

WSZYSCY
LUDZIE KRÓLA

Karol Żojdź

WSZYSCY LUDZIE KRÓLA

ZYGMUNT III WAZA
I JEGO STRONNICY
W WIELKIM KSIĘSTWIE LITEWSKIM
W PIERWSZYCH DEKADACH
XVII WIEKU

Recenzenci
prof. Janusz Małłek
prof. Tomasz Kempa

Opracowanie redakcyjne
Kamil Dźwinel

Indeks
Karol Źojdź

Projekt okładki
Tomasz Jaroszewski

Na okładce wykorzystano fragment XIX-wiecznej kopii niezachowanego portretu Zygmunta III z około 1610 r. ze zbiorów Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie

Printed in Poland
© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Toruń 2019

ISBN 978-83-231-4288-1 (oprawa miękka)
ISBN 978-83-231-4289-8 (oprawa twarda)

WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIwersytetu MIKOŁAJA KOPERNIKA
ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń
Redakcja: tel. +48 56 611 42 95, fax +48 56 611 47 05
e-mail: wydawnictwo@umk.pl
Dystrybucja: tel./fax: +48 56 611 42 38
e-mail: books@umk.pl

www.wydawnictwo.umk.pl

Wydanie pierwsze
Druk i oprawa: Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

SPIS TREŚCI

WYKAZ SKRÓTÓW	7
WSTĘP	11
Rozdział 1. SPECYFIKA SYSTEMU KLIENTALNEGO NA LITWIE W PIERWSZEJ POŁOWIE XVII WIEKU	33
Rozdział 2. RELACJE ZYGMUNTA III WAZY Z PRZEDSTAWICIELAMI LITEWSKIEJ ELITY WŁADZY ORAZ POLITYCZNE CELE KRÓLA	67
Podczas elekcji.....	67
W pierwszych latach panowania	74
Podczas rokoszu	104
W dobie wojny z Państwem Moskiewskim	145
W obliczu wznowienia konfliktu ze Szwecją i agresji osmańskiej (do roku 1621).....	218
Rozdział 3. SKŁAD I CHARAKTERYSTYKA FAKCJI LITEWSKICH REGALISTÓW	239
Uwagi ogólne	239
Radziwiłłowie nieświescy.....	240
Fakcja sapieżyńska	251
Fakcja chodkiewiczowska	283
Woynowie herbu Trąby	328
Wołowiczowie	332
Podsumowanie	350
Rozdział 4. PRAKTYKA SPRAWOWANIA WŁADZY W WIELKIM KSIĘSTWIE LITEWSKIM	353
Znaczenie Litwinów w otoczeniu Zygmunta III.....	353
Polityka nominacyjna.....	355
Działania stronnictwa królewskiego na płaszczyźnie sejmikowej i na sejmach walnych	365
Generalna ocena	374

Zakończenie. ZAOSTRZENIE RYWALIZACJI FAKCJI MAGNACKICH NA LITWIE W LATACH 20. XVII WIEKU: SPÓR O SCHEDEŃ PO JANIE KAROLU CHODKIEWICZU ORAZ ZARYSOWANIE SIĘ KONFLIKTU RADZIWIŁŁOWSKO- -SAPIEŻYŃSKIEGO.....	380
BIBLIOGRAFIA	401
SUMMARY	433
INDEKS OSOBOWY	435

WYKAZ SKRÓTÓW

- ADR – *Archiwum Domu Radziwiłłów. Listy księcia M. K. Radziwiłła Sierotki, Jana Zamoyskiego, Lwa Sapiehy*, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. VIII, wyd. A. Sokołowski, Kraków 1885
- ADS – *Archiwum Domu Sapiehów*, t. I: *Listy z lat 1575–1606*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1892
- AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
- AMCh – Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów w AN Kr.
- AN Kr. – Archiwum Narodowe w Krakowie
- ANP – *Acta Nuntiaturae Polonae*, t. XVIII, cz. 1, oprac. W. Tygielski, Rzym 1990
- AP Gd. – Archiwum Państwowe w Gdańsku
- APP – Archiwum Publiczne Potockich w AGAD
- AR – Archiwum Radziwiłłów w AGAD
- AS – Archiwum Sławuckie Sanguszków w AN Kr.
- ASK – Archiwum Skarbu Koronnego w AGAD
- ASWK – *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. I: 1572–1620, oprac. S. Kutrzeba, Kraków 1932
- ASWPK – *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. I: 1572–1632, cz. 1: 1572–1616, oprac. W. Dworzaczek, Poznań 1957
- AZ – Archiwum Zamoyskich w AGAD
- AZSWKsL – *Akta zjazdów stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. II: *Okresy panowań królów elekcyjnych XVI–XVII wiek*, oprac. H. Lulewicz, Warszawa 2009
- B. Czart. – Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka ksiąząt Czartoryskich
- B. PAN Gd. – Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku
- B. PAN Kórnik – Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku

- B. PAU-PAN Kr. – Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie
- B. Racz. – Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu
- B. Ossol. – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu
- BJ – Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
- b.m.d. – bez miejsca i daty
- BN – Biblioteka Narodowa w Warszawie
- BOZ – Biblioteka Ordynacji Zamoyskiej w BN
- B. Pol. – Biblioteka Polska w Paryżu
- BZH – „Białoruskie Zeszyty Historyczne”
- CPH – „Czasopismo Prawno-Historyczne”
- dz. – dział
- F. – fond, fondas
- HHStA – Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wien
- JKM – Jego Królewska Miłość
- KGBr – Księgi grodzkie brańskie
- KH – „Kwartalnik Historyczny”
- KJM – Król Jego Miłość
- ks. – księga
- lit. – litewski
- LVVA – Latvijas Valsts vēstures arhīvs, Rīga
- LMAVB – Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, Vilnius
- LNMMB – Lietuvos nacionalinė Martyno Mažvydo biblioteka, Vilnius
- LVIA – Lietuvos valstybės istorijos archyvas, Vilnius
- ML – Metryka Litewska
- MNK – Biblioteka Muzeum Narodowego w Krakowie
- OiRwP – „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”
- op. – opis
- PH – „Przegląd Historyczny”
- PSB – „Polski Słownik Biograficzny”
- rkps – rękopis
- RS – Riksarkivet Stockholm
- SA – Skoklosterarkivet w RS
- SMHW – „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”
- SRP – *Scriptores Rerum Polonicarum*

- VL – *Volumina Legum*, t. II–III, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859
- VUB – Vilniaus universiteto biblioteka
- ZH – „Zeszyty Historyczne”
- АВАК – *Акты издаваемые Виленской археографической комиссией для разбора древних актов*, t. VIII (1875), XIII (1886), XX (1893), XXIV (1897), Вильна
- АЗР – *Акты относящиеся къ исторіи Западной Россіи*, t. IV, СПб 1851
- АСД – *Археографический сборник документов, относящихся к истории северо-западной Руси*, t. VII, Вильна 1870
- ЛННБУ – Львівська Національна Наукова Бібліотека України імені Василя Стефаника
- НББ – Нацыянальная Бібліятэка Беларусі, Мінск
- НБУ – Національна бібліотека України імені В. І. Вернадського, Київ
- НГАБ – Нацыянальны Гістарычны Архіў Беларусі, Мінск
- РГАДА – Российский государственный архив древних актов, Москва
- РНБ – Российская национальная библиотека, Санкт-Петербург
- СИРИО – *Сборник Императорского Русского Исторического Общества*, t. CXLIІ, Москва 1913
- СПБии РАН – Архив Санкт-Петербургского Института Истории РАН
- ЦДІАУК – Центральний державний історичний архів України, Київ

WSTĘP

Przedmiotem prezentowanej książki jest stronnictwo Zygmunta III Wazy w Wielkim Księstwie Litewskim. Poważne wyzwanie przy realizacji tego tematu stanowi fakt, że królewskie zaplecze polityczne nie było homogeniczne, składało się raczej z kilku niezależnych facji magnackich, których interesy niejednokrotnie okazywały się sprzeczne; także relacje ich liderów z dworem królewskim kształtowały się zmiennie, w zależności od czasu i okoliczności. Z jednej strony zamierzam ustalić skład ugrupowania dworskiego, z drugiej zależy mi na uchwyceniu środków, za pomocą których Zygmunt III oddziaływał na swoich stronników, umiejętnie przeciwstawiając ich sobie, podsycając ich aspiracje i inicjując mniej lub bardziej poważne konflikty w łonie elity tak, aby łatwiej osiągać własne cele. Dodajmy, że władca posługiwał się w tej mierze możliwościami prawnie mu przysługującymi, takimi jak nominacje na urzędy czy rozdawnictwo dóbr, które stanowiły podstawowe narzędzie w procesie kształtowania stronnictwa regalistycznego, sięgał również po metody nieformalne.

Błędem byłoby skoncentrowanie się wyłącznie na najbliższym otoczeniu królewskim oraz litewskich senatorach, na których władca polegał, stąd moim zamiarem jest także szczegółowe przedstawienie facji litewskich regalistów – Lwa Sapiehy, Jarosza i Eustachego Wołłowiczów, Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” oraz Jana Karola Chodkiewicza. W tego typu pracy badawczej nie chodzi jedynie o poznanie składu i stref wpływów danego ugrupowania, choć i takie ustalenia mają ogromne znaczenie. Celem nadrzędnym jest dokonanie pogłębionej charakterystyki facji oraz rozpoznanie sposobów ich funkcjonowania tak na płaszczyźnie ogólnopaństwowej, jak na prowincji. Ponadto duże znaczenie ma odpowiedź na pytania: w jaki sposób facje powstawały, czy były organizmami trwałymi i co je konsolidowało.

W odniesieniu do zakresu chronologicznego książki najbardziej uzasadniona byłaby realizacja tematu dla całego, blisko 45-letniego okresu panowania Zygmunta III, i to nie tylko w odniesieniu do Litwy, lecz także do Koro-

ny. Wynika to z faktu, że zarówno ściśle elity polityczne, jak i szlachta w obu członach Rzeczypospolitej utrzymywały ze sobą kontakty na bardzo różnych płaszczyznach. Nie wolno wreszcie zapominać, że wraz z zawarciem unii lubelskiej i poprzedzającym ją włączeniem części ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego do Korony powiązania ekonomiczne i relacje towarzyskie właścicieli dóbr leżących w inkorporowanych województwach z krewnymi po drugiej stronie granicy nie uległy przecież zerwaniu; poza tym niektórzy dysponowali majątkami w obu częściach sfederowanego państwa. Problem polega na tym, że rzetelne opracowanie tak ujętego zagadnienia powinno stanowić wyzwanie dla całego zespołu badawczego, a nie pojedynczego historyka. Z tej przyczyny zdecydowałem się na omówienie, moim zdaniem, spójnego fragmentu z panowania pierwszego Wazy na polskim tronie, który wyodrębniłem, kierując się sytuacją wewnętrzną na Litwie. Wybrałem dwie pierwsze dekady XVII w., a w szczególności lata 1603–1621 ze świadomością tego, że – jak każdy badacz – stawiam względem przeszłości pytania selektywne, w związku z czym spoczywa na mnie obowiązek samodzielnego określenia badanej materii, w tym i wyznaczenia granic czasowych rozważań, w taki sposób, by móc postawić kluczowe pytania i podzielić się refleksjami natury systemowej, którym przypisuję większą wagę niż, skądinąd istotnym, ustaleniom faktograficznym¹. Dlatego pierwszą cezurę wyznacza śmierć wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”. Wprawdzie król już wcześniej zaczął ograniczać wpływy tego senatora, ale dopiero wraz z jego zgonem została wyraźnie osłabiona pozycja ewangelickiej linii Radziwiłłów. Ponadto doszło wtedy do poważnych przetasowań na litewskiej scenie politycznej, a ukształtowany wówczas układ sił, z charakterystyczną dla niego dynamiką rywalizacji politycznej – wyjątek w tej mierze stanowiły burzliwe lata 1606–1609, na które przypadł rokosz sandomierski – utrzymał się do początku lat 20. XVII w. Kolejnym wydarzeniem przełomowym z perspektywy sytuacji wewnętrznej na Litwie była śmierć jednego z czołowych litewskich regalistów – Jana Karola Chodkiewicza, dlatego jako drugą datę graniczną przyjąłem rok 1621. Choć nie można uznać Chodkiewicza za faworyta Zygmunta III, nie ulega wątpliwości, że mimo przejściowych nieporozumień z królem był jednym z najbardziej oddanych tronowi ludzi, a jego śmierć i decyzje o nominacjach na wakujące po nim urzędy do-

1 F. Furet, *Od opowieści historycznej do historii problemowej*, [w:] *Historia i nowoczesność. Problemy unowocześnienia metodologii i warsztatu badawczego historyka*, red. J. Leskiewiczowa, S. Kowalska-Glikman, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 16–17.

prowadziły do zaostżenia rywalizacji między falcjami i do dużych zmian na litewskiej scenie politycznej. Dotyczy to zarówno szczebla senatorskiego, jak i wpływów konkretnych ugrupowań magnackich na prowincji, ponieważ rękodajni zmarłego hetmana wiązali się z innymi patronami, zaś dobra po nim przypadły Sapiehom, wzmacniając tym samym ekonomiczną pozycję tego rodu.

Muszę jednak zaznaczyć, że przyjęte cezury, co jest typowe dla prac, w których dominuje narracja problemowa, są umowne i będę je traktować elastycznie, niejednokrotnie odwołując się do sytuacji na Litwie ze schyłku XVI w., gdy król systematycznie osłabiał wpływy Radziwiłłów birzańskich, w czym upatruję rzeczywistą (jakże różną od deklarowanej) przyczynę udziału Janusza Radziwiłła w późniejszym buncie przeciw władcy. Wyjście poza przyjęte ramy chronologiczne jest nieuniknione, ponieważ pozwala osadzić narrację w szerszym kontekście.

Mimo bogatej literatury przedmiotu dotyczącej panowania pierwszego Wazy na polskim tronie kwestie związane ze składem i funkcjonowaniem królewskiego stronnictwa na Litwie nie zostały jeszcze opracowane. Za próbę omówienia tematu nie można bowiem uznać klasycznej pracy Kazimierza Lepszego² ani artykułu Stanisława Cynarskiego³, ponieważ w obu przypadkach autorzy zasadniczo skoncentrowali się na Koronie, a i ich ustalenia w dużej mierze nie są już aktualne. Ponadto książka krakowskiego historyka dotyczy wyłącznie pierwszych lat panowania Zygmunta III, zaś Cynarski ograniczył swoje rozważania do okresu rokoszu sandomierskiego. Kompletnym studium nie jest również artykuł Przemysława Klimka o regalistach w ostatniej dekadzie panowania Wazy⁴.

2 K. Lepszy, *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, Kraków 1929. Cf. M. A. Pieńkowski, *Koronne zjazdy i sejmiki szlacheckie wobec wojny o tron polski w latach 1587–1588*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. III, red. Z. Hundert, J. J. Sowa, K. Żojdź, Oświęcim 2014, s. 15–37; idem, *Król i kanclerz. Relacje między Zygmuntem III a Janem Zamoyskim w latach 1587–1589*, „Nowożytnicze Zeszyty Historyczne” 2015, t. VII, s. 166–200; idem, *Skład i struktura senatu oraz izby poselskiej na sejmie koronacyjnym Zygmunta III (1587–1588)*, CPH 2016, t. LXVIII, z. 2, s. 63–81.

3 S. Cynarski, *Stronnictwo królewskie w dobie rokoszu Zebrzydowskiego (próba charakterystyki)*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1965, t. VIII, z. 3/4, s. 3–24.

4 P. Klimek, *Regaliści w latach 1620–1632. Próba charakterystyki stronnictwa Zygmunta III Wazy na podstawie układów towarzysko-protekcyjnych*, „Studia Historyczne” 2008, t. LI, s. 135–151.

Dotychczas wiele uwagi w krajowej historiografii skupiono natomiast na klienteli Jana Zamoyskiego⁵ i Radziwiłłów birżańskich⁶, czyli czołowych opozycjonistów. Dysponujemy również pracami, których w tym miejscu pominąć nie mogę: monografię na temat dworu Zygmunta III przygotował austriacki historyk Walter Leitsch⁷, tę samą problematykę, tylko zawężoną do Szwedów w otoczeniu króla, poruszył Jerzy Michalewicz⁸, z kolei elitą senatorsko-dygnitarską Korony za dwóch pierwszych Wazów zajął się Krzysz-

-
- 5 W. Tygielski, *Listy, ludzie, władza: patronat Jana Zamoyskiego w świetle korespondencji*, Warszawa 2007; idem, *Politics of Patronage in Renaissance Poland. Chancellor Jan Zamoyski, his supporters and the political map of Poland, 1572–1605*, Warszawa 1990; idem, *Stronnictwo, które nie mogło przegrać*, PH 1985, t. LXXVI, z. 2, s. 207–230; V. Urbaniak, *Zamoyszczyca bez Zamoyskiego. Studium dekompozycji ugrupowania politycznego*, Warszawa 1995; M. Wasiucionek, *Kanclerz i gospodar – klientelizm nietypowy? Na marginesie stosunków Jana Zamoyskiego z Jeremim Mohylą*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2009, t. VI, s. 65–72; C. A. Bobicescu, *Tyranny and Colonization. Preliminary considerations about the colonization plans of Moldavia during the time of Jan Zamoyski*, „Revue des études sud-est européennes” 2016, t. LIV, s. 99–118.
- 6 U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa II Radziwiłła*, OiRwP 1994, t. XXXVIII, s. 63–77; eadem, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła*, Warszawa 2001; eadem, *Kancelaria Radziwiłłów birżańskich w XVII w. – organizacja i funkcjonowanie*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2000, t. XI, s. 11–23; eadem, *Klientelizm w wojsku litewskim pierwszej połowy XVII wieku. Problemy dyskusyjne*, [w:] *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 11–21; eadem, *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, Warszawa 2004; H. Wisner, *Kilka uwag o stronnictwie wojewody wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, ZH 1997, t. LXII, z. 4, s. 29–43; T. Kempa, *Sekretarze królewscy na służbie u Radziwiłłów w drugiej połowie XVI wieku*, [w:] *Patron i dwór...*, s. 243–271; M. Liedke, *Zależność klientalna a wyznaczenie przedstawicieli szlachty ruskiej na przykładzie ich związków z birżańską linią Radziwiłłów w końcu XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Patron i dwór...*, s. 321–333; M. Jarczykowa, *„Papirowe materie” Piotra Kochlewskiego: o działalności pisarskiej sekretarza Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku*, Katowice 2006; K. Gajdka, *Stanisławowie Kurosz i Buczyński jako czołowi informatorzy księcia Krzysztofa II Radziwiłła*, [w:] *Komunikacja i komunikowanie w dawnej Polsce*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Lublin 2008, s. 295–308; K. Żojdź, *Jan Mierzeński: klient i rezydent Bogusława Radziwiłła w latach 1656–1665*, Oświęcim 2012. Opracowania doczekała się także klientela jednego z najwybitniejszych przedstawicieli nieświeskiej linii Radziwiłłów. Vide T. Kempa, *Urządnicy i klienci Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki*, „Lituanica-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” 2003, t. IX, s. 193–221.
- 7 W. Leitsch, *Das Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen*, t. I–IV, Wien–Kraków 2009.
- 8 J. Michalewicz, *Dwór szwedzki Zygmunta III w latach 1587–1600*, OiRwP 1966, t. XI, s. 161–180. W ostatnim czasie powstała również monografia na temat szwedzkich zwolenników Zygmunta III (vide W. Krawczuk, *Wierni królowi. Szwedzi i Finowie na uchodźstwie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w pierwszej połowie XVII wieku*, Kraków 2019).

tof Chłapowski⁹, a Zbigniew Anusik jest autorem artykułu o karierach królewskich faworytów między 1587 a 1632 r.¹⁰ Zbliżoną tematykę podjął też Edward Opaliński, lecz wyłącznie w odniesieniu do urzędu podkomorzego koronnego¹¹. Warto także wymienić monografie Przemysława Gawrona¹² i Krzysztofa Wiśniewskiego¹³ skoncentrowane na prerogatywach, znaczeniu politycznym i miejscu w systemie ustrojowym państwa polsko-litewskiego najważniejszych koronnych urzędów, odpowiednio hetmańskiego i marszałkowskiego. Jakkolwiek są to prace stanowiące dla mnie istotny punkt odniesienia, to dotyczą one jedynie zagadnień pokrewnych, w dodatku przeważnie na gruncie koronnym. Gros uwagi problematyce litewskiej za pierwszych Wazów poświęcił Henryk Wisner, autor biografii Zygmunta III i szeregu opracowań związanych m.in. z litewską wojskowością w pierwszej połowie XVII w.¹⁴ Jednak w odniesieniu do wpływów regalistów na Litwie najpełniej

-
- 9 K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996. Badacz ten podjął również temat karier dworzan Zygmunta III, lecz – jak przyznaje – w dotychczasowej pracy nie zostały wykorzystane księgi Metryki Litewskiej (zob. idem, *Udział dworzan i pracowników dworu Zygmunta III w dystrybucji urzędów i „chleba dobrze zasłużonych”*, [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 321–333). W tym miejscu warto także wymienić pracę poświęconą elicie senatorsko-dygnitarskiej w późniejszym okresie (S. Ciara, *Senatorowie i dygnitarze koronni w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław 1990), dwie monografie dotyczące senatu odpowiednio za Stefana Batorego (L. Kieniewicz, *Senat za Stefana Batorego*, Warszawa 2000) i ostatniego z Wazów na polskim tronie (J. S. Dąbrowski, *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000) oraz artykuł na temat przynależności wyznaniowej świeckich senatorów z Litwy za Wazów (H. Lulewicz, *Skład wyznaniowy świeckich senatorów z Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Wazów*, PH 1977, t. LXVIII, z. 3, s. 425–445).
- 10 Z. Anusik, *Kariery ulubieńców Zygmunta III. Rola polityki nominacyjnej króla w kreowaniu elity władzy w Rzeczypospolitej w latach 1587–1632*, [w:] *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 215–244.
- 11 E. Opaliński, *Faworyci Zygmunta III a urząd podkomorzego koronnego*, [w:] *Faworyci i opozycjoniści...*, s. 245–258.
- 12 P. Gawron, *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646*, Warszawa 2010.
- 13 K. Wiśniewski, *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólewiach XVII–XVIII wieku (1632–1736)*, Warszawa 2015.
- 14 Poprzestane wyłącznie na najważniejszych w mojej opinii pracach tego autora: H. Wisner, *Zygmunt III Waza*, Wrocław 2006; idem, *Rozdawnictwo i sprzedaż urzędów w czasach Zygmunta III*, PH 1970, t. LXI, z. 3, s. 445–451; idem, *Rzeczpospolita Wazów II. Wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego, dyplomacja, varia*, Warszawa 2004; idem, *Wojsko litewskie I połowy XVII wieku*, SMHW 1973, 1976, 1978, cz. I–III, t. XIX–XXI, s. 61–138, 5–26, 45–148; idem, *Wojsko w społeczeństwie litewskim pierwszej połowy XVII wieku*, PH 1975,

jest rozpoznana połowa XVII stulecia, a zwłaszcza czasy Jana Kazimierza. W pierwszym rzędzie należy wymienić nieopublikowaną rozprawę doktorską Henryka Lulewicza¹⁵. Osobną monografię poświęconą ugrupowaniu królewskiemu w pierwszych latach panowania Jana Kazimierza napisał Mariusz Sawicki¹⁶, zaś Andrzejowi Rachubie zawdzięczamy bardzo wartościowy artykuł o walce dworu z opozycją w latach 1656–1668¹⁷. W ostatnim czasie powstały również godne odnotowania monografie dotyczące walki stronnictw za panowania „królów rodaków” – Michała Korybuta Wiśniowieckiego¹⁸ oraz Jana III Sobieskiego¹⁹. Naturalnie te ostatnie prace dotyczą już drugiej połowy XVII w., umożliwiają jednak dokładniejsze porównanie własnych ustaleń z wnioskami dotyczącymi funkcjonowania ugrupowań królewskich w późniejszym okresie, a tym samym wyraźniejsze dostrzeżenie zachodzącej na przestrzeni lat ewolucji systemu władzy.

W przypadku podjętego przeze mnie tematu w dalszym ciągu na omówienie czeka zaplecze polityczne litewskich regalistów, zwłaszcza Jarosza Iwanowicza Wołłowicza, któremu dotąd nie poświęcono nawet przyczynkarskiego studium²⁰. Znacznie więcej napisano o patronacie książąt słuckich Olelkowiczów, choć oczywiście w analizowanym okresie ród ten już wygasł, lecz informacje o dworze i sługach jego ostatnich męskich przedstawicieli w zestawieniu ze znanymi mi źródłami pozwalają częściowo zorientować się

t. LXVI, z. 1, s. 41–60. Z punktu widzenia moich zainteresowań wzmiankowane teksty dotyczące armii litewskiej są o tyle wartościowe, że autor nie ucieka od zagadnienia wpływu wojska na życie publiczne, trzeba jednak zauważyć, iż jego spostrzeżenia w głównej mierze dotyczą wojskowości radziwiłłowskiej, co po części wynika zapewne z bazy źródłowej, którą badacz dysponował.

- 15 H. Lulewicz, *Elita polityczno-społeczna Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XVII w.*, Warszawa 1984, mps pracy doktorskiej, przechowywany w Bibliotece IH UW.
- 16 M. Sawicki, *Stronnictwo dworskie w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1648–1655*, Opole 2010.
- 17 A. Rachuba, *Boje Jana Kazimierza o Litwę w latach 1656–1668. Sukces stronnictwa dworskiego w walce z opozycją*, [w:] *Dwór a kraj...*, s. 415–432.
- 18 J. Matyasik, *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011; Z. Hundert, *Między buławą a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim w latach 1669–1673*, Oświęcim 2014.
- 19 A. Czarniecka, *Nikt nie słucha mnie za życia... Jan Sobieski w walce z opozycyjną propagandą (1684–1696)*, Warszawa 2009.
- 20 Co prawda powstał artykuł pokrótce omawiający karierę polityczną Jarosza Wołłowicza (vide У. Падалінскі, *Валовічы ў палітычным жыцці ВКЛ другой паловы XVI–пачатку XVII ст.*, [w:] *Unus pro omnibus: Валовічы ў гісторыі Вялікага княства Літоўскага XV–XVIII стст.*, red. A. I. Шаланда, Мінск 2014, s. 315–332), w dalszym ciągu brakuje jednak tekstu poświęconego jego zapleczu politycznemu.

w przepływie klienteli kniaziów²¹. Andrzej Rachuba w jednym ze swoich artykułów zwracał także uwagę na potrzebę dalszych badań w zakresie poznania faksji Lwa Sapiehy²². Co prawda działalność polityczna kanclerza stała się przedmiotem wydanej w ostatnich latach obszernej biografii²³, lecz to tekst warszawskiego historyka oraz opublikowane stosunkowo niedawno artykuły Eugenijusa Saviščevasa²⁴ i Anastazji Skiepjana²⁵ są jedynymi, zgodnie z intencjami autorów – niewyczerpującymi zagadnienia, opracowaniami dotyczącymi faksji Sapiehy. Należy wreszcie dodać, że praca litewskiego historyka, choć pomocna, powstała wyłącznie na podstawie rejestru sług rękodajnych kanclerza ze schyłku XVI w. w oderwaniu od licznych źródeł sapieżyńskich przechowywanych w polskich i ukraińskich zbiorach, w związku z czym nawet w odniesieniu do omawianych lat nie jest kompletna i nie pokrywa się chronologicznie z moimi rozważaniami. Nieco szczegółowiej omówiono klientelę innego litewskiego regalisty – Jana Karola Chodkiewicza, jednak i w tym przypadku temat nie został w pełni wyczerpany, a ta praca stanowi dla mnie okazję do uzupełnienia własnych ustaleń²⁶.

21 A. A. Скеп’ян, *Князи Слуцькі*, Мінск 2013; eadem, *Двор і слугі князёў Слуцкіх у канцы XV–80-х гг. XVI ст.*, „Arche” 2014, nr 6, s. 305–339.

22 A. Rachuba, *Faksja Lwa Sapiehy – zarys problematyki*, [w:] *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa profesora Krystyna Matwijowskiego*, red. B. Rok, J. Maroń, Toruń 2006, s. 503–511.

23 A. Czwołek, *Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy kanclerza litewskiego, wojewody wileńskiego*, Toruń 2012.

24 E. Saviščevas, *Odisėjo lynas: Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kanclerio Leono Sapiegos tarnai ir jų organizacija paskutiniame XVI amžiaus dešimtmetyje*, [w:] *Lietuvos Statutas Ir Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės Bajoriškoji Visuomenė*, red. I. Valikonytė, L. Steponavičienė, Vilnius 2015, s. 135–184.

25 A. A. Скеп’ян, *Ураднікі і дваране Льва Сапегі ў 80-х гг. XVI – пачатку XVII ст.*, [w:] *Сапегі: асобы, кар’еры, маёнткі: зб. навук. арт.*, уклад.: А. А. Скеп’ян, рэдкал. А. А. Каваленя [et al.], Мінск 2018, s. 25–48.

26 Problematykę działalności Chodkiewicza jako patrona w kontekście relacji z konkretnym klientem poruszył w jednym ze swoich artykułów P. Gawron (*Postawa Jakuba Karola Madaleńskiego wobec litewskich magnatów. Kilka uwag na temat relacji patron–klient w Wielkim Księstwie Litewskim w I połowie XVII wieku*, [w:] *Магнацкі двор і сацыяльнае ўзаемадзеянне (XV–XVIII стст.): зборнік навуковых прац*, red. B. M. Папко, А. М. Янушкевіч, Мінск 2014, s. 295–317). Skomplikowane relacje hetmana z królem zaprezentował z kolei Andrzej Przepiórka (*Relacje hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza z królem Zygmuntom III Wazą w dobie wojny z Moskwą (1611–1618)*, [w:] *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Kraków 2012, s. 671–687). Bardziej ogólnie na temat klienteli Chodkiewicza vide K. Żojdź, *Klientela hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza i jej losy po śmierci patrona*, PH 2015, t. CVI, z. 1, s. 31–68; idem, *Patronat wojskowy i klien-*

W odniesieniu do badań nad wpływami litewskich regalistów na prowincji bardzo pomocne okazały się liczne prace dotyczące wzajemnych stosunków Litwy z Koroną, funkcjonowania litewskich sejmików, karier przedstawicieli lokalnych elit (także w kontekście wyznaniowym) oraz aktywności szlachty w życiu publicznym w drugiej połowie XVI w. i pierwszej połowie kolejnego stulecia. W tym miejscu nie można nie uwzględnić dorobku przywoływanych już Henryka Wisnera²⁷, Henryka Lulewicza²⁸, Andrzeja Rachuby²⁹, Eugenijusa Saviščevasa³⁰, a ponadto m.in. Witolda Sienkiewicza³¹, Andrzeja B. Zakrzewskiego³², Tomasza Kempy³³, Grzegorza Błaszczyka³⁴, Marzeny Lied-

-
- tela hetmańska Jana Karola Chodkiewicza. Zarys problematyki*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. IV, red. Z. Hundert, K. Żojdź, J. J. Sowa, Oświęcim 2015, s. 69–92.
- 27 H. Wisner, *Sejmiki litewskie i kwestia wyznaniowa*, OiRwP 1978, t. XXIII, s. 123–150; idem, *Sejmiki litewskie w czasach Zygmunta III i Władysława IV. Konwokacja wileńska oraz sejmiki przedsejmowe i relacyjne*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1989, t. III, s. 51–66; idem, *Efektywność przedsejmowego sejmiku wileńskiego w pierwszej połowie XVII wieku*, „Czasy Nowożytne” 2002, t. XII, 57–83.
- 28 H. Lulewicz, *Gniewów o unię ciąg dalszy: stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588*, Warszawa 2002.
- 29 A. Rachuba, *Litwini wobec integracji we wspólnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Проблемы интеграции и инкарнации ў развіцці Цэнтральнай і Усходняй Еўропы ў перыяд ранняга Новага часу*, red. C. Ф.Сокал, А. М. Янушкевіч, Мінск 2010, s. 204–219; idem, *Sejmiki generalne Wielkiego Księstwa Litewskiego w Wołkowysku i Stonimiu*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem. Studia z dziejów Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, red. J. Staszewski, K. Mikulski, J. Dumanowski, Toruń 2002, s. 42–53; idem, *Uczestnicy sejmików litewskich w latach 1565–1764*, [w:] *Po unii – sejmiki szlacheckie w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. H. Lulewicz, M. Wagner, Siedlce 2013, s. 15–30; idem, *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*, Warszawa 2002.
- 30 E. Saviščevas, *Bilevičių kilmė ir genealogija (XV–XVI a.)*, „Lituanistica” 2001, z. 4; idem, *Žemaitijos savivalda ir valdžios elitais 1409–1566 metais*, Vilnius 2010.
- 31 W. Sienkiewicz, *Ziemiańskie zaleźni w Wielkim Księstwie Litewskim od połowy XVI do połowy XVIII wieku. Studium z dziejów feudalizmu litewskiego*, Warszawa 1982, mps pracy doktorskiej, przechowywany w Bibliotece IH UW.
- 32 A. B. Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w. – ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*, Warszawa 2000; idem, *Litwa wobec Korony we wspólnej Rzeczypospolitej, XVI–XVIII wiek*, [w:] *Spory o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*, red. Z. Anusik, Łódź 2007, s. 41–58.
- 33 T. Kempa, *Kariery przedstawicieli prawosławnych rodów Ogińskich i Stetkiewiczów w XVII wieku – podobieństwa i różnice awansu społecznego, ekonomicznego i politycznego*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, współud. E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowski, Białystok 2003, s. 345–368.
- 34 G. Błaszczyk, *Chryzostom Wołodkiewicz – zapomniany pisarz i jego testament*, „Lituanica-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” 1989, t. III, s. 203–232; idem, *Herbarz szlachty żmudzkiej*, t. I–VI, Warszawa 2015–2016.

ke³⁵, Diany Koniecznej³⁶, Pavla Lojki³⁷, Andreja Radamana³⁸, Uladzimira Padalinskigo³⁹, Aleksieja Szałandy⁴⁰, Witalija Galubowicza⁴¹ czy Artūrasa Va-

- 35 M. Liedke, *Od prawosławia do katolicyzmu. Ruscy możni i szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec wyznań reformacyjnych*, Białystok 2004; eadem, *Pamięć konfesyjna wśród „ruskich” przedstawicieli elity politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego w drugiej połowie XVI i w XVII wieku na przykładzie wybranych rodów*, [w:] *Tradycja – metody przekazywania i formy upamiętnienia w państwie polsko-litewskim, XV – pierwsza połowa XIX wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2011, s. 153–169; eadem, *Rodzina magnacka w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 2016; eadem, *Wpływ konwersji na przemiany kulturalne i językowe szlachty ruskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego w II połowie XVI wieku*, BZH 1995, z. 1, s. 11–27.
- 36 D. Konieczna, *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzesko-litewskiego w latach 1565–1763*, Warszawa 2013; eadem, *Strategie karier Pociejów w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI–XVIII wieku)*, red. S. Górczyński, M. Nagielski, Warszawa 2014, s. 235–245.
- 37 П. Лойка, *Соймікі беларускіх зямель у дзяржаўна-палітычным жыцці Рэчы Паспалітай (апошняя трэць XVI – першая трэць XVII ст.)*, [w:] *Парламенцкія структуры ўлады ў сістэме дзяржаўнага кіравання Вялікага княства Літоўскага, Рускага і Жамойцкага і Рэчы Паспалітай у XV–XVIII стагоддзях*, red. С. Ф. Сокал, А. М. Янушкевіч, Мінск 2008, s. 176–182.
- 38 A. Radaman, *Samorząd sejmikowy w powiatach województwa nowogrodzkiego Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1565–1632*, [w:] *Praktyka życia publicznego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVI–XVIII wieku. Materiały pokonferencyjne XVIII Komisji Lituanistycznej przy KNH PAN*, red. U. Augustyniak, A. B. Zakrzewski, Warszawa 2010; A. Радман, *Іерархія ўраднаўцаў на сойміку новагародскага павеата Вялікага княства Літоўскага, рускага, жамойцкага ў другой палове XVI – першай трэці XVII ст.*, [w:] *Людзі і ўлада навагрудчыны: гісторыя ўзаемадзеяння. Зборнік навуковых артыкулаў*, red. А. А. Каваленя, Мінск 2013, s. 162–177; idem, *Патранальна-кліентальныя адносіны ў Новагародскім павеце і іх уплыў на палітыку і дзейнасць органу шляхецкага самакіравання ў другой палове XVI – пачатку XVII ст.*, [w:] *Магнацкі двор...*, s. 252–294.
- 39 У. Падалінскі, *Да характарыстыкі персанальнага складу гарадзенскага земскага суда ў канцы XVI – пачатку XVII ст.*, [w:] *Гарадзенскі палімпсест. Асоба, грамадства, дзяржава. XV–XX стст.*, red. А. Ф. Смаленчука, Н. У. Сліж, Мінск 2012, s. 135–147; idem, *Палітычная эліта Лідскага павеата ў апошняй трэці XVI ст.*, „Беларускі Гістарычны Агляд” 2009, т. XVI, з. 1, s. 3–30; idem, *Павятовая палітычная эліта ў святле дзейнасці гарадзенскага сойміка ў другой палове XVI ст.*, [w:] *Гарадзенскі палімпсест. Дзяржаўныя ўстановы і палітычнае жыццё. XV–XX ст.*, red. А. Ф. Смаленчука, Н. У. Сліж, Гродна 2009, s. 179–199; idem, *Прадстаўнікі Гарадзенскага павеата на соймах Рэчы Паспалітай у апошняй трэці XVI ст.*, [w:] *Леў Сапегі (1557–1633 гг.) і яго час*, red. С. В. Марозава [et al.], Гродна 2007, s. 31–38; idem, *Соймавае прадстаўніцтва Полацкага ваяводства ў канцы XVI ст. Спроба аналізу*, [w:] *Полацкі музейны штогоднік: (зборнік навуковых артыкулаў за 2010 г.)*, red. Т. А. Джумантаева, А. У. Шумовіч, Т. Р. Смірнова, Полацк 2011, s. 155–163.
- 40 A. Szałanda, *Sąd grodzki grodzieński za czasów Wazów (1587–1668): stan badań i źródła*, „Rocznik Lituanistyczny” 2017, t. III, s. 47–80.
- 41 В. Галубовіч, *Miscellanea Historica Polocensia*, Гродна 2014; idem, *Полацкая шляхта і дынастыя Вазай*, Мінск 2016.

siliauskasa⁴². Przy czym na wyróżnienie zasługują dokonania białoruskich historyków, którzy znacznie częściej od swoich litewskich kolegów w pracy naukowej koncentrują się na kulturze szlacheckiej oraz historii politycznej po 1569 r.⁴³

Osobno warto jeszcze wspomnieć o pracach Zofii Zielińskiej⁴⁴, Katarzyny Kuras⁴⁵ oraz Moniki Jusupović⁴⁶, dotyczących co prawda wieku XVIII, ale precyzyjnie podejmujących problematykę sejmikowej rywalizacji oraz zjawiska klienteli, i co równie ważne – zapewniających perspektywę porównawczą. Szczególnie interesująca wydaje mi się ostatnia książka, porusza bowiem kwestię zależności szlachty od magnaterii w Wielkim Księstwie Litewskim na przykładzie rodu, który choć nie należał do ścisłej elity, zdołał jednak zachować pewną niezależność polityczną, umiejętnie lawirując między konkurującymi ze sobą fakkcjami i to w czasach, wydawałoby się, totalnie zdominowanych przez magnaterię.

Na szczególną uwagę zasługują wreszcie pomoce naukowe, zwłaszcza opracowane w dużej mierze na podstawie ksiąg Metryki Litewskiej spisy urzędników⁴⁷, z których zazwyczaj pochodzą przytaczane przeze mnie daty

42 A. Vasiliauskas, *Local politics and clientage in the Grand Duchy of Lithuania 1587–1632*, mps pracy doktorskiej King's College London 2001; idem, *The Practice of Citizenship among the Lithuanian Nobility, ca 1580–1630*, [w:] *Citizenship and Identity in a Multi-national Commonwealth. Poland–Lithuania in Context, 1550–1772*, red. K. Friedrich, B. Pendzich, Leiden–Boston 2009, s. 71–102.

43 W litewskiej literaturze przedmiotu poświęconej Wielkiemu Księstwu Litewskiemu po unii lubelskiej dominują prace z zakresu historii gospodarczej i dziejów miast. Wyjątkiem są tu książki i artykuły Antanasa Tyli, Zigmuntasa Kiaupy, Jūratė Kiaupienė, Gintautasa Sliesoriūnasa czy wzmiankowanego wyżej Artūrasa Vasiliauskasa. Często zapomina się, że współczesna Białoruś jest pełnoprawnym (wraz z Litwą) spadkobiercą dziedzictwa Wielkiego Księstwa Litewskiego; nawet w krajowej historiografii zbyt rzadko jest dostrzeżony wkład białoruskich badaczy w rozwój wiedzy o historii politycznej państwa polsko-litewskiego. Cf. U. Augustyniak, *Specyfika patronatu magnackiego w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII wieku. Problemy badawcze*, KH 2002, t. CIX, z. 1, s. 110.

44 Z. Zielińska, *Mechanizm sejmikowy i klientela radziwiłłowska za Sasów*, PH 1971, t. LXII, z. 3, s. 397–419.

45 K. Kuras, *Współpracownicy i klienci Augusta A. Czartoryskiego w czasach saskich*, Kraków 2010.

46 M. Jusupović, *Prowincjonalna elita litewska w XVIII wieku. Działalność polityczna rodziny Zabiellów w latach 1733–1795*, Warszawa 2014.

47 *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386–1795*, oprac. J. Wolff, Kraków 1885; *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994; *Urzędnicy inflanccy XVI–XVIII wieku*, oprac. K. Mikulski, A. Rachuba, Kórnik 1994; *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. I: *Województwo wileńskie XIV–XVIII w.*, oprac. H. Lulewicz, A. Ra-

nominacji na urzędy i czas ich sprawowania, dlatego źródło odnotowywałem wyłącznie w przypadku, gdy było innego pochodzenia lub gdy wyniki mojej kwerendy nie pokrywały się z zamieszczonymi w spisach informacjami.

Przy okazji rozważań nad działaniami stronnictwa królewskiego na forum sejmowym poza wzmiankowanymi już książkami o elicie senatorsko-dygnitarskiej nieocenione okazały się prace z zakresu parlamentaryzmu i staropolskiej kultury politycznej, że wspomnę chociażby o dorobku Edwar-
da Opalińskiego⁴⁸, Jana Dziegielewskiego⁴⁹, Jana Seredyki⁵⁰, Jana Rzońcy⁵¹,

- chuba, P. P. Romaniuk, red. A. Rachuba, Warszawa 2004; t. II: *Województwo trockie XIV–XVIII w.*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, A. Haratym, red. A. Rachuba, Warszawa 2009; t. IV: *Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII w.*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, red. A. Rachuba, Warszawa 2003; t. III: *Księstwo żmudzkie XV–XVIII w.*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, A. Haratym, red. A. Rachuba, Warszawa 2015; Ф. Чарняўскі, *Ураднікі менскага ваяводства XVI–XVIII стст.*, Мінск 2007; *Земскія ўраднікі Віцебскага ваяводства (другая палова XVI–першая палова XVII стст.)*, oprac. А. Радаман, В. Галубовіч, Д. Вілімас, „Commentarii polocenses historici. Полацкія гістарычныя запіскі” 2005, t. II, s. 51–61. Bardzo pomocna okazała się także publikacja: *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1582–1696)*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Warszawa 2007.
- 48 E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*, Warszawa 1995; idem, *Sejm srebrnego wieku 1587–1652. Między głosowaniem większościowym a liberum veto*, Warszawa 2001.
- 49 J. Dziegielewski, *Izba poselska w systemie władzy w czasach Władysława IV*, Warszawa 1992; idem, *Fakcje a funkcjonowanie sejmu Rzeczypospolitej w końcu XVI i w XVII wieku*, „Barok” 2011, t. XVIII, s. 155–170; idem, *Senat a elity społeczne stanu szlacheckiego i ich wpływ na życie polityczne w czasach ostatnich Jagiellonów, Batorego i Wazów*, [w:] idem, *O ustroju, decydentach i dysydentach. Studia i szkice z dziejów Pierwszej Rzeczypospolitej*, Kraków 2011, s. 97–113.
- 50 J. Seredyka, *Elekcje marszałków poselskich za Zygmunta III Wazy (1587–1632)*, [w:] *Studia z dziejów Rzeczypospolitej szlacheckiej*, red. K. Matwijowski, Z. Wójcik, AUWr, 945, Historia 66, Wrocław 1988; idem, *Marszałkowie Izby Poselskiej za Zygmunta III Wazy*, [w:] *Władza i społeczeństwo w XVI i XVII w.*, Warszawa 1989, s. 166–180; idem, *Ministrowie Rzeczypospolitej na sejmach epoki trzech Wazów*, [w:] idem, *Rozprawy z dziejów XVI i XVII wieku*, Poznań 2003, s. 239–283; idem, *Sejm z 1618 roku*, Opole 1988; idem, *Senatorowie Rzeczypospolitej na sejmach Zygmunta III Wazy (1587–1632)*, [w:] *Rozprawy z dziejów...*, s. 155–238.
- 51 J. Rzońca, *Opinie senatorów na sejmie 1619 roku wobec sytuacji zewnętrznej Rzeczypospolitej w końcu 1618 i na początku 1619 roku*, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1980, Wydż. 1, seria A, nr 26, s. 56–60; idem, *Sejmiki przed sejmem zyczajnym 1619 roku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu” 1977, seria A, Historia XIV, s. 27–50.

Stefanii Ochmann-Staniszeńskiej⁵², Izabeli Lewandowskiej-Malec⁵³, Janusza Bylińskiego⁵⁴ i Roberta Kołodzieja⁵⁵ oraz o klasycznych już pracach Wacława Sobieskiego⁵⁶ i Adama Strzeleckiego⁵⁷. Z punktu widzenia moich zainteresowań bardzo wartościowe są także książki Anny Filipczak-Kocur, która wszechstronnie opracowała skarbowość Rzeczypospolitej za pierwszych Wazów, zaś w jednym ze swoich artykułów zajęła się znaczeniem urzędu podskarbińskiego dla karier sprawujących go osób⁵⁸.

Ta rozprawa opiera się na badaniach źródłowych, prowadzonych przede wszystkim nad tekstami rękopiśmiennymi. W analizie materiałów wykorzystałem metody opisową, prozopograficzną, a tam gdzie jest to możliwe komparatystyczną, zaś prezentowane rozważania wpisują się w szerszy nurt badań nad relacjami typu patron–klient. Do określenia indywidualnych relacji sług z pryncypałem, wzajemnych obowiązków, sposobów rekrutacji i kompetencji poszczególnych rękodajnych najbardziej przydatnym rodzajem źródeł jest korespondencja. Formułowanie wniosków na jej podstawie, zwłaszcza w zakresie przyporządkowywania ludzi do faksji wymaga jednak zachowania dużej ostrożności, bowiem niejednokrotnie może okazać się, że na podstawie źródeł np. radziwiłłowskich dany szlachcic został uznany za klienta książy na Birzjach, gdy tymczasem korespondencja liderów innych ugrupowań magnackich stawia konkretny przypadek w odmiennym świetle. Ponadto w przypadku listów trzeba liczyć się z bardziej obiektywnymi ograniczeniami, tzn. z ich nieregularnością, niekompletnym stanem zachowania, oba-

52 S. Ochmann, *Sejmy z lat 1615–1616*, Wrocław 1970; S. Ochmann-Staniszeńska, *Autorytet Wazów w sejmie*, [w:] *Czasy nowożytnie. Studia poświęcone pamięci prof. Władysława Eugeniusza Czaplńskiego w 100 rocznicę urodzin*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2005, s. 21–27.

53 I. Lewandowska-Malec, *Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632)*, Kraków 2009.

54 J. Byliński, *Sejm z roku 1611*, Wrocław 2016 [w nowym opracowaniu]; idem, *Dwa sejmy z roku 1613*, Wrocław 1984.

55 R. Kołodziej, „Ostatniej wolności naszej klejnot”. *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014. Pomimo tego, że powyższa praca dotyczy schyłku XVII w., zdecydowałem się na jej wyszczególnienie, ponieważ autor zdołał uchwycić i precyzyjnie opisać środki, po które sięgano w toku rywalizacji na forum sejmowym.

56 W. Sobieski, *Pamiętny sejm*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1913.

57 A. Strzelecki, *Sejm z r. 1605*, Kraków 1921.

58 A. Filipczak-Kocur, *Litewskie komisje wojskowo-skarbowe w XVII wieku*, KH 2002, t. CIX, z. 3, s. 97–117; eadem, *Rola podskarbiostwa w karierze magnackiej (od schyłku XVI w. do końca panowania Jana III Sobieskiego)*, [w:] *Władza i prestiż...*, s. 369–380; eadem, *Skarb litewski za pierwszych dwu Wazów 1587–1648*, Wrocław 1994; eadem, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648*, Warszawa 2006.

wami nadawcy w związku z możliwością wpadnięcia korespondencji w niewłaściwe ręce, co prowadziło do odkładania delikatniejszych spraw do czasu osobistego spotkania. Wreszcie fakt, że pisma te zachowały się niemal wyłącznie w magnackich zbiorach, były pisane do lub przez przedstawicieli elity senatorsko-dygnitarzkiej, w znacznym stopniu odzwierciedlając punkt widzenia tej grupy – wszystko to silnie oddziałuje na wyobrażenia historyków na temat przeszłości i niewykluczone, że przyczynia się do wyolbrzymiania wpływów litewskiej magnaterii pośród lokalnej szlachty. Zresztą do tej kwestii niejednokrotnie będę powracał.

Odnosnie do korespondencji królewskiej nie są mi znane pisma, w których władca osobiście dzieliłby się poufnymi informacjami dotyczącymi prowadzonej przez siebie polityki, zamiarami wobec litewskiej opozycji lub deklarował, na kim w Wielkim Księstwie polega w największym stopniu. W tym zakresie opieram się na źródłach pośrednich (korespondencja wysokich rangą senatorów i wpływowych dworzan, w zdecydowanie mniejszym zakresie raporty rezydentów i dyplomatów reprezentujących obcych władców⁵⁹) oraz oficjalnych (m.in. listy i uniwersały królewskie, nominacje, nadania oraz róż-

59 Odnosnie do orientacji cudzoziemskich posłów i rezydentów w sytuacji wewnętrznej w Rzeczypospolitej – to w przypadku pierwszej połowy XVII w. nie dysponujemy taką ilością źródeł (o ich szczegółowości nie wspominając) jak w odniesieniu do czasów Jana Kazimierza i jego następców, co jest oczywiście wynikiem słabszego spenetrowania polskiego dworu przez zagraniczne dyplomacje. Mimo to warto sięgać po dostępne relacje, ponieważ reprezentują one punkt widzenia zewnętrznego obserwatora, choć często ograniczonego nieznaną języka i tendencją do interpretowania obserwowanej rzeczywistości przez pryzmat lepiej znanych sobie stosunków społecznych i prawno-ustrojowych. Na potrzeby pracy wykorzystałem źródła wytworzone przez papieskich dyplomatów (*Relacye nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. II, wyd. E. Rykaczewski, Berlin–Poznań 1864) oraz moskiewskich posłów i gońców, usiłujących w toku zakończono na mocy rozejmu w Deulinie konfliktu rozeznac się m.in. na temat tego, którzy z senatorów koronnych i litewskich popierają wojenne plany króla, a którzy są im przeciwni. W przypadku moskiewskich relacji wykorzystałem rosyjskie wydawnictwa źródłowe (np. СИРИО, t. 142, Москва 1913). Co do cesarskiej dyplomacji – na podstawie zgromadzonych w Wiedniu w Haus-, Hof- und Staatsarchiv dokumentów można stwierdzić, że w tym czasie sprawy polskie były przedmiotem bardziej ożywionego zainteresowania doraźnie, zwłaszcza wówczas gdy ważyły się losy korony czy to po rozdwojonej elekcji, czy w związku z niedowiedzionymi planami zrzeczenia się jej przez Zygmunta III na rzecz arcyksięcia Ernesta (HHStA, Polen I, kartony 40–50, Polonica XI 1587–1592). Dużo materiałów zachowało się także do misji mediacyjnej cesarskiego posła Erazma Heide von Rassensteina usiłującego pośredniczyć w konflikcie z Moskwą (HHStA, Polen I, karton 53, Polonica 1616; Russland I, karton 6, Russica 1615), dotyczą one jednak tylko rokowań pokojowych w pobliżu Smoleńska na przełomie lat 1615 i 1616.

nego rodzaju instrukcje), te ostatnie choć nie odnoszą się jednoznacznie do kulisów królewskiej polityki, to przynajmniej pozwalają na śledzenie jej efektów. W przypadku korespondencji czołowych litewskich regalistów (Lwa Sapiehy, Jarosza Wołłowicza, Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” i Jana Karola Chodkiewicza), innych osób związanych z dworem Zygmunta III, polityków lokalnych ze średnioszlacheckiego szczebla, jak i liderów opozycji trzeba przyznać, że tylko niewielka jej część została wydana drukiem⁶⁰. Natomiast reszta jest rozproszona po krajowych i zagranicznych archiwach i bibliotekach, przy czym przeważająca część spośród zachowanych źródeł została wytworzona w kręgu Radziwiłłów. Dużo, lecz nie na taką skalę, przetrwało także materiałów sapieżyńskiej i chodkiewiczowskiej proveniencji.

Wykorzystana przeze mnie korespondencja jest obecnie przechowywana w kilkunastu archiwach i kolekcjach bibliotek, dlatego w tym miejscu ograniczę się do wymieniaenia wyłącznie najważniejszych zbiorów archiwalnych/ /jednostek, tzn.: Archiwum Warszawskiego Radziwiłłów w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, zwłaszcza działów IV, V i XI; Archiwum Narodowego w Krakowie (AN Kr., AS, nr 51); Biblioteki książąt Czartoryskich w Krakowie (B. Czart., nr 3236); Biblioteki Narodowej w Warszawie (BN, BOZ, nr 942, 943, 960, 1795); Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Kórniku (B. PAN Kórnik, nr 292–294); Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (B. PAU-PAN Kr., nr 345, 346, 351, 355–359); Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu (B. Racz., nr 72, 77); Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie (LMAVB, fond 139); Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego (VUB, fond 3, nr 273); Łotewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Rydze (LVVA, fond 673); Narodowego Archiwum Historycznego Białorusi w Mińsku (HTAB, fond 694); Centralnego Państwowego Historycznego Archiwum Ukrainy w Kijowie (ЦДДАУК, fond 48); Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. Wasyla Stefanyka (ЛННБУ, fond 103) i Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Petersburgu (РНБ, fond 971).

⁶⁰ K. Kognowicki, *Życia Sapiehów y Listy*, t. I, Wilno 1790; *Księcia Krzysztofa Radziwiłła sprawy wojenne i polityczne 1621–1632*, Paryż 1859; *Korrespondencje Jana Karola Chodkiewicza*, oprac. W. Chomętowski, Warszawa 1875 (na edycję składają się listy z B. Czart., nr 3915); *Archiwum Domu Radziwiłłów. Listy księcia M. K. Radziwiłła Sierotki, Jana Zamoyskiego, Lwa Sapiehy*, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. VIII, wyd. A. Sokołowski, Kraków 1885; *Archiwum Domu Sapiehów*, t. I: *Listy z lat 1575–1606*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1892; A. Czwołek, *Listy Zygmunta III, króla polskiego do Lwa Sapiehy, kanclerza litewskiego z lat 1598–1622*, BZH 2004, z. 22, s. 224–274.

Materiały takie jak akta sejmikowe oraz nadania starostw, dzierżaw, nominacje na urzędy wystawione osobom związanym z przywódcami fakkji, które można odnaleźć w księgach Metryki Litewskiej, dowodzą wpływów danego patrona, odpowiednio na prowincji i w centrum władzy. Metryka Litewska w całości jest przechowywana w Rosyjskim Państwowym Archiwum Akt Dawnych w Moskwie (РГАДА, fond. 389), tymczasem instrukcje sejmikowe są rozproszone po wielu krajowych i zagranicznych zbiorach. Wiele spośród nich znajduje się zwłaszcza w AGAD-zie (AR II, nr 583, 619, 637, 638, 646a, 670a, 691); B. Czart. (nr 105, 106, 108, 110, 2244, 2245); B. PAU-PAN Kr. (nr 360, 365); B. Racz. (nr 75) oraz w PHБ (fond 971). Natomiast drukiem zostały wydane uchwały oraz inne dokumenty (m.in. listy i uniwersały) wytworzone przez senatorów i szlachtę zgromadzonych podczas zjazdów głównych Wielkiego Księstwa Litewskiego⁶¹.

Z kolei aby ustalić materialne podstawy patronatu, niezbędne są źródła gospodarcze: księgi przychodów i rozchodów, rachunki, inwentarze sporządzone przez administratorów dóbr, opisy wyposażenia rezydencji, korespondencja z dzierżawcami i ekonomami, nadania. Spośród powyższych nader użyteczne są zwłaszcza niektóre księgi przychodów i rozchodów prowadzone na potrzeby magnackich dworów, zawierają one bowiem m.in. rejestry rękodajnych. Niestety nie dysponujemy wieloma tego typu dokumentami, a niekompletne listy płac dworzan zachowały się pośród rachunków Lwa Sapiehy⁶² oraz trzech Radziwiłłów – Mikołaja Krzysztofa⁶³, Janusza⁶⁴ i Krzysztofa II⁶⁵.

61 *Akta zjazdów stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. II: *Okresy panowań królów elekcyjnych XVI–XVII wiek*, oprac. H. Lulewicz, Warszawa 2009.

62 Rejestr sług rękodajnych pobierających jurgiel, komorników oraz służby Lwa Sapiehy za lata 1591–1597, LMAVB, F. 17, nr 106, k. 35v–61v.

63 Księga przychodów i rozchodów M. K. Radziwiłła „Sierotki” za lata 1571–1572, VUB, F. 5, B67–3408; Księga przychodów i rozchodów M. K. Radziwiłła „Sierotki” za lata 1600–1601, HГАБ, F. 694, op. 2, nr 4959; Księga przychodów i rozchodów M. K. Radziwiłła „Sierotki” za rok 1604, AGAD, AR II, ks. 68; Księga przychodów i rozchodów M. K. Radziwiłła „Sierotki” za rok 1609, HГАБ, F. 694, op. 2, nr 9779.

64 *Sumariusz krótko zebrany z głównych rejestrów skarbowych przychodów i rozchodów Oświeconego księcia na Birzjach, Dubinkach, Slucku i Kopylu Janusza Radziwiłła*, HГАБ, F. 694, op. 2, nr 10729. Za wskazanie mi tego źródła winien jestem podziękowania dr. Przemysławowi Gawronowi.

65 *Regestr płacenia sługom, komornikom i inszej czeladzi dwornej...*, 1621, PHБ, F. 971, 124, nr 27, k. 93–96; *Regestr sług Księcia JM*, b.d., LVIA, F. 1280, op. 1, nr 2057, k. 20–20v; *Spis korespondentów Krzysztofa II Radziwiłła*, 26 VII 1633, PHБ, F. 971, 242, nr 117.

Nieocenioną wartość mają także księgi grodzkie i ziemskie, w których można odnaleźć zapisy transakcji majątkowych, testamenty⁶⁶, wspomniane już akta sejmikowe, pozwy i dokumentację sądową, ogółem materiały dowodzące powiązań rodzinnych i fakcyjnych oraz szeroko pojętej aktywności szlachty na płaszczyźnie lokalnej. Wykorzystane przeze mnie księgi z obszaru Wielkiego Księstwa Litewskiego znajdują się w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego (VUB, fond 7), Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie (LVIA, fond 21, op. 2) oraz w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku (HTAB, fondy 1705, 1727, 1737, 1747, 1751, 1755, 1785).

W badaniach nad strukturą społeczną i zamożnością prowincjonalnej szlachty, w pewnym stopniu przekładającymi się na jej polityczne zaangażowanie i relacje z miejscowymi magnatami, nieocenionym źródłem są nieliczne zachowane rejestry podatkowe⁶⁷ oraz wydane ostatnio rejestry popisowe pospolitego ruszenia⁶⁸. Jakkolwiek nie są to materiały w pełni zaspokajające ciekawość badaczy, to precyzyjniejszymi w tym zakresie nie dysponujemy. Z kolei bardzo ważne z punktu widzenia klienteli wojskowej są również popisy poszczególnych chorągwi oraz dokumentacja skarbowo-wojskowa, przy czym należy wykorzystywać je z dużą ostrożnością, najlepiej konfrontując z informacjami zaczerpniętymi z korespondencji, zważywszy, że fakt służby w danej jednostce, nawet elitarnej, nie zawsze był równoznaczny z przynależnością do klienteli⁶⁹.

Dla zbadania działań regalistów na płaszczyźnie parlamentarnej poza wymienionymi już źródłami epistolograficznymi zasadniczą rolę odegrały diariusze sejmowe, rejestry senatorów obecnych w Warszawie, kopie wotów senatorskich rozproszone po wielu rękopisach oraz *Volumina Legum*, zawie-

66 Tu warto przywołać wznowioną ostatnio edycję testamentów ewangelików reformowanych (*Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*, oprac. U. Augustyniak, Warszawa 2014).

67 Za badany okres znany jest mi jedynie rejestr podatkowy powiatu wilkomierskiego z 1616 r. (VUB, F. 7, nr 13/13890, k. 97–121). Spośród tego typu dokumentów powstałych w czasach Zygmunta III Wazy zachował się także rejestr z Witebska z 1629 r. (B. PAU-PAN Kr., nr 6130).

68 *Rejestry popisowe pospolitego ruszenia szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego z 1621 r.*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 2015.

69 U. Augustyniak, *W służbie hetmana...*, s. 34. Niejednokrotnie można się jednak spotkać w literaturze przedmiotu z próbami definiowania fakcyjnego podwładnych wyłącznie na podstawie służby towarzyskiej lub służby towarzyskiej członków ich rodzin. Cf. M. Sawicki, *Stronnicwo dworskie...*, s. 158.

rające konstytucje i postanowienia sejmu walnego, niejednokrotnie odnoszące się do monarszych prerogatyw choćby w zakresie rozdawnictwa wakanów⁷⁰. W odniesieniu do prawnoustrojowego aspektu zagadnienia i pozycji władcy w Wielkim Księstwie Litewskim należy wspomnieć dla porządku także o III Statucie litewskim⁷¹.

Śród wydawnictw źródłowych powinienem uwzględnić w tym miejscu również pisma polemiczne z okresu rokoszu sandomierskiego wydane przez Jana Czubka, zawierające wiele informacji na temat nastrojów szlacheckiej opinii publicznej, jej stanowiska wobec osoby Zygmunta III i jego najbliższego otoczenia, królewskiej polityki (i tyjących się jej wyobrażeń) oraz postulatów zmierzających do ograniczenia uprawnień władcy⁷².

Uzupełnieniem wskazanych powyżej źródeł są siedemnastowieczne dzieła historiograficzne⁷³, pamiętniki⁷⁴ i diariusze⁷⁵, które należy traktować ze wzmogoną ostrożnością ze względu na ich wyraźną tendencyjność. Niejednokrotnie dostarczają one jednak nad wyraz ciekawych spostrzeżeń, co po części wynika właśnie z konwencji, w jakiej teksty te zostały utrzymane; dotyczy to również uwag wyraźnie stronnicych, by wspomnieć o niezbyt dobrze ukrywanej satysfakcji pamiętnikarza Fedora Jewłaszewskiego, gdy opisywał spowodowaną niewłaściwą kuracją śmierć związanego z Chodkiewiczami

⁷⁰ *Volumina Legum*, t. II–III, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859.

⁷¹ *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego naprzód, za Najjaśniejszego Hospodara Króla Jegomości Zygmunta III. w Krakowie w Roku 1588... teraz zaś piąty raz, za szczęśliwie panującego Najjaśniejszego Króla jegomości Augusta Trzeciego przedrukowany*, Wilno 1744.

⁷² *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego*, t. I–III, wyd. J. Czubek, Kraków 1916–1918.

⁷³ *Pisma pośmiertne Stanisława Łubieńskiego biskupa, podkanclerzego koronnego*, tłum. A. Jocher, Petersburg–Mohylew 1855; S. Łubieński, *Droga do Szwecji Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego w 1593 r.*, tłum. A. B. Jocher, oprac. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opole 2009; S. Łubieński, *Rozruchy domowe w Polsce w latach 1606–1608*, tłum. S. Szczygieł, oprac. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opole 2009; A. S. Radziwiłł, *Rys panowania Zygmunta III*, tłum. i oprac. E. Kotłubaj, „Athenaeum” 1848 (Wilno), z. 3–5.

⁷⁴ *Pamiętnik Teodora Jewłaszewskiego nowogrodzkiego podsędką 1546–1604*, Warszawa 1860; *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, oprac. A. Sajkowski, red. W. Czapliński, Wrocław 1961; J. Ossoliński, *Pamiętnik*, oprac. W. Czapliński, Warszawa 1976; Z. Ossoliński, *Pamiętnik*, oprac. J. Długosz, Warszawa 1983.

⁷⁵ *Diariusz drogi Króla JM Zygmunta III od szczęśliwego wyjazdu z Wilna pod Smoleńsk w roku 1609 a die 18 Augusti i fortunnego powodzenia przez lat dwie do wzięcia zamku Smoleńska w roku 1611*, RS, SA, E 8597, k. 307–372v (wydane drukiem: *Diariusz drogi Króla...*, oprac. J. Byliński, Wrocław 1999); J. Sobieski, *Diariusz ekspedycji moskiewskiej dwuletniej królewicza Władysława 1617–1618*, oprac. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opole 2010.

Mikołaja Tłuchowskiego, na którego przypadła *choroba dworska*⁷⁶. Świadcstwo podsędką nowogródzkiego jest interesujące, ponieważ odnosi się do zwyczaj nie dość szczegółowo poświadczonej źródłowo rywalizacji o względy patrona oraz relacji między rękodajnymi.

W przypadku rękopisów z zasobu bibliotek krajowych (Biblioteki Narodowej oraz niemal wszystkich poza Warszawą) w znacznej mierze korzystałem ze zmikrofilmowanych kopii dostępnych w BN-ie. Wyjątkiem jest rękopis BN BOZ-u nr 1795 udostępniany w oryginale w pałacu Krasieńskich oraz zasób Biblioteki PAN w Gdańsku, z którym także miałem okazję zapoznać się na miejscu. Należy jednocześnie zaznaczyć, że nie korzystałem ze zgromadzonych w Moskwie oryginałów ksiąg Metryki Litewskiej, stanowiących jedno z najistotniejszych dla mojej rozprawy źródeł – pracowałem wyłącznie na przechowywanych w Wilnie (LVIA) i Mińsku (HГАБ) kopiach w postaci mikrofilmów.

Praca jest podzielona na wstęp, cztery rozdziały i zakończenie. Rozdział pierwszy ma charakter wprowadzający. Został w nim omówiony, w zawężonym stopniu poruszony we wstępie, stan badań nad wczesnonowożytnym klientelizmem – zarówno w polskiej, jak i obcej historiografii. Ponadto wyjaśniono tu podstawową terminologię oraz związane z nią wątpliwości (m.in. regalizm, patronat, klientela, stronnictwo, ugrupowanie, faksja). Lecz kluczowy element tej części rozważań stanowi wskazanie specyfiki patronatu królewskiego i magnackiego w Rzeczypospolitej, ze zwróceniem uwagi na różnice między Koroną a Litwą i porównanie z tym samym zjawiskiem w innych państwach.

W rozdziale drugim zdefiniowałem cele królewskiej polityki oraz omówiłem układ sił w Wielkim Księstwie Litewskim, poczynszy od 1587 r. W tej części rozprawy przyjąłem narrację chronologiczną, której oś stanowi „wielka polityka” (elekcja, ułożenie relacji z sąsiadami na początku rządów, rokosz, wojna z Moskwą, konflikty ze Szwecją i z Imperium Osmańskim). Zależało mi na syntetycznym przedstawieniu dziejów tego panowania, ale przez pryzmat ewoluujących relacji dworu z czołowymi litewskimi magnatami. Ma to swoje zalety, choć zdaję sobie sprawę, że z drugiej strony może zubażać faktograficzne podstawy, na jakich został oparty dalszy wywód. W szczególności dotyczy to kwestii wyznaniowych, których znaczenia mam świadomość i które poruszałem, ale nie uczyniłem z nich wiodącego tematu.

⁷⁶ *Pamiętnik Teodora Jewłaszewskiego...*, s. 58–59.

Zasadniczą część pracy stanowią rozdziały trzeci i czwarty. W trzecim skoncentrowałem się na charakterystyce politycznego zaplecza władcy na Litwie – zostały przeanalizowane kariery, kwalifikacje polityczne, pozycja na dworze oraz możliwości protekcyjne litewskich regalistów – co jest swoistym zestawieniem szeregu szczegółowych ustaleń fragmentarycznie prezentowanych na przestrzeni poprzedniego rozdziału. Ponadto omówiłem skład, strukturę i wpływy na prowincji sympatyzujących z obozem królewskim faksji. Natomiast w rozdziale czwartym zająłem się praktyką sprawowania władzy, tzn. polityką nominacyjną, rozdawnictwem dóbr oraz nieformalnymi metodami wywierania przez dwór nacisku na elitę. W drugiej części rozdziału zostały omówione działania parlamentarne stronnictwa królewskiego, przy czym zależało mi w tym miejscu raczej na uchwyceniu mechanizmów rządzących rywalizacją na płaszczyźnie sejmowej oraz pozycji Litwinów podczas obrad, aniżeli na analizowaniu przebiegu kolejnych zgromadzeń, wyłącznie w kontekście spraw litewskich, w oderwaniu od perspektywy koronnej⁷⁷. W podsumowaniu dokonałem generalnej oceny skuteczności działań dworu oraz próby oszacowania ich wpływu na rozwój staropolskiej kultury politycznej – jest to zatem raczej refleksja natury systemowej. W obu częściach pracy przyjąłem narrację problemową.

Natomiast w zakończeniu usiłowałem odnieść się do zmian, jakie zaszły na litewskiej scenie politycznej na przestrzeni lat 20. XVII w., w związku z czym opisałem walkę o dobra po Janie Karolu Chodkiewiczu⁷⁸ – które ostatecznie przejęli Sapiehowie, wzmacniając tym samym ekonomiczne podstawy swojej potęgi – oraz pokrótce odniosłem się do bardzo szczegółowo zaprezentowanego w literaturze przedmiotu konfliktu między Lwem Sapiehą a Krzysztofem II Radziwiłłem⁷⁹. Nie jest to klasyczne zakończenie, pod-

77 Cf. M. Sawicki, *Stronnicwo dworskie...*, s. 225–324.

78 Częściowo na zakończenie składa się uzupełniona, polskojęzyczna wersja artykułu mojego autorstwa, dotychczas opublikowanego tylko w języku białoruskim (К. Жойдзь, *Захады Сапеаў на атрыманні ўладанняў Яна Караля Хадкевіча пасля яго смерці*, „Arche. Пачатак” 2016, z. 3, s. 373–391).

79 A. Czwołek, *Lew Sapieha i Krzysztof Radziwiłł młodszy. Dzieje trudnej przyjaźni*, [w:] *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasiczyna*, red. K. Stępnik, Lublin 2007, s. 43–63, idem, *Konflikt Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego i Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego na tle problemów militarnych i politycznych Rzeczypospolitej w latach 1625–1633*, „Czasy Nowożytne” 2003, t. XV, s. 107–175; idem, *Konflikt Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego i Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego na tle problemów militarnych i politycznych Rzeczypospolitej w latach 1625–1633 (dokończenie)*, „Czasy Nowożytne” 2007, t. XX, s. 67–101. Skomplikowanymi relacjami Radziwiłła z królem zajął się z kolei

sumowanie i wnioski zawarłem bowiem w ostatnim rozdziale. Tu natomiast wzorowałem się na modelu spotykanym w anglosaskich opracowaniach, tzn. zakończeniu jako próbie wybiegnięcia naprzód, poza przyjęte cezury, by spojrzeć na badany problem z nieco innej perspektywy.

Jak już zaznaczałem, problematyka poruszana w prezentowanej rozprawie wpisuje się w szerszy nurt badań nad relacjami typu patron–klient, których znaczenie w krajowej historiografii wynika przede wszystkim z niekwestionowanego wpływu ugrupowań magnackich na życie publiczne w Rzeczypospolitej, co w większym zakresie niż Korony, zdaniem znacznej części badaczy, dotyczyło właśnie Wielkiego Księstwa Litewskiego. I choć losy niektórych facji zostały gruntownie omówione, nie należy poprzestawać na dotychczasowych ustaleniach i odnosić szczegółowych wniosków do ich ogółu w państwie polsko-litewskim; tym bardziej że występowały między nimi dość istotne różnice, wynikające nie tylko z tak oczywistych przyczyn jak obecność lidera w opozycji bądź w obozie regalistów. Zasadniczy wpływ na spójność i kształt facji miały m.in. takie elementy, jak: osobowość i kwalifikacje polityczne jej przywódcy, podstawy potęgi materialnej rodu czy zaplecze społeczne dworu patrona. Stąd badania nad klientelizmem w Rzeczypospolitej, mimo gruntownego opracowania patronatu Radziwiłłów birżańskich oraz Jana Zamoyskiego, w dalszym ciągu zasługują na uwagę, choćby ze względu na wskazanie różnic między poszczególnymi ugrupowaniami, co pozwoli na głębsze zrozumienie samego zjawiska. Ponadto mają one istotne znaczenie w aspekcie biograficznym, prozopograficznym i wpisują się w szerszy kontekst, prowadząc do rozwoju wiedzy nie tylko o historii Rzeczypospolitej, ale ogólnie o funkcjonowaniu stronnictw politycznych we wczesnonowoczesnej Europie. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, że moje wysiłki zmierzające do ustalenia prawdziwego składu konkretnych facji magnackich i przeniknięcia relacji ich przywódców z klientelą to jedynie narracja na temat przeszłości, o której rzetelności świadczy zakres przeprowadzonej kwerendy oraz wykorzystana metodologia. Co więcej, część z poruszonych tu zagadnień wymaga dalszych badań; w szczególności dotyczy to działalności króla i jego stronników na płaszczyźnie sejmowej, która została przeze mnie ujęta przede wszystkim w sposób problemowy. Wyrażam jednak nadzieję, że prezentowane rozważania będą stanowić podstawę do podjęcia szerszej dyskusji nad

H. Wisner (*Król i książę. Konflikt między Zygmuntem III Wazą i Krzysztofem Radziwiłłem*, „Rocznik Białostocki” 1972, t. XI, s. 54–100).

istotą regalizmu oraz klientelizmu w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszej połowie XVII w.

Odnosnie do kwestii terminologicznych – większość z nich omawiam w rozdziale pierwszym, w tym miejscu odniosę się wyłącznie do nieraz nieściśle stosowanych w literaturze przedmiotu określeń przynależności państwowej lub nacji. Dotyczy to zwłaszcza nadużywania przymiotnika „polski” w odniesieniu do zagadnień związanych z historią Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wyjątkiem jest termin „staropolski”, którym posługuję się ze świadomością wielokulturowego i wieloetnicznego kształtu tego państwa oraz z uwagi na to, że jakkolwiek nieściśle brzmi on zdecydowanie lepiej niż np. neologizm „pierwszorzeczypospolitański”. Podobnie rzecz się ma z określeniem „litewski” w kontekście całego Wielkiego Księstwa Litewskiego, w którym znaczącą rolę odgrywały przecież i inne niż litewska grupy etniczne, przede wszystkim ruska. Stąd tym ostatnim pojęciem posługuję się w odniesieniu do przynależności państwowej, a nie etnicznej. Pozostaje jeszcze przymiotnik „moskiewski” oraz kontrowersyjny termin „Moskwicini”, przyjęte przeze mnie za źródłami w celu zaznaczenia, że przynależność ziem ruskich nie była wówczas przesądzona oraz dla wyraźnego rozróżnienia Państwa Moskiewskiego od Rosji wyłonionej na drodze reform Piotra I.

Co do spraw technicznych: cytaty źródłowe modernizowałem według przyjętych powszechnie norm, zaś wszystkie pogrubienia w przytaczanych fragmentach są mojego autorstwa. Staralem się także o uwzględnianie ogółu znanych mi kopii przywoływanych dokumentów, zarówno ze względu na wskazanie różnic między nimi (nieraz dość istotnych), jak i dla wykazania, że pismo funkcjonowało w szerokim obiegu. Odnosnie do wskazanych w przypisach tekstów – gdy tytuł pochodził od autora, stosowałem zapis kursywą, natomiast w przypadkach gdy byłem zmuszony nadać go samodzielnie (ponieważ brakowało oryginalnego), wykorzystywałem antykwę.

Pozostaje mi jeszcze miły obowiązek podziękowania wszystkim tym, bez których pomocy książka ta nigdy by nie powstała. W pierwszej kolejności za cenne rady, życzliwość i nieocenione wsparcie dziękuję promotorowi mojej rozprawy doktorskiej prof. Mirosławowi Nagielskiemu. Dziękuję prof. Andrzejowi Rachubie oraz prof. Jerzemu Urwanowiczowi, których uwagi pozwoliły na wyeliminowanie licznych błędów, a słowa zachęty zmotywowały do wydania tej pracy. Jestem wdzięczny prof. Urszuli Augustyniak za inspirowane rozmowy i poświęcony mi czas, a prof. Januszowi Małłkowi i prof. Tomaszowi Kempie – recenzentom tej książki bardzo dziękuję za uważną lekturę oraz cenne uwagi. Za konsultacje, krytyczne opinie i wskazówki źródłowe

(a często i za same materiały!) słowa podziękowania należą się dr. hab. Konradowi Bobiatyńskiemu, mgr. Zbigniewowi Chmielowi, dr. Przemysławowi Gawronowi, dr. Arturowi Goszczyńskiemu, mgr. Jauhienowi Hlinskiemu, dr. Zbigniewowi Hundertowi, mgr. Magdalenie Jakubowskiej, dr. Emilowi Kalinowskiemu, dr. Andrzejowi Majewskiemu, mgr. Pawłowi Mozgawie, dr. Agnieszce Pawłowskiej-Kubik, mgr. Andrzejowi Przepiórcie, mgr. Andrejowi Radamanowi oraz mgr. Janowi Jerzemu Sowie. Pawłowi Mozgawie winien jestem dodatkowe podziękowania za godziny poświęcone na lekturę różnych wariantów tego tekstu, a Wszystkim Kolegom z seminarium – za szczególną atmosferę naszych spotkań oraz merytoryczne dyskusje. Za wielokrotnie okazywaną pomoc podczas stypendium w Mińsku jestem bardzo zobowiązany dr. Andrejowi Liubemu i dr. Uładzimirowi Padalinskiemu. Ponadto za opiekę podczas staży w Wilnie i Petersburgu pragnę podziękować dr. Lorecie Skurvydaitė i prof. Aleksandrowi Filiuszkinowi.

Książka ta z pewnością nie powstałaby w takim kształcie, gdyby nie grant przyznany przez Narodowe Centrum Nauki w ramach programu ETIUDA 4 (2016/20/T/HS3/00041). Wsparcie finansowe umożliwiło mi bowiem spokojne dokończenie pracy nad doktoratem oraz poszerzenie kwerendy archiwalnej i bibliotecznej.

Na koniec pozostawiłem słowa dla najbliższych – za to, że nigdy we mnie nie zwątpili ani nie przestali mnie wspierać. Nie potrafię wyrazić wdzięczności dla Rodziców, Brata, a w szczególności dla mojej żony Magdy oraz nieoceanionego towarzysza Gucia.

Rozdział 1

SPECYFIKA SYSTEMU KLIENTALNEGO NA LITWIE W PIERWSZEJ POŁOWIE XVII WIEKU

Prekursorem badań nad klientelizmem w polskiej historiografii był Antoni Mączak, który zdołał uchwycić nieformalne relacje na linii patron–klient oraz rządzące nimi mechanizmy w bardzo szerokiej perspektywie, a ponadto porównał specyfikę tego zjawiska w Rzeczypospolitej Obojga Narodów z innymi europejskimi państwami¹. Przy czym dorobek tego autora ma przede wszystkim wymiar teoretyczny, nie podejmował on jednak bardziej wnikliwych prób ustalenia składu i struktury konkretnych ugrupowań; tymczasem opracowania pióra pozostałych badaczy staropolskiego klientelizmu można podzielić na dwie zbliżone tematycznie grupy. Pierwsza z nich obejmuje teksty dotyczące zaplecza politycznego kolejnych władców elekcyjnych, a druga skupia prace poświęcone pojedynczym fakcjom magnackim. Mamy zatem do czynienia ze zbliżoną problematyką, tylko w odniesieniu do różnych poziomów (odpowiednio centrum władzy oraz płaszczyzny lokalnej). Najważniejsze i najbliższe chronologicznie moim rozważaniom studia dotyczące stronnictw władców oraz faksji zarówno prokrólewsko usposobionych, jak i stojących na czele opozycji magnatów wymieniłem we wstępie. Nie pominąłem w nim również tekstów poświęconych zagadnieniu „nierównej przyjaźni” w armii litewskiej w pierwszej połowie XVII w., zwłaszcza że już wtedy słusznie dostrzegano we wpływach hetmańskich w wojsku, co prawda jeszcze potencjalne, lecz wysoce niebezpieczne narzędzie w walce z przeciwnikami politycznymi. Ostatecznie skala tego zjawiska, i to zarówno

¹ A. Mączak, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 1986, s. 140–150; idem, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa 2000; idem, *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003.

w Koronie, jak i na Litwie, przybrała nieporównanie większe rozmiary dopiero w drugiej połowie stulecia, o czym można się przekonać z prac m.in.: Jerzego Ronikiera², Marka Wagnera³, Mirosława Nagielskiego⁴, Andrzeja Rachuby⁵, Konrada Bobiatyńskiego⁶, Zbigniewa Hunderta⁷, Jana Jerzego Sowy⁸, Andrzeja Adama Majewskiego⁹ czy Krzysztofa Kossarzeckiego¹⁰.

Nie ulega jednak wątpliwości, że – mimo stałego na przestrzeni ostatnich dwóch dekad zainteresowania polskich badaczy dziejów wczesnonowożytnych relacjami typu patron–klient – w dalszym ciągu w rodzimej historiografii skoncentrowanej na tematyce politycznej czy w uchodzącej za metodologicznie „zacofaną” historii wojskowości dominują tradycyjnie ujęte zagadnienia, np. biografistyka lub szeroko pojęta historia wydarzeniowa. Tymczasem badania nad klientelizmem są bardziej zaawansowane w północnoamerykańskiej (USA i Kanada) i zachodnioeuropejskiej nauce, co po czę-

-
- 2 J. Ronikier, *Hetman Adam Sieniawski i jego regimentarze. Studium z historii mentalności szlachty polskiej 1706–1725*, Kraków 1992.
 - 3 M. Wagner, *Dwór wojskowy i klientela hetmańska Stanisława Jabłonowskiego w końcu XVII wieku*, [w:] *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 57–66; idem, *Korpus oficerski wojska polskiego w drugiej połowie XVII wieku*, Oświęcim 2015, s. 498–525.
 - 4 M. Nagielski, *Jerzy Lubomirski i jego wpływy w armii koronnej jako przykład patronatu wojskowego w XVII wieku*, [w:] *Patron i dwór...*, s. 37–56.
 - 5 A. Rachuba, *Klientela hetmańska w armii litewskiej z lat 1648–1667*, [w:] *Patron i dwór...*, s. 23–36; idem, *Hegemonia Sapiarów na Litwie jako przejaw skrajnej dominacji magnaterii w życiu kraju*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, współudź. E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowski, Białystok 2003, s. 217–229.
 - 6 K. Bobiatyński, *W walce o hegemonię. Rywalizacja polityczna w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1667–1674*, Warszawa 2016; idem, *Rola wojska w życiu publicznym w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie tzw. hegemonii pacowskiej (1666–1682)*, [w:] *Społeczeństwo staropolskie*, t. IV: *Społeczeństwo a wojsko*, red. A. Karpiński, M. Nagielski, Warszawa 2015, s. 167–187.
 - 7 Z dotychczas nieprzywoływanych prac tego autora należy wymienić zwłaszcza tę: Z. Hundert, *Husaria koronna w wojnie polsko-tureckiej 1672–1676*, Oświęcim 2012, s. 165–273.
 - 8 J. J. Sowa, „Upewniam Waszmość Pana i Dobrodzieja, że mnie Waszmość Pan będziesz miał za jednego esklawa sobie”: *Relacje patron – klient w Koronie końca XVII w. w świetle listów braci Wojakowskich do Adama Mikołaja Sieniawskiego*, [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. VI: *Nowa perspektywa historyczna i językowa*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2015, s. 179–210.
 - 9 A. A. Majewski, *Aleksander Hilary Połubiński (1626–1679). Marszałek wielki litewski. Działalność polityczno-wojskowa*, Warszawa 2017, s. 487–525.
 - 10 K. Kossarzecki, *Polityka wojskowa Pawła Sapiarchy jako metoda umocnienia pozycji rodu, na przykładzie jego działań w latach 1655–1665*, [w:] *Леў Санага (1557–1633 гг.) і яго час*, red. С. В. Марозова, В. У. Галубовіч А. І. Груша, Гродна 2007.

ści wynika zapewne z pełniejszego otwarcia się na ustalenia przedstawicieli innych dyscyplin, zwłaszcza politologów, socjologów i antropologów¹¹. Wypada zaznaczyć, że i niektórzy zagraniczni badacze wczesnonowożytnego patronatu politycznego zwracali uwagę na niedostateczne zaangażowanie historiografii w scharakteryzowanie więzi klientalnych, przede wszystkim od strony teoretycznej¹²; w związku z czym wskazane jest dokonanie krótkiego przeglądu obcej literatury przedmiotu, zarówno dla lepszej orientacji w stanie badań, jak i ze względu na to, że wyrażane w niej poglądy i toczony na jej łamach polemiki stanowią znakomity punkt wyjścia do omówienia przyjętej na potrzeby tych rozważań terminologii.

Wiele uwagi tematyce nieformalnych systemów władzy poświęcili badacze historii Anglii XVI–XVIII w., począwszy od Lewisa Namiera – ponieważ inicjatora badań metodą prozopograficzną¹³, przez Lawrence’a Stone’a¹⁴ czy przedstawicieli tzw. nurtu rewizjonistycznego, którzy na marginesie szerszych rozważań zwracali uwagę na znaczenie patronatu politycznego jako elementu kształtującego postawy za pierwszych Stuartów¹⁵, a skończywszy

11 To właśnie dzięki pracom przedstawicieli tych trzech dyscyplin naukowych, powstałym na przestrzeni lat 60. i 70. XX w. na szerszą skalę rozwinęły się badania nad relacjami typu patron–klient.

12 Vide S. Kettering, *Patrons, Brokers, and Clients in Seventeenth-Century France*, Oxford 1986, s. 6. Naturalnie odwołuję się w tym momencie do obserwacji sprzed 30 lat, podczas gdy w międzyczasie nastąpił poważny przyrost literatury przedmiotu dotyczącej klientelizmu, wczesnonowożytnych systemów władzy czy elit politycznych. Tym niemniej zdecydowanie dominują studia nad konkretnymi przypadkami (np. falcjami lub postaciami królewskich faworytów), natomiast rzadziej spotykane są bardziej syntetyczne ujęcia.

13 L. Namier, *The Structure of Politics at the Accession of George III*, London 1929 (kolejne wydanie 1957). Termin „prozopografia” do obiegu naukowego wprowadził Lawrence Stone w osobnym artykule poświęconym tej metodzie. Vide L. Stone, *Prosopography*, „Daedalus” 1971, t. C, s. 46–71. Na dokonania Namiera, brytyjskiego historyka o polskojęzycznych korzeniach, w rodzimej historiografii uwagę zwracał A. Mączak, podkreślając precyzję, z jaką badał on postawy i międzyludzkie powiązania przedstawicieli brytyjskich elit politycznych około połowy XVIII w. Vide A. Mączak, *Klientela...*, s. 60–61.

14 L. Stone, *The Crisis of the Aristocracy, 1558–1641*, Oxford 1965; L. Stone, J. C. Fawtier Stone, *An Open Elite? England 1540–1880*, Oxford 1984. Ostatnimi czasy została podważona teza Stone’a o zamknięciu się angielskiej elity politycznej na nowych członków. Vide E. Wasson, *Born to rule. British Political Elite*, Sutton 2000.

15 J. H. Hexter, *Power Struggle, Parliament, and Liberty in Early Stuart England*, „The Journal of Modern History” 1978, t. L, nr 1, s. 1–50; D. Hirst, *Unanimity in the Commons, Aristocratic Intrigues, and the Origins of the English Civil War*, „The Journal of Modern History” 1978, t. L, nr 1, s. 51–71. Wymieniam wyłącznie dwa artykuły reprezentatywne dla całego nurtu. Tematem zainteresowania tej grupy historyków były czasy pierwszych Stuartów, a w szczególności analiza przyczyn wybuchu wojny domowej. Krytyce tzw. rewiz-

na historykach, którzy uczynili z tego zagadnienia przewodni temat swych prac¹⁶.

Jeśli chodzi o wpływ powiązań klientalnych na sferę publiczną w pierwszej połowie XVII w., to oczywiście podejmowano tę problematykę w odniesieniu m.in. do Cesarstwa¹⁷, Italii¹⁸, Hiszpanii¹⁹, krajów skandynawskich²⁰ czy Państwa Moskiewskiego²¹. Natomiast szczególną rangę mają badania nad re-

zjonistów zostało poddane przede wszystkim spojrzenie na genezę tego przesilenia politycznego w ujęciu konfliktu interesów wielkich grup społecznych.

- 16 R. Shephard, *Court Factions in Early Modern England*, „The Journal of Modern History” 1992, t. LXIV, nr 4, s. 721–745; L. Levy Peck, *Court Patronage and Corruption in Early Stuart England*, London 1993. Tematyce lojalności w dobie wojny domowej uwagę poświęciła Rachel Weil (*Thinking about Allegiance in the English Civil War*, „History Workshop Journal” 2006, nr 61, s. 183–191). Znaczeniem więzi pokrewieństwa i relacjami typu patron–klient w Wyżynnej Szkocji (Highlands), gdzie zasadnicza forma organizacji społecznej opierała się na strukturze klanowej, zajmowała się z kolei Alison Cathcart (*Kinship and clientage. Highland clanship 1451–1609*, Boston 2006).
- 17 K. MacHardy, *War, Religion and Court Patronage in Habsburg Austria. The Social and Cultural Dimensions of Political Interaction, 1521–1622*, New York 2003.
- 18 Nieco zainteresowania krainom Włoch poświęcił A. Mączak, zwracając uwagę na duże zróżnicowanie zjawiska klientelizmu na tym obszarze, ponieważ w dalszym ciągu trwały tam silne pozostałości form lennych, lecz z drugiej strony kwitł również patronat w miastach (vide A. Mączak, *Klientela...*, s. 89–111, 305).
- 19 J. Elliot, *The Count-Duke of Olivares: The Statesman in an Age of Decline*, New Haven 1989; idem, *Richelieu and Olivares*, Cambridge 1991; A. Feros, *Twin souls: monarchs and favourites in early seventeenth-century Spain*, [w:] *Spain, Europe and the Atlantic world. Essays in honour of John H. Elliot*, red. R. L. Kagan, G. Parker, Cambridge 1995, s. 27–47; idem, *Kingship and Favoritism in the Spain of Philip III*, Cambridge 2002; P. Williams, *The great favourite: The Duke of Lerma and the court and government of Philip III of Spain, 1598–1621*, Manchester 2010; R. Valladares, *El mundo de un valido. Don Luis de Haro y su entorno, 1643–1661*, Madrid 2016; A. Malcolm, *Royal Favouritism and the Governing Elite of the Spanish Monarchy, 1640–1665*, Oxford 2016. W przypadku badań nad klientelą w Hiszpanii dominują studia poświęcone działalności konkretnych królewskich *valido*, spośród których zdecydowanie najlepiej jest opracowana postać Gaspara de Guzmán y Pimentel, lepiej znanego jako hrabia-książę Olivares.
- 20 M. Hakanen, U. Koskinen, *From “friends” to “patrons”. Transformations in the social power structure as reflected in the rhetoric of personal letters in sixteenth- and seventeenth-century Sweden*, „Journal of Historical Pragmatics” 2009, t. X, s. 1–22; U. Koskinen, *Friends and brothers: Rhetoric of friendship as a medium of power in the late 16th-century Sweden and Finland*, „Scandinavian Journal of History” 2005, t. XXX, z. 3/4, s. 238–248; M. Lappalainen, *Regional elite group and the problem of territorial integration: The Finnish nobility and the formation of the Swedish “power state”*, „Scandinavian Journal of History” 2001, t. XXVI, z. 1, s. 1–24.
- 21 R. Crummey, *Aristocrats and Servitors: the Boyar Elite in Russia 1613–1689*, New Jersey 1983, s. 82–106; V. Kivelson, *Autocracy in the Provinces. The Muscovite Gentry and Political Culture in the Seventeenth Century*, Stanford 1996, s. 154–180; M. Krom, *Private Ser-*

lacjami typu patron–klient we Francji okresu *ancien régime*’u, zainicjowane na początku drugiej połowy ubiegłego wieku przez Rolanda Mousniera²²; następnie kontynuowane, a czasem i krytycznie weryfikowane przez liczne grono historyków. Tutaj ograniczę się wyłącznie do wymienienia najważniejszej literatury przedmiotu z podziałem na szczegółowe problemy badawcze. Powiązaniami prowincjonalnych gubernatorów z centrum władzy zajmowali się m.in. Mark Greengrass²³, Robert Harding²⁴, Richard Bonney²⁵, William Beik²⁶. W zbliżoną tematykę wpisuje się również wartościowy artykuł Roberta J. Kalasa, który analizował podstawy kariery wywodzącej się z Limousin rodziny de Noailles²⁷. Na patronacie w ścisłym otoczeniu królewskim koncentrowali się z kolei tacy badacze jak Roger Mettam²⁸ czy Ruth Kleinman²⁹, a Norbert Elias jest autorem klasycznej, socjologicznej pracy o społeczności dworzan, opartej głównie na źródłach francuskich z epoki Ludwika XIV³⁰. W kontekście funkcjonowania armii temat nieformalnych zależności pod-

vice and Patronage in Sixteenth-Century Russia, „Russian History” 2008, t. XXXV, nr 3/4, s. 309–320; idem, *Formen der Patronage im Russland des 16. und 17. Jahrhunderts: Perspektiven der vergleichenden Forschung im europäischen Kontext*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas, Neue Folge” 2009, t. LVII, z. 3, s. 321–345.

22 Autor m.in. następujących prac: *La vénalité des offices sous Henri IV et Louis XIII*, Paris 1945; *Les institutions de la France sous la monarchie absolue, 1598–1789*, t. I–II, Paris 1974–1980; *Les fidélités et les clientèles en France aux XVIe, XVIIe, et XVIIIe siècles*, „Histoire sociale” 1982, t. XV, s. 35–46.

23 M. Greengrass, *Noble Affinities in Early Modern France: The Case of Henry I de Montmorency, Constable of France*, „European History Quarterly” 1986, t. XVI, nr 3, s. 275–331.

24 R. Harding, *Anatomy of a Power Elite: The Provincial Governors of Early Modern France*, New Haven 1978; idem, *Corruption and the Moral Boundaries of Patronage*, [w:] *Patronage in the Renaissance*, red. G. Lytle, S. Orgel, Princeton 1981, s. 47–64.

25 R. Bonney, *Political Change in France under Richelieu and Mazarin, 1624–1661*, Oxford 1978, s. 90–111.

26 W. Beik, *Absolutism and Society in Seventeenth Century France: State Power and Provincial Aristocracy in Languedoc*, Cambridge 1985, s. 223–244.

27 R. J. Kalas, *Marriage, Clientage, Office Holding, and the Advancement of the Early Modern French Nobility: The Noailles Family of Limousin*, „The Sixteenth Century Journal” 1996, t. XXVII, nr 2, s. 365–383.

28 R. Mettam, *Power and Faction in Louis XIV’s France*, London 1988.

29 R. Kleinman, *Social Dynamics at the French Court: The Household of Anne of Austria*, „French Historical Studies” 1990, t. XVI, s. 517–535.

30 N. Elias, *The Court Society*, tłum. E. Jephcott, Dublin 2006 (pierwsze wydanie 1969 r.).

jęli David Parrott³¹ oraz Guy Rowlands³², zaś obecność tego typu więzi we francuskim Kościele podkreślali m.in. Frederic Baumgartner³³ i Joseph Bergin³⁴. Na największą uwagę zasługuje natomiast dorobek Sharon Kettering, której prace cechuje silne zaakcentowanie kwestii teoretycznych oraz dojrzała refleksja metodologiczna. Autorka poza wpływem klientelizmu na system władzy w monarchii francuskiej oraz patronatu sprawowanego przez kobiety wielokrotnie podejmowała również wątki szeroko związane z instytucją królewskiego dworu³⁵.

Zainteresowanie historyków relacjami typu patron–klient we Francji pierwszych Burbonów ma związek z rozleglejszym zagadnieniem, tzn. istotą władzy monarszej, jej ideologią, realnym zakresem oraz absolutystycznymi tendencjami rozwoju wczesnonowożytnego państwa. W klasycznym ujęciu, obecnym w wyobraźni społecznej od czasów Tocqueville’a, władca absolutny z rozmysłem i w kontrze do stanów dążył do skupienia pełni władzy w swoich rękach. Osiągnięcie tego celu wymagało sprawnego, podporządkowanego bezpośrednio królowi aparatu administracyjnego oraz silnej armii. Tę tezę przekonująco i bardziej zdecydowanie zaczęto kwestionować od początku lat

31 D. Parrott, *Richelieu’s Army: War, Government and Society in France, 1624–1642*, Cambridge 2003.

32 G. Rowlands, *The Dynastic State and the Army under Louis XIV. Royal Service and the Private Interest 1661–1701*, Cambridge 2002.

33 F. Baumgartner, *Change and Continuity in the French Episcopate: The Bishops and the Wars of Religion 1541–1610*, Durham 1986.

34 J. Bergin, *Cardinal Richelieu: Power and the Pursuit of Wealth*, New Haven 1985; idem, *Cardinal de La Rochefoucauld: Leadership and Reform in the French Church*, New Haven 1987; idem, *Crown, Church and Episcopate under Louis XIV*, New Haven 2004.

35 S. Kettering, *Brokerage at the Court of Louis XIV*, „The Historical Journal” 1993, t. XXXVI, nr 1, s. 69–87; eadem, *Clientage during the French Wars of Religion*, „The Sixteenth Century Journal” 1989, t. XX, nr 2, s. 221–239; eadem, *Household Appointments and Dismissals at the Court of Louis XIII*, „French History” 2007, t. XXI, nr 3, s. 269–288; eadem, *Patronage and Politics during the Fronde*, „French Historical Studies” 1986, t. XIV, nr 3, s. 409–441; eadem, *Patronage in Early Modern France*, „French Historical Studies” 1992, t. XVII, nr 4, s. 839–862; eadem, *Patrons, Brokers, and Clients...*; eadem, *Power and Reputation at the Court of Louis XIII: The Career of Charles d’Albert, duc de Luynes (1578–1621)*, Manchester 2008; eadem, *Strategies of Power: Favorites and Women Household Clients at Louis XIII’s Court*, „French Historical Studies” 2010, t. XXXIII, nr 2, s. 177–200; eadem, *The Decline of Great Noble Clientage During the Reign of Louis XIV*, „Canadian Journal of History” 1989, t. XXIV, s. 157–177; eadem, *The Historical Development of Political Clientelism*, „The Journal of Interdisciplinary History” 1988, t. XVIII, nr 3, s. 419–447; eadem, *The Patronage Power of Early Modern French Noblewomen*, „The Historical Journal” 1989, t. XXXII, nr 4, s. 817–841.

90. XX w.³⁶ Położono wówczas silny nacisk na element współpracy między postrzegającym swoją władzę wciąż w tradycyjny sposób królem a przedstawicielami elit. W tym ujęciu absolutyzm nie jest równoznaczny z zaplanowaną modernizacją, należy go raczej postrzegać jako kompromis pomiędzy wiodącymi siłami w monarchii, próbę przystosowania starych praktyk do nowych potrzeb. Obecnie w zagranicznej literaturze przedmiotu dominuje przekonanie, że Król Słońce, a tym bardziej obaj jego poprzednicy oraz kardynałowie Richelieu i Mazarin nie byli świadomymi budowniczymi francuskiej maszyny państwowej. Jej rozwój był napędzany niejako „przy okazji”, podczas gdy władcy oraz ich pierwsi ministrowie skupiali się w szczególności na zabezpieczeniu własnej pozycji oraz na zaspokojeniu interesów dynastycznych. Te wymagały natomiast pozyskiwania funduszy na prowadzenie kolejnych wojen, a także umiejętnej dystrybucji patronatu³⁷.

W odniesieniu do ujęcia zjawiska „nierównej przyjaźni” w historiografii należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Otóż, w przeciwieństwie do badaczy zachodnioeuropejskich, rozwój tych zależności w Rzeczypospolitej jest bardzo negatywnie oceniany przez krajowych historyków. Nie brakuje autorów kojarzących ewolucję relacji patron–klient z upadkiem państwa. Może nie bezpośrednio, bo na tym zaważyła przede wszystkim niekorzystna sytuacja międzynarodowa, ale pośredni związek, tzn. wpływ systemu fakcyjnego na kryzys staropolskiej kultury politycznej, bywa zauważany³⁸. Moim

³⁶ Już pod koniec lat 60. XX w. po raz pierwszy zaczęto podważać tradycyjną wykładnię na temat monarchii absolutnej oraz kwestionować tezę o ograniczeniu przez Króla Słońce politycznej roli wielkiej arystokracji. Lecz potrzeba było blisko dwudziestu lat, aby ta interpretacja zyskała na popularności. Vide R. Mettam, *The Role of the Higher Aristocracy in France under Louis XIV, with Special Reference to the "Faction of the Duke of Burgundy" and the Provincial Governors*, mps pracy doktorskiej, Cambridge 1967.

³⁷ Nie ma tu miejsca na szczegółowe omawianie dyskusji wokół istoty francuskiego absolutyzmu. Zainteresowanych odsyłam do sumarycznego artykułu Williama Beika (*The Absolutism of Louis XIV as Social Collaboration*, „Past & Present” 2005, t. CLXXXVIII, s. 195–224). Poczułem się jednak zmuszony, aby podkreślić, że w ogóle się ona toczyła oraz jakie główne wnioski z niej wypłynęły, ponieważ w polskiej historiografii wciąż dominuje tradycyjny pogląd na charakter zachodzących na Zachodzie przemian. Dla mojego tematu ma to znaczenie choćby w związku z koniecznością wskazania przewodnich założeń polityki Zygmunta III, porównania go ze współczesnymi mu władcami zachodnioeuropejskimi i odniesienia się do opinii, zgodnie z którą pierwszy Waza (w przeciwieństwie np. do kardynała Richelieu i jego spadkobierców politycznych) nie miał żadnego programu modernizacyjnego.

³⁸ J. Dziegielewski, *Fakcje a funkcjonowanie sejmu Rzeczypospolitej w końcu XVI i w XVII wieku*, „Barok” 2011, t. XVIII, s. 155–170; E. Dubas-Urwanowicz, *O nowy kształt Rzeczypospolitej. Kryzys polityczny w państwie w latach 1576–1586*, Warszawa 2013, s. 232.

zdaniem nie do końca słusznie, z tej przyczyny, że klientelizm jest zjawiskiem obecnym w każdym systemie, a w epoce, o której mówimy, był w dodatku powszechnie akceptowany. Symptomatyczny wydaje się przykład brytyjski. W połowie XVIII w. oddziaływanie nieformalnych powiązań na życie publiczne pozostawał tam nie mniej widoczny niż w pogrążonej w głębokim kryzysie Rzeczypospolitej. Tymczasem nikt nie pomstuje np. na księcia Newcastle, który był bardzo sprawnym politykiem (przynajmniej w zakresie rozgrywek wewnętrznych), umiał bezwzględnie wykorzystywać swoje wpływy i dostępne narzędzia, zupełnie jak przywódca Familii. Zasadnicza różnica polega na tym, że Zjednoczone Królestwo osiągnęło mocarstwowy status, a państwo polsko-litewskie okazało się projektem nietrwałym. I tu, i tam polityka opierała się na układach klientalnych, dlatego problemu nie doszukiwałbym się tylko w nich, ale zwłaszcza w czynnikach natury ogólnej (gospodarce, ustroju, uwarunkowaniach społecznych, geopolitycznych itp.).

Wiązanie systemu fakcyjnego ze słabością Rzeczypospolitej jest poglądem ahistorycznym. W epoce wczesnonowożytnej zmagano się z poważnymi brakami w zakresie przepływu informacji, funkcjonowania systemu skarbowego, niedostatku wykwalifikowanych kadr urzędniczych, a przede wszystkim odmiennie myślano o państwie i urzędach, które w praktyce były często traktowane jako własność i źródło dochodu lub prestiżu swoich posiadaczy³⁹. Wobec tych niedoborów warto zadać sobie pytanie, czy na przestrzeni XVII w. dałoby się czymkolwiek zastąpić ekspansję wpływów przedstawicieli możnych rodów na prowincji (nie tylko w Rzeczypospolitej, ale w całej Europie). Mam wątpliwości, zważywszy że potrzeby państwa stawały się w tej epoce coraz większe, a realne możliwości ich zaspokojenia były wciąż niewystarczające.

Pozostawiam jednak tę uwagę w zawieszeniu, bardziej jako inspirację do dalszej dyskusji niż gotową odpowiedź na zadane pytanie. W tym miejscu należy przejść do istoty relacji typu patron–klient, którą wielokrotnie definowano, wskazując przede wszystkim, iż jest to więź osób o nierównej pozycji, mająca nieformalny, osobisty charakter, gdzie strona słabsza w zamian za ochronę i łaskę (np. korzyści materialne, pomoc w staraniach o urzędy) od-

³⁹ A. Mączak, *Rządzący i rządzeni...*, s. 235. Nie twierdzę, że w Rzeczypospolitej w ogóle nie było urzędników, którzy pełniliby swoje obowiązki w odpowiedzialny sposób, licząc się z dobrem współobywateli. Przeciwnie, takie postawy były spotykane nie tylko w teorii. Jednak po pierwsze przekonanie, że urząd stanowi własność, nie wykluczało zachowania odpowiedzialności w jego sprawowaniu. Po drugie w tym miejscu mam na myśli zwłaszcza urzędników reprezentujących króla na prowincji (jak starostowie).

płaca się patronowi służbą i lojalnością⁴⁰. Jak argumentował Roland Mousnier, istota związku opierała się głównie na wierności (*fidélité*) klienta wobec pryncypała i wzajemnym uczuciu, tymczasem nadzieje tego pierwszego na protekcję i korzyści materialne wpisywały się w definicję układu, lecz miały znaczenie drugorzędne⁴¹. Pogląd ten podzielał np. Mark Greengrass, który badając sieć powiązań klientalnych Henryka I de Montmorency, doszedł do przekonania, że opierała się ona raczej na przyjaźni i braterstwie niż na ambicjach i nadziejach książęcych klientów na jakieś wymierne profity; tym bardziej że ważką rolę odgrywały w tym przypadku więzi rodowe, ponieważ część ludzi najbliższych księciu była spokrewniona z wpływową rodziną Rozel od pokoleń służącą rodowi de Montmorency⁴².

Wybór podstawowego wyróżnika relacji typu patron–klient spomiędzy lojalności oraz nadziei na łaskę jest dość skomplikowany, sprowadza się bowiem do niewdzięcznego zadania zinterpretowania ludzkiej motywacji. Niewdzięcznego z co najmniej kilku powodów. Po pierwsze to, że można wyjaśnić czyjeś zachowanie racjonalnymi pobudkami, najbardziej dla postronnej osoby (w tym i badacza) uchwytными, nie musi wcale oznaczać, iż właśnie one przyczyniły się do przyjęcia konkretnej postawy. Co więcej, ocena z perspektywy zewnętrznego obserwatora, zaledwie usiłującego zrozumieć badaną rzeczywistość, dysponującego wybiórczymi danymi, reprezentującego odmienny system wartości, nie sprzyja poznaniu, a przeciwnie – jest narażona na uproszczenia, wyjaśnienia w „użytecznym” duchu, które sprowadzają się do przypisania jednostce świadomej kalkulacji zysków i strat, niejako z góry zakreślającej jej konsekwentnie realizowaną strategię życiową⁴³.

Odnosnie do przedstawionego wyżej wyróżnienia *fidélité* kosztem osobistych celów klienta warto postawić pytanie, czy istotnie były to dwa odrębne, czasem trudne do pogodzenia elementy. Supremacja wierności musiała by zakładać w pewnych okolicznościach gotowość służby do poświęceń nawet własnym kosztem, do bezinteresowności. Tylko czy jest ona w ogóle możliwa? Jak dowodził Pierre Bourdieu, każde *pole*⁴⁴, konstytuując się, wytwarza

⁴⁰ Więcej na ten temat vide A. Mączak, *Klientela...*, s. 10.

⁴¹ R. Mousnier, *Les fidélités...*, s. 35–46.

⁴² M. Greengrass, *Noble Affinities...*, s. 283, 294, 299.

⁴³ P. Bourdieu, *Rozum praktyczny. O teorii działania*, tłum. J. Stryczyk, Kraków 2009, s. 113–114, 120.

⁴⁴ *Pole (le champ)* w ujęciu Bourdieu oznacza pewną zawężoną część struktury społecznej, która skupia jednostki lub grupy skoncentrowane na podobnych dążeniach i rywalizujących o pozycję w jego obrębie w zgodzie z obowiązującymi tu kryteriami i w imię celów uznawanych za wyjątkowo ważne.

interes będący obiektem rywalizacji w jego obrębie, który z punktu widzenia innego *pola* może uchodzić za bezwartościowy, sprawa okazuje się zatem względna. Zdaniem socjologa możliwy jest jednak czyn bezinteresowny, o ile sprzyjają temu uwarunkowania społeczne. Szczególnym przypadkiem są społeczeństwa honoru, dysponujące szczegółowym wyobrażeniem na temat systemu wartości przypisywanych przedstawicielom uprzywilejowanej grupy, dzierżącej honor. Z chwilą gdy te idee stają się *habitusem*⁴⁵ jednostki, równocześnie przekładają się na jej postępowanie. Aczkolwiek nawet w społeczeństwach, w których bezinteresowność jest powszechnie usankcjonowaną normą, niejednokrotnie pod pozorami cnoty są ukryte partykularne cele⁴⁶. W litewsko-ruskim kręgu kulturowym, w tradycji szlacheckiej wierność była nierozdzielnie związana z honorem, postrzeganym notabene materialnie, o czym świadczą choćby sformułowania o jego „przyjęciu”, „oddaniu” lub „braniu”. Między innymi właśnie stanowiąca składową etosu rycerskiego wierność w założeniu charakteryzowała każdego szlachcica, który nie splamił reputacji niegodnym uczynkiem, odróżniając go od ludzi późniejszej kondycji, a zarazem symbolicznie sankcjonując jego przynależność stanową⁴⁷. Symptomatyczne jest także, że w Statutach litewskich jej przeciwieństwo, tzn. zdrada, pojawia się w kontekście zbrodni obrazy majestatu, skrytobójstwa oraz – co w tym miejscu najbardziej zajmujące – porwania się przez sługę na pana, za co w przypadku morderstwa lub zranienia grożono ćwiartowaniem, zaś gdyby sługa wyłącznie sięgnął przeciw panu po broń – wówczas karą była utrata ręki⁴⁸. Zatem na poziomie idei nie wahałbym się wyróżnić wierności, z zastrzeżeniem, że jej dochowanie i tak było w zgodzie z osobistym intere-

45 *Habitus* w ujęciu Bourdieu oznacza zasady generujące odrębne praktyki. To, co je lub pije powiatowy szlachcic, sposób, w jaki to robi, rozrywki, którym się oddaje, jego opinie polityczne i system wartości – różnią się zazwyczaj od aktywności przedstawiciela magnaterii lub chłopca pańszczyźnianego. To za sprawą *habitusów* czyni się rozróżnienia np. między dobrem a złem, między tym, co gustowne, a tym, co pozbawione dobrego smaku, ale w odmienny sposób. Vide ibidem, s. 18.

46 Ibidem, s. 124.

47 N. Jakowenko, *Druga strona lustra. Z historii wyobrażeń i idei na Ukrainie XVI–XVII wieku*, Warszawa 2010, s. 148–151. W Rzeczypospolitej bardzo chętnie adaptowane, zwłaszcza u schyłku wieku XVI, były poglądy na temat cnoty wyrażone przez Arystotelesa w *Polityce*. Jej posiadanie i życie w zgodzie z jej nakazami pozostawało równoznaczne z przynależnością do grona obywateli, tzn. szlachty. Szerzej vide S. Baczewski, *Szlachectwo. Studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim. Druga połowa XVI wieku – XVII wiek*, Lublin 2009, s. 50–51.

48 *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego naprzód, za Najjaśniejszego Hospodara Króla Jegości Zygmunta III. w Krakowie w Roku 1588... teraz zaś piąty raz, za szczęśliwie pa-*

sem szlachcica-klienta, gdyż w przeciwnym wypadku podważyłby on swoją cnotę uzasadniającą przecież przynależność do uprzywilejowanej grupy.

„Mousnierowska” *fidélité* jako czynnik wyróżniający układ patron–klient we wczesnonowożytnych realiach spotkała się jednak ze zdecydowaną krytyką ze strony większości badaczy, którzy równie silnie akcentowali „materialistyczne” podstawy relacji, a w odniesieniu do gęsto padających w źródłach deklaracji miłości i oddania wskazywali raczej na konwencję literacką, dowodząc, że „język patronatu” nie zawsze odzwierciedlał rzeczywiste intencje stron⁴⁹. Jak wyżej argumentowałem, na poziomie idei (o ile poczynimy pewne zastrzeżenia) koncepcja ta jest uzasadniona, tymczasem w praktyce rzeczywiście zdarzało się, że w przysłowiowej godzinie próby powinny nie dochowywał wierności pryncypałowi albo to ten ostatni zawodził pokładane w nim nadzieje⁵⁰. Trzeba mieć to na uwadze również w przypadku Rzeczypospolitej⁵¹.

Na tym etapie rozważań konieczne jest omówienie wykorzystanej terminologii, uwzględniającej specyfikę systemu klientalnego na Litwie, zwłaszcza że niektóre pojęcia są różnie definiowane w literaturze przedmiotu. Relację patron–klient traktowałbym w kategoriach obustronnej, dobrowolnej inwestycji, łączącej dwie nierówne strony, dysponujące różnorodnym „kapitałem”. Miała ona charakter osobisty, mogła ewoluować i być realizowana równocześnie na kilku polach, takich jak: administracja dóbr, magnacki dwór, polityka, sądownictwo, a w przypadku patronów pełniących urzędy centralne w grę wchodziły także kancelaria, skarb i wojsko. To właśnie mnogość interesów oraz wielopłaszczyznowość relacji pryncypała z każdym klientem z osobna stanowiły najsilniejsze spoiwo faksji, trwalsze nawet niż więzy wyznaniowe czy tradycja rodowa⁵².

Przyjęło się zakładać, że klient w zamian za lojalność oraz gotowość do służby uzyskiwał łaskę patrona. Słusznie, ale ta ostatnia przybierała różne formy, zwłaszcza w Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII w., gdy wiel-

nującego Najjaśniejszego Króla jegomości Augusta Trzeciego przedrukowany, Wilno 1744, rozdz. XI, art. 9, s. 325.

⁴⁹ S. Kettering, *Patronage in Early Modern France...*, s. 851; K. B. Neuschel, *Word of Honor: Interpreting Noble Culture in Sixteenth-Century France*, Ithaca 1989, passim; A. Mączak, *Klientela...*, s. 252.

⁵⁰ Vide R. Harding, *Anatomy of a Power Elite...*, s. 37, 241.

⁵¹ Więcej na ten temat ścisłego przyporządkowywani klientów do faksji w realiach polsko-litewskich w dalszej części rozdziału.

⁵² K. Żojdź, *Klientela hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza i jej losy po śmierci patrona*, PH 2015, t. CVI, z. 1, s. 57–58, 67.

ką bolączką magnaterii był chroniczny niedobór gotówki, co powodowało, że niejednokrotnie to rękodajny stawał się wierzycielem swojego pryncypała. W związku z czym dość miarodajne w ocenie ich stosunków są reakcje na często spotykane w korespondencji prośby o prolongatę spłaty długu. Natomiast w odniesieniu do wspomnianej lojalności to winna ona obowiązywać obie strony, wobec czego dochodziło do sytuacji, że honor albo przynajmniej troska o własną reputację nakazywały panu solidaryzowanie się w krzywdzie doznanej przez sługę, a nawet pomoc w wymierzeniu sprawiedliwości⁵³. Jednak, co trzeba podkreślić, przywiązanie klienta do patrona jest sprawą wysoce indywidualną, stąd najbezpieczniej badać każdą relację z osobna.

Podstawowym pojęciem wymagającym wyjaśnienia jest „sługa”, którego znaczenie na przestrzeni XVI–XVII w. ewoluowało, początkowo – zwłaszcza w źródłach formalno-prawnych – oznaczając raczej człowieka prostego stanu, zobowiązanego do posług⁵⁴. W korespondencji słowa używano także w zupełnie innym charakterze, jako zwrotu sygnalizującego – czasem pozostającą tylko w sferze kurtuazji – gotowość samookreślającego się w ten sposób nadawcy (niejednokrotnie wysoko postawionego w hierarchii społecznej) do świadczenia usług względem adresata⁵⁵. Tymczasem na potrzeby moich rozważań posługuję się tym pojęciem w bardziej potocznym, ale pozostającym w zgodzie ze źródłami znaczeniu; jako ogólnym określeniem człowieka działającego na rzecz patrona, zarówno tego, który zajmował istotną pozycję w fakcji (poziom średnioszlachecki), jak i osobę plasującą się na jej obrzeżach, wykorzystywaną do mniej odpowiedzialnych zadań (np. zarzą-

53 W jednym z listów do swego kontrowersyjnego szwagra Jan Karol Chodkiewicz polecał adresatowi ukaranie petardnika, który zdradził króla i najwyraźniej wyrządził jakąś szkodę słudze hetmana. Chodkiewicz pisał, że *trzeba by go surowie napomnieć i ukazać, że najmniejsza krzywda sługi mego boli jako mnie samego* (J. K. Chodkiewicz do W. Farensbacha, Bychów 11 IV 1613, LVVA, F. 673, apr. 1, nr 348, s. 644). Nie była to wyjątkowa deklaracja, podobną w intencji swoich rękodajnych Zudry i Komoniaki składał kanclerzowi Sapieże Jan Radziwiłł, który zamierzał stanąć *jako pan przy sługach, bo mnie ich ta krzywda obchodzi w dochodzeniu im sprawiedliwości* (J. Radziwiłł do L. Sapiehy, Bielica 16 VI 1612, ЛННБУ, F. 103, op. 1, nr 74).

54 W. Sienkiewicz, *Ziemiańskie zależni w Wielkim Księstwie Litewskim od połowy XVI do połowy XVIII wieku. Studium z dziejów feudalizmu litewskiego*, Warszawa 1982, mps pracy doktorskiej, przechowywany w Bibliotece IH UW, s. 13. W III Statucie litewskim są także wzmiankowani „słudzy” stanu szlacheckiego, lecz w wielu artykułach kondycja „sług” nie jest wyraźnie sprecyzowana.

55 W. Tygielski, *Listy, ludzie, władza: patronat Jana Zamoyskiego w świetle korespondencji*, Warszawa 2007, s. 78.

du pomniejszych dóbr, asystencji)⁵⁶. Będę również sięgał po źródłowe pojęcie „powinny”, oznaczające osobę popieraną, bliską patronowi.

Znacznie więcej uwagi w literaturze przedmiotu poświęcono terminowi „magnat”, odnoszącemu się do przedstawicieli najwyższej warstwy stanu szlacheckiego. Jako że nie była to formalnie wyodrębniona grupa, także próby zdefiniowania kryteriów przynależności do niej są zróżnicowane, najważniejsze z nich to: zamożność⁵⁷, trwałość tradycji rodowej⁵⁸, kontakty z dworem królewskim, znamienite koligacje rodzinne⁵⁹, dziedziczność pozycji i wynikające z niej pełnienie wysokich urzędów w co najmniej drugim pokoleniu⁶⁰, odpowiadający statusowi styl życia czy wreszcie dobre wykształ-

56 W prowadzonych na potrzeby dworów magnackich księgach przychodów i rozchodów rozróżniano wydatki na wymienione z nazwiska **sługi** (w znaczeniu sługi rękodajne; wśród których znajdowały się także osoby pełniące urzędy ziemskie) od kosztów, jakie generowały **służba/czeladź, komornicy czy pacholeta**.

57 W literaturze przedmiotu tematem ożywionej dyskusji była próba odpowiedzi na pytanie, jakim majątkiem powinien dysponować magnat. Część badaczy za dolny pułap przyjmowała 10 wsi (vide W. Urban, *Skład społeczny i ideologia sejmiku krakowskiego w latach 1572–1606*, PH 1953, t. XLIV, z. 3, s. 314), Włodzimierz Dworzaczek w odniesieniu do Wielkopolski wskazywał z kolei na 20 wsi w XVI w. i 50–60 w pierwszej połowie kolejnego stulecia (vide W. Dworzaczek, *Struktura społeczna szlachty*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. I, red. J. Topolski, Poznań 1969, s. 490). Bardziej otwarte stanowisko zajęli m.in. Władysław Czapliński oraz Józef Długosz, którzy za dolną granicę fortuny magnackiej uznali majątek powyżej 20 wsi, z zastrzeżeniem, że nie zależy im na przyjmowaniu sztywnych podziałów, bowiem szlachcic, aby mógł zostać uznany przez współczesnych za magnata, powinien być dysponować majątkiem, który umożliwia odgrywanie ważnej roli w państwie (vide W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 10). Natomiast autorem najbardziej wyczerpującej definicji jest Adam Kersten, który w odniesieniu do majątku magnata zwracał również uwagę na przekazane przez króla w dożywotnie władanie starostwa, zaś polityczne funkcje traktował bardziej ogólnie, poczynawszy od pełnienia urzędów senatorskich, przez zajmowanie ważnej roli w stronnictwie królewskim, a skończywszy na przewodnictwie opozycji (vide A. Kersten, *Warstwa magnacka – kryterium przynależności*, [w:] *XI Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Toruniu*, Toruń 1974, s. 11–12).

58 A. Mączak, *Rządzący i rządzeni...*, s. 169.

59 O tym, jak duże znaczenie miały koligacje, zwłaszcza w przypadku mężczyzn, świadczy przykład wojewody trockiego Aleksandra Chodkiewicza, który ożenił się z córką nobilitowanego mieszczanina Konstantego Korniaкта – Katarzyną, czym wprawił w furję swojego młodszego brata Jana Karola, bardzo czulego na punkcie reputacji rodu. Vide J. K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, Ryga 24 III 1609, [w:] *Korespondencje Jana Karola Chodkiewicza*, oprac. W. Chomętowski, Warszawa 1875, s. 61.

60 E. Opaliński, *Elita władzy w województwach poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Poznań 1981, s. 163–165. Trzeba jednak nadmienić, że wielu senatorów i dygnitarzy nie spełniało kryteriów, które pozwoliłyby zaliczyć ich do magnaterii (vide K. Chłapowski,

cenie⁶¹. Nie sposób zresztą wskazać podstawowy warunek decydujący o przynależności do tego elitarnego grona lub stwierdzić, że spełnienie wszystkich wymogów było niezbędne, aby w nim pozostać. Na przykład Krzysztof II Radziwiłł wszedł w skład senatu dopiero w lutym 1633 r. wraz z nominacją na kasztelanię wileńską, nikt jednak nie kwestionowałby jego „magnackości” we wcześniejszym okresie. W każdym razie mimo oparcia ideologii szlacheckiej na przekonaniu o wewnątrzstanowej równości (zdecydowanie silniejszym w Koronie niż na Litwie) odrębność magnaterii nie umykała uwadze współczesnych. Lecz to, czy ktoś do niej należał, czy też nie – było już kwestią konsensualną, w znacznej mierze zależną od spełniania kryteriów utożsamianych z elitarnością⁶².

Kilku słów wyjaśnienia wymaga pojęcie elity (a właściwie elit), które w polskiej historiografii bywa stosowane z pewną dozą dowolności, o co skądinąd trudno mieć pretensje⁶³. Jeśli idzie o mnie, to przez „elitę władzy” w Rzeczypospolitej rozumiem grupę osób zajmujących prominentne stanowiska na szczeblu centralnym (tzn. ministrów i czołowych dygnitarzy), a ponadto wysoko postawionych w hierarchii wojewodów, kasztelanów i biskupów, o ile prowadzili aktywną działalność w skali krajowej, regularnie uczestnicząc w sejmach i radach senatu. Nie identyfikowałbym tego grona z całą „elitą senatorsko-dygnitarską”, ponieważ kryterium przynależności do niego nie było wyłącznie formalne. Pełnienie urzędu to warunek *sine qua non*, ale równie istotny pozostawał czynny udział w sprawach państwowych⁶⁴. Odmiennie jest z „elitą wpływów”, na którą składały się osoby z naj-

Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV, Warszawa 1996, s. 6).

- 61 Dosadnie podsumował tę kwestię Jan Karol Chodkiewicz w liście do syna. Vide J. K. Chodkiewicz do H. Chodkiewicza, Ryga 1 III 1611, [w:] *Korrespondencye...*, s. 77: [...] *głupim człowiekiem być, urodziwszy się w zacnym domu, nic innego jeno śmiechowisko ludzkie, a ukazowanie to siebie błazna; tracić tak zaś drogi czas nie jeno szkoda, ale i grzechem jest.*
- 62 Dla przykładu: z punktu widzenia Jana Karola Chodkiewicza wyznacznikiem elitarności była w pierwszym rzędzie przynależność do starych, zasłużonych rodów, w których hetman zdawał się upatrywać naturalnego i lojalnego sojusznika tronu. Vide J. K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, z Naczy 8 mil od Borysowa 15 VII 1611, [w:] *ibidem*, s. 83.
- 63 Ostatnio poczyniono pewne starania w zakresie usystematyzowania terminologii. Vide U. Augustyniak, *Elita władzy – elita wpływów – elity uznania. Rywalizacja w kręgu elit politycznych jako czynnik zmiany systemu rządów i modernizacji struktur władzy w Rzeczypospolitej czasów Wazów*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie. Seria nowa*, t. V, red. A. Karpiński, Warszawa 2018, s. 87–116.
- 64 Pojęcie „elity władzy” do obiegu naukowego wprowadził amerykański socjolog Charles Wright Mills, który opisywał zawiłe powiązania między politykami, kołami wojskowy-

bliższego otoczenia władcy. Potencjalnie mogli to być jego krewni, zausznicy, członkowie szeroko pojętej społeczności dworskiej – warunkiem był swobodny dostęp do króla oraz zdolność do oddziaływania nań⁶⁵. Pozostaje jeszcze „elita lokalna”, obejmująca urzędników ziemskich, grodzkich oraz przedstawicieli stanu szlacheckiego, niepiastujących żadnej godności, a mimo to cieszących się z jakichś względów szczególnym poważaniem pośród miejscowej braci.

Tyłu niejasności nie następuje termin „fakcja”, która w myśl definicji sformułowanej przez antropologa Ralpha W. Nicholasa stanowi grupę o charakterze politycznym, której członkowie są powiązani z liderem osobistymi, nieformalnymi zależnościami; i która rywalizuje o władzę z innymi, podobnymi grupami⁶⁶.

W literaturze przedmiotu dotyczącej staropolskiego klientelizmu przedstawiono kilka propozycji podziału otoczenia magnata (w tym i jego zaplecza politycznego, faksji). Wojciech Tygielski, który opracował stronnictwo kanclerza wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego, dokonując stratyfikacji badanej grupy, kierował się w głównej mierze stopniem zależności od lidera; w związku z czym wyodrębnił następujące kategorie adherentów: „funkcjonariusze” (w pełni dyspozycyjni), „funkcjonariusze gospodarczy” (w pełni dyspozycyjni), „stronnicy polityczni” (w pełni dyspozycyjni w sprawach politycznych, status średnioszlachecki), „przyjaciele polityczni” (z ograniczoną dyspozycyjnością, status senatorski, zawdzięczający karierę patronowi) oraz „sojusznicy polityczni” (grupa niezależna)⁶⁷.

Inny podział na potrzeby omówienia klienteli Krzysztofa II Radziwiłła zaproponowała Urszula Augustyniak, która za źródłami wyróżniła: „sługi zaciągowe”, „przyjaciół i życzliwych na powiatach”, „sługi rejestrowe”, „słu-

mi oraz wielkimi koncernami w USA w drugiej połowie XX w. (vide C. W. Mills, *The Power Elite*, New York 1956). Dlatego, jakkolwiek zapożyczenie tego atrakcyjnego terminu na potrzeby badań nad epoką nowożytną ma sens, to pewne modyfikacje są konieczne. Z tego samego powodu byłbym nieco bardziej wyrozumiały wobec badaczy, którzy „nagminnie nadużywają tego określenia”. Cf. U. Augustyniak, *Elita władzy...*, s. 97.

65 U. Augustyniak, *Elita władzy...*, s. 103–104.

66 R. W. Nicholas, *Factions: A Comparative Analysis*, [w:] *Friends, Followers, and Factions: A Reader in Political Clientelism*, red. S. W. Schmidt, Berkeley 1977, s. 57–58. Termin ten został zaczerpnięty z łaciny (łac. *factio, factionis*), zaś problematykę wiążącą się z antycznymi *factiones* omawiają m.in. J. Korpanty, *Ze słownika politycznego republiki rzymskiej: „factio”, „Meander”* 1974, t. XXIX, s. 368–372; P. A. Brunt, *The Fall of the Roman Republic and Related Essays*, Oxford 1988, s. 443–502.

67 W. Tygielski, *Listy, ludzie, władza...*, s. 79–80.

gi rękodajne” oraz „sługi i przyjaciół dziedzicznych”⁶⁸. Powyższa klasyfikacja, w przeciwieństwie do poprzedniej, poza statusem i stopniem uzależnienia od patrona umożliwia zorientowanie się w charakterze relacji, uchwycenie jej trwałości, a także motywacji obu stron. Jednocześnie trzeba mieć na uwadze, iż jest bardzo płynna, co wynika z jednej strony z możliwości awansu lub degradacji klienta w strukturach fakcyjnych, a z drugiej z dopuszczalności przyporządkowania niektórych osób równocześnie do więcej niż jednej grupy⁶⁹.

Zofia Zielińska za najważniejsze kryterium systematyzacji klienteli radziwiłłowskiej w XVIII w. uznała z kolei bliskość związku z pryncypałem oraz jego trwałość i tym samym wyróżniła dwie główne kategorie: „ductores populi” (niebezpośrednio powiązanych z magnatem) oraz „liderów sejmikowych” (kontakt bezpośredni)⁷⁰. To bardzo praktyczny podział, ogranicza się jednak do płaszczyzny sejmikowej.

Najbliższa czasowo, geograficznie i źródłowo moim rozważaniom jest stratyfikacja klienteli zaproponowana przez Urszulę Augustyniak. Przebija

68 U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła*, Warszawa 2001, s. 77–78. Fakcję Krzysztofa II Radziwiłła badał wcześniej H. Wisner, który podzielił członków stronnictwa księcia na: krewnych i powinowatych, przyjaciół-sługi (urzędnicy ziemscy) oraz sługi (grupa najbardziej zróżnicowana, począwszy od osób wpływowych w skali powiatowej po bojarów z dóbr radziwiłłowskich). Największym mankamentem tego podziału jest zaliczanie w poczet stronnictwa osób zobowiązanych do służby na rzecz patrona z tytułu użytkowania ziemi. Vide H. Wisner, *Kilka uwag o stronnictwie wojewody wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, ZH 1997, t. LXII, z. 4, s. 29–43; cf. U. Augustyniak, *Dwór i klientela...*, s. 110–111.

69 A. Vasiliauskas, *Local politics and clientage in the Grand Duchy of Lithuania 1587–1632*, mps pracy doktorskiej King's College London 2001, s. 275; K. Żojdź, *Jan Mierzeński: klient i rezydent Bogusława Radziwiłła w latach 1656–1665*, Oświęcim 2012, s. 27–28. Z płynności podziału zdawała sobie sprawę także jego autorka. Vide U. Augustyniak, *Dwór i klientela...*, s. 78, 117. Szczególnie dwuznaczna jest kategoria sług zaciągowych, w których poczet badaczka zaliczyła m.in. jurystów, podkreślając nietrwały (lecz powtarzalny) charakter relacji z liderem, decydujące znaczenie kompetencji oraz wysokości wynagrodzenia. Z drugiej strony w znanych mi przypadkach (np. powiązanego z Sapiehami podsędka starodubowskiego Tomasza Terlikowskiego czy ludzi Jana Karola Chodkiewicza – podsędka wileńskiego Adama Wnuczka i Stefana Grudzińskiego) formy wynagrodzenia (dzierżawy, protekcja na dworze królewskim), trwałość związku z rodem pryncypała oraz inne indywidualne zobowiązania pozwalają zaszeregować ich równocześnie pośród sług rękodajnych. Vide K. Żojdź, *Klientela hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza...*, s. 39.

70 Z. Zielińska, *Mechanizm sejmikowy i klientela radziwiłłowska za Sasów*, PH 1971, t. LXII, z. 3, s. 415–416. Ponadto autorka stosowała terminy zaczerpnięte z diariusza Marcina Matuszewicza: „przyjaciele”, „przyjaciele affidowani”, „addicti”, „addictissimi”, „faworyci”, „kreatury”, „konfidenci”, „poufali”, „dependujący od...”, „partyzanci”.

z niej wszakże skłonność autorki do ujęcia zjawiska w zrównoważony, sformalizowany sposób, co w odniesieniu do relacji mających przecież nieoficjalny charakter może skutkować problemami z zastosowaniem tych kategorii w praktyce; zwłaszcza gdy obiektem badań są wpływowi patron i pokaźna grupa sług, a nie indywidualna relacja – łatwiejsza do niuansowania. Paradoksalnie wymienione wyżej mankamenty, pod warunkiem, że jesteśmy ich świadomi, stanowią jednocześnie o częściowej przydatności tego podziału, pozwala on bowiem ująć „nierówną przyjaźń” w bardzo szerokim spektrum; warto mieć go zatem na uwadze. Na potrzeby szczegółowego omówienia składu i struktury zaplecza politycznego litewskich regalistów uwzględniłem klientów, których można by przyporządkować do „przyjaciół dziedzicznych”, „sług rękodajnych” i „życzliwych na powiatach”, natomiast zrezygnowałem z ich jednoznacznego kategoryzowania. Ponadto z powodu ograniczeń, jakie narzucają mi przewodni temat rozprawy oraz źródła, w znacznie mniejszym stopniu pod uwagę będą brani „słudzy rejestrowi”.

Zasadniczo za najprostszy i najbardziej uniwersalny podział można uznać ten zaproponowany przez Antoniego Mączaka, który rozróżniał „klientelizm antropologa” (określany także jako „klientelizm przetrwania”) oraz „klientelizm politologa” (tu będzie określany jako „klientelizm awansu”). W pierwszym przypadku klient liczył wyłącznie na podtrzymanie swojego statusu, nie przejawiając większych ambicji; podczas gdy „klientelizm awansu” polegał na tym, że słabsza strona wiązała z protekcją nadzieje na rozwój kariery⁷¹.

W przeciwieństwie do anglojęzycznej literatury przedmiotu, w której pojęcia klienteli i patronatu są synonimami⁷², w pracach niektórych polskich historyków, zwłaszcza podejmujących problematykę litewską, czasami bywają rozróżniane – wówczas to pierwsze odnosi się do osób uprawnionych do udziału w życiu publicznym, protegowanych magnata, zaś patronatem są objęci wszyscy ludzie zobowiązani do służby i posłuszeństwa z tytułu użytkowania ziemi w jego dobrach (bojarzy-ziemianie, Tatarzy, poddani)⁷³. Ze względu na fakt, że do tego ostatniego rodzaju zależności będę odnosił się stosunkowo rzadko, terminy klientelizm i patronat⁷⁴ postanowiłem stosować zamiennie.

71 A. Mączak, *Klientela...*, s. 17–18.

72 S. Kettering, *Patronage in Early Modern France...*, s. 839.

73 U. Augustyniak, *Specyfika patronatu magnackiego w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII wieku. Problemy badawcze*, KH 2002, t. CLIX, z. 1, s. 102.

74 Terminem „patronat” posługuję się w znaczeniu „patronatu politycznego”. W przypadku patronatu artystycznego będę każdorazowo zaznaczał, że chodzi o tego typu opiekę.

Naturalnie specyfika patronatu magnackiego na Litwie wynikała ze złożonych uwarunkowań społecznych, a zwłaszcza zróżnicowania pośród szlacheckich poddanych wielkich książąt litewskich⁷⁵. Już Iwan Łappo zwracał uwagę na fakt, że do czasu reformy przeprowadzonej na przestrzeni lat 1564–1566 stan szlachecki nie był formalnie jednolity; składali się nań kniaziowie, wywodzący się m.in. od Giedyminowiczów lub dawnych władców dzielnicowych, grupa wewnętrznie bardzo zróżnicowana; panowie, którzy zbudowali swoją pozycję w oparciu o pełnione urzędy, oraz bojarzy, majątkowo i prawnie upośledzeni w stosunku do poprzednich grup. Wraz z reformą dobra kniaziów i panów znalazły się w obrębie powiatów, które były zarówno jednostkami administracyjnymi, jak i sądowymi, wojskowymi oraz sejmikowymi. Oznaczało to ni mniej, ni więcej tylko wyłączenie obu, najbardziej dotychczas uprzywilejowanych warstw stanu szlacheckiego⁷⁶ spod bezpośredniej odpowiedzialności przed sądem wielkksiążęcym i podległość jurysdykcji sądów ziemskich, grodzkich i podkomorskich – na równi z pozostałą szlachtą. Ponadto od tego czasu kniaziowie i panowie wysyłali swoje poczty pod chorągwie powiatowe. W zbliżonym duchu były utrzymane postanowienia jednej z konstytucji sejmku lubelskiego, na mocy której z senatu Rzeczypospo-

75 W celu głębszego zrozumienia procesu formowania się społeczeństwa Wielkiego Księstwa Litewskiego warto sięgnąć także do prac dotyczących tego zagadnienia na przestrzeni XIII–XV w. Vide H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, Wilno 1931–1932; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė XIV a. pabaigoje – XV a.: sudėtis-struktūra-valdžia*, Vilnius 2003. Znacznie bardziej syntetycznie ujął ten temat A. B. Zakrzewski, *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo – ustrój – społeczeństwo*, Warszawa 2013, s. 61–87.

76 I. Łappo w przywoływanej niżej książce pisał o formalno-prawnym zróżnicowaniu warstw wewnątrz stanu szlacheckiego. Tymczasem w pracach części badaczy można spotkać się z twierdzeniem, że do połowy lat 60. XVI w. szlachta litewska była podzielona na dwa stany i dopiero na skutek reformy administracyjnej zaczęła pod względem formalnym stanowić jeden stan podzielony na dwie warstwy. Jest to częściowo uprawniona opinia, bowiem zgodnie ze swoją definicją stan to zbiorowość, którą wyróżnia charakterystyczna pozycja ekonomiczna, społeczna i prawna jego członków. Nie da się jednak ukryć, że przywileje kniaziów, przynajmniej najpotężniejszych spośród nich, oraz panów wyraźnie faworyzowały ich, w porównaniu z zakresem praw przysługujących bojarom-szlachcie. Z drugiej strony akurat całą zbiorowość kniaziów nie sposób traktować jako odrębny stan, zważywszy na dzielące ich różnice (vide R. Frost, *Oksfordzka historia unii polsko-litewskiej*, t. I: *Powstanie i rozwój 1385–1569*, Poznań 2018, s. 457). Ponadto wypada podkreślić, że reforma administracyjna, mimo że określała zasadę przynależności do jednego stanu szlacheckiego, to nie zlikwidowała w Wielkim Księstwie Litewskim stosunków lennych – zarówno w niektórych dobrach prywatnych, jak i królewskich byłaby obecna kategoria szlachty zależnej, na Litwie spotykana znacznie częściej niż w Koronie. Vide W. Sienkiewicz, *Ziemiańskie zależni...*, s. 59.

litej zostali wyłączeni przedstawiciele rodzin kniaziowskich, urzędnicy nadworni oraz marszałkowie hospodarscy – co formalnie jeszcze silniej osadzało ich w gronie szlachty powiatowej⁷⁷. Odrębną kwestią pozostaje pytanie, czy wzmiankowane wyżej reformy w praktyce zrównały stan szlachecki wobec prawa; i na ile przedunijne podziały na kniaziów, panów-rady, urzędników ziemskich i dwornych, panów chorągiewnych oraz szlachtę-rycerstwo były obecne w świadomości społecznej w drugiej połowie XVI w. i w pierwszych dekadach kolejnego stulecia – przy czym na pogłębione badania zasługuje zwłaszcza ten drugi aspekt⁷⁸. Pewien krok w tym kierunku postawił Aleksander Stankiewicz, który na przykładzie kniaziów Ogińskich posługujących się na pieczęciach i w swoich fundacjach przedstawieniem książęcej mitry dopiero od lat 60. XVII w. (a na większą skalę od początku XVIII stulecia) dowiódł, że kreowanie rodowej propagandy nie było konsekwentnym procesem, lecz towarzyszyło wzrostowi majątku i pozycji politycznej, a jego wynik zależał od świadomości przedstawicieli rodu oraz ich przywiązania do tradycji⁷⁹. W związku z czym wydaje się, że rzeczywiste znaczenie np. przedstawicieli kniaziowskich rodzin, nie tylko w XVII stuleciu, lecz jeszcze w połowie XVI w. wynikało nie tyle z przynależności do konkretnej warstwy, ile z indywidualnej potęgi – nie sposób bowiem stawiać na jednej szali Olelkowiczów np. z Żyżemskimi, a tym bardziej z Kieńskimi lub Lichodziejewskimi.

W każdym razie podejmując temat rzeczywistej równości – mającej pełnię wolności obywatelskich – szlachty litewskiej wobec prawa, jesteśmy bliżej kwestii z metodologicznego punktu widzenia podstawowej dla rozważań o patronacie politycznym, zresztą zaznaczonej już we wstępie przy okazji omawiania ograniczeń źródłowych. Mianowicie – zbyt często magnacka

77 И. И. Лаппо, *Великое княжество Литовское за время от заключения Люблинской Унии до смерти Стефана Батория*, СПб 1901, s. 261–262. Na temat przywilejów kniaziów i panów w okresie sprzed reformy administracyjnej z lat 1564–1566 vide М. К. Любавский, *Очерк истории Литовско-Русского государства до Люблинской унии включительно*, Москва 1915, s. 133–137.

78 I. Łappo był przedstawicielem historyczno-prawnej szkoły w nauce rosyjskiej, w związku z czym swoją uwagę koncentrował w znacznej mierze na kwestiach formalnych, w mniejszym stopniu interesowała go natomiast faktyczna realizacja przyjętych rozwiązań. W nowszej historiografii silniej akcentuje się, że reformy lat 60. XVI w. jedynie pozornie zrównały stan szlachecki wobec prawa. Vide Н. М. Яковенко, *Українська шляхта з кінця XIV до середини XVII століття. Волинь і Центральна Україна*, Київ 2008, s. 61.

79 A. Stankiewicz, „... Kleynoty których ty przez żelazne nabywamy grotę”. Kracja zasług i pochodzenia Marcjana Aleksandra Ogińskiego w świetle grafik z druków ulotnych, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. IV, red. Z. Hundert, J. J. Sowa, K. Żojdź, Oświęcim 2015, s. 155–185.

klientela jest przedstawiana w sposób statyczny, a konkretni słudzy (kategorycznie i nie zawsze prawidłowo) są przypisywani do określonych facji⁸⁰. Tymczasem stosunkowo często spotykano sytuacje, gdy klient zmieniał patrona, czego dowodzą nieraz burzliwe doświadczenia Samuela Maskiewicza z litewskimi magnatami⁸¹. Co więcej, zdarzały się przypadki osób, które zabiegały o względy kilku możliwych równocześnie lub lawirowały między skonfliktowanymi ugrupowaniami, kierując się przede wszystkim własnym interesem⁸². Rzeczona niezależność i utrzymywanie przez część lokalnych polityków dobrych relacji jednocześnie z kilkoma potentatami było użyteczne również dla tych ostatnich, ponieważ uzyskiwali oni potencjalnych mediatorów, wiarygodnych dla więcej niż jednej strony, co miało znaczenie nie tylko przy okazji zawiązywania sojuszy i kojarzenia małżeństw, ale także pod-

80 Tę tendencję wyraźnie widać m.in. w przywoływanej już pracy M. Sawickiego. Cf. K. Żojdź, *Rec. Mariusz Sawicki, Stronictwo dworskie w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1648–1655*, „Barok” 2013, t. XXXIX, s. 231–234.

81 Losy Samuela Maskiewicza dowodzą, że w niektórych przypadkach rękodajnym nie tyle się było, co raczej bywało. W 1616 r. Jan Ogiński zaproponował pamiętnikarzowi przyjęcie służby u Janusza Radziwiłła, lecz wówczas Maskiewicz nie dał się *ułowić*. Pomimo niższego jurgieltu nie odmówił krewnemu księcia podczaszego, kawalerowi maltańskiemu Zygmuntowi Karolowi Radziwiłłowi, z którym związał się niebawem po pogrzebie Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, nie była to jednak dobra decyzja, bowiem stosunkowo szybko pamiętnikarz zaczął *sobie mierzyć tę służbę i z kosztu wielkiego, który ustawnie na bruku mieszkając być musi, i z pracy, a barziej z niewdzięczności*, co doprowadziło do jego rezygnacji i rozstania z księciem w dość nieprzyjemnych okolicznościach. W sierpniu 1619 r. Maskiewicz ponownie zdecydował się zostać rękodajnym, tym razem Krzysztofa II Radziwiłła, lecz i w tej służbie najprawdopodobniej nie wytrzymał zbyt długo (brak go m.in. w rejestrach książących sług z lat 20. XVII w. Cf. PHB, F. 971, 124, nr 27, k. 93–96; LVIA, F. 1280, op. 1, nr 2057, k. 20–20v). Vide *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, oprac. A. Sajkowski, red. W. Czapliński, Wrocław 1961, s. 40, 203–206, 213; T. Wasilewski, *Radziwiłł Zygmunt Karol h. Trąby (1591–1642)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 379.

82 Można wskazać na omówiony w literaturze przedmiotu przypadek wojskiego mścislawskiego J. K. Madaleńskiego (P. Gawron, *Postawa Jakuba Karola Madaleńskiego wobec litewskich magnatów. Kilka uwag na temat relacji patron–klient w Wielkim Księstwie Litewskim w I połowie XVII wieku*, [w:] *Магнацкі двор і сацыяльнае ўзаемадзеянне (XV–XVIII стст.): зборнік навуковых прац*, red. B. M. Папко, A. M. Янушкевіч, Мінск 2014, s. 315–316). Innym przykładem lokalnego działacza szlacheckiego, który w swoich kontaktach z litewskimi magnatami cieszył się pewną niezależnością, jest podkomorzy miński Enoch Kaweczyński. Jego relacje z możliwymi omówię szczegółowiej w innym miejscu; dość powiedzieć, że Kaweczyński był blisko związany zwłaszcza z M. K. Radziwiłłem „Sierotką”, choć równocześnie zachowały się ślady z jednej strony konfliktów, a z drugiej współpracy oraz protekcji udzielonej podkomorzemu i jego synom zarówno przez J. K. Chodkiewicza, jak i Radziwiłłów birzańskich.

czas rozwiązywania sporów majątkowych. Naturalnie nie wszyscy rękodajni mieli taką swobodę i potrzeby, wielu było powiązanych wyłącznie z jednym domem magnackim; dotyczy to zarówno osób gorzej uposażonych, opierających swoją karierę na pańskiej łasce i czerpiących dochody np. z zarządu cudzymi dobrami, jak i bardziej samodzielnych jednostek, których pozycja w hierarchii fakcyjnej wynikała z wpływów na szczeblu powiatowym⁸³. Niewątpliwie uczestnictwo jednych i drugich w administrowaniu i eksploatacji majątków należących do ich pryncypałów było dla nich opłacalne (często kosztem patrona)⁸⁴, zaś wielką własność ziemską na Litwie można traktować jako swego rodzaju „spółdzielnię” magnacko-szlacheckie, w których udział pobudzał wzrost karier zarówno pojedynczych sług, jak i całych rodzin⁸⁵.

Jednoznaczne definiowanie przynależności fakcyjnej rękodajnych oraz sztywne ujęcie relacji typu patron–klient nie oddaje ich złożoności, a wynika najczęściej ze specyfiki bazy źródłowej, zawężonej np. do materiałów wytworzonych w kręgu jednego rodu magnackiego, będącego przedmiotem prowadzonych badań, albo/i z obecnego w literaturze przedmiotu przekonania o całkowitym zdominowaniu życia publicznego na Litwie przez magnaterię, co prowadzi do niedoszacowania pozycji klienteli względem patrona. Ta ostatnia opinia, mimo wyjątków, jest częściowo uprawniona w odniesieniu do drugiej połowy XVII w. i następnego stulecia; lecz za panowania pierwszego Wazy na polskim tronie szlachta litewska, jakkolwiek lokalnie zróżnicowana, nie była wyłącznie narzędziem w rękach „możnych sąsiadów”. Owszem, przedstawiciele elit czynili – bardzo często zwieńczone powodzeniem – zabiegi o podział nadań i urzędów między swoich adherentów; niejednokrotnie podejmowali także działania zmierzające do zdominowania

⁸³ Vide K. Żojdź, *Klientela hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza...*, s. 34–35.

⁸⁴ Problemy z arendarzami i dzierżawcami, którzy bardziej niż interesy pryncypała mieli na uwadze własne, pojawiają się stosunkowo często w korespondencji J. K. Chodkiewicza do jego najbardziej zaufanych osób – żony i generalnego rewizora Krzysztofa Kamińskiego. Jednym z hetmańskich klientów, który zdaniem patrona bardzo wyraźnie stawiał własne korzyści na pierwszym planie, był podkomorzy dorpacki Bartłomiej Ważyński. Vide J. K. Chodkiewicz do K. Kamińskiego, Wiaźma 6 II 1618, B. Czart., nr 3236, s. 487–491: *O Berzony mniej mówię, ale Ważyński lubo pisze do was (któregom pisania dla trudności swych nie czytał) o poprawę zamku derpskiego i ukazując i insze swoje przyczyny, dlatego się arendy derpskiej wzdryga, ale o tem wam nic myśleć nie trzeba, bo już ja wiem tego człowieka humor, i stary i takomy jest, posłałem ja przeto do KJM Pana Cieklińskiego na sejm, i przy inszych swych potrzebach zleciłem mu, aby prosił KJM, aby mi pozwolił jeszcze na trzy lata względem moich utrat Dorpat arendować. Uczynili to KJM, a nie będzie chciał P. Ważyński arendować, najdzie się kto inszy, że arendą tą wygodzi potrzebie mojej.*

⁸⁵ U. Augustyniak, *Specyfika patronatu magnackiego...*, s. 104.

prac Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego lub sejmików, co niewątpliwie miało negatywny wpływ na kulturę polityczną, prowadząc w niedalekiej przyszłości do przyzwolenia na brutalizację życia publicznego. Mimo to w pierwszej połowie XVII w. podejmowane na sejmikach decyzje, co prawda uwzględniające interesy liderów faksji, w większym stopniu odzwierciedlały poglądy szlachty powiatowej, będącej samodzielnym podmiotem politycznym⁸⁶.

Wypada tej tezie poświęcić nieco więcej miejsca, wychodząc od kwestii elementarnej – liczebności szlachty. Józef Morzy szacował populację Litwy w połowie XVII w. na około 4 546 368 osób; zakładając, że 5,2% stanowiła szlachta (przytoczone przez autora dane pochodzą z drugiej połowy XVIII w.!), jej liczebność wynosiłaby około 236 411 ludzi⁸⁷. Dla odmiany Witold Sienkiewicz w odniesieniu do tego samego okresu szacował liczebność dorosłych przedstawicieli tego stanu wyłącznie w powiecie nowogródzkim na około 5000–6000 mężczyzn⁸⁸. Siłą rzeczy pytanie o to, ile szlachty zamieszkiwało Wielkie Księstwo Litewskie w wieku XVII, pozostanie nierozstrzygnięte. Al-

⁸⁶ Tezę o samodzielności szlachty litewskiej za panowania Zygmunta III Wazy postawił i dość przekonująco uargumentował w swojej nieopublikowanej rozprawie doktorskiej Artūras Vasiliauskas (*Local politics...*, passim). Zbliżone, choć bardziej stonowane i zażęzone nie do ogółu lokalnych elit, ale do jednej osoby wnioski pojawiają się w przywoływanym artykule Przemysława Gawrona (*Postawa Jakuba Karola Madaleńskiego...*, s. 315–316). Henryk Lulewicz zwracał z kolei uwagę na ograniczone tendencje w środowisku szlacheckim do uporządkowania pewnych dziedzin życia publicznego w XVI stuleciu (*Gniewów o unię ciąg dalszy: stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588*, Warszawa 2002, s. 181), zaś na pewną samodzielność szlachty nowogródzkiej na przełomie XVI i XVII w., z zastrzeżeniem, że była ona możliwa wyłącznie przy bierności miejscowych magnatów, wskazał Andrej Radaman (*Samorząd sejmikowy w powiatach województwa nowogródzkiego Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1565–1632*, [w:] *Praktyka życia publicznego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVI–XVIII wieku. Materiały konferencyjne XVIII Komisji Lituanistycznej przy KNH PAN*, red. U. Augustyniak, A. B. Zakrzewski, Warszawa 2010, s. 101–102). Vide K. Żojdź, *Klientela hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza...*, s. 35, przyp. 23.

⁸⁷ J. Morzy, *Kryzys demograficzny na Litwie i Białorusi w II połowie XVII wieku*, Poznań 1965, s. 95–96, 136. Przy czym, jak wykazał H. Wisner, z uwagi na nieznaną przez autora wykazy podymnego z 1650 r. należy do tych szacunkowych danych podchodzić ze zdwojoną ostrożnością (vide H. Wisner, *Wojsko litewskie I połowy XVII wieku*, SMHW 1973, cz. I, s. 96, przyp. 140). Zbliżone do J. Morzego szacunki na temat ogólnej liczebności populacji Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XVII w. przyjmują litewscy historycy (około 4 550 000 ludzi) – vide Z. Kiaupa, J. Kiaupienė, A. Kuncevičius, *Historia Litwy. Od czasów najdawniejszych do 1795 roku*, Warszawa 2007, s. 243.

⁸⁸ T. Wasilewski, *Walka o zrównanie praw szlachty litewskiej z koronną od unii lubelskiej do początku XVIII wieku*, ZH 1986, t. LI, z. 1, s. 46.

bowiem z uwagi na źródła, które mamy do dyspozycji, jej ustaleniu służy próba przybliżonego określenia liczebności szlacheckich podatników, czemu następnie badacze arbitralnie przyporządkowują odpowiadające im liczby ogólne. Tym niemniej te szcążkowe dane z rejestrów podatkowych oraz rejestrów popisowych pospolitego ruszenia pozwalają na ustalenie dla niektórych obszarów przybliżonego stosunku bogatych i średnich właścicieli ziemskich do drobnoszlacheckiego żywiolu. Jest to o tyle istotne, że zamożność powiatowej szlachty w pewnym stopniu przekładała się na jej samodzielność w życiu publicznym i relacje z miejscowymi magnatami. Przyjmijmy za Artūrasem Vasiliauskasem, że granicą oddzielającą ubogiego szlachcica od średniozamożnego przedstawiciela stanu była możliwość samodzielnego wystawienia jednego konia w ramach pospolitego ruszenia, co w przybliżeniu odpowiadało posiadaniu 10 włók⁸⁹. Zatem z zachowanych rejestrów popisowych pospolitego ruszenia z roku 1621 wynika, że najwięcej ubogiej szlachty było w powiecie trockim (95,7%), nieco mniejszy jej odsetek zamieszkiwał Księstwo Żmudzkie (92,7%), zaś dość reprezentatywna pozostawała grupa średnich i zamożnych właścicieli ziemskich w dwóch niewielkich powiatach – brasławskim (23,1%) i wołkowyskim (22,2%)⁹⁰. Liczna była także bogata i średniozamożna szlachta w powiecie nowogródzkim – 44% u progu XVII w., zaś w połowie stulecia „zaledwie” 27,7%. Do interesujących wniosków prowadzi zestawienie rejestrów z lat 1596 i 1651⁹¹; otóż tylko nieco ponad 1/5 rodzin występuje w obu, na dodatek część z nich na przestrzeni półwiecza zuboża-

89 A. Vasiliauskas, *Local politics...*, s. 63. Należy mieć jednak na uwadze, że nie jest to idealny podział, tylko ograniczone narzędzie służące ogólniejszej refleksji. Nietrudno sobie bowiem wyobrazić przypadek podatnika dysponującego majątkami, zastawami lub nadaniami w więcej niż jednym powiecie, spośród których część nie musiała przekraczać 10 włók. Więcej na temat kwestii formalno-prawnych związanych z organizacją pospolitego ruszenia i obowiązkiem osobistego w nim uczestnictwa vide K. Łopatecki, *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)*, Białystok 2013, s. 318–319.

90 Vide *Rejestr popisowy pospolitego ruszenia szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego z 1621 r.*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 2015. W tym miejscu powołuję się na obliczenia A. Vasiliauskasa (vide *Local politics...*, s. 65). Ponadto na podstawie przywoływanych rejestrów podatkowych z powiatu wilkomierskiego (1616) oraz województwa witebskiego (1629) badacz oszacował odsetek drobnej szlachty odpowiednio na 89,6% oraz 92,4%.

91 *Spisanie szlachty powiatu nowogródzkiego, którzy się do Kopyła zjechali na expeditię przeciw kozakom w roku 1596, na dzień od JMP hetmana złożony 12 februarii*, B. Czart., nr 2243, s. 331–339. Rejestr wydany także drukiem vide *Жерела до історії України-Руси*, t. VIII: *Матеріали до історії української козащини*, t. I: *Документи по рік 1631*, red. М. Грушевський, Львів 1908, s. 79–83. *Rejestr popisowy Ich Mościów Panów obywa-*

ła, zasilając grupę drobnej szlachty⁹². Oczywiście nie można na podstawie danych z co prawda ludnego, ale przecież pojedynczego powiatu wyrokować o strukturze stanu szlacheckiego w całym Wielkim Księstwie Litewskim. I choć tendencja do kumulacji coraz większej ilości zasobów w rękach nielicznej elity oraz spadku liczebności średniozamożnej szlachty jest widoczna, tym niemniej w pierwszych dekadach XVII w. ta ostatnia stanowiła grupę w miarę niezależną od magnackich wpływów i często dającą dowód silnemu poczuciu świadomości obywatelskiej. O czym świadczy to, że magnaci, nie zawsze przejawiając zainteresowanie sprawami publicznymi, niejednokrotnie zrażali do siebie miejscową szlachtę, poczytującą uczestnictwo w sejmikach za senatorską powinność, zaś senatorów (bez względu na ich magnacki status) za partnerów, wraz z którymi ustalano wspólne stanowisko w sprawach lokalnej wspólnoty i ustosunkowywano się do problemów całej Rzeczypospolitej. Przynajmniej taki wniosek można wyciągnąć z listu Adama Dyrmy, który relacjonował, że *sejmik nasz w wielkiej frekwencji ludzi ordinis equestris odprawował się, PP senatorów nie było więcej tylko jeden nasz miły staruszek P. żmudzki [Adam Talwosz], PP. nowogródzki [Mikołaj Krzysztof Sapieha] i mścislawski [Janusz Skumin Tyszkiewicz] wojewodowie, po 6 tylko mil od Rosień, mieszkając nie chcieli przybyć, tacy miłośnicy Ojczyzny*⁹³. Co

telów województwa nowogródzkiego..., Nowogródek 10 VI 1651, AGAD, AR VI, nr II-50, s. 85-99.

- ⁹² A. Vasiliauskas, *Local politics...*, s. 44, 65. Zgodnie z ustaleniami litewskiego historyka przedstawiciele 62 rodzin pojawiają się w obu rejestrach, co stanowi 22,9% wszystkich wzmiankowanych rodzin. Co więcej, badacz zauważył, że w 1651 r. przedstawiciele „nowych” rodzin w powiecie weszli nie tylko w posiadanie ziemi, lecz także lokalnych urzędów.
- ⁹³ A. Dyrma do K. II Radziwiłła, Rosienie 18 XII 1625, AGAD, AR V, nr 3452, s. 1. W krytycznym duchu szlachta żmudzka wypowiedziała się także na temat Aleksandra Słuszki – następcy Talwosza na urzędzie kasztelana żmudzkiego, który *dotąd się nam nie prezentował. A co większa na dzień dwudziesty wtóry septembra popisów w ziemi żmudzkiej z uchwały sejmowej naznaczony nie przybył i w tak niebezpiecznym na kraje nasze od nieprzyjaciela czasie nie stawił się zaczynam się też dosyć laudo publico wskazywaniu niestało* (Instrukcja sejmiku żmudzkiego, Rosienie 23 X 1629, VUB, F. 7, 2/14455, k. 348v; vide A. Vasiliauskas, *Local politics...*, s. 73). Takie pojmowanie senatorskiej powinności nie było zresztą specyfiką szlachty żmudzkiej, na swojego wojewodę, który nie zwykł bywać na sejmikach nowogródzkich, żalili się również niektórzy tamtejsi obywatele. Vide I. Baka do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, 17 II 1606, AGAD, AR V, nr 301, s. 1: *Na ostatek tom podawał między inne, abyśmy złożyli pieniądze a wyprawili tam ku szlakom tatarskim straż jaką pewną, żeby za czasem pewna wiadomość dochodziła, ale jako u nas na sejmiku, a zwłaszcza senatorów nie masz wszystko to mimo uszy idzie. Jedni co mają kopę czym by mieli poznać onej żałują na co dobrego wyłożyć, a drudzy dla skąpości [...]. Wasza Książęca Miłość*

więcej, podczas lokalnych zgromadzeń dochodziło czasami do ostrzejszych wymian zdań między obecnymi magnatami a przedstawicielami powiatowej szlachty, która najwyraźniej nie obawiała się zaprezentować własnego stanowiska i to mimo wyższej pozycji adwersarzy w hierarchii społecznej⁹⁴. Przy czym w żadnym wypadku powodem niesnasek nie był tu konflikt o „klasowym” zabarwieniu (magnateria – średnia szlachta), tylko odmienny punkt widzenia w konkretnych sprawach.

Dla uchwycenia specyfiki patronatu magnackiego na Litwie w pierwszej połowie XVII w. trzeba zwrócić wreszcie uwagę na bojarów-ziemian, tzn. kategorię szlachty zależnej, zobowiązanej do służby z tytułu użytkowania ziemi oraz podlegającej sądom patrymonialnym. Trudno określić, jak liczna była to grupa w globalnej skali⁹⁵. Stosunkowo najwięcej można powiedzieć o bojarach z dóbr Radziwiłłów birżańskich, ponieważ częściowo zachowały się ich rejestry⁹⁶. Znacznie bardziej wyrywkowymi danymi dysponujemy na te-

mój Miłościwy Pan raczysz odjeżdżać na sejm tu w naszym województwie nowogródzkim zostajemy się jako owce bez pasterza WM naszego MP, gdyż u nas ani Pan wojewoda nasz nowogródzki [Teodor Skumin Tyszkiewicz] i na sejmiku nie był i z nami nic nie radził; i teraz nie wiem jeśli na sejm jedzie, albo tu zostaje [...]. W dalszej części listu Baka prosił adresata o możliwość schronienia się przed ewentualnym najazdem tatarskim w Mirze, gdzie obiecywał stawić się z uzbrojoną czeladką.

⁹⁴ J. Radziwiłł do K. Radziwiłła „Pioruna”, Mir 31 I 1597 [list datowany na 1597 r., lecz w tym czasie J. Radziwiłł odbywał jeszcze swoją zagraniczną peregrynację. Najpewniej pismo powstało w 1598 r.], VUB, F. 3, nr 273, s. 32–33; *Pan podczaszy* [J. K. Chodkiewicz] *na tym sejmiku jako mi JMP stryj* [M. K. Radziwiłł „Sierotka”] *powiadał dziwnie się do szlachty z niepotrzebną furią swą udał. A najbardziej o to, iż słyszę za pieniądź na żołnierzach litewskich co przeciwko Kozakom chodzili nie zostawił, wspominając i to żeby nie Polacy tedy by nasza Litwa i na konia wsiadać nie umieli. Na co mu słyszę Pan Zienkiewicz* [Wasył Zienkiewicz Cichiński] *odpowiedział. Miłościwy Panie podczaszy, aboś też WM nie Litwin! Jeśli WM żołnierze byli w srebrogłowie, na któreście się WM długo zbierali, nasi którychśmy naprędcę dla nieprzyjaciela zebrali w żelazie. Pan podczaszy mu zaś rzekł: Prawie ledwie lezie. Tego się też JMP stryj powiada domagali, aby o hetmaństwo polne w instrukcję włożono było. Żeby się nic zwierzchności WXM nie ujmowało. O JMP wileńskim* [H. Chodkiewicz] *powiada, iż mu mało z Panem Baką starym do pojedynku nie przyszło.*

⁹⁵ Wedle orientacyjnych ustaleń W. Sienkiewicza w drugiej połowie XVII w. powiat nowogródzki zamieszkiwało około 4000–5000 dorosłych bojarów-ziemian, czyli wartość porównywalna z szacunkową liczebnością szlachty powiatowej (vide T. Wasilewski, *Walka o zrównanie praw...*, s. 46). Historyk omówił także wzrost liczebności szlachty zależnej na przestrzeni XVII–XVIII w. (vide W. Sienkiewicz, *Ziemiaństwo zależni...*, s. 60–79).

⁹⁶ Vide *Okazowanie szlachty słuckiej i kojdanowskiej w Romanowie*, 24 I 1625, B. Czart., nr 2246, s. 93–100. W przypadku dóbr radziwiłłowskich zachowały się także źródła innej kategorii, umożliwiające przesledzenie kto, komu, w jakim czasie i na jakich warunkach nadał konkretny folwark lub zaścianek (vide *Księga suplik i przywilejów w księstwie birżańskim*, LMAVB, F. 25, nr 167). Na ten przykład w 1604 r. Janusz Radziwiłł

mat tej kategorii ludności zamieszkującej królewszczyzny czy majątki innych magnatów, a nawet zamożniejszej szlachty⁹⁷. Nie ulega jednak wątpliwości, że bojarzy-ziemianie stanowili grupę zróżnicowaną, zarówno majątkowo, jak i ze względu na rodzaj świadczeń, do których byli zobowiązani. Odmierna pozostawała także ich sytuacja w zależności od tego, czy zamieszkiwali dobra prywatne, czy ekonomie lub starostwa – widać bowiem tendencję do obrony przez szlachtę zależną przynależności użytkowanej ziemi do domeny królewskiej przed zapędami do nielegalnego włączania jej w obręb dóbr prywatnych⁹⁸. Choć z drugiej strony i w starostwach czy ekonomiach bojarzy mogli

naadał Poniemonie Tatarzynowi Jawszy Achmetowiczowi w zamian za służbę na jednym koniu po kozacku (ibidem, s. 162–163). Po latach, w 1641 r. przywilej na Poniemonie otrzymał Jakub Mickiewicz zobowiązany do służby na zamku birżańskim (ibidem, s. 164–165). Więcej na temat wojskowych zobowiązań oraz możliwości mobilizacyjnych bojarów-ziemian z określonych dóbr (nie tylko radziwiłowskich) vide W. Sienkiewicz, *Ziemianie zależni...*, s. 136–147.

- ⁹⁷ Na ten przykład podsędek wilkomierski Hieronim Mikołajewicz Podlecki sprawował władzę nad kilkoma bojarami-ziemianami. Vide *Rejestr wybierania srebszczyzny z dóbr pańskich i szlacheckich po złotym jednym a z królewszczyzny po złotych dwa przeze mnie Abrama Dowmonta Siesickiego podstolego i poborcy powiatu wilkomierskiego w roku terażniejszym 1616*, VUB, F. 7, nr 13/13890, k. 100.
- ⁹⁸ Dość charakterystyczna była strategia magnatów i lokalnych watażków, którzy w celu oderwania pojedynczych siódł od starostw lub ekonomii (a nawet innych dóbr prywatnych) wysyłali swoich poddanych, bojarów lub odziały nadworne i w pierwszym rzędzie skłaniali do „współpracy” lub eliminowali ludzi „starych, granic wiadomych”. Na ten przykład bojarzy JKM zamieszkujący sióło Tuczna w starostwie brzeskim protestowali się przeciwko wojewodzie witebskiemu Mikołajowi Sapieże, który nasłał swoich uzbrojonych poddanych ze Zdanowej Woli oraz hajduków, by napadli na Tucznę, a potem porwali Mikołaja Miodusza, którego następnie *jako człowieka starego, w leciech podeszłego, okropnie bez miłosierdzia zbili, zranili kijami, obuchami, półhakami, nahajkami jako się im podobalo mało mając na tym onego obłupiwszy z odzienia jego jeszcze na opak związali i przywiązali do niego sąsiada jego zwyż mianowanego Mikołaja Zawadzkiego i tak ich okrutnie bijąc, za brodę targając do Kodnia przez dwie mili wiedli jakoby jakie złodzieje, a przywiozłszy do Kodnia w turmie związanych wsadzili tam ich głodem, morząc pogrózki czynili tak JM sam jako i starosta chcąc ich powieszać, albo jako o śmierć przyprowadzić, wymagając to na nich gwałtem, aby się przyznali do koszenia błoni kobyłskie, także aby innych opowiadali, kto tam kosił, a bacząc to oni będąc w więzieniu jako w niewoli musieli to przyznawać co im kazano [...]*. W dalszym ciągu protestacji bojarzy informowali, że zgodnie ze starymi przywilejami mieli prawo do eksploatacji Kobyłego Błota. Najwyraźniej M. Sapieha liczył na przywłaszczenie sobie części starostwa brzeskiego; przeciwko czemu bojarzy złożyli protestację w grodzie brzeskim i osobno poinformowali o zajęciu starostę – Hieronima Chodkiewicza (Protestacja bojarów JKM przeciw M. Sapieże, Tuczna 13 VII 1617, HTAB, F. 1705, op. 1, nr 79, k. 244–246).

być zagrożeni próbami wymuszenia na nich większych świadczeń, niż wynikałoby to z dawnych zwyczajów⁹⁹.

Bezsprzecznie relacja między posiadaczem ziemskim-seniorem a podporządkowanym mu bojarem-ziemianinem z uwagi na jej sformalizowany, feudalny charakter nie wpisywała się w definicję więzi klientalnej, nawet mimo konotacji z „klientelizmem przetrwania”¹⁰⁰. Zarazem spotykano przypadki osób o podwójnym, szlachecko-bojarskim statusie oraz takich, które pomimo lennej zależności równocześnie wywiązywały się z obowiązków względem swojego seniora oraz podejmowały służbę u innego mocodawcy, bliższą relacji typu patron–klient¹⁰¹. Bodaj najlepiej poświadczony źródłowo jest przykład Fedora Jewłaszewskiego, który od 1572 r. był powiązany z Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem „Sierotką”¹⁰². Jednocześnie podlegał on sądowej i wojskowej władzy Chodkiewiczów jako właścicieli Lachowicz, spod której na mocy osobnych przywilejów został wyzwolony na przestrzeni lat

99 Potwierdzenie wolności Juriewiczów i Hrehorowiczów przez K. Moniwida Dorohostajskiego, Szereszów 18 VI 1614, LMAVB, F. 122, nr 94: *Oznajmuję tym moim listem iż bojarzy JKM przysądu gondyńskiego Stefan, a Piotr Juriewicze rodzeni bracia, a Stanisław, Dawid, Abram Hryhorewicze bracia też rodzeni, stryjeczni pomienionych Juriewiczów, z jednego domu Mižuikaiciow wszyscy Ci pomienieni pochodzący pokazowali przede mną listy sławnej pamięci JMP ojca mego, tak też i niektórych inszych osób, im służące na ziemię nazwaną Hołotą ograniczoną w obrębie, której oni z dawna w dzierżeniu są, jako o tym jest mianowicie opisano w tych listach. W których i to też jest mianowicie wyrażono, że oni z tej ziemi inszej powinności nie mają pełnić, tylko służbę wojenną konno powinni odprawować przy JMP ciwunie gondyńskim. Przeto i ja zostawuję onych przy teźże powinności i przy tych listach Pana ojca mego, ich zachowuję nie przymuszając do inszych żadnych, tylko aby byli gotowi mając konie dobre i rynsztunki, każdy jako kto powinien służbę konną służyć, jechać za oznajmieniem moim przez list tam gdzie tego potrzeba ukaże. O czym wiedząc namiestnik mój na tem w Gondyndze będący urodzony Pan Krzysztof Białłozor i po nim następujący. Chcę mieć żeby inszej powinności na nich nie wyciągał i krzywdy im żadnej nie czynił, owszem od inszych wszelakich krzywd onych bronił. Vide A. Vasiliauskas, *Local politics...*, s. 189. Przytoczony wyżej dokument, bynajmniej nienależący do wyjątkowej kategorii źródeł, tylko pośrednio dowodzi, że bojarzy mogli obawiać się nieuczciwych urzędników. W każdym razie do nadużyć rzeczywiście dochodziło, a do interwencji byli niejednokrotnie zmuszeni sam król lub senatorowie. Vide Zygmunt III do J. Wołmińskiego, b.m. 11 VII 1609, ABAK, t. XIII, s. 76–83; Zygmunt III do L. Sapiehy, Warszawa b.d. XII 1611, ABAK, t. XXIV, s. 468–469; J. K. Chodkiewicz do A. Mosalskiego, w Carolstacie 12 VIII 1614, BN, BOZ, nr 960, s. 242–243.*

100 Cf. U. Augustyniak, *Specyfika patronatu magnackiego...*, s. 99.

101 W. Sienkiewicz, *Ziemianie zależni...*, s. 82; A. Vasiliauskas, *Local politics...*, s. 188, 193.

102 *Pamiętnik Teodora Jewłaszewskiego nowogrodzkiego podsędką 1546–1604*, Warszawa 1860, s. 19; T. Kempa, *Urzędnicy i klienci Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki*, „Lituanio-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” 2003, t. IX, s. 217–218.

80. XVI w., lecz nawet później nie zerwał z dotychczasowymi suwerenami. W tym przypadku, jak zauważył Witold Sienkiewicz, dotychczasowa zależność lenna została zastąpiona relacją typu patron–klient¹⁰³. Co więcej, losy Jewłaszewskiego dowodzą, że drogi awansu społecznego nie były zamknięte dla szlachty zależnej, zaś aktywne i utalentowane jednostki w sprzyjających okolicznościach miały możliwość zrzucenia wasalnych zobowiązań i dołączenia do grona szlachty powiatowej, a nawet zrobienia kariery w strukturach lokalnych¹⁰⁴.

Dotyczy to jednak szczególnych przypadków, natomiast obecność w Wielkim Księstwie Litewskim licznej szlachty zależnej miała również generalne przełożenie na funkcjonowanie systemu klientalnego. Pełen zakres korzystania z praw publicznych, który w Koronie nieodłącznie wiązano z osiadłością, definiowaną jako posiadanie ziemi na własność, przeciwstawiano czasem w literaturze przedmiotu realiom litewskim, gdzie kryterium osiadłości rozumiano elastyczniej, przede wszystkim w kontekście uczestnictwa w sejmikach szlachty zależnej, co niekiedy budziło słuszny sprzeciw części obywateli, bowiem III Statut, a zwłaszcza jedna z konstytucji uchwalonych na sejmie 1613 r. wyraźnie precyzowały, jakie gremium jest uprawnione do uczestnictwa w wyborze posłów na sejm i deputatów do Trybunału¹⁰⁵. Nie

¹⁰³ W. Sienkiewicz, *Ziemiaństwo zależni...*, s. 58. Jednak na przestrzeni XVI i XVII w. częściej dochodziło do realizacji odwrotnego scenariusza, tzn. przejścia od samodzielności do zależności. Jaka była skala tego zjawiska i czy nasiliło się ono dopiero na skutek kryzysu wywołanego przez wojny z połowy XVII stulecia? Odpowiedź na te pytania wymaga poprzedzenia znacznie rozleglejszą kwerendą. W każdym razie na prawdopodobieństwo występowania w dobrach sapieżyńskich w latach 30. XVII w. zjawiska przyjmowania patronatu magnackiego dla zachowania minimum socjalnego uwagę zwracała U. Augustyniak (vide *Specyfika patronatu magnackiego...*, s. 103). Także w poprzednich dekadach była to spotykana praktyka, choć zapewne na mniejszą skalę, co zdaje się potwierdzać przypadek Jana Buchnia, sługi Mikołaja Hlebowicza, który w 1611 r. uzyskał od podstolego litewskiego ziemię, w zamian za którą zobowiązany był wyłącznie do posługi wojskowej (HIAB, F. 1727, op. 1, nr 2, k. 116–117v). Nie można jednak arbitralnie założyć, że w każdym przypadku takie nadania oznaczały poddanie się szlachty powiatowej w opiekę możniejszych sąsiadów, ani tym bardziej że ci ostatni mieli w tym głównie interes natury politycznej, przez wykorzystanie bojarów np. w rozgrywkach sejmikowych.

¹⁰⁴ Tę tezę potwierdzają również ustalenia Jarosława Zawadzkiego, który badał losy przedstawicieli innej bojarzkiej rodziny – Okuniów. Vide J. Zawadzki, *Okuniowie herbu własnego. Z dziejów awansu społecznego na Litwie wczesnonowożytnej*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2000, t. XI, s. 191–193.

¹⁰⁵ *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, rozdz. III, art. 6, s. 67; VL, t. III, s. 97, fol. 200, pkt. 4. Na pojemne rozumienie kryterium osiadłości na Litwie zwracał uwagę A. B. Zakrzewski. Badacz zastrzegł jednak, że praktyka posługiwania się szlachtą zależną w toku

mam jednak wątpliwości, że na szeroką skalę praktyka angażowania w rywalizację sejmikową szlachty zależnej była stosowana przede wszystkim w ostatnich dekadach XVII w., a szczególnie w kolejnym stuleciu. Tymczasem za panowania Zygmunta III osiadłość w powiecie była jednoznacznie utożsamiana z własnością, zaś dobra zastawne, a tym bardziej dzierżawy formalnie nie uprawniały ani do współdecydowania na sejmikach, ani do pełnienia funkcji poselskiej lub deputackiej. W praktyce niekiedy bywało jednak inaczej; znane są przypadki, że przy małej frekwencji lub wbrew protestom części zgromadzonych, ale z aprobatą lokalnych elit obierano na posłów lub deputatów ludzi bez osiadłości. Co pozwala na przypuszczenie, że odpowiedzialności za psucie systemu nie można kłaść jedynie na króla i liderów faksji magnackich, lecz także na średniozamożną szlachtę akceptującą szkodliwe precedensy¹⁰⁶.

Co do wykorzystywania ludzi o niepewnym statusie podczas kampanii sejmikowych w pierwszych dekadach XVII w. – sporadycznie podejmowano takie próby, ale wyłącznie w okresach napiętej sytuacji wewnętrznej, zwłaszcza w dobie konfliktu Radziwiłłów birżańskich z Sapiehami, zapoczątkowanego w połowie lat 20.; chociaż trudno porównywać skalę i skuteczność tych zabiegów z praktyką drugiej połowy stulecia¹⁰⁷. Podobnie jest z hipotezą na temat konsekwencji odrębności systemu prawnego Litwy dla rozwoju patronatu magnackiego, zgodnie z którą słudzy, podlegając sądom państw, byli w zasadzie bezkarni¹⁰⁸. Formalnie III Statut precyzyjnie regulował tę kwestię¹⁰⁹, także w praktyce musiało to funkcjonować, skoro powszechnie spotykane są w księgach grodzkich i ziemskich kwitacje wystawiane paonom przez pokrzywdzonych od ich urzędników, sług, bojarów czy poddanych¹¹⁰. Dlatego bezkarność sług za przemoc, do jakiej dochodziło podczas

rywalizacji sejmikowej wzbudzała niekiedy protesty szlachty powiatowej (*Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 41). Hipotezę o kluczowym dla istoty obywatelstwa znaczeniu osiadłości obejmującej także dzierżawę w dobrach magnata postawiła z kolei U. Augustyniak (*Specyfika patronatu magnackiego...*, s. 98). W jednej ze swoich prac również przyjąłem, że osiadłość na Litwie nie była utożsamiana z własnością ziemi (vide K. Żojdź, *Jan Mierzeński...*, s. 24, 103).

¹⁰⁶ A. Dyrma do K. II Radziwiłła, Świsłocz 6 III 1627, AGAD, AR V, nr 3452, s. 9–10.

¹⁰⁷ Ibidem.

¹⁰⁸ U. Augustyniak, *Specyfika patronatu magnackiego...*, s. 101.

¹⁰⁹ *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, rozdz. IV, art. 48, s. 170–173.

¹¹⁰ Na ten przykład obywatel nowogródzki Józef Jabłoński, którego brata w roku 1615 zabili bojarzy z majątku Szack (pow. miński), kwitował właściciela tych dóbr kniazia Hołowczyńskiego, stwierdzając, iż ten ostatni po wyrokach sądu grodzkiego i Trybunału we

starć naznaczonych fakcyjnymi podziałami, traktowałbym nie jako rezultat luk w prawodawstwie, lecz problemów z jego egzekucją, które były obecne już wcześniej, lecz nasiliły się wraz z brutalizacją życia publicznego w drugiej połowie XVII w.

W tym miejscu zahaczamy o kwestię kluczową z punktu widzenia funkcjonowania stronnictwa królewskiego, czyli o rzeczywisty zakres i autorytet władzy w terenie. Zdaniem części badaczy winę za zerwanie więzi między centrum a peryferiami i zdanie się przez dwór w kontaktach ze społeczeństwem szlacheckim na pośrednictwo magnatów ponoszą sami monarchowie elekcyjni¹¹¹. Odrębną kwestią pozostaje, czy mieli oni narzędzia, by temu zapobiec. Brak stałych podatków, możliwości oparcia się na jednej z prowincji celem wzmocnienia władzy w pozostałych, ograniczenia społeczno-gospodarcze (słabość mieszczaństwa) i komunikacyjne – to wszystko wpływało na postępującą decentralizację Rzeczypospolitej. Elekcyjność tronu i związany z nią brak stabilizacji wzmacniały z kolei pozycję magnatów, zwłaszcza tych dysponujących trwałymi podstawami potęgi rodowej, co naturalnie działo się kosztem władcy¹¹². Oczywiście był to proces rozłożony na przestrzeni dziesięcioleci, a królowie polscy jeszcze w drugiej połowie XVII w. mimo dożytności nominacji na urzędy, naginając prawo do swych partykularnych interesów, mogli doprowadzić do pozbawienia godności (nawet ministerialnej) niewygodnej osoby, czego dowodzą przykłady Hieronima Radziejowskiego i Jerzego Sebastiana Lubomirskiego¹¹³. Przy czym znacznie większym autorytetem i realnymi możliwościami w zakresie prowadzenia polityki wewnętrznej władza królewska rozporządzała za panowania ojca Jana Kazimierza – Zygmunta III. Mechanizmami budowania wiernego temu władcy zaplecza politycznego, metodami wpływania przezeń na decyzje podejmowane na

wszystkim uczynił Jabłońskim zadość (HTAB, F. 1727, op. 1, nr 2, k. 615–615v). Jest to zaledwie jeden z wielu tego typu wpisów.

¹¹¹ A. S. Kamiński, *Imponderabilia społeczeństwa obywatelskiego w Rzeczypospolitej Wielu Narodów*, [w:] *Rzeczypospolite wielu narodów i jej tradycje*, red. M. Markiewicz, A. Link-Lenczowski, Kraków 1999, s. 33–58; U. Augustyniak, *Specyfika patronatu magnackiego...*, s. 110.

¹¹² A. Mączak, *Klientela...*, s. 142–143.

¹¹³ U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”*. *Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*, Warszawa 1999, s. 202–203. W przypadku usunięcia z podkanclerstwa koronnego H. Radziejowskiego, który nie dysponował zapleczem politycznym ani dobrą opinią w społeczeństwie szlacheckim, skala trudności, z jaką musiał się zmierzyć dwór, by osiągnąć cel, była znacznie niższa niż w późniejszym konflikcie z marszałkiem wielkim i hetmanem polnym koronnym J. S. Lubomirskim (vide A. Kersten, *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988, s. 292–293).

lokalnych zjazdach szlacheckich i celami towarzyszącymi dystrybucji „fruktów władzy” szerzej zajmę się w dalszej części pracy. W tym miejscu nadmienię tylko, że – w przeciwieństwie do ostatniego z Wazów na polskim tronie – pierwszy przedstawiciel tej dynastii z czasem był w stanie zmarginalizować politycznie nawet bardzo wpływowych senatorów bez uciekania się do radykalnych środków, czego dowodzi przypadek Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” odsuniętego od dowództwa na teatrze inflanckim¹¹⁴. Ponadto Radziwiłłowie birżańscy mimo dysponowania potężnymi zasobami i skonsolidowaną faksją dotkliwie odczuli długotrwałą utratę królewskiej protekcji, co doprowadziło do zahamowania rozwoju ich patronatu i ograniczenia wpływów na prowincji. Potwierdzają to wzmianki w korespondencji¹¹⁵, lecz najbardziej miarodajnym świadectwem tego stanu rzeczy jest „zastój” kadrowy radziwiłłowskiej klienteli w okresie niełaski, przejawiający się brakiem intensywniejszego napływu w jej szeregi nowych, znaczących na powiatowym szczeblu działaczy szlacheckich¹¹⁶.

Daleki jestem od formułowania sztywnych definicji, dlatego pojęcia „stronnictwo” czy „ugrupowanie” w przypadku królewskiego zaplecza politycznego odpowiadają mi przede wszystkim przez swoją ogólność. Rozumiem je, podobnie jak w przypadku faksji, jako nieformalną grupę ludzi zaangażowanych w politykę, z tą różnicą, że działającą przede wszystkim na szczeblu ogólnopaństwowym (przynajmniej ponadregionalnym) i w jeszcze mniejszym stopniu zintegrowaną. O ile wpływową faksję, której lider potrafił wejść z innymi magnatami w sojusze polityczne i odgrywać w nich przewodnią rolę, można (jak sądzę) określić jako tron stronnictwa, o tyle dla zachowania konsekwencji w moim wywodzie ono samo ma znamiona jednostki wyższego rzędu, połączonej raczej za sprawą jakiegoś konkretnego przedsięwzięcia politycznego, w związku z czym nie będzie utożsamiane z silniej osadzoną lokalnie faksją. Z określenia „stronnictwo” zrezygnowałem natomiast w tytule książki, aby mocniej zaakcentować tezę, że litewscy regaliści nie tworzyli zwartego ugrupowania.

¹¹⁴ P. Gawron, *Spory w dowództwie armii polsko-litewskiej w Inflantach w latach 1600–1602*, [w:] *Вялікае Княства Літоўскае і суседзі. Права. Вайна. Дыпламатыя. Зборнік навуковых прац*, red. С. Ф. Сокал, А. М. Янушкевіч, Мінск 2012, s. 217.

¹¹⁵ Vide J. Radziwiłł do K. Radziwiłła „Pioruna”, Lublin 3 V 1602, VUB, F. 3, nr 273, s. 181; J. Radziwiłł do J. K. Chodkiewicza, Gdańsk 18 IV 1614, B. Rac., nr 77.

¹¹⁶ Tym spostrzeżeniem podzielił się ze mną Pan dr Przemysław Gawron, za co winien mu jestem serdeczne podziękowania.

Generalnie należy się zgodzić z Antonim Mączakiem, który argumentował, że dworowi królewskiemu w Rzeczypospolitej brakowało niewzruszonej bazy w postaci oligopolu wpływów, a obdarowywani nadaniami urzędnicy nie zawsze odwziewali się nagradzającemu ich monarsze lojalną postawą, stąd ugrupowanie królewskie trzeba traktować wyłącznie jako jedną z sił na politycznej scenie państwa polsko-litewskiego; w dodatku wewnętrznie niespójną i osamotnioną w swych dążeniach z uwagi na obawy szlachty przed wprowadzeniem *absolutum dominium*¹¹⁷. Jednak, jak już wskazywałem, w przypadku panowania Zygmunta III Wazy sytuacja nie była jeszcze tak niekorzystna z perspektywy centrum. Kierowniczą rolę w stronnictwie dworskim odgrywał król, którego władza pozostawała wciąż na tyle silna, by skutecznie neutralizować liderów opozycji, lecz zbyt słaba, żeby bezpośrednio i efektywnie oddziaływać na prowincję. Dlatego musiała oprzeć się na oddanych przedstawicielach elit, nie zawsze na równi wtajemniczanych w zamysły „góry” i niejednokrotnie rywalizujących między sobą o monarszą łaskę, od której byli uzależnieni¹¹⁸. Jej utrata oraz pozbawienie osobistego kontaktu z królem, podobnie jak w Anglii za pierwszych Stuartów, oznaczała oddalenie od źródła władzy i zmuszała do wywierania nacisków na monarchę z pominięciem struktur dworskich (podczas sejmów, poprzez wysyłane do Warszawy poselstwa od zgromadzonej na sejmikach szlachty lub wojska, a w skrajnych wypadkach na drodze rokoszowej) lub przez pośredników¹¹⁹. W roli tych ostatnich występowali zazwyczaj królewscy faworyci¹²⁰, wpływo-

¹¹⁷ A. Mączak, *Rządzący i rządzeni...*, s. 254.

¹¹⁸ Wyraźnie istotę tych zależności w jednym z listów do swego możnego protektora, wówczas biskupa kujawskiego Wawrzyńca Gembickiego, ujął Jakub Zadzik. Vide J. Zadzik do W. Gembickiego, w obozie pod Smoleńskiem 17 VII 1610, RS, Extranea IX Polen, nr 105: [...] *P. wojewodę brzeskiego* [Michała Działyńskiego wojewodę brzesko-kujawskiego] *często przypominam KJM, obawiam się jednak by kto nie extenuował chęci tej jego do usłużenia KJM. Rzekł mi to raz N. „niewiele ten człek na Kujawach może, i tak na sejmikach służy, że przyjechawszy na obiad odjeżdża”. Jeśli go tak zalecają przed KJM niewiele mu pomogą, ale raczej zaszkodzą.*

¹¹⁹ Vide R. Shephard, *Court Factions...*, s. 723.

¹²⁰ Terminu „faworyt” po raz pierwszy użyto we Francji na początku XVI w., zaś Nicolas de Brichanteau, markiz de Beauvais-Nangis w swoim dziele (*Histoire des favoris françois depuis Henri II jusqu'à Louis XIII*, Paris 1665) zwrócił uwagę, że era faworytów w dziejach Francji rozpoczęła się wraz z rozwojem instytucji dworu królewskiego za panowania Franciszka I (vide S. Kettering, *Strategies of Power...*, s. 178–179; eadem, *Power and Reputation...*, s. 103). W przypadku Rzeczypospolitej termin jest poświadczony źródłowo dopiero dla wieku XVIII, tym niemniej będą się nim posługiwał w odniesieniu do pierwszej połowy XVII stulecia, ponieważ królowie polscy już wówczas mieli swoich faworytów

wi na dworze senatorowie lub rezydenci utrzymywani przez magnata zainteresowanego dopływem aktualnych informacji.

Z kolei w odniesieniu do idei silnego wzmocnienia władzy królewskiej – ta rzeczywistość nie znajdowała propagatorów z wyjątkiem nielicznych, zwykle blisko związanych z tronem osób (np. Zygmunta Myszkowskiego, Feliksa Kryskiego). Nie oznaczało to jednak, że poglądy regalistyczne w Rzeczypospolitej należały do rzadkości albo że można je sprowadzić do zwykłego konformizmu¹²¹. W istocie pod tym pojęciem kryło się szerokie spektrum postaw, począwszy od całkowitego oddania sprawie dworu, przez przywiązanie do króla wynikające z poczucia elitarności i wierności tradycjom rodowym, świadomego szacunku dla jednej z najważniejszych instytucji monarchii mieszanej, a skończywszy na biernym regalizmie, powstrzymującym wielu przedstawicieli stanu szlacheckiego od czynnego wystąpienia przeciw władcy (lub zmuszającym do opowiedzenia się po jego stronie) w dobie zbrojnych rozstrzygnięć między dworem a opozycją¹²². Zgoła najczęściej przywoływanym w literaturze przedmiotu świadectwem ostatniego spośród wymienionych stanowisk jest relacja pamiętnikarza Jana Chryzostoma Paska, który wspominając wydarzenia 1665 r. i swój w nich udział, zanotował: [...] *wyprowadził król wojsko w pole dość dobre i porządne. I ja też musiałem być, choć mi się nie chciało, regalistą, bo chorągiew w tym tu była wojsku; ale po staremu, chociaż tu byli, tośmy tamtej stronie bardziej wygranej życzyli widząc iniiuriam Lubomirskiego, a w jego osobie totius nobilitatis*¹²³.

Na zakończenie rozważań dotyczących specyfiki systemu klientalnego w Wielkim Księstwie Litewskim pozostaje mi jeszcze wyraźniejsze sformułowanie wątpliwości, która będzie mi towarzyszyła na przestrzeni całej pracy. Jakkolwiek patronat polityczny, tak w wydaniu królewskim, jak magnackim, bez wątpienia był zjawiskiem bardzo silnie odciskającym się na funkcjonowaniu państwa polsko-litewskiego, w równym stopniu obecnym w centrum władzy, co i na płaszczyźnie lokalnej, to nie można nie zadać sobie pytania, czy tego typu więzi były na tyle wszechogarniające, że z perspektywy współ-

i faworyty, tylko że autorzy źródeł raczej opisowo określali charakter tego typu relacji lub ewentualnie posługiwali się rodzimym słowem – *kochanek*.

¹²¹ R. Frost, *Regaliści bez regalizmu? Dwór królewski a szlachta w czasach Wazów*, [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 304–305.

¹²² Na to, że zaledwie mała część społeczeństwa szlacheckiego zbrojnie występowała przeciwko władcy, zwróciła uwagę S. Ochmann-Staniszevska (*Od stabilizacji do kryzysu władzy królewskiej. Państwo Wazów*, [w:] *Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV–XVIII wieku*, red. A. Sucheni-Grabowska, M. Żaryn, Warszawa 1994, s. 238).

¹²³ J. Ch. Pasek, *Pamiętniki*, oprac. R. Pollak, Warszawa 1987, s. 167.

czesnego badacza mogą stanowić podstawę dla wyjaśnienia wszelkich aktywności ludzi występujących w rolach klientów lub patronów. Myślę, że w tej kwestii bezpieczniej jest zachować ostrożność, nie można bowiem wykluczać innego rodzaju motywów działania, zwłaszcza ekonomicznych i wyznaniowych. Ponadto magnaci nie mieli wyłącznego wpływu na królewską politykę nominacyjną, w roli brokerów bardzo często występowali również przedstawiciele średniej, a nawet drobnej szlachty, szczególnie ci, którzy zrobili karierę w strukturach kościelnych¹²⁴.

¹²⁴ E. Opaliński, *Rola wyższego duchowieństwa w systemie rozdawnictwa dóbr i urzędów za Zygmunta III w świetle korespondencji kierowanej do biskupa Wawrzyńca Gembickiego*, [w:] *Dwór a kraj...*, s. 350; cf. A. Mączak, *Klientela...*, s. 144.

Rozdział 2

RELACJE ZYGMUNTA III WAZY Z PRZEDSTAWICIELAMI LITEWSKIEJ ELITY WŁADZY ORAZ POLITYCZNE CELE KRÓLA

PODCZAS ELEKCJI

Kryzys polityczny w państwie polsko-litewskim, który narastał za panowania Stefana Batorego, najpełniej znalazł ujście niebawem po śmierci króla¹. W opinii współczesnych władca upatrywał swojego następcy w osobie usynowionego bratanka, Andrzeja, któremu poza opozycją niechętna pozostawała również królowa Anna Jagiellonka, pragnąca zapewnić koronę siostrzeńcowi, królewiczowi szwedzkiemu Zygmuntowi Wazie (ur. 20 czerwca 1566 r.)². W dobie bezkrólewia największe szanse na powodzenie miały jednak kandydatury: habsburska (kilkuwariantowa), wspomniana szwedzka, moskiewska i bliżej nieokreślona opcja „piastowska”, przez którą rozumiano elekcję obywatela Rzeczypospolitej. W Wielkim Księstwie Litewskim dużą popularnością początkowo cieszył się wariant moskiewski, i to mimo zastrzeżeń, jakie wzbudzał car Fiodor Iwanowicz³. Różnie rozkładano akcenty przemawiające za tym wyborem, zapewne dla szlachty ruskiej zorientowanej na Moskwę zasadnicze znaczenie miała wizja pokoju

1 Vide E. Dubas-Urwanowicz, *O nowy kształt Rzeczypospolitej. Kryzys polityczny w państwie w latach 1576–1586*, Warszawa 2013, passim. Szczegółowo na temat litewskich aspektów trzeciego bezkrólewia pisali H. Lulewicz (*Gniewów o unię ciąg dalszy: stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588*, Warszawa 2002, s. 354–420) oraz A. Pieńkowska (*Zjazdy i sejmy z okresu bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego*, Pułtusk 2000).

2 I. Horn, *Andrzej Batory*, Warszawa 2010, s. 48.

3 H. Lulewicz, *Projekt unii Rzeczypospolitej z Moskwą podczas trzeciego bezkrólewia (1586–1587)*, [w:] *Праблемы інтэграцыі і інкарпарацыі ў развіцці Цэнтральнай і Усходняй Еўропы ў перыяд ранняга Новага часу*, red. С. Ф.Сокал, А. М. Янушкевіч, Мінск 2010, s. 263.

ze wschodnim sąsiadem; część możnych mogła mieć także nadzieję, że to Rzeczpospolita będzie odgrywała pierwszoplanową rolę w projektowanym związku, noszącym przecież znamiona mocarstwowości⁴. Niebawem jednak okazało się to niemożliwe do zrealizowania. Z perspektywy Koroniarzy car na polskim tronie oznaczał nieunikniony i zarazem niepożądany konflikt na dwóch frontach – z Imperium Osmańskim i ze Szwecją; w dodatku w Warszawie strona moskiewska zmanifestowała, że bynajmniej nie jest skłonna do uznania swojej podrzędności w rozważanej unii. Jak lapidarnie podsumowali to zwolennicy kandydatury arcyksięcia Maksymiliana, wraz z wybo-rem Fiodora Iwanowicza [...] *my by tedy do Moskwy, a nie Moskwa do nas przyłączona była*⁵. Nie można zresztą wykluczyć, że zaangażowanie czołowego litewskiego senatora w tym czasie, wojewody wileńskiego i hetmana polnego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” w lobbowanie za carem było swoistą grą obliczoną na zyskanie poparcia szlachty i zachowanie silnej, samodzielnej względem polskich partnerów pozycji w dobie trwającego *interregnum*⁶. Dowodzi tego choćby jego postawa latem 1587 r. w Warszawie, w trakcie sejmiku elekcyjnego, gdzie z uwagi na liczne przybycie oraz ze względu na napiętą sytuację pośród Koroniarzy, Litwini spodziewali się, że w wyłonieniu władcy odegrają rolę przysłowiowego jęczyczka u wagi, uzyskując w zamian za poparcie dla jednego z kandydatów ustępstwa w sprawie podporządkowanych Polakom Inflant oraz pozostałych kwestii uznawanych za problematyczne w kontekście relacji obu sfederowanych państw.

Początkowo, nawet z nadziejami na powodzenie, realizowano przyjętą taktykę. Nie wiążąc się wyraźnie z żadną stroną konfliktu, wobec podziału na dwa odrębne koła, grupujące zwolenników odpowiednio kandydatury habsburskiej⁷ oraz jej przeciwników⁸, Litwini zdecydowali się założyć trzecie koło, którego marszałkiem obrano cześnika litewskiego Jana Paca. Ze skłóconymi Polakami przez znaczną część czasu kontaktowano się przez poselstwa, jednocześnie trwały prace specjalnie w tym celu wyłonionej deputacji nad

4 R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, t. II, wyd. W. Spasowicz, Petersburg 1857, s. 220.

5 *Uniwersał albo reces około postępku elekcji*, Warszawa 25 VIII 1587, AGAD, AR II, nr 187, s. 23.

6 H. Lulewicz, *Gniewów o unię...*, s. 377.

7 Tak zwane koło prokonwokacyjne, któremu przewodzili wojewoda poznański Stanisław Górka oraz trzej Zborowscy – marszałek nadworny koronny Andrzej, kasztelan gnieźnieński Jan i banita Krzysztof.

8 Koło „czarne”, grupujące stronników kanclerza wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego, królowej wdowy Anny Jagiellonki oraz elektorat „Piasta”.

uzgodnieniem finalnej redakcji nowej kodyfikacji prawa litewskiego. Koniec końców strona litewska błędnie oceniła stopień zdeterminowania partnerów oraz własną pozycję przetargową, ponieważ wobec przeciągania rozmów, twardego obstawania przy swoich żądaniach i na skutek nieprzewidzianego biegu wydarzeń każde z kół koronnych wyłoniło elekta bez powszechnego udziału braci z Wielkiego Księstwa⁹.

Walka o sukcesję w Rzeczypospolitej między dwoma początkowo nieuznanymi przez Litwinów nominatami, tzn. Zygmuntem Wazą oraz Maksymilianem Habsburgiem, rozstrzygnęła się w Koronie, choć nie można powiedzieć, że Wielkie Księstwo pozostawało wobec konfliktu obojętne¹⁰. Rozwój wypadków po rozdwojonej elekcji był po prostu zbyt szybki, zaś szlachta i panowie litewscy pozostawali dalecy od zajęcia jednomyślnego stanowiska. Opcji prowazowskiej niezależnie od siebie sprzyjały w tym czasie dwa ośrodki – brzeski oraz żmudzki. Ten pierwszy skoncentrował się pod przewodnictwem sędziwego kanclerza wielkiego litewskiego i kasztelana wileńskiego Ostafiego Wołłowicza, z którym sympatyzowali wojewoda miński Mikołaj Sapieha, wojewoda brzeski Gabriel Hornostaj, kasztelan brzeski Krzysztof Zienowicz, obecny w Warszawie w otoczeniu królowej Anny Jagiellonki podkanclerzy litewski Lew Sapieha oraz przedstawiciele lokalnych elit z województwa brzeskiego¹¹. Tę grupę charakteryzowała przede wszystkim

9 Ibidem, s. 380–387. Spośród Litwinów pod aktem elekcji Maksymiliana podpisali się Jerzy i Mikołaj Krzysztof Radziwiłłowie, bliższy Wołyniowi stolnik litewski Aleksander Proński, Jan Ościk oraz podstarości wołpieński Stanisław Łopatecki, powiązany z Janem Zborowskim. Natomiast w gronie elektorów królewicza szwedzkiego znalazł się tylko jeden obywatel Wielkiego Księstwa Litewskiego – książę Frydrych Łukomski, już jako sekretarz królewski wysłany do cesarza Rudolfa II z informacją o koronacji Wazy. Vide Zygmunt III do Rudolfa II, Kraków 7 I 1588, [w:] *The House of Vasa and The House of Austria. Correspondence from the Years 1587 to 1668*, cz. 1: *The Times of Sigismund III, 1587–1632*, t. I, red. R. Skowron, Katowice 2016, s. 224.

10 Cf. K. Lepszy, *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, Kraków 1929, s. 34. Szczegółowo na temat rozwoju wypadków w Koronie vide ibidem, s. 11–95; M. A. Pieńkowski, *Koronne zjazdy i sejmiki szlacheckie wobec wojny o tron polski w latach 1587–1588*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. III, red. Z. Hundert, J. J. Sowa, K. Żojdź, Oświęcim 2014, s. 15–37.

11 Laudum brzeskie, 11 IX 1587, B. Czart., nr 2243, s. 111–118. Poza wzmiankowanymi senatorami podpisy pod laudum sejmiku brzeskiego złożyli także pisarz wielki litewski Gabriel Woyna oraz przedstawiciele lokalnych elit, m.in. podkomorzy brzeski Mikołaj Pac, sędzia ziemski brzeski Adam Pocięj, podsędek Bohdan Tumiński, pisarz ziemski Fedor Pocięj, sekretarz królewski Jakub Krzesimski czy Jan Mieleszko. W przypadku podkanclerzego Sapiehy, jeśli wierzyć jego słowom, już w trakcie elekcji skłaniał się do poparcia kandydatury królewicza szwedzkiego. Vide L. Sapieha do K. Radziwiłła „Pioruna”, Bia-

kompromisowa postawa wobec Korony. Na Żmudzi poparcia królewiczowi szwedzkiemu udzieliła zgromadzona w Rosieniach szlachta, wraz z którą obradował tamtejszy biskup Malcher Giedroyc¹². Warto zwrócić uwagę nie tylko na osobiste (w tym i wyznaniowe) preferencje co ważniejszych statystów, lecz także na geopolityczne uwarunkowania takiego stanu rzeczy; nie będzie chyba zbyt daleko idącym uproszczeniem stwierdzenie, iż nieprzypadkowo mieszkańcy północnych i zachodnich obszarów Wielkiego Księstwa, w mniejszym stopniu bezpośrednio odczuwający zagrożenie ze strony wschodniego sąsiada, bardziej sprzyjali kandydaturze szwedzkiej.

Specjalne pismo do litewskich sejmików wystosowała w swoim imieniu również królowa wdowa, która wskazywała atuty królewicza Zygmunta, zwracając uwagę m.in. na obecny i później w monarszej propagandzie argument o więzach krwi łączących młodego Wazę z dynastią Jagiellonów¹³. Mimo to w schyłkowej fazie bezkrólewia bardzo silna była na Litwie również opcja habsburska, która – w przeciwieństwie do szwedzkiej – nie antagonizowała Moskwy¹⁴. W dodatku zyskała wpływowych zwolenników, ponieważ do popierających ją od samego początku Radziwiłłów nieświeskich – kardynała i biskupa wileńskiego Jerzego, kasztelana trockiego Mikołaja Krzysztofa „Sierotki” oraz ostrożniejszego marszałka wielkiego litewskiego Albrychta dołączyli także inni¹⁵. Maksymilianowi poważnie nie zaszkodził nawet poprze-

ła 30 VIII 1587, [w:] ADS, s. 21: *A to ledwie już nie żałuję, żem się dał odwieść od tego, iżem publikacyi omieszkał a nie był przy niej i na dekret [electionis] się nie podpisał jakom miał wolę, ale to już upłynęło [...]*. Dalej podkanclerzy wyrażał obawy, że Litwinów czeka wstyd i wystawienie na pośmiewisko, gdy Zygmunt zostanie koronowany bez ich udziału.

12 Instrukcja żmudzka, Rosienie 29 IX 1587, AGAD, AR II, nr 196, s. 1. Vide H. Lulewicz, *Gniewów o unię...*, s. 394.

13 *Capita instructionis ad conventus particulares Magni Ducatus Lithuaniae nomine Sacrae Reginae Maiestatis*, B. Czart., nr 439, s. 969–975; inna kopia B. Ossol., nr 2284, s. 29–34 (wydane drukiem w: *Zbiór pamiątek historycznych o dawnej Polsce*, t. V, wyd. J. U. Niemcewicz, Lipsk 1840, s. 259–265). Królowa kończyła pismo, w którym przytoczono szereg argumentów za Wazą, konkluzją, że w obecnej sytuacji *zostawa nam tedy na placu ta jurtrzenka północnych krajów, zostawa plemię krwi wielkich książąt litewskich zacych Jagiełłów, w tym zaćmionym a burzliwym osieroceniu tej Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego*.

14 Do kandydatury Wazy od początku zniechęcała Litwinów nie tylko wizja konfliktu z Państwem Moskiewskim zagrożonym szerokim polsko-litewsko-szwedzkim sojuszem, ale także zgłaszane niegdyś w interesie królewicza pretensje do dziedzictwa po Jagiellonach.

15 Mikołaj Krzysztof oraz Jerzy Radziwiłłowie najbardziej sprzyjali kandydaturze najstarszego z cesarskich braci, arcyksięcia Ernesta, który miał za sobą dyskretne wsparcie Rudolfa II oraz zwolenników w Rzeczypospolitej, zwłaszcza pośród przedstawicieli episkopatu (z czasem znaczna grupa spośród tej części jego elektoratu za sprawą Anny Jagiellonki „odpłynęła” do Zygmunta Wazy). Jednak po wyłonieniu arcyksięcia Maksymiliana jako

dzający elekcję skandal z udziałem Heinricha Heugla, tajnego wysłannika do cara, który przy wsparciu braci Zborowskich przemierzył Rzeczpospolitą, by następnie dzięki ich siostrze Krystynie Chodkiewiczowej, wdowie po Janie Hieronimowiczu przekroczyć granicę z Państwem Moskiewskim. Szczęście opuściło arcyksiążęcego emisariusza w maju podczas drogi powrotnej, gdy został schwytany w Orszy przez tamtejszego starostę Jerzego Druckiego Horskiego¹⁶. Sprawa Heugla nie miała poważniejszych konsekwencji, dowodziła jednak, jak wielkie niebezpieczeństwo Litwini upatrywali w konszachtach obcych dworów z carem – najpewniej nie orientowano się, że misja nie miała cesarskiej akredytacji¹⁷.

Podczas ostatniego w dobie tego *interregnum* zjazdu stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego, obradującego w Wilnie w listopadzie 1587 r., doszło do głosowania nad kandydaturą szwedzką i arcyksiążęcą, w rezultacie którego zdecydowaną przewagę zyskała ta druga. Mimo to z inicjatywy wojewody wileńskiego wstrzymano się z ogłoszeniem nominacji Habsburga, najpewniej z obawy przed skutkami takiej decyzji, mogącej nawet zagrozić unii. Ostatecznie zdecydowano się na wysłanie oficjalnej legacji od stanów litewskich do obu pretendentów do korony i udzielenie poparcia temu, którego wybór przyniesie Litwie większe korzyści¹⁸. To postanowienie zdezaktualizował rozwój sytuacji w Polsce, a ściślej niepowodzenie Maksymiliana pod Krakowem. Podczas kolejnego zgromadzenia, tym razem w nieodległym od granicy Brześciu Litewskim, formalnie bliższego zjazdowi senatorskiemu, ustosunkowano się do minionych wydarzeń i zdecydowano o wysłaniu poselstwa z litewskimi warunkami wyłącznie do Zygmunta¹⁹. Zmianie uległ

głównego kandydata habsburskiego Radziwiłłowie nieświescy byli skłonni poprzeć także tego ostatniego. Szerzej na temat postawy w dobie bezkrólewia przedstawicielej tej linii rodu vide T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka (1549–1616)*, Warszawa 2000, s. 265–272; idem, *Plany separatystycznej elekcji w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie trzech pierwszych bezkrólewi po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572–1587)*, ZH 2004, t. LXIX, z. 1, s. 54–59.

16 J. Drucki-Horski do K. Radziwiłła „Pioruna”, Orsza 26 V 1581 (prawidłowy rok: 1587), ACII, t. VII, s. 54–55.

17 Więcej na ten temat vide H. Lulewicz, *Gniewów o unię...*, s. 370–371, 374.

18 W skład tego poselstwa spośród senatorów mieli wejść: wojewoda trocki Jan Hlebowicz oraz czterej Radziwiłłowie – kardynał Jerzy, wojewoda wileński Krzysztof, wojewoda nowogródzki Mikołaj oraz kasztelan trocki Mikołaj Krzysztof, a ponadto 20–22 przedstawiciele rycerstwa. Vide ibidem, s. 400–404.

19 Szczegółowy spis litewskich warunków zawiera dokument zatytułowany *Kondycyje od stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego Królowi JM polskiemu Zygmuntowi III ku utwierdzeniu i naprawieniu na koronacyjnej podane*. Dokument zachowany w licznych kopiach

skład legacji – z pierwotnego grona spośród senatorów pozostał tylko wojewoda trocki Jan Hlebowicz, któremu przydzielono podkanclerzego Sapiechę, zaś z dalszej podróży zrezygnowali wszyscy maksymilianiści oraz Krzysztof Radziwiłł, w tym czasie życzący Szwedowi²⁰. Poselstwo przybyło do Krakowa dopiero 8 stycznia, natomiast niezależnie od decyzji wileńskich i brzeskich w obradach sejmu koronacyjnego spośród litewskich senatorów od początku uczestniczyło czterech zwolenników Wazy: biskup żmudzki Malcher Giedroyc, starosta żmudzki Jan Kiszka, wojewoda miński Mikołaj Sapieha oraz kasztelan żmudzki Mikołaj Talwosz²¹. Najprawdopodobniej wcześniej byli także obecni Jan Pac, Maciej Woyna, książę Frydrych Łukomski i Sebastian Kęsztort, natomiast zabrakło przede wszystkim kanclerza wielkiego litewskiego Ostafiego Wołowicza, który zmarł w drodze do stolicy królestwa²².

Trzeba podkreślić, że dość szybko w imieniu Zygmunta III Wazy rozpoczęto zjednywanie albo przynajmniej neutralizowanie litewskich zwolenników jego rywala. Już w dwa tygodnie po zakończeniu uroczystości koronacyjnych ksiądz Piotr Skarga w liście do nieobecnego w Krakowie kardynała Jerzego Radziwiłła w bardzo pozytywnym świetle przedstawił młodego władcę. Jak zapisał, w osobie monarchy *poważność, wielki umysł i wstyd jako perły niejakię pokazują się. Krew za się królów naszych i mowa ojczysta, albo przyrodzona, który doskonale mówi do poddanych swych i oblicze anielskie dziwną mu łaskę we wszystkich jedna, tak dalece, iż ci którzy się od niego oddalali, skoro by jedno nań wejrzeli zarazem jemu swój poddawają umysł*²³. W dobie wciąż nierozstrzygniętego militarnie konfliktu z arcyksięciem Maksymilianem kaznodzieja nieprzypadkowo zwracał się do zdeklarowanego i bardzo

vide B. Ossol., nr 186, s. 39; B. Czart., nr 92, s. 625–626; 93, s. 53–54; 350, s. 586. Wydany również drukiem vide *Diariusz rady koronnej*, [w:] *Diariusze sejmu koronacyjnego Zygmunta III Wazy 1587/1588 roku*, oprac. I. Kaniewska, Kraków 2016, s. 53–54.

²⁰ H. Lulewicz, *Gniewów o unię...*, s. 406–408.

²¹ L. Sapieha do K. Radziwiłła „Pioruna”, Kraków 20 I 1588, [w:] ADS, s. 25.

²² O obecności cześnika litewskiego na koronacji Zygmunta III, na podstawie źródeł wiedeńskich wspomina wyłącznie T. Kempa, zaś o Kęsztortcie pisze M. A. Pieńkowski. Vide T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł...*, s. 272; M. A. Pieńkowski, *Skład i struktura senatu oraz izby poselskiej na sejmie koronacyjnym Zygmunta III (1587–1588)*, CPH 2016, t. LXVIII, z. 2, s. 76. Podpisy Woyny oraz Łukomskiego zostały z kolei uwzględnione w kopii dokumentu skierowanego do króla, pośród podpisów niektórych Koroniarzy i innych Litwinów obecnych w Krakowie w połowie grudnia 1587 r. Vide HHStA, Polen III, karton 31, k. 536.

²³ P. Skarga do J. Radziwiłła, Kraków 13 I 1588, B. PAN Kórnik, nr 1591. Inna kopia listu w: B. Pol., nr 11, s. 19–20.

wpływowego rzecznika kandydatury habsburskiej²⁴. Warto wreszcie nadmienić, że list datowano na dzień poprzedzający rozpoczęcie właściwych rozmów między poselstwem od stanów Wielkiego Księstwa na sejm krakowski a stroną polską i królem, których przedmiotem były warunki uznania przez Litwinów Zygmunta III także za swojego pana²⁵.

Rezultat negocjacji wypada uznać za pomyślny. Osiągnięto kompromis w sprawie Inflant, sprowadzający się do zgody na równy podział prowincji pomiędzy Koronę i Litwę, a w przypadku obsady szczególnie ważnych urzędów (biskupstwa wendeńskiego i starostwa ryskiego) miała obowiązywać alternata²⁶. Co więcej, przystano wstępnie na zawarcie priorytetowego dla Litwinów 15-letniego rozejmu z Moskwą, uzgodnionego bez udziału Polaków z przedstawicielami carskiego poselstwa na elekcję pod koniec sierpnia 1587 r.²⁷ Natomiast za najbardziej doniosłe, tak w wymiarze wewnątrzlitewskim, jak i w relacjach z Koroną Polską, należy uznać zatwierdzenie III Statutu, który nie tylko akcentował litewską odrębność w sferze prawnej, lecz także ograniczał swobodę nominacyjną władcy w zakresie rozdawania litewskich urzędów i dóbr na terenie Wielkiego Księstwa, formalnie zastrzeżonych teraz wyłącznie dla jego obywateli²⁸. Stosowne przywileje opuściły kancelarię 28 stycznia, zaś poprzedniego wieczora, gdy król poprzysiągł prawa i przywileje Wielkiego Księstwa, *Litwa zaraz wszyscy jako posłowie klękawszy też przysięgali* [posłuszeństwo], *wojewoda trocki* [Jan Hlebowicz], *podkanclerzy* [Lew Sapieha] *i posłowie. Podkanclerzy rotę wydawał. Potym drugi raz przysięgali panowie, jako do rady wojewoda trocki, starosta żmudzki* [Jan Kiszka], *wojewoda miński* [Mikołaj Sapieha], *kasztelan żmudzki* [Mikołaj Talwosz], *podkanclerzy osobno. Oddawali potym listy Król[owi] Jego Mci służy od panów swych: od pana wojewody wileńskiego* [Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”], *wojewody*

24 Pod odległą o ok. 180 km od Krakowa Byczyną 24 stycznia 1588 r. wojska koronne dowodzone przez Jana Zamoyskiego odniosły zwycięstwo nad siłami arcyksięcia Maksymiliana oraz jego polskimi zwolennikami. Informacje o przebiegu bitwy dotarły do stolicy w nocy z 27 na 28 stycznia, a więc kilka godzin po zakończeniu negocjacji polsko-litewskich, trwających od 14 stycznia. Vide H. Lulewicz, *Gniewów o unię...*, s. 417. Cf. H. Wisner, *Zygmunt III Waza*, Wrocław 2006, s. 35–36.

25 Decyzję o prowadzeniu rozmów z Litwinami poprzez deputatów podjęto 13 stycznia vide *Diariusz rady koronnej*, [w:] *Diariusze sejmu koronacyjnego...*, s. 61.

26 Przywilej około Inflant, Kraków 28 I 1588. Jedna z wielu zachowanych kopii dokumentu dostępna w B. Ossol., nr 185, k. 56–59.

27 H. Lulewicz, *Gniewów o unię...*, s. 414.

28 J. Bardach, *Zatwierdzenie III Statutu Litewskiego przez Zygmunta III Wazę*, CPH 1978, t. XXX, z. 2, s. 49.

nowogródzkiego [Mikołaja Radziwiłła], pana trockiego [Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”], pana podskarbiego [Teodora Skumina Tyszkiewicza], w których oddawali subiectionem. Od kardynała [Jerzego Radziwiłła] list nie był, mówiąc, że niedługo ma być. Od rotmistrzów zamkowych wileńskich oddano też listy. Na ostatek posłowie od miasta wileńskiego przysięgli²⁹.

W PIERWSZYCH LATACH PANOWANIA

Realizacja niektórych obietnic złożonych Litwinom na sejmie koronacyjnym została nieco odwleczona, zwłaszcza tych, które nie spotkały się z pozytywną reakcją w Koronie (kwestia Inflant) lub nie były na rękę królowi z uwagi na interesy Szwecji i bieżącą sytuację międzynarodową (rozejm z Państwem Moskiewskim)³⁰. Natomiast bez najmniejszej zwłoki monarcha przystąpił do nagrodzenia swoich litewskich zwolenników, do którego to zagadnienia szerzej odniosę się dalej; dość powiedzieć, że rozeznanie w litewskich stosunkach oraz troska o interesy Wielkiego Księstwa, w przeciwieństwie do Korony niebędącego ostoją władzy Zygmunta III, nie należały do królewskich priorytetów na początku panowania. Ten okres upłynął bowiem pod znakiem utrwalania się wpływów kanclerza Zamoyskiego oraz wysiłków zmierzających do unormowania stosunków z Cesarstwem, nieuznającym nowego władcy Rzeczypospolitej i nierezygnującym z popierania pretensji arcyksięcia Maksymiliana. Niefortunny pretendent do polskiej korony przebywał w tym czasie w Krasnymstawie *de facto* w charakterze prywatnego więźnia Zamoyskiego, lecz zarówno ta sytuacja, jak i fakt militarnej porażki sił wspierających jego kandydaturę nie skłoniły Rudolfa II do ustępstw. Rzeczypospolitej zagrażały zbliżenie habsbursko-moskiewskie, a nawet rozważana w Pradze możliwość interwencji zbrojnej w interesie arcyksięcia, na którą z uwagi na wy-

²⁹ *Diariusz sejmu*, [w:] *Diariusze sejmu koronacyjnego...*, s. 16–17.

³⁰ Protesty Koroniarzy wzbudziła decyzja w sprawie wyznaczenia za zgodą sejmu komisji do podziału Inflant (vide Protestacja obywateli inflanckich narodu polskiego, Wenden 8 VI 1588, PHB, F. 971, 321/1, nr 15). Szczegółowo problematyka inflancka została uregulowana szeregiem konstytucji na sejmie 1589 r. (vide VL, t. II, s. 278–280, fol. 1263–1267, pkt. 2–20). Odnosnie do rozejmu z Moskwą – ten został przedłużony dopiero w styczniu 1591 r. i miał obowiązywać do 15 sierpnia 1602 r.; przedstawicielami Rzeczypospolitej byli wojewoda podlaski Stanisław Radziwiński oraz dwaj Woynowie – podkanclerzy Gabriel i pisarz Maciej. Vide AGAD, AR I, nr 7971.

sokie koszty przedsięwzięcia ostatecznie się nie zdecydowano³¹. Rzeczywisty wpływ Zygmunta III na politykę zagraniczną w ciągu pierwszych dwóch lat jego panowania należy ocenić jako bardzo ograniczony, z jednej strony wynikało to z silnej pozycji kanclerza wielkiego koronnego, z drugiej do marginalizacji króla przyczynił się cesarz³².

Przez ponad rok, bez czynnego udziału Wazy trwały rokowania habsbursko-polskie, które wypracowały grunt pod rozpoczęcie negocjacji pokojowych³³. Stanowisko Litwinów w przededniu tych rozmów nie świadczyło o dużym zaangażowaniu we wspólne sprawy; zasadniczo zależało im na uwzględnieniu w instrukcji dla komisarzy punktu zabraniającego cesarzowi współpracy z carem przeciwko Rzeczypospolitej – co zostało rozstrzygnięte po ich myśli podczas konwokacji w Brześciu Litewskim (listopad 1588 r.)³⁴. Mimo tego w response na królewską propozycję podtrzymano brak zgody Wielkiego Księstwa na uchwalone podczas ostatniego sejmu pobory, argumentując to tym, że odpowiedzialność za trwające zamieszanie spoczywa na kanclerzu Zamoyskim i rywalizujących z nim Zborowskich. Zgromadzeni senatorowie nie widzieli także potrzeby uczestnictwa przedstawicieli Litwy w pracach nadchodzącej komisji, gdyby jednak nie mogło być inaczej, zastrzegali, że nie powinno się powierzać tego zadania żadnemu z maksymilianistów³⁵. Wobec odmowy kilku czołowych litewskich polityków do wzięcia udziału w rokowaniach, na początku grudnia król dokooptował do składu polskiej reprezentacji dwóch senatorów litewskich: świeżo nominowanego

31 A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587–1592*, Katowice 2019, s. 158–160.

32 Ibidem, s. 211, 360. Na temat umacniania się pozycji Jana Zamoyskiego oraz zmiany stanowiska kanclerza wobec tronu w pierwszych latach panowania Zygmunta III ostatnio pisał m.in. J. Dziegielewski (*Decydenci i ich odpowiedzialność za Rzeczypospolitą w końcu XVI i w XVII wieku*, [w:] *O ustroju, decydentach i dysydentach. Studia i szkice z dziejów Pierwszej Rzeczypospolitej*, Kraków 2011, s. 68–69).

33 Bardzo szczegółowo stosunki habsbursko-polskie w okresie trzeciego bezkrólewia i w pierwszych latach panowania Zygmunta III omawia w swojej pracy Aleksandra Barwicka-Makula. Wiele uwagi autorka poświęciła także rozmowom poprzedzającym rokowania będzińsko-bytomskie i samym negocjacjom (vide A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni...*, s. 147–287).

34 K. Lepszy, *Walka stronnictw...*, s. 130–131.

35 *Propositia na konwokacji brzeskiej uczyniona*, HHStA, Polen I, karton 44, Polonica I–III 1589, k. 17–17v; *Respons na propositiā*, k. 17v–19v. Dokumenty także w łacińskiej kopii vide HHStA, Polen I, karton 43, Polonica X–XII 1588, k. 147–148.

województwo brzeskiego Krzysztofa Zienowicza oraz marszałka nadwornego litewskiego Mikołaja Talwosza³⁶.

Rezultatem trwających w pierwszym kwartale 1589 r. negocjacji z przedstawicielami cesarza był traktat bytomsko-będziński – wielki sukces polskiej dyplomacji i osobisty Jana Zamoyskiego; nie zamykał on jednak problemu habsburskiego, ponieważ zaprzysiężenia postanowień odmówili zwolniony z niewoli Maksymilian oraz król hiszpański Filip II Habsburg, co stwarzało poważne zagrożenie dla Zygmunta III. Pozycję monarchy dodatkowo komplikował niekorzystny układ sił w dziedzicznym królestwie, gdzie wzmagają się opozycyjne nastroje względem rządów jego ojca Jana III, grożące utratą władzy przez tę linię Wazów i uwiarygodniające pogłoski o zamiarze opuszczenia Rzeczypospolitej przez Zygmunta III. Te ostatnie nasiliły się w związku ze spotkaniem króla polskiego z ojcem, do którego doszło w Rewlu między 7 września a 10 października 1589 r. Do poufnych narad nie zostali wówczas dopuszczeni panowie koronni i litewscy, natomiast król szwedzki w oficjalnych rozmowach bezskutecznie naciskał na powrót syna do kraju³⁷.

Nie sposób jednoznacznie orzec, jakie były rzeczywiste cele młodego władcy, który w trudnych dla siebie okolicznościach w maju 1589 r., czyli jeszcze przed zjazdem z Janem III zdecydował się na zainicjowanie za pośrednictwem swojego szwedzkiego otoczenia tajnych rokowań w sprawie cesji tronu polskiego na rzecz arcyksięcia Ernesta. Porozumienie w tej kwestii zostało podpisane przez najstarszego z cesarskich braci w Grazu 20 listopada 1590 r. Tymczasem już na sejmie z przełomu lat 1590/1591 Zygmunt mimo nacisków ze strony rakuskich dyplomatów nie zdecydował się na publiczne wyjawienie swoich planów, nie wyraził również zgody na zamianę osoby Ernesta na Maksymiliana. Zauważalna jest także korekta kursu królewskiej polityki wobec Habsburgów na początku 1591 r. – realizacja zamiarów abdykacyjnych została wstrzymana, natomiast gros wysiłków poświęcono do prowadzenia do mariażu z jedną z córek władcy Styrii, Karyntii i Krainy – Karola³⁸. Nieocenione usługi w tym zakresie oddali Wazie synowie Mikołaja

36 Zygmunt III do H. Rozrażewskiego, Brześć 4 XII 1588, HHStA, Polen I, karton 43, Polonica X–XII 1588, k. 8. Vide A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni...*, s. 223–224. Zdaniem J. Wolffa przywilej dla Zienowicza na województwo brzeskie opuścił kancelarię z datą 20 grudnia 1588 r., tymczasem w królewskiej korespondencji był on w ten sposób tytułowany już na początku tego miesiąca. Cf. *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386–1795*, oprac. J. Wolff, Kraków 1885, s. 9.

37 Na temat dokładnego przebiegu zjazdu vide K. Lepszy, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego (1589–1592)*, Oświęcim 2015, s. 55–74.

38 A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni...*, s. 323.

Radziwiłła „Czarnego”, zwłaszcza kardynał, który nie tylko wystąpił w imieniu króla z prośbą o rękę Habsburżanki, lecz także udzielił młodej parze ślubu. Ostateczną wybranką Zygmunta III została Anna, najstarsza córka Karola styryjskiego oraz Marii bawarskiej, zaś ceremonia, w której władcę reprezentował brat kardynała, marszałek wielki litewski Albrycht Radziwiłł, odbyła się 3 maja 1592 r. w Wiedniu, w bazylice św. Augustyna³⁹.

W przypadku rzeczywistego brania pod uwagę możliwości abdykacji i powrotu do Szwecji Zygmuntowi musiałyby zależeć na doprowadzeniu procesu ratyfikacji traktatu bytomsko-będzińskiego do szczęśliwego finału – było to bowiem równoznaczne z zadbaniem o dobre relacje między Szwecją a Rzeczpospolitą i dynastią Habsburgów, ponadto oddalało powstanie wymierzonego w jego ojczyznę aliansu z Moskwą w roli głównej. Należy wreszcie dodać, że nawet w przypadku takiego scenariusza nie dysponujemy dowodami na królewskie praktyki godzące w integralność terytorialną i interes Rzeczypospolitej ani w prawa i wolności narodu szlacheckiego⁴⁰.

Istnieje także inna ewentualność. Jak przekonująco wykazała Aleksandra Barwicka-Makula, wiele przemawia za tym, że Zygmunt III prawdopodobnie nie zamierzał opuszczać państwa polsko-litewskiego, a rozpoczęcie negocjacji w sprawie ustąpienia z tronu i wsparcia Ernesta było raczej misterną grą polityczną, mającą na celu osłabienie Maksymiliana przez rozbięcie habsburskiej solidarności, uzyskanie akceptacji dla swojej władzy przez Pragę i Madryt oraz zadbanie o dobre relacje z Cesarstwem poprzez małżeństwo z Habsburżanką. W dalszej konsekwencji prowadziło to do zapobieżenia groźnemu sojuszowi rakusko-moskiewskiemu, a w polityce wewnętrznej do wybicia się na niezależność względem wszechwładnego kanclerza Zamo-

³⁹ K. Lepszy, *Rzeczpospolita...*, s. 267; H. Lulewicz, *Albrycht Radziwiłł h. Trąby (1558–1592)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 139. Ślub z arcyksiężniczką, wzmacniający pozycję władcy stanowił zapewne sygnał pod adresem Jana Zamoyskiego o gotowości króla do prowadzenia samodzielnej polityki; nie ulegały jednak wątpliwości dwie kwestie. Po pierwsze na sejmie pacyfikacyjnym kanclerz poparł zamiar tego mariażu. Po drugie – w przyszłości nie przeszkodziło to w propagandowym wykorzystaniu niechęci społeczeństwa szlacheckiego do Habsburgów. Vide *List pana kanclerza Zamoyskiego do KJM Zygmunta III strony ożenienia pierwszego z Anną królową*, BJ, nr 2/52, k. 557–558. W piśmie wskazywano na konstytucję, zgodnie z którą władca powinien zasięgać rady senatorów w takiej kwestii jak dobór małżonki. Wymieniano także przykłady, gdy pomimo spowinowacenia się z innymi domami panującymi dochodziło do wojen, a władcy biorący sobie żony z wrogich państw brali niejako szpiega pod swój dach.

⁴⁰ A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni...*, s. 314–315; P. P. Szpaczyński, *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III w latach 1587–1618*, Kraków 2013, s. 133; cf. H. Wisner, *Zygmunt III Waza...*, s. 68.

skiego⁴¹. Całej intrydze mogło sprzyjać zamknięcie arcyksięciu Maksymilianowi drogi do ubiegania się o koronę polską, zagwarantowane jedną z konstytucji sejmu z roku 1590⁴². Podobnie rezygnacja z zamiaru poślubienia protestanckiej księżniczki Holsztynu, na co zgodę w Rewlu wyraził Jan III, i podjęcie starań o rękę Habsburżanki czyniły mniej realną możliwość rezygnacji z tronu polskiego, ponieważ oznaczały dla Zygmunta osłabienie jego pozycji wobec szwedzkich poddanych po ewentualnym powrocie⁴³.

Prawdziwe intencje władcy w sprawie cesji tronu stanowią niewiadomą, a zajęcie stanowiska w tej kwestii to w gruncie rzeczy pochodna podatności na konkretne argumenty, uległości wobec antykrólewskiej propagandy, a w dużej mierze także subiektywnych odczuć i sympatii badacza. Jednak bez względu na to, czy Zygmunt III rzeczywiście zamierzał ustąpić i wspomóc starania Ernesta o koronę polską, czy też od początku bluffował, rozgrywając trudniejszą partię, bądź jego stanowisko ewoluowało – to znaczące ocieplenie relacji z Habsburgami okazało się skutecznym sposobem na zorganizowanie przez Wazę własnego zaplecza politycznego w Rzeczypospolitej.

Podczas sejmu koronacyjnego mogło się wydawać, że młody, pozbawiony doświadczenia i niedysponujący własnym, skonsolidowanym stronnictwem władca w sprawach personalnych oprze się w Wielkim Księstwie na dwóch obecnych w Krakowie różnowiercach: wojewodzie trockim Janie Hlebowiczu i Janie Kiszce – awansowanemu ze starostwa żmudzkiego na kasztelanie wileńską, do której niejako w pakiecie otrzymał starostwo brzeskie⁴⁴. To wła-

⁴¹ A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni...*, s. 294–296, 313–315. Myśl, że Zygmunt III w istocie wcale nie zamierzał opuścić Rzeczypospolitej, tylko umocnić w niej swoją pozycję, jest również obecna w interesującej pracy P. P. Szpaczyńskiego (*Mocarstwowe dążenia Zygmunta III...*, s. 114–115). Niestety generalnymi mankamentami przywołanej książki są niedostateczne wykorzystanie źródeł dyplomatycznej proveniencji (zwłaszcza korespondencji, instrukcji poselskich, memoriałów itp.), oparcie wyводу w znacznym stopniu na literaturze przedmiotu oraz bliski hagiografii stosunek do głównego bohatera. Także w odniesieniu do fragmentu na temat „rzeczywistych” zamiarów króla w sprawie cesji tronu można mieć wątpliwości. Wizja autora jest spójna i logiczna, ale nie wynika z krytycznej analizy świadectw źródłowych; ta ostatnia ustępuje bowiem miejsca dyskursowi, w którym argumenty zostały dobrane selektywnie. Szpaczyński nie zastrzega (jak rozsądnie czyni to A. Barwicka-Makula), że nie są nam znane rzeczywiste zamiary Zygmunta III, a przypuszczenie o „rozgrywaniu” Habsburgów mirażem ustąpienia im tronu w jego narracji zyskuje status faktu.

⁴² Vide VL, t. II, s. 304–305, fol. 1319–1320, pkt. 2.

⁴³ P. P. Szpaczyński, *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III...*, s. 127.

⁴⁴ Kiszce prawdopodobnie zależało na otrzymaniu starostwa brzeskiego i pozostaniu przy żmudzkiem (z uwagi na dochodowość obu), jednak prawo zabraniało łączenia tych urzęd-

śnie na rekomendacjach tych senatorów Zygmunt III w głównej mierze polegał, rozdając pierwsze wakanse⁴⁵. Nie był to jednak perspektywiczny wybór i to nawet nie dlatego, że Hlebowicz zmarł już w 1590 r., a kasztelan wileński w dwa lata później. Lekceważąc osobę obecnego przy dworze podkanclerzego Sapiehy, silnie wówczas powiązanego z Krzysztofem Radziwiłłem „Piorunem”, król zrażał sobie przede wszystkim tego drugiego. Co więcej, w kontekście trwającego przesilenia politycznego w relacjach z Domem Austriackim władca potrzebował wpływowych, niechętnie nastawionych wobec kanclerza Zamoyskiego i dobrze ustosunkowanych za granicą adherentów, dlatego podjął starania o skupienie wokół siebie grupy dawnych, bardziej umiarkowanych zwolenników arcyksiążęcej kandydatury do tronu. Naturalnym wyborem byli Radziwiłłowie nieświescy, po porażce Maksymiliana początkowo dystansujący się od wielkiej polityki, może z wyjątkiem zajmującego bardziej kunktatorską postawę marszałka wielkiego litewskiego Albrychta, który najwcześniej przekonał się do Wazy, a z racji pełnionego urzędu często przebywał przy monarszym dworze⁴⁶. Tymczasem Mikołaj Krzysztof, a zwłaszcza Jerzy niebawem poszli w ślady brata i już na przełomie lat 1588 i 1589 zaczęli być postrzegani jako regaliści⁴⁷. Wyżej wspominałem, że księżęta odegrali niebagatelną rolę w kontaktach Zygmunta III z Habsburgami, jako że to za ich pośrednictwem król w znacznej mierze realizował swoje plany matrymo-

dów, o czym życzliwie przypomniał królowi podkanclerzy litewski (vide L. Sapieha do K. Radziwiłła „Pioruna”, Kraków 18 V 1588, [w:] ADS, s. 33).

45 L. Sapieha do K. Radziwiłła „Pioruna”, Kraków 31 I 1588, [w:] ADR, s. 189–190: *Wakancye litewskie wszystkie rozdano za przyczyną wojewody trockiego i pana starosty żmudzkiego, pierwej niż przyszło mnie o tym z królem mówić, ani się mnie radzić chciano. [...] Pan wojewoda trocki płuży u króla barzo, sprzągł się z panem podlaskim, jedno towarzystwo wierne, ja nieborak przez szpary jeno patrzam, a stałem się z podkanclerzego pisarczykiem, poczekam jeszcze, nie wiem długo li tego tak będzie. Cokolwiek z królem mówię, to bierze sobie na rozmyślenie, a potem z panem wojewodą trockim komunikuje; już wszystko między przyjaciółmi i pachotki swe rozebrali, albo raczej rozdali, a tak mi się zda, że tu stołka WMciom obadwa alternatim przystawują [...].*

46 Bardzo szczegółowo na temat działań i regalistycznej postawy Radziwiłłów nieświeskich, a zwłaszcza Mikołaja Krzysztofa „Sierotki” w pierwszych latach panowania Zygmunta III vide T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł...*, s. 274–316. O zmianie stosunku marszałka wielkiego litewskiego do Wazy w 1588 r. vide H. Lulewicz, *Radziwiłł Albrycht h. Trąby (1558–1592)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 137–138. Bliskie związki tego ostatniego z dworem królewskim znalazły odzwierciedlenie w nadaniach, że wymienię choćby przywilej na starostwo rumborskie, wystawiony w Rewlu 18 kwietnia 1589 r. czy przywilej dla Albrychta i jego małżonki na dożywotnie władanie Wisztyńcem, wystawiony w Krakowie 25 maja 1592 r. (AGAD, AR I, nr 7955, 7978).

47 T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł...*, s. 274.

nialne i polityczne. Należeli także do wąskiego grona osób wtajemniczonych w rokowania z arcyksięciem Ernestem, które z chwilą ujawnienia przez nieobliczalnego i wciąż mającego nadzieję na polski tron Maksymiliana wywołały burzę polityczną w Rzeczypospolitej. Władca stawiał jej czoła na sejmie określanym w historiografii jako inkwizycyjny (7 września – 19 października 1592 r.). W jego rezultacie ostatecznie zostały pogrzebane plany scedowania tronu na rzecz Habsburga, o ile w ogóle były szczere, zaś król został zobowiązany do wyrażenia żalu z powodu zamiaru opuszczenia Rzeczypospolitej oraz złożenia obietnicy, że bez zgody sejmu nie będzie wyjeżdżał do Szwecji. W ten sposób Zygmunt III uspokoił społeczne nastroje i zdołał uniknąć procesu inkwizycji; naturalnie cała sytuacja nadszarpnęła jego autorytet, lecz nienaruszone pozostały królewskie prerogatywy⁴⁸. Niewątpliwie sejm oznaczał nowe otwarcie w relacjach między monarchą a jego najpotężniejszym poddanym, a z perspektywy Mikołaja Krzysztofa oraz Jerzego Radziwiłłów (Albrycht zmarł jeszcze przed otwarciem obrad) stanowił wymagający test na lojalność, w którym wypadli pozytywnie, broniąc króla przed wszystkimi zarzutami; zwłaszcza kardynał należał do ścisłego grona stronników Zygmunta III, otwarcie i zdecydowanie krytykując w swoich sejmowych mowach postawy naruszające autorytet władzy⁴⁹.

W stosunkowo niedługim odstępie czasu od zakończenia sejmu inkwizycyjnego, w związku ze śmiercią Jana III Wazy (zm. 17/27 listopada 1592 r.) monarszą uwagę przykuła potrzeba uregulowania spraw w dziedzicznym królestwie, której wypada poświęcić choćby kilka zdań. O śmierci ojca Zygmunt III dowiedział się najprawdopodobniej na początku roku 1593 i niezwłocznie rozpoczął działania zmierzające do objęcia szwedzkiego tronu. Pierwszym ważnym krokiem było zwołanie do Warszawy na początek maja sejmu, który zaaprobował decyzję władcy o wyjeździe, finansowo wsparł jego plany i zagwarantował, że Rzeczpospolita dochowa mu wierności. Ostatecznie w lutym 1594 r. doszło w Uppsali do koronacji pary królewskiej, po której Zygmunt zgodnie ze zwyczajem wyruszył na objazd królestwa, lecz ceremonię poprzedziło podpisanie przez władcę gwarancji zachowania praw i przywilejów szwedzkich poddanych. Król uznał wyznanie ewangelicko-au-

⁴⁸ E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku 1587–1652. Między głosowaniem większościowym a liberum veto*, Warszawa 2001, s. 97–98.

⁴⁹ Jerzy Radziwiłł również w kolejnych latach wspierał inicjatywy dworu, m.in. na sejmach z 1596 i 1597 r. zajął prokrólewskie stanowisko, popierając plany przystąpienia do ligi antytureckiej (vide W. Müller, *Radziwiłł Jerzy h. Trąby (1556–1600)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 229–234).

gsburskie za dominujące w państwie, a na czas swej nieobecności godził się na przekazanie władzy Radzie Regencyjnej, na której czele stanął jego stryj – książę Karol⁵⁰. W ówczesnych okolicznościach podtrzymanie unii personalnej Rzeczypospolitej ze Szwecją okazało się jednak poważnym wyzwaniem. Wybór Korony jako stałego miejsca pobytu władcy z jednej strony zasadniczo ograniczał jego bezpośredni wpływ na rozwój wydarzeń w Sztokholmie, a z drugiej prestiżowo godził w dziedziczne królestwo, w którym ambitny krewny z dużym powodzeniem wykorzystał wszystkie argumenty przeciwko Zygmuntowi – w tym zagrożenie rekatolicyzacją Szwecji. Trzeba przyznać, że Karol Sudermański bardzo metodycznie osłabiał pozycję bratanka. Sensowność sojuszu polsko-litewsko-szwedzkiego skierowanego przeciwko Państwu Moskiewskiemu podważał, podpisany z inicjatywy księcia, szwedzko-moskiewski traktat pokojowy w Tiawzinie (18/28 maja 1595 r.). W dalszej kolejności w króla godziły uchwały Riksdagu nielegalnie zwołanego przez księcia Karola do Söderköping (październik 1595 r.); i to zarówno te wymierzone w katolików, jak i we władcę (zwłaszcza warunek aprobaty królewskich decyzji przez Radę Regencyjną)⁵¹. Na niekorzyść Zygmunta działała wreszcie niechęć Rzeczypospolitej do otwartego zaangażowania się w konflikt po jego stronie. Bez uchwał rozszedł się sejm 1597 r., a kolejny wyraził zgodę na wyjazd króla do Szwecji, ale nie udzielił mu realnego wsparcia. W królewskiej wyprawie z 1598 r. udział wzięło 4000 zaciężnych, nad którymi komendę zlecono wojewodzie wendeńskiemu Jerzemu Farensbachowi, ponadto władcy towarzyszyli m.in. podkanclerzy koronny Piotr Tylicki, Henryk Firlej oraz dwaj Litwini – bracia Eustachy i Jarosz Wołłowiczowie, którzy w przyszłości zrobili zawrotną karierę w Wielkim Księstwie. Mimo że Zygmunt wciąż dysponował pewnym poparciem w dziedzicznym królestwie, to przedsięwzięta ekspedycja nie przyniosła oczekiwanych rezultatów; na mocy układu zawartego w Linköping spór między królem a księciem miał rozstrzygnąć Riksdag, w którym większe wpływy miał ten ostatni⁵². Co więcej, władca zobowiązał się m.in. do wydania rywalowi swoich stronników oraz pozostania w Szwecji –

50 H. Wisner, *Zygmunt III Waza...*, s. 75–76.

51 E. Petersson, *Karol IX król bezlitosny*, Oświęcim 2016, s. 93–109; P. P. Szpaczyński, *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III...*, s. 165.

52 Anonimowa relacja z wyprawy Zygmunta III do Szwecji w 1598 r., AGAD, AR II, nr 3563; Układ z Linköping, 28 VIII/8 X 1598, B. Czart., nr 97, s. 521–524 (inna kopia w: СІБІИ РАН, Зарубежная секция, kol. 32, kart. 692, nr 4, k. 37–39v). Osobną pracę na temat królewskiej wyprawy napisał Sven Tunberg (*Sigismund och Sverige 1597–1598*, t. 2: *Andra resan till Sverige*, Uppsala 1917–1918).

co oznaczałoby utratę władzy w państwie polsko-litewskim. Z tej przyczyny oraz w trosce o własne bezpieczeństwo Zygmunt III powrócił do Rzeczypospolitej, zaś jego postępowanie zostało w Szwecji potraktowane jako pretekst do detronizacji, ogłoszonej ostatecznie 24 lipca/3 sierpnia 1599 r.⁵³ W odpowiedzi król zdecydował się na wydanie aktu o inkorporacji Estonii do Rzeczypospolitej, z którego podpisaniem ze zrozumiałych względów zwlekał od początku swego panowania⁵⁴. Nie przekonuje jednak twierdzenie, że ta decyzja pociągnęła za sobą konsekwencje w postaci wojny między państwem polsko-litewskim a Szwecją⁵⁵. Konflikt z północną sąsiadką był zapewne nie do uniknięcia od momentu detronizacji Zygmunta, natomiast wieści o rozejściu się bez uchwał sejmu z 1600 r. oraz zaangażowanie Rzeczypospolitej na terenie księstw naddunajskich przeciwko Michałowi Walecznemu najprawdopodobniej przyspieszyły tylko decyzję Karola Sudermańskiego o uderzeniu na Inflanty, które zapoczątkowało długoletni spór pomiędzy państwami.

Kwestia szwedzka silnie zaciążyła na politycznych celach polskiego dworu na przestrzeni całego panowania Wazy, miała także niebagatelne znaczenie dla układu sił i stanowisk przedstawicieli elity władzy w Rzeczypospolitej. Tym niemniej rozwój sytuacji na Północy do czasu wybuchu wojny nie przyczynił się do radykalnych zmian w zakresie budowy regalistycznego zaplecza na Litwie. W dalszym ciągu bardzo silną pozycję zajmowali książęta na Ołyce i Nieświeżu, o czym świadczą choćby polityka nominacyjna Zygmunta III, że wymienił tylko najważniejsze przywileje, tzn. województwo trockie, a następnie wileńskie dla Mikołaja Krzysztofa (10 sierpnia 1590 r., awansował 26 marca 1604 r.), marszałkostwo wielkie litewskie (22 października 1592 r., po Albrychcie), a potem starostwo żmudzkie dla młodszego z braci – Stanisława (9 października 1595 r.) czy nieco wcześniej biskupstwo krakowskie dla Jerzego (28 czerwca 1591 r. – elekcja kanoniczna; 25 maja 1592 r. – osobiste objęcie rządów). Ostatnia decyzja wzbudziła kontrowersje zarówno w Koronie, jak i na Litwie. W Polsce był jej zdecydowanie przeciwny Jan Zamoj-

53 O motywacji króla w związku z opuszczeniem Szwecji pisze A. S. Radziwiłł (*Rys panowania Zygmunta III*, tłum. i wyd. E. Kotłubaj, „Athenaeum” 1848 [Wilno], z. 3, s. 12).

54 *Incorporatio Estoniae Regno Poloniae facta*, Warszawa 12 III 1600, B. Czart., nr 98, s. 49–57.

55 Ugruntowaną w historiografii tezę o wpływie aktu o inkorporacji Estonii do Rzeczypospolitej na przekształcenie wewnętrznego konfliktu dynastycznego w wojnę, i *de facto* wciągnięcie państwa polsko-litewskiego przez Zygmunta III Wazę w konflikt ze Szwecją, w ostatnim czasie przekonująco podważyło kilku badaczy (vide W. Leitsch, *Das Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen*, t. II, Wien–Kraków 2009, s. 719–720; P. P. Szpaczyński, *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III...*, s. 188; E. Opaliński, *Zygmunt III wobec Habsburgów i Jana Zamoyskiego*, KH 2016, t. CXXIII, z. 4, s. 780).

ski, który miał królowi za złe niedotrzymanie obietnicy przekazania diecezji w ręce Andrzeja Batorego⁵⁶. Duże niezadowolenie nominacja wzbudziła także w Wielkim Księstwie; pod listem od senatorów litewskich do kardynała, by nie przyjmował tej godności, podpisał się nawet jeden z jego braci, wojewoda trocki⁵⁷. Dla odmiany drugi, Albrycht w pełni popierał królewską politykę, wzbudzając obawy jego rodaków przed wykluczającymi ich nominacjami na najwyższe litewskie urzędy i godności. Jak się okazało, były one uzasadnione, gdyż opróżnione biskupstwo wileńskie król przewidział dla Polaka, dotychczasowego biskupa łuckiego Bernarda Maciejowskiego, co spotkało się ze sprzeciwem niemal całej Litwy, w tym również kanclerza Lwa Sapiehy i podkanclerzego Gabriela Woyny, którzy odmówili przyłożenia pieczęci do nominacji⁵⁸. Królewskim postępowaniem byli zbulwersowani nawet wynoszeni w tym czasie przez dwór Chodkiewiczowie, w 1597 r. podejrzewający Maciejowskiego o zamiar podjęcia próby zajęcia biskupiego stolca siłą⁵⁹. Zygmunt III mógł co prawda liczyć na ciche poparcie Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” (mimo jego uczestnictwa w apelu litewskich senatorów do kardynała), a z czasem dla sprawy pozyskano początkowo niechętnego Sapiehę, który w zamian za ekonomię mohylewską i pod warunkiem, że problematyczna nominacja nie zostanie potraktowana jako precedens, zgodził się ją wesprzeć – było to jednak wciąż zbyt mało⁶⁰. Spór ciągnął się przez całe lata 90. XVI w., ale jego natężenie przypadło na drugą połowę dekady, gdy regularnie odnoszono się do niego podczas sejmów i kampanii sejmikowych⁶¹. Władca, częściowo zapewne w trosce o swój autorytet, próbował zrealizo-

56 Vide S. Łubieński, *Droga do Szwecji Zygmunta III króla polskiego i szwedzkiego*, [w:] idem, *Pisma pośmiertne*, tłum. A. Jocher, Petersburg–Mohylew 1855, s. 26.

57 Senatorowie litewscy do J. Radziwiłła, Wilno 20 V 1591, [w:] AZSWKsL, t. II, s. 92–94.

58 Szerzej na temat tego sporu vide K. Lewicki, *Walka o biskupstwo wileńskie z końcem XVI w. Echa separatyzmu litewskiego*, [w:] *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934, s. 295–320.

59 A. Chodkiewicz do K. Radziwiłła „Pioruna”, Kraków 15 III 1595, AGAD, AR V, nr 2042/I, s. 3–4; H. Chodkiewicz do szlachty wileńskiej, Słuck 20 XII 1596, PHB, F. 971, 125, nr 32; H. Chodkiewicz do K. Radziwiłła „Pioruna”, Słuck 24 VII 1597, AGAD, AR V, nr 2043/I, s. 41.

60 A. Czwołek, *Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy kanclerza litewskiego, wojewody wileńskiego*, Toruń 2012, s. 123.

61 W liście dotyczącym m.in. kwestii obsady diecezji wileńskiej „Piorun” podkreślał stanowczo przeciwną królewskim planom postawę wszystkich znanych sobie sejmików litewskich. Jednocześnie z niepokojem wyczekiwał na wieści z Nowogródka, gdzie miał być obecny wojewoda trocki (K. Radziwiłł „Piorun” do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Wilno 27 I 1598, PHB, F. 971, 234, nr 153).

wać pierwotne postanowienie, biorąc Litwinów na przeczekanie, ale wobec oporu, z jakim się zetknął, wraz z nieoczekiwaną śmiercią Jerzego Radziwiłła w 1600 r. postanowił przenieść Maciejowskiego na biskupstwo krakowskie, zaś diecezję wileńską powierzyć Litwinowi – Benedyktowi Woynie. Jakże było podłoże tego konfliktu? Nie sądzę, aby chodziło o wzmocnienie pozycji Kościoła katolickiego w Wielkim Księstwie Litewskim, przy jednoczesnym osłabieniu Radziwiłłów⁶². W pierwszym rządzie należy skupić się na obsadzie biskupstwa stojącego wyżej w hierarchii: Jerzy Radziwiłł był przecież zaufanym człowiekiem władcy i wiernym sługą Kościoła, powierzając mu diecezję krakowską, król mógł liczyć nie tylko na dokuczenie Zamoyskiemu, ale także na nagrodzenie kardynała i zapewnienie mu możliwości praktycznie stałej obecności w pobliżu dworu bez szkody dla zarządzanej diecezji. Zwolnienie Wilna dla Maciejowskiego mogło natomiast stanowić element realizowanej przez Zygmunta III strategii przełamywania dzielnicowych i państwowych partykularyzmów, przy czym tym razem dwór nie odniósłby sukcesu⁶³. Niewątpliwie było jednak aktem uległości wobec Polaków, domagających się postąpienia swojego rodaka na biskupi stolec w Wilnie od czasu, gdy Radziwiłł objął diecezję krakowską.

W przypadku tego sporu widoczna jest zwłaszcza jego płaszczyzna polityczna, lecz nie można wykluczyć autentycznej troski króla o uzdrowienie stosunków w diecezji wileńskiej, w której z oporami wdrażano w życie reformy trydenckie⁶⁴. W związku z czym być może we wprowadzeniu na tamtejszy stolec kogoś z zewnątrz dwór widział szansę z jednej strony na walkę z litewskim partykularyzmem, a z drugiej także na poprawienie dyscypliny pośród duchownych, czemu prawdopodobnie sprzyjałoby osłabienie więzi patronackich w lokalnych strukturach Kościoła. Odnoszę wrażenie, że Bernard Maciejowski, wykształcony i wyświęcony w Rzymie, a ponadto zalecany królowi przez papieżstwo, był odpowiednim kandydatem do osiągnięcia obu celów.

62 Cf. J. Rzońca, *Spór o biskupstwo wileńskie na sejmach schyłku XVI wieku*, [w:] *Wilno-Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*, t. 2, red. E. Feliksiak, Białystok 1992, s. 24; idem, *Opozycja litewska wobec Zygmunta III Wazy na sejmach Rzeczypospolitej u schyłku XVI wieku*, [w:] *Faworycy i opozycjoniści. Król a elity polityczne Rzeczypospolitej XV-XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 200. Treść obu artykułów jest niepokojąco zbieżna.

63 Teza wielokrotnie stawiana w literaturze przedmiotu vide np. H. Wisner, *Zygmunt III Waza...*, s. 71–73.

64 Szerzej na ten temat vide W. Pawlikowska-Butterwick, *Problemy z wdrażaniem reformy trydenckiej w biskupstwie wileńskim w XVI wieku*, „Rocznik Lituanistyczny” 2015, t. I, s. 19–36.

Szczególnie nieprzejednany w sporze o obsadę diecezji wileńskiej był „Piorun”, który jeszcze w 1588 r. pozostawał wobec władcy zdystansowany, aby następnie przejść do wyraźnej opozycji, co odróżniało go od kuzynów. Twarde stanowisko wojewody wileńskiego m.in. w tej kwestii stanowiło najprawdopodobniej sposób na poprawę swoich „notowań” pośród szlachty. Relacje Zygmunta III z księciem zostały szczegółowo przedstawione w literaturze przedmiotu, warto jednak poświęcić im nieco uwagi ze względu na ich przełożenie na układ sił w Wielkim Księstwie Litewskim⁶⁵.

Wojewoda wileński niewątpliwie wiązał z Zygmuntem III nadzieje na utrzymanie pierwszoplanowej pozycji na Litwie, której zdobycie umożliwiła mu łaska Stefana Batorego, w Koronie stawiającego na Jana Zamoyskiego, zaś w Wielkim Księstwie opierającego się właśnie na Radziwiłłach birżańskich. Początek panowania Wazy tylko pozornie zapowiadał utrzymanie harmonijnych stosunków z dworem⁶⁶. O tej iluzoryczności świadczyły życzliwe deklaracje płynące z obu stron, które niestety nie znajdowały potwierdzenia w czynach. Jakkolwiek „Piorun” częściowo uzyskiwał od władcy to, o co prosił, to przy ważniejszych styczniowych nominacjach nie wzięto pod uwagę jego zdania, a ponadto kazano mu czekać na królewską akceptację nawet w drobniejszych sprawach. Wyjątkiem były przywilej na starostwo kokenhauskie (3 grudnia 1588 r.) oraz zgoda na cesję dzierżaw borysowskiej, żyżmorskiej i sejneńskiej na rzecz najstarszego książęcego syna – Janusza, którą i tak wydano w lutym (a i później przyczyniała pewne problemy); w przypadku kolejnych nadań trzeba przyznać, że w miarę możliwości Zygmunt konsekwentnie zwlekał⁶⁷. Odkładano decyzję w sprawie zwolnienia Birż z myta na okres 15 lat czy wydanie przywileju na hetmaństwo wielkie litewskie, który Radziwiłł uzyskał podczas sejmu pacyfikacyjnego⁶⁸.

Ze strony „Pioruna” także brakowało gestów dobrej woli wobec dworu, trudno bowiem inaczej wytłumaczyć jego absencję na sejmie koronacyjnym, a następnie podczas konwokacji brzeskiej, odmowę uczestnictwa w rokowaniach bytomsko-będzińskich czy ostentacyjny wyjazd z Rewla, poprzez któ-

65 P. Łabędź, *Konflikt hetmana Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” z Zygmuntem III Wazą i jego wpływ na sytuację polityczną Rzeczypospolitej w latach 1587–1600*, ZH 2015, t. LXXX, z. 2, s. 8–29.

66 Cf. *ibidem*, s. 11.

67 Konsens na cesję dzierżaw udzielony K. Radziwiłłowi „Piorunowi”, Kraków 12 II 1588, AGAD, AR I, nr 7940; L. Sapieha do K. Radziwiłła, Słonim 27 X 1588, [w:] ADR, s. 199.

68 L. Sapieha do K. Radziwiłła „Pioruna”, Kraków 7 VI 1588, [w:] ADR, s. 193; L. Sapieha do K. Radziwiłła „Pioruna”, Grodno 4 I 1589, [w:] ADS, s. 42.

ry zaprotestował przeciw niemożności dojścia do porozumienia ze Szwedami w sprawie wywiązania się z paktów konwentów zaprzysiężonych przez Zygmunta III⁶⁹. Wizerunkowi wojewody wileńskiego zapewne zaszkodziła również próba polubownego zażegnania incydentu, do którego doszło we wrześniu 1588 r. w Wilnie z udziałem arianina, starościca dziśieńskiego Ezajasza Jeśmana, odpowiedzialnego za profanację kościoła franciszkanów⁷⁰.

Niepokój musiały budzić także polityczne działania księcia, jak choćby jego współpraca z Janem Zamoyskim zarysowująca się na sejmie pacyfikacyjnym czy wcześniejsze wystąpienie w lecie 1588 r. przeciw monarszym planom zwołania sejmików w celu uzyskania zgody na pobory. Król zresztą bardzo celnie zbil argumenty Radziwiłła, dowodząc, że *czynił to urgente necessitate przodek nasz, sławnej pamięci Król JM Stefan, że mimo czas opisany sejmów na takowe rzeczy składał sejmiki [...] nie zdali się być przeciwne na ten czas ab necessitatem iminentem prawom i wolnościom, tak Korony Polskiej jako i Wielkiego Księstwa Litewskiego, jakoż i my teraz będąc obrońcą i pomnażaczem praw i wolności państw naszych tegośmy nie potrzebowali co by oną wątlić miało*⁷¹.

Do poważniejszego i bardziej długotrwałego zadrażnienia między „Piorunem” a władcą doszło w związku z przywoływanym już konfliktem o obsadę diecezji wileńskiej. Mimo to wojewodzie wileńskiemu najwyraźniej nie zależało na eskalacji konfliktu, czego dowiódł podczas sejmu inkwizycyjnego, żądając ukarania złych doradców, bez uszczerbku dla majestatu królewskiego, oraz później, gdy nie przeciwstawił się zamiarowi wyjazdu Zygmunta III do Szwecji dla objęcia tamtejszego tronu po śmierci Jana III. Liberalizacji nie uległa jednak postawa księcia w sprawie nominacji Polaka na biskupstwo wileńskie, przeciwko czemu kilkakrotnie m.in. z jego inspiracji przeciwstawiano się na sejmach, przy okazji przekreślając inne królewskie projekty (np. zamiar wojny przeciw Chanatowi Krymskiemu w roku 1595)⁷².

Nieufność Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” wobec króla bez wątpienia podsycaly dzielące ich różnice konfesyjne oraz zmiany w stosunkach międzywyznaniowych zachodzące w Rzeczypospolitej z inicjatywy rządzących. Trudno zresztą wyraźnie oddzielić cele polityczne od religijnych, te bowiem

69 H. Lulewicz, *Radziwiłł Krzysztof zwany Piorunem h. Trąby (1547–1603)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 269.

70 T. Kempa, *Konflikty wyznaniowe w Wilnie od początku reformacji do końca XVII wieku*, Toruń 2016, s. 159–169.

71 Zygmunt III do K. Radziwiłła „Pioruna”, Kraków 15 VII 1588, B. Rac., nr 71.

72 P. Łabędź, *Konflikt hetmana...*, s. 23.

wzajemnie się przenikały, i to zarówno z perspektywy centrum władzy będącego w coraz wyraźniejszej symbiozie z Kościołem katolickim, jak i z punktu widzenia środowisk różnowierczych zagrożonych utratą równouprawnienia wyznaniowego⁷³. Wydarzeniem bezspornie zagęszczającym atmosferę polityczną w kraju była unia metropolii kijowskiej z Kościołem rzymskokatolickim ogłoszona na synodzie w Brześciu w 1596 r., często interpretowana jako reakcja Rzeczypospolitej na utworzenie w 1589 r. patriarchatu moskiewskiego, który rościł sobie pretensje do sprawowania zwierzchnictwa nad prawosławnymi w państwie polsko-litewskim⁷⁴. Przy czym przed 1596 r. (a nawet po tej dacie, z uwagi na wydarzenia Wielkiej Smuty) zagrożenie ekspansją obcych wpływów pośród wyznawców wiary greckiej w Koronie i na Litwie było raczej pozorne, jako że ci ostatni najwyraźniej nie liczyli na wsparcie Moskwy ani nie przywiązywali dużej wagi do jej awansu, czego pośrednio dowodzi nieobecność wzmianek na ten temat w pismach ruskich polemistów. Świadectw potwierdzających rzekome obawy związane z podniesieniem rangi moskiewskiego ośrodka brakuje także w przypadku prawosławnych hierarchów, którzy postanowili opowiedzieć się po stronie unii z Kościołem rzymskokatolickim ze zgoła odmiennych przyczyn. Tych bowiem na przestrzeni lat 90. XVI w. motywowały zamiar wyprowadzenia Cerkwi z kryzysu oraz chęć uwolnienia się od niewygodnej zwierzchności Konstantynopola, nawet jeśli ceną miały być podporządkowanie papieżowi i akceptacja katolickiej dogmatyki⁷⁵.

Zostawiając na boku międzynarodowe i wewnętrzne uwarunkowania zatwierdzenia unii brzeskiej, należy zauważyć, że w ścisłym otoczeniu królewskim początkowo traktowano ją zapewne w kategoriach zwycięstwa katolików w walce o spuściznę Kościoła wschodniego w Rzeczypospolitej. Naturalnie przedsięwzięcie mogło liczyć na silne wsparcie episkopatu oraz części świeckich senatorów; w Wielkim Księstwie zdecydowanie propago-

73 Ogólnie na temat związków wczesnonowoczesnego państwa z Kościołem wyznaniowym, wraz z którym na miarę swoich ograniczonych możliwości usiłowało ono zadbać o integrację społeczną, vide H. Schilling, *Konfesjonalizacja. Kościół i państwo w Europie doby przednowoczesnej*, Poznań 2010, s. 98–99.

74 Między innymi K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny (1370–1632)*, Warszawa 1934, s. 259–260; N. Jakowenko, *Historia Ukrainy. Od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, tłum. O. Hnatiuk, K. Kotyńska, Lublin 2000, s. 163; U. Augustyniak, *Historia Polski 1572–1795*, Warszawa 2008, s. 601.

75 T. Hodana, *Między królem a carem. Moskwa w oczach prawosławnych Rusinów – obywateli Rzeczypospolitej (na podstawie piśmiennictwa końca XVI – połowy XVII stulecia)*, Kraków 2008, s. 40–50.

wali je zwłaszcza Lew Sapieha i Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”. Wytrwałym aktywistą na rzecz unii był także władzyka włodzimiersko-brzeski (od 1593 r.) Hipacy (przed złożeniem ślubów Adam) Pociiej, który przyjął tę godność, rezygnując uprzednio z urzędu kasztelana brzesko-litewskiego. Taka ścieżka kariery stanowiła wyjątek w historii państwa polsko-litewskiego. Wyjątkowe było także zaangażowanie władzyki w projekt zjednoczeniowy, które zostało nagrodzone przywilejem na metropolię kijowską (26 września 1599 r.). Pociiej był czynny nie tylko w strukturach cerkiewnych, ale także na forum sejmowym i sejmikowym, gdzie radził sobie znacznie lepiej od swego poprzednika Michała Rahozy⁷⁶.

Unia zyskała jednak potężnych adwersarzy, zwłaszcza w osobie wojewody kijowskiego Konstantego Wasyla Ostrońskiego, przeciwnego nie tyle idei zjednoczenia chrześcijaństwa, co jej realizacji w takim kształcie. W Wielkim Księstwie Litewskim do roli ostoji prawosławia wyrosło z kolei wileńskie bractwo św. Trójcy (potem św. Ducha), do którego przynależeli głównie mieszczanie. Choć na przełomie XVI i XVII w. wśród jego członków znajdowali się też przedstawiciele znamienitych rodów szlacheckich, m.in.: Chreptowiczów, Ogińskich, Sapiehów, Tryznów, Tyszkiewiczów, Woynów. Każdego roku bractwo miało także obowiązek wybierać dwóch reprezentujących je na zewnątrz starostów ze stanu szlacheckiego. Zazwyczaj byli to przedstawiciele średniozamożnej szlachty, choć w trudnych dla tej instytucji momentach funkcję tę powierzano i bardziej wpływowym osobom, o czym świadczy przykład podkomorzego trockiego Bohdana Ogińskiego (starosty w latach 1596, 1608–1609)⁷⁷. Jednak w bratobójczym konflikcie, w którym unię wspierał król, prawosławne elity same nie były w stanie zaważać o swoją wiarę, prawo do własnej hierarchii kościelnej, świątyń i majątku cerkiewnego. Kluczowe stało się zatem uzyskanie wsparcia. Sukces, jaki odniósł Kościół katolicki w Rzeczypospolitej, jednocześnie stworzył warunki do współpracy między ewangelikami a prawosławnymi, wyraźnej już na sejmie 1596 r. Na Litwie pierwszoplanową rolę w tym układzie odgrywał przywódca tamtejszych ewangelików reformowanych Krzysztof Radziwiłł „Piorun”, z oczywistych względów potępiający zatwierdzony przez Zygmunta III projekt, którego realizacja oznaczała odebranie prawosławnej Cerkwi oficjalnego statusu w Rzeczypospolitej, co stało w sprzeczności z literą konfederacji warszawskiej. W kolejnych latach kwestie wyznaniowe, w tym niezrealizowany postu-

⁷⁶ T. Kempa, *Konflikty wyznaniowe...*, s. 244.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 188.

lat uchwalenia przepisów wykonawczych do aktu konfederacji warszawskiej, wysuwany przez środowiska różnowiercze, stały się jednym z elementów cementujących opozycję i konfliktogennie wpływających na życie publiczne⁷⁸. Należy jednak podkreślić, że przymierze prawosławnych z ewangelikami, na którym najwięcej skorzystali ci pierwsi, sprowadzało się wyłącznie do współpracy na płaszczyźnie publicznej.

Żywoćne znaczenie dla relacji dworu z wojewodą wileńskim miał wreszcie spór Radziwiłłów birżańskich z Chodkiewiczami. Początkowo Zygmunt III stawiał na przedstawicieli supraskiej linii tego rodu, Jerzego i Hieronima Juriewiczów, nominowanych już w marcu 1588 r. odpowiednio na urzędy krajczego i koniuszego litewskiego. Szybciej w hierarchii urzędniczej piął się Jerzy, który 12 lutego 1590 r. otrzymał nominację na starostwo żmudzkie; podczas gdy Hieronim dwukrotnie awansował na urzędy senatorskie zwolnione przez Pawła Paca – najpierw było to województwo mściławskie (24 czerwca 1593 r.), a następnie kasztelania wileńska (1595 r.). Dopiero później na litewską scenę polityczną wkroczyli przedstawiciele z bychowskiej linii rodu – kasztelanice wileńscy Aleksander i Jan Karol, którzy do 1590 r. przebywali na zagranicznej peregrynacji; a bezpośrednio po powrocie do kraju zajmowało ich w głównej mierze uregulowanie spraw majątkowych, w związku z czym nie angażowali się w znacznym stopniu w życie publiczne⁷⁹. Także przez dwór nie byli od razu postrzegani jako potencjalne filary stronnictwa królewskiego w Wielkim Księstwie⁸⁰; bowiem Zygmunt III w tym przypadku, jak w wielu innych, potrzebował czasu na poznanie i ocenę ludzi, zwłaszcza że w połowie lat 90. pierwsi w kolejce po najbardziej prestiżowe wakanse byli wciąż Radziwiłłowie nieświescy, czego dowiodły zakończone niepowodzeniem starania Aleksandra Chodkiewicza o starostwo żmudzkie po zmarłym krewnym Jerzym

78 Vide T. Kempa, *Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń 2007; W. Kriegeisen, *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo–kościół między reformacją a oświeceniem (Rzesza Niemiecka – Niderlandy Północne – Rzeczpospolita polsko-litewska)*, Warszawa 2010, s. 567–575.

79 O materialnych podstawach potęgi rodowej Aleksandra i Jana Karola Chodkiewiczów, konsekwencjach wpływu ich ojca na pozycję startową synów w życiu publicznym oraz relacjach wewnątrz rodu szczegółowiej piszę w rozdziale trzecim, przy okazji omawiania faksji chodkiewiczowskiej.

80 Inny pogląd na tę kwestię prezentuje starsza historiografia, widząca w J. K. Chodkiewiczu skoncentrowanego na służbie Rzeczypospolitej neutralistę, który nie ufał królowi. Vide B. Janiszewska-Mincer, *Rzeczpospolita Polska w latach 1600–1603 (narastanie konfliktu między Zygmuntem III Wazą a stanami)*, Bydgoszcz 1984, s. 27, 85.

Juriewiczu Chodkiewiczzu (zm. przed 22 lipca 1595 r.)⁸¹. Jest dość symptomatyczne, że po pierwsze nominacje sięgnął młodszy z braci; zdecydowanie bardziej niechętny wojewodzie wileńskiemu – Jan Karol, uzyskując najpierw podczaszostwo litewskie (27 maja 1596 r.)⁸². Nie można całkowicie wykluczyć, że już dwa lata później brano go pod uwagę jako „rezerwowego” przy obsadzie województwa mińskiego po przejściu Andrzeja Zawiszy na podskarbiostwo i wobec odmowy przyjęcia wakansu przez kuchmistrza litewskiego Mikołaja Sapiechę, urażonego nieotrzymaniem kluczy⁸³. W każdym razie pierwszym krzesłem senatorskim Jana Karola Chodkiewicza było wysokie w hierarchii starostwo żmudzkie (19 lipca 1599 r.)⁸⁴. W przypadku starań o ten formalnie elekcyjny urząd była zauważalna królewska protekcja, o której zapewniał podczaszego obecny w Warszawie Stanisław Fogelweder, jednocześnie udzielając mu szeregu rad, m.in. aby zmobilizował w Rosieniach swoich stronników i zachował ostrożność, na wypadek gdyby *adversa pars*

81 J. Wołłowicz do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Kraków 10 VII 1594, AGAD, AR V, nr 17966/I, s. 10: *Nowina tu przysła o śmierci Pana starosty żmudzkiego [Jerzego Juriewicza Chodkiewicza], wielki rumor około tego. Stara się o to JMP Aleksander Chodkiewicz snadź. Więc i JXM kardynał Radziwiłł rad by tam naszego XJM Pana marszałka [wielkiego Stanisława Radziwiłła] wśrubował, czego mu ja serdecznie życzę.* Trzeba nadmienić, że wzmianka o śmierci starosty żmudzkiego była przedwczesna, zmarł on dopiero w następnym roku, w każdym razie wakujący po nim urząd zgodnie z intencją Jerzego Radziwiłła powędrował do jego brata.

82 Z informacji docierających do Janusza Radziwiłła wynikało, że najbardziej przychylny spośród Chodkiewiczów był mu Aleksander (vide J. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, 2 II 1598, AGAD, AR IV, nr 170, s. 2–3). Dość interesujący opis zachowania podczaszego, świadczący o jego emocjonalnym zaangażowaniu znalazł się w innym liście księcia Janusza do wojewody trockiego. Vide J. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Nieśwież 3 III 1598, AGAD, AR IV, nr 170, s. 8–9: *Ze dwiema się starszymi [Hieronimem i Aleksandrem Chodkiewiczami] przywitawszy trzeciemu [Janowi Karolowi Chodkiewiczowi] pokój dał, bom widział, że się sam do mnie nie miał, będąc urzędnikiem Króla JM widzę, iż umie autoritatem swej przestrzegać. [...] Potem zaraz pan wileński prosił mnie do siebie na śniadanie, a p. podczaszy odwiódł się z Szwejkowskim do komory, tamże się przed nim dziwował i uskarżał, iż się takiej niechęci po mnie nie spodziewał nigdy, udawając to jakobym go ja (do czego się nie znam) okiem przenosić miał. A z onegdajszego żegnania w karczmie tak się wymierzał, iż to był nieumyślnie uczynił, że się tyłem obrócił, ale iż był do koni poszedł.*

83 J. Abramowicz do K. Radziwiłła „Pioruna”, Wilno 14 V 1598, AGAD, AR V, nr 16, s. 70.

84 Wiadomo, że przebywając w królewskim otoczeniu, podczaszy starał się równocześnie o województwo witebskie (wobec spodziewanej śmierci Mikołaja Sapiehy) i starostwo żmudzkie. Vide L. Sapieha do K. Radziwiłła „Pioruna”, Kieś 14 V 1599, ADS, s. 216.

*inszą zaś sobie electią złożyć chciała [...]*⁸⁵. Dwór zresztą wyraźnie wspomógł „bohatera” (jak ironicznie przezywał w tym czasie Chodkiewicza „Piorun”), oferując podczaszostwo litewskie wojewodzie wileńskiemu Januszowi Radziwiłłowi pod warunkiem, że monarszy kandydat do starostwa żmudzkiego nie napotka trudności na etapie elekcji⁸⁶.

O nadziejach, jakie król w drugiej połowie lat 90. XVI w. prawdopodobnie wiązał z awanturczo usposobionym Gryfitą, świadczy także finał incydentu z udziałem żelźonego i pobitego woźnego sądowego Stanisława Płatkowskiego, usiłującego na swoje nieszczęście wręczyć podczaszemu pozew sądowy. Kwestie związane z bezpieczeństwem woźnych, reprezentujących przeciw władzę królewską w terenie, szczegółowo regulował III Statut, który zapewniał urzędnikom nietykalność bez względu na osobę sprawcy. Chodkiewicz rzeczywiście był bliski odczucia konsekwencji swojego czynu, ponieważ w jego sprawie zapadł wyrok skazujący na 12 tygodni w więzy oraz zadośćuczynienie pieniężne. Zapobiegł temu władca, który zwolnił magnata od odpowiedzialności za pogwałcenie prawa⁸⁷. Trzeba przyznać, że w kategoriach długiego trwania tego typu interwencje miały opłakany wpływ na przyjęte w Rzeczypospolitej rozwiązania systemowe oraz autorytet władzy monarszej. Sęk w tym, że nawet jeśli Zygmunt III brał pod uwagę wszystkie za i przeciw, to ostatecznie górę wzięły prawdopodobnie doraźne interesy, z których realizacją wiązało się promowanie Chodkiewiczów.

85 S. Fogelweder do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 4 VI 1599, B. PAU-PAN Kr., nr 355, s. 359–360.

86 K. Radziwiłł „Piorun” do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Węgrów 3 V 1599, PHB, F. 971, 234, nr 193. Roli księdza Fogelwедера był także świadom wojewoda wileński, który w tym samym liście ujawniał związek między ofertą nominacji jego syna na podczaszostwo a elekcją Chodkiewicza na starostwo żmudzkie.

87 A. Радаман, *Новагародскі перадсоймавы соймкік 19–21 студзеня 1598 г.*, [w:] *Людзі і ўлада навагарудчыны: гісторыя ўзаемадзеяння. Зборнік навуковых артыкулаў*, red. A. A. Каваленя, Мінск 2013, s. 148, przyp. 2. Trzeba jednocześnie zauważyć, że istnieją pewne przesłanki, jakoby w tym czasie (tzn. w drugiej połowie 1597 r.) podczaszy uzyskał na dworze wstawienie Jana Tarnowskiego, za wiedzą wojewody wileńskiego. W odbytej blisko dwa lata później rozmowie z Marcinem Broniewskim biskup wskazywał na tę interwencję jako na jedyną w intencji Chodkiewicza, na jaką sobie pozwolił, wyżej ceniąc sobie chęć księcia, *senatora tak możnego*. Vide M. Broniewski do K. Radziwiłła „Pioruna”, Poznań 2 VII 1599, AGAD, AR II, nr 3570, s. 2: *Niepomni, aby w czym kiedy Panowie Chodkiewiczowie po nim fawor taki uznać mieli, którzybyś WXM sobie od niego za uraz brać mógł, okrom i to, że Panu Karolowi do tego był pomógł, aby mu do siedzenia w więzy nie było przychodziło. Lecz i z strony tego dał przed tym WXM sprawę o sobie [...]*.

Konflikt między tymi ostatnimi a Radziwiłłami birzańskimi nie był nowym zjawiskiem na Litwie, lecz u progu XVII w. jego zaostrzeniu sprzyjało wiele czynników. Oba rody poróżniła nie tylko walka o hegemonię w Wielkim Księstwie, w której wraz ze wstąpieniem na tron Stefana Batorego górą byli Radziwiłłowie. Równie niekorzystnie na wzajemne relacje wpływały, szczegółowo omówione w literaturze przedmiotu, spory majątkowe o Kopyś⁸⁸ i Śluck⁸⁹ oraz osobiste urazy, do których wywoływania Jan Karol Chodkiewicz miał wrodzony talent. Do pierwszego, dość delikatnego i zapewne nieinspirowanego z zewnątrz zadrażnienia między Gryfitą a wojewodą wileńskim doszło już w 1590 r., niebawem po powrocie kasztelanica wileńskiego do kraju; powodem okazało się niedotrzymanie przez Chodkiewicza zobowiązania do wystawienia roty arkabuzerskiej (mimo przyjęcia listu odpowiedniego) na planowaną wojnę przeciw Turcji⁹⁰.

Znaczne pogorszenie wzajemnych relacji wywołał natomiast spór o dziedzictwo słuckie, który miał genezę w układzie z 1594 r. zawartym między Jerzym Chodkiewiczem a Krzysztofem Radziwiłłem. Starosta żmudzki w zamian za rękę księżęcej bratanicy, wojewodzianki nowogrodzkiej Zofii Radziwiłłówny, wyraził zgodę na małżeństwo Janusza Radziwiłła ze swoją podopieczną Zofią, ostatnią z księżęcego rodu Olelkowiczów Śluckich⁹¹. Ślub miał się odbyć w 1600 r., lecz w drugiej połowie 1598 r., już po śmierci Jerzego Juriewicza, brat nieboszczyka kasztelan wileński oraz krewni z bychowskiej linii rodu podjęli próbę zerwania umowy i wydania Olelkowiczówny za Jerzego Zbaraskiego. Pojednawcze próby zażegnania konfliktu zakończy-

88 J. Seredyka, *Magnackie spory o posiadłość kopyską w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] idem, *Rozprawy z dziejów XVI i XVII wieku*, Poznań 2003, s. 55–111.

89 H. Lulewicz, *Walka Radziwiłłów z Chodkiewiczami o dziedzictwo słuckie*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1989, t. III, s. 201–215; Н. Скеп’ян, *Князі Слуцькі*, Мінск 2013, s. 165–194.

90 *Offensy me od JMP starosty żmudzkiego dawniejsze*, PHB, F. 971, 321/1, nr 163, k. 65. Vide P. Łabędź, *Zaangażowanie Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” w przygotowanie kampanii wojennej przeciwko Turcji w 1590 r.*, [w:] *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2016, s. 56.

91 Zastanawiający jest jeszcze jeden, bardziej metafizyczny aspekt wzajemnych relacji obu rodów. Wraz ze śmiercią podstolego litewskiego Andrzeja Hrehorowicza Chodkiewicza w 1575 r. fiaskiem zakończył się planowany mariaż z Radziwiłłówną. Według obliczeń Jana Hieronimowicza Chodkiewicza *już to jedenasta para osób, ilekroć Chodkiewiczze chcieli wejść w spowinowacenie z domem Radziwiłłów, rozerwaną została* (vide *Pamiętnik Teodora Jewłaszewskiego nowogrodzkiego podsędką 1546–1604*, Warszawa 1860, s. 26). Jerzy Juriewicz Chodkiewicz co prawda w 1594 r. ożenił się z wojewodzianką nowogrodzką, jednak już w następnym roku związek przerwała jego śmierć.

ły się fiaskiem, oczekiwanego rezultatu nie przyniosły także podjęte kroki prawne, w związku z czym na początku 1600 r. rozpoczęto przygotowania do siłowego rozstrzygnięcia. W ich toku uwidoczniły się różnice potencjału Chodkiewiczów i Radziwiłłów birżańskich. Podczas gdy ci pierwsi zebrali w Wilnie 1600 jazdy i 600 piechoty, to „Piorun” miał podobno do dyspozycji około 6000 zbrojnych. Również spis możliwych opowiadających się po każdej ze stron świadczył o przewadze wojewody wileńskiego, którego wsparli pozostali Radziwiłłowie, Ostrogscy, wojewoda smoleński Jan Abramowicz, kanclerz wielki koronny Jan Zamojski, a nawet jeden z książąt kurlandzkich⁹².

Ostatecznie uniknięto zbrojnego starcia, zaś niekorzystny rozwój sytuacji na przestrzeni najbliższych miesięcy zmusił kasztelana wileńskiego do poszukiwania kompromisu w sprawie spornych dóbr. Na mocy zawartego w Wilnie porozumienia (8 czerwca 1600 r.) do skutku doszedł ślub Janusza Radziwiłła z Olelkowiczówną (1 października 1600 r.), im też w udziale przypadło księstwo słuckie⁹³. W zamian za to Hieronim Chodkiewicz uzyskał w dziedziczne władanie Wiejsieje i Ołny (pow. grodzieński), Wołkołatę (pow. oszmiański), Turzec (woj. nowogrodzkie) oraz Petrykowicze i Kolno (pow. mozyrski), a ponadto leżące w Koronie Batorz i Kraśnik (woj. lubelskie). Przy czym dożywotnie prawo do tego ostatniego zachowała żona Jana Karola Chodkiewicza, Zofia z Mieleckich wdowa po kniaziu Symeonie Olelkowiczu. Jej też przypadły w dożywocie księstwo kopylskie i Cimkowicze (woj. nowogrodzkie).

Na zdecydowanie mniejszą skalę i w granicach wyznaczonych przez prawo konflikt odżył jeszcze na krótko w 1602 r., lecz zawarte wówczas porozumienie wprowadzało niewielkie modyfikacje do ugody sprzed dwóch lat. Kasztelan wileński zrzekł się dziedzicznych praw do Kraśnika na rzecz pod czaszyny litewskiej i jej małżonka, zaś Zofia i Jan Karol Chodkiewiczowie od-

⁹² K. Zienowicz, *Tragedia albo początek upadku znacznego w X[ięstwie] Lithewskim z rękopisu Krzysztofa Zienowicza wojewody brzeskiego*, wyd. J. I. Kraszewski, „Athenaeum” 1845 (Wilno), t. III, s. 9–10. Relacja Zienowicza zachowała się także w rękopiśmiennej kopii. Vide *Tragedia, albo początek upadku...*, AGAD, Zb. Branickich z Suchej, nr 39/53, s. 537–542; cf. H. Lulewicz, *Walka Radziwiłłów z Chodkiewiczami...*, s. 202, przyp. 6.

⁹³ H. Lulewicz, *Walka Radziwiłłów z Chodkiewiczami...*, s. 214. W związku z opublikowanym przez kancelarię litewską dekretem banicji na Hieronima Chodkiewicza zachowała się także korespondencja kasztelana wileńskiego z niechętnym mu kanclerzem litewskim. Vide H. Chodkiewicz do L. Sapiehy, Brześć Litewski 22 IV 1600, AN Kr., AS, nr 51; H. Chodkiewicz do L. Sapiehy, Brześć Litewski 6 V 1600, AN Kr., AS, nr 51.

stąpili Radziwiłłom Kopyl, nabywając w zamian za sumę 60 000 kop groszy litewskich dziedziczne prawa do Cimkowicz⁹⁴.

Podczas tego w gruncie rzeczy prywatnego zatargu Wielkie Księstwo Litewskie stanęło na granicy wojny domowej, a część odpowiedzialności za eskalację konfliktu ponosił prawdopodobnie Zygmunt III, dążący do uzyskania równowagi sił na Litwie, dotychczas zakłócaną przez dominującą pozycję wojewody wileńskiego⁹⁵. Chodkiewiczowie jako dostatecznie ambitni i zamożni oraz mający na uwadze własną korzyść posłużyli z kolei monarche w rozgrywce o dziedzictwo słuckie niejako za poręczne narzędzie do pomniejszenia książęcego autorytetu. Jeśli istotnie taki zamiar przyświecał władcy, to tym razem poniósł on klęskę, ponieważ Radziwiłłowie birżańscy weszli w posiadanie kompleksu dóbr, w litewskiej skali przynoszącego szczególnie wysokie dochody⁹⁶.

⁹⁴ H. Lulewicz, *Walka Radziwiłłów z Chodkiewiczami...*, s. 214–215; AGAD, AR I, nr 8078; AR XI, nr 41, s. 90–93. W skład włości cimkowskiej wchodziły: Buczacino, Żelechowo, Blewcyce, Leśna, Raczkiwice, Czarnohubowo, Ogrodniki oraz Cimkowicze (vide LMAVB, F. 6, op. 1, nr 289).

⁹⁵ Ta teza jest dobrze ugruntowana w literaturze przedmiotu. Vide H. Lulewicz, *Walka Radziwiłłów z Chodkiewiczami...*, s. 209–210; W. Sokołowski, *Radziwiłłowie wobec rokoszu sandomierskiego (1606–1608)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1989, t. III, s. 69; P. Gawron, *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646*, Warszawa 2010, s. 87; A. Przepiórka, *Relacje hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza z królem Zygmuntem III Wazą w dobie wojny z Moskwą (1611–1618)*, [w:] *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Kraków 2012, s. 672; P. Łabędź, *Konflikt hetmana...*, s. 27; K. Żojdź, *Klientela hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza i jej losy po śmierci patrona*, PH 2015, t. CVI, z. 1, s. 37. Znajduje zresztą potwierdzenie w licznych źródłach. Wojewoda trocki w liście do „Pioruna” przytaczał wymianę zdań między jednym Litwinem a anonimowym biskupem. Według tego ostatniego król obawiał się wojewody wileńskiego, ponieważ [...] *wszystką Litwę posiadał, i oną kieruje, i bym ja jeszcze Chodkiewiczów nie zatrzymał, potłumiłby wszystkich, ale mu dać trzeba takiego co by mu się otrząsnął. Więc mu jeszcze do tego i Słuck dać, toćby tak swą potentją Litwę opanowawszy, chciałby być książęciem litewskim, a potem królem, ale nic z tego* (vide M. K. Radziwiłł „Sierotka” do K. Radziwiłła „Pioruna”, Nieśwież 17 XI 1599, AGAD, AR IV, nr 509, s. 52). Także z Wielkopolski napływały do wojewody wileńskiego opinie, że w sprawie walki o schedę po Olelkowiczach Chodkiewiczowie *postąpili za otuchą jakąś dworską*. Co prawda biskup poznański, a przy okazji regalista Jan Tarnowski przekonywał, iż nie sądzi, aby król *chęć Panów Chodkiewiczów nad chęć WXM senatora tak możnego więcej sobie poważać miał*. Wątpię jednak, by to przekonało księcia (vide M. Broniewski do K. Radziwiłła „Pioruna”, Poznań 2 VII 1599, AGAD, AR II, nr 3570, s. 2, 5).

⁹⁶ O tym, że dziedzictwo słuckie stanowiło jeden z filarów gospodarczej potęgi Janusza Radziwiłła, świadczą książęce rachunki. W 1616 r. przychód z tutejszych czynszów wybieranych na dzień św. Marcina wyniósł nieco ponad 18 000 zł, niemal dorównując intra-

Niebawem król rozpoczął bardziej zdecydowane ograniczanie wpływów „Pioruna”, tam gdzie były one mocno ugruntowane, tzn. w wojsku litewskim. Faktycznej słabości Zygmunta III w pierwszych latach panowania dowodziła treść przywileju na buławę wielką litewską, w którym władca zobowiązywał się *ani hetmaństwa polnego nikomu, ani rotmistrzostwa, ani pisarstwa polnego i żadnego zgoła urzędu żołnierskiego i służby żołnierskiej w pomienionym Wielkim Księstwie Litewskim nie oddawać, naznaczać, albo wpisać, jeno który by był osobiście od niego* [hetmana wielkiego litewskiego] *nam zalecon i według zdania jego tego urzędu godnym być rozumian*⁹⁷. Choć trzeba przyznać rację Przemysławowi Gawronowi, który zauważył, że Zygmunt III już na przestrzeni lat 90. postępował nie do końca zgodnie z literą dokumentu, co prawda nie prowadząc polityki kadrowej w wojsku litewskim wbrew zdaniu posiadacza buławy, lecz jednocześnie dla równowagi nie wydając nominacji ludziom przez niego wskazywanym⁹⁸. Król dowiódł tego, m.in. nie przekazując buławy polnej Januszowi Radziwiłłowi, mimo usilnych starań jego ojca. Podobnie innym protegowanym „Pioruna” – Piotrowi Stabrowskiemu, a następnie Jerzemu Zienowiczowi odmówiono pisarstwa polnego, w przypadku obu uzyskując wyłącznie przyzwolenie na tymczasowe powierzenie obowiązków pisarskich i mglistą obietnicę na nadanie urzędu w przyszłości⁹⁹.

Zaostrzenie monarszych zabiegów o ograniczenie prerogatyw buławy wielkiej litewskiej przypadło na początkową fazę wojny w Inflantach (1600 r.), gdzie komendy nie objął „Piorun”, urażony odmową wydania listów przy-

cie z majątności ojczystych podczaszego oraz Borysowa (łącznie do książęcego skarbcza wpłynęła suma 39 655/29/12). W kolejnych latach przychody Radziwiłła wyniosły: 46 589/17/4 w 1618 r.; 69 116/23/- w 1619 r. (uzyskane łącznie na dzień św. Jana i św. Marcina) oraz 43 460/25 w 1620 r. – każdorazowo intrata z księstwa słuckiego stanowiła poważną część tych kwot (vide ГІАБ, F. 694, op. 2, nr 7382, k. 12–12v; nr 10729, k. 3v, 10, 16v). Jednocześnie trzeba nadmienić, że początkowo po objęciu majątności podczaszy miał poważne problemy ze spłatą H. Chodkiewicza, zaś rzeczywistą intratę z księstwa słuckiego, wyraźnie zawiedziony szacował na ponad 11 000 zł (vide J. Radziwiłł do K. Radziwiłła „Pioruna”, Słuck 19 I 1602, VUB, F. 3, nr 273, s. 147).

97 Kopia przywileju na urząd hetmana wielkiego litewskiego dla K. Radziwiłła „Pioruna”, b.m.d., AGAD, AR II, nr 3465, s. 3–4. Zachował się także oryginał przywileju w języku łaćnińskim, datowany na 18 kwietnia 1589 r. vide AGAD, AR I, nr 7954.

98 P. Gawron, *Hetman koronny...*, s. 87.

99 Piotr Stabrowski był kandydatem „Pioruna” do pisarstwa polnego w połowie lat 90., a Jerzy Zienowicz w 1601 r. Vide K. Radziwiłł „Piorun” do J. Bojanowskiego, Stara Wieś 17 VII 1596, AGAD, AR II, nr 3533; L. Sapieha, do K. Radziwiłła „Pioruna”, Warszawa 25 VII 1596, [w:] ADS, s. 139; K. Radziwiłł „Piorun” do Zygmunta III, z Kuyna 10 VII 1601, ЛІННБ, F. 103, op. 1, nr 17.

powiednich na spełniający jego ambicje poczet hetmański. Wojewoda wileński był przekonany, że *mnie radzi by zbyli, a niejedno mnie, ale i wszystkich ewangelików z urzędów i dygnitarstw w Litwie. Wszakże kiedy się katolicy będą chcieli stawić, którzy wielkie beneficia w Rzeczypospolitej mają w naszym narodzie, przeciw temu nieprzyjacielowi, tedy kiedy z każdym z nich nie stanę równo o ramię, przeciw temu nieprzyjacielowi, niechże mnie wtenczas wyżej wszystkich złodziejów obieszają, ale brytanem żeby to jedno mną szczuć, pewnie że nigdy u najsztuczniejszego katolika nie będę, wszak dobrze pomnę, że niejedno hetmani wielcy litewscy, ale administratorowi i hetmani własni tej strony inflanckiej, nigdy się tam sami nie chcąc się zażywać w pułkowniczy urząd, przy małej garstce żołnierzy nie stawili, ale przez poruczniki swe to odprawowali*¹⁰⁰. Być może Radziwiłł miał rację, doszukując się w postępowaniu dworu celowego afrontu, trudno jednak nie odnieść wrażenia, że królewska polityka w dużej mierze mogła być podyktowana także niewydolnością skarbu oraz lekceważeniem zagrożenia na teatrze inflanckim¹⁰¹. Natomiast postępowanie księcia, który obrażony na króla nie zamierzał finansowo zaangażować się w obronę północnej prowincji, dziwiło, zwłaszcza że podczas sporu o schedę po Olelkowiczach Radziwiłł był w stanie zmobilizować kilkutyśieczną, prywatną armię. Nie umknęło to zresztą uwadze współczesnych, o czym świadczy wykorzystanie tego argumentu w wymierzonym w hetmana paszkwilu, który zdaniem głównego zainteresowanego powstał z inspiracji Chodkiewiczów¹⁰².

W tym miejscu nie ma potrzeby szczegółowego przedstawiania wypadków na teatrze inflanckim i targających polsko-litewskim dowództwem sporów personalnych, omówionych ostatnio przez Przemysława Gawrona i Piotra Łabędzia¹⁰³. Dość powiedzieć, że król swoimi decyzjami nie przyczynił się do efektywnego prowadzenia walk, najpierw nie przekazując dowództwa na czas kampanii jesienno-zimowej 1600/1601 r. wskazanemu przez wojewo-

¹⁰⁰ K. Radziwiłł „Piorun” do K. Moniwida Dorohostajskiego, Radziwiłowicze 6 XII 1600, AGAD, AR II, nr 3590, s. 3.

¹⁰¹ P. Gawron, *Spory w dowództwie armii polsko-litewskiej w Inflantach w latach 1600–1602*, [w:] *Вялікае Княства Літоўскае і суседзі. Права. Вайна. Дыпламатыя. Зборнік навуковых прац*, red. С. Ф. Сокал, А. М. Янушкевіч, Мінск 2012, s. 217.

¹⁰² *Woyna inflancka*, B. PAU-PAN Kr., nr 1047, k. 236v; K. Radziwiłł „Piorun” do J. Wołłowicza, Wilno 28 XII 1600, AGAD, AR II, nr 3592, s. 1.

¹⁰³ P. Gawron, *Spory w dowództwie...*, s. 190–218; P. Łabędź, *Konflikt Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” z Zygmuntem III Wazą a działania wojenne w Inflantach w latach 1600–1602*, „Klio” 2012, t. XX, s. 111–140. Na temat przebiegu kampanii vide S. Herbst, *Wojna inflancka 1600–1602*, Warszawa 1938.

dę wileńskiego podczaszemu litewskiemu Januszowi Radziwiłłowi. Do jeszcze większego napięcia doprowadziła decyzja z kwietnia 1601 r. o wyznaczeniu na porucznika hetmańskiego Jana Karola Chodkiewicza – tym razem wbrew hetmanowi wielkiemu litewskiemu, który uznał nominację za pogwałcenie swojego przywileju, a ponadto „proroczo” wskazywał, że starosta żmudzki, wspierając dwór w działaniach ograniczających prerogatywy buławy, może sobie zaszkodzić, gdyby w przyszłości otrzymał nominację na ten urząd¹⁰⁴. Z korespondencji biskupa wileńskiego Benedykta Woyny i wojewody trockiego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” wynika, że zanim starosta żmudzki wyruszył do obozu hetmańskiego, uzyskano jego deklarację chęci przysłużenia się Ojczyźnie i zgodnej współpracy z przełożonym¹⁰⁵. W jakim stopniu obietnica została dotrzymana, najlepiej świadczy opinia pamiętnikarza Samuela Maskiewicza, który w odniesieniu do działań w Inflantach na wiosnę 1601 r. stwierdził, że obaj dowódcy *byli sobie natenczas jako dwa koci*¹⁰⁶.

Jesienią 1601 r. już po pojawieniu się w prowincji oddziałów koronnych wojewoda wileński zdał dowództwo Janowi Zamoyskiemu i na tym zakończył udział w kampanii¹⁰⁷. Gdy po zawieszeniu działań stało się jasne, że również hetmani koronni nie myślą o dłuższej obecności na tym peryferyjnym teatrze, Zygmunt III, po kolejnych nieudanych próbach pozyskania Radziwiłła na swoich warunkach, ponownie zaczął myśleć o osobie Chodkiewicza

¹⁰⁴ Zygmunt III do K. Radziwiłła „Pioruna”, Warszawa 3 IV 1601, B. PAN Kórnik, nr 289, s. 199; *Respons Księcia JM wojewody wileńskiego Janowi Karolowi Chodkiewiczowi*, B. Czart., nr 351, s. 199–202. Jak wykazał Przemysław Gawron – Jan Karol Chodkiewicz w 1601 r. nie uzyskał buławy polnej litewskiej, tylko wyznaczono go na „porucznika hetmańskiego”, funkcję bliższą regimenterarstwu (vide P. Gawron, *Hetman koronny...*, s. 433–434). Przekonanie o nominacji starosty żmudzkiego na hetmaństwo polne jest obecne głównie w starszej historiografii, choć bywa powielane również w nowszych pracach (cf. W. Dobrowolska, *Chodkiewicz Jan Karol h. Gryf*, PSB, t. III, 1937, s. 363; P. Łabędź, *Konflikt hetmana...*, s. 27).

¹⁰⁵ B. Woyna do M. K. Radziwiłła, Wilno 4 V 1601, LMAVB, F. 139, nr 809, s. 16: *Mówilem jednak z JMP starostą tu w Wilnie, żeby się z sobą zjechali [tzn. K. Radziwiłł i J. K. Chodkiewicz] w miłości Ojczyźnie służyli. Declarował mi się, że chce in omnibus accomodować się w tej przygodzie Rzeczypospolitej i żadnej causi z siebie nie dać do jakiego rozerwani.*

¹⁰⁶ S. Maskiewicz, *Pamiętnik*, [w:] *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, oprac. A. Sajkowski, red. W. Czapliński, Wrocław 1961, s. 94–95.

¹⁰⁷ Szerzej na ten temat vide P. Gawron, *Spory w dowództwie...*, s. 212.

w kontekście dowodzenia w zagrożonej prowincji, stąd decyzja o wyznaczeniu go na urząd komisarza generalnego w Inflantach¹⁰⁸.

Sprawa komendy i prerogatyw buławy – w które dwór mocno uderzył przez protegowanie Chodkiewicza, lecz również obsadę pisarstwa polnego, ostatecznie nieprzekazanego ani Piotrowi Stabrowskiemu (kasztelan parnawski od 15 marca 1600 r.), ani kolejnemu hetmańskiemu kandydatowi Jerzemu Zienowiczowi, tylko dworzaninowi królewskiemu Teodorowi Lackiemu, bliskiemu staroście żmudzkiemu i samemu władcy, a pozostającemu z „Piorunem” w relacjach dalekich od poprawności – stanowiła jeden z bardziej zapalnych sporów w wojsku¹⁰⁹. Istotna była także kwestia nagrodzenia „krwawych zasług”. W odniesieniu do nadań w Inflantach z przełomu lat 1601/1602 trzeba przyznać, że proporcjonalnie do wysiłku gros dóbr po stronnikach Karola Sudermańskiego przypadło rotmistrzom, porucznikom, a w niektórych przypadkach i co bardziej zasłużonym towarzyszącej armii koronnej¹¹⁰. Spośród Litwinów pewne przywileje uzyskali nieliczni, m.in. Jan Piotr Sapieha¹¹¹, Adam Talwosz¹¹², Teodor Lacki¹¹³ i oczywiście Chodkiewicz¹¹⁴. Co

¹⁰⁸ Przywilej J. K. Chodkiewiczowi na urząd generalnego komisarza w Inflantach, Kraków 15 XII 1602, B. Czart., nr 2073, k. 53. Sporadycznie z uwagi na pełnienie tego urzędu Chodkiewicz był określany jako „hetman ziemi inflanckiej” (vide J. Firlej do rajców ryckich, Kembla 14 I 1603, LVVA, F. 673, apr. 1, nr 1300, k. 39).

¹⁰⁹ P. Gawron, *Spory w dowództwie...*, s. 210. Jak wynika z korespondencji „Pioruna”, król pomimo wcześniejszej deklaracji dopuścił Lackiego do przeprowadzenia popisu, jeszcze zanim oficjalnie przekazał mu urząd (vide K. Radziwiłł „Piorun” do Zygmunta III, z obozu pod Rumborkiem 23 VIII 1601, ЛННБ, F. 103, op. 1, nr 25).

¹¹⁰ Wiele nadań dóbr na prawie lennym w Inflantach, których beneficjentami byli Koroniarze, opublikowano w *Metryce Litewskiej* (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 87). Zostali nagrodzeni m.in. Jakub Potocki, Mikołaj Struś czy Piotr Zborzyński – rotmistrz kwarciany, którego Zamoyski wysłał na czele 200-konnej chorągwi jako wsparcie dla Radziwiłłów w sporze o Olelkowiczównę.

¹¹¹ Przywilej J. P. Sapieże na moyzy po zdrajcach Janie i Fromholdzie Tyzenhauzach, Wilno 9 II 1602, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 87, k. 143v–144.

¹¹² Przywilej A. Talwoszowi na moyzy po zdrajcach, Wilno 1 II 1602, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 87, k. 173v–174.

¹¹³ Przywilej T. Lackiemu na moyzy po R. Tyzenhauzie, Wilno 28 II 1602, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 87, k. 178v–179. W tym miejscu warto zaznaczyć, że nie tylko nadanie Lackiemu pisarstwa polnego, ale i dóbr po Reinholdzie Tyzenhauzie uderzało w hetmana wielkiego litewskiego, który w lipcu 1601 r. prosił o nie dla J. Zienowicza.

¹¹⁴ O Berzony należące do Johanna Tyzenhauza, stronnika Karola Sudermańskiego bezskutecznie w intencji Jerzego Druckiego Sokolińskiego zabiegał wojewoda wileński (vide K. Radziwiłł „Piorun” do Zygmunta III, Kokenhauzen 3 VII 1601, [w:] ADS, s. 276–277; K. Radziwiłł „Piorun” do J. Radziwiłła, Kokenhauzen 3 VII 1601, AGAD, AZ, nr 2888, s. 26). Ostatecznie dobra przypadły Chodkiewiczowi (vide Przywilej na Berzony J. K. Chod-

więcej, bardzo wyraźne były możliwości protekcyjne starosty żmudzkiego, od schyłku 1602 r. jeszcze silniej ugruntowującego swoje wpływy na terenie prowincji, o czym świadczą licznie zachowane listy przyczynne za zasłużonymi żołnierzami¹¹⁵. Jak całą tę sytuację odbierali Radziwiłłowie? Dowodzi tego korespondencja księcia Janusza, który pisał do ojca z podziękowaniami za starania czynione w jego intencji na dworze, zastrzegając jednak, *abyś się sprawami memi Panu tak niewdzięcznemu nieprzykrzył i nie mierzył go sobie dla mnie. Bo ja to już pewnie wiem, że WXM i mnie nigdy nic nie da. Bo, albo go Pan Bóg pokarał, że posług ludzkich uznawać nie umie, albo nas też za nasz grzech jakiś, że serce jego jako Pomazańca swego odwrócił od nas*¹¹⁶.

Jakkolwiek przytoczony list powstał jeszcze na kilka miesięcy przed przekazaniem dowództwa w Inflantach Chodkiewiczowi, to wyraźnie dowodzi, że książę podczaszy już wtedy nie liczył na królewską łaskę¹¹⁷. Ostatecznie

kiewiczowi, Wilno 24 I 1602, PHB, F. 971, 137, nr 3; kopia w: B. Czart., nr 99, s. 7; dokument został potwierdzony w Krakowie 13 września 1607 – ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 80, k. 742). Poprzez tę decyzję Zygmunt III podsycił animozje między Radziwiłłami a Chodkiewiczem, i to nie tylko dlatego, że zlekceważył wstawiennictwo „Pioruna”. We wskazanym liście wojewoda wileński informował króla, że Berzony zajęli jego podkomendni, można się więc było spodziewać, że nadana staroście żmudzkiemu majątność będzie (o ile już nie była) w opłakanym stanie, co zresztą potwierdził wysłany na miejsce urzędnik Chodkiewicza – Ludwik Stygielski, który poinformował, że cały zamek i spi-chlerze zostały spustoszone przez służbę Druckiego Sokolińskiego, a sprzęty ruchome i zapasy zagrabiono (vide L. Stygielski do J. K. Chodkiewicza, Laudan we wtorek wielkanocny [9 IV 1602?], LMAVB, F. 139, nr 4461, k. 1–1v).

¹¹⁵ Dziesiątki listów przyczynnych Chodkiewicza za okres od listopada 1602 r. po kampanię białokamieńską zachowało się w dwóch rękopisach z Biblioteki Kórnickiej (B. PAN Kórnik, nr 293, 294). O częstotliwości, z jaką były ślone, świadczy rejestr części z nich (vide *Listy przyczynne od JMP starosty żmudzkiego*, B. PAN Kórnik, nr 294, s. 301–302). W przypadku rozdzielania pośród żołnierzy kaduków ze starostwa dorpackiego Chodkiewicz przedstawił królowi zasłużonych kandydatów, ale poważnie brane pod uwagę było przyzwolenie Jana Zamoyskiego, jako tamtejszego starosty (vide J. K. Chodkiewicz do J. Zamoyskiego, z obozu pod Białym Kamieniem 10 IX 1603, AGAD, AZ, nr 171, s. 16). Zresztą skądinąd wiadomo, że starosta żmudzki po odzyskaniu Dorpatu dość swobodnie sobie tam poczynał, do tego stopnia, że sam król musiał mu przypomnieć o przekazaniu starostwa kanclerzowi wielkiemu koronnemu (vide Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Kraków 18 VI 1603, СПбИИ РАН, Зарубежная секция, kol. 33, k. 155–155v).

¹¹⁶ J. Radziwiłł do K. Radziwiłła „Pioruna”, Lublin 3 V 1602, VUB, F. 3, nr 273, s. 180.

¹¹⁷ Bardzo interesujący opis stosunku króla i jego otoczenia do Radziwiłłów birzańskich książę podczaszy zawarł w jednym z wcześniejszych listów. Vide J. Radziwiłł do K. Radziwiłła „Pioruna”, Grodno 20 VII 1601, VUB, F. 3, nr 273, s. 130–131: *Nazajutrz jako to w niedzielę służyłem mu [Zygmuntowi III] do stołu, ba przez te dni wszystkie nie usłyszałem od niego ani złego, ani dobrego słowa, choć się trafiały okazje, że mnie mógł pytać o co. Ale zawsze wołał kogo innego. Nawet, (że się do WXM wbród pisać musi) bardzo nam z P. Sa-*

śmierć „Pioruna” w listopadzie 1603 r. na długie lata załamała dominację Radziwiłłów birżańskich w Wielkim Księstwie Litewskim, ale niewykluczone, że skutkiem ubocznym obranej przez dwór linii politycznej, obliczonej na marginalizację wojewody wileńskiego, była bardzo zdecydowana postawa jego najstarszego syna w wydarzeniach, które już kilka lat później wstrząsnęły całą Rzeczpospolitą. Zresztą wyraźnym sygnałem dla Janusza i Krzysztofa II Radziwiłłów, świadczącym o zamiarze utrzymania przez Zygmunta III dotychczasowego kursu, było nadanie starościę żmudzkiemu dzierżawy dudeńskiej i łotewskiej (pow. oszmiański) po „Piorunie”, z pominięciem synów zmarłego, o co największe pretensje miał właśnie książę podczaszy¹¹⁸. Natomiast pojednanie Janusza Radziwiłła z władcą, do którego doszło jesienią 1604 r., nie miało trwałych podstaw, doszukiwałbym się w nim raczej królewskiego przesłania zaadresowanego do Chodkiewicza, najbardziej zagrożonego takim zbliżeniem. Tymczasem książę podczaszy już przed sejmem 1605 r. wyraźnie postawił na kartę opozycyjną, zauważalna jest bowiem w tym czasie jego współpraca z kanclerzem Janem Zamoyskim¹¹⁹.

piehą kwaśną twarz pokazaował, a nie tylko sam KJM, ale i inni dilecci jego, a nie dziw bo je dobrze ks. Skarga tegoż dnia na kazaniu informował jako się nam stawić mają, tego jeno nie dostawało, że nas palcem nie ukazał. Ja inaczej pisać do WXM nie mogę, jeno że się ówdzie miasto wielkiej wdzięczności, któreśmy się spodziewali, niewdzięczność nad którą nie może być większa uznali. Aby się człowiek od samego jeno Pana Boga za wierne posługi swe zapłaty nie spodziewał, tedy ówdzie widzę nie tylko datkiem, ale i wesołem wejrzeniem nagrody się spodziewać niepotrzebna. Bardzo wielu ich ówdzie to boli, że się ta potrzeba przy bytności i za sprawą WXM szczęśliwie odprawiła z łaski Bożej. I tak powiadają, że pod Kiesią tam prawie walna bitwa była, pod Kokenhauzem teraz jeno utarczka. A nawet takie ówdzie alterkacje miewają przy dworze ci co WXM służą radzi z drugimi niechętnymi, że im do bułatów czasem przychodzi. Jako wczoraj przed samym pokojem KJM zamówił się był Szwed jeden pokojowy z strukczaszym Królowny Jej Miłości szwedzkiej Panem [Janem] Skrzetuskim, a to że tamten Szwed powiadał, żeśmy cnotliwszych niżemy sami pod Kokenhausen pobili i nie mając jeszcze dosyć na tej powieści swojej zaraz po obiedzie KJM znalazłszy w zamku tuż pod bokiem KJM tego to pana Skrzetuskiego w południe się przesypijącego trzy razy go tulichem przebił, że mu żywota nie tuszą. Sam ten łotr zjechał był, ale go ugoniono. Jednakże drudzy Szwedowie ręczyli za nim i tak wolno sobie jechał do Wilna przy KJM.

¹¹⁸ Przywilej J. K. Chodkiewiczowi na Dudy i Łotew, Kraków 12 XII 1603, ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 85, k. 252–253. Niestety nie jest mi znana rentowność obu dzierżaw, w każdym razie w tym okresie przychód z samego wójtostwa łotewskiego (33 włóki) wynosił blisko 60 kop groszy litewskich, nie licząc powinności w naturze (LMAVB, F. 25, op. 1, nr 166).

¹¹⁹ K. Tyszkowski, *Odgłosy rokoszowe na Litwie*, „Ateneum Wileńskie” 1923, t. I, s. 42; W. Sokołowski, *Radziwiłłowie wobec rokoszu...*, s. 72, 75; cf. H. Wisner, *Litwa wobec rokoszu 1606–1607*, KH 1972, t. LXXIX, z. 2, s. 282.

W odniesieniu do relacji innych litewskich statystów z królem nie sposób pominąć Lwa Sapiehy oraz rodzin Dorohostajskich, Woynów, Wołłowiczów i Wiesiołowskich. W przypadku tego pierwszego początkowy okres panowania Zygmunta III upłynął pod znakiem wzajemnej nieufności, gdyż podkanclerzy był silnie powiązany z Krzysztofem Radziwiłłem „Piorunem”¹²⁰. Można jednak odnieść wrażenie, że z czasem ten fakt oraz przemawiające za Sapiehą wysokie kompetencje i charakter, zwłaszcza mierzona w tym przypadku w kilogramach ambicja, zaczęły stanowić z punktu widzenia monarchy atut, ułatwiły bowiem włączenie pieczętarza w skład stronnictwa regalistycznego. Aktywne uczestnictwo w realizacji królewskiej polityki (m.in. lojalna postawa wobec tronu w kryzysowym 1591 r., wsparcie idei unii brzeskiej czy planów wobec Państwa Moskiewskiego), nawet mimo pewnych nieporozumień i odmiennych interesów (sprawa obsady diecezji wileńskiej), przynosiło nominowanemu w 1589 r. na urząd kanclerza wielkiego litewskiego Sapieżu wymierne korzyści. Natomiast powinowactwo z wojewodą wileńskim z perspektywy dworu również miało swoją wartość, zwłaszcza gdy było potrzebne pośrednictwo w kontaktach z pierwszym świeckim senatorem Wielkiego Księstwa. Zresztą można odnieść wrażenie, że w podobny sposób wykorzystywano innego litewskiego statystę, ewangelika Krzysztofa Monwida Dorohostajskiego już niebawem po objęciu tronu przez Wazę nominowanego na urząd stolnika litewskiego (26 maja 1588 r.), następnie awansowanego na krajczostwo (11 lub 15 kwietnia 1590 r.), podczaszostwo (29 maja 1592 r.), marszałkostwo nadworne (28 maja 1596 r.) i wreszcie wielkie litewskie (8 października 1597 r.), na którym pozostał do swej śmierci w 1615 r. Zażyłość Dorohostajskiego z przedstawicielami birżańskiej linii Radziwiłłów wynikała nie tylko ze wspólnoty wyznaniowej, łączyły ich przede wszystkim więzi powinowactwa; żoną Krzysztofa była bowiem wojewodzianka nowogródzka Zofia Radziwiłłówna – siostra kasztelana trockiego Jerzego, wdowa po Jerzym Juriewiczu Chodkiewiczu¹²¹. Dorohostajski miał również brata – Piotra, gorliwego wyznawcę kalwinizmu, który w życiu publicznym nie wykazywał się większą aktywnością, nie przeszkodziło to jednak Zygmuntowi III w nominowaniu go kolejno na urzędy kasztelana mińskiego (około 1597 r.), wojewo-

¹²⁰ A. Czwolek, *Piórem i buławą...*, s. 126–127.

¹²¹ Małżeństwu z K. Dorohostajskim towarzyszył poważny skandal obyczajowy vide J. Serejdyka, *Księżniczka i chudopacholek. Zofia z Radziwiłłów Dorohostajska, Stanisław Tymiański*, Opole 1995.

dy mściłowski (1600 r.) i wojewody smoleńskiego (przywilej wystawiono 15 lutego 1605 r., na urządzie pozostał do swej śmierci w 1611 r.)¹²².

Do grona umiarkowanych stronników dworu należeli przedstawiciele rodu Hryczyn Woynów herbu Trąby – zwłaszcza bracia Gabriel¹²³ i Benedykt, a także ich krewny Maciej. W okresie gdy rozstrzygało się, kto zasiądzie na polskim tronie, wyraźniej sprzyjali oni Wazie, o czym zdaje się świadczyć obecność Gabriela w Brześciu we wrześniu 1587 r. oraz Macieja na sejmie koronacyjnym. Gabriel nie był co prawda pierwszym kandydatem na urząd podkanclerzego; król początkowo miał widzieć w tej roli cześnika litewskiego Jana Paca, protegowanego przez Jana Hlebowicza. Ostatecznie jednak najwyraźniej uległ wobec argumentu, że pieczęć trzeba powierzyć osobie kompetentnej i zorientowanej w specyfice pracy kancelaryjnej – w tym czasie w największym stopniu warunki te spełniali kasztelan miński Waclaw Agryppa i właśnie Gabriel Woyna – referendarz i pisarz wielki litewski¹²⁴. W kwietniu 1589 r. wybór padł na tego drugiego. Aktywny w życiu publicznym był również Benedykt Woyna, sekretarz królewski za czasów Stefana Batorego, proboszcz trocki od 1576 r., kustosz i kanonik wileński, od 1594 r. administrator diecezji wileńskiej, a od roku 1600 tutejszy biskup¹²⁵. Ostatnią decyzją władca ostatecznie ustąpił wobec oczekiwań litewskich poddanych, ponieważ zrezygnował z promowania Polaka, zaś wyłoniony hierarcha czynnie uczestniczył w sejmach i sejmikach, niejednokrotnie angażując się po stronie monarchy i blisko współpracując z Radziwiłłami nieświeskimi, zwłaszcza z „Sierotką”¹²⁶. Maciej Woyna objął z kolei pisarstwo wielkie litewskie (był 16 kwietnia 1589 r.) po awansie Gabriela na podkanclerstwo, a w lutym 1605 r. przeszedł na podskarbiostwo nadworne, przy którym pozostał do czerwca 1607 r., kiedy zmarł.

W analogiczny sposób co kariery braci Woynów przebiegało *cursus honorum* młodych przedstawicieli rodu Wołowiczów – Jarosza i Eustacheo, którzy mimo utrzymywania dobrych relacji z Krzysztofem Radziwiłłem „Piorunem” wyraźnie zbliżali się do dworu królewskiego¹²⁷. O ich udziale

¹²² S. Herbst, *Dorohostajski Piotr, h. Leliwa*, PSB, t. V, 1939–1946.

¹²³ B. Janiszewska-Mincer, *Rzeczpospolita Polska w latach 1600–1603...*, s. 26.

¹²⁴ L. Sapieha do K. Radziwiłła „Pioruna”, Kraków 31 I 1588, ADR, s. 189.

¹²⁵ *Вялікае княства Літоўскае: Энцыклапедыя*, t. I, red. Г. П. Пашкоў [et al.], Минск 2007, s. 461.

¹²⁶ Vide Kopiański korespondencji Benedykta Woyny z Archiwum Radziwiłłowskiego w Cesarskiej Publicznej Bibliotece w Petersburgu, LMAVB, F. 139, nr 809.

¹²⁷ J. Wołowicz do K. Radziwiłła „Pioruna”, Kraków 13 XI 1594, AGAD, AR V, nr 17966/I, s. 1.

w ekspedycji Zygmunta III do Szwecji już wspominałem; dość powiedzieć, że Jarosz Wołłowicz zaczynał jako sekretarz królewski, uzyskując kolejno pisarstwo wielkie litewskie (23 kwietnia 1589 r.), podskarbiostwo nadworne (25 marca 1600 r.), podskarbiostwo ziemskie (28 lutego 1605 r.), a wreszcie na krótko podkanclerstwo (19 marca 1618 r.) i starostwo żmudzkie (formalnie objęte po 22 lutego 1619 r.), na którym pozostał do śmierci (zm. 27 sierpnia 1643 r.). W strukturach państwowych awansował także Eustachy, który wybrał stan duchowny – proboszcz trocki, nominowany następnie na urząd referendarza duchownego (12 marca 1600 r.), pisarza wielkiego litewskiego (1 marca 1605 r.), podkanclerzego po zmarłym Gabrielu Woynie (26 marca 1615 r.) i w końcu biskupa wileńskiego po Benedykcie Woynie (15 czerwca 1616 r.; do 8 marca 1618 r. zatrzymał podkanclerstwo)¹²⁸. W pierwszych latach panowania Zygmunta III wpływy Wołłowiczów na prowincji nie były jeszcze silne, lecz w oparciu o tron sukcesywnie wzmacniali oni swoją pozycję, dzięki czemu już w trakcie „mieszanin wewnętrznych” na przestrzeni lat 1606–1609 ich postawa miała dla władcy znaczenie.

Warto poświęcić też kilka słów Wiesiołowskiemu. Ta wywodząca się z Korony rodzina nie należała do starego możnowładztwa. Podwaliny pod wzrost jej znaczenia położył dopiero oboźny koronny Piotr, ceniony przez dwóch ostatnich Jagiellonów, którego karierze dodatkowo sprzyjało spowinowacenie się z podkanclerzym litewskim Ostafim Wołłowiczem¹²⁹. Zdołał on stworzyć dla swego syna, również Piotra (ojca Krzysztofa i Mikołaja) podatny grunt pod awanse w hierarchii urzędniczej, i to na szczeblu centralnym. Piotr młodszy rozpoczął karierę jako sekretarz JKM, potem pełnił kolejno urzędy podskarbiego nadwornego litewskiego (1590–1598), marszałka nadwornego (1598–1616) i marszałka wielkiego litewskiego (1616–1620), wiernie opowiadając się po stronie tronu¹³⁰.

¹²⁸ Szerzej przebiegiem karier Woynów i Wołłowiczów oraz ich wpływami na prowincji zajmę się w kolejnym rozdziale.

¹²⁹ T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. II, Poznań 1880, s. 334.

¹³⁰ Przywilej P. Wiesiołowskiemu na marszałkostwo wielkie litewskie, Warszawa 27 VI 1616, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 70v–71. Cf. *Urzednicy centralni i dygnitarze*, s. 73, poz. 414 (błędnie: 27 VI 1615). Tymczasem nie ulega wątpliwości, że nominacja nastąpiła w 1616 r. Świadczy o tym nie tylko przywilej, jego obecność pośród innych dokumentów z 1616 r., ale także fakt, że Wiesiołowski w listopadzie 1615 r. występował jeszcze jako marszałek nadworny (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 295, k. 112v–113v), zaś w kwietniu 1616 r. do podkanclerzego E. Wołłowicza wpłynęła prośba o wsparcie starań o wakującą po śmierci Dorohostajskiego łaskę.

PODCZAS ROKOSZU*

Z mocno ugruntowanymi nastrojami opozycyjnymi król zetknął się podczas kampanii sejmikowej na przełomie lat 1604 i 1605, czego wyrazem były zredagowane przez Jana Zamoyskiego artykuły bełskie, stawiające sobie za cel obronę wolności szlacheckiej. Zdecydowaną krytykę sytuacji wewnętrznej odzwierciedlało także ostatnie, szeroko kolportowane wotum kanclerza wielkiego koronnego ogłoszone na sejmie w roku 1605¹³¹. Nie dziwi, że w niesprzyjającej dla dworu atmosferze, trwające między 20 stycznia a 3 marca obrady nie zakończyły się podjęciem uchwał, a Zygmunt III niebawem po ich zamknięciu podjął kilka niepopularnych decyzji. W pierwszej kolejności władca już 11 marca 1605 r. bez przyzwolenia stanów wydał elektorowi brandenburskiemu Joachimowi Fryderykowi zgodę na objęcie przezeń administracji Prus Książęcych i opieki nad krewnym – Albrechtem Fryderykiem. Stanowisko króla na radzie senatu 5 marca poparło 14 senatorów, kasztelan krakowski Janusz Ostrogski wstrzymał się od głosu, a przeciwny był kanclerz wielki koronny, kierujący się w tej mierze nie tyle rzeczywistą oceną sytuacji międzynarodowej (z której doskonale zdawał sobie sprawę), co nieco bardziej populistycznymi pobudkami, konkretnie potrzebą zaspokojenia oczekiwań sympatyzującej z opozycją szlachty¹³². Decyzja króla o nadaniu kurateli, będąca w gruncie rzeczy usankcjonowaniem stanu faktycznego, bowiem zarządzający księstwem regenci od 1603 r. i tak postępowali w myśl instrukcji elektora, zapewniła dworowi doraźne korzyści finansowe i przede wszystkim pozwalała zneutralizować Joachima Fryderyka, który w przypadku negatywnego rozpatrzenia swojej sprawy rozważał podjęcie działań wrogich Rzeczypospolitej. Zatem w obliczu pustki w skarbie, problemów z opłaceniem podkomendnych Jana Karola Chodkiewicza (od 1605 r. hetmana wielkiego litewskiego), zbliżającej się ofensywy szwedzkiej w Inflantach oraz w związku z tym, że monarcha oddzielił sprawę kurateli od sukcesji w Prusach, wypada

* Przebieg rokoszu zasługuje na dokładniejsze omówienie z mojej strony ze względu na to, że był to test z lojalności dla całego stronnictwa regalistycznego, także jego litewskiej odnogi. Tę tematykę w odniesieniu do Wielkiego Księstwa poruszali niezależnie od siebie Henryk Wisner (*Litwa wobec rokoszu...*, s. 278–299) i Wojciech Sokołowski (*Radziwiłłowie wobec rokoszu...*, s. 67–83).

¹³¹ *Mowa Zamoyskiego na sejmie 1605 roku*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego*, t. II, wyd. J. Czubek, Kraków 1917, s. 83–95.

¹³² F. Mincer, *Kilka uwag o nadaniu kurateli pruskiej w roku 1605*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1963, nr 1, s. 15, 25.

stwierdzić, iż postępowanie dworu było rozsądne¹³³. Tym niemniej spotkało się z bardzo silną krytyką ze strony części społeczeństwa szlacheckiego, podobnie jak planowany mariaż z Konstancją Habsburżanką, młodszą siostrą pierwszej żony Zygmunta III, mimo dyspensy papieskiej wywołujący niesmak poddanych i oskarżenia o kazirodztwo¹³⁴.

Zresztą lista zarzutów wobec króla była znacznie dłuższa, a zwyczaj jej aktualizowania utrwalił się jeszcze w latach 90. XVI stulecia¹³⁵. Na ten przykład kopia dokumentu z 1599 r. przesłanego wojewodzie wileńskiemu dowodzi rokoshowych nastrojów w Koronie już wówczas, przy czym niezadowolone miało wynikać m.in. z polityki nominacyjnej i rozdawniczej władcy, a ponadto ze zwłoki w wypełnieniu królewskich zobowiązań dotyczących np. Estonii oraz utrzymywania na dworze „gwardii cudzoziemskiej” wyłączonej spod zwierzchności hetmana koronnego¹³⁶. Przez cały ten czas opozycja działała jednak zasadniczo w granicach prawa, na forum sejmowym, choć o kryzysie najlepiej świadczy fakt, że zgromadzenia z lat 1600 i 1605 rozeszły się bez uchwał, to z 1603 r. podjęło wyłącznie decyzje podatkowe, a uchwaleniem konstytucji jako ostatni zakończył się sejm warszawski z 1601 r.¹³⁷

Punktem zwrotnym była śmierć Jana Zamoyskiego (zm. 3 czerwca 1605 r.), występującego przeciwko władcy, ale trzymającego opozycję w parlamentarnych ryzach. Z chwilą gdy zabrakło tego charyzmatycznego lidera, wobec bardzo wyraźnej polaryzacji na polsko-litewskiej scenie politycznej, w czym kanclerz miał zresztą swój udział, doszło do kryzysu, noszącego znamiona wojny domowej¹³⁸.

¹³³ Ibidem, s. 26–27.

¹³⁴ Do najbardziej zaufanych senatorów już w lipcu 1604 r. król zwracał się z prośbą o opinię na temat planowanego mariażu z Konstancją Habsburżanką, wskazując, że początkowo zamierzał ożenić się z córką arcyksięcia Ferdynanda, lecz nie było na to cesarskiej zgody (Zygmunt III do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Kraków 15 VII 1604, B. Racz., nr 79, k. 89–89v). Małżeństwu z Konstancją miała być przeciwna znaczna część senatorów (vide A. Strzelecki, *Sejm z r. 1605*, Kraków 1921, s. 178–179).

¹³⁵ AGAD, AR II, nr 3535, s. 1–6. Największa kumulacja postulatów pod adresem króla przypadła na lata 1590–1592 oraz 1600–1606 (vide E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*, Warszawa 1995, s. 194).

¹³⁶ *Te rzeczy co ludzie u siebie wybierają za potrzebne na prawie, albo przez sejmiki, albo rokoshem*, 1599, AGAD, AR II, nr 3571, s. 1–5.

¹³⁷ Nawet w przypadku sejmu z 1601 r. nastroje opozycyjne były silne, a wpływ na pomyślnie zamknięcie obrad miała w szczególności komplikująca się sytuacja międzynarodowa. Vide B. Janiszewska-Mincer, *Rzeczpospolita Polska w latach 1600–1603...*, s. 58–78.

¹³⁸ V. Urbaniak, *Zamoyszczycy bez Zamoyskiego. Studium dekompozycji ugrupowania politycznego*, Warszawa 1995, s. 142–148.

Przebieg rokoszu sandomierskiego, program reformy państwa sformułowany przez opozycję i jej niejednolity skład omówił już Jarema Maciszewski, którego badania znalazły kontynuację w pracy Agnieszki Pawłowskiej-Kubik¹³⁹. W literaturze przedmiotu szeroko odniesiono się także do konfesyjnej płaszczyzny konfliktu i udziału różnowierców w rokoszu, wskazując raczej na marginalne znaczenie wyznaniowych argumentów, niejako wzmacniających polityczną krytykę dworu, oraz na to, że rokoszanie koncentrowali się na powrocie do relacji państwo–Kościół zgodnych z literą konfederacji warszawskiej, aniżeli na wątkach teologiczno-konfesyjnych, których obecność mogłaby wyłącznie ideologicznie „podkreślić” temperaturę sporu¹⁴⁰. Zwracano również uwagę na zbieżność istoty tego ruchu z akcjami podejmowanymi około 1608 r. przez stany węgierskie, morawskie, czeskie i austriackie, które korzystając z rywalizacji w łonie dynastii habsburskiej, dążyły do poszerzenia zakresu swoich swobód. Wystąpienie przeciwko Zygmuntowi III miałoby się zatem wpisywać w szerszy, międzynarodowy kontekst walki stanów przeciw monarsze zamierzającemu zreformować państwo w duchu absolutystycznym – choć to ostatnie stwierdzenie budzi moje wątpliwości, zważywszy na brak ogólnoeuropejskiej, absolutystycznej koncepcji usprawnienia systemu władzy¹⁴¹. Nie zamierzam natomiast polemizować z główną konstatacją, gdyż sukces wystąpienia przeciwko władcy rzeczywiście był uzależniony od wykrystalizowania się oddolnego ruchu szlacheckiego. Warto jednak w tym miejscu dodać, że przypadek rokoszu sandomierskiego (podobnie jak i wystąpienia antyhabsburskich oraz późniejszej wojny domowej w Anglii, a może nawet ogółu tego typu przedsięwzięć) dowodzi, że to nie międzyklasowe roz-

¹³⁹ J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce 1606–1609. Część I od Stężycy do Janowca*, Wrocław 1960, s. 142–145, 295–332; A. Pawłowska-Kubik, *Od wypowiedzenia posłuszeństwa Zygmuntowi III (24 VI 1607) do sejmu pacyfikacyjnego (1609). Rzeczpospolita na politycznym rozdrożu*, mps pracy doktorskiej przechowywany w Bibliotece Instytutu Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu, 2016. Za udostępnienie rozprawy jestem winien serdeczne podziękowania Autorce.

¹⁴⁰ A. Strzelecki, *Udział i rola różnowierstwa w rokoszu Zebrzydowskiego (1606–1607)*, „Reformacja w Polsce” 1935/1936, t. VII–VIII, s. 101–184; W. Kriegseisen, *Stosunki wyznaniowe...*, s. 577–585. Cf. J. Byliński, *Rokoszone koncepcje reformy państwa (1606–1608)*, [w:] *Studia historyczno-prawne. Księga poświęcona pamięci prof. Jana Seredyki*, red. W. Kaczorowski, Opole 2008, s. 58–106. W przypadku ostatniej pracy jest zauważalne sprowadzenie problemu do działalności różnowierców i obarczenie ich winą za podniesienie rokoszu.

¹⁴¹ G. Schramm, *Faza zbrojnych starć w Europie Wschodniej. Protestancka opozycja szlachecka i katolickie stronnictwo królewskie 1604–1620*, [w:] idem, *Polska w dziejach Europy Środkowej. Studia*, tłum. E. Płomińska-Krawiec, Poznań 2010, s. 157–174.

łamy, lecz podziały w łonie elity politycznej i ekonomicznej stanowiły przyczynę poważnych kryzysów wewnętrznych¹⁴². Do eskalacji napięcia prowadziła bowiem szeroko zakrojona akcja polityczna, zainicjowana przez część zbuntowanego *establishmentu*, wymagająca mobilizacji poparcia i prowadząca do tworzenia swego rodzaju koalicji, pozyskiwania popleczników reprezentujących zróżnicowane grupy interesów, co z kolei utrudniało zarówno sformułowanie wspólnych celów, jak i realizację zgodnie opracowanej strategii – z tym wiązałym dostrzeżoną w literaturze przedmiotu niespójność programu przeciwników dworu¹⁴³. Kolejną konsekwencją umasowienia wystąpienia były problemy ze sprawowaniem kontroli przez rokoszańskich liderów nad szlacheckim tłumem, co stanowi dodatkową analogię z wojną domową w Anglii¹⁴⁴.

Przechodząc do krótkiego omówienia rokoszu i jego litewskich aspektów, należy zacząć od rozesłanej w grudniu 1605 r. instrukcji królewskiej na sejmiki przedsejmowe, w której monarcha wyraźnie zignorował powagę sytuacji i wyszedł z propozycjami, zważywszy na nastroje społeczne, ambitnymi. Zależało mu bowiem na obmyśleniu skuteczniejszej obrony przed Tatarami, w tym kontekście pojawił się także pomysł sojuszu z Moskwą, skierowane-

¹⁴² H. Hillmann, *Mediation in Multiple Networks: Elite Mobilization before the English Civil War*, „American Sociological Review” 2008, t. LXXIII, nr 3, s. 450. Pod koniec XX w. do podobnych wniosków, przynajmniej w odniesieniu do okresu Wielkiej Smuty, doszli również rosyjscy historycy. Między innymi przez A. P. Pawłowa została bowiem podważona teza S. F. Płatonowa, jakoby rządy Borysa Godunowa miały „antybojarski” charakter. Vide A. П. Павлов, *Государев двор и политическая борьба при Борисе Годунове*, Санкт-Петербург 1992, s. 3–4.

¹⁴³ Na temat rozbieżności między celami przywódców rokoszu – Mikołaja Zebrzydowskiego, Janusza Radziwiłła czy Stanisława „Diabła” Stadnickiego a postulatami oddolnego ruchu szlacheckiego vide J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce...*, s. 145. W ostatnim czasie, idąc tropem J. Bylińskiego, reformatorską miarłość zarzuciła rokoszantom A. Pawłowska (*Program wzmocnienia władzy w kręgach stronnictwa prokrólewskiego w czasie rokoszu sandomierskiego 1605–1609*, „Klio” 2012, t. XXII, s. 57). Odmienny punkt widzenia reprezentuje U. Augustyniak, która dostrzegła obecność postulatów zmiany systemu władzy w kierunku większej centralizacji także pośród opozycyjnie nastawionej szlachty – jedyną różnicą względem propozycji wygłaszanych od tronu był tu tryb wprowadzenia reformy, tzn. nie przez odgórną decyzję władcy, lecz w dobie bezkrólewia, przez samą szlachtę (*Szlachecki program reformy państwa po rokoszu sandomierskim*, PH 2015, t. CVI, z. 1, s. 1–30).

¹⁴⁴ A. Pawłowska-Kubik, *Od wypowiedzenia posłuszeństwa...*, s. 118–119, 238. Na temat analogicznego zjawiska na gruncie angielskim vide D. Hirst, *Unanimity in the Commons, Aristocratic Intrigues, and the Origins of the English Civil War*, „The Journal of Modern History” 1978, t. L, nr 1, s. 53–54.

go przeciwko wspólnemu wrogowi; ponadto palącą potrzebą było uchwalenie podatków w celu opłacenia żołnierzy w Inflantach, tak by zwycięstwo kircholmskie nie poszło na marne¹⁴⁵. W kwestii szwedzkiej plany królewskie szły nawet dalej, ponieważ Zygmunt III liczył na odzyskanie dziedzicznej korony przez przeniesienie wojny na terytorium przeciwnika, gdzie osobiście miał się pojawić. Aby sprostać temu wyzwaniu, władca zwracał uwagę na konieczność zadbania o stałe podatki na wojsko, które można by uzyskać bez odwoływania się do sejmu. Kontrowersje wzbudziło również zalecenie lokalnym zgromadzeniom szlacheckim zobowiązania swoich posłów do kończenia obrad uchwałami¹⁴⁶. Niepokojący obrót kampania sejmikowa przybrała przede wszystkim w Koronie. W Proszowicach wojewoda krakowski Mikołaj Zebrzydowski, nawiązując do artykułów bełskich z poprzedniego roku, przeformuł uchwalenie podobnego dokumentu zredagowanego z myślą o obronie zagrożonych wolności i przywilejów stanowych. Na generale małopolskim (23 lutego) podjęto z kolei z jego inicjatywy decyzję o zwołaniu ogólnoszlacheckiego zjazdu do Stężycy, który miał radzić nad usunięciem egzorbitancji¹⁴⁷. Zarówno wybór czasu (początek zjazdu przewidziano na 9 kwietnia), jak i miejsca świadczyły o zamiarze wywarcia presji na królu.

Do próby sił doszło na sejmie, który rozpoczął się 7 marca 1606 r. i trwał do 18 kwietnia. Jeszcze przed otwarciem obrad Rzeczpospolitą obieżyły rozpuszczane przez opozycjonistów plotki, jakoby władca dążył do złamania zasad wolnej elekcji i osadzenia na tronie królewicza Władysława, zaś regencję mieli przejąć Habsburgowie, których pomocy Waza potrzebował do odzyskania dziedzicznej korony. Spośród litewskich senatorów w Warszawie byli obecni najprawdopodobniej biskup wileński Benedykt Woyna, starosta żmudzki Jan Karol Chodkiewicz, marszałek wielki Krzysztof Monwid Dorostajski, podskarbi Jarosz Wołłowicz, kanclerz Lew Sapieha oraz podkanc-

¹⁴⁵ Zdając relację ze swego spektakularnego zwycięstwa pod Kircholmem, hetman wielki litewski nie przekazywał wyłącznie dobrych wieści. Równocześnie wskazywał na zamiar jego podkomendnych do zawiązania konfederacji i wstawiał się za nimi, zalecając przyznanie ćwierci darownej w dowód uznania zasług (J. K. Chodkiewicz do Zygmunta III, pod Rygą 30 IX 1605, B. Czart., nr 351, s. 373–375).

¹⁴⁶ *Instrukcja na sejmiki w roku 1606...*, Kraków 21 XII 1605, RS, Skokloster E 8598, k. 7–11. Inna kopia instrukcji królewskiej: B. Ossol., nr 6603, s. 17–23. Szczegółowe zestawienie stosunku części koronnych sejmików do propozycji królewskiej vide AP Gd., 300, 29/69, k. 255–261.

¹⁴⁷ Uniwersał sejmiku głównego małopolskiego, Korczyn 23 II 1606, [w:] ASWK, t. I, s. 282–283.

lerzy Gabriel Woyna¹⁴⁸. Bardzo dyskusyjny jest natomiast udział wojewody wileńskiego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, skarżącego się w tym czasie na zły stan zdrowia¹⁴⁹.

Szeregu interesujących informacji na temat przebiegu sejmu (z regalistycznej perspektywy) dostarcza kopia listu hetmańskiego sługi Jana Jasińskiego do innego rękodajnego Chodkiewicza – Adama Szklarskiego. Wiadomo, że zaalarmowany przez władzę starosta żmudzki pojawił się w stolicy dopiero 4 kwietnia na czele licznego orszaku, w którym nie brakowało zbrojnych, dodatkowo obawy szlachty wzbudziły przybycie do Warszawy starosty puckiego Jana Weihera, prowadzącego ze sobą piechotę cudzoziemską i polską – szacowaną na kilkaset porcji – oraz bliska obecność ściągniętej przez hetmana wielkiego litewskiego grupy konfederatów brzeskich (około 600 koni), którzy pozostali za Wisłą¹⁵⁰. Zdaniem obserwatorów to wsparcie mia-

¹⁴⁸ Wszyscy są wzmiankowani w spisie senatorów obecnych na sejmie, który zachował się w Recesach stanów pruskich. Do innych ustaleń w odniesieniu do frekwencji Litwinów na tym sejmie doszedł J. Seredyka; nie przekreślając ustaleń tego badacza, na podstawie weryfikacji „gdańskiego” zestawienia senatorów, w którym brakuje m.in. kanclerza J. Zamoyskiego, M. Zebrzydowskiego, zaś B. Maciejowski pojawia się jeszcze jako biskup krakowski, sądzę, że z całą pewnością chodzi o sejm 1606 r. Vide AP Gd., 300, 29/69, k. 307–307v; cf. J. Seredyka, *Senatorowie Rzeczypospolitej na sejmach Zygmunta III Wazy (1587–1632)*, [w:] idem, *Rozprawy z dziejów...*, s. 181. W „gdańskim” zestawieniu jest także obecny referendarz litewski – zapewne chodziło o Eustachego Wołłowicza.

¹⁴⁹ O przyjeździe „Sierotki” na sejm 1606 r. już po wotach wspomina T. Kempa (*Mikołaj Krzysztof Radziwiłł...*, s. 300), który idzie w tej mierze za ustaleniami W. Kaczorowskiego (*Senatorowie na sejmach z lat 1587/1588–1609*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu” 1990, t. XXVII, s. 35) oraz jednym, dość wątpliwym źródłem – zważywszy, że są to wymyślone na propagandowe potrzeby wota wszystkich przedstawicieli senatu (vide *Imago votorum totius senatus regni Poloniae cum rege Sigismundio Tertio, libertates regni opprimente, 1606*, [w:] *Pisma polityczne...*, t. II, s. 10). Tymczasem z korespondencji Andrzeja Boboli skierowanej bezpośrednio do wojewody wileńskiego wyraźnie wynika, że „Sierotka” w Warszawie był nieobecny ze względów zdrowotnych. Adresat najwyraźniej obawiał się, by jego absencja nie została źle odebrana na dworze, ponieważ został zapewniony o królewskiej łasce oraz o tym, że wszyscy wiedzą, iż to prawdziwa przyczyna uniemożliwiła księciu przyjazd do Warszawy (A. Bobola do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Warszawa 10 IV 1606, AGAD, AR V, nr 938, s. 127–128). Również korespondencja kanclerza litewskiego nie potwierdza, by najwyższy świecki senator z Wielkiego Księstwa miał się na sejmie pojawić (L. Sapięha do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Warszawa 4 III 1606, [w:] ADS, s. 483–484).

¹⁵⁰ Chodziło o część wojska inflanckiego, która nie otrzymawszy żołdu, już po bitwie kircholmskiej, 8 października 1605 r. wypowiedziała służbę i zawiązała konfederację. Do czasu rozliczenia w 1608 r. żołnierze wybierali stacje w ekonomicznych brzeskiej i kobryńskiej oraz dzierzawie kamienieckiej. Vide Asekuracja Zygmunta III wystawiona konfederatom brzeskim, Kraków 2 IV 1608, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 89, k. 67–67v (wydane

ło zniechęcić wojewodę krakowskiego do pojawienia się na sejmie i zdecydowało o tym, że bezpośrednio skierował się pod Stężycę. Także przemowa wygłoszona przez Chodkiewicza 10 kwietnia, podczas prezentacji zdobytych na Szwedach sztandarów, miła królowi, zbulwersowała część opinii publicznej, jako że hetman miał potwierdzić swoją gotowość do walki *nie tylko przeciw postronnemu, ale i domowemu JKM nieprzyjacielowi*, czym ściągnął na siebie zarzut o to, że w zarysowującym się sporze trzyma stronę monarchy, a nie Rzeczypospolitej. Przywołany list ma dużą wartość z jeszcze jednego powodu; otóż dowodzi determinacji dworu w doprowadzeniu obrad do konstruktywnego zakończenia¹⁵¹. Jak zapisał Jasiński, *sejm prawie gwałtem rozerwać chciano, najwięcej pan podczaszy. Bo choć już król na konfederację i na wszystkie punkta insze pozwolił zawsze co nowego wnosił, i rzeczy te, które ad boni patriae należały ze wszelakich miar pruć [...]. Maior pars jednak sejm konkludowała. Pobór uchwalony, myto nowopodwyższone i pogłównne żydowskie. Przy czopowym już JM został, a i w tym p. podczaszy przeszkodę czynił. [...] owo zgola zgasała wota szlachecka w Polsce, dla ochrony wolności sami się zabijamy i narażamy w wolnościach swych. Nie pomniano na Boga, nie pomniano na Ojczyznę, którą ze dwóch stron ogień zajmuje. Głos wszystkich Rzeczypospolita, a każdego z nich prywata więcej niż dobro onej pociągała*¹⁵².

Ostatecznie, wbrew powyższemu świadectwu, sejm rozszedł się bez podjęcia jakichkolwiek uchwał, w tym także podatkowych, choć rzeczywiście usiłowano je przeforsować mimo protestów części izby poselskiej¹⁵³. Sejmiki jednak masowo odmówiły wydania poborów, nie uznając legalności uchwał sejmowych¹⁵⁴; a nawet gdy lokalna szlachta decydowała się na przekazanie pieniędzy, to czyniła to z zastrzeżeniami, podkreślając, że kieruje się dobrą wolą, a nie postanowieniami sejmowymi. W przypadku litewskich zgromadzeń wiadomo, że zgody na podatki nie wyraziła szlachta połocka; odmienne decyzje podjęto natomiast w Wilnie, Oszmianie i Upicie, lecz w tym ostatnim

w: ABAK, t. VIII, s. 170–171); S. Ciara, *Kariera rodu Weiherów 1560–1657*, Warszawa 1980, s. 40.

¹⁵¹ J. Jasiński do A. Szklarskiego, Warszawa b.d., LVVA, F. 673, apr. 1, nr 1224, k. 48–49v. Za wskazanie mi tego listu jestem winien serdeczne podziękowania dr. Przemysławowi Gawronowi.

¹⁵² Ibidem, k. 48v–49.

¹⁵³ W. Sobieski, *Pamiętny sejm*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1913, s. 222–226.

¹⁵⁴ E. Opaliński, *Kultura polityczna...*, s. 156.

przypadku obywatele polecili poborcy nie przekazywać pieniędzy podskarbiemu, tylko zachować je u siebie¹⁵⁵.

Bezpośrednią przyczyną niedojścia sejmu było przekreślenie przez króla pod koniec obrad niemal dopiętego porozumienia w sprawie pokoju wyznaniowego, na które przystali nawet senatorowie duchowni. Osobiście skłaniam się ku stanowisku, że najbardziej na bezproduktywnym zamknięciu obrad skorzystała opozycja, ponieważ dowiodła, że wyjście z kryzysu na drodze parlamentarnej nie jest możliwe. Warto też rozważyć, czy sukcesywne podbijanie stawki w kwestii praw różnowierców przez Janusza Radziwiłła oraz prowokacyjne zachowanie księcia podczaszego rzeczywiście leżało w interesie ogółu ewangelików¹⁵⁶. Niewątpliwie stracił Zygmunt III, któremu, zważywszy na potrzebę opłacenia wojska inflanckiego, musiało zależeć zwłaszcza na uchwaleniu poborów – i to nawet nie z troski o żołnierzy czy o stan posiadania w Inflantach, lecz z uwagi na możliwość pozyskania przynajmniej części konfederatów dla sprawy rokoszan. Tym niemniej w świetle znanych mi źródeł jednoznaczne rozstrzygnięcie odpowiedzialności za fiasco sejmu 1606 r. nie jest możliwe. Odnoszę to także do wyznaniowego kontekstu sprawy, dzielając wątpliwości Henryka Wisnera, który zadał pytanie o wiarygodność relacji księdza Jana Wielewickiego¹⁵⁷. Zdaniem jezuickiego kronikarza, a jest to jedyne świadectwo na ten temat, w obawie, by nie zgrzeszyć, król odrzucił projekt konstytucji gwarantującej pokój wyznaniowy, uprzednio zasięgnąwszy opinii swego spowiednika Fryderyka Bartscha i Piotra Skargi¹⁵⁸. Niezbyt to przekonujące, zważywszy na pragmatyzm Zygmunta III oraz na

¹⁵⁵ Uchwała sejmiku relacyjnego, Połock 16 V 1606, AGAD, AR II, nr 450, s. 1. Na temat szczegółów decyzji w sprawie podatków podjętych przez sejmiki wileński, oszmiański i upicki vide A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648*, Warszawa 2006, s. 282. Skądinąd wiadomo, że pod koniec maja Chodkiewicz poważnie liczył na zwrot poniesionych kosztów na kampanię w Inflantach z czopowego; niebawem jednak musiał zweryfikować słuszność tych kalkulacji (vide J. K. Chodkiewicz do J. Korsaka, Lachowicze 27 V 1606, LMAVB, F 139, nr 4889, k. 12; D. Karp do J. K. Chodkiewicza, Wilno 7 VIII 1606, B. PAU-PAN Kr., nr 355, s. 487).

¹⁵⁶ O incydencie z udziałem należącego do orszaku J. Radziwiłła wojewodzica brzeskolitewskiego Zienowicza, który w obecności króla sięgnął po szablę przeciwko marszałkowi wielkiemu koronnemu Z. Myszkowskiemu, wspomina E. Opaliński, wskazując na antykrólewskie nastroje w przededniu rokoszu. Z całego zajścia nie wyciągnięto wówczas żadnych konsekwencji. Vide E. Opaliński, *Kultura polityczna...*, s. 279.

¹⁵⁷ H. Wisner, *Zygmunt III Waza...*, s. 96–97. Cf. W. Sobieski, *Pamiętny sejm...*, s. 211–212; W. Krieger, *Stosunki wyznaniowe...*, s. 573

¹⁵⁸ Vide J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego oo. jezuitów u św. Barbary w Krakowie od r. 1600 do r. 1608 (włącznie)*, SRP, t. X, Kraków 1886, s. 116.

przedstawione przez Wielewickiego okoliczności towarzyszące rozmowie króla z jezuitami. W każdym razie, bez wchodzenia w sferę domysłów, trudno zaproponować wyjaśnienie dla zaprzepaszczenia przez władcę osiągniętego przedostatniego dnia obrad porozumienia. Być może poczuł się zbyt pewnie, licząc przynajmniej na uchwałę poborową minimalnym kosztem, a może obawiał się, że różnowiercy politycznie wykorzystają wynikające z konstytucji możliwości lub (co bardziej prawdopodobne) że ich sukces w przyszłości będzie stanowić zachęcający przykład dla opozycji – bez względu na aspekt wyznaniowy. W przypadku tych trzech wariantów żaden z nich nie wyklucza pozostałych i przyznam, że takie wyjaśnienie rozejścia się sejmu 1606 r. najbardziej do mnie przemawia. Choć nie można jednoznacznie zaprzeczyć tezie, że akceptacja wypracowanego kompromisu faktycznie nie mieściła się w królewskiej wizji relacji państwo–kościół do tego stopnia, że Zygmunt III wolał narazić dorobek całego sejmu.

Tymczasem w obliczu zarysowującego się sporu i wiecującej pod Stężycą szlachty Litwa znajdowała się z dala od głównego nurtu wydarzeń. Owszem, Janusz Radziwiłł bardzo wyraźnie wystąpił podczas sejmu przeciwko dworowi, pojawił się także na zorganizowanym przez Zebrzydowskiego zjeździe, ale nie uczestniczył aktywnie w jego obradach¹⁵⁹. W zasadzie nie było tam Litwinów, a nawet instrukcja dość opozycyjnie nastawionego sejmiku wiłkomierskiego, z którego posłem na sejm warszawski obrano Krzysztofa II Radziwiłła, nie wspominała o jakichkolwiek nielegalnych zjazdach. Szlachta wiłkomierska natomiast zgadzała się na *poparcie wojny inflanckiej* podatkami, ale niechętnie ustosunkowała się do zamiaru opuszczania Rzeczypospolitej przez króla oraz do przeznaczania swoich poborów na obronę przed Tatarami, podnosząc tradycyjny, litewski argument o odjęciu od Wielkiego Księstwa Podlasia i województw ukraińskich w 1569 r. Co więcej, zgłaszała niezadowolenie wynikające z naruszania praw i wolności obywatelskich, co dowodzi, że Litwini zapewne w przeciwieństwie do szlachty koronnej (przynajmniej tej z górnych województw), w większym stopniu niż wzmocnienia władzy monarszej obawiający się nieopłaconego żołnierza oraz nieprzyjaciela zewnętrznego, nie pozostawali jednak obojętni wobec niepopularnych posunięć dworu w zakresie spraw wewnętrznych (np. kwestii kasaty dekretów Trybunału Głównego przez sądy asesorskie)¹⁶⁰.

¹⁵⁹ *Praktyka rakuska*, [w:] *Rokosz Zebrzydowskiego. Materiały Historyczne*, wyd. A. Rembowski, Warszawa 1886–1892, s. 9–10.

¹⁶⁰ Instrukcja wiłkomierska, 24 I 1606, AGAD, AR II, nr 445a, s. 1–5. Cf. H. Wisner, *Litwa wobec rokoszu...*, s. 279–280. Naturalnie brak wzmianki w instrukcji wiłkomierskiej

Odnosząc się do układu sił w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie rokoszu, można dokonać uproszczonego podziału na dwa ugrupowania – rokoszowe oraz legitymistyczne, przy czym wyodrębnienie zwłaszcza tego drugiego jest umowne, zasadniczo chodzi bowiem o postawę legitymistyczną. Każde z nich w swoich odezwach oficjalnie podnosiło lub przynajmniej nie dementowało konieczności rozpatrzenia egzorbitancji stanu szlacheckiego; różnice dotyczyły przede wszystkim płaszczyzny, na której miano je rozpatrywać. O ile zwolennicy radykalniejszych rozwiązań wiąźali nadzieję na zmiany z rokoszem, o tyle legitymiści wyłącznie w sejmie upatrywali właściwe forum do rozwiązania trapiących Rzeczpospolitą problemów i przywrócenia stanu normalności¹⁶¹. Tym niemniej przynajmniej czołowe postaci w obozie legitymistów skłonny byłbym określić jako regalistów, zaś fakt, że nie podważano publicznie potrzeby zaspokojenia egzorbitancji szlacheckich, nie oznaczał, iż wszystkim w równym stopniu zależało na realizacji tych postulatów¹⁶². Nieobecność zdecydowanie prokrólewskich propozycji wiąźałbym raczej z polityczną wstrzemięźliwością oraz troską o zapewnienie sobie poparcia lub przynajmniej neutralności społeczeństwa szlacheckiego.

Do grona najaktywniejszych litewskich legitymistów/regalistów zaliczyłbym biskupa wileńskiego Benedykta Woynę, wojewodę wileńskiego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotkę”, kanclerza Lwa Sapiehę, Hieronima, Aleksandra i Jana Karola Chodkiewiczów, wojewodę nowogródzkiego Teodora Skumina Tyszkiewicza, podkanclerzego Gabriela Woynę i Wołowiczów – podskarbiego Jarosza oraz jego brata, księdza referendarza Eustachego.

Spółród wpływowych osób na Litwie zaangażowanych w sprawę rokoszu trzeba z kolei wymienić Radziwiłłów birzańskich – Janusza, jego przyrodniego brata Krzysztofa II oraz kasztelana trockiego Jerzego; przy czym postępowanie dwóch ostatnich cechowała znacznie większa zachowawczość niż w przypadku podczaszego litewskiego, który mimo tego, że pozował na trybuna szlacheckiego, w przekonaniu wielu badaczy, w tym również moim w rzeczywistości kierował się urażoną dumą i osobistą niechęcią do Zygmun-

o nielegalnym zjeździe w Stężycy był spowodowany tym, że spisano ją 24 stycznia. Dokument nie odzwierciedla jednak nawet gotowości do współpracy ze szlachtą koronną na forum pozaparlamentarnym.

¹⁶¹ H. Wisner, *Litwa wobec rokoszu...*, s. 283.

¹⁶² Na ten przykład sympatyzujący z tronem biskup wileński B. Woyna i starosta żmudzki J. K. Chodkiewicz, mający sprawy przeciwko Radziwiłłom birzańskim przed sądem sądowym, prawdopodobnie dopóki mogli być pewni korzystnego wyroku, dopóty nie raziło ich *ustawiczne trudnienie stanu szlacheckiego pozwami zadwornymi* (vide L. Sapieha do K. II Radziwiłła, Sandomierz 27 X 1605, AGAD, AR V, nr 13855/XI, s. 51).

ta III¹⁶³. Książęta stosunkowo szybko zdecydowali się na czynne zaangażowanie w wystąpienie przeciwko władcy, a zamiaru właściwego przygotowania się do nadchodzącej walki politycznej zdają się dowodzić zaciągane bezpośrednio przed rokoszem pożyczki oraz zakrojona na szeroką skalę aktywizacja birżańskiej klienteli¹⁶⁴. Bardzo czynni w tym zakresie byli zwłaszcza ludzie związani z księciem podczaszym, zarządzający w jego imieniu księstwem słuckim stolnik miński Jerzy Kopaszczewski, chorąży miński Jan Hładki¹⁶⁵ czy Samuel Grądzki. W atakach na monarchę wyróżniał się wreszcie dawny protegowany „Pioruna”, kasztelan parnawski Piotr Stabrowski.

O ile zainteresowanie Litwinów zjazdem stężyckim nie było duże, z przyczyn natury komunikacyjnej, o tyle zapowiedzi kolejnego zgromadzenia przewidzianego na 4 czerwca pod Lublinem odbiły się w Wielkim Księstwie szerszym echem, tym bardziej że jego inicjatorzy rozgłosili wiadomość, jakoby dysponowali informacjami na temat działań podejmowanych przez królewskich doradców na szkodę Rzeczypospolitej. Znane instrukcje sejmików relacyjnych, które odbyły się 16 maja, dowodzą, że szlachta była zatroskana możliwością naruszenia swoich wolności. Obywatele oszmańscy zdecydowali się wysłać do Lublina dwóch przedstawicieli niejako w charakterze

163 Książę podczaszy wielokrotnie i konsekwentnie podkreślał, że jego działalność rokoszowa nie wynikała z prywatnych pobudek. Vide kopia listu J. Radziwiłła do G. Tęczyńskiego, Kojdanów 20 IX 1607, B. Ossol., nr 1851, s. 5–7 (inna kopia w: HTAB, F. 694, op. 1, nr 295, k. 30): *A jeśliby kto zrozumiał, żeby mnie prywatne urazy moje na rokosz zapędziły, tedy bardzo by się w tym mylił, bo nad WM nikt lepszym świadkiem być nie może, któryś równo ze mną na krakowskim, i potem na warszawskim sejmie był posłem, żem ja też piosnkę na przeszłych sejmach śpiewał, którą i na rokoszu, i ni wczem zgoła nie zmutował. O prywacie nic pisać nie chcę, bo ludzie co mnie znają, wiedzą żem się ja za nią jako żyw nie uganiał; a też do ugania ich inszy by plac sobie obrął nie na rokoszu, gdzie jeśli kto czego swego nie potyzał, tedy wiem że się fide publica żaden nie wzbogacił.* Te deklaracje mocno kontrastują choćby z lojalną postawą Radziwiłłów birżańskich wobec Stefana Batorego, który w opinii społeczeństwa szlacheckiego również był odpowiedzialny za psucie systemu i próby naruszenia równowagi w Rzeczypospolitej na korzyść władzy królewskiej. Trudno bezkrytycznie zaakceptować, że zmiany w polityce nominacyjnej wprowadzone przez Zygmunta III, w tym marginalizacja Radziwiłłów birżańskich w żadnym stopniu nie wpłynęły na postępowanie księcia podczaszego, który zresztą w konkluzji swego listu do króla ze zjazdu jędrzejowskiego wypominał monarsze, że ten w żaden sposób nie nagroził jego zasług (B. PAU-PAN Kr., nr 792, k. 138–141).

164 VUB, F. 7, nr 9/13886, k. 314v; 443–443v.

165 Jan Hładki był jeszcze związany z Krzysztofem Radziwiłłem „Piorunem”. W dobie rokoszu odgrywał nie tylko aktywną rolę na sejmikach, lecz także pilnował majątkowych spraw patrona. J. Hładki do J. Radziwiłła, Ryzhory 2 XII 1608, AGAD, AR V, nr 5235, s. 27–28.

obserwatorów, zobowiązując ich wyłącznie do przekazania informacji, o jakie zagrożenie chodzi, kto za nie odpowiada i jakimi dowodami dysponują rokoszańscy liderzy¹⁶⁶. Dalej szły z kolei zalecenia połocczan, którzy dawali swoim posłom pełną swobodę w zakresie zniesienia *urazów przeciw prawom*, lecz w tym przypadku zdecydowane stanowisko lokalnej szlachty nie dziwi, zważywszy na ugruntowane wpływy Piotra Stabrowskiego pośród tutejszych obywateli¹⁶⁷. Najprawdopodobniej i szlachta wileńska wysłała kogoś na zjazd; lecz rezultat tutejszego sejmiku relacyjnego ostatecznie był po myśli dworu, nie obyło się co prawda bez manifestacji nastrojów opozycyjnych, czemu sprzyjał panujący w mieście chaos, potęgowany przez rozgłaszanie sprzecznych informacji na temat konkluzji sejmowej¹⁶⁸. Jednak nie w każdy zakątek Wielkiego Księstwa dotarły uniwersały zwołujące pod Lublin, szlachta upicka, swoją drogą zainteresowana zaspokojeniem egzorbitancji, miała się dowiedzieć o zjeździe dopiero od deputatów trybunalskich, podobnie było w przypadku obywateli wilkomierskich¹⁶⁹.

166 Instrukcja dla posłów na zjazd lubelski, Oszmiana 16 V 1606, AGAD, AR II, nr 451, s. 1–3. Posłami zostali obrani Jerzy Ostrowski i Samuel Trzczeński.

167 Uchwała sejmiku relacyjnego, Połock 16 V 1606, AGAD, AR II, nr 450. Posłami zostali obrani Józef Jeśman i Frydrych Szczyt. Potwierdzenie silnej pozycji kasztelana parnawskiego w województwie połockim można z kolei odnaleźć w korespondencji (vide P. Stabrowski do J. Druckiego Horskiego, 20 XI 1604, B. PAU-PAN, nr 342, s. 273–274).

168 B. Woyna do L. Sapiehy, Wilno 20 V 1606, [w:] ADS, s. 495–496: *Wyjechawszy z Warszawy dosyć prędko do Wilnam przybył, a już pełno znalazłem uniwersałów wszędzie między ludzie nasianych z Steżycze, i przy nich nowin takich jakich na świecie nigdy nie było, że dla opresji od pana sejm musiał się rozerwać, żadna rzecz nie stanęła i dla ratunku ojczyźnie, aby do Lublina na zjazd kupili się ludzie. Wybijało się to z głowy ludziom i otwierało oczy, że inaczej wszystko sejm stanął, jako mogło być i obrona obmyślona, a na ten zjazd lubelski jako niesłuszny, prawu przeciwny, aby się nie oglądano, przyniesiono potem i uniwersały z procesem sejmowym do powiatów ukazywało się im autentice. Czego baczni wdzięcznie słuchali, ale malevoli, których jest barzo wiele, biegając od jednego do drugiego [...] wielkie rzeczy o tym zjeździe obiecując. [...] Na relacji sejmiku wileńskiego rozmaicie było, najachalo się inszych powiatów do nas, którzy i na sejmiku nie byli i instrukcyi nie podpisowali. Poczęli kontradikować uniwersałowi i sejmowi i posłów strofować, ozwaliliśmy się JMP wileńskim i z drugimi pany senatorami i obywatelmi powiatu wileńskiego i panom posłom dziękując i przy uniwersale stojąc; konkludowali, aby to co na sejmie uchwalono, w wątpliwość przywodzono nie było. Pozwolili i tamci na wszystko, jedno aby to z dobrej woli raczej, a nie z postanowienia sejmowego i na tegoż i poborcy przypadli, protestując się, iż nie względem sejmku, ale względem tego sejmiku pozwalają [...]. O tym, że pod Lublinem byli obecni przedstawiciele szlachty wileńskiej vide *Proces zjazdu lubelskiego, na którym uchwalono rokosz*, [w:] *Rokosz Zebrzydowski. Materiały...*, s. 23.*

169 Instrukcja posłowi upickiemu Janowi Rajeckiemu, b.m.d., B. Czart., nr 2244, s. 217–223; A. Rajecki do K. II Radziwiłła, Rakiszki 13 VII 1606, AGAD, AR V, nr 12831, s. 1.

Niebawem po zakończeniu sejmików relacyjnych, których przebieg zaniepokoił litewską elitę władzy, część społeczeństwa na ponadlokalnym forum ustosunkowała się do uniwersałów zwołujących szlachtę pod Lublin. Posłużył temu senatorsko-szlachecki zjazd w Wilnie, zorganizowany z inicjatywy biskupa wileńskiego Benedykta Woyny. W imieniu zgromadzonych zredagowano pismo do rokoszan datowane na 20 maja, w którym stwierdzono, że naprawą Rzeczypospolitej powinien zająć się sejm, oni tymczasem nie godzą się, by podlegać decyzjom zjazdu lubelskiego. List podpisało 68 osób, w tym 8 senatorów oraz ludzie związani z nieobecnymi Lwem Sapiehą, Janem Karolem Chodkiewiczem i Jaroszem Wołowiczem¹⁷⁰. Kilka dni później, także przy okazji Trybunału Głównego odbył się w Wilnie zjazd zwolenników rokoszu, liczebnie zapewne zbliżony do poprzedniego. To zgromadzenie miało jednak zdecydowanie bardziej szlachecki charakter, uczestniczyło w nim zaledwie dwóch senatorów, kasztelanowie trocki i parnawski, podjęto także decyzję o wysłaniu swoich posłów na zjazd w osobach chorążego mińskiego Jana Hładkiego, kasztelanica parnawskiego Krzysztofa Stabrowskiego, Hrehorego Wołodkiewicza oraz Jana Szweykowskiego¹⁷¹.

W czerwcu pod Lublinem zgromadzili się szlachta koronna (około 2–3 tysięcy) i nieliczni senatorowie¹⁷². Marszałkiem zjazdu (5–17 czerwca 1606 r.), na którym bardzo mocno atakowano Zygmunta III, został obrany Janusz Radziwiłł, nie ujawniono jednak zapowiadanych rewelacji na temat królewskiego postępowania. Zebrani spisali żądania, które miano przedstawić władcy, i ustalili termin kolejnego zgromadzenia na 6 sierpnia pod Sandomierzem, gdzie do stawiennictwa bez cudzoziemców i asystencji wojskowej wezwali również monarchę¹⁷³.

¹⁷⁰ List zjazdu do rokoszan pod Lublin, Wilno 20 V 1606, [w:] B. PAN Kórnik, nr 289, s. 245–246. List wydany drukiem vide AZSWKsL, t. II, s. 153–155. Gdy 13 czerwca odczytywano pod Lublinem to pismo, stał się wielki rozruch w kole, tak, że słuchać więcej nie chciało i listu tego czytać nie kazano i z nieuszanowaniem posłowi z koła precz iść kazano (vide *Proces zjazdu lubelskiego...*, [w:] *Rokosz Zebrzydowski. Materyały...*, s. 33).

¹⁷¹ List zjazdu litewskich zwolenników rokoszu do stanów koronnych zgromadzonych pod Lublinem, Wilno 28 V 1606, [w:] *ibidem*, t. II, s. 155–157. Charakter swojego udziału w obradach oraz motywy wysłania poselstwa pod Lublin kasztelan trocki tłumaczył w liście do wojewody wileńskiego (vide J. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Bielica 19 b.m. 1606, PHB, F. 971, 234, nr 211).

¹⁷² J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce...*, s. 165–168.

¹⁷³ *Proces zjazdu lubelskiego...*, [w:] *Rokosz Zebrzydowski. Materyały...*, s. 10–37; *Uniwersał zjazdu lubelskiego na rokosz*, Lublin 15 VI 1606, [w:] *ibidem*, s. 193.

Obie strony mobilizowały jednak siły zbrojne. W tygodniach poprzedzających zjazd sandomierski za pośrednictwem kasztelana parnawskiego ksiązę podczaszy podjął nawet bezskuteczną próbę pozyskania konfederatów brzeskich¹⁷⁴. W tym czasie również dwór myślał jeszcze nie tyle o neutralizacji, co o zaciągnięciu przynajmniej części żołnierzy brzeskich, *żeby cokolwiek ludzi litewskich KJM przy sobie miał*¹⁷⁵. W świetle wystawianych wcześniej przez króla przywilejów, zwłaszcza na dobra w Inflantach, jest widoczna chęć umocnienia starosty żmudzkiego w jego lojalnej postawie wobec tronu oraz ukontentowania zasłużonych żołnierzy, którzy za hetmańską protekcją otrzymywali nadania. Jeszcze w lipcu 1605 r. przywilej na starostwo dorpackie, walcujące po Janie Zamoyskim uzyskał Chodkiewicz, zaś na przestrzeni kwietnia i maja 1606 r. zostało nagrodzonych kilkudziesięciu jego podkomendnych i sług, m.in. rotmistrzowie Jan Piotr Sapieha¹⁷⁶ oraz bardziej związani z pryncypałem Tomasz Dąbrowa (określony w dokumencie jako *equitum turmae praefectus*), pisarz ziemski dorpacki Bartłomiej Ważyński, a ponadto Maciej Dąbrowa, Andrzej Młocki, Jerzy Kozuchowski, Jan i Krzysztof Kamieńscy, Jan Czudowski, Jan Buywid czy Melchior Dobrowski¹⁷⁷.

Dotychczasowy przebieg wydarzeń i zapowiedź kontynuacji konfliktu wewnętrznego ponownie spotkały się z reakcją czołowych litewskich dostojników, którzy zwołali do Wilna senatorsko-szlachecką konwokację. Czternastego lipca zgromadzeni wydali uniwersał, pod którym podpisy złożyło 65 osób, w tym 10 senatorów, a wśród nich biskup wileński, wojewoda wileński, kasztelan wileński, wojewoda nowogródzki, kanclerz, podkanclerzy, podskarbi, wojewoda witebski Jan Zawisza, wojewoda miński Jan Pac, kasztelan żmudzki Aleksander Hołowczyński. W dokumencie podkreślono nie-

¹⁷⁴ *Respons JMP Piotrowi Stabrowskiemu kasztelanowi parnawskiemu od rycerstwa na petita od Rptey dany*, Brześć 10 VII 1606, BN, 3087/III, k. 254; W. Sokołowski, *Radziwiłłowie wobec rokoszu...*, s. 75–76; J. Urwanowicz, *Między tronem a opozycją. Wojsko wobec władzy królewskiej w wieku XVII*, [w:] *Faworyci i opozycjoniści...*, s. 394. Pomimo zaległości skarbu wobec skonfederowanych żołnierzy nastroje w obozie bardziej sprzyjały regalistom, nie tyle z uwagi na słuszność ich sprawy, co przede wszystkim z poczucia lojalności wobec króla (deklarowanej przez konfederatów), a być może także ze świadomości, że w przypadku wsparcia rokoszu wyegzekwowanie w przyszłości zaległego żołdu stanie pod znakiem zapytania.

¹⁷⁵ Brulion listu L. Sapiehy do J. Firleja, Słonim 19 VII 1606, RS, SA, E 8604a, k. 88. Jestem winien podziękowania Panu dr. Przemysławowi Gawronowi za podzielenie się ze mną tym źródłem.

¹⁷⁶ Przywilej na starostwo uświackie, Warszawa 10 IV 1606, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 85, k. 422–423; A. Rachuba, *Sapieha Jan Piotr h. Lis (1569–1611)*, PSB, t. XXXV, 1994, s. 621.

¹⁷⁷ РГАДА, F. 389, op. 1, nr 80.

bezpieczeństwo grożące Wielkiemu Księstwu Litewskiemu ze strony Szwecji oraz Państwa Moskiewskiego, po obaleniu Dymitra I Samozwańca i uwięzieniu posłów królewskich oraz gości przybyłych z Rzeczypospolitej na carski ślub. Uczestnicy konwokacji zadeklarowali, że nie godzą się, by podlegać decyzjom podjętym przez zgromadzonych pod Sandomierzem, nie podważyli słuszności egzorbitancji, ale zaznaczyli, iż właściwym forum do decydowania o Rzeczypospolitej jest sejm walny. Ponadto o odpowiedzialności za losy państwa, ale poniekąd także o regalistycznym nastawieniu uczestników zjazdu świadczy zakaz wywożenia poza granice litewskie podatków uchwalonych na poprzednim sejmie oraz ich przeznaczania na inny cel niż zapłata wojsku. Zgromadzeni najwyraźniej niepokoił się, aby zebrane przez poborców pieniądze nie zostały wydane na zaciągi rokoszów¹⁷⁸.

Uzyskana pod Sandomierzem frekwencja znacznie przewyższyła tę z poprzedniego zjazdu, szacuje się, że zgromadziło się tam około kilkunastu tysięcy szlachty, z czego bardzo niewielką część stanowili przedstawiciele Wielkiego Księstwa i ruskich ziem Korony¹⁷⁹. Sejmiki litewskie, na których przewagę zyskali zwolennicy rokoshu, zgodnie z wypracowaną już praktyką na zjazd wysłały swoich posłów¹⁸⁰. Stosunkowo liczną grupę wydelegowali obywatele mińscy (10 osób)¹⁸¹. Zachowały się także instrukcje powiatów wilkomier-

¹⁷⁸ Uniwersał zjazdu antyrokoszowego, Wilno 14 VII 1606, [w:] AZSWKsL, t. II, s. 158–161. Obawy przed defraudacją pieniędzy przez sympatyzujących z rokoshem poborców były uzasadnione. W niedalekiej przyszłości dowiódł tego przypadek Daniela Korsaka, wybranego w powiecie nowogródzkim na poborcę, a nieobecnego w województwie, ponieważ pojechał na rokosh jako poseł połocki. Do połowy 1607 r. Korsak nie przekazał zebranych 7360 zł, a majątność jego za to nigdy nie stoi (A. Pukiel do J. K. Chodkiewicza, Lachowicze 2 V 1607, B. PAU-PAN Kr., nr 355, s. 499).

¹⁷⁹ Źródła podają bardzo zróżnicowane liczby, począwszy od 30 tysięcy (B. PAN Kórnik, nr 316, k. 51v), a skończywszy na 100 tysiącach (Łubieński, Cilli). Zdaniem historyków były to szacunki mocno zawyżone – J. Maciszewski (*Wojna domowa w Polsce...*, s. 344) ocenia liczebność zjazdu na 10 tysięcy szlachty, z kolei ostatnio podejmująca tę problematykę A. Pawłowska-Kubik jest zdania, że było to około 15–18 tysięcy; badaczka zwróciła jednocześnie uwagę na frekwencyjne podobieństwo tego zgromadzenia do wolnych elekcji.

¹⁸⁰ Szczegółowo na temat treści instrukcji i wydarzeń poprzedzających zjazd sandomierski vide J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce...*, s. 243–248.

¹⁸¹ Instrukcja posłom mińskim pod Sandomierz, Mińsk 17 VII 1606, B. Czart., nr 375, s. 59–61. Posłami obrano kniazia Fedora Druckiego Horskiego, kniazia Samuela Sanguszkę, stolnika mińskiego Jerzego Kopaszczewskiego, pisarza ziemskiego lidzkiego Wojciecha Skindera, Mikołaja Jeśmana, Hrehorego K., Wasyla Bulharyna, Marcina Wołodkiewicza, Krzysztofa Kosa, Józefa Jeśmana.

skiego¹⁸², upickiego¹⁸³, kowieńskiego¹⁸⁴ i witebskiego¹⁸⁵, a o wileńskim i trockim wiadomo, że wyznaczyły swoich przedstawicieli, bowiem 24 sierpnia wraz z delegacją wilkomierską wyrazili oni zgodę na pobór na potrzeby rokoszan¹⁸⁶. Zdaniem Henryka Wisnera szlachta lidzka, oszmiańska i żmudzka podjęła decyzję, by *personaliter* udać się pod Sandomierz¹⁸⁷. Spośród litewskich senatorów pojawili się Jerzy Radziwiłł, Piotr Stabrowski oraz Krzysztof Monwid Dorohostajski, który przybył raczej z myślą o tonowaniu nastrojów i niedopuszczeniu do radykalizacji ruchu, aniżeli w celu zademonstrowania niechęci wobec dworu¹⁸⁸. Naturalnie w zgromadzeniu uczestniczyli także Janusz i Krzysztof II Radziwiłłowie; starszy z braci ponownie został wybrany marszałkiem zjazdu, a dowództwo nad wojskiem powierzono wojewodzie krakowskiemu Mikołajowi Zebrzydowskiemu.

W tym samym czasie zwolennicy Zygmunta III zjechali się pod Wiślicą, gdzie zawiązano konfederację w obronie monarchii. Było to reakcją na działania rokoszan, którzy zebrani pod Sandomierzem 12 sierpnia zawiązali konfederację generalną, a na początku września uchwalili tzw. artyku-

182 Instrukcja posłom wilkomierskim pod Sandomierz, Wilkomierz 21 VII 1606, AGAD, AR II, nr 465, s. 1–3. Posłami obrano dworzanina JKM Wojciecha Sośnickiego oraz Piotra Hołubickiego.

183 Instrukcja posłowi upickiemu Janowi Rajeckiemu, b.m.d., B. Czart., nr 2244, s. 217–223.

184 Instrukcja posłom kowieńskim pod Sandomierz, Kowno 21 VII 1606, B. Czart., nr 2244, s. 213. Posłami obrano sędziego ziemskiego kowieńskiego Adama Sumoroła oraz Łukasza Hryczybę.

185 Instrukcja posłom witebskim pod Sandomierz, Witebsk 21 VII 1606, B. Czart., nr 2244, s. 215–216. Posłami obrano podkomorzego parnawskiego Ostafiego Kurcza oraz pisarza grodzkiego witebskiego Adama Kosowa.

186 HBY, F. I, nr 6012, k. 32v. Cf. *Akta rokoszowe, który był złożony z zjazdu lubelskiego roku pańskiego 1606 na dzień 6 sierpnia pod Sandomierzem*, [w:] *Rokosz Zebrzydowskiego. Materiały...*, s. 69 – wzmianka o zgodzie na pobór wydanej przez powiaty wileński i wilkomierski (oba w dokumencie zostały określone jako województwa; milczeniem pominięto szlachtę trocką).

187 H. Wisner, *Litwa wobec rokoszu...*, s. 289. Niestety autor nie odnotował źródła tej informacji.

188 Wynika to bardzo wyraźnie z przemówień marszałka wielkiego litewskiego, zwłaszcza z tego wygłoszonego 24 sierpnia, gdy wotował bezpośrednio po bardzo krytycznym wobec króla i senatorów kasztelanie parnawskim. Tymczasem Dorohostajski wyrażał żal z powodu nieobecności króla pod Sandomierzem, ale usprawiedliwiał Zygmunta III, wskazując, iż miał on wolę stawić się na zjeździe, *kto odradzał nie chce o tym mówić*. Dalej wskazywał, iż monarcha wysłał swojego dworzanina i sekretarza z deklaracją, *że chce wykonać wszystko*. Stąd w zakończeniu mowy apel o spisanie egzorbitancji, zachowanie spokoju i wybór wstrzemięźliwego rozwiązania (vide HBY, F. I, nr 6012, k. 34–34v). Cf. H. Wisner, *Litwa wobec rokoszu...*, s. 295.

ły sandomierskie, zawierające szereg postulatów składających się na program naprawy państwa w duchu republikańskim¹⁸⁹. Zostały one wysunięte pod adresem króla wraz z sugestią, że ich odrzucenie pociągnie za sobą wypowiedzenie posłuszeństwa. Monarcha, który wcześniej nie pojawił się w rokossańskim kole, i tym razem nie przystał na warunki postawione przez swoich przeciwników, tylko wraz z wiernymi mu senatorami, pod groźbą zbrojnego rozstrzygnięcia zażądał od rokosszan rozejścia się. Jak bardzo napięta była sytuacja, dowodzą słowa Lwa Sapiehy, który pisał do wojewody wileńskiego, że *początki już złe Boże daj, aby się uspokoiło beze krwi, potęga powiadają wielka przy KJM, jest lepiej niż dziesięć tysięcy wojska dobrego, przy rokosszanach ledwo ze trzy tysiące kładą, i ci żołnierze rokosszowi nie chcą się bić, że przeciw Panu, i służba wyszła, płace nie mają, ale głowy których czterech kładą P. wojewoda krakowski, P. podczaszy, P. Stadnicki i P. Stabrowski ci uporem idą, nie chcą zgody. Pan krakowski wkładał się w to, chciał być mediatorem, ale nie dadzą się przywieść. Baczyć ja to Mój Miłościwy Panie, że w Inflancjach bardzo gore, ale co pilniej gasić, jeśli Inflanty, czyli dom w tym ogniu*¹⁹⁰. Na początku października zdołano jednak doprowadzić do chwilowego zawieszenia broni, bowiem na mocy zawartej pod Janowcem ugody rokosszańscy liderzy zapewnili, że rozpuszczą swoje zaciągi, odstąpią od organizowania nielegalnych zjazdów, zaś władca obiecał zwołać sejm, podczas którego zostaną przedyskutowane reformatorskie projekty wypracowane pod Sandomierzem i Wiślicą. Duży udział w janowieckich negocjacjach miał wojewoda trocki Aleksander Chodkiewicz, który parł do kompromisowego zażegnania kryzysu. Poza nim w obozie królewskim byli obecni nieliczni przedstawiciele Wielkiego Księstwa – referendarz Eustachy Wołłowicz oraz stolnik litewski Krzysztof Wiesiołowski¹⁹¹.

Nim doszło do zawarcia kończącej pierwszą fazę rokosszu ugody, z inicjatywy biskupa wileńskiego odbył się kolejny zjazd litewskich możnych i szlachty, tym razem w Nowogródku¹⁹². Potępiono na nim uchwały sandomierskie, ale była to nie tylko próba ustosunkowania się do rokosszu, obrady dotyczy-

¹⁸⁹ *Artykuły na generalnym sejmie, albo zjeździe raczej rokosszowym pod Sandomierzem uchwalone*, [w:] *Rokossz Zebrzydowskiego. Materyały...*, s. 294–308.

¹⁹⁰ L. Sapieha do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Różana 9 X 1606, AGAD, AR V, nr 13855/XII, s. 23.

¹⁹¹ *Credens spraw pod Janowcem*, [w:] *Pisma polityczne...*, t. III, s. 188. Obecności E. Wołłowicza i K. Wiesiołowskiego w królewskim otoczeniu dowodzą ich podpisy pod uniwersałem spod Janowca z 7 października 1606 r. (vide *Rokossz Zebrzydowskiego. Materyały...*, s. 213).

¹⁹² L. Sapieha do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Słonim 9 IX 1606, ADS, s. 501–502.

ły zasadniczo sytuacji w Inflantach, komplikującej się wraz z opuszczeniem zagrożonej prowincji przez resztę nieopłaconego wojska, które w celu dojścia swych zasług zdecydowało się zawiązać konfederację¹⁹³. Poza Benedyktem Woyną spośród senatorów w Nowogrodku pojawili się Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”, Hieronim i Jan Karol Chodkiewiczowie, Teodor Skumin Tyszkiewicz, Aleksander Hołowczyński, Lew Sapieha, Gabriel Woyna, Jarosz Wołowicz oraz kasztelan mściłowski Jan Mieleszko. Licznie stawiała się również szlachta, zwłaszcza okoliczna, co nie dziwi, zważywszy na zorganizowanie zjazdu na bazie Trybunału Głównego. Podczas spotkania skierowano do litewskich sejmików wezwanie, by wydały podskarbiemu uchwalone na poprzednim sejmie pobory, z zastrzeżeniem, że zostaną one obrócone wyłącznie na opłacenie wojska¹⁹⁴.

Nie przyniosło to jednak oczekiwanych rezultatów. Na początku lutego, wykorzystując przypadające w tym terminie sejmiki deputackie, obecni w Wilnie litewscy senatorowie wraz z grupą urzędników i rycerstwa przygotowali list do szlachty koronnej, w którym wskazywali na osamotnienie Wielkiego Księstwa w obliczu konfederacji wojskowych, agresji szwedzkiej w Inflantach i apelowali o natychmiastową pomoc, *nie odkładając ani czekając konkluzji sejmowej*¹⁹⁵. Była to bardzo paląca potrzeba, zważywszy, że na minionych sejmikach gromnicznych wyłącznie obywatele słonimscy, woł-

¹⁹³ Chodzi tu o konfederację grodzieńską zawiązaną latem 1606 r. przez pozostałe w Inflantach chorągwie (z wyjątkiem husarii Chodkiewicza i roty Gerharda Vietinghoffa); w odróżnieniu od wspomianej konfederacji brzeskiej zorganizowanej przez inne jednostki jeszcze pod koniec poprzedniego roku. Vide M. Ciara, *Konfederacje wojskowe w Polsce w latach 1590–1610*, SMHW 1988, t. XXX, s. 74; J. K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, Ryga 6 VIII 1606, [w:] *Korrespondencje Jana Karola Chodkiewicza*, oprac. W. Chomętowski, Warszawa 1875, s. 38.

¹⁹⁴ Uchwała zjazdu senatorsko-szlacheckiego zorganizowanego w oparciu o Trybunał, Nowogroddek 23 IX 1606, [w:] AZSWKsL, t. II, s. 161–165.

¹⁹⁵ List obywateli Wielkiego Księstwa Litewskiego do szlachty koronnej, Wilno 4 II 1607, B. PAN Kórnik, nr 289, s. 331–335. Dokument wydany drukiem vide AZSWKsL, t. II, s. 165–167. Pod listem podpisy złożyło 45 osób, m.in. B. Woyna, M. K. Radziwiłł, H. Chodkiewicz, T. Skumin Tyszkiewicz, K. Monwid Dorohostajski, L. Sapieha, G. Woyna, J. Wołowicz, marszałek nadworny litewski Piotr Wiesiołowski, krajczy litewski Andrzej Woyna, koniuszy litewski Paweł Sapieha, Samuel Wołowicz oraz pisarz polny Teodor Lacki. Pismo zostało odczytane 6 kwietnia podczas rokoszowego zjazdu w Jędrzejowie, wątpliwe jednak, by przygotowano je z myślą dokładnie o tym zgromadzeniu, zważywszy na to, że na zjazd wezwano dopiero 14 lutego w Kole. Cf. T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł...*, s. 304.

kowycy i grodzieńscy uchwalili pobór¹⁹⁶. Likwidacji zagrożenia na północnych peryferiach Rzeczypospolitej oraz szybkiemu rozwiązaniu problemu z nieopłaconym żołnierzem nie sprzyjała kunktatorska polityka Zygmunta III, który zwlekał z wywiązaniem się z postanowień janowieckich, a konkretnie ze zwołaniem sejmu. Owszem, 23 grudnia 1606 r. król rozesał listy deliberatoryjne, w których zwracał się do senatorów z prośbą o opinie na temat najodpowiedniejszego czasu i miejsca planowanego sejmu, ale niewiele z tego wynikało. Takie, a nie inne postępowanie było najprawdopodobniej obliczone na przeczekanie niesprzyjającej koniunktury; nie ulega jednak wątpliwości, że prowadzona przez dwór gra na czas dała opozycji podstawy do wysunięcia pod adresem władcy zarzutu o pogwałcenie przezeń warunków ugody, co w istocie przyczyniło się do odzicia antykrólewskich nastrojów w Koronie. Zauważalna jest w tym czasie synchronizacja, a przynajmniej podobne ukierunkowanie działań podejmowanych przez rokoszan w Polsce i w Wielkim Księstwie, ewidentnie zmierzających do sparaliżowania działalności Trybunałów – Koronnego i Litewskiego¹⁹⁷. Sprawą najwyższej wagi dla przeciwników dworu było jednak zdyskredytowanie sejmu zwołanego do Warszawy na 7 maja¹⁹⁸. Tą decyzją król wyprzedził reakcję swoich antagonistów, którzy w Kole (12–15 lutego) wezwali do uczestnictwa w zjeździe rokoszowym w Jędrzejowie zaplanowanym na 28 marca¹⁹⁹. Prze-

¹⁹⁶ L. Sapieha do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Różana 13 III 1607, AGAD, AR V, nr 13855/ /XIII, s. 6.

¹⁹⁷ W Koronie rokoszanie apelowali do deputatów o zawieszenie Trybunału (ASWPK, t. I, s. 347; E. Opaliński, *Zjazd rokoszowy w Jędrzejowie w roku 1607*, [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010, s. 224). Żaden z sędziów nie zezwolił jednak na limitowanie prac (M. Sapieha do L. Sapiehy, z Kodnia 28 III 1607, B. PAU-PAN Kr., nr 351, k. 118–118v). Większe powodzenie w tym zakresie odnieśli rokoszanie na Litwie, zdołali opanować kilka sejmików gromniczych (Mińsk, Połock, Orsza, być może Wiłkomierz, z Upity został wybrany m.in. powiązany z Radziwiłłami birżańskimi Jan Siciński), ponadto funkcję marszałka trybunańskiego powierzono Krzysztofowi II Radziwiłłowi, a podczas kadencji wileńskiej pełnił ją Jerzy Kąpaszczewski. Co więcej, z korespondencji Piotra Stabrowskiego wynika, że deputatom obranym w Połocku i Orszy polecono, *aby od sądów supersedowali*. Niewykluczono, że prawdopodobne rozerwanie mińskiej kadencji Trybunału było związane właśnie z działalnością rokoszan. Vide P. Stabrowski do J. Radziwiłła, Swieczyn 8 II 1607, AGAD, AR V, nr 14931, s. 203.

¹⁹⁸ Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Kraków 12 II 1607, B. PAN Kórnik, nr 1539, k. 196–196v.

¹⁹⁹ O tym, jak opozycja interpretowała postępowanie króla, najlepiej świadczą doniesienia Samuela Grądzkiego: *Co się sam w Polsce dzieje WXM z tych pism, które posyłam zrozumieć będziesz raczył. O sejmie nie masz jeszcze nic pewnego za instancjami województw*

bieg tego ostatniego zgromadzenia dowodzi, że intencją zebranych w pierwszym rządzie były nie reformy, lecz wypowiedzenie posłuszeństwa Wazie, a w dalszej perspektywie detronizacja²⁰⁰. Zadania nie ułatwił adwersarzom Zygmunt III, wysyłając pod Jędrzejów posłów Eustachego Wołłowicza oraz Jerzego Zbaraskiego, którzy zaprezentowali królewskie stanowisko, bynajmniej nieuznające instytucjonalności rokoszu, ale jednocześnie świadczące o chęci znalezienia porozumienia²⁰¹. Tymczasem różnice między stanowiącym mniejszość, radykalnym odłamem rokoszan a bardziej zachowawczymi uczestnikami wystąpienia sprowadzały się nie do przeświadczenia o konieczności zbrojnej konfrontacji z dworem, tę podzielali wszyscy, lecz do momentu, w którym powinna ona nastąpić. Reprezentantem ostrożniejszego skrzydła był przybyły pod koniec zjazdu Janusz Radziwiłł, gotów na walkę, ale decyzję o jej rozpoczęciu uzależniający od mobilizacji odpowiednich sił. Królewskich adwersarzy spotkało jednak rozczarowanie, ich inicjatywa nie zyskała masowego poparcia szlachty, co w związku z uciekaniem się w antydworskiej propagandzie do twierdzenia o prymacie rokoszu nad sejmem podważało ich wiarygodność i dobre intencje²⁰².

krakowskiego, sandomierskiego, lubelskiego poczęli się trochę wiercić i uczynili wymiot literas deliberatorias; ale to jeszcze nie sejm, o tym to w oczy, mogą deliberować póki będą chcieli. Baby na targu powiadają, żeby miał być in Maiio. Zjazd w Kole 12 Feb. odprawować się miał [...]. Z dalszego fragmentu listu wynika, że Grądzki spodziewał się niebawem otrzymać uniwersał wzywający na rokosz. Vide S. Grądzki do J. Radziwiłła, Stara Wieś 22 II 1607, AGAD, AR V, nr 4694, s. 1–2.

²⁰⁰ E. Opaliński, *Zjazd rokoszowy w Jędrzejowie...*, s. 232.

²⁰¹ Vide Instrukcja na zjazd jędrzejowski E. Wołłowiczowi i J. Zbaraskiemu, Kraków 21 IV 1607, B. PAU-PAN Kr., nr 1910, s. 47–52; E. Opaliński, *Zjazd rokoszowy w Jędrzejowie...*, s. 232–233.

²⁰² E. Opaliński, *Zjazd rokoszowy w Jędrzejowie...*, s. 234, 236.

Udział Litwinów w zjeździe jędrzejowskim również nie był znaczący. Wiadomo jedynie o legacjach wysłanych przez sejmiki nowogródzki²⁰³, orszański²⁰⁴,

²⁰³ Instrukcja nowogródzka, Nowogródek 30 III 1607, B. PAU-PAN Kr., nr 360, k. 198–203v. Szlachta przekazała swym posłom bardzo szczegółowe dyspozycje, zalecając wsparcie starań o uchwalenie procesu konfederacji warszawskiej oraz naprawę Rzeczypospolitej, nie tylko w zgodzie z artykułami wiślickimi, lecz także sandomierskimi. Posłami obrano jednak pisarza ziemskiego nowogródzkiego Jarosza Jewłaszewskiego oraz referendarza litewskiego Bohdana Chreptowicza – ludzi o umiarkowanych poglądach, w dodatku ten pierwszy był powiązany z J. K. Chodkiewiczem i pozostawał w dobrych relacjach z M. K. Radziwiłłem „Sierotką”. Skądinąd wiadomo o licznych stawiennictwie w Nowogródku sympatyzującej z rokoszem szlachty, czym należy tłumaczyć wymowę samej instrukcji (vide A. Pukiel do J. K. Chodkiewicza, Lachowicze 2 V 1607, B. PAU-PAN Kr., nr 355, s. 500: [instrukcja nowogródzka] *ta się nie mogła przemoc bo nie było z kim, rokoszan siła* [...]; A. Радаман, *Патранальна-кlienтальныя адносіны ў Новагародскім павеце і іх уплыў на палітыку і дзейнасць органу шляхецкага самакіравання ў другой палове XVI – пачатку XVII ст.*, [w:] *Магнацкі двор і сацыяльнае ўзаемадзеянне (XV–XVIII стст.): зборнік навуковых прац*, red. В. М. Папко, А. М. Янушкевіч, Мінск 2014, s. 292–293). Zresztą jeszcze przed sejmikiem kanclerz wielki litewski obawiał się o jego przebieg, dlatego bezskutecznie namawiał wojewodę wileńskiego do przyjazdu do Nowogródka, a nie do Wilna, gdzie wszystkiego dopilnowałby zapewne biskup wileński (L. Sapięha do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Różana 13 III 1607, AGAD, AR V, nr 13855/XIII, s. 6–8). Ostatecznie zgromadzeni w Nowogródku obywatele nie zdecydowali się jednak na radykalne rozwiązanie, o czym świadczy już samo wysłanie delegacji na sejm; zaś dopiero w przypadku, gdyby ten nie spełnił pokładanych w nim oczekiwań, posłowie mieli udać się pod Jędrzejów, o czym szlachta nowogródzka nie omieszczała poinformować rokoszan, wysyłając do nich swoich przedstawicieli Jarosza Zwierza i Fedora Protasowicza (Instrukcja obywateli nowogródzkich dana J. Zwierzowi i F. Protasewiczowi, Nowogródek 29 III 1607, B. Czart., nr 2244, s. 255–259, inna kopia B. PAU-PAN Kr., nr 360, k. 204–205); wiadomo, że emisariusze dotarli do Jędrzejowa vide E. Opaliński, *Zjazd rokoszowy w Jędrzejowie...*, s. 235, przyp. 41.

²⁰⁴ Kopia uniwersału zwołującego na rokosz pod Jędrzejów dotarła do Orszy dopiero 15 marca. Przywiózł ją sługa Kasprowicza Szwejkowskiego. Początkowo nie chciano nawet przyjąć dokumentu do ksiąg, lecz ostatecznie podstarościego przekonała groźba wniesienia nań protestacji. O bardzo słabym rozeznaniu w aktualnej sytuacji na dalekiej prowincji najlepiej świadczy list Andrzeja Iwanowicza Sapięhy, który nie sądził, aby publikacja uniwersału w Orszy pociągnęła za sobą jakieś konsekwencje. Wojewoda mściński konkludował: *A my sami odlegli w tym kraju dalekim nie wiemy co się dzieje i porozumiewać się z sobą nie chcemy* (A. Sapięha do L. Sapięhy, b.m.d., B. PAU-PAN Kr., nr 351, k. 120). Ostatecznie zgromadzona na sejmiku przedsejmowym szlachta orszańska, wyraźnie zdezorientowana dynamiką wydarzeń w Koronie wysłała poselstwo równocześnie na sejm i pod Jędrzejów. Należy zauważyć, że instrukcja dla posłów sejmowych podkomorzego orszańskiego kniazia Frydrycha Łukomskiego i ciwuna szowdowskiego Jana Billewicza była znacznie bardziej szczegółowa od listu, w który zaopatrzone wysłanego pod Jędrzejów wojewodzica smoleńskiego Wojciecha Dorohostajskiego. Vide instrukcja orszańska na sejm, Orsza 28 III 1607, B. PAU-PAN Kr., nr 365, k. 30–31, inna kopia

miński²⁰⁵ i połocki, przy czym dla dwóch pierwszych priorytetowe znaczenie miał sejm, a ostatni był na swój sposób rozdwojony, bowiem jeden komplet posłów – w składzie Piotr Stabrowski, Daniel Korsak, Piotr Piotrowicz Koniński – został wysłany z *zupelną mocą* na zjazd, natomiast kilka dni później, w wyznaczonym przez króla terminie inna grupa obrała posłami na sejm pisarza ziemskiego połockiego Aleksandra Tyszkiewicza i pisarza grodzkiego połockiego Daniela Szczyta Zabielskiego²⁰⁶. Znane są również instrukcje obywateli trockich²⁰⁷, oszmiańskich²⁰⁸, wołkowyskich²⁰⁹, witebskich²¹⁰, rze-

- B. Czart., nr 103, s. 119–122; instrukcja pod Jędrzejów, Orsza 28 III 1607, B. PAU-PAN Kr., nr 365, k. 31–31v, inna kopia B. Czart., nr 103, s. 123–124.
- ²⁰⁵ Instrukcja mińska, 26 III 1607, B. PAU-PAN Kr., nr 365, k. 28–29; inna kopia: B. Czart., nr 103, s. 101–104. Posłami zostali obrani Andrzej Stankiewicz oraz książę Fedor Drucki Horski, którym w pierwszej kolejności polecono udać się pod Jędrzejów, a dopiero potem na sejm pod warunkiem, że byłaby to zgodna decyzja zgromadzonych na zjeździe. Wiadomo, że obywatele województwa mińskiego zebrali się ponownie 16 lipca, gdzie postanowili przeznaczyć swoje pobory *na rokosz, sprzeciwiając się do postanowienia wileńskiego terażniejszego*. Za pieniądze zamierzano opłacić dwie 100-konne rotę, nad którymi komendę mieli objąć Hrehory Ratomski i Józef Jeśman. Decyzję, wymagającą przecięz czasu na realizację, podjęto już jednak po bitwie pod Guzowem. Vide A. Białowieski do K. Słuski, Kijowiec 20 VII 1607, LMAVB, F. 139, op. 1, nr 560, k. 2v.
- ²⁰⁶ H. Korsak do szlachty zgromadzonej pod Jędrzejowem, Połock 18 III 1607, AGAD, AR V, nr 7266; Uniwersał szlachty połockiej o wysłaniu posłów na zjazd jędrzejowski, B. PAU-PAN Kr., nr 360, k. 188–189v; inne kopie: AGAD, AR II, nr 510, s. 1–4, B. Ossol., nr 6603/II, s. 456–458. Instrukcja posłom połockim na sejm, Połock 27 III 1607, B. PAU-PAN Kr., nr 360, k. 190–191v; B. Галубовіч, *Полацкая шляхта і дынастыя Вазай*, Мінск 2016, s. 114–115. W przypadku Tyszkiewicza i Szczyta Zabielskiego nie było to ich pierwsze publiczne wystąpienie przeciwko kasztelanowi parnawskiemu; w lipcu 1604 r. wraz z kilkoma innymi obywatelami połockimi podjęli kroki przeciwko wniesionej przez Stabrowskiego protestacji podważającej prawo Stefana Batorego do nadania kolegium połockiemu imienia jewańskiego (ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 88, k. 262–263v). Vide J. Maciszewski, *Jeziorna 1607 (wokół uniwersału detronizacyjnego – rekonesans badawczy)*, [w:] *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski, A. Rachuba, S. Górzyński, Warszawa 2003, s. 207–208.
- ²⁰⁷ Instrukcja trocka, B. PAU-PAN Kr., nr 365, k. 32–34v. Posłami obrano podkomorzego trockiego kniazia Bohdana Ogińskiego oraz pisarza polnego litewskiego Teodora Lackiego.
- ²⁰⁸ Instrukcja oszmiańska, Oszmiana 26 III 1607, B. PAU-PAN Kr., nr 365, k. 20–23v, inna kopia B. Czart., nr 103, s. 105–114. Posłami zostali obrani Jarosz Piasecki oraz Andrzej Ostrouch.
- ²⁰⁹ Instrukcja wołkowyska, b.d., AGAD, AR II, ks. 12, s. 335–338. Posłami zostali obrani Stanisław Piotraszewski oraz Mikołaj Sawicki (vide AZSWKsL, t. II, s. 175).
- ²¹⁰ Instrukcja witebska, 26 III 1607, B. PAU-PAN Kr., nr 365, k. 24–25, inna kopia B. Czart., nr 103, s. 115–118. Posłami zostali obrani podstoli litewski Mikołaj Hlebowicz oraz podkomorz witebski Aleksander Sapieha.

czyckich²¹¹ i pińskich²¹² dla ich przedstawicieli wysłanych do Warszawy. Poza punktami dotyczącymi spraw lokalnych wspólne dla wszystkich instrukcji były wyrazy wdzięczności skierowane pod adresem króla za kroki podjęte w celu uspokojenia sytuacji wewnętrznej, opowiadano się za rozpatrzeniem i zatwierdzeniem artykułów wiślickich oraz sandomierskich, a także za obmyśleniem zapłaty żołnierzowi. Podobnie jak w Koronie przewagę na litewskich sejmikach przedsejmowych zyskali regaliści oraz neutraliści zainteresowani uspokojeniem *mieszanin wewnętrznych*. Dowodzą tego nie tylko treść instrukcji, lecz również personalia posłów oraz stanowisko zjazdu głównego słonimskiego, podczas którego ponownie wskazano, że to na sejmie należy się starać o *poleczenie* urazów stanu szlacheckiego, a ponadto zwrócono uwagę na ciężką sytuację, w jakiej znalazło się Wielkie Księstwo Litewskie, tak ze względu na roszczenia konfederatów brzeskich i grodzieńskich, jak na zagrożenie Inflant²¹³. Przebieg sejmiku głównego dowodzi jednak, że adherenci króla nawet w dobie tak poważnego kryzysu wewnętrznego nie stanowili zwartego stronnictwa. Jak donosił nieobecnemu w Słonimiu Janowi Karolowi Chodkiewiczowi jego urzędnik Andrzej Pukiel, *między pany senatory byłeś WM bardzo dobrze wspomniany, krom dwu, JMP kanclerza bardziej do pod pokrywką, ale od pana marszałka prawie publice niedobrzy był wspomniany tam te słowa jego „żołnierz, za przyczyną WM leży na włości”, było i to, że ten pobór uchwalony właśnie na tego żołnierza co na włości był za tym strofowany pan podskarbi, że nie tak napisany uniwersał [...]*. Dalej sługa relacjonował, że biskup wileński oraz wojewoda wileński *jako prawi ojcowie dzieci swe wspominali i ukazowali zasługi WMmmP*. Przytaczał też słowa „Sierotki” skierowane bezpośrednio do niego o zawiści ludzi przeciw tym mężnym, którym w dodatku sprzyja szczęście. Następnie skoncentrował się na wystąpieniach przedstawicieli szlachty wyłonionych na sejmikach: *[...] kiedy zaś przyszło do posłów, a wprzód do wileńskiego województwa, Pan [Dymitr] Karp nosił po kołędzie Pana kanclerza tak jako Narbut, dostało się i panu marszałkowi dobrze. A WM wysławiwszy, wprzód zasługi i dzielności skąd im większy żal, a moge rzec mało nie płacz obiema przynosił. Było poprawianie nie raz*

211 Instrukcja rzeczycka, Rzeczyca 26 III 1607, B. PAU-PAN Kr., nr 360, k. 192–194. Posłami zostali obrani ciwun trocki Baltazar Strawiński oraz Iwan Sołtan.

212 Instrukcja pińska, B. PAU-PAN Kr., nr 365, k. 35–37v, inna kopia B. Czart., nr 103, s. 1043–1051. Posłami zostali obrani chorąży piński Konstanty Fiedziuszko oraz sędzia ziemski piński książę Michał Dolski.

213 Uchwała zjazdu głównego przedsejmowego, Słonim 26 IV 1607, [w:] AZSWKsL, t. II, s. 172–175.

płaszcza, to czapki, to wstawania, to wzywania woto, ale pan Karp przecie mówił. Potem chcieli go gromić, wprzód pan kanclerz, potem pan marszałek, ale on jeszcze lepiej się stawiał, było to, że pan hetman nie archanioł, żeby nie zgrzeszył, ukazał bym też co ganić i tu zaraz na książki ukazał pan kanclerz prawujący się między inszymi rzeczami powiedział, że nie promuje Polaków, i owszem kiedy Litwy napromuje tedy pan hetman Polaka [...] ²¹⁴.

Zasadniczy błąd popełniony przez rokoszan polegał na bojkocie sejmu. Gdy okazało się, że odzew, z jakim spotkała się ich inicjatywa, jest zbyt słaby, jedyne, co im pozostało, to marsz pod Warszawę, wyczekiwanie na rezultaty prac parlamentu i mobilizacja poparcia także pośród braci z Wielkiego Księstwa. Oczekiwanego rezultatu nie przyniosło jednak wezwanie skierowane do szlachty litewskiej, by pod koniec maja stawiała się tłumnie na zjeździe rokoszowym. Z odpowiedzią zostali wysłani podstoli wileński Samuel Pietkiewicz oraz Adam Wnuczek – polecono im zadeklarować, że obywatele, których reprezentują, zamierzają wraz z rokoszanami bronić swych przywilejów, ale dopiero w przypadku, gdyby król nie spełnił oczekiwań szlachty, tylko *tę sprawę w prolongatią puścił, a praw i wolności naszych nam według artykułów sandomierskich nie stwierdził*²¹⁵. Takie stanowisko, w gruncie rzeczy równoznaczne z odmową, świadczyło o niechęci zgromadzonych w Wilnie do drastycznych kroków. Dość znaczące są wreszcie decyzje personalne, a przynajmniej wybór Adama Wnuczka, powiązanego (zwłaszcza w późniejszym okresie) z Janem Karolem Chodkiewiczem.

Tymczasem sejm zgromadził wielu uczestników, nawet propozycji od tronu wysłuchali liczni senatorowie, co dowodziło, jak wielkie nadzieje na normalizację sytuacji w Rzeczypospolitej wiązano z rozpoczynającymi się obradami, a jednocześnie potwierdzało aktywizację w środowisku regalistów²¹⁶. Łącznie stawiło się 53 senatorów, z czego 13 reprezentowało Wielkie Księstwo Litewskie²¹⁷. Rezultatu sejmu nie można uznać za wiekopomny,

²¹⁴ A. Pukiel do J. K. Chodkiewicza, Lachowicze 2 V 1607, B. PAU-PAN Kr., nr 355, s. 499–501. Na temat wpływu kanclerza Sapiehy na stanowisko zebranych w Słonimiu cf. A. Czwołek, *Piórem i buławą...*, s. 229–230.

²¹⁵ Instrukcja dla posłów od szlachty z różnych województw litewskich zgromadzonej w Wilnie na Trybunale do zebranych pod Jędrzejowem, Wilno 12 V 1607, B. Czart., nr 2244, s. 261–264; H. Wisner, *Litwa wobec rokoszu...*, s. 296.

²¹⁶ S. Bogusz do K. II Radziwiłła, 20 IV 1607, AGAD, AR V, nr 1012, s. 10.

²¹⁷ Z pewnością w Warszawie pojawili się B. Woyna, M. K. Radziwiłł, H. Chodkiewicz, A. Chodkiewicz, J. K. Chodkiewicz, T. Skumin Tyszkiewicz, J. Zawisza, A. Hołowczyński, K. Monwid Dorohostajski, L. Sapieha, G. Woyna, J. Wołłowicz, P. Wiesiołowski – czyli 13 spośród 27 senatorów. Vide J. Serejka, *Senatorowie Rzeczypospolitej na sejmach...*,

zdaniem Jaremy Maciszewskiego nie rozstrzygnął on bowiem żadnego z poważniejszych problemów trawiących państwo polsko-litewskie²¹⁸. W nowszej literaturze przedmiotu odchodzi się jednak od jednoznacznie negatywnej oceny dorobku tego parlamentu, wskazując, iż pewne kwestie zdołano znormalizować lub zadbano o stworzenie ku temu podstaw, uwzględniono także część z rokoszowych postulatów, lecz nie tych priorytetowych. Podjęto wreszcie decyzje poborowe. Kwestiami najbardziej konfliktogennymi były natomiast przede wszystkim nieuchwalenie procesu konfederacji warszawskiej oraz doprecyzowanie w zgodzie z interesem dworu artykułu *de non prae-standa oboedientia*, w sposób faktycznie pozbawiający rokoszan możliwości wypowiedzenia królowi posłuszeństwa, ponieważ trójstopniową procedurę oparto o arcybiskupa gnieźnieńskiego, któremu przysługiwało wyłączne prawo upomnienia władcy, a gdyby dwukrotnie nie przyniosło ono rezultatu, wówczas prymas powinien był wnieść sprawę na forum parlamentu²¹⁹. Pewne obawy społeczeństwa szlacheckiego wzbudziło wreszcie niedostarczenie przez posłów na sejmiki relacyjne treści podjętych uchwał, co tłumaczono tym, że *dla wielkiej liczby konstytucji, które się na tym sejmie z ucierania artykułów wiślickich i sandomierskich namów nie skończyły, żaden jeno egzemplarz zgotowany i do druku posłany zestaw ponieważ tak przeciwko z pieczęcią zgotować się nie mogły*²²⁰.

Jak przytomnie zauważył Lew Sapieha, po zamknięciu obrad sejmowych rokoszanie nie chcieli *do żadnych środków, ale jakoby per extrema* szli, wyraźnie dążąc do konfrontacji z dworem²²¹. Uchwalony 24 czerwca pod Jeziorną

s. 181–182; A. Filipczak-Kocur, *Senatorowie i posłowie koronni na sejmie 1607 roku*, PH 1985, t. LXXVI, z. 2, s. 291–303. W pracach sejmu uczestniczył także referendarz litewski E. Wołłowicz, którego wyznaczono do złożonej głównie z Koroniarzy komisji mającej porównać artykuły sandomierskie z wiślickimi. Spośród Litwinów w jej składzie znaleźli się także trzej senatorowie – B. Woyna, L. Sapieha i G. Woyna.

²¹⁸ J. Maciszewski, *Sejm 1607 r. a załamanie się planów reformy państwa*, [w:] *O naprawę Rzeczpospolitej XVI–XVIII w.*, red. J. A. Gierowski, Warszawa 1965, s. 35–47

²¹⁹ VL, t. II, s. 452, fol. 1637–1638. Szczegółowo na temat przebiegu i dorobku sejmu 1607 r. vide A. Pawłowska-Kubik, *Od wypowiedzenia posłuszeństwa...*, s. 161–173.

²²⁰ Uchwała sejmiku relacyjnego, Słomim 14 VII 1607, HГАБ, F. 1737, op. 1, nr 13, k. 187v. Podobną nieufność ta sytuacja wywołała pośród szlachty nowogródzkiej. Jej poseł, pisarz ziemski nowogródzki Jarosz Jewłaszewski złożył stosowną protestację w grodzie liwskim, następnie popartą przez obywateli nowogródzkich. Vide Uchwała sejmiku relacyjnego, Nowogródek 16 VII 1607, PHB, F. 971, 126, nr 2.

²²¹ L. Sapieha do K. II Radziwiłła, Warszawa 24 VI 1607, AGAD, AR V, nr 13855/XIII, s. 25. List wydany drukiem vide ADR, s. 240. W chwili pisania listu kanclerz najprawdopodobniej nie wiedział jeszcze o wypowiedzeniu przez rokoszan posłuszeństwa Zygmuntowi III.

akt wypowiedzenia posłuszeństwa Zygmuntowi III podpisało jednak tylko około 400 osób, z czego zaledwie 12 pochodziło z Litwy – co dowodziło obaw znacznej części społeczeństwa szlacheckiego przed tak daleko idącą radykalizacją ruchu²²². Zgodnie z przyjętą procedurą posłuszeństwo wypowiediano województwami, a z Wielkiego Księstwa uczyniono to wyłącznie w imieniu połockiego, którego posłowie nie byli ograniczeni instrukcjami, lecz – jak już wyżej wskazałem – reprezentowali jedynie część tamtejszych obywateli²²³.

Nie trzeba było długo czekać na reakcję króla, który zrewanżował się swoim przeciwnikom politycznym, obwołując ich rebeliantami i wrogami Ojczyzny. Jak informował dystansującego się od konfliktu Krzysztofa II Radziwiłła marszałek wielki litewski – siły rokoszan rosły z dnia na dzień, ale i monarcha nie wahał się wieść do siłowego rozstrzygnięcia. Dorohostajski podkreślał, że tak jak nie ma jedności w narodzie szlacheckim, także *między żołnierzstwem nie do końca zgoda*. Wskazywał, że po stronie królewskiej jest przewaga w piechocie, zaś rokoszanie równają się przeciwnikowi pod względem jazdy²²⁴. Na koniec podkreślał, że o *WM dziwne sam głosy. Co dzień to WM przybywasz do rokoszan*. Apelowal jednak, aby adresat tego nie czynił²²⁵.

Duże znaczenie w kontekście zbliżającego się starcia miała postawa skonfederowanych chorągwi, dlatego przed sejmem 1607 r. zadanie zneutralizowania konfederatów brzeskich i skłonienia ich, by cierpliwie czekali na zaległy żołd, otrzymał tamtejszy starosta – kasztelan wileński Hieronim Chodkiewicz²²⁶. Dwór w miarę możliwości postarał się również nagrodzić

222 Zdaniem J. Maciszewskiego podpisów pod aktem spod Jeziornej było około 400–410. Vide idem, *Jeziorna 1607...*, s. 207–209. Z kolei według obliczeń H. Schmitta dokument podpisały 433 osoby (*Kilka uwag w sprawie rokoszu Zebrzydowskiego*, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1865, t. III, s. 79).

223 Sposób wypowiedzenia posłuszeństwa KJM w dzień św. Jana 1607 pod Warszawą u Powšina, B. PAN Kórnik, nr 1069, k. 137.

224 Zachowały się stosunkowo liczne spisy wojska rokoszan powstałe na różnych etapach jego mobilizacji (B. PAU-PAN Kr., nr 792, k. 115v–116; BJ, nr 166, k. 61–61v; AP Gd., 300, 29/84, k. 403).

225 K. Monwid Dorohostajski do K. II Radziwiłła, Warszawa 28 VI 1607, AGAD, AR V, nr 3213/III, s. 31.

226 H. Chodkiewicz do L. Sapiehy, 19 IV 1607, LMAVB, F. 139, nr 4887, k. 4: *Iż mnie pisanie od KJM zaszło, w którym mi rozkazować raczy, abym i do końca dla uskromienia tego żołnierza brzeskiego pracować nie zaniechał, starając się o to, aby pacate żołdu swego oczekiwał, zaczym to iść musi, że na zjazd słonimski przybyć mi podobno nie przyjdzie, a wiedząc przeto, że tam WMmmP masz wolę być, pilnie proszę abyś przy tym omówić raczył przed Ich Miłościami raczył, gdyż sam z PP żołnierzami w tej sprawie nieco muszę poruszyć fatego, bo acz rokosz już się tak wyrokował i wyszeptał że i ostatnia garść plew zgromadzonych pod Jędrzejów rozwiać się w wielkiej [...] do domów swoich musiała i przedni wodzowie tej*

wskazanych przez starostę żmudzkiego żołnierzy, przy czym większość przywilejów została wystawiona między połową maja a końcem czerwca 1607 r., tzn. jeszcze przed zbrojnym rozstrzygnięciem z rokoszanami²²⁷. Poważny problem, zważywszy na sytuację wewnętrzną, stanowiło wreszcie to, że niezbędne do uregulowania zaległego żołdu pobory bardzo wolno wpływały do skarbu, a co gorsza zdaniem dworu konfederaci zawyżali swoje należności²²⁸.

Z oczywistych powodów na pozyskanie dodatkowych szabel dla sprawy antykrólewskiego zrywu liczył z kolei Janusz Radziwiłł²²⁹. Ostatecznie konfederaci nie wystąpili przeciwko Zygmuntovi III, którego siły 5 lipca pod Guzowem pokonały oddziały zgromadzone przez rokoszan²³⁰. Rzeczywiste straty każdej ze stron w tej bitwie z uwagi na rozbieżności między źródłami są niemożliwe do określenia, najuczciwsza w tym zakresie jest relacja anonimowego autora, który odnotował, że *panowie hetmani, widząc wielką szkodę w ludziach żałowali tego i z Królem JM, że do takich rzeczy przyszło, wielkie rozlanie się krwi stało, jednak nie mogą wiedzieć jak wiele ich zginęło w tej bitwie, udawają jedni do dwu tysięcy, drudzy mniej [...]*²³¹.

zatem doma zapadli. P. Podczaszy jednak, widząc się być delusum od swych, aby się nie zdał dopaść to takim [...] ukazaował w Bełżycach żołnierza brzeskiego nasyla, i jako może temu piwu wykisać nie dopuszcza. Co już ich nie mało pobacza, że apparenciami, a nie pieniędzmi oczy im zamydla, i aby to wszyscy pobaczyć mogli, o to usiłuje. Związek z pozyskaniem konfederatów dla sprawy tronu mogło mieć także pismo skierowane w maju przez podskarbiego Wołłowicza do sędziego grodzkiego grodzieńskiego i tamtejszego poborcy Stefana Nieszkowskiego, aby wypłacił z zebranych podatków 500 zł Janowi Piotrowi Sapieże (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 88, k. 290v).

²²⁷ Nagrodzeni zostali m.in. Marek Wielamowski, Adam Jeleński, Jakub Karol Madaleński, Samuel Kazanowski, Benedykt Siedliszczyński, Paweł Ważyński oraz ponownie Tomasz Dąbrowa i Andrzej Młocki. Vide РГАДА, F. 389, op. 1, nr 80.

²²⁸ Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Kraków 19 XII 1607, B. Czart., nr 2073, k. 125.

²²⁹ *Informacja od p. podczaszego litewskiego do żołnierzy inflanckich*, B. PAN Kórnik, nr 1709, k. 191–191v.

²³⁰ Szerzej na temat starcia vide J. Maciszewski, *W przededniu bitwy guzowskiej*, [w:] *Z dziejów wojny i polityki. Księga pamiątkowa ku uczczeniu siedemdziesiątej rocznicy urodzin prof. dra Janusza Wołńskiego*, red. S. Herbst, Warszawa 1964, s. 179–189; R. F. Grabowski, *Guzów 5 VII 1607, Zabrze–Tarnowskie Góry 2005*; P. Duda, *Obraz bitwy pod Guzowem w świetle relacji nuncjusza papieskiego Francesca Simonetty*, „Wieki Stare i Nowe” 2010, t. II (VII), s. 9–23.

²³¹ *Nowiny z obozu od Króla JM po potrzebie z rokoszany*, LVVA, F. 673, apr. 1, nr 1225, k. 220. Straty rokoszan na ponad 1000, a wojsk królewskich na nie więcej jak 40 poległych określił nuncjusz Francisco Simonetta (ANP, t. XVIII, cz. 1, s. 284). Stanisław Łubieński w swym dziele podał z kolei liczby 1200 i 100 (w tym 30 zabitych, a 70 rannych), odpowiednio dla rokoszan i wojsk królewskich (S. Łubieński, *Rozruchy domowe w Polsce*, [w:] *Pisma pośmiertne...*, s. 151). Jeszcze bardziej straty rokoszan zawyżył Allesandro Cilli,

Zakończona batalia nie doprowadziła jednak do natychmiastowego zażegnania kryzysu, a jedynie przybliżyła ten moment. W wydanym 10 lipca uniwersale król wzywał zbuntowanych do złożenia przeprosin i przysięgi wierności, w przeciwnym razie grożąc konfiskatą dóbr i urzędów. Pośród 18 senatorów, którzy złożyli podpisy pod tym dokumentem, znalazło się 4 Litwinów: Aleksander i Jan Karol Chodkiewiczowie, Jarosz Wołłowicz oraz Piotr Wiesiołowski²³². Zabrakło podpisu biorącego udział w kampanii wojewody wileńskiego, który albo zdążył opuścić obóz królewski, albo wolał zdystansować się od drastycznych środków, wymierzonych przeciw w jego współrodowca – Janusza Radziwiłła²³³. Natomiast ten ostatni już w kilka dni po doznanej porażce publicznie zaprezentował gotowość do wskrzeszenia rokoszu, wydając w Lublinie uniwersał zwołujący szlachtę na elekcję²³⁴. Przekaz dokumentu, którego wystawca przyznawał sobie bezprawnie prerogatywy interrexu, w dodatku na kilka dni po doznanej klęsce, mógł stanowić sygnał dla sympatyzującej z ruchem szlachty, iż rokoszanie nie zmienili stanowiska i gotowi są do dalszej walki. Co więcej, stwarzał pozory, że wybór następcy „królewicza szwedzkiego” miałby się odbyć zgodnie z prawem, co nie było bez znaczenia w kontekście wysuwanego pod adresem podczaszego (i rokoszan w ogóle) oskarżenia o zamiar przekazania tronu Gabrielowi Batoremu, równoznaczne przeciw z zarzutem o pogwałcenie zasad wolnej elekcji²³⁵.

Dalszy przebieg antykrólewskiego wystąpienia był uzależniony od postawy, jaką w najbliższych miesiącach przyjmie społeczeństwo szlacheckie, oraz od współpracy liderów opozycji. W odniesieniu do pierwszej kwestii – szanse rokoszu, analogicznie jak większości tego rodzaju inicjatyw, sprowadza-

pisząc o ponad 2000 poległych (A. Cilli, *Historia buntów możnowładczych w Polsce w latach 1606–1608*, oprac. J. Byliński, Opole 2012, s. 112). Dla porównania dowodzący nad prawym skrzydłem hetman wielki litewski bezpośrednio po bitwie donosił, że straty po obu stronach nie przekroczyły 200 zabitych, wielu było natomiast rannych (J. K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, z obozu nad pobojojewiskiem 5 VII 1607, [w:] *Korrespondencje...*, s. 43). Inne źródła szacują straty rokoszan na kilkuset zabitych (*Co się pod Wolą Guzowską dzie 5 July 1607 o godzinie 9 działo*, BN, nr 3087, k. 538).

²³² *Uniwersał KJM pod Zolzą*, 10 VII 1607, [w:] *Rokosz Zebrzydowskiego. Materyały...*, s. 215–218.

²³³ T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł...*, s. 308.

²³⁴ *Uniwersał na elekcję*, Lublin 11 VII 1607, B. PAN Kórnik, nr 1709, k. 99–99v; inna kopia B. Ossol., nr 197/II, k. 31–31v.

²³⁵ Szerzej na temat treści uniwersału oraz propagowanych przez dwór oskarżeń, które miały potwierdzać nigdy nieujawniona korespondencja z odnalezionej pod Guzowem szkatuły księcia podczaszego, vide A. Pawłowska-Kubik, *Od wypowiedzenia posłuszeństwa...*, s. 180–182, 190–191.

ły się do sprawnego wykorzystania atutów, jakie dawało chwilowe, a w dodatku ograniczone wsparcie zmobilizowanego tłumu, a także stopień jego determinacji. Czas pod tym względem nie działał na korzyść przeciwników króla, podobnie jak radykalizacja rokoszowych haseł oraz rozlew krwi, do którego dopuszczono²³⁶. Co do drugiego elementu, początkowo w okresie po bitwie guzowskiej bardzo zdecydowane stanowisko utrzymywał zwłaszcza Janusz Radziwiłł, przekonująco odgrywający rolę najwierniejszego obrońcy rokoszańskich ideałów, w którą być może sam z czasem uwierzył. Brak konsekwencji w tym zakresie oznaczałby bowiem dla księcia kompromitację i porażkę w zabiegach o pozycję odpowiadającą jego politycznym ambicjom. Dlatego jednoznacznie nie odrzucał podejmowanych przez część środowiska senatorskiego prób mediacji, jednocześnie nie zaniedbując przygotowań do kontynuowania walki (m.in. zabiegał o finansowe wsparcie ze strony Torunia), co w konsekwencji doprowadziło do intensyfikacji budzącego na Litwie duże zaniepokojenie konfliktu z Janem Karolem Chodkiewiczem²³⁷.

Na pojednaniu księcia podczaszego z królem w szczególności zależało „Sierotce”, nieukrywającemu rozczarowania i wstydu wywołanego udziałem przedstawiciela swojego rodu w buncie przeciw władcy. Wojewoda wileński,

²³⁶ Związłą ocenę ewolucji nastrojów społecznych u schyłku lata 1607 r. przedstawił biskup płocki, który informował wojewodę wileńskiego, że na Podlasiu szlachta postąpiła pobór na wojsko inflanckie i zgodnie wybrała deputatów, jeszcze pomyślniejszy obrót miała sytuacja na Wołyniu, gdzie na sejmiku odczytano list od kasztelana krakowskiego, wiodącego do zgody i wskazującego, jak wewnętrzny konflikt osłabił państwo: [...] *a co dziwniejsza ci co byli przedtem rokoszanie wielcy, nie chcieli, aby imię to wspomniano rokosz, mówiąc: że to słowo samo rokosz malevolet, ani słyseć, ani znosić go nie mogę*. Spór pomiędzy sejmikującymi w Łucku dotyczył wyłącznie dystrybucji podatków, jedni chcieli je przeznaczyć na wojsko inflanckie, drudzy na kwarciane, *aby się go więcej przyczyniło dla uspokojenia rozruchów domowych*. Ostatecznie zgodzono się, aby pozostawić decyzję w gestii króla. Szlachta wołyńska wysłała także posłów do króla i do Mikołaja Zebrzydowskiego. Do tego drugiego p. *Sobieskiego stali, aby już dalej [M. Zebrzydowski] nie postępował, i za tę wolność ich się nie ujmował. Powiada mi p. Sobieski, który sam teraz jest u mnie, że go zastał w Rykach. Ma koło siebie do czterechset ludzi*. Wojewoda krakowski miał twierdzić, że *uspokojenia pragnie i chce się o nie starać, co daj Panie Boże by tak było, i by także JMP podczaszy uczynił; ale snadź chcieliby żeby im co dano za te utraty*. Na koniec wskazywał, iż z informacji, które do niego docierały, spokój zapanował również w Wielkopolsce, a burzono się tylko w województwie płockim, gdzie nie wydano zgody na pobór ani nie obrano deputatów (M. Szyszkowski do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Jannów 21 IX 1607, LMAVB, F. 18, nr 162, k. 19v–20).

²³⁷ J. Radziwiłł do mieszczan toruńskich, b.m.d., B. Ossol., nr 1851, s. 7–11; K. Tyszkowski, *Odgłosy rokoszowe...*, s. 46; A. Pawłowska-Kubik, *Od wypowiedzenia posłuszeństwa...*, s. 201–202.

mimo zachowania regalistycznej postawy, którą podczaszy miał mu wyraźnie za złe, kierował się zapewne dość prozaicznymi motywami. Nie można mu raczej odmówić poczucia solidarności rodowej, choć troska o własny interes i kariery synów miały niebagatelne znaczenie. Tym bardziej że w związku z wywrotową działalnością krewnego senior rodu liczył się nawet z możliwością utraty królewskiej łaski przez cały dom radziwiłowski²³⁸. Nie on jeden, te obawy podzielali w szczególności przedstawiciele birżańskiej linii, bardziej od podczaszego zdystansowani wobec rokoszu, ale przecież z ruchem sympatyzujący²³⁹. Pogodzeniu rokoszanina z dworem i hetmanem wielkim litewskim poświęcono październikową konferencję księcia Janusza ze stryjem, w której uczestniczył też kanclerz litewski. Odbyte w Nieświeżu spotkanie nie przyniosło jednak oczekiwanych rezultatów, choć jego gospodarz był dobrej myśli na przyszłość²⁴⁰. Do kolejnego spotkania z seniorem rodu, w którym udział tym razem wzięli wszyscy przedstawiciele birżańskiej linii, doszło zapewne pod koniec maja 1608 r.²⁴¹ Do zgody, poza naciskami życzliwych

²³⁸ W. Sokołowski, *Radziwiłowie wobec rokoszu...*, s. 81–83; T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł...*, s. 308–309. W jednym z listów skierowanych do króla wojewoda wileński przyznawał z bólem, iż *spodziewałem się w tym podeszłym wieku moim słyszeć zawsze o domu swym co pocieszego*. „Sierotka” starał się jednak wziąć w obronę krewnego (zawziętość księcia tłumaczył młodym wiekiem), nie bagatelizując jego przewin, wyrażał wreszcie wdzięczność, że mimo ostatnich wydarzeń król nie ocenia surowo całego rodu Radziwiłłów, zwłaszcza że niektórzy jego przedstawiciele przykładem przodków są wiernymi poddanymi (M. K. Radziwiłł „Sierotka” do Zygmunta III, Nieśwież 30 VIII 1607, BN, BOZ, nr 855, s. 252–254; inna kopia B. Czart., nr 103, s. 593–596).

²³⁹ Kasztelan trocki Jerzy Radziwiłł w liście do brata stryjecznego stwierdził, że choć żaden z nich nie wypowiedział posłuszeństwa Zygmuntowi III, to prawdopodobnie konsekwencje za czyn podczaszego przyjdzie ponieść i im. Vide J. Radziwiłł do K. II Radziwiłła, Biełica 23 V 1608, AGAD, AR IV, nr 214, s. 43.

²⁴⁰ K. Tyszkowski, *Odgłosy rokoszowe...*, s. 45; W. Sokołowski, *Radziwiłowie wobec rokoszu...*, s. 82; T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł...*, s. 309.

²⁴¹ T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł...*, s. 310. Kilka lat później „Sierotka” tak przedstawiał stanowisko krewnego i swój do sprawy stosunek: *O Pana Podczaszego, a cóż za oblię na mnie ma być, że tego imienia, chociaż Radziwiłłem jest, kto chce ginąć wolno, gdy ja to odprawił, com wedle krwi był powinien, a kiedy i syn ojca nie słucha cóż ma czynić, związać go, mali tę moc, ale ja nie mam tej władzy, on nie słuchał co mu radzono, krwi swej nie dufał, chocia i dziada jego znałem i ojca przestrzegałem, on się puścił na zdanie kanclerza nieboszczyka, który jedno domy szlacheckie buntował, a wszak i do mnie wskazywał, że już nie wytrwa, ale będzie broił in patriae, a ja co najdalej od niego umykałem, dosyciem z siebie czynił i czynię strony P. Podczaszego u Pana, że on nie dba, a mnie co rzecz? Sam się patrzeć będę mutuuum to vinculum, chcieli abym mu służył jako przyjaciel, niechajże mi dufa, że któż to chwali, że mu wysługę wzięto, ale mógł też w tym magis sedate iść, tedy wiem, że by mu było, albo wrócono, albo dobrze nagrodzono, i w tym czyniłem co mi się godziło, to*

podczaszemu senatorów, w większym stopniu musiało chyba także skłaniać rozejście się jego dróg z wojewodą krakowskim.

To właśnie Zebrzydowski jako pierwszy spośród czołowych liderów antykrólewskiego wystąpienia zaczął poszukiwać porozumienia z monarchą. Właściwe kroki ku temu podjął już na jesieni 1607 r.²⁴² Rokoszanie wycofali się wówczas z wypowiedzenia posłuszeństwa, a ceremonia przeprosin władcy przez wojewodę krakowskiego odbyła się podczas konwokacji senatorskiej, rozpoczętej 24 kwietnia 1608 r. w Krakowie. W ślady Zebrzydowskiego poszli kolejni, obciążając przy okazji niedawnego partnera – Janusza Radziwiłła. Chęć podjęcia rozmów w interesie tego ostatniego deklarował Lew Sapieha, ale pierwszeństwo król słusznie przyznawał mediacji Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, w którego imieniu w Krakowie pojawił się syn Jan Jerzy²⁴³. Pod

prawda że tego piwa nawarzył, naszze jeden powinny, ale cóż ja mam począć kiedy kto też komu bardziej dufa niż mnie, bo ja wiem jaką całą przyjaźń mam oddawać komu, i chwala Bogu nigdy jej nie naruszam, cudzych natur trudno się podjąć być informatorem, więc który go powinny w tym oszukał sam niechaj powie (brudnopis listu M. K. Radziwiłła „Sierotki” do N.N., b.m.d. [1611], AGAD, AR IV, nr 514, s. 41).

²⁴² Asekuracja p. wojewodzie krakowskiemu, Kraków 4 X 1607, AGAD, AR II, nr 526, s. 1 (inna kopia: PHB, F. 957, Pol. F. IV. 130, k. 65v–66); *Podane od KJM sposoby do przyjęcia w łaskę p. wojewody krakowskiego*, ibidem, k. 65–65v. Szerzej na temat działań podejmowanych w tym okresie przez M. Zebrzydowskiego vide E. Opaliński, *Zjazd rokoszowy warszawski w październiku 1607 r.*, KH 2014, t. CXXI, z. 3, s. 521–539.

²⁴³ L. Sapieha do J. Radziwiłła, Kraków 10 IV 1608, AGAD, AR V, nr 13855/XIV, s. 4–5; L. Sapieha do J. Radziwiłła, Kraków 9 VI 1608, ibidem, s. 9 (obydwa listy wydane drukiem vide ADR, s. 242–243, 243–244). Zastanawiające jest zwłaszcza stanowisko kanclerza litewskiego wobec trwającej mediacji. Z jednej strony Sapieha otwarcie wiódł pod czaszego do zgody, najwyraźniej licząc, że jego pośrednictwo zostanie przez dwór przyjęte. Z drugiej niektóre jego wypowiedzi sprawiają wrażenie umyślnego podsycania sporu Radziwiłłów z Chodkiewiczami – chodzi np. o apel do pod czaszego, by zawierał zgodę z „tym człowiekiem” (J. K. Chodkiewiczem), by zaraz dodać, że starosta żmudzki nigdy nie będzie dążył do porozumienia, tylko je rwał ponieważ *jego to żniwo* (L. Sapieha do J. Radziwiłła, Różana 12 II 1608, AGAD, AR V, nr 13855/XIV, s. 1–2). Wątpliwość co do intencji kanclerza otwarcie zgłosił także wojewoda wileński, najwyraźniej zarzucając mu zakłócanie mediacji (L. Sapieha do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Kraków VII 1608, AGAD, AR V, nr 13855/XIV, s. 20–26). Kanclerz przekazywał również informacje o przywileju dla Aleksandra Chodkiewicza na starostwo borysowskie, będące przecież w posiadaniu księcia Janusza (J. J. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Czarnawczyce 16 II 1608, AGAD, AR IV, nr 172a, s. 36–38). Zapewne dwór nosił się z takim zamiarem i przywilej rzeczywiście wystawiono, ale nie został on opublikowany w Metryce Litewskiej. Może wystawiono go, by ukarać lub skłonić pod czaszego do większej ustępliwości? Powodem mogły być niepokojące wieści o zaciągach i próbach pozyskania przez Radziwiłła konfederatów. Jednak niewykluczone, że wobec zarysowującej się zgody wycofano się z zamiaru, który w przypadku realizacji tylko zaostrzyłby wzajemną niechęć obu rodów. Ostatecznie A. Chodkie-

koniec maja swego przedstawiciela w osobie Samuela Grądzkiego na konwokację wysłał także podczaszy²⁴⁴.

Tematem obrad zgromadzonych w Krakowie senatorów nie była wyłącznie strategia obliczona na uspokojenie sytuacji w Rzeczypospolitej; w tym zakresie skłaniano się do tego, by *raczej łaskawych niż surowych środków zażyć*. Należało też ustalić, na jakich warunkach przyjąć do królewskiej łaski tych, którzy chcieliby jej przywrócenia, oraz jak postąpić z trwającymi w oporze. Omówienia wymagały wreszcie kwestie szwedzka i moskiewska²⁴⁵. W tym pierwszym przypadku przeciwnik już we wrześniu 1606 r. wykorzystał kłopoty wewnętrzne państwa polsko-litewskiego (rokosz, konfederacje wojskowe) do wznowienia działań w Inflantach, pogwałciwszy rozejm zawarty na jesieni roku ubiegłego. Pewne sukcesy osiągnął w 1607 r., zdobywając Białą Kamień i Parnawę. W związku z czym senatorowie zgromadzeni w Krakowie na konwokacji doradzali, aby zapewnić środki na zabezpieczenie Inflant z reszt poborowych i części kwarty oraz naznaczyć komisarzy do traktowania ze Szwedami o rozejm. Były to jednak działania spóźnione, a w dodatku nie na miarę bieżących potrzeb, zważywszy na to, że latem utracono Dyament i Kokenhauz²⁴⁶. Relacje z Państwem Moskiewskim komplikowało z kolei sa-

wicz otrzymał przywilej na Borysów w 1620 r. już po śmierci J. Radziwiłła, a starostwo objął dopiero w marcu roku następnego (РТАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 313v–314v; PHB, F. 971, 127, nr 4, k. 14–15).

²⁴⁴ Grądzki jeszcze przed wyjazdem na konwokację listownie prosił kanclerza o nieustawianie w zabiegach na rzecz księcia podczaszego oraz zapewniał, że jego patron padł ofiarą pomówień. Vide S. Grądzki do L. Sapiehy, *Stara Wieś* 26 V 1608, ЛННБУ, F. 103, op. 1, nr 37.

²⁴⁵ Punkty propozycji królewskiej przedstawione na konwokacji krakowskiej, B. Czart., nr 104, s. 119, inna kopia dokumentu AGAD, APP, nr 31, t. II, s. 415; *Konkluzja na te punkty propozycji KJM*, 28 IV 1608, B. Czart., nr 104, s. 121–122.

²⁴⁶ H. Wisner, *Kircholm 1605*, Warszawa 2011, s. 152–153; M. Balcerek, *Księstwo Kurlandii i Semigalii w wojnie Rzeczypospolitej ze Szwecją w latach 1600–1629*, Poznań 2012, s. 122. Przyczyną utraty twierdz było niewystarczające zaopatrzenie w żywność i brak dostatecznej liczby obrońców; niewątpliwie zawiodła machina państwowa, ponieważ piechota pozostawała nieopłacona, a to, że stosunkowo długo wytrwała na stanowiskach, często zawdzięczano finansowemu wsparciu rotmistrzów. Na ten przykład J. K. Chodkiewicz w marcu 1608 r. zaświadczał, że pozwolił zejść Konstantemu Korniaktowi z utraconego w 1607 r. Białego Kamienia; lecz wcześniej rotmistrz utrzymywał żołnierzy własnym kosztem, dając odpór nieprzyjacielowi (vide B. PAU-PAN, Kr., nr 278, s. 2). Na początku czerwca 1608 r. służbę porzuciła z kolei stacjonująca na Dyamencie piechota Gabriela Białłozora, a sam dowódca od dłuższego czasu zapowiadał nieuchronność takiego rozwoju wypadków (vide G. Białłozor do J. K. Chodkiewicza, Dyament 17 IV 1608, B. PAU-PAN Kr., nr 355, s. 511; G. Białłozor do H. Ramela, Dyament 10 VI 1608, LVVA, F. 673, apr. 1,

mowolne zaciąganie się poddanych króla polskiego na służbę Dymitra II Samozwańca. Tę kartę dwór usiłował zresztą wykorzystać na swoją korzyść w wewnętrznej rozgrywce, formułując oskarżenie, że to rokoszanie mimo zakazów *do Moskwy wychodzą*²⁴⁷.

Nie ulega jednak wątpliwości, że priorytetem dla zgromadzonych na wiosennej konwokacji senatorów, pośród których znalazł się tylko jeden Litwin – Lew Sapieha, było uspokojenie nastrojów na własnym podwórku²⁴⁸. Na pierwszy plan wybijały się tu przeprosiny wojewody krakowskiego oraz konflikty Stanisława „Diabła” Stadnickiego ze starostą leżajskim Łukaszem Opalińskim w Koronie oraz Janusza Radziwiłła z Janem Karolem Chodkiewiczem na Litwie. W ostatnim przypadku sytuacja była rzeczywiście poważna, dochodziło m.in. do incydentów z użyciem przemocy i przechwytywaniem korespondencji. Z obu stron padały nawet oskarżenia o skrytobójcze zamiary; zbyt daleko posunął się zwłaszcza podczaszy, albowiem wysłany w jego imieniu do Krakowa Samuel Grądzki zasugerował, że starosta żmudzki z królewskiej inspiracji nastaje na życie jego mocodawcy²⁴⁹. Radziwiłł wyjaśniał za pośrednictwem sługi, iż po Guzowie *nie wiązał się do żadnych fakcyj*, tylko postanowił wrócić do domu, oczekując na dalszy rozwój wypadków, co radzili mu zresztą kasztelan krakowski Janusz Ostrogski, wojewoda wileński Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, kasztelan trocki Jerzy Radziwiłł oraz kanclerz wielki litewski Lew Sapieha. Zaciągi większej liczby zbrojnych tłumaczył jednak jako reakcję na postępowanie Chodkiewicza, który w przejętym liście do re-

nr 104, k. 83; Inkwizycja w związku z poddaniem Dyamentu, LVVA, F. 673, apr. 1, nr 104, k. 107–111; *Nowiny z Inflant*, [X 1608], LVVA, F. 673, apr. 1, nr 1225, k. 83).

²⁴⁷ J. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Sluck 30 XII 1607, AGAD, AR IV, nr 171, s. 47: *Do Moskwy nie wiem, aby się i jeden z rokoszan zaciągnąć miał, owszem i pierwsze i terazniejsze klótnie regalistowie tam wszczynają. Bo i hetman tego to caryka Miechowicki niejaki u marszałka koronnego [Z. Myszkowskiego] rotę wiódł, i książ Różyński, i Walewski niejaki drugi hetman jego, wszystko to królewska strona. Ale i rokoszaninowi żadnemu, by mi też był rodzonym bratem tego co złe pewnie bym nie chwalił*. Na temat zaciągów czynionych na potrzeby Dymitra II Samozwańca vide A. G. Przepiórka, *Od Staroduba do Moskwy. Działania wojsk Dymitra II Samozwańca w latach 1607–1608*, Zabrze 2007, s. 60.

²⁴⁸ *Praesentes IchM Panowie Senatorowie na konwokacji*, B. Czart., nr 104, s. 117; inna kopia vide AGAD, APP, nr 31, t. II, s. 416–417.

²⁴⁹ Senatorowie do J. Radziwiłła, Kraków 7 VI 1608, B. PAN Kórnik, nr 289, s. 409–411. Kopie listu vide B. Czart., nr 104, s. 167–170; AGAD, APP, nr 31, t. II, s. 460–464. Do starosty żmudzkiego również zaczęły docierać ostrzeżenia, że podczaszy zlecił go zgładzić; pojawiły się także plotki o śmierci Chodkiewicza (vide J. K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, Kamieniec 25 X 1607, [w:] *Korrespondencye...*, s. 44; J. K. Chodkiewicz do A. Pukła, Wiślica 14 VII 1607, AGAD, AR V, nr 2047/I, s. 31).

ferendarza Eustachego Wołłowicza miał stwierdzić, iż z myślą o księciu *jużem począł sieci rzucać, jedno mi ich zbierać nie każcie ugodą, albo inszym sposobem*²⁵⁰. W tym czasie doszła do Radziwiłła również wieść o śmierci jego dziada, wojewody kijowskiego Konstantego Ostrogskiego (zm. 23 lutego 1608 r.), wobec czego większość sił podczaszy rozłożył dla ochrony dóbr, a sam udał się do Ostroga *w kilkuset tylko człowieka*. Dopiero podczas uroczystości pogrzebowych książę dowiedział się o zjeździe krakowskim, w związku z czym nie powrócił na Litwę, lecz udał się na Podlasie dla podreperowania zdrowia. Tymczasem jego prywatny nieprzyjaciel zamiast do Inflant zaczął rozkładać zaciągnięte na koszt Rzeczypospolitej wojsko *in centro regni, na Podlasiu, wszystkie gościńce niemal zajmując*. Grądzki w oficjalnej części swojej misji miał wreszcie zadeklarować, że środki obecnie skierowane przeciwko jego patronowi w przyszłości mogą zostać wykorzystane przeciw innym obywatelom, zaś książę podczaszy nie jest winny trwającemu zamieszaniu, nie pragnie eskalacji konfliktu, ale przymuszony nie zamierza ustąpić²⁵¹.

W odpowiedzi na te oskarżenia starosta żmudzki sięgnął do typowej dla siebie linii obrony – tzn. przeszedł do ataku. Listownie przekonywał zgromadzonych na konwokacji senatorów, iż *wszystko się autentykem WMmmPP ukaże, co do pewnych osób pisał [Janusz Radziwiłł] posyłam WMmmPP, skąd jaśnie zobaczyć raczycie jako pożądaný pokój Ojczyźnie jego był [...]*. Chodkiewicz wskazywał, że z jego strony ani podczaszemu, ani sługom radziwiłłowskiemu nie działa się żadna krzywda, lecz to ci ostatni bywali niejednokrotnie w Grodnie i Brześciu, gdzie czynili zaciągi pośród konfederatów²⁵². Zarzut był

²⁵⁰ O przejęciu tego listu przez ludzi podczaszego dowiadujemy się z kilku źródeł: mowy Grądzkiego do senatorów, korespondencji Radziwiłłów (Janusza oraz Jana Jerzego), a nawet z utworu propagandowego napisanego z myślą o obronie Piotra Stabrowskiego; vide *Wizerunek postępku z rokoszany tyrannidis et foedae servitutis*, AP Gd., 300, 29/74, k. 186; wydane drukiem vide *Pisma polityczne...*, t. III, s. 403–406.

²⁵¹ J. Radziwiłł do senatorów, Stara Wieś 28 V 1608, AGAD, APP, nr 31, t. II, s. 449–453. Inna kopia vide B. Czart., nr 104, s. 161–163; Ustne rozkazania przekazane S. Grądzkiemu przez J. Radziwiłła, AGAD, APP, nr 31, t. II, s. 453–457.

²⁵² W odniesieniu do zaciągów prowadzonych na jesieni 1607 r. vide A. Pawłowska-Kubik, *Od wypowiedzenia posłuszeństwa...*, s. 205–206; *Nowiny z Krakowa*, AP Gd., 300, 29/70, k. 220; *Punkta pisane P. Sulgowskiemu do JM*, 9 IX 1607, AP Gd., 300, 29/70, k. 236 – pośród 5000 zbrojnych do dyspozycji Radziwiłłów birzańskich według ostatniej relacji znajdowało się aż 1800 żołnierzy brzeskich i 800 grodzieńskich, zaciągniętych przez podczaszego. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że są to dane na wyrost, owszem J. Radziwiłł osiągnął pewne sukcesy na tym polu, ale większość konfederatów zachowała neutralność. Wieści o próbach zaciągnięcia przez podczaszego żołnierzy brzeskich i grodzieńskich docierały na dwór jeszcze w kwietniu 1608 r. (vide L. Sapieha do J. Radziwiłła, Kraków 10 IV

niewygodny, ponieważ dwór obawiał się pozyskania nieopłaconych żołnierzy dla antykrólewskiego wystąpienia, i to w momencie, gdy trwały prace komisji do uregulowania zobowiązań finansowych wobec wojska, niepozostające bez związku z zamiarem obrony Inflant. W dalszej kolejności Chodkiewicz wskazywał na wykroczenia ludzi w służbie podчасzego przeciwko postronnym²⁵³, przypominał o obelżywym potraktowaniu własnego sługi wysłanego do Kobrynia z uniwersalem²⁵⁴, o zastąpieniu drogi swemu orszakowi na gościńcu szereszowskim w drodze z Grodna do Brześcia, o obrabowaniu wozów i uwięzieniu części towarzystwa z roty Tomasza Dąbrowy, o schwytaniu Czudowskiego, którego wzięto na męki, *chcąc się na mnie czegoś dopytać*. Swoją drogą o losach uprowadzonego na przesłuchanie rękodajnego Chodkiewicz nie miał w dalszym ciągu pewnych wieści, według niektórych plotek Czudowski zmarł na skutek doznanych obrażeń, według innych został zabity. W konkluzji swego pisma starosta żmudzki podkreślał, że nie ma nic cenniejszego niż pokój, o którego zachowanie się starał, oraz że nigdy nie decydował się na bezprawne działania, mogące w tym już prawie zgrzybiałym wieku moim doprowadzić wyłącznie do zaprzepaszczenia zasług przodków i swoich własnych²⁵⁵. Skądinąd wiadomo, że bezpośrednio po guzowskiej potrzebie Chodkiewicz nie uległ namowom hetmana polnego koronnego Stanisława Żółkiewskiego, aby ruszyć w pogoń za osobistym wrogiem. Trudno wyrokować, czy przesądziło o tym poczucie litewskiej solidarności (jak sam

1608, [w:] ADR, s. 242–243). Winien jestem serdeczne podziękowania Pani dr Agnieszce Pawłowskiej-Kubik za podzielenie się ze mną przywołanymi relacjami z recesów stanów pruskich.

²⁵³ Zachowała się stosunkowo reprezentatywna liczba źródeł dotyczących relacji między wojskiem a społeczeństwem w dobie rokосу. Na ten przykład w październiku 1607 r. urzędnik podsędka mińskiego Krzysztofa Słuszki pisał do pryncypała, że żołnierze *broją. Chłopu jednemu palec ucieli, inszych pobili, drugiemu ucho sterczy i też go pobili* (A. Białowieski do K. Słuszki, z Humienna 21 X 1607, LMAVB, F. 139, op. 1, nr 560, k. 1). Z kolei o pustoszeniu powiatu pińskiego przez rokосszan, którzy zarówno w dobrach królewskich, jak i szlacheckich *podług woli swej żyją i poczynają* w maju informował starostę żmudzkiego podkanclerzy litewski (G. Woyna do J. K. Chodkiewicza, Lipsk 6 V [1608], B. PAU-PAN Kr., nr 1885, k. 222). Działalność zaciągniętych przez księcia podчасzego zbrojnych została odnotowana również w księgach grodzkich; np. do krwawej zwady między towarzyszami w rocie J. Radziwiłła doszło 27 marca 1608 r. w Słonimiu, śmierć poniósł wówczas jeden z towarzyszy – Andrzej Sawicki (HГAБ, F. 1737, op. 1, nr 13, k. 381v–382).

²⁵⁴ Chodziło zapewne o majowy uniwersał nakazujący żołnierzom zaprzestanie pustoszenia ekonomii kobryńskiej. Vide Kopia hetmańskiego uniwersału, Grodna 2 V 1608, AGAD, AR V, nr 2047/I, s. 33.

²⁵⁵ *Justyfikacja Chodkiewicza hetmana litewskiego na udanie radziwiłłowe na konwokacji*, AGAD, APP, nr 31, t. II, s. 471–478.

starał się to przedstawić), troska o reputację oraz zachowawczość, która nigdy nie była jego mocną stroną, czy też obecność wojewody wileńskiego, będącego dla Gryfity niekwestionowanym autorytetem²⁵⁶. W następnych miesiącach starosta żmudzki dysponował jednak większą swobodą, a ponadto poważnie potraktował ostrzeżenia o grożącym mu niebezpieczeństwie, zatem jest bardzo prawdopodobne, iż ze swojej strony również solidnie pracował nad uprzykrzeniem życia księciu podczaszemu. Zresztą z jego korespondencji z wojewodą trockim ewidentnie wynika, że pod pretekstem troski o monarszy autorytet unikał zawarcia porozumienia z Radziwiłłem, i to kosztem brata usiłującego wieść do zgody, głównie ze względu na swoje starania o rękę Eleonory Jazłowieckiej, córki kasztelana krakowskiego Janusza Ostrogi, spokrewnionego z podczaszym²⁵⁷.

Jeszcze przed pojawieniem się Grądzkiego w Krakowie senatorowie podjęli decyzję o wysłaniu z misją mediacyjną do zwaśnionych magnatów referendarza koronnego księdza Henryka Firleja, który najpierw miał udać się do hetmana wielkiego litewskiego, by uzyskać pisemną gwarancję bezpieczeństwa dla Radziwiłła. Dokument został wystawiony już 6 czerwca, z zastrzeżeniem, że będzie respektowany, o ile podczaszy rozpuści swoje zaciągi²⁵⁸. W następnej kolejności referendarz powinien był skierować się do księcia, zażądać rozpuszczenia zbrojnych oraz zadbania, aby rozjechali się w spokoju. Szczególny nacisk kładziono na pozbycie się przez Radziwiłła Ludwika Poniatowskiego i jego ludzi. Książd Firlej miał także przedstawić podczaszemu pisemną gwarancję bezpieczeństwa wystawioną przez hetmana, zaś w razie gdyby nie usłuchał, ostrzec, że w tej sytuacji król w trosce o pokój w Rzeczypospolitej musi postępować zgodnie z prawem. Senatorowie wskazywali też, że wiedzą od Lwa Sapiehy, iż książę podczaszy *do tegoż uspokojenia Rzeczypospolitej skłonny jest*, wobec czego liczyli na realizację tych deklaracji²⁵⁹.

²⁵⁶ *Wskazania od JMP hetmana przeze mnie Żabę do JM Księcia Krzysztofa*, B. Czart., nr 75, k. 93; inna kopia B. Czart., nr 109, s. 767–768. Wydane drukiem w: *Księcia Krzysztofa Radziwiłła sprawy wojenne i polityczne 1621–1632*, Paryż 1859, s. 688.

²⁵⁷ A. Chodkiewicz do J. K. Chodkiewicza, Lublin 8 VI 1608, [w:] *Korrespondencje...*, s. 130–131; A. Chodkiewicz do J. K. Chodkiewicza, z Gólgór 31 XII 1608, [w:] *ibidem*, s. 132–133; K. Tyszkowski, *Odgłosy rokoszowe...*, s. 49; K. Żojdź, *Klientela hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza...*, s. 41.

²⁵⁸ *Asekuracja p. hetmana litewskiego za przybyciem księdza referendarza koronnego podczaszemu litewskiemu dana*, pod Brześciem 6 VI 1608, B. Czart., nr 104, s. 165.

²⁵⁹ *Instrukcja do JMP hetmana litewskiego od IchMPP Senatorów na konwokacji będących JM Księdzu Firlejowi referendarzowi koronnemu dana*, Kraków 27 V 1608, B. Czart., nr 104, s. 155–157; *Instrukcja do JMP hetmana litewskiego i do Pana podczaszego lit. JMX*

Istotnie takie sygnały docierały do Krakowa; jeszcze przed wyprawieniem referendarza, w rozmowach z „dawnym sługą, a przyjacielem domu radziwiłłowskiego” – chorążym wołkowyskim Stanisławem Puksztą Klawsgiełłowiczem, który pośredniczył między podczaszym a kanclerzem, Radziwiłł godził się rozpuścić zaciągi pod warunkiem, że jego główny adwersarz ruszy ze swoimi podkomendnymi do zagrożonych Inflant. Dalej chorąży przytaczał argumenty, by nie traktowano księcia równie surowo jak pozostałych rokoszan, zajadłej występujących przeciwko królowi²⁶⁰. Być może chodziło o z pewnością docierające do podczaszego wieści o odebraniu mu starostwa borysowskiego (co ostatecznie nie nastąpiło), zaś niewymienioną z nazwiska osobą, która bardziej zawzięcie atakowała Zygmunta III, mógł być w domyśle kasztelan parnawski Piotr Stabrowski, za swoją postawę w dobie rokoszu w dość zagadkowych okolicznościach pozbawiony starostwa treideńskiego oraz innych królewszczyzn²⁶¹.

Firlejowi referendarzowi koronnemu od IchMPP Senatorów dana, Kraków 25 V 1608, B. Czart., nr 104, s. 147–152.

²⁶⁰ S. Puksza Klawsgiełłowicz do L. Sapiehy, Stara Wieś 27 V 1608, ЛННБУ, F. 103, op. 1, nr 38.

²⁶¹ W literaturze przedmiotu dotychczas wskazywano, że nie wiadomo, jakie dobra odebrano kasztelanowi parnawskiemu – wszystkie, łącznie z dziedzicznymi, czy tylko królewszczyzny (vide H. Wisner, *Zygmunt III Waza...*, s. 112). Z przywilejów opublikowanych w *Metryce Litewskiej* z datą 6 lutego 1609 r. wynika, że za zdradę utracił starostwo treideńskie, które za protekcją hetmana wielkiego litewskiego nadano rotmistrzowi KJM Benedyktowi von Wahlen; dwie mojzy – Sas w starostwie treideńskim oraz Odolen w województwie wendeńskim, przekazane odpowiednio Adamowi Kuczynie i Krzysztofowi Wołodkiewiczowi (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 90, k. 9v–10v; 29v–30; 30v–31) i ciwuństwo wieszwiańskie, przypadłe także ludziom Chodkiewicza – Maciejowi Gorejewskiemu i Mikołajowi Chamcowi (vide *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. III: *Księstwo Żmudzkie XV–XVIII wiek*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, A. Haratym, red. A. Rachuba, Warszawa 2015, s. 145). Stabrowski z opóźnieniem zareagował na wyznaczoną mu przez króla karę, o czym może świadczyć brak wstawiennictwa za nim w grudniowej instrukcji sejmiku połockiego, a w szczególności odpowiedź na jego list udzielona przez pisarza ziemskiego grodzieńskiego Konrada Mieleškę, który wskazywał, że w piśmie szlachty powiatu grodzieńskiego do króla nie uwzględniono prośby za kasztelanem parnawskim, ponieważ wpłynęła już po sejmiku relacyjnym (*Інструкцыя полацкай шляхты на сойм 1609 г.*, oprac. B. Галубовіч, А. Радаман, „Commentarii polocenses historici. Полацкія гістарычныя запіскі” 2006, t. III, s. 70–72; K. Mieleško do P. Stabrowskiego, Grodno 27 III 1609, AGAD, AR V, nr 9624, s. 1). Trudno określić, kiedy w otoczeniu Zygmunta III pojawił się zamiar uczynienia ze Stabrowskiego kozła ofiarnego – wiadomo, że na początku września 1608 r. J. K. Chodkiewicz (zapewne jako generalny komisarz w Inflantach), jak sam to ujął, konferował Benedyktowi von Wahlen *zamek Treyden, ze wszystkim tym co do niego należało do dalszej ratyfikatiew KJM Pana mego Miłościwego, na którego dispositia po Panu Stabrowskim kasztelanie parnawskim, za pewnym excessem przypadła*. Przy czym nie można wykluczyć, że odcięcie kasztelana od dochodów z uzyskanych przezeń

Ostatecznie pod koniec czerwca został zawarty rozejm między starostą żmudzkiem a księciem podczaszym. Każda ze stron zagwarantowała zachowanie spokoju i powstrzymanie się od prowokowania adwersarza, czy to bezpośrednio, czy przez sługi. Ponadto Janusz Radziwiłł ze swej strony zobowiązał się do rozpuszczenia zaciągów, a Chodkiewicz do wyruszenia wraz z wojskiem do zagrożonej przez Szwedów prowincji²⁶².

Okres „wewnętrznych mieszanin” w Rzeczypospolitej zakończył sejm pacyfikacyjny 1609 r., który uchwalił amnestię dla rokoszan oraz szereg konstytucji będących konsekwencją antykrólewskiego wystąpienia. Bodaj najważniejsza spośród nich, ponieważ nakładająca na władcę konstytucyjną odpowiedzialność za pogwałcenie prawa, modyfikowała w stosunku do tego, co uchwalono na poprzednim sejmie, procedury związane z wypowiedzeniem posłuszeństwa, osłabiając w tym zakresie możliwości arcybiskupa gnieźnieńskiego, a przyznając większe uprawnienia przedstawicielom stanu

nadań nastąpiło jeszcze w 1607 r., ponieważ w 1611 według głównego zainteresowanego od 5 lat kto inny był ich beneficjentem. O pozostawieniu Stabrowskiemu dóbr dziedzicznych (a przynajmniej większości spośród nich) świadczy brak przekonujących wzmianek źródłowych, że było inaczej (np. nadań), niepozbawienie go kasztelanii parnawskiej, przebieg sejmiku połockiego z 1611 r., podczas którego obrano go posłem (w przypadku nieposesjonata byłoby to ryzykowne), zaś w jednym z punktów instrukcji wspomniano wyłącznie o odebranych mu królewskich czynach (Instrukcja połocka, Połock 15 VIII 1611, B. PAU-PAN Kr., nr 365, k. 50v; inna kopia B. Czart., nr 106, s. 143–156). Ponadto znalazł się on na liście obywateli powiatu słonimskiego, którzy nie wydali poboru na czas oznaczony w uniwersale sejmowym z roku 1609 (HTAB, F. 1737, op. 1, nr 10, k. 251). Niestety nie wiadomo nawet, jakimi dowodami dwór dysponował przeciwko Stabrowskiemu, najwyraźniej niezbyt mocnymi, zważywszy na wymierzoną karę oraz fakt, że nie chwalono się nimi w regalistycznej publicystyce. Pewne jest, że oskarżano go o zdradę, co wynika nie tylko z przywilejów na odebrane kasztelanowi dobra, ale także z treści *Wizerunku postępku z rokoszany...*, k. 186–186v.

²⁶² Rozejm pomiędzy J. K. Chodkiewiczem a J. Radziwiłłem, w obozie pod Brześciem 20 VI 1608, B. PAN Kórnik, nr 289, s. 413–414 (kopia B. Czart., nr 104, s. 179–180). Identyczne zobowiązanie 23 czerwca w Starej Wsi podpisał Janusz Radziwiłł (vide AN Kr., AS, nr 67, s. 483–484). Swoistym epilogiem tego konfliktu były prawdopodobnie perypetie Chodkiewicza, na którego wydano banicję, w okolicach listopada 1608 r. zapieczętowaną przez kanclerza wielkiego litewskiego. W liście do Zygmunta III przekonany o złych intencjach Sapiehy hetman wskazywał, że taki despekt nie spotkał nawet rokoszan, a w dalszej kolejności prosił o zniesienie z niego tego dekretu, a gdyby nie mogło to nastąpić, to o zdjęcie z niego urzędu hetmańskiego, ponieważ nie godzi się, aby buława spoczywała w rękach banity (J. K. Chodkiewicz do Zygmunta III, Ryga 30 XI 1608, ЛННБ, F. 103, op. 1, nr 44). Być może właśnie kwestii sporu Chodkiewicza z Radziwiłłem oraz wspomnianego wyżej dekretu był poświęcony punkt z uchwalonej na sejmie 1609 r. amnestii, na mocy której umorzono wydane „pisma dotkliwe”, zaś gdyby wwiedziono je już do ksiąg, powinny zostać „wymazane”. Vide VL, t. II, s. 462, fol. 1660, pkt. 3.

szlacheckiego²⁶³. Jej zasadniczym mankamentem pozostawało to, że nie precyzowała, jaką postawę winni byli przyjąć poddani, gdyby naruszający prawa król zlekceważył wszystkie ustawowo przewidziane upomnienia. Zmiany wprowadzono także do uchwalonej w 1607 r. konstytucji o senatorach rezydentach, którzy zgodnie z pierwotną intencją mieli stanowić narzędzie do kontroli poczynań władcy. W 1609 r. zaostorzono kary wobec osób niewywiązujących się z obowiązków, brakowało jednak zapisów odnośnie do tego, kto miałby wzywać senatorów rezydentów do złożenia relacji i kiedy powinna ona nastąpić²⁶⁴. Co więcej, konstytucja nie została przyjęta bez uzasadnionych kontrowersji, o czym świadczy choćby protestacja „Sierotki”, wskazującego na jej niezgodność z artykułami henrykowskimi oraz niedopracowanie pod kątem jednostkowych przypadków, gdy obecność senatora przy dworze uniemożliwiała nie zła wola, a np. zły stan zdrowia²⁶⁵.

Na przestrzeni lat 1606–1609 Rzeczpospolita doświadczyła poważnego kryzysu, z którego tylko pozornie wyszła obronną ręką. Bezpośrednim następstwem rokoszu sandomierskiego, będącego przecież największym wystąpieniem szlacheckim w XVII w., nie było ani osłabienie autorytetu króla jako instytucji, ani podważenie znaczenia parlamentu. Zwycięstwa nie osiągnęła żadna ze stron, a reformy przeprowadzone na sejmach 1607 i 1609 r. były iluzoryczne. Rokosz stanowił zaprzepaszczoną szansę na zmiany, ponieważ jego zwolennicy zawiedli, osiągnęli jednak dość, by utrudnić rozszerzenie zakresu władzy monarszej – co oznaczało zakonserwowanie dotychczasowego modelu ustrojowego. Tymczasem w wielu dziedzinach, zwłaszcza na polu skarbowości i parlamentaryzmu państwo wymagało przystosowania do nowych wyzwań, bez względu na to, czy odbyłoby się to w sposób zamierzony i kto wyciągnąłby z tego największe korzyści²⁶⁶. Gdzie indziej akcenty rozkłada pochwalający polubowne rozwiązanie Jan Dziegielewski, który wskazuje, że w razie zwycięstwa rokoszan król znalazłby się na sznurku magnackich liderów tryumfującej opozycji; a w przypadku brutalnego zgniecenia wystąpienia istniało niebezpieczeństwo zbyt silnego uzależnienia się władcy od wła-

²⁶³ VL, t. II, s. 462–463, fol. 1661–1662, pkt. 5.

²⁶⁴ Ibidem, s. 463, fol. 1662, pkt. 7; A. Pawłowska-Kubik, *Od wypowiedzenia posłuszeństwa...*, s. 312–313.

²⁶⁵ Protestacja M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Warszawa 28 II 1609, PHB, F. 971, 63/2, nr 19.

²⁶⁶ A. Pawłowska-Kubik, *Od wypowiedzenia posłuszeństwa...*, s. 395–398. O fatalnych dla państwa skutkach kompromisowego wyjścia z kryzysu wewnętrznego z różnych pozycji pisali także m.in. J. Maciszewski (*Wojna domowa w Polsce...*, s. 113, 334–335) oraz Stanisław Cynarski (*Stronictwo królewskie w dobie rokoszu Zebrzydowskiego...*, s. 24).

snego zaplecza politycznego i oskarżeń o tyranie, grożących przecież bardziej zdecydowanymi działaniami szlachty²⁶⁷. Pozostaje jednak zadać pytanie, czy identyfikujące się z dworem stronnictwo nie byłoby zdolne do utożsamienia własnego interesu z pomyślnością Rzeczypospolitej.

Udział i postawa obywateli Wielkiego Księstwa w tych wydarzeniach miały znaczenie, ale drugorzędne, to, co trzeba w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, to zauważalne już wówczas poczucie wspólnoty szlachty obojga narodów²⁶⁸. Mimo to Litwini w porównaniu z Polakami w ograniczonym stopniu zaangażowali się w stanowe wystąpienie, a sympatyzujący z tronem przedstawiciele elit bardzo aktywnie działali na rzecz tonowania nastrojów. Tym niemniej ograniczenia rozmiarów ruchu rokoshowego w Wielkim Księstwie nie można wyjaśnić wyłącznie sprawną akcją stronnictwa królewskiego, co byłoby równoznaczne z twierdzeniem o uzależnieniu litewskiej szlachty od możnych sąsiadów²⁶⁹. Przeczy temu choćby treść zachowanych instrukcji sejmikowych²⁷⁰. Istota problemu tkwiła raczej w odmiennej perspektywie. Otóż komplikująca się sytuacja wewnętrzna nie była jedynym zmartwieniem Litwinów, którzy w większym stopniu niż Koroniarze, zwłaszcza szlachta z górnych województw, doświadczyli perturbacji z nieopłaconym wojskiem, odżywającym konfliktem w Inflantach, a ponadto mieli powody do niepokoju w związku z rozwojem sytuacji w Państwie Moskiewskim oraz incydentalnymi wystąpieniami pospólstwa (ekonomia mohylewska)²⁷¹; i to właśnie te czynniki (naturalnie w zróżnicowanym stopniu!) obok trwającego rokoshu oraz towarzyszących mu trudności komunikacyjnych wpłynęły na złagodzenie postawy litewskiej szlachty i magnaterii.

Wydaje się, że rokosh sandomierski nie stanowił wyraźnej cezury w budowie i funkcjonowaniu stronnictwa Zygmunta III w Wielkim Księstwie Litewskim, a pod pewnymi względami nawet utrwalił dotychczasowe podzia-

267 J. Dziegielewski, *Mazowszanie i Podlasianie wobec rokoshu Zebrzydowskiego*, [w:] *O ustroju...*, s. 133–134.

268 H. Wisner, *Rokosh Zebrzydowskiego albo sandomierski: cezura czy epizod z dziejów walk politycznych początku XVII wieku*, KH 1983, t. XC, z. 3, s. 538.

269 Cf. S. Cynarski, *Stronnictwo królewskie w dobie rokoshu Zebrzydowskiego...*, s. 12–13.

270 Już H. Wisner, analizując ich treść, zwrócił uwagę na obecność średnioszlacheckich postulatów oraz brak zdecydowanej przewagi któregośkolwiek ze stronnictw (*Litwa wobec rokoshu...*, s. 289).

271 J. Wołowicz do L. Sapięhy, Pohanica 17 VI 1608, ЦДІАУК, F. 48, op. 1, nr 438. Pewnych informacji o niepokojach w ekonomii mohylewskiej w 1610 r., wywołanych wyłącznie przez konflikt z urzędnikami dostarczca *Kronika mohylewska*. Vide *Летапісь і хронікі Беларусі*, Смаленск 2013, s. 593.

ły. W wyniku aktywnego zaangażowania się księcia podczaszego litewskiego po stronie przeciwników dworu dalszej marginalizacji uległa polityczna pozycja birżańskiej linii Radziwiłłów. Niebawem po zażegnaniu sporu ze starostą żmudzkiem, poprzestawszy na złożeniu monarsze listownych przeprosin, książę Janusz udał się na dobrowolną emigrację, na której pozostał do końca 1610 r.²⁷² Z zachowanej korespondencji wynika, że po wyciszeniu antykrólewskiego wystąpienia wyraźnie na cenzurowanym znalazł się również kasztelan trocki, tymczasem książę Krzysztof miał być mile widziany na dworze²⁷³. Naturalnie dowodzi to, że w otoczeniu Wazy ważono oceny; pytanie tylko, co motywowało tę konkretną. Zapewne bardziej wyśrubowane oczekiwania król miał względem senatorów, którzy postępując nielojalnie, stanowili w dodatku problem wizerunkowy. Nie można jednak wykluczyć, że łagodniej traktując Krzysztofa II Radziwiłła, władca podjął delikatną próbę zachwiania solidarnością rodową w obrębie linii ewangelickiej, a ponadto nie zamykał sobie drogi do posłużenia się jednym z jej przedstawicieli w przyszłości.

Największym przegranym był dawny protegowany Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, kasztelan parnawski Piotr Stabrowski, dość słaby, przez co stanowiący dla dworu łatwy cel, a jednocześnie mający na tyle wysoki status, że jego ukaranie (bez sądu sejmowego) i niedopuszczenie do królewskiej łaski (wbrew uchwalonej amnestii) stanowiło odstraszący przykład dla wszystkich tych, którzy w przyszłości myśleliby o prowadzeniu równie aktywnej działalności przeciwko władzy. Stabrowski przez lata bezskutecznie ubiegał się o przebaczenie i zwrot dóbr (zapewne królewszczyzn)²⁷⁴. Ostatecznie dopiero na sejmie 1618 r., na którym pojawił się jako poseł z powiatu orszańskiego, *wymógł to [...], że go KJM do ręki przypuścił, ale o dobra i dzierżawy*

²⁷² T. Wasilewski, *Radziwiłł Janusz h. Trąby (1579–1620)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 206; J. Radziwiłł do Zygmunta III, Stara Wieś 9 VII 1608, AGAD, APP, nr 31, t. II, s. 469–471.

²⁷³ K. Monwid Dorohostajski do K. II Radziwiłła, Wilno 10 VII 1609, AGAD, AR V, nr 3213/III, s. 97–99; H. Wisner, *Krzysztof II Radziwiłł (1585–1640)*, mps pracy doktorskiej przechowywany w Bibliotece IH UW, s. 25–26.

²⁷⁴ Na sejm 1611 r. przybył jako poseł z województwa połockiego, lecz zakwestionowano wówczas jego mandat. Na sejmie zwyczajnym 1613 r. nie dopuszczono go do wotowania, a 15 marca wytoczono nawet proces o spiskowanie z Dymitrem I Samozwańcem przeciwko Zygmuntowi III, rozprawa została jednak przełożona na kolejny sejm, a – jak pokazały późniejsze wypadki – faktycznie jej zaniechano. Stabrowski ponownie posłował na sejm z województwa połockiego w 1615 r. – tym razem nie podważano zasadności jego obioru. Zmarł w roku 1619 (vide J. Byliński, T. Wasilewski, *Stabrowski Piotr h. Lubicz z odmianą (ok. 1556–1619)*, PSB, t. XLI, 2002, s. 284).

*do prawa mu ukazano, aby pozywał, interim śmierć podobno rychlej niż on ich dojdzie*²⁷⁵.

Podczas rokoszu król bez wątpienia dysponował na Litwie oddanym, lecz niezbyt skonsolidowanym zapleczem politycznym, czego dowiodły choćby niesnaski między kanclerzem Sapiehą a hetmanem Chodkiewiczem. Natomiast mimo heterogeniczności obozu regalistów przynajmniej dwóch litewskich senatorów cieszyło się niekwestionowanym autorytetem. Byli to biskup wileński Benedykt Woyna, a zwłaszcza wojewoda wileński Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”. W przypadku tego ostatniego zaangażowanie w działalność polityczną na tym etapie kariery jest szczególnie znaczące, zważywszy na wiek i problemy zdrowotne, które w 1606 r. uniemożliwiły mu wzięcie udziału w obradach parlamentu. Zapewne gdyby nie powaga sytuacji i troska o dobre imię całego rodu, wojewoda wileński wcześniej wycofałby się z życia publicznego, tymczasem w okresie „wewnętrznych mieszanin” brał udział we wszystkich zjazdach litewskich regalistów, sejmie 1607 r., kampanii guzowskiej, wrześnieowym zjeździe senatorów w Nowogródku, poświęconym kwestii obronności²⁷⁶, a w 1609 r. po raz ostatni w swoim życiu uczestniczył w pracach parlamentu.

W DOBIE WOJNY Z PAŃSTWEM MOSKIEWSKIM

Na początku panowania Zygmunta III w Rzeczypospolitej optymalna, przynajmniej z dynastycznego punktu widzenia, była polityka zagraniczna oparta na polsko-litewsko-szwedzkiej współpracy wymierzonej we wspólnego wroga – Moskwę. Król nie zdołał jednak zrealizować tych śmiałych zamierzeń, zwłaszcza że w pierwszych latach rządów podejmował raczej wysiłki obliczone na ustabilizowanie własnej pozycji. Tymczasem wobec spodziewanej bezdzietnej śmierci następcy Iwana IV Groźnego, cara Fiodora Iwanowicza, w Rzeczypospolitej odżył pomysł unii z Państwem Moskiewskim, wysunięty w czasie sejmu 1597 r. przez Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, poparty przez Jana Zamoyskiego i zaaprobowany przez króla. Zanim podjęto jakiegokolwiek działania inicjujące projekt, w styczniu 1598 r. zmarł Fiodor Iwanowicz, a już na początku marca sobór ziemski ogłosił carem jego szwagra Borysa Godu-

²⁷⁵ L. Sapieha do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 24 III 1618, B. Rac., nr 77.

²⁷⁶ M. K. Radziwiłł „Sierotka” do K. II Radziwiłła, Żuchowicze (Lachowicze?) 13 IX 1608, AGAD, AR IV, nr 512, s. 9.

nowa. Nie zrezygnowano jednak z zamiaru powiązania obu państw, istotną pobudką była tu utrata tronu szwedzkiego przez Zygmunta na rzecz stryja, która doprowadziła do radykalnych zmian w zakresie koncepcji sojuszy, tzn. zastąpienia idei współdziałania ze Szwecją na rzecz aliansu z Moskwą, skierowanego przeciw Karolowi Sudermańskiemu. Problem polegał na tym, że Borys Godunow nie był zainteresowany takim rozwiązaniem, w związku z czym wysłane do Moskwy w 1600 r. wielkie poselstwo na czele z kanclerzem Lwem Sapiehą, kasztelanem warszawskim Stanisławem Warszyckim i referendarzem litewskim Eliaszem Pielgrzymowskim, które przedstawiło faworyzujący Rzeczpospolitą i dynastię Wazów projekt unii polsko-litewsko-moskiewskiej, nie zdołało pozyskać dla tej idei strony przeciwnej. Jedyne, co osiągnięto, to przedłużenie rozejmu o 20 lat (miał obowiązywać do 15 sierpnia 1622 r.), a i to wyłącznie za sprawą sprzyjającej dla państwa polsko-litewskiego koniunktury po zwycięstwie dowodzonych przez Zamoyskiego wojsk koronnych nad jednoczącym księstwa naddunajskie z Siedmiogrodem Michałem Walecznym oraz wobec niekorzystnego przebiegu rozmów carskich dyplomatów ze Szwedami, którzy odmówili przekazania Narwy i wysunęli własne żądania terytorialne²⁷⁷.

Kwestia stosunków z Państwem Moskiewskim powróciła jednak szybciej, niż można było się tego spodziewać. W 1602 r. w Rzeczypospolitej pojawił się człowiek utrzymujący, że jest carewiczem Dymitrem, najmłodszym synem Iwana IV Groźnego, który w młodości uniknął śmierci z rąk nasłanych przez Borysa Godunowa zabójców, a teraz zamierzał odzyskać należne mu dziedzictwo. Nie wiadomo, kim był „carewicz”, najprawdopodobniej nie tym, za kogo się podawał; wciąż najbardziej przekonująca jest opinia, że „wynalazła” go bojarska opozycja, aby pozbyć się cara Borysa²⁷⁸. Czy rzeczywiście był to zbiegły mnich Jurij Otriepiew, jak utrzymywali jego przeciwnicy? Nie sposób rozstrzygnąć.

W każdym razie pretendent do carskiego tronu zdołał pozyskać dla swej sprawy pomoc kilku polskich możnych oraz ciche poparcie Zygmunta III, który wbrew obawom wielu senatorów sprzyjał przedsięwzięciu, licząc w przypadku jego powodzenia na pomoc w odzyskaniu szwedzkiego tronu, nabytki terytorialne na Smoleńszczyźnie oraz ustępstwa na rzecz Kościoła rzymskokatolickiego w Państwie Moskiewskim²⁷⁹. Przyszłość jednak szyb-

²⁷⁷ K. Tyszkowski, *Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.*, Lwów 1927.

²⁷⁸ С. Ф. Платонов, *Очерки по истории Смутного Времени*, Москва 2009 (pierwsze wydanie 1899 r.), s. 243.

²⁷⁹ D. Czerna, *Dymitr Samozwaniec*, Wrocław 2004, s. 42–43.

ko zweryfikowała te nadzieje; po obaleniu Borysa Godunowa i zajęciu jego miejsca Dymitr wyraźnie dał do zrozumienia, że nawet jeśli złożył w Krakowie daleko idące obietnice, to nie pogodzi się z rolą wykonawcy polityki króla polskiego. Świadczy o tym choćby spór o jego tytułaturę oraz sposób, w jaki przyjęto przybyłych na carski ślub posłów Zygmunta III – kasztelana małogoskiego Mikołaja Oleśnickiego i Aleksandra Korwina Gosiewskiego²⁸⁰. Trudno jednak określić, jakie cele stawiał przed sobą Dymitr, ponieważ jego rządy po niecałym roku zakończyły się rankiem 17/27 maja 1606 r. na skutek przewrotu pałacowego.

Śmierć cara i panujący w Państwie Moskiewskim chaos, którego nie uśmierzyło przejęcie władzy przez jednego z bojarskich spiskowców Wasyla Szujskiego, oznaczały szansę dla Rzeczypospolitej, zaś brutalność, z jaką potraktowano obecnych na uroczystościach weselnych Polaków i Litwinów, stanowiły wygodny pretekst do interwencji zbrojnej. Chwilowo jednak unie możliwiał ją trwający rokosz. Ponadto Szujski dysponował silnym atutem w postaci więźniów, dzięki czemu zdołał skłonić Zygmunta III do rokowań.

Pod koniec października 1607 r. do Moskwy przybyli posłowie – wojski parczewski Stanisław Witowski oraz książę Jan Drucki Sokoliński, którzy wobec nieprzejednanej postawy adwersarzy wykroczyli poza swoje instrukcje, zawierając pod koniec lipca 1608 r. czteroletni (czyli dwukrotnie dłuższy niż byli do tego upoważnieni) rozejm, w zamian za co car zobowiązał się wypuścić wszystkich uwięzionych²⁸¹.

Intencje strony polskiej, podobnie zresztą jak i metody zastosowane przez Szujskiego do wymuszenia zawieszenia broni, nie były jednak czyste²⁸². Wraz z postępującą anarchizacją za wschodnią granicą, na co wpływ miało pojawienie się kolejnego Samozwańca, wspieranego również przez polskich i li-

²⁸⁰ S. Niemojewski, *Diariusz drogi spisanej i różnych przypadków pociesznych i żalonych, prowadząc córkę Jerzego Mniszka, Marynę, Dymitrowi Iwanowiczowi w roku 1606*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2006, s. 65–72.

²⁸¹ W. Polak, *O Kreml i Smoleńszczyznę. Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1607–1612*, Gdańsk 2008, s. 34–35, 59. Początkowo król planował wysłać z Witowskim podkomorzego trockiego Bohdana Ogińskiego, lecz z obawy o pojawienie się konfliktu między posłami o pierwszeństwo odstąpiono od tego zamysłu. Vide Zygmunt III do L. Sapiehy, Kraków 5 III 1607, [w:] A. Czwołek, *Listy Zygmunta III, króla polskiego do Lwa Sapiehy, kanclerza litewskiego z lat 1598–1622*, BZH 2004, z. 22, s. 236.

²⁸² Pod tym względem interesująca jest treść propagandowego *Dyskursu słusznej wojny z Moskwą, rationes pro et contra*, którego autor w ogóle pominął rozejm z 1608 r. (o ile o nim wiedział), skoncentrował się natomiast na wykazaniu, że to Borys Godunow złamał postanowienia rozejmu z 1601 r., błędnie datowanego w utworze na rok 1602 (vide RS, SA, E 8602, s. 1–14; W. Polak, *O Kreml i Smoleńszczyznę...*, s. 101–105).

tewskich najemników, w Warszawie mimo trwających negocjacji poważnie rozważano możliwość rozpoczęcia wojny. Jak pisał w liście do biskupa warszawskiego Szymona Rudnickiego królewski faworyt, podkomorzy koronny Andrzej Bobola: [...] w Moskwie wielkie zamieszanie z tym impostorem Szujski ma. Ach byłżeby czas na Moskwę, ale nasze mieszaniny i niezgoda przycisnęła nas; jeszcze rokoszowi głowę podnoszą²⁸³.

Tymczasem podczas sejmiku 1609 r. kwestia moskiewska nie była oficjalnie dyskutowana w izbie poselskiej, poruszali ją wyłącznie niektórzy senatorowie w swoich wotach oraz pojawiła się na radach senatu. Angażowaniu się w kolejny konflikt wobec nierozstrzygniętej walki o Inflanty byli przeciwni zwłaszcza Litwini, których wojna dotknęłaby w największym stopniu. Wiadomo, że królewski zamiar na tajnej naradzie senatu skrytykował tylko marszałek wielki litewski Krzysztof Monwid Dorohostajski, który mimo wszystko zachował się lojalnie wobec władcy, ponieważ w swoim wotum nie zajął w tej sprawie stanowiska²⁸⁴. Do grona przeciwników otwierania kolejnego frontu zalicza się także wojewodę wileńskiego oraz starostę żmudzkiego²⁸⁵. Przy czym ten pierwszy, przybywszy na sejm już po wotach, uniknął wyrażenia własnej opinii²⁸⁶, a Chodkiewicz z uwagi na hetmańskie obowiązki w ogóle nie pojawił się w Warszawie, wiadomo jednak, że podobnie jak w przypadku awantury z pierwszym Dymitrem, tak i na przełomie lat 1608 i 1609 uważał, że choć okazja jest kusząca, najpierw należy zadbać o bezpieczeństwo Inflant²⁸⁷. Spośród Litwinów najbardziej zdecydowanie wypowiedział się za wojną kanclerz Sapieha, wyraźnie podkreślając, że takie przedsięwzięcie wymaga odpowiedniego wysiłku finansowego²⁸⁸.

Więcej zwolenników inicjatywa znalazła pośród Koroniarzy, ale i w ich przypadku trudno mówić o powszechnym optymizmie, czego najlepiej do-

²⁸³ A. Bobola do S. Rudnickiego, Kraków 13 VII 1608, B. Czart., nr 342, s. 625.

²⁸⁴ J. Maciszewski, *Polska a Moskwa 1603–1618. Opinie i stanowiska szlachty polskiej*, Warszawa 1968, s. 163; W. Polak, *O Kreml i Smoleńszczyznę...*, s. 79, 82. Stanisław Żółkiewski wspominał, że na sejmie przeważająca część senatorów wsparła królewski zamiar, z wyjątkiem trzech lub czterech niewymienionych z nazwiska osób (*Początek i progres wojny moskiewskiej*, oprac. W. Sobieski, Wrocław 2003, s. 33).

²⁸⁵ A. Czwołek, *Piórem i buławą...*, s. 252.

²⁸⁶ H. Lulewicz, *Radziwiłł Mikołaj Krzysztof zwany Sierotką h. Trąby (1549–1616)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 356.

²⁸⁷ J. K. Chodkiewicz do Zygmunta III, Ryga 19 III 1604, AN Kr., AMCh, nr 16, s. 5–7 (inna kopia B. PAN Kórnik, nr 1403, s. 361–365); J. K. Chodkiewicz do S. Rudnickiego, Berzony 6 I 1609, B. Czart., nr 1630, s. 541; cf. J. Seredyka, *Senatorowie Rzeczypospolitej na sejmach...*, s. 181.

²⁸⁸ Wotum L. Sapiehy na sejmie 1609 r., B. Ossol., nr 6603/II, s. 706–710.

wodzi sceptyczna przemowa Żółkiewskiego, wskazującego na finansowe ograniczenia Rzeczypospolitej, niespodziewanie zakończona pozytywną konkluzją – tzn. poparciem wojennych planów.

Nie sposób jednak zaprzeczyć, że stanowisko senatu było po myśli dworu, który uznał je za wystarczającą legitymizację dla zamierzonej interwencji. Co miało tym większe znaczenie, że król nie odważył się postawić sprawy wojny na forum sejmu, decydując się tym samym na jej bezprawne wszczęcie. Zapewne nie przesądziła o tym wyłącznie krytyka pruskiej polityki Zygmunta III ze strony posłów. Społeczeństwo szlacheckie było w kwestii moskiewskiej podzielone; część sejmików (np. proszowicki i opatowski) wyrażała zgodę na zbrojną ingerencję w Moskwie, lecz pod konkretnymi warunkami; inne, w tym wszystkie znane mi litewskie (miński, połocki i być może kowieński), kategorycznie jej z kolei zabraniały²⁸⁹. Monarcha zdecydował się na postawienie społeczeństwa szlacheckiego przed faktami dokonanymi zapewne dlatego, że po pierwsze w przypadku zapytania o zdanie jego przedstawicieli obawiał się konieczności odstąpienia od imprezy albo przynajmniej poczynienia pewnych ustępstw (np. w kwestii lenna pruskiego), a po drugie (jakkolwiek ryzykowne to nie było) liczył na słaby opór ze strony przeciwnika; w innym wypadku zadbałby o finansowanie adekwatne na potrzeby nadchodzącego konfliktu, tymczasem porzeczano na jednym poborze, którego w dodatku odmówiła część województw²⁹⁰.

Ocena moskiewskiej polityki Zygmunta III nie może być jednoznaczna; z perspektywy interesu dynastii oraz dla pozycji państwa na arenie międzynarodowej z pewnością była słuszna. W przypadku powodzenia król mógł bowiem liczyć na nabytki terytorialne na wschodzie, a ponadto na zabezpieczenie Inflant i zwiększenie szans na odzyskanie szwedzkiej korony, na co sam zresztą wskazywał już kilka lat wcześniej²⁹¹. Były to zapewne zasadnicze motywy, jakimi kierowali się władca i jego najbliższe otoczenie. Dworska propaganda odwoływała się też do społeczno-gospodarczych przesłanek przemawiających za wykorzystaniem nadarzającej się szansy, tym bardziej że wizja kolonizacji Państwa Moskiewskiego mogła wydać się atrakcyjna nie tyl-

²⁸⁹ Instrukcja połocka, Połock 4 XII 1608, Архив СПбИИ РАН, kolekcja 13, op. 1, karton 3, nr 300, s. 1–4; Instrukcja mińska, Mińsk 4 XII 1608, AGAD, AR II, nr 545, s. 2–3 (inna kopia НГАБ, F. 694, op. 1, nr 236, k. 27); M. Hlebowicz do J. K. Chodkiewicza, Kowno 18 XII 1608, B. PAU-PAN Kr., nr 1885, k. 9.

²⁹⁰ J. Maciszewski, *Polska a Moskwa...*, s. 162; cf. W. Polak, *O Kreml i Smoleńszczyznę...*, s. 82–83.

²⁹¹ Zygmunt III do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Kraków 17 II 1604, B. Racz., nr 79, k. 88–88v.

ko rozrodzonej, ubogiej i pozbawionej szans na zrobienie kariery w rodzinnych stronach szlachcie, ale także zamożniejszym właścicielom ziemskim narażonym na wybryki kup swawolnych, których potencjał można było wykorzystać w nieprzyjacielskiej ziemi²⁹². Słusznie natomiast w nowszej literaturze przedmiotu podaje się w wątpliwość wyznaniowe motywy interwencji. Wizja podporządkowania Cerkwi prawosławnej Rzymowi była z pewnością miła Zygmuntowi III, lecz nic nie wskazuje na to, by król faktycznie stawał na pierwszym miejscu interes Kościoła²⁹³. Wreszcie za podjęciem wojny przemawiało zbliżenie Wasyla Szujskiego ze Szwecją, potwierdzone wymierzonym w państwo polsko-litewskie traktatem sojuszniczym zawartym w lutym 1609 r. w Wyborgu, choć co prawda sygnatariusze tego dokumentu mieli odmienne cele. Podczas gdy Karol IX liczył na wystąpienie swego bratanka przeciw Moskwie, to carowi zależało głównie na pomocy przeciwko Dymitrowi II Samozwańcowi i neutralności Rzeczypospolitej²⁹⁴. Zygmunt III nie mógł jednak lekceważyć takiego aliansu, który mimo zagrożeń, jakie się z nim wiązały, miał też tę zaletę, że okazał się wygodnym na wewnętrzny użytek argumentem za podjęciem działań zbrojnych.

Natomiast z punktu widzenia interesu obywateli oraz autorytetu instytucji sejmu walnego, utożsamianych przecież z pojęciem Rzeczypospolitej, zasadność podjęcia wojny jest dyskusyjna. Dotyczy to zwłaszcza mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego, w pierwszej kolejności narażonych na odwet ze strony wroga oraz własnych, nieopłaconych wojsk, co było możliwe do przewidzenia, zważywszy na skromność uchwały poborowej, przeznaczonej przecież na potrzeby żołnierza inflanckiego oraz brak odzewu na prośbę o wsparcie podatkami skierowaną przez króla bezpośrednio do szlachty zgromadzonej na sejmikach²⁹⁵.

Władca nie ustrzegł się wreszcie poważnych błędów. O ile ze względów politycznych całkowicie uzasadniony był marsz na Smoleńsk, ponieważ pozwalał Zygmuntowi na manifestację swoich intencji, dowiedzenie, że wojna jest prowadzona w interesie Rzeczypospolitej, a nie dynastii, to nie ulega wątpliwości, że armia królewska nie była do oblężenia należycie przygotowa-

²⁹² P. Palczowski, *Kołęda moskiewska*, oprac. G. Franczak, Warszawa 2010, s. 82–84; J. Maciszewski, *Polska a Moskwa...*, s. 173–177.

²⁹³ W. Polak, *O Kreml i Smoleńszczyznę...*, s. 107.

²⁹⁴ *Szwedzkie wojny 1611–1632*, t. I, cz. 2, Oświęcim 2015, s. 19–24.

²⁹⁵ *Instrukcja Króla JM na sejmiki deputackie [!] dana w Wilnie*, 25 VII 1609, B. Rac., nr 33, k. 24v–27.

na; brakowało zwłaszcza artylerii i piechoty²⁹⁶. Prawdopodobnie stanowiło to skutek pierwotnego zamysłu, aby maszerować w głąb Państwa Moskiewskiego przez ziemię siewierską, gdzie nie było tak potężnych twierdz²⁹⁷. Co więcej, zgodnie z informacjami przekazywanymi przez bardzo aktywnego w tym czasie na pograniczu starostę wielickiego Aleksandra Korwina Gosiewskiego Smoleńsk miał poddać się bez walki²⁹⁸. Ostatecznie armia królewska, która dotarła do celu dopiero na przełomie września i października 1609 r., została unieruchomiona pod miastem. Zdołano jednak nawiązać rozmowy z obozem tuszyńskim (tzn. stronnikami Dymitra II Samozwańca), których wynikiem okazało się przejście na stronę Zygmunta III części rot dotychczas wspierających Szalbierza, zaś pozostałe, wierne mu oddziały były dla obozu królewskiego o tyle użyteczne, że absorbowały siły Wasyla Szujskiego.

Car zdołał jednak zorganizować odsiecz dla blokowanego Smoleńska, rozbitą ostatecznie w lipcu 1610 r. pod Kłuszynem przez mniej liczne wojsko pod komendą wojewody kijowskiego i hetmana polnego koronnego Stanisława Żółkiewskiego. Klęska sił moskiewskich dowodzonych przez Dymitra Iwanowicza Szujskiego przesądziła o losie jego brata, który został złożony z tronu. W następstwie tego sukcesu hetman polny koronny, pozbawiony jakichkolwiek instrukcji i pełnomocnictw od króla, rozpoczął pertraktacje z bojarami, popierającymi ostatnio Szujskiego. Rozmowy zaowocowały wkroczeniem wojsk polskich na Kreml bez walki, ale traktat podpisany w sierpniu przez hetmana zakładał, że w zamian za zwrot zajętych przez Polaków zamków, odstąpienie od Smoleńska i zlikwidowanie problemu Samozwańca strona moskiewska przekaże carską koronę królewiczowi Władysławowi²⁹⁹.

Król z niezadowoleniem zareagował na wieść o tych warunkach, co w starszej literaturze przedmiotu interpretowano jako wyraz osobistych ambicji realizowanych kosztem racji stanu³⁰⁰. Tymczasem Zygmunt III nie godził się na takie rozwiązanie z co najmniej dwóch powodów: po pierwsze pozostawienie Smoleńszczyzny i ziemi siewiersko-czernihowskiej przy Mo-

²⁹⁶ Z. Chmiel, *Wyprowa Zygmunta III Wazy na Smoleńsk w 1609 r.*, [w:] *Studia historyczno-wojskowe*, t. V, red. M. Nagielski, K. Bobiatyński, P. Gawron, Zabrze–Tarnowskie Góry 2015, s. 62–63; idem, *Piechota w działaniach oblężniczych pod Smoleńskiem 1609–1611*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. III, s. 58.

²⁹⁷ *Początek i progres...*, s. 34.

²⁹⁸ W. Polak, *O Kreml i Smoleńszczyznę...*, s. 109–110.

²⁹⁹ Szczegółowo na temat układu z 27 sierpnia 1610 r. vide ibidem, s. 211–219.

³⁰⁰ Vide W. Sobieski, *Żółkiewski na Kremlu*, Warszawa–Lublin–Łódź–Poznań–Kraków 1920, s. 210–217.

skwie ujawniałoby, że władca zdecydował się na wojnę nie z myślą o interesie Rzeczypospolitej, jak utrzymywał, lecz w trosce o dobro dynastii. Po drugie istniało prawdopodobieństwo, że młody królewicz podzieli los swoich poprzedników – Borysa Godunowa, Dymitra I Samozwańca i wreszcie Wasyla Szujskiego. Tę ocenę królewskich intencji potwierdza np. treść wcześniejszego układu, zawartego pod Smoleńskiem w lutym 1610 r. z bojarami z obozu tuszyńskiego. Król rzeczywiście wołał osobiście wstąpić na Państwo Moskiewskie, lecz wobec zdecydowanego oporu partnerów negocjacyjnych zgodził się na obiór Władysława, pod warunkiem, że do czasu przybycia tego ostatniego to Zygmunt III obejmie regencję. Choć akurat ten kluczowy punkt w dokumencie się nie pojawił, to jednak znalazł się w rocie złożonej przez bojarów przysięgi. Ponadto w układzie nie było wzmianki na temat budzących spory kwestii terytorialnych oraz konwersji królewicza na prawosławie, jakkolwiek ojciec wyraził zgodę na jego koronację przez patriarchę moskiewskiego³⁰¹.

Tymczasem sierpniowa umowa zawarta przez wojewodę kijowskiego postawiła władcę w bardzo trudnej sytuacji. Co prawda trzeba przyznać, że hetman polny koronny mimo odniesienia błyskotliwego zwycięstwa nie miał pod Moskwą swobody, ponieważ w razie odmowy przyjęcia kłopotliwych warunków bojarzy zamierzali zaoferować tron Szalbierzowi i wspólnie z nim zaatakować siły królewskie. Nie zmienia to jednak faktu, że gdy w październiku 1610 r. pod Smoleńskiem pojawiło się poselstwo od bojarów na czele z metropolitą rostowskim Filaretem i kniazem Wasylem Golicynym, mające za zadanie doprecyzować sprawy wymagające jeszcze rozstrzygnięcia, było oczywiste, iż strona moskiewska usztywni swoje stanowisko i wycofanie się ze złożonych przez Żółkiewskiego deklaracji będzie w zasadzie niemożliwe.

Podczas gdy trwały rokowania pod Smoleńskiem, równocześnie rósł w Państwie Moskiewskim opór przeciwko obcej interwencji; sytuację Zygmunta III skomplikowała bowiem śmierć Dymitra II Samozwańca (zm. 21 grudnia 1610 r.), podważająca zasadność obecności polskiej załogi na Kremlu, wytrącająca królowi argument za ewentualnym marszem z liczniejszymi siłami pod stolicę oraz środek nacisku na bojarów³⁰². Ponadto zniknięcie Szalbierza umożliwiło nawiązanie współpracy między dotychczasowymi przeciwnikami. Pod koniec grudnia w Riazaniu został zainicjowany ruch, który na

³⁰¹ Szczegółowo na temat tych negocjacji vide W. Polak, *O Kreml i Smoleńszczyznę...*, s. 155–165.

³⁰² *Ibidem*, s. 290–291.

początku kolejnego roku przeistoczył się w szersze wystąpienie skierowane przeciwko Władysławowi. Na fali tych nastrojów pod koniec marca 1611 r. wybuchły w Moskwie zamieszki, a już w kwietniu pod murami miasta stanęły główne siły pierwszego opołczenia, zmuszając tym samym polską załogę do schronienia się za obwarowaniami Kremla i Kitaj-gorodu³⁰³. Na gruntowną poprawę położenia strony polsko-litewskiej wpłynął dopiero niewątpliwy sukces, jakim było wzięcie szturmem Smoleńska, czego dokonano 13 czerwca 1611 r., już po podjęciu decyzji o zwołaniu sejmu i powrocie króla do kraju, gdy ostatnim zrywem sił przypuszczono atak na wyczerpanego blokadą przeciwnika³⁰⁴. Mimo to władca zdecydował się wrócić do Warszawy, aby na sejmie uzyskać niezbędne dla prowadzenia dalszych działań podatki, natomiast oblężona na Kremlu załoga musiała wytrwać do czasu przyścia zapowiedzianej odsieczy.

Co do oceny oraz celów monarszej polityki w tym okresie trzeba podkreślić, że ewoluowała, a Zygmunt III był dość elastyczny, choć wiedział, na jakie ustępstwa może sobie pozwolić, a na jakie już nie, biorąc pod uwagę zarówno uwarunkowania wewnętrzne i nastroje społeczeństwa szlacheckiego, jak i wszystkie czynniki zewnętrzne. Konflikt z Moskwą na przestrzeni lat 1609–1618 został dotychczas dość szczegółowo omówiony w literaturze przedmiotu, zwłaszcza w odniesieniu do płaszczyzny dyplomatycznej, a i w zakresie działań militarnych zrobiono stosunkowo wiele, stąd w warstwie kronikarskiej ograniczam się wyłącznie do przywołania najważniejszych wydarzeń. Tymczasem z perspektywy moich rozważań kluczowe jest pytanie o postawę litewskich statystów wobec rozpoczętej bez akceptacji sejmu wojny, ich wzajemne relacje oraz stosunki z dworem.

Wyraźnym dowodem poparcia dla monarchy był pozytywny odzew na rozesłane w kwietniu listy z prośbą o zbrojne wsparcie wyprawy³⁰⁵. Spośród Litwinów poczty husarskie mieli wyprawić³⁰⁶: robiący karierę w królewskim

³⁰³ W polskiej literaturze przedmiotu temat kształtowania się pierwszego opołczenia omówiła ostatnio Marta Jaworska („*По чему все земли приговоры*”. *Sobory ziemskie a pospolite ruszenie w Państwie Moskiewskim w latach 1611–1612*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. IV, red. Z. Hundert, J. J. Sowa, K. Żojdź, Oświęcim 2015, s. 95–103).

³⁰⁴ Z Chmiel, *Piechota w działaniach oblężniczych...*, s. 56–57; *Diariusz drogi Króla...*, RS, SA, E 8597, k. 372–372v.

³⁰⁵ Zygmunt III do M. B. Zienowicza, Kraków 1 IV 1609, B. Czart., nr 104, s. 651; Zygmunt III do B. Ogińskiego, Kraków 6 IV 1609, B. PAN Kórnik, nr 289, s. 421; Zygmunt III do K. II Radziwiłła, 19 V 1609, B. Rac., nr 72.

³⁰⁶ Przywołana dalej liczebność poszczególnych oddziałów oraz personalia rotmistrzów zasadniczo pochodzą z najbardziej szczegółowego spisu *Wojska JKM pod Smoleńsk* (vide

otoczeniu pisarz wielki litewski i starosta brasławski Janusz Skumin Tyszkiewicz (100 koni)³⁰⁷, starosta czeczerski Mikołaj Bogusław Zienowicz (100 koni), podskarbi nadworny litewski Eustachy Jan Tyszkiewicz (100 koni)³⁰⁸, książę Jan Drucki Sokoliński (35 koni), nominowany niebawem na starostwo orleńskie; być może rotę kozacką przyprowadził pisarz ziemski mozyrski Piotr Oskierka, zaś piechotę (60 porcji) oraz kozaków (50 koni) zorganizował koniuszy litewski Paweł Stefan Sapieha³⁰⁹. Jednak najliczniejsze pułki wystawili Krzysztof Monwid Dorohostajski (200 piechoty, 200 kozaków, 150 husarzy)³¹⁰ oraz

B. Rac., nr 27). Tymczasem między trzema znanymi mi rejestrami występują wyraźne różnice w zakresie składu osobowego oraz stanów jednostek. Na ten przykład P. Oskierka jest wymieniony wyłącznie w rękopisie z Biblioteki Raczyńskich, a podskarbi nadworny pojawia się tylko w jednym z krakowskich rękopisów (*Spisanie wojska KJM do Moskwy. Roty, które przed KJM idą*, B. Czart., nr 342, s. 710). Część jednostek została wreszcie, przynajmniej częściowo, opłacona przez skarb koronny, o czym świadczą rachunki sejmowe (vide AGAD, ASK, dz. II, nr 40).

- ³⁰⁷ Wyłącznie w poznańskim rękopisie figuruje informacja, że rota starosty brasławskiego liczyła 80 koni (vide *Wojsko JKM...*, B. Rac., nr 27). Z rachunków sejmowych wynika, że J. Skumin Tyszkiewicz od 6 października 1609 r. utrzymywał przy królu 100-konną rotę husarską. Należność skarbu koronnego wobec jednostki za 3 kwartały (3100 zł na ćwierć) została uwzględniona w rachunkach sejmowych (AGAD, ASK, dz. II, nr 40, k. 124v, 132v). Jednocześnie król polecił podskarbiemu litewskiemu, aby wypłacił Tyszkiewiczowi 5100 zł, z czego 2000 zł było rekompensatą za podjęcie się funkcji przystawa przy poselstwie wysłanym przez bojarów do króla i królewicza, na potrzeby czego starosta brasławski zaciągnął własnym sumptem dodatkowo 100 jazdy, na którą wydał 2000 zł (РГАДА, Ф. 389, оп. 1, nr 89, k. 288v–289).
- ³⁰⁸ Eustachy Jan Tyszkiewicz jest wyraźnie wzmiankowany w jednym z podstawowych źródeł do przebiegu oblężenia Smoleńska (vide *Diariusz drogi Króla...*, RS, SA, E 8597, k. 309). Ze *Spisania wojska KJM...* wynika z kolei, że podskarbi nadworny wysłał do Moskwy nie tylko 100 koni husarzy, lecz także kozaków (50 koni) i piechotę (50 porcji). Niestety autor wykazu chorągwi nie sprecyzował, czy chodziło o urzędnika koronnego, czy litewskiego (cf. B. Czart., nr 342, s. 710).
- ³⁰⁹ Nie udało mi się odnaleźć zwrotu kosztów za poniesione przez koniuszego zaciągi. Być może formą rekompensaty był wystawiony pod Smoleńskiem 6 lipca 1607 r. przywilej na starostwo homelskie, w którym podkreślono, że Sapieha przyprowadził królowi *na terażniejszą ekspedycję moskiewską niemały poczet ludzi. Jazdy i piechoty swoim własnym kosztem* [...]. Vide ibidem, k. 207–207v.
- ³¹⁰ W rachunkach sejmowych uwzględniono wydatki na 150-konną rotę husarską marszałka wielkiego litewskiego za dwie ćwierci, którymi obciążono skarb koronny (począwszy od 6 stycznia 1610 r. vide AGAD, ASK, dz. II, nr 40, k. 128v). Do Metryki Litewskiej wpisano z kolei wystawioną 14 kwietnia 1611 r. w obozie pod Smoleńskiem asekurację, z której wynikało, że skarb litewski był winien Dorohostajskiemu 18 600 zł za utrzymywanie swoim kosztem 150-konnej roty husarskiej przez 4 ćwierci, począwszy od 1 sierpnia 1609 r. (РГАДА, Ф. 389, оп. 1, nr 89, k. 292–292v). Z późniejszych wzmianek wynika, że piechotą

Lew Sapieha (300 piechoty, 300 kozaków, 350 husarzy)³¹¹. O udziale w kampanii marszałka wielkiego litewskiego, sprzeciwiającego się na minionym sejmie „uspokojeniu” Państwa Moskiewskiego, zadecydowały w znacznej mierze problemy rodzinne³¹². Tak duże zaangażowanie kanclerza litewskiego nie było natomiast niespodzianką. Sapieha jako czołowy zwolennik wojny był w szczególności zainteresowany powodzeniem królewskiego przedsięwzięcia, zważywszy na perspektywę odzyskania utraconych w 1513 r. na rzecz Moskwy dóbr rodowych (Jelny i Opakowa)³¹³ oraz w nadziei na dalsze nadania na wschodzie. Nie można mu wreszcie odmówić autentycznej troski o korzystne dla Wielkiego Księstwa Litewskiego ułożenie stosunków ze wschodnim sąsiadem.

Stosunkowo szybko kanclerz przestał wierzyć w powodzenie rozwiązania siłowego. Co prawda na sejmie otwarcie się za nim opowiadał, ale podkreślał, że wymaga to należytego przygotowania. Co więcej, gdy trwała poprzedzająca wyprawę mobilizacja sił, nalegał na szybki marsz pod Smoleńsk, dostrzegając szansę na powodzenie w zdecydowanym prowadzeniu działań³¹⁴. Jednak jeszcze zanim armia królewska stanęła pod twierdzą, obawiał się, *żeby nas Smoleńsk nie zabawił i nie zaciągnął w zimę*³¹⁵. Jak pokazała przyszłość, czarny scenariusz zaczął się szybko realizować. Już pod koniec października 1609 r. Sapieha skarżył się żonie, że jest obarczany winą za to, iż król zaangażował się w wojnę. Trzeba przyznać, że nie był do końca przekonujący w swojej obronie, kiedy pisał, iż rzeczywiście optował za zbrojną interwencją,

marszałka pod Smoleńskiem dowodził niejaki Wasilewski (K. Monwid Dorohostajski do K. II Radziwiłła, Szereszyn 9 IV 1615, AGAD, AR V, nr 3213/IV, s. 107).

³¹¹ W świetle rachunków sejmowych jednostkom chodzącym pod imieniem kanclerza należało się łącznie 52 424 zł za dwie ćwierci, uwzględnionych zostało 400 kopijników, 200 kozaków, 300 piechoty (AGAD, ASK, dz. II, nr 40, k. 127v). W innym wykazie (*Spisanie wojska KJM...*, B. Czart., nr 342, s. 709) w skład pułku kanclerza zostali z kolei włączeni żołnierze P. S. Sapiehy, całość łącznie miała liczyć 300 husarzy, 100 petyhorców, 200 kozaków, 200 piechoty, 100 koni wolontariuszy. Podobne dane, ale bez wzmianki o koniuszmy litewskim oraz z informacją o 120 wolontariuszach, przytoczono w krakowskim rękopisie (vide *Roty, które przed KJM idą*, BJ, nr 102, s. 319–320).

³¹² K. Monwid Dorohostajski do K. II Radziwiłła, spod Smoleńska 28 X 1609, AGAD, AR V, nr 3213/III, s. 115–117; J. Seredyka, *Księżniczka i chudopacholek...*, passim. W przywołanym liście marszałek wielki litewski pisał, *że do domu nie tęsknię bo nie mam do czego, jako drudzy, i tu mam pełno nieprzyjaciół i doma jednego, ale szkodliwszego, który mnie i do tych desperackich zabawek pobudką jest, ale to Bogu poruczę [...]*.

³¹³ W. Sobieski, *Żółkiewski na Kremlu...*, s. 9.

³¹⁴ H. Lulewicz, *Sapieha Lew h. Lis (1557–1633)*, PSB, t. XXXV, 1994, s. 91.

³¹⁵ L. Sapieha do H. Sapieżyny, Orsza 14 IX [1609], B. PAU-PAN Kr., nr 351, k. 193.

ale tylko przed i na sejmie, tymczasem, gdy zorientował się, że temat nie został poddany dyskusji, *też potem nie radził*. Ta wypowiedź jest zastanawiająca zwłaszcza ze względu na dominujące wśród obywateli Wielkiego Księstwa Litewskiego nastroje antywojenne, o których musiał wiedzieć, oraz zaangażowanie własnego potencjału ekonomicznego na potrzeby kampanii. Najwyraźniej w obliczu komplikującej się sytuacji militarnej zaczął się frasować możliwością obarczenia go winą za ewentualną porażkę, z listu wynika bowiem, że wątpił w pomyślne zakończenie oblężenia, pisał wprost: [...] *to najgorsza, że się Moskwa poddać nie chce, a my nie mamy czym ich dobywać; tak się wybrali na tę wojnę jakoby to z Krakowa do Łobzowa*³¹⁶.

Wraz z upływem czasu rosły pesymizm tego wytrawnego polityka i niesnaski w obozie królewskim. Sapieha w dalszym ciągu był przekonany o szansie, przed jaką stała Rzeczpospolita, ale zarazem zdawał sobie sprawę ze słabości sił polsko-litewskich, wobec czego najrozsądniejsze rozwiązanie widział w kompromisowym rozstrzygnięciu³¹⁷. Niemal przez cały okres oblężenia w prywatnej korespondencji krytykował króla za upór, czy to przed lutowymi negocjacjami³¹⁸, czy później, po bardzo złym przyjęciu warunków wypracowanych przez Żółkiewskiego, do których akceptacji namawiał³¹⁹. Wojciech Polak, słusznie przeciwstawiający skutki dyplomatycznej działalności hetmana polnego królewskim priorytetom, jednocześnie ocenił kanclerza litewskiego jako wiecznego malkontenta o zmiennych poglądach³²⁰. To dość surowy i chyba pozbawiony właściwego punktu odniesienia osąd. Zygmunt III rozumował bowiem w kategoriach dynastycznych i ogólnopanstwowych, przy czym to z nastrojami w Koronie liczył się w większym stopniu, podczas gdy słabszą w tym układzie Litwę traktował jeszcze bardziej instrumentalnie. Tymczasem Sapieha koncentrował się na osobistej karierze, uzależnionej

³¹⁶ L. Sapieha do H. Sapieżyny, z obozu 31 X [1609], BN, BOZ, nr 942, k. 25–25v.

³¹⁷ L. Sapieha do K. II Radziwiłła, z obozu 30 III 1610, AGAD, AR V, nr 13855/XV, s. 10: [...] *Co za koniec tego igrzyska będzie trudno zgadnąć, kiedy by potęga była mogłoby się co dobrego sprawić*.

³¹⁸ Jeszcze przed przybyciem pod Smoleńsk poselstwa od wspierających dotychczas impatora bojarów kanclerz informował żonę, że 25 stycznia w obozie królewskim pojawili się posłańcy z twierdzy, którzy byli gotowi złożyć przysięgę Władysławowi, *ale król żadnym sposobem na to pozwolić nie chciał, gwałtem chce na się, a tak ani sobie, ani synowi swemu pogotowiu, ani Rzeczypospolitej nie będzie miał uporem swym wszystko popsuje, i baczę to dobrze, że z niczym do domu się wróci, a będzie kładł winę na nas, ano Bóg widzi sam wszystko popsuje uporem swym, Moskwie ja nie ufam i ostrożnie z nimi postępować...* (L. Sapieha do H. Sapieżyny, z obozu 26 I [1610], B. PAU-PAN Kr., nr 351, k. 147–147v).

³¹⁹ H. Lulewicz, *Sapieha Lew...*, s. 91–92.

³²⁰ W. Polak, *O Kreml i Smoleńszczyznę...*, s. 230.

równocześnie od królewskiej łaski oraz od wpływów pośród obywateli Wielkiego Księstwa. Silna pozycja na Litwie umacniała jego „notowania” w centrum władzy, lecz pozorny paradoks polegał na tym, że aby tę silną pozycję podtrzymać, kanclerz musiał czasem kierować się dobrem i opiniami swoich współobywateli (zapewne zbieżnymi z jego osobistymi poglądami), co nie zawsze było zgodne z intencjami monarchy. Mamy tu zatem do czynienia ze swoistego rodzaju zawieszeniem między grupami interesów, w tym wypadku wyraźnie przeciwstawnymi, co utrudniało lawirowanie pomiędzy nimi; bez wątpienia kanclerza słusznie trapiła myśl, że w razie braku sukcesów, eskalacji konfliktu oraz kłopotów z zaspokojeniem finansowych roszczeń żołnierzy, co w pierwszej kolejności odczułoby Wielkie Księstwo Litewskie i do czego w jego przekonaniu prowadziło postępowanie króla – to na nim, Sapieże, skupi się cała krytyka. Zwłaszcza że z docierających pod Smoleńsk informacji wynikało, iż uchodzi za „autora” wojny moskiewskiej, takiego zdania był m.in. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”³²¹, niepokojące sygnały dochodziły również z Wilna, z otoczenia sprzyjającej mu przeciwieź królowej Konstancji.

Z zachowanej korespondencji wyraźnie wynika, że relacje między towarzyszącymi monarsze Koroniarzami i Litwinami nie były poprawne. Wrażenie dość wyobcowanego w obozie pod Smoleńskiem sprawiał marszałek wielki litewski³²². Na dodatek Dorohostajski mimo pełnionego urzędu jakkolwiek miał dostęp do osoby królewskiej, to daleko mu było do swobody w tym zakresie. Z kolei Lew Sapieha, który w oficjalnych kontaktach ze stroną moskiewską z pewnością odgrywał jedną z pierwszoplanowych ról, w rzeczywistości w otoczeniu monarchy nie należał do najbliższego, najbardziej zaufanego grona doradców, pośród których na pierwszy plan wysuwali się podczaszy koronny Andrzej Bobola, podkanclerzy koronny Feliks Kryski oraz bracia Potoccy³²³. Swoje żale kanclerz wylewał w liście do małżonki, relacjonując, że *to mi tu sama Moskwa powiadała, chociaż ja ich nie pytał, że pan Domaracki teraz przychodził do nich, radząc im, aby wszystko co chcą mieć przez pana Bobolę sprawowali, a nie przeze mnie, i owszem, aby się mnie*

³²¹ L. Sapieha do H. Sapieżyny, z obozu 4 II 1610, B. PAN Kórnik, nr 1539, k. 219.

³²² Marszałek pisał o wyjeździe Sapiehy, wraz z którym stracił *ostatnią kompanię* i jest jak pułstelnik *między owemi bohaterami* (K. Monwid Dorohostajski do K. II Radziwiłła, z obozu 8 III 1611, AGAD, AR V, nr 3213/IV, s. 1–2).

³²³ Cf. A. Czwołek, *Piórem i buławą...*, s. 265.

*strzegli, jeno że to oni cicho robią, a ludzie niewiadomi mnie winują niewinnego, co czasu swego objawi Pan Bóg*³²⁴.

Ważkie znaczenie dla dworu w pierwszej fazie konfliktu miała wreszcie postawa Jana Karola Chodkiewicza oraz podległego mu wojska inflanckiego. Po uspokojeniu sporu z Januszem Radziwiłłem starosta żmudzki latem 1608 r. udał się do Inflant, gdzie zostały wznowione walki ze Szwedami. Na początku listopada 1608 r. hetman odzyskał Kokenhauz, a w marcu roku następnego odbił Parnawę, którą bez powodzenia w lipcu ponownie obległ hrabia Mansfeld³²⁵. Kampania 1609 r. została ostatecznie rozstrzygnięta na jesieni, porażka Szwedów w walnej bitwie nad Gawią poskutkowała nie tylko osłabieniem zdolności bojowej przeciwnika, ale także przejęciem kontroli nad leżącym u ujścia Dźwiny Dyamentem³²⁶. W ten sposób Chodkiewicz odzyskał wszystkie utracone w ostatnim czasie przez Rzeczpospolitą przyczółki w Inflantach, natomiast w rękach przeciwnika pozostała Estonia.

Tymczasem postępowanie króla względem dywizji inflanckiej oraz jej wodza na przestrzeni 1609 r. było cyniczne i, co gorsza, niezbyt efektywne. Dwór wobec zamiaru otwarcia nowego frontu najwyraźniej liczył na lojalność ze strony starosty żmudzkiego, stąd kierowane pod jego adresem wyrazy uznania³²⁷, nominacje na urzędy uwzględniające hetmańskie wstawiennictwo³²⁸ oraz seria przywilejów dla jego ludzi na dobra w Inflantach, spośród

³²⁴ L. Sapieha do H. Sapieżyny, z obozu 4 II 1610, B. PAN Kórnik, nr 1539, k. 219–219v. W dalszej części tego samego listu kanclerz pisał, że król ma swoje *ciche rady*, tymczasem z jego zdania często się *natrzęsają*. Jednak z perspektywy czasu widać, po czyjej stronie była racja. Jako przykład podał ucieczkę Samozwańca do Kaługi, którą w otoczeniu królewskim uznano za sukces. A źle się stało, ponieważ impostor zebrał wokół siebie wojsko, by nękać siły polsko-litewskie. Na temat nie najlepszych relacji między litewskimi a koronnymi dygnitarzami vide W. Sobieski, *Żółkiewski na Kremlu...*, s. 90–91.

³²⁵ Mimo tych sukcesów, już po odzyskaniu Parnawy Chodkiewicz obawiał się o los twierdzy i zwracał się do kanclerza wielkiego koronnego z prośbą o pomoc w uzyskaniu od króla szybkiej deklaracji w sprawie zagrożonej prowincji. Sytuacja była na tyle niepokojąca, że rozważano wariant wysadzenia tamtejszej armaty i obwarowań (vide J. K. Chodkiewicz do W. Gembickiego, Berzony 2 IV 1609, B. PAN Kórnik, nr 290, s. 273–274; Berzony 15 IV 1609, ЛННБУ, F. 5, nr 2496; Ryga 28 IV 1609, ЛННБУ, F. 5, nr 2875).

³²⁶ Szczegółowiej na temat przebiegu kampanii vide M. Balcerek, *Księstwo Kurlandii i Semigalii...*, s. 122–128.

³²⁷ P. Skarga do J. K. Chodkiewicza, 20 X 1609, B. Pol., nr 84, s. 251 (inna kopia w: B. Czart., nr 104, s. 827).

³²⁸ Król za protekcją Chodkiewicza nominował na podkomorstwo żmudzkie Stanisława Szemiota. W przypadku tej nominacji znaczenie mogła mieć również prośba do senatora o złożenie sejmiku oraz wsparcie królewskiej polityki, ponieważ władca liczył na uchwa-

których większość wystawiono jeszcze w lipcu 1609 r. w Wilnie³²⁹. Jednym z nagrodzonych był ówczesny porucznik roty Mikołaja Hlebowicza Malcher Dembski, za którym Chodkiewicz wstawił się u króla pół roku wcześniej³³⁰. Jednak wobec zaległości w żołdzie były to tylko półśrodki, w zupełności niewystarczające, by skłonić podkomendnych hetmana wielkiego litewskiego do pozostania w służbie, nieopłacone wojsko zawiązało bowiem na jesieni konfederację, której marszałkiem został rotmistrz Samuel Kazanowski. Postępowanie żołnierzy i solidaryzującego się z nimi dowódcy stanowiło reakcję na decyzję Zygmunta III o wykorzystaniu na potrzeby interwencji w Państwie Moskiewskim znacznej części podatków, uchwalonych na ostatnim sejmie z myślą o uregulowaniu płacy wojska inflanckiego³³¹. Żołnierze mieli również zastrzeżenia do przyjętej konstytucji poświęconej dyscyplinie wojskowej³³².

lenie przez szlachtę żmudzka drugiego poboru (vide Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Kraków 22 V 1609, B. PAU-PAN Kr., nr 358, k. 27).

³²⁹ Pośród nagrodzonych znaleźli się Aleksander Kamiński, Jan Babecki, Mikołaj Wilczkowski, Jan Tarnowski, Bartłomiej Ważyński, Jerzy Czapski, Malcher Dembski, Andrzej Szaniawski, Daniel Radwan (vide РГАДА, F. 389, op. 1, nr 80, 90).

³³⁰ J. K. Chodkiewicz do Zygmunta III, Berzony 12 I 1609, RS, Extranea IX Polen, nr 90; Przywilej na lenno M. Dębskiemu, Wilno 25 VII 1609, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 80, k. 752v-753.

³³¹ *Uniwersał poborowy na sejmie walnym koronnym warszawskim w roku 1609 uchwalony*, VL, t. II, s. 475, fol 1688. O swoich motywach, kulisach zawiązania konfederacji i możliwości szybkiego zażegnania problemu hetman pisał wprost; vide J. K. Chodkiewicz do senatorów, Ryga 13 X 1609, LMAVB, F. 139, nr 4887, k. 6: *Już po rozprawie mojej z Pany żołnierzami z pisaniem Waszych Miłości Moich Miłościowych Panów JMP Wilczyński sekretarz KJM do mnie do Rygi przybył. Zastał konkludowaną konfederację, którą zasłużonego swego dochodzić sposób ostatni, acz nie wszyscy chętnie zawzięli. Na moje disua się (bez pieniędzy) tych kilkadziesiąt tysięcy złotych posłanych na podział sobie nie chcąc przyjąć (i te mają na zamkach swoje miejsce) ukazującemu, że to im ani sławy dobrej, ani przysługi w Rzeczypospolitej, ani łaski u Pana mieć nie da, mniej dbając, obietnicami częstymi omyleni z Inflant, skąd nędza, głód, na samych i na konie wycisnęła, schodzić musieli. Mnie się nie godziło patrzećemu na znaczne zasługi ich tegoroczne, wzięcie Parnawy i wyzolenie jej z ciężkiego obłężenia nieprzyjacielskiego, wygranie dwu bitew, rekuperowanie Dyamentu, co wszystko z odważeniem zdrowia i kosztów swych, drudzy z ostatnim swym placu wiele ich z uszczerbkiem zdrowia, wszelakiej cierpliwości sprawowali obarczać ich i obrucać patientiam in furosem a cóżbym sprawił. Użyty i powolny na wszystko żołnierz, który nie za appetitem z pola na włość schodzi najmniej o prowenta i statie nie dbając (jako to po wielu znać) radzi zapłacie onej będą, jeśli im WM o zapłacie prędkiej obmyślać będziecie raczyli, nim na miejsce konfederacji przyjdą, wzięwszy zapłatę swą w drodze konfederacji się wyrzekną. Co wszystko wysokiemu uważeniu i mądryemu obmyśliwaniu WMmmP i służbami memi jako najpilniej oddaję.*

³³² J. K. Chodkiewicz do Zygmunta III, Ryga 22 X 1609, B. Racz., nr 33, k. 56-57v.

Mimo wszystko król liczył, że Chodkiewicz wraz ze swoją dywizją wkroczy w granice Państwa Moskiewskiego i ruszy w kierunku Pskowa³³³. O nastawieniu wobec hetmana wielkiego litewskiego w otoczeniu przebywającego pod Smoleńskiem monarchy informował Daniel Radwan wysłany z listami o *parnawskiej imprezie i dynemunckiej bitwie* oraz wyjaśnieniami na temat roli, jaką hetman odegrał przy zawiązaniu konfederacji. Według sługi zdania o jego pryncypale były podzielone, a najbardziej niechętni staroście żmudzkiemu pozostawali kanclerz litewski i marszałek wielki litewski, pojawiały się także sugestie, że to Chodkiewicz podburza wojsko. Jednocześnie król podczas udzielonej emisariuszowi audiencji zapewniał o zamiarze właściwego nagrodzenia zasług starosty żmudzkiego oraz o tym, że nikt go nie zdoła zniesławić przed władcą³³⁴. W rzeczywistości monarcha zastosował sprawdzoną metodę kija i marchewki. Doskonale ilustruje to sprawa jego dworzanina, podkomorzego wendeńskiego i rotmistrza Henryka von Rummela (Rame-la), który zdaniem Gryfity polecił otworzyć zamek i cekhaus w Rydze, a następnie powołując się na królewski rozkaz, rewidował tam rzeczy powierzone pieczy Chodkiewicza. Starosta żmudzki skarżył się też, że podkomorzy jawnie godził w prerogatywy jego urzędu, rozpowiadając, iż jest *instrumentem dla wysadzenia mnie z tamtego JKM regimentu* [...] ³³⁵. Mimo to na przestrzeni lat 1610 i 1611 pozostający w obozie pod Smoleńskiem Rummel wyjednał sobie szereg nadań w Inflantach³³⁶, co spotkało się z niezadowoleniem Chodkiewicza, roszczonego sobie pretensje do monopolu w zakresie wskazywania zasłużonych na tym teatrze wojskowych. W obronie tak pojętych przywilejów buławy oraz praw pokrzywdzonego towarzysza broni, rotmistrza Kaspra Tyzenhauza, któremu odebrano nadanie *za udaniem Ramlowem*, stawiali także konfederaci

³³³ Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, z obozu pod Smoleńskiem 9 XI 1609, ibidem, k. 64v–65.

³³⁴ D. Radwan do J. K. Chodkiewicza, z obozu pod Smoleńskiem 16 XI 1609, B. PAU-PAN Kr., nr 355, s. 577–582.

³³⁵ *Justyfikacja Jana Karola Chodkiewicza*, [1609], B. Czart., nr 103, s. 1131–1132. Przywołany dokument był instrukcją, w jaką hetman zaopatrzył wysłanego do królewskiego obozu D. Radwana.

³³⁶ W listopadzie 1609 r. H. von Rummel otrzymał przywileje na jurgielt oraz dobra na prawie lennym w Inflantach, kolejne nadania, tym razem na moży po Janie Tyzenhauzie otrzymał w marcu 1611 r., a pod koniec listopada tego samego roku wystawiono mu przywilej na Loser możę, także na prawie lennym (vide ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 90, k. 11–11v, 14–15, 24–25, 96v–97; Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, z obozu pod Smoleńskiem 22 XI 1609, AN Kr., AMCh, nr 15, s. 29). Rummel zmarł w 1612 r., jego następcą na urzędzie podkomorzego wendeńskiego był Stefan Ciechomski, pozostający z J. K. Chodkiewiczem w znacznie poprawniejszych relacjach.

grodzieńscy³³⁷. Naturalnie nie można wykluczyć, że ten przypadek w pewnym stopniu dowodził realizacji taktyki dopuszczania miejscowej szlachty na równi z Koroniarzami i Litwinami do robienia karier w północnej prowincji w nadziei, iż dotychczas dyskryminowani w przyszłości nie będą udzielać poparcia Szwedom³³⁸. W każdym razie gdyby król nie chciał osłabić przy okazji starosty żmudzkiego, to zapewne nagradzałby „jego” Inflantczyków.

W tym czasie z odmową dworu spotkała się również prośba hetmana o wynagrodzenie wojewody trockiego Aleksandra Chodkiewicza dzierżawą kamieniecką, przekazaną uprzednio podskarbiemu nadwornemu litewskiemu Eustachemu Tyszkiewiczowi³³⁹. Z uwagi na zasługi hetmańskiego brata w dobie rokoszu, bardziej zauważalne od dokonań Tyszkiewicza, decyzja króla została zapewne zinterpretowana w Myszy i Bychowie jako wyraz niewdzięczności. Natomiast król ewidentnie kierował się potrzebą nagrodzenia bieżących zasług, ponieważ m.in. od tego zależało skłonienie wspierających go ludzi do dalszych poświęceń, a w rezultacie powodzenie całego „moskiewskiego” przedsięwzięcia.

W każdym razie Jan Karol Chodkiewicz nie został całkowicie odsunięty od monarszej łaski, o czym świadczą przekazanie mu ciwuństwa ejragolskiego (13 lipca 1610 r.) oraz przywileje dla jego protegowanych, m.in. konsens na cesję dzierżawy radoszkowickiej na rzecz podstolego litewskiego Mikołaja Hlebowicza³⁴⁰ czy przywilej występującemu z tytułem kapitana parnawskiego Piotrowi Świdzińskiemu na lenno w Inflantach³⁴¹. Skala tych nadań nie była jednak imponująca.

Podczas trwania konfederacji dwór wytrwale pracował nad spożytkowaniem potencjału wojska inflanckiego, zasadniczo odwoływano się przy tym do patriotyzmu żołnierzy, a z zaległości w żołdzie tłumaczono się „obiek-

³³⁷ *Instrukcja JMP Krzysztofowi Chodkiewiczowi rotmistrzowi KJM posłowi wojska inflanckiego w niektórych petycjach wojskowych do JKM dana*, B. Rac., nr 33, k. 65–66.

³³⁸ J. A. Hylzen, *Inflanty w dawnych swych y wielorakich aż do wieku naszego dziejach*, Wilno 1750, s. 233.

³³⁹ A. Chodkiewicz do J. K. Chodkiewicza, Horochów 18 X 1610, B. Czart., nr 3236, s. 122–124 [prośba o pomoc w uzyskaniu dzierżawy kamienieckiej]; Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, w obozie pod Smoleńskiem 5 XI 1610, B. PAU-PAN Kr., nr 358, k. 45.

³⁴⁰ Konsens na cesję dzierżawy radoszkowickiej na rzecz M. Hlebowicza, w obozie pod Smoleńskiem 23 III 1610, *ibidem*, k. 183–184.

³⁴¹ Przywilej P. Świdzińskiemu na dobra prawem lennym, w obozie pod Smoleńskiem 22 XI 1609, ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 90, k. 13v–14. Świdziński był kapitanem parnawskim zapewne do jesieni 1611 r., kiedy to jego piechota wypowiedziała służbę i zesłała ze stanowiska (vide W. Farenbach do Zygmunta III, z obozu 2 X 1611, ЛННБВ, F. 103, op. 1, nr. 69).

tywnymi” trudnościami³⁴². Jeszcze w listopadzie król wysłał do konfederatów Wincentego Woynę oraz swego sekretarza Grzegorza Kochańskiego³⁴³, kolejną misję w marcu powierzono Krzysztofowi Wiesiołowskiemu i Januszowi Skuminowi Tyszkiewiczowi³⁴⁴ – zatem stawiano także na ludzi związanych z dywizją inflancką i Chodkiewiczem, chodzi przede wszystkim o Woynę i Wiesiołowskiego, choć i Kochański miał doświadczenie w trudnych rozmowach z nieopłaconym rycerstwem³⁴⁵. Problem polegał na tym, że posłowie nie dysponowali właściwymi argumentami, a żołnierze przekonująco wymawiali się od udziału w wojnie moskiewskiej, wskazując na dotychczasowe zaległości w żołdzie i swoje zubożenie, uniemożliwiające uczestnictwo w kampanii w pełnej gotowości bojowej. Służby na borg zabraniała im

³⁴² *Rzecz do pułkowników i rotmistrzów w kole*, 1610, B. Czart., nr 105, s. 381–382. W piśmie podkreślono przede wszystkim ogromną szansę, jaka otworzyła się przed Rzeczpospolitą w jej konflikcie z Moskwą, oraz odwołano się do uczuć patriotycznych żołnierzy. Następnie wykazano, że problemy z wypłatą żołdu nie wynikają ze złej woli Zygmunta III, lecz z nieszczęśliwego zbiegu okoliczności (śmierć podskarbiego koronnego); i że mimo to wojsko zostanie spłacone. Wskazano również na żołnierzy Dymitra II Samozwańca, którzy układają się obecnie z królem, aby przejść na służbę Rzeczypospolitej. Dowodzą, że żołnierze, wspomagając w tej ważnej chwili króla, daliby swoim kolegom rezygnującym ze służby na rzecz Dymitra doskonałą lekcję patriotyzmu.

³⁴³ *Instrukcja do żołnierza inflanckiego urodzonym Wincentemu Woynie dworzaninowi i Grzegorzowi Kochańskiemu sekretarzowi JKM dana w obozie pod Smoleńskiem*, 20 XI 1609, B. Rac., nr 33, 62–64v. Posłowie mieli zapewnić konfederatów o wypłacie żołdu w przyszłości i o wdzięczności króla względem wojska inflanckiego. Z drugiej strony mieli wyrazić w imieniu władcy zaniepokojenie i (delikatnie) zganić żołnierzy za zawiązanie konfederacji i zejście na włość (na czym najbardziej ucierpieli ubodzy poddani). Ze skarbu litewskiego miano już wydać na wojsko inflanckie 150 000, a z koronnego 60 000 zł. Posłom polecono zwrócić uwagę na to, że pobory stanęły na sejmie i pozwolono na nie na niektórych sejmikach – i z tych pieniędzy żołnierze otrzymają żołd, a winę za zwłokę ponosi nie król, lecz ci, którzy zwlekają z przekazaniem pieniędzy. Na koniec królewscy wysłannicy wizję nadać mieli zachęcić żołnierzy do udziału w wojnie moskiewskiej. Król liczył, że wojsko inflanckie pod komendą Chodkiewicza wejdzie w głąb Państwa Moskiewskiego od strony Pskowa.

³⁴⁴ *Instrukcja posłom JKM Januszowi Skumin Tyszkiewiczowi staroście brasławskiemu i piarszowi WKsL i Krzysztofowi Wiesiołowskiemu stolnikowi WKsL do wojska inflanckiego*, 30 III 1610, B. PAN Kórnik, nr 1709, k. 292v–294. Posłowie mieli zapewnić konfederatów, że król ma na uwadze zapewnienie im prędkiej wypłaty zaległego żołdu. Dalej mieli podkreślić zasługi wojska inflanckiego i wdzięczność Zygmunta III. Zasadniczym celem, jaki wyznaczono posłom, było skłonienie żołnierzy do wejścia w granice Państwa Moskiewskiego od północy, tzn. Pskowa.

³⁴⁵ Vide AGAD, ASK, dz. II, nr 38, k. 163v.

wreszcie konstytucja sejmowa³⁴⁶. Mimo to król nie ustępował, choć argumentacja, do której się odwołał, wybiórczo traktowała fakty. Jeszcze w czerwcu Zygmunt III wskazywał, że zrobiono wszystko, aby sprostać żądaniom wojska, łącznie z zezwoleniem na pobory w Wielkim Księstwie Litewskim bez uchwały sejmowej, co jest *nad zwyczaj i porządek prawa pospolitego*. Lecz częściowo sami żołnierze mieli być winni temu, że przyszło im dłużej oczekiwać, ponieważ wybierali stacje pieniężne i przed wypłatą żołdu należało zweryfikować, jak wiele która rota wyegzekwowała. Ponadto czopowe z kilku powiatów zostało przeznaczone na zrównoważenie wydatków hetmana, przez co automatycznie zostały ograniczone możliwości skarbu litewskiego względem wojska. Chwilowo nie można było także liczyć na pomoc finansową Korony, ponieważ w związku ze śmiercią podskarbiego koronnego poborcy zatrzymali pieniądze przy sobie. Dalej monarcha polecał Chodkiewiczowi skłonić żołnierzy do przyjęcia zgromadzonych środków tytułem zaległego żołdu lub na poczet nowej służby oraz wymóc na nich, aby cierpliwie zaczęli na resztę pieniędzy, nie podnosząc żadnych konfederacji, i żeby *na służbę naszą i Rzeczypospolitej, gdzie potrzeba każe obrócili się, gdy to też pod ten czas kiedy My jesteśmy w obozie nie z wielką by to sławą ich było w dobrach naszych leżeć i konfederacje czynić*³⁴⁷. Również te argumenty nie przekonały żołnierzy do podporządkowania się woli króla.

W związku z poczynaniami konfederatów słowa krytyki padały także pod adresem starosty żmudzkiego. Wyraźnie atakował Chodkiewicza Sapieha, przekonując (na swoją korzyść), że większym ciężarem niż wojsko przeznaczone do działań na teatrze moskiewskim jest dla Litwy żołnierz inflancki. Kanclerz wskazywał, iż *ten Belzebub* [Jan Karol Chodkiewicz], że *z tej wojny ma niezliczony pożytek i et nostris miseriis ditescit, zawsze wojnę inflancką poprowadzi sine fine dicentes, a my u niego zawsze w garści być musim, a może być większe tyraństwo nad to jako je od niego cierpim?* Coraz bar-

³⁴⁶ *Respons na instrukcję przez posły JKM w kole kowieńskim podaną Wielmożnemu JMP Miłkołajowi Hlebowiczowi na Dąbrownie podstolemu WXL rotmistrzowi JKM posłowi wojska inflanckiego do referowania przed JKM dany*, B. Rac., nr 33, k. 136v–137v (inna kopia w: B. PAN Kórnik, nr 1709, k. 290v–291v).

³⁴⁷ Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, z obozu pod Smoleńskiem 29 VI 1610, B. Czart., nr 105, s. 155–156. Z listu podskarbiego litewskiego Jarosza Wołłowicza wynika, że 18 powiatów zezwoliło na pobór i czopowe, wyłamały się 4 (kowieński, wiłkomierski, brasławski, miński), natomiast wileński i nowogródzki postanowiły przekazać czopowe J. K. Chodkiewiczowi jako rekompensatę poniesionych przez niego kosztów, co w związku z koniecznością zaspokojenia roszczeń konfederatów oznaczało poważny uszczerbek dla skarbu (vide J. Wołłowicz do N.N., Wilno 25 III 1610, AP Gd., nr 300, 29/75, k. 39–40).

dziej niechętnie na działalność Chodkiewicza miał patrzeć nawet dotychczas życzliwy mu biskup wileński, natomiast stronę starosty żmudzkiego mimo drobnych nieporozumień lojalnie trzymał sędziwy wojewoda wileński oraz jego syn Albrycht Władysław Radziwiłł³⁴⁸. Jakkolwiek hetman, przystępując do konfederacji zapewne miał narzędzia, aby zadbać o bezpieczeństwo własnych dóbr i dzierżaw, a także majątków swoich krewnych i przyjaciół, to wbrew oficjalnemu zdaniu jego przeciwników politycznych – nie były to nieskrępowane możliwości, o czym świadczą prośby o zachowanie dyscypliny kierowane również przez hetmańskich urzędników do niesfornego rycerstwa oraz skargi i żale pokrzywdzonych przyjaciół adresowane do Chodkiewicza³⁴⁹. Trzeba raz jeszcze podkreślić, że tak dobrze znany z drugiej połowy, a zwłaszcza ze schyłku XVII w. proces „prywatyzacji” armii oraz towarzysząca mu patologia na początku stulecia nie były wyraźne, choć zdawano sobie sprawę z możliwości nasilenia problemu w przyszłości.

Ostatecznie roszczenia finansowe wojska inflanckiego zostały zaspokojone dopiero jesienią 1610 r.³⁵⁰; zaś w pierwszej połowie roku następnego powrócono aktywniej do realizacji pomysłu wciągnięcia hetmana wielkiego litewskiego w wojnę przeciw Moskwie, wszystko w związku ze śmiercią wojewody braclawskiego Jana Potockiego oraz z zamiarem powrotu Stanisława Żółkiewskiego na południowo-wschodnie pogranicze. Pałaca stała się zatem potrzeba wyboru głównodowodzącego na teatrze moskiewskim³⁵¹. Chodkiewicz był idealnym kandydatem, na przeszkodzie stała jednak niepopularność wojny moskiewskiej pośród obywateli Wielkiego Księstwa, co w przypadku jej poparcia mogło oznaczać okrycie hańbą siebie i całego rodu. Także sposób, w jaki potraktowano wojsko inflanckie, nadwerężył zaufanie hetmana do Zygmunta III. Przed angażowaniem się w niepopularny konflikt, jeszcze w wariantcie uderzenia na kierunku północnym, przestrzegał synowca kasztelan wileński, który wskazywał, że *pod te Pieczary i pod Psków nie wszyscy chwalą to przedsięwzięcie Waszmości, przyczynę tę dając, że to jest sine consensu Rzeczypospolitej; do tego, żeś to Waszmość sam nie pochwalał iście pań-*

³⁴⁸ L. Sapieha do J. Radziwiłła, z obozu 7 VIII 1610, AGAD, AR V, nr 13855/XV, s. 14–16 (wydane drukiem w: ADR, s. 248–249); M. K. Radziwiłł „Sierotka” do J. K. Chodkiewicza, Nieśwież 14 V 1611, B. Rac., nr 77.

³⁴⁹ B. Ważyński do żołnierzy, Ryga 19 XI 1610, LVVA, F. 673, apr. 1, nr 97, s. 39–40.

³⁵⁰ Szczegółowo przebieg konfederacji, zwłaszcza od strony rozliczenia z wojskiem omówiła A. Filipczak-Kocur (*Konfederacja grodzieńska wojska litewskiego w latach 1609–1610*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1981, z. 18, s. 175–198).

³⁵¹ J. Wołłowicz do S. Rudnickiego, Pohanica 4 V 1611, B. Czart., nr 1630, s. 633–634.

skie do Moskwy, a teraz to aprobujesz³⁵². Nie można wykluczyć, że starosta żmudzki okazał się bardziej podatny na presję ze strony monarchy, ponieważ obawiał się, iż dwór zastosuje wobec niego tę samą taktykę, w której wdrażaniu przeciwko „Piorunowi” sam niegdyś dopomagał, tzn. przyjmie do łask jego wroga numer jeden – Janusza Radziwiłła³⁵³. Co gorsza, utrata królewskiej protekcji i otwarte przejście do opozycji oznaczałyby zahamowanie osobistej kariery, a być może i awansów jego dorastającego syna (co w tym czasie Chodkiewicz miał jeszcze na uwadze). Na domiar złego musiała niepokoić wizja pogłębienia kłopotów finansowych i tak zadłużonego hetmana, który trzymając z dworem, mógł przynajmniej liczyć na dalsze nadania i odzyskanie w przyszłości zaległego jurgieltu oraz szybszy zwrot za poniesione na potrzeby wojny wydatki³⁵⁴.

Nie wnikając głębiej w motywy tej decyzji, dość powiedzieć, że Gryfita ostatecznie uległ Zygmuntowi III. Już pod koniec czerwca postanowiono, że w Smoleńsku pozostanie świeżo mianowany wojewoda braclawski Jakub Potocki, a Pana starostę żmudzkiego na Moskwie wiceregentem zostawiają i jego jeno przyjazdu czekają, który jeśli się odwlecze czekać go nie będą, a z Litwy

³⁵² H. Chodkiewicz do J. K. Chodkiewicza, Wilno 20 IV 1611, [w:] *Korrespondencje...*, s. 114.

³⁵³ Taką obawę znacznie wcześniej, bo po powrocie na teatr inflancki w roku 1608 wyrażał hetman (vide J. K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej z obozu 30 X 1608, [w:] *Korrespondencje...*, s. 58). Jeszcze przed rozwiązaniem konfederacji grodzieńskiej kanclerz wielki litewski pisał z kolei, iż *Pan hetman litewski poczyna być molestus KJM, już niektórzy szepcą, że przyjdzie kiedy do tego, iż król P. podczaszego litewskiego do łaski przyjąć musi, aby miał contrapeso przeciw niemu* (L. Sapięha do J. Radziwiłła, z obozu 15 VIII 1610, AGAD, AR V, nr 13855/XV, s. 18; wydane drukiem w: ADR, s. 250). Vide A. G. Przepiórka, *Relacje hetmana wielkiego litewskiego...*, s. 674–675. W kontekście ewentualnego przeciwstawienia podczaszego staroście żmudzkiemu, albo przynajmniej zmanifestowania, że jest to możliwe, interesująca wydaje się odpowiedź Janusza Radziwiłła na prośbę króla, by znosił grasujących po Litwie Kozaków. Radziwiłł ostatecznie odmówił, argumentując to tym, że Niżowcy za bardzo urosli w siłę (do 14 000 ludzi w 5 pułkach) i za bardzo się oddalili (mieli operować w okolicach Połocka, Witebska, Mścislawia). Jednak gdyby nie poszli w głąb Państwa Moskiewskiego, tylko zawrócili, to obiecał podjęcie działań. Królowi zapewne chodziło przede wszystkim o wykorzystanie możliwości mobilizacyjnych księcia w obliczu zagrożenia pokoju wewnętrznego w Wielkim Księstwie, natomiast nie można wykluczyć, że wskazanie na podczaszego zaniepokoiłoby Chodkiewicza (vide J. Radziwiłł do Zygmunta III, ze Starczyc 28 XI 1611, ЛННБУ, F. 103, op. 1, nr 70). Król prosił podczaszego o militarne wsparcie, również w przypadku innych kampanii, np. tej z 1612 r. (Zygmunt III do J. Radziwiłła, Orsza 17 IX 1612, B. Rac., nr 72).

³⁵⁴ Wydatki starosty żmudzkiego na potrzeby wojska w Inflantach za lata 1605, 1606, 1607 i 1609 szacowano na łączną kwotę 70 622 zł; Chodkiewicza w połowie miał spłacić skarb koronny, a w połowie litewski. Vide Rachunek wydany J. K. Chodkiewiczowi przez J. Wołowicza, 12 I 1610, B. Czart., nr 3236, s. 215–217.

go wyprawia³⁵⁵. Do przełomowego spotkania doszło 11 lipca 1611 r. w pobliskim Orszy Kochanowie, gdy hetman witał tryumfalnie powracającego do kraju władcę. Następnie towarzyszył przez pewien czas orszakowi królewskiemu w dalszej podróży³⁵⁶. Zachowane relacje świadczą, że najbliższe otoczenie monarchy, tzn. podkanclerzy koronny Feliks Kryski i podkomorzy koronny Andrzej Bobola nie ufało Chodkiewiczowi. Z dużym niepokojem przyjęto zwłaszcza plotki na temat zawartej rzekomo zgody między hetmanem a księciem podczaszym litewskim, co następnie starano się zweryfikować podczas suto zakrapianej winem uczty w należącej do Sapiehy Tołoczynie. Sprawdzano nie tylko lojalność i sympatie starosty żmudzkiego, lecz także poglądy towarzyszących mu ludzi. Dwór ewidentnie podsycił antagonizm na linii Chodkiewicz–Radziwiłł, czego ten pierwszy wyraźnie był świa-

³⁵⁵ L. Sapieha do J. Radziwiłła, Smoleńsk 30 VI 1611, AGAD, AR V, nr 13855/XV, s. 36 (wydane drukiem w: ADR, s. 252).

³⁵⁶ Dokładny przebieg spotkania znamy głównie z datowanego na 15 lipca listu hetmana do żony. Zachował się także inny opis wydarzeń, mniej szczegółowy, lecz zbieżny ze wspomnianym wyżej pismem. Jego autorem był towarzyszący Chodkiewiczowi Meier – być może tożsamy z mieszczańinem wileńskim Janem Meierem, który w marcu 1611 r. otrzymał przywilej na moży w powiecie dorpackim po zdrajcy Georgu Ferze (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 90, k. 33–33v). Vide Meier do Z. Chodkiewiczowej, Hołowczyn 16 VII 1611, LMAVB, F. 139, nr 2754, k. 1–1v: *11 July JM Króla witał w Kochanowie. KJM chętnie bardzo przyjął wzięwszy za głowę JM obiema rękoma do siebie przycisnął. Potem w karcie z królem aż do Tołoczyna jechał, która majątność jest Pana kanclerzowa, tam gdy do stołu Król siadł JM sięść za stołem kazał, pan podkanclerzy koronny podle, dalej insi senatorowie i dworzanie. Pił Król do JM kieliszek wina nie mały, mało poczekawszy drudzy i trzeci chcąc koniecznie JM upoić, na co się z P. podkanclerzym i inszemi był namówił, iż wino było mocne, co chcieli w krótkim czasie dokazali, tak JM był pijan, żem pijańskiego nie widział. Wstał od stołu stanął przed Królem, aby znowu siadł KJM kilkakroć prosił, JM stojąc wszystkie ceremonie odprawował. Widząc Król, że sobie w kroć podpił, pilnować, a więcej nie poić kazał, JM gdy przed Królem kieliszek wina postawiono wziął, acz Król broniał, żeby więcej nie pił, JM jednak pił przez zdrowie wszystkiej starej szlachty, mówiąc że Cię ta Najjaśniejszy Królu nigdy nie zdradzi, przy której księcia Krzysztofa Zbarskiego zalecał. Kanclerza upominał, aby KJM u siebie w domu rad był. Kanclerz dobrą wolę pokazując śpiewał głosem „U naszego gospodarza bądźmy weseli”, ale go żaden nie wsparł bo był nie z miary zaczął. Ktokolwiek piwszy pełne JM oddawał. Król pełne wylewał na ziemię, a sam połowę nalewał. Do kanclerza odwróciwszy się KJM rzekł „Litwa, Litwa, nie umiecie, acz macie za co KJM usługować”. Potem „Lewusiu, Lewusiu masz Ty siła w sobie”, co wszystko kanclerz dobrze słyszał i rozumiał, ale rozumieć nie chciał. Król wzięwszy za rękę JM i kanclerza jedną. A gdy już więcej pić nie mogli wstał Król, którego JM pod rękę wziął, P. podkanclerzy JM, tak Króla który zarówno był pijanym trzymał. Król, JM i P. podkanclerzy jeden jako drugi nabożny do pokoju wszedł. Król w pokoju jeszcze więcej chciał pić, ale JM odszedł. O tym co się publicznie działo oznajmuję, o głębszych rzeczach niewiadomy. A tak się pilnie łasce WMmmP życząc długo fortunnego zdrowia oddaję.*

dom, lecz wobec zapewnień o królewskiej łasce godził się na odegranie przewidzianej dlań roli³⁵⁷. Podczas spotkania Zygmunt III doprowadził również do przeprosin pomiędzy kanclerzem a starostą żmudzkiem, choć poprzestano raczej na niezbyt szczerych gestach, zaś nieufność pozostała, o czym świadczył incydent z udziałem Sapiehy oraz towarzyszących hetmanowi żołnierzy, podczas którego jeden z nich bliski był zranienia gospodarza. Wiarygodniej wyglądało zbliżenie z Dorohostajskim; wedle słów hetmana *pan marszałek dziwnie mi się chętnym stawił i wiera przyjacielem mi jest, szczerze to oświadczył*³⁵⁸.

W drugiej połowie 1611 r. król wyraźnie faworyzował Chodkiewicza, co nie dziwi, zważywszy, że w tym czasie potrzebowano doświadczonego dowódcy gotowego na objęcie komendy na teatrze moskiewskim. O tym, że akcje hetmana poszły w górę, świadczyło nie tylko jego życzliwe przyjęcie, objawiające się m.in. zaproszeniem do podróżowania w królewskiej karecie oraz usadowieniem na zaszczytnym miejscu podczas uczyty w Tołoczynie, lecz również nominacje na urzędy za jego przyczyną, zwłaszcza przywileje na województwo smoleńskie i starostwo ryskie wydane odpowiednio Miko-

357 J. K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, z Naczy 8 mil od Borysowa 15 VII 1611, [w:] *Korrespondencye...*, s. 82–83: [...] *W Tołoczynie rozmowy mej karetnej dziwne suspicye urosły i mniemano haniebnie o tem. Jeść nie rychło dawano: zamkniono się i radzono z Bobolą i podkanclerzym co by ze mną czynić? Uradzili, żeby mnie upoić tamże u stołu; i sam JKM i inni przygrzewali mi, nawet i czeladź moją posadzono u tegoż stołu, pojono, wymacywano, a wszystko o jednaniu z podczaszym, rzekomo się z tego ciesząc i życząc, aby to było, a owdzie na wybadanie wszystko czyniono.* [...] *Przystąpiwszy blisko, sna pytałem, bo ja tego nie pomnę: przeczby o mnie suspikował, i jeśli nie ma doświadczonej cnoty mojej? I choćbym się z podczaszym pojednał, czegom nie uczynił, azażbym ja z brzegów przystojności mej występował? Sna mi pan rzekł: nigdy w tobie nie wątpił, ale obawiałem się, bo wiem, że cię bardzo ku mnie jątrzone, aby cię odrazić ode mnie mogli, a tem rychlej mnie szkodzić, a po tobie jeździć.* [...] *I tak wsadziwszy mi szklanice wina na rękę swą, trzymał ażem ją wypić. Słukłem szklanice o głowę, aż Król rzecze: Miły Panie Hetmanie nie tłuczcie tej głowy, siła nam na niej zależy. Snam odpowiedział: i głowa, i ręce zdrowe, i serce stałe; jeno go WKM nielaską swą nie wątl. Sna mi na to dał rękę, że wierzyć niczemu o mnie nie ma, a ode mnie tak też przyjął, jakobym ja też nigdy niczemu nie wierzył, gdy mi kto o nim będzie powiadał.* W tym miejscu trzeba uściślić podaną na podstawie tego listu przez Tadeusza Wasilewskiego informację, jakoby Chodkiewicz donosił żonie, że na wieść o zdobyciu Smoleńska Janusz Radziwiłł omdlał. Takie informacje przekazali staroście żmudzkiemu F. Kryski i A. Bobola, tymczasem Chodkiewicz (jak sam przekonywał) nie dał im wiary. Cf. T. Wasilewski, *Radziwiłł Janusz...*, s. 206.

358 J. K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, z Naczy 8 mil od Borysowa 15 VII 1611, [w:] *Korrespondencye...*, s. 84.

łajowi Hlebowiczowi³⁵⁹ i Albrychtowi Władysławowi Radziwiłłowi³⁶⁰, a także pomniejsze nadania i konsensy na cesje, w tym dla samego hetmana³⁶¹, jego totumfackich oraz osób rekomendowanych, że wymienię tylko stolnika litewskiego Krzysztofa Wiesiołowskiego³⁶², Bartłomieja³⁶³ i Piotra Ważyńskich³⁶⁴, Wilhelma Barberiusza³⁶⁵, Mikołaja Wilczkowskiego³⁶⁶ czy Malchera Dembskiego³⁶⁷. Podobnie było w przypadku listów przypowiednich, które w połowie lipca wystawiono w Łośnicy pod Borysowem rotmistrzom wska-

³⁵⁹ Mikołaj Hlebowicz otrzymał przywilej na województwo smoleńskie z datą 2 sierpnia 1611 r., natomiast decyzję tę podjęto wcześniej, ponieważ występuje z tytułem w liście przypowiednim datowanym na 14 lipca (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 89, k. 341–341v; 312v–313v). Co do nominacji to protekcja starosty żmudzkiego nie została w niej podkreślona, natomiast wyraźnie potwierdza ją zachowana korespondencja (vide L. Sapięha do H. Sapięzyny, Borysów 15 VII 1611, BN, BOZ, nr 942, k. 14–14v; Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 23 XII 1613, B. PAU-PAN Kr., nr 358, k. 135–135v).

³⁶⁰ Przywilej A. W. Radziwiłłowi na starostwo ryskie, Wilno 27 VIII 1612, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 90, k. 129–130. Cf. H. Lulewicz, *Radziwiłł Albrycht Władysław h. Trąby (1589–1636)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 141; *Urzednicy inflanccy XVI–XVIII wieku*, oprac. K. Mikułski, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 198. W przywileju wyraźnie podkreślono protekcję Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, która z pewnością odegrała przy tej nominacji ważką rolę, natomiast w korespondencji podskarbiego ziemskiego litewskiego wynika, że to jego kandydaturę rozważano w pierwszej kolejności, jednak z powodu braku środków na naprawę zamku ryskiego odmówił przyjęcia starostwa, prosząc króla, aby zdano się w tej mierze na wstawiennictwo hetmana (vide J. Wołłowicz do J. K. Chodkiewicza, Wilno 4 VIII 1611, B. PAU-PAN Kr., nr 357, k. 45–46).

³⁶¹ Przywilej J. K. Chodkiewiczowi na kaduk, Wilno 11 VIII 1611, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 89, k. 328.

³⁶² Konsens udzielony K. Wiesiołowskiemu na współposiadanie wraz z żoną leśnictwa przełomskiego, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 89, k. 326v–327.

³⁶³ Przywilej B. Ważyńskiemu na mojzy Brakel i Elester w powiecie dorpackim po zdrajcy Hermanie Wranglu, Warszawa 28 X 1611, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 90, k. 81–82; Konsens J. Druckiemu Sokolińskiemu na cesję starostwa orleńskiego na rzecz B. Ważyńskiego, Warszawa 15 XII 1611, ibidem, k. 102v–103. Cf. *Urzednicy inflanccy*, s. 181. W zamian za Erlen pisarz ziemski dorpacki scedował Druckiemu Sokolińskiemu swoje prawo do jurgieltu w wysokości 300 zł, wypłacanego każdego roku ze skarbu litewskiego (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 89, k. 424v–425).

³⁶⁴ Przywilej P. Ważyńskiemu na lenno, Warszawa 4 XI 1611, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 90, k. 84–85.

³⁶⁵ Dożywocie W. Barberiuszowi na Kron mojzie, Warszawa 22 XI 1611, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 90, k. 86–86v.

³⁶⁶ Konsens D. Narownikowi na cesję Sak mojzy na rzecz M. Wilczkowskiego, Warszawa 1 XII 1611, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 90, k. 97v–98.

³⁶⁷ Przywilej M. Dembskiemu i jego żonie Annie z Kryckich na jurgielt w wysokości 14 kop groszy litewskich rocznie, Wilno 25 VIII 1611, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 89, k. 351.

zanim przez hetmana³⁶⁸, oraz z nominacją na pisarstwo polne litewskie dla Jarosza Piaseckiego. Interesująca jest wreszcie kwestia obsady wakującej od dawna buławy polnej litewskiej, o której przekazanie wskazanemu przez siebie kandydatowi Chodkiewicz zabiegał kilkakrotnie. Stosowną próbę podjął zapewne i w tym czasie, zważywszy na sprzyjające okoliczności. Jeśli istotnie tak było, to nie zakończyła się ona powodzeniem, natomiast hetman osiągnął przynajmniej tyle, że przełożonym nad rycerstwem pozostawionym na zamkach inflanckich został jego nieobliczalny szwagier – Wolmar Farensbach³⁶⁹.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że nawet w tym okresie król nie podporządkował całej polityki nominacyjnej na Litwie i w Inflantach zamiarowi pozyskania starosty żmudzkiego, równocześnie nagradzano bowiem ludzi powiązanych z kanclerzem, m.in. Aleksandra Korwina Gosiewskiego awansowanego na urząd referendarza, Aleksandra Sapiehę, który uzyskał starostwo orszańskie³⁷⁰, najstarszego syna kanclerza Jana Stanisława, od grudnia 1611 r. podstolego litewskiego czy inne osoby szczególnie zasłużone w oczach władcy podczas oblężenia Smoleńska, jak np. Tyszkiewiczowie – starosta brasławski i pisarz wielki litewski Janusz Skumin, Eustachy, awansowany z podskarbiostwa nadwornego na województwo mściśławskie oraz Piotr, następca kniazia Szczęsnego Hołowczyńskiego na urządzie kasztelana mińskiego (nominowany 28 lipca 1611 r.).

Dalsze powodzenie polityki Zygmunta III było uzależnione od rezultatów zbliżającego się sejmu. Znaczną część obszernej instrukcji królewskiej na

³⁶⁸ Z pisma kanclerza litewskiego wynika, że król polecił wyznaczyć rotmistrzów zgodnie z rejestrem przedłożonym przez hetmana (L. Sapieha do J. K. Chodkiewicza, Borysów 16 VII 1611, B. Racz, nr 77). W listach przypowiednich jako miejsce wystawienia figuruje Łoszyca (wówczas znajdująca się nieopodal Mińska, dziś w granicach miasta), trasa przejazdu władcy i czas przemawiają jednak za tym, że chodzi raczej o Łońcę nieopodal Borysowa. Na rotę husarskie listy przypowiednie otrzymali wówczas Mikołaj Hlebowicz (150 koni), kasztelan nowogródzki Samuel Wołłowicz (150 koni), starosta parnawski Janusz Kiszka (150 koni), Tomasz Dąbrowa (200 koni), Szczęsny Niewiarowski (150 koni), Albrycht Władysław Radziwiłł (100 koni), Jan Karol Chodkiewicz (z okienkiem). Na rotę rajtarskie listy otrzymali Koryb (100 koni), Jan Farensbach (100 koni), Walter Platemberg (100 koni), a na kozackie/tatarskie Bohdan Fursowicz (100 koni) i Carewicz (100 koni). Vide ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 89, k. 312v–313v. List przypowiedni na rotę J. Farensbacha znajduje się w: ЛННБ, F. 103, op. 1, nr 67. Tymczasem w ML wyłącznie odnotowano jego wystawienie wraz z podstawowymi informacjami.

³⁶⁹ Zygmunt III do W. Farensbacha, Wilno 28 VIII 1611, LVVA, F. 673, apr. 1, nr 348, s. 785.

³⁷⁰ Przywilej A. Sapieże na starostwo orszańskie, w obozie pod Smoleńskiem 14 VI 1611, ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 89, k. 301–303; cf. M. Nagielski, *Sapieha Aleksander Dadźbóg h. Lis (1585–1635)*, PSB, t. XXXIV, 1992–1993, s. 556.

sejmiki przedsejmowe poświęcono kwestii moskiewskiej. Zwracano uwagę przede wszystkim na czyste intencje władcy oraz zaangażowanie się w konflikt z Państwem Moskiewskim wyłącznie z myślą o interesie Rzeczypospolitej. Wskazywano na potrzebę uchwalenia poborów na opłacenie wojska, bez względu na to, czy podjęta zostanie decyzja o kontynuowaniu wojny, czy o kończeniu jej traktatami. W jednym i drugim wariantcie była przecież potrzebna armia, natomiast pojawiły się wyraźne sugestie, że sytuacja za wschodnią granicą sprzyja Rzeczypospolitej. Podniesiono ponadto kwestie zagrożenia siedmiogrodzkiego, tureckiego, tatarskiego oraz niebezpieczeństwa grożącego Inflantom. Krytyce poddano panoszące się *pod płaszczykiem wolności* bezprawie w państwie polsko-litewskim; wskazano, że trzeba znaleźć sposoby na wymierzenie sprawiedliwości bezkarnym gwałtownikom i mordercom, a także dopracować mechanizmy egzekucji prawa, skoro urzędy nie są już w takim poważaniu jak dawniej. Zalecano ustalenie jakiegoś porządku obrad sejmowych i zastanowienie się nad sposobami zadbania o przestrzeganie uchwalonych konstytucji. Król, odzegnując się od zamiaru wprowadzenia *absolutum dominium*, jednocześnie sugerował zmiany w kierunku nieco większej centralizacji władzy. Wyraźnie obawiano się natomiast zatrudnienia sejmu kontrowersjami związanymi z kompozycją między stanami³⁷¹. Nie na rękę dla dworu był także wymierzony w społeczność ewangelicką tumult wileński, do którego doszło latem 1611 r., ponieważ w przeddzień kampanii sejmikowej groził skierowaniem części uwagi na delikatne sprawy z zakresu stosunków wyznaniowych, tymczasem nawet w opinii marszałka wielkiego litewskiego Zygmunt III nie był prowodyrem minionego zajścia³⁷². Co nie oznacza, że król zrobił dość, by szybko i przykładowo ukarać winnych.

Stanowisko zgromadzonej na lokalnych zjazdach szlachty wobec tej instrukcji i kwestii moskiewskiej w ogóle było wstrzemięźliwe³⁷³, ale ze stosunkowo najlepszym przyjęciem spotkała się ona na Żmudzi³⁷⁴ i w Wilnie, gdzie

371 Instrukcja królewska na sejmiki przedsejmowe, 12 VI 1611, B. Czart., nr 350, s. 90–105 (inne kopia w: B. Czart., nr 106, s. 57–72; nr 347, s. 269–285; nr 1644, s. 172–184. Wydane drukiem w: ASWPK, t. I, cz. 1, s. 398–406). Dokładna analiza treści instrukcji vide J. Maciszewski, *Polska a Moskwa...*, s. 224–227.

372 K. Monwid Dorohostajski do K. II Radziwiłła, Wilno 13 VIII 1611, AGAD, AR V, nr 3213/IV, s. 20–23.

373 Pobieżnie stanowisko litewskich sejmików omówił J. Maciszewski (*Polska a Moskwa...*, s. 227–229).

374 Instrukcja żmudzka, Rosienie VIII 1611, B. PAU-PAN Kr., nr 360, k. 219–223v. Posłowie: podkomorzy wileński Malcher Szemiota, wojski żmudzki Jan Talat Kiełpsz. Obaj posłowie w pewnym stopniu byli powiązani z Chodkiewiczami, dotyczy to zwłaszcza wojskie-

w przypadku zgody obywateli z innych województw i powiatów godzono się nawet na trzy pobory oraz czopowe z szosowym na dwa lata³⁷⁵. Zasadniczo wszystkie znane mi sejmiki poleciły swoim przedstawicielom podziękować królowi za odzyskanie utraconych prowincji, natomiast raczej skłaniano się do końca wojny traktatami, dotyczyło to zwłaszcza Mińska³⁷⁶, Oszmiań³⁷⁷ i Połocka, przy czym ze zrozumiałych względów to szlachta z tego ostatniego, pogranicznego województwa była najbardziej zaniepokojona rozwojem wydarzeń³⁷⁸. Pojawiły się też głosy, by na przyszłość król nie rozpoczynał

go, który zawdzięczał urząd protekcji kasztelana wileńskiego. Natomiast o podkomorzym wileńskim wiadomo, że na płaszczyźnie wyznaniowej bardzo blisko współpracował z Radziwiłłami birzańskimi (H. Lulewicz, *Szemiot Malcher na Jelnej h. Łabędź odmieniony* (zm. 1616 lub 1617), PSB, t. XLVIII, s. 150–152). Toczył również spór majątkowy z Aleksandrem Chodkiewiczem, w toku którego (nawet mimo niekorzystnych dekretów trybunałskich) zdołał przy wsparciu kanclerza Sapiehy doprowadzić do nałożenia na wojewodę trockiego banicji (vide A. Chodkiewicz do L. Sapiehy, z *Niedźwiedzic 7 I 1612*, B. Czart., nr 3236, s. 267). W każdym razie zapewne w dużej mierze za sprawą Chodkiewiczów i ich adherentów sejmik żmudzki zajął prokrólewskie stanowisko, choć w przeciwieństwie do J. Bylińskiego nie przeceniałbym tych wpływów (cf. *Sejm z roku 1611*, Wrocław 2016, s. 60).

³⁷⁵ Instrukcja wileńska, 17 VIII 1611, AGAD, AR II, nr 561, s. 1–8 (inna kopia w: B. PAU-PAN Kr., nr 365, k. 44–47). Posłowie: Jan Stanisław Sapieha, Jan Czyż.

³⁷⁶ Instrukcja mińska, 15 VIII 1611, B. PAU-PAN Kr., nr 365, k. 41–43v (inna kopia w: B. Czart., nr 106, s. 157–167). Posłowie: podsędek miński Adam Sołohub, Wasyl Bułharyn. Spośród senatorów na sejmiku byli obecni wojewoda wendeński Krzysztof Słuszka oraz kasztelan miński Piotr Tyszkiewicz.

³⁷⁷ Instrukcja oszmiańska, 15 VIII 1611, B. PAU-PAN Kr., nr 365, k. 38–40 (inna kopia w: B. Czart., nr 106, s. 187–192). Posłowie: koniuszy litewski Paweł Stefan Sapieha, łowczy litewski Jan Naruszewicz. Cf. A. Czwołek, *Piórem i buławą...*, s. 313.

³⁷⁸ Instrukcja połocka, 15 VIII 1611, B. PAU-PAN Kr., nr 365, k. 49–54 (inna kopia w: B. Czart., nr 106, s. 143–156). Posłowie: kasztelan parnawski Piotr Stabrowski, sędzia ziemski połocki Aleksander Tyszkiewicz. Spośród senatorów byli obecni kasztelan witebski Michał Drucki Sokoliński i kasztelan mściłowski Frydrych Łukomski; dyrektorem sejmiku był podkomorzy połocki Janusz Drucki Sokoliński. Skład poselstwa dowodzi, że podzielona w dobie rokосу szlachta połocka w dobie zagrożenia zewnętrznego zdobyła się na wypracowanie kompromisu. Interesujące jest także, że połocczanie wysłali z osobnym poselstwem do króla Ostafiego Sadowskiego, któremu polecono złożyć władcy podziękowania oraz prosić o wzmocnienie zamku połockiego (vide Instrukcja dla O. Sadowskiego, B. PAU-PAN Kr., nr 360, k. 224–224v). Na temat przebiegu tego sejmiku vide B. Галубовіч, *Полацкая шляхта...*, s. 127–135. Zdaniem J. Bylińskiego posłem „nadprogramowym” był Stabrowski, zaś dwoma posłami byli Tyszkiewicz i Sadowski, w przypadku tego drugiego mamy jednak do czynienia z osobnym poselstwem od szlachty połockiej do króla i będących u jego boku senatorów, co wyraźnie wynika z zachowanej instrukcji. Byliński wykazał się również nieznaną siłą na tym sejmiku oraz całkowitym brakiem zrozumienia dla sytuacji zamieszkującej pogranicze szlachty, która „nie

kolejnego konfliktu zbrojnego bez zgody sejmu. Charakterystyczny dla większości zachowanych instrukcji był także postulat włączenia Smoleńszczyzny i Siewierszczyzny w granice Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz zwrotu spadkobiercom utraconych przez ich przodków majątków (Wilno, Oszmiana, Mińsk, Księstwo Żmudzkie) – co potwierdzało, słuszne skądinąd obawy Litwinów co do przynależności państwowej tych ziem.

Na Litwie zdeklarowanym przeciwnikiem wojny moskiewskiej był zwłaszcza przebywający od niedawna w kraju Janusz Radziwiłł, ten jednak, nawet mimo najścia katolickiego tłumu na zbór wileński, nie występował bardzo aktywnie przeciwko planom dworu. W szczególności zajmowała go potrzeba pogodzenia się z królem, w czym niestrudzenie pomagał mu schorowany wojewoda wileński³⁷⁹. Jakkolwiek książę nie pojawił się na sejmie, czego oficjalną przyczyną miały być problemy zdrowotne, to zakulisowo podejmował nieśmiałe działania, słusznie dostrzegając niejasności związane z przynależnością państwową odzyskanych prowincji³⁸⁰. Ewangelicy odnieśli również pewien sukces podczas kampanii sejmikowej, ponieważ wszystkie zachowane instrukcje domagały się ukarania sprawców tumultu w Wilnie. Gorzej było jednak z wyegzekwowaniem tych postulatów³⁸¹. Zdecydowanie aktywniejszy od podczaszego był Lew Sapieha, który w trwającą kampanię sejmikową zaangażował także członków swojej rodziny³⁸², choć najwyraźniej nie

wykazała jakiegokolwiek entuzjazmu z powodu zwycięstw moskiewskich” (cf. J. Byliński, *Sejm...*, s. 61, 224–225).

³⁷⁹ J. Radziwiłł do L. Sapiehy, Kojdanów 3 V 1611, B. Czart., nr 106, s. 39–42; M. K. Radziwiłł „Sierotka” do J. Radziwiłła, Wilno 22 VIII 1611, AGAD, AR IV, nr 513, s. 5.

³⁸⁰ Zdaniem T. Wasilewskiego Radziwiłł był posłem z powiatu wileńskiego, czego nie potwierdza zachowana instrukcja, z kolei według J. Bylińskiego posłował z Nowogródka. Tymczasem z korespondencji S. Grądzkiego jednoznacznie wynika, że podczaszy nie przybył do Warszawy. Nie wyznaczono mu żadnych gospód i to najpewniej król nie życzył sobie jego obecności w stolicy, na co z uwagi na bardzo późno złożone przeprosiny mógł wyrzucić pewien nacisk (S. Grądzki do J. Radziwiłła, 24 X 1611, AGAD, AR V, nr 4694, s. 113). O nieobecności księcia na sejmie, ale bez podania podstawy źródłowej pisze z kolei A. Czwołek (*Działalność opozycyjna Janusza Radziwiłła, podczaszego litewskiego w czasach panowania Zygmunta III*, [w:] *Homo doctus in se semper divitias habet*, red. W. Polak, Toruń 2008, s. 219–220). J. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Dołatycze 22 VI 1611, AGAD, AR IV, nr 171, s. 57: [...] *obaczmy co bardziej w Panu przemaga czy afekt ku Koronie, czy krew jagiełłowska*. Dalej podczaszy relacjonował, że jeden przyjaciel napisał mu, iż w Wilnie już między panami zaczęły się swary o urzędy, dygnitarstwa i nadania na Smoleńszczyźnie.

³⁸¹ Vide T. Kempa, *Konflikty wyznaniowe...*, s. 318–326.

³⁸² Poza kanclerzem, który pojawił się na sejmiku wileńskim, a następnie na zjeździe słońskim i w Warszawie, aktywnie w kampanię przedsejmową byli zaangażowani dwaj inni

chciał otwarcie odnieść się do propozycji od tronu, ponieważ w Warszawie pojawił się dopiero po wotach. Spośród litewskich senatorów poza kanclerzem, nie licząc przybyłego w charakterze posła kasztelana parnawskiego Piotra Stabrowskiego, na sejmie 1611 r. najprawdopodobniej byli obecni biskup wileński Benedykt Woyna, kasztelan wileński Hieronim Chodkiewicz, wojewoda smoleński Mikołaj Hlebowicz, marszałkowie wielki Krzysztof Dorohostajski i nadworny Piotr Wiesiołowski oraz podskarbi ziemski Jarosz Wołłowicz³⁸³. Przy czym wiadomo, że z tego grona z całą pewnością wotował tylko biskup wileński. Woyna nie poparł agresywnej polityki wobec Moskwy, lecz jednocześnie wyraźnie nie chciał urazić króla, ponieważ przez większą część swojego wystąpienia mówił bardzo cicho, a – jak zgryźliwie zauważył autor sejmowego diariusza – wyłącznie fragment poświęcony dziesięcinom był zrozumiały dla wszystkich słuchaczy³⁸⁴.

Natomiast trzeba przyznać, że w obronie interesów Wielkiego Księstwa to kanclerz Sapieha wystąpił najodważniej, przeciwstawiając się nawet władcy w związku z tym, iż parlament nie określił przynależności państwowej odzyskanych prowincji, pozostawiając to do decyzji Zygmunta III. Takie rozwiązanie było zrozumiałe w kontekście obaw o rozejście się sejmu bez podjęcia uchwał. Poselstwo od pozostawionego na Smoleńsku wojska domagało się bowiem przyłączenia zdobytych ziem do Korony oraz nominacji Polaka na

Sapiehowie – Jan Stanisław oraz Paweł Stefan, pierwszy został wybrany posłem w Wilnie, a drugi w Oszmianie. Na sejmiku witebskim, gdzie posłami obrano podkomorzego trockiego Bohdana Ogińskiego oraz tamtejszego sędziego Starosielskiego, był obecny Krzysztof Stefan Sapieha, który posłał kanclerzowi instrukcje witebską oraz orszańską (vide K. S. Sapieha do L. Sapiehy, Borysów 30 VIII 1611, BN, BOZ, nr 942, k. 17). W 1611 r. sędzią ziemskim witebskim był jeszcze Grzegorz Kossow, dopiero w 1616 zastąpiony na urzędzie przez Samuela Starosielskiego. Być może zaszła pomyłka lub ten ostatni w chwili wyboru na posła był sędzią grodzkim witebskim.

³⁸³ *Consignatio Dominorum Senatorum Regni quae comitis Varsaviensis Anno 1611 interfu-erunt*, AP Gd., nr 300, 20/75, k. 275v–277v. W tym dokumencie z grona litewskich senatorów zostali wymienieni B. Woyna, H. Chodkiewicz, J. Wołłowicz, L. Sapieha, P. Wiesiołowski. Z korespondencji marszałka wielkiego litewskiego wynika, że również planował przybyć na obrady sejmowe (vide K. Monwid Dorohostajski do K. II Radziwiłła, Mści-bów 21 IX 1611, AGAD, AR V, nr 3213/IV, s. 32). Wnioskując na podstawie podpisów senatorów pod królewskim dyplomem z 3 listopada 1611 r., można przyjąć, że w Warszawie był także obecny M. Hlebowicz. Być może na sejm przybyli również wojewoda witebski Jan Zawisza oraz podkanclerzy Gabriel Woyna, natomiast z pewnością w obradach nie uczestniczył borykający się z poważnymi problemami zdrowotnymi wojewoda wileński. Vide T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł...*, s. 312. Cf. J. Byliński, *Sejm...*, s. 104; J. Se-redyka, *Senatorowie Rzeczypospolitej na sejmach...*, s. 182–183.

³⁸⁴ J. Byliński, *Sejm...*, s. 111.

urząd wojewody, stanowisko Litwinów w tej sprawie było z kolei odmienne i bardzo zdecydowane³⁸⁵. W przypadku podjęcia przez sejm jakiejś decyzji, a trudno przypuścić, aby król liczący na wykorzystanie w wojnie z Moskwą potencjału Korony zrażał do projektu tak liczną grupę podatników, istniało ryzyko, że Litwini razem z przedstawicielami szlachty z Prus Królewskich uczynią sejmowi *wstręt*³⁸⁶. Świadectwem gry na czas w tej sprawie był właśnie królewski dyplom z 3 listopada, zdaniem części Litwinów włączający świeże nabytki także do Korony. W związku z czym Sapieha bardzo zdecydowanie wystąpił za przywróceniem Smoleńszczyzny i Siewierszczyzny Wielkiemu Księstwu, publikując stosowną protestację, zawierającą szereg argumentów historycznych³⁸⁷. Nie jest jednak wykluczone, że *tenże lis, albo lewek* (jak lubił go określać starosta żmudzki) nieco wyolbrzymił zamiary dworu, wykorzystując podsycany z kilku stron strach szlachty litewskiej do zbiccia kapitału politycznego; tak przynajmniej zdawał się sugerować jeden z pieczętarzy, udzielając w imieniu króla odpowiedzi na pytanie zaniepokojonego protestacją Jana Karola Chodkiewicza³⁸⁸. Tymczasem z treści spornego dokumentu nie wynika, aby Wielkie Księstwo miało zostać odsunięte od partycypowania w zdobyczach terytorialnych³⁸⁹. To, co bulwersowało kanclerza i część litewskiego społeczeństwa szlacheckiego, to brak „wyłączności”, inną sprawą jest już pytanie, czy wobec dotychczasowego wysiłku finansowego i militarnego Korony, oczekiwać na jej wsparcie w przyszłości oraz zmian granic przeprowadzonych w 1569 r. Sapieha miał słuszość. Ostatecznie kontrowersja znalazła rozwiązanie dopiero w uchwalonej na pierwszym sejmie 1613 r. konstytucji *Ordynacya wojwództwa smoleńskiego*, w której wyraźnie stwierdzano,

³⁸⁵ Instrukcja od rycerstwa na Smoleńsku do JKM na sejm walny, B. Czart., nr 107, s. 1025–1032.

³⁸⁶ S. Grądzki do J. Radziwiła, Warszawa 4 XI 1611, AGAD, AR V, nr 4964, s. 116–117.

³⁸⁷ Protestacja L. Sapiehy w sprawie przynależności państwowej ziem rekurowanych od Moskwy, 20 XII 1611, AP Gd., nr 300, 29/75, k. 403–405v (wydane drukiem w: K. Kognowicki, *Życia Sapiehów y Listy*, t. I, Wilno 1790, s. 85–94); A. Czołówek, *Piórem i buławą...*, s. 313–316.

³⁸⁸ *Replika Lwa Sapiehy kanclerza litewskiego przy boku Zygmunta III rezydującego na kwestye w interesach publicznych in scripto podane imieniem Krzysztofa Radziwiła hetmana polnego litewskiego*, B. Czart., nr 110, s. 305. Już tytuł dokumentu oraz jego datacja wzbudzą uzasadnione wątpliwości. Z jego treści wynika bowiem, że powstał nie w 1617 r., lecz w 1612, jego adresatem nie był K. II Radziwiłł, tylko J. K. Chodkiewicz, trudno wreszcie uwierzyć, aby to Lew Sapieha zredagował odpowiedź, stawałbym raczej na któregoś z koronnych pieczętarzy.

³⁸⁹ Dyplom Zygmunta III Wazy z 3 listopada 1611 r., [w:] *Царь Василий Шуйский и места погребения его в Польше. 1610–1910 гг.*, t. II, red. Д. В. Цветаев, Варшава 1902, s. I–IV.

*że cokolwiek od Wielkiego Księstwa Litewskiego przez nieprzyjaciela jest posiadzono, do niego przywracać wedle związku unii jesteśmy powinni*³⁹⁰.

Odnosnie do zasadniczych postanowień parlamentu obradującego między 26 września a 8 listopada 1611 r. to przeważająca część województw, na czele z krakowskim, poznańskim i kaliskim, zgodziła się na uchwalenie dwóch poborów, spośród litewskich wiadomo, że do tego grona należały powiaty wileński, trocki, grodzieński, kowieński, upicki (trzeci do braci)³⁹¹, brzesko-litewski oraz Księstwo Żmudzkie. Posłowie lidzcy, oszmiańscy, wiłkomierscy, połoccy, nowogródzcy, słonimscy, wołkowyscy, pińscy, witebscy orszańscy, mścislawscy, mińscy, rzeczyccy drugi pobór uzależnili z kolei od zgody lokalnej szlachty³⁹². W związku z rosnącym stale zadłużeniem Rzeczypospolitej wobec zaciągniętych na jej służbę żołnierzy oraz z powodu wolno wpływających do skarbu środków rezultat sejmu należy ocenić jako zbyt skromny, aby można było myśleć o realizacji ambitnych zamierzeń Zygmunta III. Tym bardziej że sytuacja w Państwie Moskiewskim zaczęła się jeszcze bardziej komplikować.

Oto z dawną pożądaną Chodkiewicz, któremu przyszło zmierzyć się z oddziałami ulegającego rozkładowi pierwszego opołczenia, przybył pod stolicę dopiero 6 października 1611 r., aby wesprzeć polsko-litewską zaogę. Hetman nie przywiózł jednak ze sobą ani oczekiwanych jeszcze bardziej niż on sam pieniędzy, ani większej ilości żywności, a na dodatek zraził do sie-

³⁹⁰ VL, t. III, s. 95–97, fol. 196–199.

³⁹¹ Zgromadzona na sejmiku gromnicznym szlachta wyraziła zgodę na trzeci pobór; w obradach uczestniczyli m.in. podskarbi J. Wołłowicz oraz przedstawiciele lokalnej elity podkomorzy Mikołaj Wizgird, chorąży Sebastian Jawgiel, sędzia ziemski Andrzej Mleczek, podsędek Michał Kuprel czy pisarz ziemski Jerzy Mleczek. Pod uchwałą złożono 18 podpisów. Vide VUB, F. 7, nr 4/15193, k. 138v–139v.

³⁹² *Uniwersał poborowy r. 1611*, [w:] VL, t. III, s. 84–85, fol. 64–66; cf. J. Byliński, *Sejm...*, s. 140. Zdaniem autora oraz w świetle uniwersału poborowego na dwa pobory zezwolili również połocczanie, natomiast z instrukcji stolnikowi połockiemu Krzysztofowi Korsakowi wysłanemu przez tamtejszy sejmik relacyjny z poselstwem do króla wynika, że szlachta wyraziła zgodę wyłącznie na jeden pobór i cło z zastrzeżeniem, że *nie podobna rzecz jest, aby tak jako pierwaj wybrany być mógł*. Ponadto Korsak miał przedstawić przerażający obraz sytuacji na pograniczu. Szlachta połocka skarżyła się na wybryki Kozaków, którzy rabowali i gwałcili (także szlachcianki), buntowali poddanych przeciw panom, wobec czego ci ostatni byli niejednokrotnie zmuszeni opuszczać swoje dobra w obawie przed utratą życia. Informowali także, iż do Kozaków przyłączało się wielu ludzi z miast, aby dorobić sobie łupiestwem. Dlatego szlachta prosiła króla o przysłanie kogoś dla spisania strat, dodatkowo apelowała o wydanie uniwersałów przeciwko temu hultajstwu oraz o oszczędzenie ich województwa od stacji i przemarszów wojska (vide Instrukcja dla K. Korsaka posła do króla, Połock 12 I 1612, B. Czart., nr 107, s. 39–41).

bie żołnierzy próbą zaprowadzenia surowej dyscypliny³⁹³. Niebawem zresztą opuścił z częścią wojska mury i dla lepszego zaprowiantowania stanął w Rohaczewie, a drugą wydzieloną grupę skierował pod Rostów. Trudności natury logistycznej oraz rosnący w siłę przeciwnik nie były jedynymi zmartwieniami starosty żmudzkiego. Poważne problemy wynikały zwłaszcza z braku żywności, co skutkowało odmawianiem służby przez różne grupy wojska. W styczniu 1612 r. część stacjonujących na Kremlu oddziałów wypowiedziała posłuszeństwo i obrała swoim marszałkiem Józefa Cieklińskiego, a w czerwcu konfederaci podjęli decyzję o powrocie w granice Rzeczypospolitej. Wraz z nimi z posterunku zszedł dotychczasowy dowódca garnizonu Aleksander Gosiewski, zrażony żądaniem oddania komendy przybyłemu z posiłkami staroście chmielnickiemu Mikołajowi Strusiowi, który tylko pod tym warunkiem zgodził się pozostać ze swoimi ludźmi w stolicy³⁹⁴. W zbliżonym czasie konflikt z Moskwą doprowadził do skonfederowania się jeszcze dwóch grup wojska. Pierwszą byli tzw. sapieżyńcy, czyli pułk nieboszczyka starosty uświackiego, w znacznej mierze rekrutujący się spośród dawnych konfederatów brzeskich i grodzieńskich, którzy powrócili w 1612 r. z Państwa Moskiewskiego, rozłożyli się w okolicach Brześcia Litewskiego, aby domagać się zaległych ćwierci. Drugą – tzw. smoleńszczanie, czyli wojsko pozostawione na Smoleńsku z wojewodą braclawskim, które w styczniu 1613 r. już po śmierci Jakuba Potockiego i niepowodzeniu prowadzonej przez króla ekspedycji, związawszy konfederację pod laską Zbigniewa Silnickiego, do początku maja pozostało we włości dorohobuskiej, a następnie powróciło w granice Rzeczypospolitej, gdzie do połowy 1614 r. w okolicach Bydgoszczy oczekiwało na rozliczenie³⁹⁵.

³⁹³ *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów...*, s. 170. Spośród źródeł naracyjnych październikowe walki sił hetmana z powstańcami opisał Józef Budziło (Pamiętnik J. Budziło, PHB, F. 957, Pol. F. IV. 33, k. 48v; na podstawie tego rękopisu zostało przygotowane wydanie L. Kojalowicza: *Русская Историческая Библиотека*, t. I, СПб 1872, fol. 81–364. Polskie wydanie na podstawie innego rękopisu: *Wojna moskiewska wzniecona i prowadzona z okazji fałszywych Dymitrów od 1603 do 1612*, oprac. J. Byliński, J. Długosz, Wrocław 1995, s. 134). Szczegółowo na temat przebiegu działań wojennych w latach 1611–1612 vide T. Bohun, *Moskwa 1612*, Warszawa 2005.

³⁹⁴ W. Polak, *O Kreml i Smoleńszczyznę...*, s. 380; M. Nagielski, *Struś Mikołaj*, PSB, t. XLIV, 2006, s. 472–476. Szerzej na temat tej konfederacji vide A. Michałek, *Konfederacja wojska stołecznego pod regimem Imć Cieklińskiego Józefa*, „Teki Historyczne” 1969–1971, t. XVI, s. 166–210.

³⁹⁵ J. Urwanowicz, *Wojskowe „sejmiki”*. *Koła w wojsku Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Białystok 1996, s. 92.

Tymczasem w Państwie Moskiewskim mimo dekompozycji pierwszego opołczenia zapał do walki z okupantem pośród mieszkańców nie zniknął, nowy ruch zainicjowany najprawdopodobniej wczesną jesienią 1611 r. w Niżnym Nowogrodzie potrzebował jednak czasu na objęcie zasięgiem większych terenów, zebranie pieniędzy, organizację wojska i swoich władz. Ostatecznie oddziały drugiego opołczenia stanęły pod Moskwą latem 1612 r., gdzie udało im się powstrzymać Chodkiewicza spieszącego na pomoc polskiemu garnizonowi, składającemu się wówczas tylko z podkomendnych pułkownika Józefa Budziły oraz jednostek podległych sprawującemu dowództwo Mikołajowi Strusiowi³⁹⁶.

Na domiar złego nie przybywała zapowiadana przez króla odsiecz. W styczniu 1612 r. zwołano radę senatu, którą planowano poświęcić problematyce moskiewskiej, lecz ze względu na zbyt niską frekwencję zdecydowano się zwrócić do senatorów o pisemne przedstawienie opinii na temat tego, czy wojnę należy kontynuować. Spośród kilkudziesięciu nadesłanych w marcu i kwietniu odpowiedzi na listy deliberatoryjne znamy zaledwie trzy autorstwa Litwinów, konkretnie wojewodów wileńskiego i witebskiego oraz podskarbiego ziemskiego³⁹⁷. Nie dziwi brak listu kanclerza Sapiehy, który prawdopodobnie osobiście przedstawił swoje zdanie. Zasadniczo senatorowie, świadomi ograniczeń prawnych oraz potrzeby uchwalenia poborów zgodnie radzili poddać sprawę pod dyskusję na lokalnych zjazdach. Odnoszę wszelako wrażenie, że najbardziej regalistyczne stanowisko, przynajmniej na semantycznym poziomie, zajął Jarosz Wołowicz, który choć podkreślał bieżące trudności oraz zasłaniał się brakiem znajomości wschodniej problematyki, to jednak w konkluzji stwierdzał, że czegokolwiek za radą senatorów król nie postanowi, to on *rad na wszystko pozwoli*. Charakterystyczne dla wypowiedzi Litwinów było wreszcie zignorowanie zagrożenia ze strony Turcji i Tatarów, do czego dla odmiany bardzo szeroko odnosili się Koroniarze³⁹⁸.

Zygmunt III długo wahał się przed podjęciem kolejnej wyprawy. Powody zwłoki były złożone, ponieważ na niewydolność systemu skarbowego nałoży-

³⁹⁶ M. Jaworska, „По сему все земли приговору”..., s. 103–109.

³⁹⁷ J. Wołowicz do Zygmunta III, Woyniuty 17 IV 1612, RS, Extranea IX Polen, nr 90; J. Zawisza do Zygmunta III, Horodna 12 IV 1612, ibidem, M. K. Radziwiłł do Zygmunta III, Nieśwież 29 III 1612. Wszystkie trzy responsy wydane drukiem w: M. Nagielski, *Stanowisko senatorów Rzeczypospolitej względem kontynuowania wojny z Moskwą wiosną 1612 roku*, [w:] *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI–XVIII wieku)*, red. S. Górzynski, M. Nagielski, Warszawa 2014, s. 333–336.

³⁹⁸ Ibidem, s. 319–336.

ły się zawirowania w Mołdawii w związku z utratą tronu przez oddanego Rzeczypospolitej Konstantego Mozyłę oraz problemy zdrowotne, najpierw królewicza Władysława, a potem samego króla³⁹⁹. Ostatecznie w stronę granicy wyruszono z Wilna 28 sierpnia, czyli na kilka dni przed próbą przedarcia się hetmana wielkiego litewskiego do stolicy moskiewskiej. W Orszy Zygmunt III pojawił się 11 września, ale stan przygotowania asystujących mu sił bardzo krytycznie oceniali nawet uczestnicy pochodu, jeden z nich stwierdził, iż *ta-kośmy KJM prowadzili, że podobno do Czerniakowa na mleko niekiedy potężny i ozdobny jeździł, niżli teraz na tę ekspedycję moskiewską*⁴⁰⁰. Sensowność kontynuowania wyprawy, dla której z wielkim trudem zdołano pozyskać stacjonujące na Smoleńsku oddziały, pod znakiem zapytania postawiła kapitulacja wycieńczonej załogi Kremla, którą podpisano 6 listopada 1612 r. Naturalnie odbiło się to bardzo niekorzystnie na i tak pozostawiających wiele do życzenia nastrojach w królewskim otoczeniu. Dotyczy to m.in. ochładzających się relacji Zygmunta III z Chodkiewiczem, nad których poprawą z takim poświęceniem pracowano podczas pamiętnej nocy w Tołoczynie. Przebywający na początku grudnia 1612 r. w Wiaźmie starosta żmudzki wprost pisał do swojego zaufanego sługi Krzysztofa Kamińskiego: *Czuło to moje serce, żem ja w tego niebacznego Pana nic wskórać nie mógł, bo dawno mi Pan Podskarbi [Jarosz Wołłowicz] serce jego ku mnie zepsował, cóż czynić. Ale wszystko mi się tak zda, że się nam stąd przyjdzie zwinąć, bo Lachowie co kupami szli na wojnę, haniebnie a sprośnie uciekają i dziwnie kuse roty. Trwamy jeszcze i milczym, ale zaś bez nas przyjdzie, a zatem uzna król, że lepiej trzeba było hetmana szanować [...]*⁴⁰¹. Zresztą do ostrej wymiany zdań między Zyg-

³⁹⁹ Vide *Instrukcja urodzonemu Mosińskiemu dworzaninowi i strukczaszemu JKM do wojska będącego w Smoleńsku*, Warszawa 19 VI 1612, B. Czart., nr 107, s. 455–458.

⁴⁰⁰ *Suma transakcji orszańskiej*, 11 IX 1612, B. Czart., nr 107, s. 604–605 (inna kopia z datą 22 IX 1612 w: B. Czart., nr 361, s. 117–118). Wiele uwagi zabiegom pozyskania nieopłaconego wojska, głównie z dawnego pułku J. P. Sapięhy poświęcił w swojej korespondencji Jakub Zadzik. Jego listy doskonale obrazują stosunek ludzi z królewskiego otoczenia do Sapiężyńców, postrzeganych jako zbiorowisko Kozaków, woźniców, mastalery i pachółków, *którzy wszyscy za towarzysze służą, zaś szlachty między nimi nie jest wiele*. Zadzik dowodził, że gdyby tylko pojawiła się możliwość, najlepiej byłoby rozproszyć to *hultajstwo*. Vide J. Zadzik do S. Rudnickiego, Warszawa 19 VII 1612, B. Czart., nr 361, s. 105–107; Orsza 26 IX 1612, ibidem, s. 121–123.

⁴⁰¹ J. K. Chodkiewicz do K. Kamińskiego, Wiaźma 2 XII 1612, B. Czart., nr 3236, s. 273. Odczyt daty nie jest pewny, jednak po prześledzeniu *itinerarium* hetmana (przy wzięciu pod uwagę treści listu) wydało mi się najbardziej prawdopodobne, że chodzi właśnie o grudzień 1612 r. Zdaniem dziewiętnastowiecznego kopisty omawiany list powstał 2 października 1612 r., ponadto w kopii brakuje miejsca wystawienia (vide B. Czart., nr 3237,

muntem III a Chodkiewiczem doszło już 23 września w Orszy, biorąc bowiem pod uwagę dostępne siły, jedyne rozsądne wyjście z sytuacji hetman widział w *uspokojeniu tych rzeczy przez Królewicza*, na co król początkowo nie chciał się zgodzić z pobudek politycznych i ograniczeń narzuconych postanowieniami sejmowymi⁴⁰². Propozycję podjęcia rozmów na temat koronacji Władysława bardziej zdecydowanie przedstawiono stronie moskiewskiej dopiero po utracie stolicy, czyli zbyt późno, aby można było liczyć na jej poważne rozpatrzenie. W obliczu tej porażki poniesionej tak na płaszczyźnie dyplomatycznej, jak militarnej został zarządzony odwrót⁴⁰³.

Podczas gdy król dotarł do Warszawy, gdzie 28 lutego 1613 r. miały rozpocząć się prace sejmu walnego⁴⁰⁴, w odległej Moskwie trwały obrady soboru ziemskiego, który 21 lutego/3 marca podjął decyzję o wyborze na cara 17-letniego Michaiła Fiodorowicza Romanowa, syna więzionego w Polsce metropolity Filareta⁴⁰⁵. Rozwój wydarzeń nie sprzyjał zatem interesom dworu. Co gorsza, na forum parlamentu do głosu doszli przeciwnicy wojny. Świadectwem nasilenia się nastrojów opozycyjnych była szeroko rozpowszechniana mowa Janusza Radziwiłła, wygłoszona przy konkluzji sejmu. Książę podczaszy zdecydowanie skrytykował moskiewską politykę króla, wskazując, że z inspiracji złych doradców zdecydowano się na niesprawiedliwą i zbyt kosztowną wojnę. Wyrażał co prawda zadowolenie z odwołania dyplomów dotyczących przynależności Siewierszczyzny i Smoleńszczyzny, ale drugą obszerną część przemówienia poświęcił kontynuacji pośredniego ataku na króla,

s. 134–135). Cf. K. Żojdź, *Klientela hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza*, s. 44, przyp. 51.

⁴⁰² J. Zadzik do W. Gembickiego, Orsza 26 IX 1612, RS, Extranea IX Polen, nr 105; W. Polak, *O Kreml i Smoleńszczyznę...*, s. 397–399.

⁴⁰³ W powodzenie wyprawy nie wierzył także kanclerz litewski, który pisał, że wraz z utratą Moskwy *wszystka nadzieja upadła, straciliśmy marnie stolicę, a zatym i wszystko Państwo Moskiewskie* (vide L. Sapięha do J. Radziwiłła, spod Fiedorowska 30 XI 1612, AGAD, AR V, nr 13855/XVI, s. 44–45; wydane drukiem w: ADR, s. 257).

⁴⁰⁴ Zygmunt III przyjechał do Wilna 23 stycznia, a jego powrót do Warszawy był zaplanowany na niedzielę zapustną, przypadającą na 17 lutego (vide *Nowiny pewne z Warszawy*, AP Gd., nr 300, 29/80, k. 87).

⁴⁰⁵ Na temat okoliczności wyboru Michaiła Romanowa vide A. И. Маркевичъ, *Избрание на царство Михаила Феодоровича Романова*, „Журналъ Министерства Народнаго Просвѣщенія” 1891, z. 9, s. 176–203; z. 10, 1891, s. 369–407; G. E. Orchard, *The Election of Michael Romanov*, „The Slavonic and Eastern European Review” 1989, t. LXVII, nr 3, s. 378–402. Zdaniem Markiewicza bojarzy zdawali sobie sprawę z braku doświadczenia młodego Romanowa oraz jego popularności pośród pospólstwa, wobec czego poparli jego kandydaturę, aby utrzymać swoje wpływy przy słabym carze i w przyszłości rządzić z „tylnego fotela”.

tym razem w związku z niedochowywaniem pokoju wyznaniowego⁴⁰⁶. Jakkolwiek Radziwiłł ukontentowany zwolnieniem Słucka z obowiązku płacenia ceł nie czynił problemów w konstruktywnym dojściu sejmu, co wobec skali zadłużenia państwa względem konfederatów i tak nie byłoby rozsądnym krokiem, to na forum publicznym bardzo wyraźnie zmanifestował poglądy mające wielu zwolenników zwłaszcza pośród litewskiej szlachty⁴⁰⁷.

Sejm zwyczajny zakończony na początku kwietnia 1613 r. uchwalił co prawda aż trzy pobory, a czwarty uzależniono od zgody obywateli, ich przeznaczeniem była jednak spłata skonfederowanego wojska, zaś wojnę moskiewską zdecydowano się kończyć przez traktaty⁴⁰⁸. Zignorowano determinację przeciwnika, ponieważ po naradzie z uczestnikami soboru ziemskiego car nakazał przeprowadzenie zakrojonej na szeroką skalę ofensywy, na której efekty nie trzeba było długo czekać. W połowie lipca, jeszcze przed nadejściem sił nieprzyjaciela została opuszczona Wiaźma, niebawem w ślad jej załogi poszedł polsko-litewski garnizon Dorohobuża. Silny opór wojska moskiewskie napotkały dopiero w Białej, ale i tu na początku września 1613 r. wobec niedostatecznego zaopatrzenia i świadomości, że odsiecz nie nadejdzie, skapitulowano⁴⁰⁹. Zatem w ciągu pół roku od obioru Michaiła na carstwo i niecałych trzech miesięcy intensywnych działań wojennych zostały przepaszczone prawie wszystkie zdobycze Rzeczypospolitej z lat 1609–1612, a strona moskiewska odzyskała większą część utraconego terytorium i przygotowała sobie wyjściowe pozycje do ataku na Smoleńsk⁴¹⁰.

To właśnie niekorzystny rozwój sytuacji militarnej oraz problemy z nieopłaconym wojskiem rzutowały w tym czasie na relacje króla z przedstawicielami litewskiej elity władzy oraz na nastroje społeczeństwa szlacheckiego w Wielkim Księstwie Litewskim. Kluczowe znaczenie miały zwłaszcza pogarszające się stosunki Zygmunta III ze starostą żmudzkiem, omówione już

⁴⁰⁶ Mowa Janusza Radziwiłła przy konkluzji sejmu zwyczajnego 1613 r., B. Ossol., nr 314/II, s. 1–3 (inne kopie w: B. Czart., nr 107, s. 923; nr 1644, s. 262–264).

⁴⁰⁷ J. Byliński, *Dwa sejmy z roku 1613*, Wrocław 1984, s. 124.

⁴⁰⁸ *Ibidem*, s. 122.

⁴⁰⁹ O tym, że ze względu na problemy finansowe wojska Rzeczypospolitej nie przyjdą Białej z odsieczą, pisał wprost hetman wielki litewski, który jeszcze w kwietniu informował o bardzo złym stanie zaopatrzenia Wiaźmy i Dorohobuża. Vide J. K. Chodkiewicz do L. Sapiehy, Bychów 29 IX 1613, AN Kr., AS, nr 51, nr 29; J. K. Chodkiewicz do L. Sapiehy, Bychów 14 IV 1613, B. Czart., nr 3236, s. 283–284.

⁴¹⁰ K. Tyszkowski, *Wojna o Smoleńsk 1613–1615*, Lwów 1932, s. 75–78; A. Г. Пшэпюрка, *Дзеянні войскаў ВКЛ пад Смаленскам у 1614 г.*, „Беларускі Гістарычны Агляд” 2008, т. XV, з. 1/2, s. 131.

w literaturze przedmiotu⁴¹¹, nie sposób jednak nie odnieść się do tego zagadnienia, ponieważ doprowadziło ono do wyraźnej, aczkolwiek krótkotrwałej zmiany układu sił na litewskiej scenie politycznej. Źródło tych nieporozumień bez wątpienia miało związek z pogarszającą się sytuacją międzynarodową, wolnym przepływem informacji oraz wzajemną nieufnością, coraz wyraźniej dzielącą monarchę i jego najwyższego urzędnika wojskowego na Litwie.

Dwór stawał bowiem przed Chodkiewiczem wymagania wykraczające poza jego możliwości. Chodzi zwłaszcza o polecenie zadbania o bezpieczeństwo Smoleńska bez zapewnienia niezbędnych na ten cel środków⁴¹². Z kolei starosta żmudzki bezpośrednio po uzyskaniu informacji na temat postanowień sejmowych słusznie podkreślał, że *jeśli traktatami stanowią rzeczy przyjdzie, jako smarownie nam pójdą, gdy żaden nie nastąpi od nas postrach, snadnie każdy divinować może, bo naród ten [tzn. Moskwićini] uporny jako niedźwiedź, widłami wpierw chce być przyciśniony, zasadzać się zaś na traktatach, a interim siły gotowej na odpór nie mieć, niebezpieczną rzecz widzę, gdyż nieprzyjaciel gotowe i niemałe pewnie wojska jako w Kałudze tak we Rzewie ma [...]*⁴¹³. Jedyny sposób na utrzymanie rekuperowanych prowincji i zabezpieczenie pogranicza dostrzegano wówczas w uchwaleniu podatków przez sejmiki i konwokację litewską. Naturalnie miało to swoje konsekwencje, uderzało w autorytet instytucji sejmu walnego, stwarzało uzasadnione wrażenie, że wróceniem Wielkiemu Księstwu Smoleńska wciągnięto je w wojnę, a z militarne punktu widzenia umożliwiało jedynie podjęcie doraźnych działań, stanowiło jednak szansę na utrzymanie zdobyczy terytorialnych na wschodzie, co pozwalało myśleć królowi o powrocie do gry wraz z rozwiązaniem

⁴¹¹ A. G. Przepiórka, *Relacje hetmana wielkiego litewskiego...*, s. 671–687.

⁴¹² Po śmierci wojewody braclawskiego król polecił Chodkiewiczowi objąć dozór nad Smoleńskiem, a pod jego nieobecność miał być za to odpowiedzialny M. Hlebowicz (Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Wilno b.d. II 1613, B. PAU-PAN Kr., nr 358, k. 95–95v). Na temat oczekiwań wobec hetmana i udzielonego mu wsparcia vide Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 17 III 1613 i 17 VII 1613, B. PAU-PAN Kr., nr 358, k. 106–107, 112–112v.

⁴¹³ J. K. Chodkiewicz do L. Sapiehy, Bychów 14 IV 1613, B. Czart., nr 3236, s. 283–284. Także w zachowanym w licznych odpisach liście do króla hetman przestrzegał, że *bez wojska zaś na traktaty powabić nieprzyjaciela, to jest właśnie co głodnemu o chleb prosić, który wolny ma w rękę swych szafunek*. Vide J. K. Chodkiewicz do Zygmunta III, Cimkowicze 22 V 1613, B. Czart., nr 360, s. 31–36 (inne kopie w: B. Czart., nr 108, s. 173–182; B. Ossol., nr 226/II, s. 1067–1079 [list błędnie datowany na 1619 r.]; B. Ossol., nr 2284, s. 239–245; AGAD, AR II, ks. 10, k. 140v–145; HBY, F. I, nr 4125, k. 33–37v; drukiem w: *Korrespondencye...*, s. 171–177).

konfederacji wojskowych⁴¹⁴. Natomiast z punktu widzenia szlachty ograniczało zagrożenie ze strony nieopłaconego wojska i grasujących po kraju kup swawolnych, dlatego w listopadzie 1613 r. zebrał się w Wilnie zjazd główny, którego przedstawiciele wyrazili zgodę na podatki w wysokości 4 zł z włóki, wsparte podwójnym pogłównym żydowskim i tatarskim oraz szosowym; zastrzeżono jednak, że w przypadku uchwalenia poborów przez sejm te zadecydowane na zjeździe mają być wliczone w poczet „ogólnopaństwowych”, tak by nie płacono dwukrotnie⁴¹⁵.

Nie zlikwidowało to tarć na linii monarcha–hetman, które nie sprowadzały się już wyłącznie do wysokiego postawienia poprzeczki temu ostatniemu. Gryfita obawiał się m.in. naruszenia swoich interesów w Inflantach, które uważał za osobistą strefę wpływów⁴¹⁶, a ponadto zarzucał Zygmuntowi III (a z czasem czynił to publicznie!), że ten uderza w prerogatywy buławy wielkiej litewskiej, np. przez nominacje rotmistrzów i komendantów twierdz spoza hetmańskiego wskazania czy brak konsultacji ważnych decyzji związanych z prowadzeniem działań wojennych. Przykładem była dyspozycja wypłace-

⁴¹⁴ Decyzję o złożeniu sejmików i zjazdu głównego, które miałyby uchwalić podatki na ochronę granic Wielkiego Księstwa i zapłatę konfederatom, podjęto we wrześniu. Vide Zygmunt III do L. Sapiehy, Warszawa 6 IX 1613, B. Czart., nr 108, s. 279–280; J. K. Chodkiewicz do L. Sapiehy, Bychów 4 IX 1613, B. Czart., nr 3236, s. 306–307: *Na gotowości i potędze powiatowej schodzi bardzo, piszę, proszę, napominam, miecze, ognie, pęta, żony, dzieci i insze claritates przed oczy kładę, ale więcej w nich huku niż rzeczy, więcej słów niż siły widzę. Patrzę na KJM, ów na mnie, ja na nich, Ci proszę, aby Pan poddanych bronił, Pan zawiązaniem rąk excipuię się. Mnie bez nich trudno co począć: owo boję się żeby nie była conniventia jakaś na zniszczenie narodu naszego, wrócono Smoleńsk, a wróceniem bronić go, bronić samych siebie kazano. Poczuc by się, poczuć, a ponieważ nie chcą radzić o nas, radźmy o sobie, nie chcą ratować nas, ściągniemy wspólne ręce do wspólnego ratowania. Sejmikami i zjazdem głównym wesprzeć rzeczy, że się tak KJM i WMmmP zda, chwałę bo choć próżne deprenti discrimine mogą być consilia, płonne jednak i próżne in futurum nie będą. Czas jako najprędzej życzyłbym póki się większe nie rozkrzewią niebezpieczeństwa, miejsce w Mińsku bardziej, chwalcę mentem tych, którzy choć ciężko sobie uczyniwszy wolą z gruntu znieść tę nędzę niż ratie, pod pretekstem praw i wolności co inszego upatrujących. Jako psuje zdrowie, kto cielesnym nie zabiega chorobom, tak traci wszystko kto wewnątrzną, cierpiąc opresję na ten pożar patrzy. Czyńmy co dobrym synom, co powinności naszej należy, pójdą i drudzy za zdaniem naszym, gdy w nas consilia obaczą. Inszego środka do podźwignięcia pochyłości Rzeczypospolitej nie widzę, który jeśli spełźnie niż sejm nastąpi zginąć wszystkiemu przyjdzie.*

⁴¹⁵ Uchwała zjazdu główne stanów WKsL, Wilno 9 XI 1613, [w:] AZSWKsL, t. II, s. 178–183.

⁴¹⁶ W dobie wojny z Moskwą Chodkiewicz osobiście był zainteresowany bezpieczeństwem Inflant, ponieważ, jak sam przyznawał, *tam dorobek pierwszy nas wszystkich, którzyśmy się dla sławy dobrej, dla miłości Ojczyzny odważyli, aby in periculum nie poszły* (J. K. Chodkiewicz do L. Sapiehy, Szklów 9 VII 1613, B. Czart., nr 3237, s. 144–146).

nia aż 20 000 zł Aleksandrowi Józefowi Lisowskiemu na obronę i tak utraconego Zawołocza, podczas gdy Chodkiewicz nie mógł uzyskać porównywalnych środków na potrzeby priorytetowego Smoleńska⁴¹⁷.

Na jesieni 1613 r. doszło też do polemiki dotyczącej wyrażonych przez króla wątpliwości w związku z zapłatą dla żołnierzy. Pośród kilkunastu spornych punktów znalazła się m.in. kwestia ustalenia początku służby wojska inflanckiego, sprawy rozliczenia konkretnych towarzyszy, podwyżki kuchennego, wynagrodzenia dla strażnika wojskowego czy polecenia wypłaty hetmanowi 15 000 zł tytułem rekompensaty poniesionych wydatków, które następnie podskarbi uwzględnił w swoim rozliczeniu jako pieniądze na kuchenne. Z zachowanych źródeł wynika, że Chodkiewicz zdecydowanie stanął po stronie wojska. Ta lojalna postawa dowódcy wynikała z podjętych wcześniej wobec podkomendnych zobowiązań, spośród których część i tak była bardzo niewygodna, lecz słowo zostało dane, w związku z czym hetman nie zamierzał narażać na szwank własnej reputacji, mającej przecież wyraźne przełożenie na pozycję w armii. Król zaś wobec niewydolności skarbu i zawyżonych roszczeń innych skonfederowanych grup wojska po pierwsze patrzył na sprawy z innej perspektywy niż Chodkiewicz, a po drugie starał się przede wszystkim zaoszczędzić pieniądze wszędzie tam, gdzie mógł⁴¹⁸.

⁴¹⁷ J. K. Chodkiewicz do L. Sapiehy, Bychów 4 VIII 1613, B. Czart., nr 3236, s. 291: [...] *Dawno i to i owo cierpiąc już skamieniało we mnie serce. Tego jednak, aby urząd hetmański za żywota mego najmniej jeszcze nie poniósł winy, powinienem przestrzec. Cało otrzymany jest od antecesorów moich, ja to zostawić chcę następcom, a jako miłuję ojczyznę tak in agniculo nie in diminzione wszystkie jej radbym widział ozdoby. Succollectorów nigdy nie potrzebowałem, tych którzy by me virtute et securiente presumeie swe swawolą pokątnie rozpościerać mieli, i nie życzę sobie. Nie życzę i tego owszem boleję, że bez wiadomości mojej i rotmistrzostwa rozdają, i praesidia na zamkach dawają, skąd nic inszego jedno uszczerbek urzędu mego, a szkodę skarbowi. Na Połocku i Uświacie miało być po stu piechoty, wzięło sua na to pieniądze, a przecie gołe obadwa zamki, dlatego że się te rzeczy mimo wiadomość moją swawolnie odprawują. We wcześniejszej części listu hetman odniósł się do sprawy A. J. Lisowskiego (vide A. G. Przepiórka, *Relacje hetmana wielkiego litewskiego...*, s. 677–678).*

⁴¹⁸ *Instrukcja dana urodzonemu Jaroszowi Piaseckiemu pisarzowi polnemu posłanemu od JKM do pana hetmana WXL, 7 XI 1613, B. PAU-PAN Kr., nr 365, k. 62–64 (inna kopia w: B. Czart., nr 108, s. 351–356); Respons JMP hetmana WXL na puncta i dubitatie z strony regestrów i plac wojska inflanckiego od JKM przez Pana Jarosza Piaseckiego pisarza polnego posłane, AN Kr., AS, nr 67, s. 499–509 (inna kopia w: PHB, F. 971, 321/2, nr 2, k. 1–5). Odnośnie do spornych 15 000 zł Wołłowicz tłumaczył hetmanowi, że nie mógł nie uwzględnić tych pieniędzy w swoim rozliczeniu, ponieważ były na to listy i kwity (J. Wołłowicz do J. K. Chodkiewicza, Wilno 6 II 1614, B. Rac., nr 75, k. 14v–15, inna kopia w: B. Czart., nr 108, s. 692–695). Natomiast z pisma króla do podskarbiego z pole-*

Prawdziwy przełom w kontaktach dworu ze starostą żmudzkiem, a właściwie z reprezentatywną grupą litewskiej elity władzy nastąpił w związku z rezultatem drugiego sejmku 1613 r., którego zwołanie uzasadniono zagrożeniem ze strony Moskwy oraz problemami, jakie Rzeczpospolita w dalszym ciągu miała z zaspokojeniem finansowych roszczeń konfederatów⁴¹⁹. Już pośpiech towarzyszący przedsejmowym przygotowaniom wzbudził duże niezadowolenie Litwinów, których w senacie reprezentowali wyłącznie biskup wileński, obaj pieczętarze i podskarbi⁴²⁰. Natomiast z największym oporem spotkały się oprymująca Wielkie Księstwo decyzja o przekazaniu zawrotnej sumy 280 000 zł ze skarbu litewskiego do Lwowa na potrzeby rozliczenia z wojskiem stołecznym oraz decyzje fiskalne, które podjęto mimo zastrzeżenia listopadowego zjazdu głównego, że z uwagi na uchwalone w Wilnie podatki Litwini nie zgodzą się na kolejne podczas najbliższego sejmku⁴²¹. Jednakowoż w Warszawie placet na dwa dodatkowe pobory (łącznie sześć) dano w imieniu szlachty wileńskiej, oszmiańskiej, brasławskiej, grodzieńskiej, rzezyckiej i żmudzkiej. Posłowie kowieńscy i upiccy zezwolili na pięć poborów, a jeden wzięli do braci. W przypadku powiatów: trockiego, lidzkiego, wilkomierskiego, nowogródzkiego, słonimskiego, wołkowyskiego, pińskiego, mozyrskiego, witebskiego, orszańskiego oraz województwa mścisławskiego zgodzono się na cztery, a dwa wzięto do braci, w imieniu połocczan zgodę wyrażono jedynie na trzy, zaś w brzeskim wydano trzy na potrzeby konfederatów, a kolejne trzy wzięto do braci⁴²². Zasadniczy podział stanowisk szlach-

ceniem wypłaty nie wynika, aby pieniądze miały być przeznaczone na kuchenne, wręcz przeciwnie, wyraźnie wskazano, że są to środki *dla poratowania jego* [tj. J. K. Chodkiewicza] *potrzeb i niedostatków, do których za swoją na służbie naszej i Rzeczypospolitej pod stolicą długą, a żadną pracą i niebezpieczeństwem nieprzekonaną ustawiczością przyszedł* (Zygmunt III do J. Wołowicza, Dąbrowno 27 IX 1612, ЛННБУ, F. 103, op. 1, nr 76). W temacie rozliczenia z wojskiem inflanckim interesujący jest list króla z 4 marca 1614 r., w którym podtrzymywał swoje stanowisko, by wypłacać żołd na ilość koni przewidzianą w listach przypowiednich, oraz polemizował m.in. z argumentem o wynagrodzeniu dla Jana Potockiego z tytułu sprawowania funkcji kapitana (vide Zygmunt III do komisarzy wyznaczonych do zapłaty żołnierzowi smoleńskiemu, Warszawa 4 III 1614, RS, Extranea IX Polen, nr 89).

⁴¹⁹ *Instrukcja na sejmiki powiatowe przed sejmem walnym w roku 1613 na dzień 12 Novembris*, B. Czart., nr 351, s. 396–401.

⁴²⁰ J. Wołowicz do J. K. Chodkiewicza, Wilno 24 I 1614, B. Rac., nr 75, k. 12–14 (inna kopia w: B. Czart., nr 108, s. 653–660); J. Byliński, *Dwa sejmy...*, s. 251. Cf. J. Seredyka, *Senatarowie Rzeczypospolitej na sejmach...*, s. 183–184.

⁴²¹ VL, t. III, s. 119, fol. 244–245.

⁴²² *Ibidem*, s. 129–132, fol. 265–271.

ty litewskiej przebiegał zatem według kryterium geograficznego: obszary dalej położone od terenu działań wojennych i w większym stopniu zagrożone ze strony nieopłaconego wojska chętniej przystawały na dodatkowe pobory, podczas gdy obywatele z województw i powiatów ze ściany wschodniej byli zdecydowanie mniej skłonni do obracania swoich podatków na spłatę konfederatów kosztem własnego bezpieczeństwa. Naturalnie jest to do pewnego stopnia uproszczenie, o czym świadczą wyłamujące się ze schematu powiaty wilkomierski i trocki, gdzie bezpośrednio lub za sprawą przyjaciół wpływami dysponowali Radziwiłłowie birzańscy i gdzie silne pozostawały przeciwne wojnie nastroje⁴²³.

Nie były to jednak jedyne kontrowersyjne postanowienia tego sejmiku. Samo zwołanie parlamentu nie miało precedensu. Był to pierwszy sejm nadzwyczajny, co król wykorzystał do ustalenia wygodnej w ówczesnej sytuacji zasady, że obrady tego typu zgromadzeń mogą dotyczyć jednej tylko sprawy; pozwalało to uniknąć debatowania nad tematami dla dworu niewygodnymi. Ten przykład dowodzi, że Zygmunt III wraz z najbliższym otoczeniem ingerował w rozwiązania systemowe, nade wszystko kierując się doraźnymi potrzebami⁴²⁴. Choć trzeba przyznać, że sytuacja rzeczywiście wymagała zdecydowanych działań.

W odniesieniu do relacji monarchy z litewskimi dostojnikami, a także do podziałów w ich gronie należy wspomnieć o wyraźnym w kontekście również tego sejmiku antagonizmie między Lwem Sapiehą a Janem Karolem

⁴²³ W przypadku przedsejmowego sejmiku wilkomierskiego wiadomo, że przybyła nań szlachta nie zajęła jednomyślnego stanowiska, pojawiły się głosy, by nie zezwalać na podatki, ale ostatecznie zgromadzeni pozwolili na tyle poborów, na ile zgodzi się szlachta z innych powiatów. Posłom Romanowi Sumorokowi i Janowi Golejewskiemu przyznano zupełną moc, a w temacie zażegnania problemu konfederacji polecono im pójść za zdaniem innych. Wiadomo, że podczas obrad do głosu doszli również zwolennicy ukarania autorów wojny moskiewskiej, którzy za niekorzystny obrót wydarzeń winili niektórych senatorów, nie stanowili jednak zdecydowanej większości na tym zgromadzeniu. Uczestniczący w sejmiku wilkomierskim Antoni Masson [Maffon] przekazał miejscowej szlachcie list od kanclerza Sapiehy. Informował patrona, że pismo i zawarte w nim przestrogi zostały na ogół wdzięcznie przyjęte. Znaleźli się jednak malkontenci, którzy *poczęli byli utyskiwać, że tego wszystkiego utrapienia terazniejszego nie jest nikt inszy przyczyną, jeno ich miłości panowie senatorowie, ci którzy panu radzili na moskiewską wojnę. A to pod pokrywką mówili, jakoby na WMmmP, lecz tego JMP Rajecki marszałek nasz, stawiał się WMmmP, jako dobry przyjaciel, piękną obmowę uczyniwszy pokazał niewinność WMsmP, zółtem zgodnie dziękowali i list odpisali do WMsmP, który zaraz odesłałem do Wilna do księdza Adama (A. Masson [Maffon] do L. Sapiehy, Wilkomierz 15 X 1613, ЛННБУ, F. 103, op. 1, nr 92).*

⁴²⁴ J. Byliński, *Dwa sejmy...*, s. 241–242.

Chodkiewiczem. Temu pierwszemu ewidentnie zależało na dopilnowaniu wyboru marszałka izby poselskiej, którym ostatecznie został jego człowiek – referendarz litewski Aleksander Korwin Gosiewski⁴²⁵. Kanclerz chciał przede wszystkim zapobiec podjęciu przez parlament decyzji o zrekompensowaniu hetmanowi poniesionych przezeń wydatków, zwłaszcza że na sejmie z 1609 r. staraniem marszałka izby poselskiej Krzysztofa Wiesiołowskiego przeforsowano konstytucję nakazującą wydanie Chodkiewiczowi zagwarantowanych w 1607 r. przychodów skarbu litewskiego z czopowego, a na sejmie zwyczajnym 1613 r. uchwalono konstytucję pod tytułem *Asekuracja Wielmożnego Jana Karola Chodkiewicza...*, na mocy której podskarbi miał wypłacić hetmanowi z reszt poborowych 29 320 zł⁴²⁶. Wydaje się, że Sapieha osiągnął swoje zamierzenie, ponieważ sejm nie podjął żadnej decyzji w interesie starosty żmudzkiego. Co więcej, uchwalono konstytucję o *Żołnierzu powiatowym W.X. Litewskiego*, w szczególności bulwersującą właśnie Chodkiewicza, ponieważ zgodnie z jej treścią finansujące chorągiew sejmiki miały przedstawić czterech kandydatów do funkcji rotmistrza, spośród których to król wybierałby adresata listu przypowiedniego⁴²⁷. Jakkolwiek hetman nie miał nic przeciwko idei wojska powiatowego, to wyłączenie go z procesu kształtowania kadry rotmistrzowskiej uznał za kolejny zamach na prerogatywy swojego urzędu, co z pewnością nie wzmocniło jego wiary w królewską przychylność⁴²⁸.

Już w drodze powrotnej z Warszawy część posłów litewskich oblatowała w grodzie brańskim protestację przeciw nieuwzględnieniu pośród wydanych drukiem konstytucji kilku paragrafów, które *za zleceniem sobie od braci najbardziej affectowali i w kole swym zgodnie namówili byli*. Chodziło o zastrzeżenie, aby w przyszłości nie zwoływano tego typu „przyspieszonych” sejmów, przeciwnych prawom i dawnym zwyczajom. W dalszej części protestacji wskazywano na zignorowanie zaaprobowanej przez izbę posel-

⁴²⁵ L. Sapieha do K. II Radziwiłła, Jałówka 26 XI 1613, AGAD, AR V, nr 13855/XVII, s. 1 (wydane drukiem w: ADR, s. 257–258): *Sejm bliski, a marszałek ma być Litwin, wiele na tym należy, aby nie był hetmańskiej faksji, bo zawsze przewodzą. P. Wiesiołowski stolnik bez konsensusu wszystkich wpisał, dając Panu hetmanowi złotych 60 tysięcy, i rzadki sejm kiedy mu czego nie dadzą z naszych pieniędzy, czemu zabiegając pospieszam się na sejm i ta jest przyczyna żem nie mógł WXM doczekać.*

⁴²⁶ VL, t. II, s. 474, fol. 1686; t. III, s. 100–101, fol. 206–207.

⁴²⁷ VL, t. III, s. 122, fol. 251.

⁴²⁸ J. K. Chodkiewicz do szlachty żmudzkiej, Lachowicze 23 I 1614, BN, BOZ, nr 960, s. 161–162; J. K. Chodkiewicz do M. Paca, Bychów 23 I 1614, ibidem, s. 162; A. G. Przepiórka, *Relacje hetmana wielkiego litewskiego...*, s. 680.

ską, a uchwalonej już na poprzednim sejmie konstytucji zakazującej królowi rozpoczynania wojny bez zgody stanów, podkreślano konieczność końca konfliktu z Państwem Moskiewskim, sprzeciwiano się dodatkowym poborom (niezgodnym z decyzją listopadowej konwokacji wileńskiej), a także – konstytucji o żołnierzu powiatowym, przy czym był to dopiero wstęp do bardziej zdecydowanej akcji konsolidującej się w Wielkim Księstwie Litewskim opozycji⁴²⁹.

Groźny dla dworu przełom polegał na nawiązaniu współpracy między dotychczas zwaśnionymi Radziwiłłami birżańskimi i Chodkiewiczami⁴³⁰. Zresztą po obu stronach były osoby, które parły do tego porozumienia. W otoczeniu starosty żmudzkiego trzeba wymienić przede wszystkim zrażonych do króla kasztelana wileńskiego, wojewodów trockiego i smoleńskiego oraz sprzyjających księciu podczaszemu ewangelików, zwłaszcza hetmańskiego klienta Stefana Grudzińskiego⁴³¹. Po stronie Radziwiłłów birżańskich był to z kolei marszałek wilkomierski Aleksander Rajecki, który utrzymywał dobre stosunki z Gryfitą także później, gdy rozeszły się drogi hetmana i książąt⁴³². Warto dodać, że brat marszałka Teofil przez pewien czas sprawował obowiązki podwojewodziego trockiego z ramienia Aleksandra Chodkie-

429 Protestacje w Brańsku złożyli: poseł wołkowyski i pisarz grodzki wołkowyski Szymon Horodelski, poseł mściślawski Ostafi Zubrzyk, poseł mozyrski Jarosz Sienkiewicz, posłowie nowogródzcy pisarz ziemski nowogródzki Jan Protasowicz i Andrzej Obryński, poseł orszański Stanisław Podbereski, a ponadto poseł upicki Marcin Zaleski, który nadmienił, że składa protestację także w imieniu swojego kolegi pisarza ziemskiego upickiego Jerzego Mleczy (AGAD, KGBr, nr 18, k. 596v–599). Za wskazanie mi tych protestacji jestem winien serdeczne podziękowania Panu dr. Emilowi Kalinowskiemu.

430 Dotychczas w literaturze przedmiotu na powstanie takiego porozumienia uwagę zwracali T. Wasilewski (*Radziwiłł Janusz...*, s. 206) i J. Byliński (*Dwa sejmy...*, s. 230–231), a w kontekście nominacji Krzysztofa II Radziwiłła na hetmaństwo polne także P. Gawron (*Hetman koronny...*, s. 418), A. G. Przepiórka (*Relacje hetmana wielkiego litewskiego...*, s. 682–683), a ostatnio i piszący te słowa (*Klientela hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza...*, s. 44–45; *Patronat wojskowy i klientela hetmańska Jana Karola Chodkiewicza. Zarys problematyki*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. IV, s. 74–77).

431 W przypadku Hlebowicza nie mam pewności, czy aktywnie działał na rzecz tego porozumienia. Odnoszę natomiast wrażenie, że mu sprzyjał, o czym świadczą jego poprawne relacje z synami „Pioruna” przed 1614 r. oraz fakt, że w 1623 r. podjął się mediacji między Aleksandrem Chodkiewiczem a Krzysztofem II Radziwiłłem. Vide AGAD, AR V, nr 5228, s. 7, 63.

432 Vide A. Rajecki do K. II Radziwiłła, Ciabiszki 13 XII b.r., AGAD, AR V, nr 12831, s. 92–94; A. Rajecki do J. K. Chodkiewicza, b.m.d. [po 1615 r.], B. PAU-PAN Kr., nr 356, k. 109–109v.

wicza, jednak u schyłku drugiej dekady XVII w. ich relacje wyraźnie się pogorszyły⁴³³.

Nie można wreszcie nie wspomnieć o osobie wojewody wileńskiego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, który choć od dłuższego czasu z powodów zdrowotnych nie angażował się aktywnie w politykę, to jednak nie należał do zwolenników wojny z Moskwą i wyraźnie sprzyjał zarysowującemu się pojednaniu, o czym świadczą misje mediacyjne do podczaszego i starosty żmudzkiego, odprowadzane przez służbę wojewody (Macieja?) Witanowskiego⁴³⁴.

Ugodę zawarto w styczniu 1614 r. Wiadomo, że oficjalnie *głową i starszym* tego aliansu został Jan Karol Chodkiewicz, lecz nie ulega wątpliwości, że nieufność była obecna po obu stronach⁴³⁵. Jaki cel przyświecał porozumieniu dotychczas zwaśnionych rodów? Z perspektywy Janusza Radziwiłła sprawa jest dość oczywista, książę podczaszy po dłuższej przerwie wracał do aktywniejszej działalności opozycyjnej, tym bardziej że jego ambicje były dalekie od zaspokojenia, a niezgodne z interesem Wielkiego Księstwa

⁴³³ W połowie 1619 r. wojewoda trocki skarżył się księciu hetmanowi polnemu na postawę Teofila Rajeckiego, który *Pana* [Ostafieja Iwanowicza] *Bakę sędziego mego trockiego, szlachcica znacznie urodzonego, ludziom dobroć zachowującego, niewinnie na gospodę naszędłszy zdespektował i szkodliwie postrzelił*. Dalej wyjaśniał, że zrobi wszystko, co w jego mocy, aby Rajecki zapłacił za swój czyn i aby nałożono nań banicję. Jednocześnie liczył, że książę (najwyraźniej jako obecny patron dawnego podwojewódzkiego) nie będzie miał mu tego za złe, ponieważ *samby to WXM uczynił, gdyby ktokolwiek chciał despektować WXM służi* (A. Chodkiewicz do K. II Radziwiłła, Mysz 18 V 1619, AGAD, AR V, nr 2042/II, s. 9).

⁴³⁴ M. K. Radziwiłł „Sierotka” do J. Radziwiłła, Nieśwież 30 XII 1613, AGAD, AR IV, nr 514, s. 16. Z listu wynika, że wojewoda wileński usiłował pogodzić podczaszego ze starostą żmudzkiem. Wyrażał nadzieję, że doprowadzi do szczęśliwego końca zadanie, którego się podjął, i że pogodzi obu magnatów, *ale że to w rękach Bożych, który serca ludzkie sprawuje sublevat et humiliat, kiedy chce a dysponuje jako też kogo dispositum najduje*. W imieniu wojewody wileńskiego zarówno do Chodkiewicza, jak i Radziwiłła jeździł jego sługa Witanowski, który mimo sprzyjających okoliczności najwyraźniej nie miał prostego zadania, skoro kilkakrotnie spotykał się w tej sprawie z Chodkiewiczem (vide M. K. „Sierotka” do J. Radziwiłła, Nieśwież 3 I 1614, AGAD, AR IV, nr 514, s. 18).

⁴³⁵ J. K. Chodkiewicz do H. Chodkiewicza, Lachowicze 10 I 1614, BN, BOZ, nr 960, s. 157 – list powstał jeszcze przed ugodą z podczaszym, w której hetman zamierzał iść *sequor consilium JMP wojewody trockiego*; J. Radziwiłł do Z. Chodkiewiczowej, Sluck 27 I 1614, B. Rac., nr 77. Książę deklarował staroście żmudzkiej, że *dotrzymać JMP hetmanowi przyjaźni, całem gotów, byle mi się też wzajemną miarką od JM odmierzało*. O tym, że Radziwiłłowie podkreślali „przewodnictwo” Chodkiewicza świadczy z kolei list Stefana Grudzińskiego z okresu kampanii sejmikowej poprzedzającej sejm 1615 r. (vide S. Grudziński do J. K. Chodkiewicza, Słonim 2 IX 1615, LMAVB, F. 139, nr 1072, k. 2).

Litewskiego postanowienia minionego sejmu dawały do ręki mocne argumenty przeciwko polityce dworu. W dodatku do dawnych pretensji mogły dojść nowe, ponieważ przy okazji obsady wakansów po zmarłym w lutym 1613 r. kasztelanie trockim Jerzym Radziwiłłem zostali pominięci obaj bracia stryjeczni nieboszczyka⁴³⁶. Urząd senatorski przypadł krewnemu z nieświeżskiej linii, najstarszemu synowi „Sierotki” Janowi Jerzemu, zaś starostwo mozyrskie otrzymał wojewoda mścisławski Eustachy Jan Tyszkiewicz⁴³⁷. Janusz i Krzysztof II Radziwiłłowie podzielili natomiast między siebie dobra dziedziczne zmarłego⁴³⁸.

W przypadku motywacji Chodkiewicza zadziałały zapewne potrzeba manifestacji swoich wpływów oraz poczucie krzywdy. Można przypuszczać, że w znacznym stopniu na stanie psychicznym hetmana odcisnęły się śmierć jego jedynego syna Hieronima Chryzostoma zmarłego w połowie 1613 r.⁴³⁹ oraz kumulujące się nieporozumienia z dworem, interpretowane jako świadectwo niewdzięczności króla. Do zasilenia szeregów opozycji skłaniało przede wszystkim lekceważenie przez monarchę interesów starosty żmudzkiego, jego krewnych i przyjaciół.

Jakkolwiek w korespondencji księcia podczaszego były obecne lakoniczne wzmianki o „naprawie praw i wolności szlacheckich”⁴⁴⁰, to na początku bezpośrednim efektem współpracy między dwoma rodami miało być raczej wy-

⁴³⁶ J. Radziwiłł do L. Sapiehy, Błonice 13 III 1613, BN, BOZ, nr 1217, k. 63v–64.

⁴³⁷ A. Bobola do K. II Radziwiłła, Warszawa 29 II 1613, AGAD, AR V, nr 938, s. 146; Przywilej na starostwo mozyrskie E. J. Tyszkiewiczowi, Warszawa 5 III 1613, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 91, k. 97v–98; J. Brzozowski do K. II Radziwiłła, Warszawa 4 III 1613, AGAD, AR V, nr 1526, s. 12.

⁴³⁸ Januszowi przypadły Dubinki (pow. wileński), Lipiczno (pow. lidzki), Sereje (pow. trocki) i Święte Jezioro (pow. trocki), zaś Krzysztofowi Bielica (pow. lidzki), Dokudów z Sielcem (pow. lidzki) oraz Żyżmory (pow. lidzki). Vide Umowa w sprawie podziału dóbr Jerzego Radziwiłła pomiędzy Januszem i Krzysztofem II Radziwiłłami, Dokudów 5 VII 1613, AGAD, AR XI, nr 32, s. 6–7. Przy okazji podziału schedy zostali pokrzywdzeni siostra zmarłego Zofia Dorohostajska oraz jej mąż marszałek wielki litewski. Vide K. Monwid Dorohostajski do K. II Radziwiłła, Pietuchów 17 XII 1613, AGAD, AR V, nr 3213/IV, s. 76–78.

⁴³⁹ Syn starosty żmudzkiego zmarł w wieku 15 lat. Vide W. Skorawiec, *Winszowanie Zofii z Mielca Janowej Karolowej Chodkiewiczowej podczaszynej WXL z nowonarodzonego syna Hieronima*, Wilno 1598; S. Szlaski, *Satyr wesoły z krajów litewskich na kołędę Hieronimowi Chodkiewiczowi ośmioletniemu synowi Jana Karola Chodkiewicza hetmana WXL od Szymona Szlaskiego napisany*, Wilno 1606; *Vilniaus Akademijos spaustuvs leidiniai 1576–1805. Bibliografija*, oprac. K. Čepienė, I. Petrauskienė, Vilnius 1979, s. 24, poz. 95; s. 136, poz. 870.

⁴⁴⁰ J. Radziwiłł do J. K. Chodkiewicza, Gdańsk 18 IV 1614, B. Rac., nr 77.

muszenie na władcy zwołania sejmiku lub konwokacji wileńskiej, gdzie podjęto by decyzje uwzględniające potrzeby najbardziej zagrożonych przez Moskwę regionów. W istocie u progu 1614 r. sytuacja była podbramkowa. Problem nie polegał na utrzymaniu Smoleńska, którego utrata (według niektórych) pozostawała tylko kwestią czasu; co gorsza, w bezpośrednim zagrożeniu znalazły się dobra i życie zamieszkującej pogranicze szlachty, a urzędnicy Chodkiewicza przygotowywali w dodatku Bychów na wypadek oblężenia⁴⁴¹. O powadze sytuacji świadczyły ataki przeciwnika i napady kozackich band, uciążliwe nawet dla tak potężnych magnatów jak Mikołaj Hlebowicz, którego majątności wokół Dąbrówna (dziś Dubrowna) *wniwecz Moskwa obróciła, tak że nie będzie miał nic ówdzie, a u dworu pono na to śmiech [...]*⁴⁴².

Tymczasem w Warszawie pojawiały się pogłoski, że starosta żmudzki do spółki ze swoim niedawnym wrogiem myślą o wznieceniu kolejnego antykrólewskiego wystąpienia⁴⁴³. Choć zarzut o podsycanie rokoszu był na wyrost, to jednak Zygmunt III miał powody do niepokoju, ponieważ reakcja dysponującej społecznym poparciem opozycji okazała się dużym zaskoczeniem. Ta podjęła bowiem zdecydowane działania już przy okazji sejmiku relacyjnego w Nowogródku, gdzie obecni senatorowie i szlachta sformułowali protestację przeciwko postanowieniom minionego sejmiku oraz zgodzili się wydać cztery uchwalone na listopadowej konwokacji pobory, dokładając do nich piąty z zastrzeżeniem, że pieniądze zostaną obrócone wyłącznie na zapłatę żołnierzowi inflanckiemu i obronę granic. Przedmiotem sporu było również miejsce rozliczenia z wojskiem inflanckim: opozycja wskazywała na nieodległą od granicy Orszę, podczas gdy w uniwersale wyznaczono Wilno⁴⁴⁴. Co więcej, w protestacji położono nacisk na zachowanie prerogatyw urzędu hetmańskiego, a zgromadzeni wysłali do króla poselstwo w osobach Adama Bielikowicza i Jana Kiersnowskiego, którym polecono przedstawić stanowisko szlachty nowogródzkiej⁴⁴⁵. Za przykładem tego zjazdu

⁴⁴¹ A. Pukiel do J. K. Chodkiewicza, Bychów 5 I 1614, LMAVB, F. 139, nr 3661, k. 9.

⁴⁴² J. K. Chodkiewicz do W. Farensbacha, Bychów 15 V 1614, LVVA, F. 673, apr. 1, nr 348, k. 656–657.

⁴⁴³ A. G. Przepiórka, *Relacje hetmana wielkiego litewskiego...*, s. 682.

⁴⁴⁴ J. Wołowicz do J. K. Chodkiewicza, Wilno 26 I 1614, B. PAU-PAN Kr., nr 357, k. 55–55v.

⁴⁴⁵ Protestacja sejmiku nowogródzkiego przeciw postanowieniom sejmiku nadzwyczajnego 1613 r., Nowogródek 21 I 1614, AGAD, AR II, nr 599, s. 1–6; Instrukcja posłom z sejmiku nowogródzkiego do króla, Nowogródek 21 (27?) I 1614, AGAD, AR II, nr 601. Pod instrukcją swoje podpisy złożyli: kasztelan wileński Hieronim Chodkiewicz, wojewoda trocki Aleksander Chodkiewicz, starosta żmudzki Jan Karol Chodkiewicz, wojewoda wendeński Krzysztof Słuska, chorąży WKsL Krzysztof Chodkiewicz, starosta orszański

poszły kolejne. Wiadomo, że poselstwa do władcy wyprawili obywatele orszańscy⁴⁴⁶, połoccy⁴⁴⁷, mińscy⁴⁴⁸, a także żmudzcy⁴⁴⁹ – we wszystkich instrukcjach polecono przedstawicielom, aby prosili o obronę zagrożonych prowincji, a w przypadku niemożności jej udzielenia – o złożenie konwokacji, tak by Litwa mogła radzić sama o sobie. Część powiatów poprzestała z kolei na publikacji protestacji przeciwko postanowieniom minionego sejm. Wia-

Aleksander Sapięha, podkomorzy nowogródzki Dominik Obryński, podkomorzy witebski Kasper Szweykowski, chorąży nowogródzki Jerzy Hołownia, wojski nowogródzki Jarosz Zwierz, pisarz ziemski nowogródzki Jan Protasowicz, pisarz grodzki nowogródzki Jan Droczyłowski, Adam Chreptowicz, Paweł Piasecki, Hrehory Wołodkiewicz, Andrzej Obryński, Mikołaj Rey, Józef Hołub, Fedor Protasowicz, Adam Poczepowski, wojski rzezycki Hektor Żaba, Piotr Mokłok, Andrzej Tuhanowski, Piotr Rudokowski i *innych wiele pp obywatelów tego i drugich powiatów*.

⁴⁴⁶ *Instrukcja od nas rad, urzędników ziemskich i grodzkich, rycerstwa powiatu orszańskiego dana posłowi naszemu JMP Mikołajowi Boratyńskiemu stolnikowi orszańskiemu do JKM*, Orsza 26 II 1614, B. PAN Kórnik, nr 325, s. 154–157; inne kopie w: LVVA, F. 673, apr. 3 (k–16), nr 10, k. 3–4; B. Czart., nr 108, s. 713–716. Podpisy pod dokumentem poza trzema Chodkiewiczami (Hieronimem, Aleksandrem i Janem Karolem) złożyli: Mikołaj Hlebowicz, Aleksander Sapięha, podkomorzy orszański Hrehory Łentkowski, podsędek orszański Iwan Łukomski, wojski orszański Jan Kurosz, Abraham Podbereski, Jan Boratyński, sędzia grodzki orszański Jan Chomicki, Wojciech Garliński, Stanisław Chomicz, Stefan Grudziński, Jan Ciechanowiecki, Stanisław Podbereski, Andrzej Barthodzieyski, Tomasz Bohuszewicz, Jan Bohusz Okmiński, Andrzej Rusyan, Jan Monwicz, Aleksander Nieszyka, Malcher Skinder, Mikołaj Piotr (Żaba?), Bazyli Hrynaszkiewicz, Janusz Bychowiec, Fedor Zienkiewicz, Krzysztof Werachowski, Stanisław Pruski. Zebrani poza poselstwem do króla wystosowali również odezwę do innych sejmików, w której przedstawili swoją sytuację, motywy oraz wzywali do tego, by wziąć sprawę obrony we własne ręce. Apelowali do szlachty innych powiatów, aby również prosiła monarchę o złożenie zjazdu głównego. Vide *List od obywatelów orszańskich do wszystkich powiatów*, Orsza 27 II 1614, RS, SA, E 8598, k. 36–37.

⁴⁴⁷ *Instrukcja od szlachty połockiej do króla dana Danielowi Szczytowi Zabielskiemu*, b.d. III 1614, LVVA, F. 673, apr. 1, nr 1222, k. 98v–99.

⁴⁴⁸ *Instrukcja od szlachty województwa mińskiego dana posłom do JKM z protestacją przeciw niektórym uchwałom przeszłego sejmu*, [Mińsk 14 II] 1614, B. Czart., nr 108, s. 1163–1164. Posłowie: Olbrycht Oborski, Tychon Tyszkiewicz.

⁴⁴⁹ *Instrukcja od szlachty żmudzkiej JMP Jerzemu Dowgiatowi posłowi do JKM*, Rosienie 22 IV 1614, B. PAN Kórnik, nr 325, s. 187–189 (inna kopia w: B. Czart., nr 108, s. 787–789).

domo, że postąpiła tak szlachta wilkomierska⁴⁵⁰, brzeska⁴⁵¹ oraz wileńska⁴⁵², przy czym ten ostatni sejmik uległ rozdzieleniu; najwyraźniej wybór deputatów na Trybunał odbył się jeszcze w atmosferze kompromisu, ponieważ wyłoniono bliskiego dworowi skarbnego Mikołaja Brolnickiego oraz związane go z Birzami Pawła Progulbickiego. Nad przebiegiem sejmiku czuwał Jarosz Wołowicz, który potępił autorów nowogródzkiej protestacji⁴⁵³, ale nie zdołał przeforsować akceptacji postanowień sejmowych, tzn. zgody na sześć poborów oraz ich przeznaczenia na potrzeby spłacenia konfederatów⁴⁵⁴. Powstała po tym zgromadzeniu protestacja dostarcza również informacji na temat stanowiska sejmików „ukrainnych” – połockiego, witebskiego, mścisławskiego, orszańskiego, mozyrskiego, rzeczyckiego i pińskiego, które uchwalone na konwokacji i na sejmie podatki postanowiły obrócić nie na spłatę konfederatów, lecz na obronę.

Zamieszanie w Wielkim Księstwie Litewskim nie pozostało bez odpowiedzi króla, który udzielił surowej reprimendy jego prowodyrom. Zygmunt III

⁴⁵⁰ Protestacja szlachty wilkomierskiej, Wilkomierz 13 II 1614, AGAD, AR II, nr 604, s. 1–2. Podpisy pod protestacją złożyło 38 osób, pośród nich Krzysztof II Radziwiłł, Piotr Gorajski, marszałek wilkomierski Aleksander Rajecki, chorąży Jan Dowmont Siesicki, sędzia ziemski upicki Andrzej Mleczek, podsędek wilkomierski Hieronim Podlecki, pisarz ziemski wilkomierski Jerzy Komorowski, stolnik wilkomierski Rafał Lwowicz.

⁴⁵¹ K. Monwid Dorohostajski do Zygmunta III, Szereszów 22 II 1614, B. Czart., nr 108, s. 711–712. Marszałek wielki litewski donosił o nielegalnym zjeździe części szlachty brzeskiej, na którym podjęto decyzję o przekazaniu reszty poborowej obranemu rotmistrzowi powiatowemu, co, jak podkreślał, godziło w majestat królewski i konstytucje przeszłego sejmu. Dorohostajski wskazywał na zły przykład, jaki dał sejmik nowogródzki, za którym poszły i inne powiaty; dalej podkreślał, że w pierwszej kolejności należy opłacić wojsko stołeczne i „smoleńszczan”, co wzbudziło oburzenie sejmików litewskich. Dorohostajski podnosił zasługi tego wojska, których świadkiem był sam król, tymczasem szlachta litewska na wielu zjazdach miała sobie obiecywać znoszenie konfederatów, w razie gdyby ich niepokoił.

⁴⁵² Protestacja szlachty wileńskiej, Wilno 2 II 1614, AGAD, AR II, nr 602, s. 4–5. Pierwszy pod protestacją złożył swój podpis Krzysztof II Radziwiłł, za którego przykładem poszła część szlachty, m.in. pisarz ziemski wileński Jan Kolenda oraz chorążowie wileński Marjan Górski i miński Jan Hładki. Zgromadzeni godzili się na przekazanie pięciu poborów oraz reszt poborowych na potrzeby spłaty wojska i obronę granic. Nie chcieli również podlegać restrykcyjnym zapisom uchwały poborowej, *a osobliwie contra poenam banitionis za nieoddaniem poboru*.

⁴⁵³ J. Radziwiłł do J. K. Chodkiewicza, Wilno 1 III 1614, B. Rac., nr 77.

⁴⁵⁴ Protestacja niektórych obywateli powiatu wileńskiego, Wilno 4 II 1614, AGAD, AR II, nr 603. Poza Wołowiczem pod dokumentem podpisali się sufragan wileński Abraham Woyna, kanonik wileński Malcher Heliaszewicz, Samuel Billewicz oraz sekretarz królewski Jan Czyż.

napominał, że rolą senatorów nie jest podburzanie szlachty i sianie zamętu, tylko doradzanie na forum parlamentu i stanie na straży prawa⁴⁵⁵. Stanowczy respons otrzymały także wysłane przez część sejmików poselstwa. Wykorzystana przez dwór argumentacja była zblizona: wyrażono przekonanie, że to w gestii parlamentu, a nie „prywatnych zjazdów” leży podejmowanie ogólnopaństwowych decyzji, za które władca nie ponosi winy. Zygmunt III ustami Feliksa Kryskiego wypierał się, jakoby faworyzował Koronę, i przyznawał, że lepiej bronić się na terytorium nieprzyjaciela, lecz zakazały tego stany. Dalej wskazano, że rywal początkowo nie wkraczał w granice litewskie, niestety zniechęcone włączeniem Smoleńszczyzny do Wielkiego Księstwa wojsko mimo królewskich uniwersałów nie wytrzymało w posłuszeństwie. Pozostawione w domyśle przesłanie było oczywiste – to nie dwór, lecz szlachta obojga narodów, w tym sami Litwini sprowadzili na siebie tę niedolę⁴⁵⁶.

⁴⁵⁵ Zygmunt III do H. Chodkiewicza i K. Słuszki Warszawa 14 I (!) 1614, B. Rac., nr 75, k. 7–7v (inna kopia w: B. Czart., nr 108, s. 661–663). Król wskazywał, dlaczego zdecydował się zwołać sejm, na który *Uprzejmości Wasze z powinności swej senatorskiej przy boku naszym, a nie przy kominie doma, takowe infestowanie wnieść przychodzi, co jako stołki próżne w radzie osób, tak ręce niezmierną ochotą ku ratunkowi Ojczyzny widzimy ciągnione, a miasto lenimentum w rzeczach, rzetelne fakcyjne swe na sejmikach, prowadząc, różne osoby do aklamacji i gwałtania spraw dobrych subordynujecie animusze poddanych pretendowaniem rzeczy zopaliowanych przeciwko nam jętrzyście prywatą jawną na dystrakcje publice zaciągacie, a pod pretekstem ujęcia rzekomo kontrybucji zgodnych w rzeczach i ekspedycjach dla pożytku, czym prolongacją czynić usiłujecie jako mamy wiadomość na sejmikach konfuzje, czyniąc od powiatu do powiatu z tą informacją jeżdżicie, [...] u poddanych nas winnymi być imputujecie. Żądamy tedy WM, abyście takowych turbacji czynić zaniechali, i nas w ohydę, a ich w zamieszanie nie przywodzili, a więcej tego już dla dobrego Ojczyzny praktyk potomkom szkodzących czynić warowali, wewnętrznego pokoju i spraw sejmowych violenter wzruszać się strzegli. Na koniec non caret misterium prywaty takowej pretekstem niniejszym na Rzeczpospolitą ciężkości nie wywłóczyli, ale tam gdzie miejsce WM, gdzie wspólna rada, zgodny konsens przy boku naszym spraw wszelkich źródło otwarza, sentencje swe ferować chcieli. Do tych zarzutów bardzo taktownie odniósł się wojewoda trocki, który pod koniec sierpnia dziękował za złożenie zjazdu, uczciwie wskazywał jednak, że decyzję tę podjęto późno. Chodkiewicz tłumaczył również, że nikt nie zamierzał wchodzić ani nie wchodził w królewskie kompetencje, zaś do podjętych działań zmusiła ich ciężka sytuacja, w jakiej znalazła się Litwa, a zwłaszcza pograniczne powiaty i województwa. Vide A. Chodkiewicz do Zygmunta III, Mysz 30 VIII 1614, RS, SA, E 8598, k. 37–37v.*

⁴⁵⁶ *Odprawa posłów orszańskich przez p. Szczęsnego Kryskiego kanclerza koronnego*, [1614], B. Ossol., nr 208/II, k. 111v–113; *Respons Mikołajowi Boratyńskiemu stolnikowi orszańskiemu*, [1614], B. Czart., nr 108, s. 1165–1167; *Respons na poselstwo szlachty zmuszkiej*, [1614], B. PAN Kórnik, nr 325, s. 189–191.

W podtrzymaniu tej narracji wtórował królowi Jarosz Wołłowicz dowodzący, że część winy za pokrzywdzenie Litwy na sejmie grudniowym ponoszą senatorowie, *którzy nie mając legalia na sejmy nie jeżdżą, bo na tym sejmie przy JM księdzu biskupie wileńskim jedno nas trzech urzędników, co przy drzwiach siedzimy, było, więc umiemy doma artykuły pisać na tych, co na sejmach bywają, prawujących, frasunkiem i zdrowiem przyplacających w nie kłaść, a co by lepiej powinnośc i przysiędze swjej dosyć czynić. Więc my jedno z protestacjami odjeżdżamy, a panowie bracia nasi na nas niewolę bardziej niż egipską przez konstytucje kładą*⁴⁵⁷. W odpowiedzi Jan Karol Chodkiewicz przyznał podskarbiemu rację co do senatorskich obowiązków, jednocześnie zwracając uwagę, że dystrybucja listów deliberacyjnych pozostawiała wiele do życzenia, zważywszy, że część osób nie otrzymała ich na czas. Wyraził również zdziwienie stanowiskiem niektórych spośród litewskich dygnitarzy najwyraźniej bardziej troszczących się o interes Korony Polskiej aniżeli własnej Ojczyzny⁴⁵⁸. Mimo wszystko w świetle geografii dóbr stanowisko obu statystów było zrozumiałe. Pokazna część majątków starosty żmudzkiego, jego krewnych i przyjaciół znajdowała się na wschodzie, podczas gdy dobra Wołłowicza skoncentrowane na zachodzie i północnym zachodzie Litwy prędzej mogły ucierpieć od konfederatów niż od Moskwy lub Kozaków. Co więcej, podskarbi nie mógł sobie pozwolić na samowolę w zakresie przeznaczenia powierzonych jego pieczy środków, ponieważ wykroczenie poza postanowienia sejmowe groziło poważnymi konsekwencjami, jak choćby nieprzyjęciem jego liczby przez kolejny parlament.

Ostatecznie część podatków, które zasiły skarbu litewskiego, w zgodzie z kontrowersyjną konstytucją, przekazano do Lwowa, do czego skłaniały m.in. utrzymane w tonie pogroźek uniwersały wojska stołecznego⁴⁵⁹. Poprze-

⁴⁵⁷ J. Wołłowicz do J. K. Chodkiewicza, Wilno 24 I 1614, B. Czart., nr 75, k. 12–14 (inna kopia w: B. Czart., nr 108, s. 653–660).

⁴⁵⁸ J. K. Chodkiewicz do J. Wołłowicza, Szklów 14 II 1614, PHB, F. 957, Pol. F. IV. 33, k. 74 (inna kopia w: B. Czart., nr 108, s. 703–707): *Nie wiem kto taki jest kogo tak wielki zelus ku Koronie Polskiej ciągnie, że mijając Ojczyznę swoją, która zewsząd od nieprzyjaciela infestatur raczej cudze węgle, a niż swój ogień wielki gasić woli, łącznie wiedzieć co się już ówdzie dzieje, jako wiele ludzi zacnych ledwo nie w kalectwo przez zniszczenie majątności swoich od nieprzyjaciela iść muszą [...]*.

⁴⁵⁹ Kopia listu żołnierzy stołecznych do panów litewskich, [1614], B. Czart., nr 108, s. 539–541: *Radzibyśmy tu tego zamilczeli, aby kto nie rozumiał, że to przegrózki, ale przestroga niech to będzie od nas WMMP, że gdy nam tam z Korony tę sumę oddadzą, która ma przyjść na wojsko, widząc postanowienie sejmowe dosyć jemu, czyniąc tam się do WM przynieść i ostatka się upomnieć musim. Świeże razy, które na majątnościach swych WM ponosicie długo się nie zagoją; nie dajcie ich WMMP odnawiać, niech już kiedykolwiek ten płacz*

stano na niższej kwocie, finalnie odstąpiono 150 000 zł, czyli nieco ponad połowę w stosunku do pierwotnego założenia⁴⁶⁰. Ogółem konfederacje „moskiewskie” spłacone na przestrzeni lat 1613–1614, łącznie ze świeżo zawiązanym, epizodycznym związkiem wojska inflanckiego (luty–marzec 1614 r.)⁴⁶¹ kosztowały Rzeczpospolitą 5 416 570 zł, z czego 1 221 787 zł sfinansowała Litwa⁴⁶². Rozwiązanie problemu nieopłaconego wojska nie zażęgnęło jednak zagrożenia ze strony Moskwy. W zasadzie temat ten nie zaistniał na konwokacji senatorskiej zwołanej do Warszawy na koniec czerwca, która została zdominowana przez kwestie turecko-tatarskie; sytuacji w Wielkim Księstwie poświęcono ostatni punkt obrad i w rezultacie radzono zwołać zjazd główny w Wilnie, z zastrzeżeniem, że przedmiot narad powinien być ograniczony do zadbania o bezpieczeństwo pogranicza z Moskwą⁴⁶³. Ten zaś jakkolwiek uchwalił kolejne pobory, to równocześnie skrytykował opieszałość dworu w podjęciu decyzji o jego zwołaniu, a ponadto podtrzymał stanowisko części

ubogich ludzi ustanie, niech wždy spokojnie pracy i dóbr w domach zażywacie, lepiej ciężko sobie trochę uczynić i w miłym pokoju a swobodnie dni prowadzić, a niżli żołnierza, nie mówiem swawolnego pana w majątnościach swych rządzącego widzieć. Nic się tu niesłusznego nie upomina, upominamy się coście WM postanowili dać, przestrzegamy po wtóre, po trzecie, aby WM zaś ona przypowiaстка nie służyła co nam Polakom, że mądrzy po szkodzie. Ale cóżby to za nowina, jeden Pan, jedno prawo, niechże też obiema narodom jedno przysłowie należy.

⁴⁶⁰ J. Wołłowicz do L. Sapiehy, Wilno 17 III 1614, ЦДІАЯК, F. 48, op. 1, nr 541, k. 1–1v; J. Wołłowicz do J. K. Chodkiewicza, Wilno 25 III 1614, B. PAU-PAN Kr., nr 357, k. 65–65v.

⁴⁶¹ Chodzi o konfederację wojska inflanckiego pod laską Krzysztofa Przeworskiego (Przeworskiego) porucznika roty starosty ryskiego A. W. Radziwiłła. Służbę wypowiedziano podczas koła gromnicznego, czyli na początku lutego 1614 r., mimo napomnień, że zapłata jest w drodze. Ostatecznie wojsko zostało spłacone już pod koniec marca, zaś odpowiedzialnością za sprowokowanie konfederacji przerzucano się. Na dworze mówiono o inspiracji Chodkiewicza, również podskarbi Wołłowicz nieśmiało sugerował taką ewentualność, z kolei hetman słusznie podkreślał, że decyzja o rozliczeniu żołnierzy w Mińsku, a nie w Orszy nie była trafna. Ponadto znane mi świadectwa dowodzą raczej, że Chodkiewicz nie był zadowolony z takiego obrotu wypadków. Vide J. Wołłowicz do J. K. Chodkiewicza, Wilno 22 IV 1614, B. PAU-PAN Kr., nr 357, k. 61–61v; J. Radziwiłł do J. K. Chodkiewicza, Wilno 1 III 1614, B. Racz., nr 77 (zdaniem księcia Chodkiewicza pomawiano, że *żołnierz inflancki za pobudką WM miał by w konfederację wnieść*); *Oświadczenie komisarzy sejmowych do zapłaty wojsku inflanckiemu*, Mińsk 10 III 1614, B. Racz., nr 75, k. 27–32.

⁴⁶² A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej...*, s. 292–293.

⁴⁶³ Kopia listu Zygmunta III do senatorów, Warszawa 23 V 1614, LVVA, F. 673, apr. 1, nr 1222, k. 105; Propozycja na konwokacji warszawskiej, ibidem, k. 109–111; Konkluzja konwokacji warszawskiej, ibidem, k. 116; K. Tyszkowski, *Wojna o Smoleńsk...*, s. 136–137; Uniwersał Zygmunta III do szlachty wilkomierskiej informujący o zwołaniu sejmików i zjazdu głównego, Warszawa 24 VII 1614, PHB, F. 971, 63/2, nr 23.

powiatów, które protestowały się przeciwko postanowieniom przeszłego sejm, wystąpił w obronie prerogatyw buławy, podniósł i uwzględnił w uchwałach kilka ważkich zagadnień natury systemowej, jak postulat *przywiedzenia do efektu* konstytucji o senatorach rezydentach. Do tego uwzględniono w peticachjach prośby za wieloma osobami z różnych stron litewskiej sceny politycznej. Spośród senatorów w obradach uczestniczyli biskup wileński, trzej Chodkiewiczowie, wojewodowie smoleński Mikołaj Hlebowicz, witebski Jan Zawisza, kanclerz Lew Sapieha i podskarbi Jarosz Wołłowicz, zaś marszałkiem koła poselskiego obrano Krzysztofa II Radziwiłła⁴⁶⁴. Postanowienia zjazdu oraz personalia posłów świadczą, że pewną przewagę zyskała na nim opozycja, choć w mojej ocenie litewskie elity polityczne zachowały się odpowiedzialnie, wypracowały kompromis, uwzględniły interesy różnych środowisk, a z poselstwem do króla wysłano osoby dobrze odbierane na dworze – referendarza i posła brzeskiego Aleksandra Korwina Gosiewskiego oraz sekretarza JKM Jana Czyża.

Uchwalone na zjeździe pobory stanowiły jednak półśrodki niewystarczające do narzucenia Moskwie korzystnego dla państwa polsko-litewskiego pokoju, z czego zdawali sobie sprawę zarówno zgromadzeni, jak i Zygmunt III, który podjął decyzję o zwołaniu sejm walnego na 12 lutego 1615 r.⁴⁶⁵

Współpraca litewskiej opozycji w tym okresie przebiegała dość zgodnie. Szczególnie interesujące były diagnozy i potencjalne cele stawiane przez Janusza Radziwiłła. Zdaniem księcia podczaszego wciąż istniała możliwość przeprowadzenia reform ustrojowych w Rzeczypospolitej, ale powinno się je forsować nie na prywatnych zjazdach, tylko na forum sejmu we współpracy z Koroniarzami, tym bardziej że trudno było o silnych sprzymierzeńców w Wielkim Księstwie, zważywszy, że część spośród tutejszych polityków wiązała się w jego ocenie nie ze stroną mającą słuszość, ale z tą potężniejszą, co stanowiło wyraźną aluzję do kanclerza Sapiehy, którego brak statecz-

⁴⁶⁴ Uchwała zjazdu głównego, Wilno 11 X 1614, [w:] AZSWKsL, t. II, s. 184–200. Nieznana wydawcy kopia uchwały w: LVVA, F. 673, apr. 1, nr 1222, k. 48–58.

⁴⁶⁵ *Respons JKM urodzonym Aleksandrowi Korwinowi Gosiewskiemu referendarzowi WKsL i Janowi Czyżowi sekretarzowi JKM posłom z głównego zjazdu wileńskiego w Warszawie*, 26 XI 1614, B. PAN Kórnik, nr 289, s. 441–446 (inne kopie w: BJ, nr 5, s. 535–538; AN Kr., AS, nr 67, s. 363–366); K. Tyszkowski, *Wojna o Smoleńsk...*, s. 140. W instrukcji królewskiej na sejmiki przedsejmowe kwestia moskiewska pojawiła się dopiero po odniesieniu się do spraw wewnętrznych (m.in. sądy sejmowe, poprawa egzekucji prawa, ograniczenie liczebności pocztów pańskich na Trybunale, porządek obrad sejmowych) oraz zagrożenia tureckiego (vide Instrukcja królewska na sejmiki przed sejmem 1615 r., B. Czart., nr 109, s. 27–44).

ności ujawnił się choćby przy okazji sporu o obsadę biskupstwa wileńskiego. Radziwiłł pisał wprost, iż *maluška garstka w Litwie się znajdzie ludzi bonerum partiam (respektem Judaszów i ich adherentów, którzy dawno za biedną partykę chleba, nie jeno wolności, ale i dusze swe zaprzędali)*. Dlatego zdaniem księcia poróżnienie Litwinów z Koroniarzami było na rękę dworu, ponieważ temu najłatwiej przeprowadzać swoje zamiary w atmosferze chaosu, do czego nie można było dopuścić⁴⁶⁶. Wiadomo, że podczaszy w miesiącach poprzedzających sejm interesował się nastrojami w Koronie, prawdopodobnie w nadziei na zorganizowanie wspólnego wystąpienia podczas obrad w Warszawie; na temat tych planów wyrażano się jednak w korespondencji dość oględnie⁴⁶⁷.

Kampania przedsejmowa na Litwie w 1615 r. odznaczała się dużą mobilizacją opozycji, należy przy tym zauważyć, że podejmowane wówczas działania sprawiają wrażenie dość chaotycznych. Widać bowiem zakłócenia w przepływie informacji, sprzeczne dyspozycje, a w niektórych przypadkach mało efektywne skoordynowanie działań liderów faksji ze sprzyjającymi im lokalnymi działaczami⁴⁶⁸. Mimo to, sądząc po wyłonionych kompletach poselskich⁴⁶⁹ i treści instrukcji, szeroko pojęta opozycja uzyskała przewagę w Wił-

⁴⁶⁶ J. Radziwiłł do J. K. Chodkiewicza, Gdańsk 18 IV 1614, B. Rac., nr 77.

⁴⁶⁷ J. Radziwiłł do J. K. Chodkiewicza, Gdańsk 28 VIII 1614, B. Rac., nr 77.

⁴⁶⁸ W postępowaniu Chodkiewiczów był widoczny element improwizacji. Zasadnicze cele na nadchodzącą kampanię sejmikową starosta żmudzki sformułował jeszcze przed Bożym Narodzeniem (J. K. Chodkiewicz do M. Hlebowicza, Bychów 20 XII 1614, BN, BOZ, nr 960, s. 333–335). Lecz prośbę do wojewody trockiego, aby pojawił się na zjeździe słonimskim, skierował dopiero po zakończeniu sejmików przedsejmowych (J. K. Chodkiewicz do A. Chodkiewicza, Szklów 3 I 1615, BN, BOZ, nr 960, s. 342). Nie dla wszystkich ludzi i przyjaciół hetmana było oczywiste, czy ten pojawi się na sejmie, a jeśli tak, to czy przybędzie na początek, czy koniec obrad; nie wiedział tego wybrany posłem na Żmudzi A. Dyrma, który nie miał od patrona również szczegółowych informacji na temat ich priorytetów (A. Dyrma do Z. Chodkiewiczowej, LMAVB, F. 139, op. 1, nr 1427, k. 6.). Z kolei S. Grudziński, pojawiwszy się w Słonimiu, dysponował sprzecznymi zaleceniami w porównaniu do obecnego już na miejscu wojewody trockiego (S. Grudziński do J. K. Chodkiewicza, Słonim 2 II 1615, LMAVB, F. 139, op. 1, nr 1072, k. 1–2v).

⁴⁶⁹ Niemal kompletna lista litewskich posłów na sejm walny z 1615 r. znajduje się w jednym z krakowskich rękopisów (B. Czart., nr 2245, s. 101–102), natomiast pozostałe personalia można ustalić na podstawie źródeł uzupełniających (instrukcji sejmikowych, uchwały zjazdu słonimskiego czy korespondencji).

komierzu⁴⁷⁰, Kownie⁴⁷¹, Upicie⁴⁷², Mińsku⁴⁷³, Nowogródka⁴⁷⁴, Wołkowysku⁴⁷⁵, Połocku⁴⁷⁶, Witebsku⁴⁷⁷, Orszy⁴⁷⁸, Rzeczycy⁴⁷⁹, Mścislawiu⁴⁸⁰, a zapewne również w powiatach pińskim i mozyrskim oraz w Księstwie Żmudzkiem⁴⁸¹. W tym ostatnim przypadku było znamienne, że choć jednym z posłów został człowiek bardzo blisko związany z hetmanem, to szlachta otwarcie wystąpiła przeciwko powierzaniu pod nieobecność starosty dyrekcji nad sejmikiem w Rosieniach jego podstarościemu, z czym pryncypał niechętnie pogodził się w marcu 1615 r.⁴⁸² Atak na prerogatywy Chodkiewicza, tym razem jako generalnego komisarza w Inflantach nastąpił także na tamtejszym sejmiku. Zdaniem niektórych z inspiracji biskupa wendeńskiego Ottona Schenkinga, a według głównego zainteresowanego na mocy suwerennej decyzji król złożył sejmik nie w Kiesi, lecz w Rydze, czego nie uznała część tamtejszych oby-

⁴⁷⁰ Instrukcja wilkomierska, 3 I 1615, PHB, F. 971, 133, nr 43, k. 131–134. Posłowie: Krzysztof II Radziwiłł i Jan Golejewski.

⁴⁷¹ Instrukcja kowieńska, 3 I 1615, AGAD, AR II, nr 621, s. 1–9. Posłowie: podczaszy litewski Janusz Radziwiłł i podstoli kowieński Kazimierz Kulwiński.

⁴⁷² Posłowie: marszałek upicki Jan Siciński i N.N.

⁴⁷³ Instrukcja mińska, 2 I 1615, AGAD, AR II, nr 619, s. 1–12; *Petita województwa mińskiego*, AGAD, AR II, nr 638, s. 1–4. Posłowie: podstoli miński Mikołaj Wiażewicz i Albrycht Oborski.

⁴⁷⁴ Instrukcja nowogródzka, I 1615, PHB, F. 971, 126, nr 3, k. 5–9; *Urazy o swobodach, wolnościach i prawach naszych podane Ich Miłościom p. posłom naszym z sejmiku nowogródzkiego*, B. Czart., nr 109, s. 45–51. Posłowie: starosta ryski Albrycht Władysław Radziwiłł i pisarz ziemski nowogródzki Jan Protasowicz. Na temat postulatów zgłaszanych w Nowogródka vide H. Wisner, *Przedsejmowy sejmik nowogródzki w latach 1607–1648*, PH 1978, t. LXIX, z. 4, s. 682–683.

⁴⁷⁵ Posłowie: Piotr Zaleski i Jerzy Lewalt Jezierski.

⁴⁷⁶ Posłowie: chorąży połocki Jan Korsak Hołubicki i kasztelan parnawski Piotr Stabrowski.

⁴⁷⁷ *Z województwa witebskiego petita przedniejsze*, [1615], AGAD, AR II, nr 637, s. 1–4. Posłowie: podkomorzy trocki Bohdan Ogiński i Jan Woyna.

⁴⁷⁸ Posłowie: Stefan Grudziński i wojski (orszański?) Kurosz. O pomyślnym przebiegu sejmiku orszańskiego vide J. K. Chodkiewicz do A. Chodkiewicza, Szklów 3 I 1615, BN, BOZ, nr 960, s. 342; J. K. Chodkiewicz do A. Gosiewskiego, Mohylew 10 I 1615, BN, BOZ, nr 960, s. 348.

⁴⁷⁹ *Artykuły powiatu rzeczycyckiego*, [1615], AR II suplement, nr 273, s. 1–3. Posłowie: nieznan.

⁴⁸⁰ *Artykuły województwa mścislawskiego*, [1615], AGAD, AR II suplement, nr 270, s. 1–4. Posłowie: Jakub Karol Madaleński i Samuel Zienowicz.

⁴⁸¹ Posłowie: podstarości żmudzki Adam Dyrma oraz ciwun szawdowski Jan Billewicz. Na temat rezultatu sejmiku vide A. Dyrma do Z. Chodkiewiczowej, LMAVB, F. 139, op. 1, nr 1427, k. 6.

⁴⁸² J. K. Chodkiewicz do szlachty żmudzkiej, Warszawa 30 III 1615, BN, BOZ, nr 960, s. 372.

wateli⁴⁸³. Doszło do rozdwojenia zgromadzenia i wyboru podwójnego kompletu posłów, przy czym w Rydze było obecnych wyłącznie kilku Niemców i kilkunastu Kurlandczyków, którzy przedstawiciele narodu polskiego i litewskiego wybrali zaocznie. Ponadto zebrani zaprotestowali przeciwko podaniu się władzy sądowniczej wyznaczonego przez komisarza wiceregenta. Natomiast zdecydowanie lepsza frekwencja była w Kiesi, gdzie nad przygotowaniem instrukcji zgodnej z interesami hetmana wielkiego litewskiego czuwał Bartłomiej Ważyński i Wolmar Farensbach⁴⁸⁴. Przebieg tego sejmiku miał dość specyficzny charakter, ponieważ na walkę dworu z opozycją nałożyła się tu królewska polityka nastawiona na pozyskanie niedawnych stronników szwedzkich, co musiało odbyć się kosztem nagradzanych dotychczas nadaniami żołnierzy, a w grę wchodziły również indywidualne interesy części posłów⁴⁸⁵.

Popularność krytykujących politykę dworu magnatów nie wynikała jednak ze zdominowania powiatowej szlachty i narzucenia jej swojego stanowiska, choć nie ulega wątpliwości, że osobiste uczestnictwo w sejmiku i zaangażowanie w kampanię swojego autorytetu pozwalało w jakimś zakresie te nastroje kształtować. Siła opozycji brała się z powszechnego zmęczenia wojną. Dla porównania sejmiki, które – upraszczając – uznałem za „opanowa-

⁴⁸³ Uniwersał biskupa wendeńskiego O. Schenkinga do szlachty inflanckiej, Ryga 1 I 1615, LVVA, F. 673, apr. 1, nr 348, k. 672.

⁴⁸⁴ B. Ważyński do J. K. Chodkiewicza, Kieś 16 I 1615, LMAVB, F. 139, op. 1, nr 652, k. 1–1v; Instrukcja inflancka, Kieś 13 I 1615, LVVA, F. 673, apr. 1, nr 1318, k. 92–94. W Rydze wybrano: spośród Niemców – Kaspra Tyzenhauza i starostę laiskiego Kaspra Denhoffa (nieobecny); spośród Polaków – starostę rumborskiego Macieja Wiesiołowskiego i (Mikołaja?) Udryckiego (nieobecni), a z grona Litwinów Jana Drobysza oraz starostę zygwulskiego Tomasza Szymkowicza Szkleńskiego (nieobecni). Natomiast w Kiesi mandaty poselskie powierzono: Wolmarowi Farensbachowi, Walterowi Plattenbergowi, podkomorzemu wendeńskiemu Stefanowi Ciechomskiemu, Bartłomiejowi Ważyńskiemu, Albrychtowi Władysławowi Radziwiłłowi (nieobecny) i Janowi Drobyszowi, które mu jednocześnie przypadła dyrekcja nad obradami.

⁴⁸⁵ W tym czasie W. Farensbach rywalizował z K. Tyzenhauzem o pozostające w rękach marszałka wielkiego litewskiego starostwo dynemundzkie, którego król nie chciał scedować na rzecz hetmańskiego szwagra. Do udziału w sejmie, aby wyjednać sobie cesję, zachęcał Farensbacha marszałek. Vide K. Monwid Dorohostajski do W. Farensbacha, Dorohostaje 23 XII 1614, LVVA, F. 673, apr. 1, nr 348, k. 667–670.

ne” przez regalistów, tzn. wileński⁴⁸⁶, słonimski⁴⁸⁷, częściowo grodzieński⁴⁸⁸, trocki⁴⁸⁹ i oszmiański⁴⁹⁰, również postulowały zakończenie konfliktu z Moskwą, większe wsparcie ze strony Korony, uwzględniały postulaty różnowiercze (Oszmiana) czy petita np. za Chodkiewiczami, Radziwiłłami i Mikołajem Hlebowiczem (Wilno, Oszmiana), ale wymowa ich instrukcji była bardziej stonowana. Równocześnie zawierały pojedyncze punkty niemiłe liderom opozycji, jak choćby postulat przestrzegania konstytucji sejmowych zabraniających wydawania Tatarom listów przypowiednich, co w jakimś stopniu godziło w Chodkiewicza, pod którego komendą służyło kilku takich rotmistrzów. Z kolei sejmiki, na których większą siłę przebicia mieli przeciwnicy dworu, pośród „punktów-deklaracji politycznych” uwzględniały m.in. apel o ukaranie autorów wojny moskiewskiej (Nowogródek, Mińsk), przestrzeganie konstytucji o senatorach rezydentach (Kowno, Wiłkomierz), domagały się zabezpieczenia praw i wolności szlacheckich (Nowogródek, Kowno, Mścisław), obrony swobód wyznaniowych i pokoju wewnętrznego (Wiłkomierz, Mińsk, Witebsk), zachowania prerogatyw buławy wielkiej litewskiej (Mścisław, Rzeczyca, Witebsk) czy nieprzywracania do królewskiej łaski i nadań Inflantczyków, którzy zdradzili (Nowogródek, Mińsk, Mścisław, Rzeczyca, Witebsk).

O wysokim stopniu aktywizacji opozycji świadczą również deklaracje współpracy Litwinów z Koroniarzami, i to nie tylko Radziwiłłów birzańskich, którzy wykorzystali swoje szerokie kontakty, lecz także Chodkiewiczów, po-

⁴⁸⁶ Instrukcja wileńska, 2 I 1615, PHB, F. 971, 150, nr 6, k. 10–12; Petita z Wilna, B. Racz., nr 75, k. 71–71v. Posłowie: skarbnik WKsL Mikołaj Brolnicki, Mikołaj Abramowicz. W przypadku tego sejmiku wiadomo, iż stanął po myśli króla, głównie za sprawą biskupa wileńskiego, *za którym jako za wodzem wiele było takich, którzy pomagając JM do uspokojenia i uładnienia w różnych alteracjach spraw RP do wspólnej zgody wiedli*. Na podstawie relacji królewskiego posła z przebiegu zgromadzenia oraz uchwalonych na nim decyzji można stwierdzić, że stronnicy dworu uzyskali przewagę, ale nie była ona na tyle silna, by obyło się bez kompromisów, stąd uwzględnienie punktów forsowanych przez różne środowiska. Także osoba M. Abramowicza świadczy, że wypracowywano w Wilnie porozumienie (vide D. Karp do L. Sapiehy, Ejszyszki 5 I 1615, ЛННБУ, F. 103, op. 1, nr 104).

⁴⁸⁷ Posłowie: podkomorzy słonimski Mikołaj Tryzna i Aleksander Kazimierz Sapieha.

⁴⁸⁸ Posłowie: pisarz Janusz Skumin Tyszkiewicz i stolnik litewski Krzysztof Wiesiołowski.

⁴⁸⁹ Posłowie: pisarz Jan Drucki Sokoliński i podwojewodzi trocki Krzysztof Bychowicz.

⁴⁹⁰ Instrukcja oszmiańska, 3 I 1615, AGAD, AR II, nr 620, s. 1–8. Posłowie: podkomorzy oszmiański i pisarz skarbowy Jan Dołmat Isajkowski oraz dworzanin JKM Mikołaj Kiszka.

szukujących wsparcia u krewnych – książąt Koreckich⁴⁹¹ oraz wojewody sandomierskiego Zbigniewa Ossolińskiego⁴⁹².

Jeszcze przed rozpoczęciem obrad doskonale zdawano sobie w Warszawie sprawę z powszechnej niechęci wobec wojny⁴⁹³. Dodatkowo za kończeniem konfliktu na drodze traktatów przemawiało postępowanie strony moskiewskiej. Ta, przymuszona brakiem powodzenia w walkach ze Szwedami oraz niepomyślnym rozwojem sytuacji wewnętrznej (niepokoje społeczne, wybuch powstania kozackiego), zdecydowała się wysłać do państwa polsko-litewskiego gońców w osobach Fiodora Żeliabuskiego i Semena Matczina. Celem misji było złożenie propozycji podjęcia rozmów pokojowych⁴⁹⁴. Ostatecznie, w efekcie stanowczego postanowienia króla, by nie iść na jakiegokolwiek ustępstwo na rzecz opozycji, sejm rozszedł się bez uchwał, co skłoniło część posłów (głównie litewskich) do sformułowania protestacji, w której winą za niekonstruktywne zakończenie obrad obarczono królewskich doradców⁴⁹⁵. Protestującym zależało na tym, aby dwór respektował panujące w Rzeczypospolitej prawo i aby uszanowano egzorbitancje. Wskazywali, że

⁴⁹¹ J. K. Chodkiewicz do A. Koreckiej, Stanisławów 1 IV 1615, BN, BOZ, nr 960, s. 375. Wcześniej hetman odradzał siostrzeńcowi zaciąg na wojnę moskiewską vide J. K. Chodkiewicz do S. Koreckiego, b.m.d., LMAVB, op. 1, nr 4887, k. 8–8v: [...] *Aleć mój miłościwy panie trzeba się pilno i gwałtownie rozmyślać patrząc, co mnie od tego niebacznego Pana [Zygmunta III] za moje służby potkało, jakem się podjął służyć. Dobrym był pókim miał czym ciągnąć, kiedym niemal wszystko strawił, aż ja ledwo nie zdrajca i złodziej, atom to listami pańskimi w nagrodzie odniósł. Niech mu Pan Bóg płaci i tu, i na onym świecie przed Panem Bogiem będę z nim miał sprawę.*

⁴⁹² J. K. Chodkiewicz do Z. Ossolińskiego, Mohylew 13 I 1615, BN, BOZ, nr 960, s. 350. O stosunku wojewody sandomierskiego do wojny moskiewskiej oraz o jego ocenie nastrojów w Koronie w przeddzień sejmu 1615 r. vide Z. Ossoliński, *Pamiętnik*, oprac. J. Długosz, Warszawa 1983, s. 62–64.

⁴⁹³ Wzmianka o tym, że na sejmie pojawi się wojewoda krakowski i wielu znacznych senatorów z *wielką potęgą* [...], że *każdy będzie chciał swego zapinać*. PP Chodkiewiczowie *wszyscy ile ich jest mają być pewnie na sejmie. Ci też nie są bardzo kontenci* (N.N. do N.N., Warszawa 28 XII 1614, AP Gd., nr 300, 29/88, k. 100).

⁴⁹⁴ Przebieg tego wysłannictwa został dokładnie omówiony w literaturze przedmiotu vide W. Polak, *Misja posłów moskiewskich Fiodora Żeliabuskiego i Semena Matczina w Polsce w 1615 r.*, [w:] idem, *Trzy misje. Rokowania dyplomatyczne pomiędzy Rzeczypospolitą a Moskwą w latach 1613–1615*, Toruń 2014, s. 95–142 (pierwsze wydanie w: „Czasy Nowożytnie” 2004, t. XVI).

⁴⁹⁵ Zdaniem Krzysztofa II Radziwiłła sejm nie stanął, mimo że zarówno dworowi, jak i opozycji zależało na jego pomyślnym zakończeniu. Książę sądził, że najpewniej stało się tak na skutek tego, że niektóre województwa i powiaty nie chciały zezwolić na pobory, *zaczem też Panowie dworscy nic dla Rzeczypospolitej uczynić nie chcieli* (K. II Radziwiłł do S. Pukszty Klawysiełowicza, Warszawa 2 III 1615, AGAD, AR IV, nr 300, s. 26).

na sejmie proponowano rzeczy, których wcześniej nie przedstawiono na sejmikach, że wakanse (i to nie wszystkie!) rozdano dopiero pod sam koniec obrad; upominali się o złożenie sprawozdania przez senatorów rezydentów. W dalszej części dokumentu wystawcy krytykowali zwyczaj „chodzenia na górę” ze sprawami, co do których nie było zgody w izbie poselskiej; domagali się ujawnienia autorów wojny moskiewskiej oraz tych, którzy odradzali akceptację traktatu zawartego przez Żółkiewskiego z bojarami. Prosimi, aby stan szlachecki został uwolniony od pozwów zadwornych, o przywrócenie dóbr odebranych szlachcie bez wyroku sądowego (przypadek kasztelana parnawskiego?)⁴⁹⁶. W odniesieniu do sytuacji na wschodzie rezultat sejmu oznaczał, iż o jej rozwoju zadecydują traktaty, co dla Wielkiego Księstwa Litewskiego po raz kolejny oznaczało brak wsparcia ze strony Korony i konieczność samodzielnego zadbania o pobory na opłacenie wojska, m.in. dla zapewnienia komisarzom zbrojnej asystencji.

W tym miejscu, zważywszy na ściśle związki obu spraw, należy wyjaśnić, jak dwór zamierzał rozegrać konflikt z opozycją oraz nadchodzące negocjacje z Państwem Moskiewskim. W odniesieniu do tej pierwszej kwestii nie było w otoczeniu Zygmunta III jednomyślności. Zdaniem Janusza Radziwiłła *radzili jedni, aby nas głaskać po włosie, drudzy, żeby wcierać przeciwko sierści. Jeden z subtelniejszych wisielców powiedział, że tym czasu pasować nie trzeba, ale mieć na oboje czas sposobne subiecta, i wprzód miększego sposobu zażyć, który jeśli nie pójdzie na ostrzejszy się rezolwować*⁴⁹⁷. Początkowo zdecydowano się na bardziej restrykcyjne środki z dodatkiem wabika, zostali bowiem wynagrodzeni niektórzy protegowani Chodkiewicza, jak Jakub Karol Madaleński nominowany na urząd wojskiego mściśławskiego⁴⁹⁸, a ponadto Bartłomiej Ważyński⁴⁹⁹, Adam Dyrma⁵⁰⁰, Jan Gotard Tyzenhauz⁵⁰¹, Mikołaj Wilcz-

⁴⁹⁶ Podpisy pod protestacją złożyli Janusz i Albrycht Władysław Radziwiłłowie, Piotr Go-rayski, Mikołaj Abramowicz, Piotr Stabrowski, Marcin Broniewski, Jan Golejewski, Jan Woyna, Ławryn Drewiński, Michał Kropiwnicki. Vide Protestacja posłów po sejmie 1615 r., Warszawa 27 III 1615, B. PAN Kórnik, nr 289, s. 457–463 (kopia w: PHB, F. 957, Pol. F. IV. 33, k. 89v–91). Szerzej na temat przebiegu sejmu vide S. Ochmann, *Sejmy z lat 1615–1616*, Wrocław 1970, passim.

⁴⁹⁷ J. Radziwiłł do J. K. Chodkiewicza, Liw 4 III 1615, B. Rac., nr 77.

⁴⁹⁸ Przywilej J. K. Madaleńskiemu na wojstwo mściśławskie, Warszawa 5 I 1615, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 91, k. 276v.

⁴⁹⁹ Kaduk B. Ważyńskiemu, Warszawa 17 XI 1615, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 40.

⁵⁰⁰ Przywilej A. Dyrmie na sioło Towtuski w starostwie żmudzki, Warszawa 1 III 1615, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 91, k. 288–288v.

⁵⁰¹ Nadanie dóbr prawem wieczystym J. G. Tyzenhauzowi, Warszawa 22 V 1615, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 24v–25v.

kowski⁵⁰², Jan Choroszewski⁵⁰³ czy sam hetman, który uzyskał przywilej na dzierżawy wielońską i bojsagolską po zmarłym w sierpniu 1615 r. Krzysztofie Monwidzie Dorohostajskim⁵⁰⁴. Nie było to jednak wiele, zważywszy, że do królewskiego szafunku przypadły liczne urzędy i dzierżawy po dwóch litewskich senatorach – marszałku wielkim i podkanclerzym. Co więcej, w rozdaniach całkowicie pominięto kasztelana wileńskiego oraz wojewodów trockiego i smoleńskiego. Dzierżawy po Gabrielu Woynie przypadły potomkom zmarłego⁵⁰⁵, podkanclerstwo, na które nieśmiało liczył z myślą o swoim najstarszym synu Lew Sapięha, dostało się księzdu referendarzowi Eustachemu Wołowiczowi⁵⁰⁶, jego brat podskarbi zadowolili się ciwuństwem gondyńskim po Dorohostajskim, a przywilej na wakujące przez blisko rok marszałkostwo wielkie pod koniec czerwca 1616 r. otrzymał dotychczasowy marszałek nadworny litewski, sędziwy Piotr Wiesiołowski. W staraniach o ten ostatni urząd nominata wsparł Jarosz Wołowicz⁵⁰⁷, lecz to kanclerz wyjednał sobie i swoim ludziom najwięcej dzierżaw, wzbudzając powszechną zawiść⁵⁰⁸. Bar-

502 Przywilej M. Wilczkowskiemu na lenno w Inflantach po Działkowskim, Warszawa 10 IV 1615, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 14–14v.

503 Przywilej J. Choroszewskiemu na kamienicę w Dorpacie i Herla moję, Warszawa 25 IV 1615, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 20v–21.

504 Przywilej J. K. Chodkiewiczowi na dzierżawy wielońską i bojsagolską, Warszawa 11 X 1615, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 183v–184.

505 Spośród młodych Woynów – Jan otrzymał dzierżawę merecką i krasnosielską, Michał drużyłowicką w powiecie pińskim, a Stefan opeską w powiecie brasławskim (wszystkie przywileje wystawiono 30 marca 1615 r. w Warszawie; vide РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 144–145). Natomiast starostwo wołkowyskie po śmierci K. Dorohostajskiego przypadło krajczemu litewskiemu Andrzejowi Woynie, po którym starostwo grodzieńskie przejął tamtejszy podkomorzy Paweł Wołowicz (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 182v–183; 37v–38v). Kanclerz Sapięha obiecał również Krzysztofowi Radziwiłłowi, że będzie starać się o nadanie mu buławy polnej (na co widział dużą szansę), a w przyszłości jednej z lassek marszałkowskich. Vide L. Sapięha do K. II Radziwiłła, Słonim 5 I 1615, AGAD, AR V, nr 13855/XVII, s. 10–11 (wydane drukiem w: ADR, s. 258–259): *Ja buławy totis viribus życzę WMmmP et si sapit, bez pochlebstwa, lepiej jej obrócić nie może. Teraz o buławę będę się starał, jako najbardziej będę mógł, ale za czasem i o marszałkostwo bo niezadługo którekolwiek wakować musi, jeden bardzo stary, drugi bardzo chory, trudno sobie obiecywać mogą długi żywot, acz każdy, oni pogotowiu.*

506 Ta nominacja wzbudziła protest części posłów litewskich, którzy argumentowali, że w Wielkim Księstwie obaj pieczętarze zawsze byli świeccy. Vide Protestacja..., Warszawa 27 III 1615, B. PAN Kórnik, nr 289, s. 462–463.

507 Vide S. Puksza Klawsgiełłowicz do K. II Radziwiłła, Niewodnica 23 I 1617, AGAD, AR V, nr 6788/II, s. 88.

508 Kanclerz otrzymał przywilej na dzierżawę szereszowską (20 VIII 1615), swojemu synowi Janowi Stanisławowi zdołał wyjednać dzierżawy mścibohowską i jałowską (20 VIII 1615),

dzo krytycznie do polityki nominacyjnej Zygmunta III odniósł się zwłaszcza kasztelan wileński, który zaczął *wątpić o łasce Pańskiej ku WM* [Janowi Karolowi Chodkiewiczowi], *która gdyby była stateczna i szczerą, a dobry affect, nie mógłby tego i najnieżyczliwszy nieprzyjaciół tak łącznie odmienić, ile po uczynionej od Pana obietnicy o wakancję po nieboszczyku Panu marszałku* [Krzysztofie Monwidzie Dorohostajskim]. *A to wiara i obietnice Pańskie: na stronie przeważnie w Inflanciech, na rokoszach, i teraz w Moskwie, zasługi WM prędko w zapamiętaniu, a zasług JMP wojewody trockiego i kosztów podjętych, przy tem i moich nie wspominam natenczas. Aleć łącznie poznać gdzie dobry affect, gdzie szczerą łaskę Pańską, a to teraz in absentia P. Gosiewskiego sine illo promotore, dano mu Kupiszki choć o nie kto większy prosił; sam go Pan przypomniał „Proście prawi za różnemi, o Gosiewskiego czemu nam nie przypominają, czemu za nim nikt nie prosi? A to się mu naznacza i daje Kupiszki”. A nie dawniejsze i lepiej służyć począł i służy teraz Pan wojewoda trocki? Czemu nam tak nie wspomniano, i nade mnie, albo na moich notandum est et spectandum quo sequitur. Wadzi komuś Domostwo nasze, a bodaj i nie Radziwiłłowskie, radzi by je podobnie zniżyli, a by mogło być i znieśli, a drugich wywyższywszy i ubogaciwszy potem łącznie swych rzeczy dopinali. Dla Pana Boga Miłościwy Panie hetmanie trzeba się nam obaczyć i poczuć, a w swoich i Rzeczypospolitej sprawach Ich Mciami Pany Radziwiłły, znosząc się ostrożniejszymi być i tym rzeczom, które się dzieją i palam prawie nad zwyczaj i prawa odprawują zabiegać, bo widzę że oni de die in diem lente postępując, swych rzeczy leciuchno dowodzą, a nas tylko słowy i obietnicą trzymając, na których zaiste czas już znać się i pokazać, że się znamy na nich. Danoć sna WM we Żmudzi niecoś, ale i to z przydatkiem takich słów jednego dwornego urzędnika, że musi JKM pod ten czas mieć respekt na JMP hetmana, jakoby rzekł, by nie ta na której jest posługa i tego by nie miał, ale koresponduje się i to obietnicy JKM, a prośbie i zasługom WM. Dano więcej drugim, a tym którzy dawno więcej niż w Rzeczypospolitej zasłużyli mają. Panu kanclerzowi Szereszów, Nowedwory, Porozów, synowi jego Panu podstolemu Mścibów i Jałówkę; to jeden dom, a WM i my po staremu nic nie mamy, którym według żądania WM, abym się nie zdał przeszkadzać w czem, nie posyłałem prosząc. [...] Raczę WM to uważać jako to niebezpieczno, gdy się gubernacula Rzeczypospolitej, a zatem wszystka authoritas u jednego domostwa, a co większa do ojca i syna przenoszą, a takiego ojca jaki to jest w Rzeczypospolitej naszej, za którego to directią*

zaś Aleksander Korwin Gosiewski, wspomniany przez samego króla został nagrodzony Kupiszkami (15 VIII 1615). Vide ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 176–178v.

*tak rzeczy własne WM jako i tych, którzy ex promotione WM dependent idą, zaczem łaska JKM ku WM znacznie słabiej, obietnice łącno odmianę biorą, authoritas WM znieważa się i wszyscy ex promotore WM dependentes nadzieję tracą, a nieprzyjaciel triumfuje [...]*⁵⁰⁹.

Kasztelan wskazywał zatem na niełaskę, w jakiej znalazł się cały ród, oraz podkreślał, że monarcha jedynie ludzi Chodkiewiczów wizją nagród, gdy byli mu potrzebni, m.in. w Inflantach czy podczas rokосу, tymczasem gdy przychodziło do nagradzania, to niewiele z tych obietnic wynikało, wobec czego radził kontynuować współpracę z Radziwiłłami i skonsultować się z nimi w sprawie dalszego postępowania.

Poza niezaspokajającą ambicji Chodkiewiczów polityką nominacyjną król uderzył w hetmana wielkiego litewskiego jeszcze na kilku polach. Po pierwsze nie zrezygnowano z przywracania dóbr w Inflantach dawnym stronnikom Karola Sudermańskiego⁵¹⁰. Ponadto podjęto działania wymierzone w klienta starosty żmudzkiego, sędziego ziemskiego nowogródzkiego Jarosza Jewłaszewskiego, którego bezskutecznie starano się pozbawić urzędu, zapewne zarzucając mu nieszlacheckie pochodzenie, co być może miało jakiś związek z awansem jego ojca Fedora do grona szlachty powiatowej. Za bezpośredni atak na Jewłaszewskiego był odpowiedzialny starosta brasławski Janusz Skumin Tyszkiewicz, który miał działać z inspiracji króla⁵¹¹. Natomiast najbardziej makiawelicznym posunięciem dworu była nominacja Krzysztofa II Radziwiłła na hetmaństwo polne litewskie. Odnośnie do którego, i to zarówno w świetle dotychczasowej praktyki, jak i zakreślonych w III Statucie litewskim norm, nie istniał obowiązek wyznaczenia kogokolwiek na ten urząd, a Zygmunt III stał na stanowisku, że jest to dygnitarstwo nadawane tymczasowo, nawet na okres jednej kampanii⁵¹². Oczywiście w zgodzie z interesem posiadacza buławy wielkiej było, aby nominację na hetmaństwo polne otrzymała osoba życzliwa, najlepiej wskazana przez swego starszego kolegę. W przypadku nieobecności hetmana wielkiego w obozie oznaczało to pozostawienie komendy w rękach wiernego stronnika⁵¹³. Ponadto odpowiednio wyselekcjo-

⁵⁰⁹ H. Chodkiewicz do J. K. Chodkiewicza, Turzec 12 IX 1615, B. Czart., nr 3236, s. 367–369.

⁵¹⁰ Restytucja dóbr dziedzicznych Eberhardowi Butlerowi, Warszawa 7 IV 1615, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 12v–13.

⁵¹¹ J. K. Chodkiewicz do E. Wołowicza, Lachowicze 18 V 1615, BN, BOZ, nr 960, s. 409–412.

⁵¹² P. Gawron, *Hetman koronny...*, s. 408.

⁵¹³ Sytuacja na Litwie różniła się w tym względzie od rozwiązań koronnych, gdzie hetman polny rzeczywiście był zastępcą wielkiego. Tymczasem w Wielkim Księstwie Litewskim hetman polny nie był oficjalnie podległy starszemu koledze, ich wzajemne stosunki nie były sformalizowane, poza tym król dysponował narzędziami, aby powierzyć dowództwo

nowany hetman polny mógł stanowić ogromne wsparcie w pełnionych obowiązkach, choćby w zwalczaniu grasujących po Litwie kup swawolnych albo podczas nakłaniania nieopłaconego wojska do pozostania w służbie. Raczej nie należałoby się obawiać z jego strony konkurencji podczas kompletowania zaciągów⁵¹⁴ oraz tego, że będzie podkopywał autorytet buławy wielkiej wśród podkomendnych, co na początku konfliktu w Inflantach z dużym powodzeniem praktykował sam starosta żmudzki. Nie ulega również wątpliwości, że zgodne z literą przywileju, przynajmniej tego dla „Pioruna” z 1589 r., zatwierdzenie na urzędzie osoby wskazanej przez hetmana wielkiego stanowiłoby precedens, który w praktyce, a nie jak treść nadania w teorii, przyczyniłby się do wzmocnienia pozycji buławy wielkiej litewskiej względem króla i buławy polnej. Wiadomo, że Chodkiewicz kilkakrotnie i za każdym razem bez powodzenia wysuwał takich kandydatów. Jak się wydaje, początkowo mógł to być faworyzowany przez niego rotmistrz Tomasz Dąbrowa, a następnie stolnik litewski Krzysztof Wiesiołowski. Tymczasem nominacja niezależnego Krzysztofa II Radziwiłła, w sprzyjających dla dworu okolicznościach – a o takie, zważywszy na temperament i ambicje obu hetmanów,

osobie trzeciej, z pominięciem buławy polnej (przykład ograniczania znaczenia Krzysztofa II Radziwiłła w połowie lat 20. XVII w. – vide A. Rachuba, *Siły zbrojne Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVII wieku*, „Przegląd Wschodni” 1994, t. III, z. 3, s. 406–407; P. Gawron, *Hetman koronny...*, s. 410). Jeszcze podczas wojny z Państwem Moskiewskim, z punktu widzenia J. K. Chodkiewicza, K. Radziwiłł jako hetman polny był naturalnym kandydatem do objęcia komendy. Hetman wielki brał jednak pod uwagę również starostę parnawskiego Janusza Kiszkę, starostę mińskiego Mikołaja Zienowicza oraz referendarza litewskiego Aleksandra Korwina Gosiewskiego, w wypadku gdyby książę hetman *tak prędko nie mógł się wybrać*. Vide ibidem, s. 410; A. Gosiewski do K. II Radziwiłła, Wsielub 5 VIII 1616, AGAD, AR V, nr 4560/II, s. 12.

⁵¹⁴ Często zaciągi na poziomie chorągwi komplikowała rywalizacja o towarzystwo pomiędzy dowódcami. Pewności nie można było mieć nawet w przypadku członków rodzin silniej związanych z jednym domem, ponieważ istniało prawdopodobieństwo, że skuszeni lepszą propozycją ze strony konkurencji patrona zasilą swym poczem inny oddział. Vide K. Żojdź, *Klientela hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza*, s. 50; K. Strawiński do K. II Radziwiłła, Strawniki 24 XII 1616, AGAD, AR V, nr 15200, s. 1: [...] *oddałem od WXM listy i ustniem prosił, aby poczty pod chorągiew WXM stawili, którzy taką mi sprawę dawali iż mieli pisanie od JMP hetmana wielkiego i od JMP kanclerza, ale iż tam jeszcze obietnicę nie uczynili, a to się przeze mnie WXM obiecują, dwóch P. Steckiewiczów po 4 konie, mają osadzić, P. Narkieski jeśli się teraz nie ożeni (bo dla ożenienia jechał) też 4 konie, P. Pokirski wymawiał się, iż nie ma o czym i na czym, bo mu konie pozdychały, z P. Kuncewiczem jeszcze się nie widział, dobrze by żebyś WXM jeszcze pisanem swym drugi raz onych upewnił, żeby i kto nie odtargnął obietnicami.*

nie było trudno – mogła doprowadzić do poróżnienia ich rodów⁵¹⁵. Doskonale zdawał sobie z tego sprawę książę podczaszy, który przestrzegał brata przed przyjmowaniem urzędu⁵¹⁶. Tymi obawami podzielił się również ze starszą żmudzkiem. Radziwiłł zrelacjonował swoją rozmowę z nieznanym mu człowiekiem, odbytą na zamku, gdy czekał na pożegnalną audiencję u króla. Anonimowy dyskutant dziwił się, że podczaszy gardzi miejscem w senacie, gratulował mu też nominacji na hetmaństwo polne dla brata, *dłożywszy tych słów przy ostatku tego discursu, żeś WM non tam libenter quae reverenter, quasi vero prosił KJM, aby mu je dał, kiedy mu je dniem przedtem już było konferowano, i że to rzecz niepodobna, abys WM takiemu koledze rad być miał, którym nie zejdzie się tak obracać jako Dąbrową, i abys WM nie miał być zawsze tego rozumienia, że pan hetman polny będzie chciał WM oddawać coś ojcu nieboszczykowi naszemu wyrządzał*. Radziwiłł odparł, że hetman wielki litewski jako człowiek zacny chętniej będzie miał za młodszego kolegę kogoś równego sobie statusem, *niżby mu Gosiewskiego, albo kogo innego eiusdem farine podać miano*. Podczaszy argumentował dalej, że książę Krzysztof zamierza wykonywać polecenia hetmana wielkiego tak, jak należy, *aby przez niezgodę czego Boże uchowaj ich Ojczyzna do upadku nie przyszła*. Mimo optymistycznej riposty udzielonej nieznanemu dworzaninowi podczaszy doskonale zdawał sobie sprawę z zagrożeń i apelował do Chodkiewicza o wzajemną szczerość, lojalność i zgodę, tak aby pokrzyżować dworskie intrygi⁵¹⁷.

W pierwszych miesiącach od nominacji współpraca między posiadaczami buław przebiegała nienagannie, ale opozycja nie zdecydowała się na wspólne wystąpienie przy okazji konwokacji wileńskiej rozpoczętej 21 maja. Na manifestację niezadowolenia z rezultatów prac parlamentu poprzez przeforsowanie uchwały przewidującej ruszenie się szlachty całymi powiatami na kolejny sejm liczył zwłaszcza Janusz Radziwiłł, który zakładał, że nawet gdy-

⁵¹⁵ W literaturze przedmiotu obecny jest również odmienny pogląd. Zdaniem autora biografii księcia, podejmując decyzję o nominacji różnowiercy na hetmaństwo polne, Zygmunt III liczył na ocieplenie swojego wizerunku w Szwecji oraz mógł mieć nadzieję na włączenie młodszego z synów „Pioruna” w skład stronnictwa królewskiego (vide H. Wisner, *Krzysztof II Radziwiłł...*, s. 42–43).

⁵¹⁶ J. Radziwiłł do K. II Radziwiłła, Frankfurt nad Odrą 3 IV 1617, B. Czart., nr 110, s. 65–69 (wydane w: *Księcia Krzysztofa Radziwiłła sprawy wojenne i polityczne...*, s. 689–691; w edycji z datą 2 kwietnia). Książę podczaszy odradzał bratu udział w ekspedycji królewicza Władysława, nawiązując do rozmowy sprzed dwóch lat, w której przestrzegał przed przyjęciem buławy, widząc w tej propozycji intrygę dworską obliczoną na powadzenie Radziwiłłów z Chodkiewiczami.

⁵¹⁷ J. Radziwiłł do J. K. Chodkiewicza, Gdańsk 27 IV 1615, B. Rac., nr 77.

by zamierzenie nie zostało zrealizowane, to warto podjąć taką próbę *dla postrachu złym poradzikom*. Podczaszy sądził, że hetmani wspólnie z wojewodą trockim mogą pociągnąć za sobą zgromadzonych, zaś wysiłki Chodkiewicza nie tylko przysłużą się Ojczyźnie, ale przyczynią się do wzmocnienia wśród współobywateli jego autorytetu, który *jedna jeno, albo dwie osoby regentami się wszystkiej Litwy uczyniwszy w niwecz obrócić i podeptać usiłują*. Z drugiej strony wiarygodność Radziwiłła podważało to, że sam nie planował uczestniczyć w zjeździe⁵¹⁸. Do Wilna nie przybył również pochłonięty obowiązkami starosta żmudzki. Spośród senatorów stawili się natomiast wojewodowie smoleński Mikołaj Hlebowicz, nowogródzki Teodor Skumin Tyszkiewicz, mścisławski Aleksander Hołowczyński, kasztelan żmudzki Adam Talwosz, kanclerz Lew Sapieha oraz podskarbi Jarosz Wołowicz, zaś marszałkiem koła poselskiego został Krzysztof II Radziwiłł, który na prośbę starszego kolegi poparł postulaty rycerstwa⁵¹⁹.

Podczas konwokacji pozwolono na dwa pobory z dóbr duchownych i świeckich oraz trzy z królewskich, w całości przeznaczone na obronę Smoleńska, zabezpieczenie wschodniej granicy oraz poparcie siłą zbrojną nadchodzących traktatów z Moskwą⁵²⁰. Przy czym tak jak wcześniej możliwości finansowe osamotnionej Litwy nie pozwalały na przyczynienie wojska, a co najwyżej na opłacenie i zatrzymanie w służbie już zaciągniętych chorągwi, stąd decyzja o wysłaniu ze zjazdu poselstwa do króla, które miało prosić m.in. o zwołanie sejmu walnego⁵²¹.

Zbliżające się negocjacje pokojowe, mimo zainicjowania ich przez stronę moskiewską, zanosily się na bardzo trudne. Już rozpoczęcie rozmów pierwotnie zaplanowanych przez Polaków i Litwinów na 20 sierpnia odwlekło się

⁵¹⁸ Ibidem.

⁵¹⁹ J. K. Chodkiewicz do K. II Radziwiłła, Bychów 3 VII 1615, AGAD, AR V, nr 2047/II, s. 52–53.

⁵²⁰ Uchwała zjazdu głównego, Wilno 5 VI 1615, [w:] AZSWKsL, t. II, s. 209–210. Podczas konwokacji doszło do zadrażnienia między podskarbiem a posłami nowogródzkimi i wołkowyskimi, których instrukcje zakładały, że tutejsze podatki nie zostaną przekazane do skarbu, lecz do miejscowego „szafarza”, co wywołało gniew Wołowicza, który na przedstawicieli szlachty *furyją wielką uczynił, już i z nieba strzał ognistych dobywał, strzelał, Neapolitany zwał. Poborcę nowogródzkiego jak kuśnierza futro wytrząsał*. Ostatecznie kwestię wydania poborów do skarbu posłowie nowogródzcy i wołkowyscy wzięli do braci (vide S. Maskiewicz, *Pamiętnik...*, s. 200–201).

⁵²¹ J. K. Chodkiewicz do K. II Radziwiłła, Hłusko 3 VI 1615, AGAD, AR V, nr 2047/II, s. 50–51; *Respons od JKM dany urodzonym Andrzejowi Piekarskiemu i Janowi Scipionowiczowi Campo posłom z głównego zjazdu wileńskiego do KJM zesłanym w Warszawie dnia 3 lipca Roku Pańskiego 1615*, AP Gd., nr 300, 29/88, k. 301–304v.

o ponad trzy miesiące (ich początek przypadł na 27 listopada)⁵²². Przeciwnik postanowił grać na czas z kilku powodów. Po pierwsze punktem spornym było miejsce spotkania delegacji; Moskwicynom zależało na odciążeniu komisarzy polsko-litewskich, a wraz z nimi części wojska od Smoleńska⁵²³. Po drugie opóźnianie zjazdu przedstawicieli obu stron, a następnie przeciąganie rozmów było równoznaczne z neutralizacją wojsk litewskich, którym ćwierć wychodziła w zależności od wydania listów przypowiednich odpowiednio 4 września i 21 października; w przypadku wypowiedzenia służby pozbawieni zbrojnej asystencji polsko-litewscy komisarze siłą rzeczy byłiby podatniejsi na presję ze strony carskich dyplomatów⁵²⁴. Po trzecie latem 1615 r. po rozbiciu powstania kozackiego dowodzonego przez atamana Michaiła Iwanowicza Bałowniewa poprawie uległa sytuacja wewnętrzna w Państwie Moskiewskim, co pociągnęło za sobą usztywnienie stanowiska wobec Rzeczypospolitej. I wreszcie po czwarte w razie pomyślnego zakończenia równoległych negocjacji ze Szwedami Moskwa mogła liczyć na skierowanie pod Smoleńsk zaangażowanych dotychczas na północy oddziałów⁵²⁵. Gdyby z kolei ten zamysł się nie powiódł, to negocjacje pod Smoleńskiem stanowiłyby wygodny argument w układach z przedstawicielami Gustawa II Adolfa, którym można byłoby zagrozić możliwością sprzymierzenia się z Zygmuntem III – co zresztą uczyniono⁵²⁶. Tak czy inaczej trudno nie oprzeć się wrażeniu, że w rozmowach z przedstawicielami Rzeczypospolitej zasadniczo chodziło o to, żeby trwały, zbyt wiele dzieliło bowiem obie strony, aby można było wypracować rozsądne porozumienie. Częściowo nie do przyjęcia dla Polaków i Litwinów okazały się już wyjściowe warunki Moskwy, sprowadzające się do: uznania praw Michaiła Fiodorowicza do tronu carów, uwolnienia więźniów, zwrotu

⁵²² Licznie zachowała się poprzedzająca negocjacje korespondencja między polskimi i litewskimi senatorami oraz urzędnikami a moskiewskimi wojewodami i bojarami. Vide *Acta Publica rerum Polonicarum tempore belli Moscovitici 1615 et 1616*, PHB, F. 958, F.IV.167 (kopia w: AGAD, Zb. Branickich z Sucheja, nr 78/97; część spośród tych materiałów wydano w: A3P, t. IV). Ogólnie na temat przebiegu komisji vide K. Żojdź, *Udział hetmana polnego litewskiego Krzysztofa II Radziwiłła w rokowaniach pokojowych z Moskwą na przełomie lat 1615 i 1616*, [w:] *Radziwiłłowie w służbie Marsa...*, s. 77–95.

⁵²³ L. Sapieha do J. K. Chodkiewicza, Różana 17 VII 1615, B. Rac., nr 77.

⁵²⁴ Zygmunt III do komisarzy, Warszawa 28 XI 1615, PHB, F. 958, F.IV.167, s. 477 (kopia w: AGAD, Zb. Branickich z Sucheja, nr 78/97, s. 281).

⁵²⁵ Komisarze do Zygmunta III, spod Smoleńska 7 XI 1615, PHB, F. 958, F.IV.167, s. 475–476 (kopia w: AGAD, Zb. Branickich z Sucheja, nr 78/97, s. 289).

⁵²⁶ *Szwedzkie wojny...*, t. I, cz. 2, s. 214–216.

Smoleńska oraz udzielenia rekompensaty za zniszczenia wojenne i zagrabione w Moskwie skarby⁵²⁷.

Komisarzom polsko-litewskim polecono z kolei w instrukcji, by skłonili przeciwną stronę do dochowania wierności królewiczowi Władysławowi albo do stosownego zadośćuczynienia w zamian za rezygnację z jego praw do tronu. W przypadku odmowy możliwe było kilkuletnie zawieszenie broni, ale w żadnym wypadku nie godzono się na zwrot Smoleńska⁵²⁸.

Ze względu na konsekwentne obstawanie przy swoich instrukcjach przez każdą ze stron powodzenie negocjacji było bardzo wątpliwe, zaś oczekiwania społeczne wobec współodpowiedzialnych za ich przebieg komisarzy polsko-litewskich – wygórowane. Zapewne dlatego kanclerz Sapieha, dystansujący się od niepopularnej polityki moskiewskiej nie zdecydował się na udział w traktatach; obecność pod Smoleńskiem mogła mu tylko zaszkodzić, kojarząc go z tą dyplomatyczną porażką, którą prawdopodobnie przewidywał⁵²⁹. Z tego samego względu doszło do pogorszenia relacji między wyznaczonymi do udziału w rokowaniach hetmanami litewskimi⁵³⁰. Naturalnie wszyscy komisarze znajdowali się pod wielką presją, lecz to wojskowi urzędnicy byli w sytuacji najmniej godnej pozazdroszczenia, ponieważ brak sukcesu prowa-

⁵²⁷ Protestacja komisarzy koronnych i litewskich przed posłem cesarza o zerwaniu traktatów pokojowych z Moskwą, Smoleńsk 12 II 1616, HHStA Wien, Polen I 53, Polonica 1616, k. 5 (kopia protestacji w: B. Ossol., nr 2284, s. 255); *Puncta conclusii postów moskiewskich*, PHB, F. 958, F.IV.167, s. 486–487 (kopia w: AGAD, Zb. Branickich z Sucheja, nr 78/97, s. 295–296); K. Żojdź, *Udział hetmana polnego...*, s. 90–91.

⁵²⁸ Instrukcja od senatorów koronnych i litewskich dana komisarzom na traktaty z Moskwą, Warszawa 26 III 1615, AP Gd., nr 300, 29/88, k. 291–293v (inna kopia: HHStA Wien, Russland I 6, Russica 1615, k. 1–2v; wydane drukiem w: СИРИО, t. CXLII, s. 582–586).

⁵²⁹ K. Żojdź, *Udział hetmana polnego...*, s. 87–88; cf. A. Czwołek, *Piórem i buławą...*, s. 377. Takie podejrzania zostały wprost sformułowane przez księcia podczaszego, który przekonywał, że *nie darmo sam magister* [L. Sapieha] (*komisarzem będąc*) *doma został, aby invidyei uszedł, a na swe miejsce tego tam szalbierza* [A. Gosiewskiego] *posłał* (J. Radziwiłł do A. Chodkiewicza, Ślucsk 4 XII 1615, B. Racz., nr 77). Nawet znacznie gorzej orientujący się od kanclerza w kwestiach moskiewskich Stefan Pac nie wierzył w powodzenie rokowań. Vide S. Pac do L. Sapiehy, Warszawa 6 VII 1615, ЦДДАУК, F. 48, op. 1, nr 581. Za podzielenie się ze mną odpisem tego listu jestem winien serdeczne podziękowania Panu dr. Arturowi Goszczyńskiemu.

⁵³⁰ Poza hetmanami litewskimi w skład komisji reprezentującej stronę polsko-litewską weszli: biskup kijowski Krzysztof Kazimierski, wojewoda smoleński Mikołaj Hlebowicz, wojewoda mścisławski Aleksander Hołowczyński, kasztelan mścisławski Konstanty Hołowczyński, referendarz litewski Aleksander Korwin Gosiewski, podkomorzy trocki Bohdan Ogiński, podkomorzy kijowski Samuel Hornostaj oraz sekretarze JKM Krzysztof Charłęski i Jan Hrydzic.

dził do formułowania pod ich adresem oskarżeń, że celowo przeciągają konflikt, tak by *dla swej prywaty* mieć armię do dyspozycji⁵³¹. Pośród spraw, które poróżniły Chodkiewicza z Radziwiłłem, znalazły się m.in. samodzielna decyzja starosty żmudzkiego o wprowadzeniu części sił polowych do Smoleńska i rozpuszczeniu po włości pozostałych oddziałów⁵³². Hetmani mieli także odmienne zdanie na temat wyboru miejsca pod obóz⁵³³ oraz zaciągu żołnierzy w dalszą służbę na borg, czemu był przeciwny zwłaszcza Radziwiłł⁵³⁴. Wedle mojej oceny Chodkiewicz, jako bardziej doświadczony, lepiej wyczuwający nastroje podkomendnych i znający specyfikę wschodniego teatru działań wojennych podejmował trudne, niepopularne, ale konieczne decyzje, którym sprzeciwiał się jego młodszy kolega. Pozostaje tylko kwestia, czy Radziwiłłowi bardziej przeszkadzały same wybory, czy to, że nikt nie pytał go o zdanie. Nie ulega wątpliwości, że hetman wielki dowiódł, jak bardzo ograniczone były jego umiejętności interpersonalne, ale z nie najlepszej strony zaprezentował się również książę, który wyraźnie liczył na rozwój swojej kariery kosztem bardziej utytułowanego dowódcy⁵³⁵.

531 O rozpowszechnianiu takich plotek informował książę podczaszy. Vide J. Radziwiłł do A. Chodkiewicza, Słuck 7 XII 1615, B. Rac., nr 77.

532 *Mowa Księcia P. hetmana z jego manuskryptu, że obozu nie godzi się do zamku smoleńskiego wprowadzać, ani wojska na włość rozpuszczać, ale insze się media podają*, PHB, F. 958, F.IV.167, s. 531–534 (kopia w: AGAD, Zb. Branickich z Sucheja, nr 78/97, s. 317–318); K. II Radziwiłł do L. Sapiehy, Mohylew 15 XI 1615, ЦДДАУК, F. 48, op. 1, nr 598, k. 1v–2; K. II Radziwiłł do S. Pukszy Klawsgiełłowicza, Mohylew 29 XI 1615, AGAD, AR IV, nr 301, s. 11–13. Niewątpliwie argumenty hetmana polnego były słuszne, nie docenił jednak paniki wywołanej w wojsku utratą zaopatrzenia w bardzo niefortunnych okolicznościach.

533 *Mowa XJM z własnego manuskryptu jego wypisana, gdzie są przyczyny czemu było trzeba zrazu zaraz w tył nieprzyjacielowi obóz położyć, i czemu teraz obozu nie godzi się ruszać*, PHB, F. 958, F.IV.167, s. 527–531 (kopia w: AGAD, Zb. Branickich z Sucheja, nr 78/97, s. 315).

534 Na początku grudnia 1615 r. powrócił problem zaległego żołdu, na który tymczasowe medium widziano w postaci zaciągu na kredyt. Zdaniem księcia rozsądniej było doczekać końca komisji, zaopatrzyć zamki i wypowiedzieć wojsku służbę, aby nie narażać Rzeczypospolitej na kolejną żołnierską konfederację (zob. K. II Radziwiłł do L. Sapiehy, Kopyś 6 XI [!] 1615, ЦДДАУК, F. 48, op. 1, nr 611, k. 2v–4v).

535 To jedyne logiczne wyjaśnienie na wysuwane przez księcia pod adresem starosty żmudzkiego zarzuty o storpedowanie prac komisji. Jeszcze w połowie grudnia w swoim liście do kanclerza hetman polny deklarował, że jest nadzieja na pozytywne zakończenie rokowań. Jeśli te prognozy były szczerze, oznaczałoby to, że w ocenie Radziwiłła pomimo słabości sił litewskich Moskwa była gotowa ustąpić Smoleńska (vide K. II Radziwiłł do L. Sapiehy, z obozu 13 XII 1615, ЦДДАУК, F. 48, op. 1, nr 603, k. 1v).

Ostatecznie rokowania zostały zerwane w lutym 1616 r. Z punktu widzenia społeczeństwa szlacheckiego oraz przeciwnych wojnie senatorów należy to uznać za niepowodzenie. Natomiast z perspektywy dworu i jego stronników rezultat komisji był na swój sposób korzystny⁵³⁶. Nie utracono Smoleńska oraz dowiedziono, że pokojowe metody zawiodły, a walkę należy w dalszym ciągu prowadzić. Takie pogłoski krążyły zwłaszcza w kręgu przeciwników konfliktu z Państwem Moskiewskim. Podczaszy litewski pisał wprost, że w otoczeniu Zygmunta III tolerowane są przechwałki, iż dzięki negocjacjom osiągnięto to, czego nie udało się przeforsować na minionym sejmie, tzn. kontynuację wojny⁵³⁷. Jakkolwiek przyczyny niepowodzenia komisji były bardziej złożone, a książę tak rozłożył akcenty, by w złym świetle przedstawić metody i intencje monarchy, to jednak jego interpretacja jest przekonująca. Przynajmniej w zestawieniu z poczynaniami dworu, na którym dość szybko pogodzone się z porażką pokojowej próby rozwiązania konfliktu. Jeszcze przed oficjalnym zamknięciem negocjacji przesądzona była decyzja o zwołaniu kolejnego sejm⁵³⁸, a zaledwie dziesięć dni po wyjeździe komisarzy ze Smoleńska, z Warszawy został wyprawiony goniec do Lwa Sapiehy z prośbą do adresata, by na nadchodzących sejmikach przedsejmowych poparł projekt ekspedycji przeciw Moskwie, do czego ten skrupulatnie się zastosował⁵³⁹. Na lokalnych zgromadzeniach mocno akcentowano potrzebę *uspokojenia z Moskwą*, m.in. na sejmiku słonimskim, a następnie na sejmiku głównym, gdzie był obecny i kanclerz⁵⁴⁰.

Sejm 1616 r. miał spokojny przebieg. Dwór odwoływał się do argumentu o nieszczerzej postawie carskich przedstawicieli podczas minionej komisji, wskazywał na niebezpieczeństwo ze strony rosnącego w siłę przeciwnika i straszyl porozumieniem moskiewsko-szwedzkim. Pomijając kanclerza koronnego Feliksa Kryskiego, zdecydowanie regalistyczne postawy spo-

⁵³⁶ H. Wisner, *Krzysztof II Radziwiłł...*, s. 47.

⁵³⁷ J. Radziwiłł do K. II Radziwiłła, *Sluck* 4 XII 1615, B. Czart., nr 109, s. 239–245.

⁵³⁸ Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 15 XII 1615, B. PAU-PAN Kr., nr 358, k. 209–209v.

⁵³⁹ Władysław Waza do L. Sapiehy, Warszawa 23 II 1616, B. PAU-PAN Kr., nr 346, s. 84–85.

⁵⁴⁰ Instrukcja słonimska, 15 III 1616, B. PAU-PAN, nr 365, k. 75–77v (B. Czart., nr 109, s. 611–620). Posłowie: Jan Stanisław Sapieha, Jerzy Narbut. Uchwała zjazdu przedsejmowego, Słonim 12 IV 1616, HГАВ, F. 1737, op. 1, nr 21, k. 254–256; S. Puksza Klawsgiełłowicz do K. II Radziwiłła, Słonim 13 IV 1616, AGAD, AR V, nr 6788/II, s. 37. Spośród senatorów w zjeździe uczestniczyli J. Zawisza, A. Hołowczyński, S. Wołowicz, L. Sapieha, J. Wołowicz i najprawdopodobniej kasztelan smoleński J. E. Mielezsko, zaś marszałkiem koła poselskiego obrano J. Druckiego Sokolińskiego.

śród Litwinów przyjęli Eustachy Wołłowicz oraz Lew Sapieha. Ten pierwszy w swoim wotum postulował podejmowanie decyzji na sejmie większością głosów oraz radził wysłać królewicza najpierw z demonstracją zbrojną na południowo-wschodnie pogranicze, a dopiero potem na teatr moskiewski⁵⁴¹. Wystąpienie kanclerza litewskiego również było wyraziste. Sapieha stanowczo stwierdzał, że wojny nie da się zakończyć traktatami, ponieważ adwersarze *komisją wzgardzili, Smoleńsk oblegli, już od swych pretensji odstąpić nie chcą. 80 milionów za szkody upominają się [...]*. Stąd potrzebne jest przystąpienie do bardziej ofensywnych działań wojennych, ponieważ tylko w ten sposób można wypracować sobie pokój na korzystnych warunkach⁵⁴². Dwór zdołał wymóc na posłach uchwalenie dwóch poborów i wzięcie trzeciego do braci, z przeznaczeniem na zaciąg armii, która miała ruszyć z królewiczem na Moskwę, ale ceną, jaką przyszło za to zapłacić, było wyłonienie z grona senatorów i izby poselskiej komisarzy, których obowiązki określone w specjalnej instrukcji zasadniczo sprowadzały się do zadbania o kwestie związane z opłaceniem wojska oraz doprowadzenia do zakończenia wojny na zadowalających warunkach⁵⁴³. W specjalnej konstytucji *O Moskwie* podkreślono również, że stany liczyły wcześniej na pokojowe rozwiązanie konfliktu, natomiast do zgody na podjęcie działań ofensywnych zmusiły je agresywne zamiary i nieugięta postawa nieprzyjaciela⁵⁴⁴.

Zatem w efekcie zakończonych niepowodzeniem rokowań na przestrzeni kilku kolejnych miesięcy Zygmunt III uzyskał przyzwolenie na prowadzenie bardziej energicznych działań na wschodzie oraz doprowadził do osłabienia opozycji w Wielkim Księstwie Litewskim, jako że wyraźnie zaczęły się rozchodzić drogi Chodkiewiczów i Radziwiłłów birżańskich. Co prawda podczaszy litewski starał się jeszcze uratować ten alians, dlatego podsycał niechęć hetmana wielkiego do Sapiehy⁵⁴⁵, przekonywał również, że stronni-

541 Wotum E. Wołłowicza na sejmie 1616 r., B. PAN Kórnik, nr 325, s. 25–29.

542 Wotum L. Sapiehy na sejmie 1616 r., ibidem, s. 20–23; S. Ochmann, *Sejmy...*, s. 162–165.

543 W. Czapliński, *Władysław IV i jego czasy*, Warszawa 1976, s. 37–38; A. A. Majewski, *Moskwa 1617–1618*, Warszawa 2006, s. 58–61.

544 VL, t. III, s. 132, fol. 272.

545 J. Radziwiłł do J. K. Chodkiewicza, Zakroczym 30 IV 1616, B. Rac., nr 77: [...] *i teraz świeżo miałem przestrożę od pewnego człowieka, żeby się miał [list] dostać Lewkowi (muszę go tak chrzcić, bo się znać o Lewusia obrażą bardzo) list WM do mnie pisany, w którym te słowa były Lewuś z zajęczym ogonem. Aleciem ja takiego listu od WM nigdy nie miał, owszem pomnę żem ja w swym do WMmmP to zwierzę własnym jego imieniem nazwał, lisi nie zajęczy ogon do tak dobrej skóry przyszywszy. Aluzje, że to Lew Sapieha był dawnym, skrytym nieprzyjacielem hetmana wielkiego litewskiego, pojawiły się również w listach*

cy króla radzą o ich zniesieniu. Stąd zapewnienia, że za żadną dzierżawę czy urząd senatorski nie da się przeciągnąć na przeciwną stronę, w czym liczył na solidarność Chodkiewicza, tym bardziej że docierały do niego informacje, iż na sejmie dwór będzie usiłował go „ułowić”, o co wiem, że się przez pewne osoby, a między inszemi jedną duchowną z Polski kusić będą chcieli⁵⁴⁶. Hetman wielki litewski nie był jednak dalszą współpracą zainteresowany, zwłaszcza że w miarę pogarszania się jego relacji z książętami poprawiały się stosunki z królem. Zygmunt III zaaprobował postępowanie starosty żmudzkiego, który po zakończonych rokowaniach wobec braku środków na opłacenie wojska zdołał zatrzymać w służbie 1200 ludzi, co było sprzeczne z pierwotnymi poleceniami władcy, aby zabezpieczyć granice *lekkimi ludźmi tj. kozactwem*. Chodkiewicz nie zastosował się, ponieważ rozkaz zbiegł się z atakiem moskiewskim przeprowadzonym na kierunku Wieliża. Uderzenie zdołano co prawda odeprzeć, ale *nieprzyjaciel widząc niepotęgę naszą, mógłby ponowić natarcie*. Gryfita był świadom, że *się jest na co obejrzeć Rzeczypospolitej w dług nie zaciągać, ale alboż było nie zaczynać rzeczy tak wielkich, alboż zazwyczaj kończyć i nie podawać ludibrio sławy swej tak jaśnie zawziętej i Ojczyzny in periculum [...]*⁵⁴⁷.

W kontekście relacji Chodkiewicza z Zygmuntem III w tym czasie najbardziej znamienne było jednak jego przejście ze starostwa żmudzkiego na województwo wileńskie wakujące po śmierci Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” (zm. 28 lutego 1616 r.)⁵⁴⁸. Nie przesądzając, czy ten awans był dowodem królewskiej łaski, wyrachowanym zagranem obliczonym na pogłębienie podziału między nominatem a Radziwiłłami birzańskimi, najwygodniejszym sposobem na obsadę tego kluczowego urzędu, czy wszystkim po trosze, to nie ulega wątpliwości, że pośród postronnych mało kto się go

Stefana Grudzińskiego, który w jakiejś mierze pośredniczył w przepływie korespondencji między Chodkiewiczem a księciem podczaszym (vide S. Grudziński do J. K. Chodkiewicza, Orsza 14 I 1616, LMAVB, F. 139, op. 1, nr 1296, k. 1–1v).

⁵⁴⁶ J. Radziwiłł do J. K. Chodkiewicza, Zakroczym 30 IV 1616, B. Rac., nr 77.

⁵⁴⁷ J. K. Chodkiewicz do L. Sapiehy, Bychów 6 III 1616, B. Czart., nr 3236, s. 189–192; Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 30 IV (!) 1616, B. PAU-PAN Kr., nr 359, k. 10–10v.

⁵⁴⁸ Podobno o urząd zabiegał także Hieronim Chodkiewicz i niewykluczone, że jego kandydatura była dość silna, o czym świadczy zachowanie J. Wołowicza, dowiadującego się, czy w razie zwolnienia państwa wileńskiego Radziwiłł nie chciałby podjąć o nie starań. Vide S. Puksza Klawsgiełłowicz do K. II Radziwiłła, Słonim 15 IV 1616, AGAD, AR V, nr 6788/II, s. 41.

spodziewał⁵⁴⁹. Zaś główny zainteresowany nawet nie poinformował o przywileju swego dotychczasowego sprzymierzeńca Janusza Radziwiłła, ten bowiem o nominacji dowiedział się mimochodem z listu wojskiego żmudzkiego Jana Talata, *który znać, że o tym dawno wiedział*. Podczaszego uraził również passus z ostatniego pisma hetmana wielkiego, z którego wynikało, że Chodkiewicz podejrzewał księcia o brak dyskrecji w sprawie treści ich sekretnej korespondencji. Radziwiłł uznał to za pomówienie, a ponadto wyrzucił adresatowi, że i jego nie raz próbowano kupić jakimś urzędem senatorskim, ale konsekwentnie wzgardzał monarszą łaską. Zatem niewykluczone, że ich porozumienie zakładało lojalne odmawianie awansów. Na koniec podczaszy deklarował, iż nie ma i nie miał „skumienia” z *żadnym z tych frantów*, oraz oceniał politykę dworu jako obliczoną na rozerwanie ich przyjaźni⁵⁵⁰. Dodajmy, że jeśli istotnie taki był zamysł Zygmunta III, to odniósł on całkowite powodzenie, mające bezpośrednie przełożenie na sytuację wewnętrzną na Litwie, gdzie dwór w najbliższym czasie mógł się czuć niezagrożony. Ten spokój miał znaczenie, zważywszy na trwające przygotowania do ekspedycji królewicza, która budziła nadzieje na rozstrzygnięcie wojny z Państwem Moskiewskim.

Początkowo dowództwo na teatrze wschodnim miało przypaść Stanisławowi Żółkiewskiemu, Chodkiewicz zaś szykował się na powrót do Inflant. Z wielu względów, także finansowych hetmanowi wielkiemu litewskiemu odpowiadało takie rozwiązanie⁵⁵¹, zresztą już we wrześniu 1616 r. przekazał bezpośrednią komendę nad wojskiem litewskim Aleksandrowi Gosiewskiemu, podczas gdy sam ograniczył się do działalności organizacyjnej. Warto nadmienić, że referendarz litewski, w okresie poprzedzającym wyprawę Władysława, odniósł ze swoimi nielicznymi siłami znaczący sukces pod Twierdzą, udało mu się bowiem przełamać blokadę Smoleńska.

Latem 1617 r. okazało się jednak, że hetman polny koronny z uwagi na niepokojące sygnały na temat zamiarów Turcji był zmuszony pozostać na południowo-wschodnim pograniczu, co skłoniło króla do wysłania z synem Chodkiewicza, który niechętnie zgodził się na udział w wyprawie⁵⁵². Nie oby-

549 K. Denhoff do K. II Radziwiłła, Warszawa b.d. VII 1616, AGAD, AR V, nr 2967, s. 1; A. G. Przepiórka, *Relacje hetmana wielkiego...*, s. 684.

550 J. Radziwiłł do J. K. Chodkiewicza, Berlin 5 VII 1616, B. Rac., nr 77.

551 J. K. Chodkiewicz do K. Kamieńskiego, Lachowicze 28 XI 1617, B. Czart., nr 3237, s. 212–216.

552 Jeszcze na początku września 1617 r. wojewoda wileński podawał przyczyny, dla których nie może uczestniczyć w ekspedycji królewicza (zły stan zdrowia, niesposobny czas do

ło się przy tym bez nieporozumień między dumnym urzędnikiem a władcą. O ile wojewoda wileński liczył na prowadzenie zdecydowanych działań, zmierzających do siłowego wymuszenia na nieprzyjacielu korzystnego pokoju lub rozejmu, z trudem znosząc przy tym konieczność podziału władzy nad wojskiem z wyznaczonymi na sejmie komisarzami, o tyle dla króla wyprawa była zasadniczo formą demonstracji zbrojnej, a jej priorytetowym celem miał być szybki, ale zarazem trwały pokój, stąd napomnienia pod adresem hetmana, aby nie utrudniał komisarzom ich pracy, oraz ponaglenia w kierunku tych ostatnich, by niezwłocznie wykonali swoje zadanie⁵⁵³. Taką postawę narzucały postanowienia sejmu z 1618 r., gdzie idea wzmożenia wysiłku podatkowego spotkała się ze zrozumieniem wyłącznie w senacie, podczas gdy większość województw wyraziła zgodę jedynie na dwa pobory, a komisarzom polecono kończyć wojnę jeszcze w tym roku⁵⁵⁴. Mimo to, świadom tragicznego położenia przeciwnika, Zygmunt III w ostatniej chwili zmienił zdanie. Raczej nie dlatego, by poważnie liczył na osadzenie Władysława na tronie carów, ale w związku z kolejnym sejmem. Wszak mógł oczekiwać, że spodziewana uchwała poborowa uczyniłaby Moskwę bardziej uległą, stąd wysłane poniewczasie do komisarzy polecenie wstrzymania się z finalizacją rozmów⁵⁵⁵. Tymczasem 11 grudnia 1618 r. podpisano w Dywilinie wyczekiwany od dawna rozejm, który wchodził w życie od 4 stycznia roku następnego⁵⁵⁶. Zdaniem monarchy i hetmana wielkiego litewskiego jego postanowienia nie

prowadzenia działań wojennych oraz swoje nieprzygotowanie do kampanii). Vide J. K. Chodkiewicz do Zygmunta III, z obozu pod Dorohobużem 3 IX 1617, LVVA, F. 673, apr. 1, nr 348, s. 699–700; J. K. Chodkiewicz do Zygmunta III, b.m.d., B. PAU-PAN Kr., nr 1051, k. 210v–211v. Wiadomo, że w dwóch pierwszych listach na ten temat hetman wymawiał się od obejmowania komendy, ale w trzecim, wysłanym jeszcze we wrześniu ostatecznie się zgodził; vide Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 23 IX 1617, B. PAU-PAN Kr., nr 359, k. 128–129.

⁵⁵³ A. A. Majewski, *Moskwa...*, s. 62, 193. Zdaniem H. Wisnera król liczył co najmniej na zaakceptowanie przez Moskwę utraty Smoleńska, a być może nawet na jakąś formę sojuszu przeciwko Szwecji i Imperium Osmańskiemu. Vide H. Wisner, *Zygmunt III Waza...*, s. 159.

⁵⁵⁴ Na temat kwestii moskiewskiej podczas obrad sejmu z 1618 r. vide J. Seredyka, *Sejm...*, passim.

⁵⁵⁵ Zygmunt III do komisarzy, Warszawa 20 XII 1618, AGAD, AR II, nr 698.

⁵⁵⁶ Zawarty w Dywilinie rozejm miał obowiązywać 14 lat i 6 miesięcy. Odnośnie do postanowień terytorialnych przy Rzeczypospolitej pozostawiono Smoleńsk, Rosław, Dorohobuż, Białą, Sierpiejsk, Trubczewsk, Nowogród Siewierski, Czernihów i Muromsk, a ponadto przyłączono Poczapów, Starodub, Newel, Siebież i Krasne, w zamian za ustąpienie Kozielska, Wiaźmy, Mieszczowska i Masalska. Na temat wątpliwości związanych z datacją rozejmu vide A. A. Majewski, *Datacja rozejmu dywilińskiego*, PH 2001, t. XCII, z. 4, s. 447–449.

były szczególnie satysfakcjonujące, gdyż nie zabezpieczały świeżych zdobyczy terytorialnych, nie nakładały na przeciwnika obowiązku złożenia deklaracji niewspierania wrogów państwa polsko-litewskiego, dawały natomiast Moskwie czas na wzmocnienie sił i pokuszenie się w niedalekiej przyszłości o odzyskanie utraconych prowincji⁵⁵⁷. Jeszcze bardziej rozgoryczony tym układem, lecz z innych powodów, był królewicz.

Niewykluczone, że Zygmunt III mimo zawarcia rozejmu miał dalej idące plany na kierunku moskiewskim. W 1619 r. powierzył bowiem najstarszemu synowi funkcję administratora ziem włączonych do Rzeczypospolitej, potwierdzoną następnie na sejmie 1620 r. konstytucją pod tytułem *Ordynacja prowincji od Moskwy rekuperowanych*⁵⁵⁸. Czemu miało to służyć? Odnoszę wrażenie, że król chciał zapewnić królewiczowi wszystko, czego jemu zbrakło na początku rządów, tzn. praktyczną lekcję sprawowania władzy, ale przede wszystkim możliwość rozbudowy zaplecza politycznego dworu, przy jednoczesnym zadbaniu o autorytet Władysława i bezpieczeństwo zdobytych ziem. Realizowano to, wystawiając liczne nadania na Smoleńszczyźnie i Siewierszczyźnie, których gros przypadło na początek lat 20. i w których szafunku szczególne znaczenie miała protekcja samego królewicza⁵⁵⁹. Można odnieść wrażenie, że właśnie wtedy cennym nabytkiem staje się dla monarchy Aleksander Gosiewski, przez długi czas protegowany Lwa Sapiehy. Tyle, jeśli idzie o sprawy wewnętrzne. Nie wykluczam wreszcie, że król przewidywał wariant powrotu do ambitniejszej polityki na wschodzie. Naturalnie to tylko przypuszczenie opierające się na tym, że przynajmniej formalnie Władysław zdołał podtrzymać swoje pretensje do tytułu carskiego, a niebawem ojciec powierzył mu administrowanie prowincjami odebranych Państwu Moskiew-

⁵⁵⁷ Zygmunt III do komisarzy, Warszawa 12 I 1619, [w:] *Autentyczne świadectwa o wzajemnych stosunkach pomiędzy Rosyją a Polską szczególnie zaś za czasów Samozwańców w Rosyi*, oprac. P. Muchanow, Wrocław 1840, s. 179–183. Vide A. A. Majewski, *Moskwa...*, s. 195; P. P. Szpaczynski, *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III...*, s. 346–347.

⁵⁵⁸ VL, t. III, s. 179, fol. 369–370.

⁵⁵⁹ Do ksiąg ML wpisano liczne nadania na bojarszczyzny na Smoleńszczyźnie i Siewierszczyźnie na prawie lennym, w wielu z nich podkreślono wstawiennictwo królewicza Władysława vide ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 95–97. Na pojedyncze oryginały przywilejów można natrafić w kolekcjach dokumentów pergaminowych niektórych archiwów i bibliotek, przykładem jest ten dla Adama Wolskiego na 3 bojarszczyzny i plac w zamku sierpiejskim, w którym również podkreślono wstawiennictwo królewicza (Przywilej A. Wolskiemu, Warszawa 5 I 1621, LMAVB, F. 1, op. 1, nr 575). Źródłem uzupełniającym ML, obrazującym skalę i do pewnego stopnia geografę podziału nadań jest *Rejestr wypisania danin z metryk kancelarii wielkiej WXL, które JKM ludziom zasłużonym konferować raczył*, RS, SA, E 8596, k. 305–312.

skiemu. W każdym razie nawet jeśli wytyczono sobie jakieś nieśmiałe cele, to wznowiony konflikt ze Szwecją, a zwłaszcza zagrożenie ze strony Imperium Osmańskiego uniemożliwiły ich realizację.

W OBLICZU WZNOWIENIA KONFLIKTU ZE SZWECJĄ I AGRESJI OSMAŃSKIEJ (DO ROKU 1621)

Jeszcze nie dobiegła końca wojna z Moskwą, a na północnych rubieżach Rzeczypospolitej doszło do wydarzeń, które zakłóciły niepewny, lecz panujący od kilku lat w regionie Morza Bałtyckiego spokój. Wszystko w związku z narastającym konfliktem między kurlandzką szlachtą a książętami Fryderykiem i Wilhelmem Kettlerami, w wyniku którego młodszy z braci podjął w 1615 r. drastyczną próbę rozbicia stanowej opozycji i wydał rozkaz zgładzenia jej liderów, braci Gottharda i Magnusa Nolde, wykonany w noc św. Wawrzyńca (z 20 na 21 sierpnia). W konsekwencji tego czynu i zaniedbań ze strony księcia Wilhelma, przy okazji prac badającej sprawę komisji królewskiej, już na początku obrad sejmu 1616 r. został on pozbawiony lenna; na tronie utrymał się natomiast książę Fryderyk.

Zygmunt III liczył na wykorzystanie tej sytuacji, pozbawienie dziedzictwa obu Kettlerów i inkorporację Kurlandii do Rzeczypospolitej lub (prawdopodobnie) na przekazanie tamtejszego tronu Władysławowi⁵⁶⁰. Powstałą sytuację zamierzał również wykorzystać Gustaw II Adolf, który ofiarował pomoc zagrożonym książętom. Na dodatek w połowie 1616 r. król Szwecji otrzymał niespodziewaną ofertę współpracy ze strony starosty tarwestańskiego i rujeńskiego Wolmara Farensbacha, kuszącego oderwaniem od państwa polsko-litewskiego Rygi i Dyamentu. Naturalnie w świetle obowiązującego w Rzeczypospolitej prawa postępowanie ambitnego Inflantczyka należy ocenić jako zdradę. Natomiast z jego punktu widzenia zapewne była to tylko korekta wyboru dokonanego przed laty przez jego ojca, sprowadzająca się do zmiany zwierzchnika na takiego, który da więcej⁵⁶¹. Tym bardziej że w ostat-

⁵⁶⁰ Na temat zabójstwa braci Nolde oraz planów Zygmunta III wobec Kurlandii vide M. Balcerk, *Mord w Mitawie w 1615 roku i jego konsekwencje*, PH 2008, t. XCIX, z. 4, s. 603–618; idem, *Księstwo Kurlandii i Semigalii...*, s. 134–157; H. Wisner, *Zygmunt III Waza...*, s. 200–202.

⁵⁶¹ M. Balcerk, *Forti et fideli nihil difficile. Kariera Wolmara Farensbach w Inflantach*, „Czaszy Nowożytnie” 2010, t. XXIII, s. 93–94; P. Mozgawa, *Konflikt Krzysztofa II Radziwiłła z Wolmarem Farensbachem w latach 1617–1620 – uwarunkowania geopolityczne, prawne*

nim czasie Zygmunt III zastępował karierę starosty, najpierw pozbawiając go funkcji zastępcy administratora prowincji, a następnie nie wyrażając zgody na cesję starostwa dyamenckiego na jego rzecz (1615 r.).

Na przestrzeni 1617 r., m.in. za sprawą Farensbacha sytuacja w Inflantach była bardzo rozwojowa. Wojewodzie wendeński, który przyjął tu szwedzką protekcję, a w Kurlandii sprawował funkcję namiestnika z ramienia skazanego na banicję księcia Wilhelma, częściowo spełnił swoje obietnice – tzn. zdołał przekazać Szwedom kontrolę nad twierdzą dyamencką, ale ryska znajdowała się poza zasięgiem jego możliwości. Farensbach nie był nawet w stanie samodzielnie zająć słabo obsadzonej Parnawy, którą w sierpniu 1617 r. obległy i szybko zdobyły oddziały pod komendą pułkownika Nilsa Stiernskölda⁵⁶². Jeszcze zanim to nastąpiło, postępowanie wojewodzica było przede wszystkim ogromnym wizerunkowym problemem dla jego potężnego szwagra, Jana Karola Chodkiewicza. Tym większym, że hetman na początku września nie wierzył w możliwość utraty Parnawy, obsadzonej, jak sądził, piechotą Mikołaja Wilczkowskiego, która ostatecznie nie dotarła na wyznaczone stanowisko⁵⁶³. Jest dość charakterystyczne, że słudzy wojewody wileńskiego informujący o zagrożeniu prowincji bardzo powściągliwie wypowiadali się na temat poczynań starosty tarwestańskiego i wyrażali wielkie nadzieje, że za przyjazdem ich patrona Farensbach się opamięta⁵⁶⁴. Niestety Chodkiewicz musiał ponownie objąć komendę w Moskwie, zaś dowództwo w Inflantach przekazano hetmanowi polnemu litewskiemu, którego relacje ze starszym

i społeczne oraz konsekwencje dla Rzeczypospolitej, niepublikowana praca magisterska napisana w 2012 r. pod kierunkiem prof. U. Augustyniak, s. 217. Jestem winien serdeczne podziękowania Autorowi za udostępnienie mi tego tekstu.

⁵⁶² P. Mozgawa, *Konflikt Krzysztofa II Radziwiłła...*, s. 158–159.

⁵⁶³ J. K. Chodkiewicz do Zygmunta III, z obozu pod Dorohobuzem 3 IX 1617, LVVA, F. 673, apr. 1, nr 348, s. 699–700; J. K. Chodkiewicz do K. II Radziwiłła, z obozu pod Dorohobuzem 20 IX 1617, AGAD, AR V, nr 2047/III, s. 41; M. Balcerek, *Księstwo Kurlandii i Semigalii...*, s. 191. Jednocześnie trzeba przyznać hetmanowi wielkiemu litewskiemu, że przebieg wydarzeń w Inflantach rzeczywiście był niespodziewany. Chodkiewicz opierał się w znacznej mierze na uspokajających opiniach „swoich ludzi”, będących na miejscu i pozostających w kontakcie z kupcami doskonale przecież zorientowanymi w sytuacji w regionie (vide W. Plattenberg do J. K. Chodkiewicza, 14 VII 1617, B. PAU-PAN Kr., nr 356, k. 207).

⁵⁶⁴ F. G. von der Reck do J. K. Chodkiewicza, Jaśwojny 14 VII 1617, B. PAU-PAN Kr., nr 356, 205–205v; W. Barberiusz do J. K. Chodkiewicza, Berzony 30 VII 1617, LMAVB, F. 139, op. 1, nr 123, k. 3–3v. Jak wielkim zaskoczeniem dla Gryfity i jego najbliższego otoczenia było postępowanie Farensbacha, najlepiej świadczy list generalnego rewizora dóbr hetmana (vide K. Kamieński do J. K. Chodkiewicza, 8 VIII 1617, BN, BOZ, nr 943, s. 101–102).

kolegą od czasu zakończenia prac komisji smoleńskiej stale się pogarszały⁵⁶⁵. To, że pomimo starań o listy przypowiednie na ekspedycję królewicza skierowano księcia na drugorzędny teatr działań wojennych⁵⁶⁶, a w dodatku wyraźnie zaznaczono, że wyłącznie zastępuje tu Chodkiewicza⁵⁶⁷, z pewnością nie przysłużyło się poprawie jego relacji z hetmanem wielkim. Prawdopodobnie dopiero wówczas Radziwiłł zrozumiał, że intencje dworu w momencie nominacji na buławę polną nie były czyste i że raczej miał jego starszy brat, ostrzegając przed przyjmowaniem urzędu⁵⁶⁸. W każdym razie książę energicznie przystąpił do odzyskiwania utraconych przyczółków⁵⁶⁹. Zresztą niebawem nadarzyła się sposobność, by mimo własnej słabości całkowicie odeprzeć nieprzyjaciela, ponieważ Wolmar Farensbach, który szybko rozczarował się współpracą ze Szwedami, zaczął rozważać ponowną zmianę mocodawcy, tym śmieiej, gdyż zaangażowanej na wschodzie Rzeczypospolitej i tak nie stać było na przykładowe ukaranie jego zdrady. Ostatecznie wojewodzie, przekonywany przez swoich wielkich protektorów ojców jezuitów, wspartych w tych staraniach przez Krzysztofa II Radziwiłła oraz Jarosza Wołłowicza, przystał na porozumienie i na mocy układu zawartego pod Goldyngą w październiku 1617 r. w zamian za amnestię obiecał wydać stronie litewskiej trzy-

565 Przed sejmem 1616 r. były na tyle złe, że Radziwiłł w liście do chorążego wołkowyskiego złośliwie sugerował, że może mu grozić jakieś niebezpieczeństwo ze strony hetmana wielkiego (K. II Radziwiłł do S. Pukszy Klawsgiełłowicza, Bielica 9 IV 1616, AGAD, AR IV, nr 301, s. 34–40). Natomiast już po rozpoczęciu obrad ewidentnie obawiał się, że zawiązano przeciwko niemu intrygę, by pozbawić go buławy, co więcej, odrzucał sugestie kanclerza, by w Warszawie pojawić się ze skromną asystencją, zatem być może rzeczywiście chciał się zabezpieczyć na wypadek jakiegoś incydentu; vide K. II Radziwiłł do L. Sapiehy, Płosków 3 V 1616, PHB, F. 971, 242, nr 5, k. 5–5v.

566 K. II Radziwiłł do E. Wołłowicza, Bielica 2 VI 1617, AGAD, AR IV, nr 303, s. 7; L. Sapieha do K. II Radziwiłła, Słonim 27 VI 1617, ЛННБУ, F. 103, op. 1, nr 123. W tym drugim liście kanclerz poinformował księcia, że *zgoła nie chcą nas żadnego mieć przy królewiczu Litwina, rozumieją, że sami bez nas wszystko sprawić mogą*. Dalej pisał o tym, że nie radzono królówi angażować w kampanię ani jego samego, ani żadnego z hetmanów litewskich.

567 Zygmunt III do K. II Radziwiłła, Warszawa 14 VII 1617, B. Racz., nr 72.

568 K. II Radziwiłł do S. Pukszy Klawsgiełłowicza, b.m.d. [list pisany po zakończeniu negocjacji pod Smoleńskiem, ale przed ekspedycją królewicza Władysława], AGAD, AR IV, nr 302, s. 48: [...] *nie inszym względem miano mi dać buławę, jeno wprzód, aby mnie tym z P. hetmanem wielkim powadzili i domy nasze w nieprzyjaźń zatym zawiedli, a potem, że bym się i tym zawodem i zaciągami na wojnę wyiskrzywszy musiał być scabilum pedum ich, i żeby mnie jako chcą za nos wodzili, nieszczęśliwa mogę rzecz w Owancie godzina była, gdym się dla tej niezacnej buławy dał odwieść od przedsięwziętej niemieckiej drogi*.

569 Szczegółowa analiza działań wojennych vide H. Wisner, *Kampania inflancka Krzysztofa Radziwiłła w latach 1617–1618*, ZH 1970, t. XXXV, z. 1, s. 9–35.

mane przez siebie twierdze⁵⁷⁰. Niebawem w rękach Gustawa Adolfa pozostała wyłącznie Parnawa, której zwrotu w zamian za armistycjum domagał się Radziwiłł. Działo się to u schyłku 1617 r., a już w sierpniu roku następnego wyraźnie zniecierpliwiony i zasłaniający się trudnościami na wschodzie władca godził się na pozostawienie twierdzy Szwedom, przynajmniej na okres dwóch lat, tzn. do czasu wygaśnięcia negocjowanego rozejmu⁵⁷¹. Priorytetem były trwająca wówczas wojna z Państwem Moskiewskim oraz niebezpieczeństwo ze strony Turcji, albowiem Szwecja w dalszym ciągu w opinii Zygmunta III miała status rywala niższej kategorii.

Tę fazę konfliktu zakończyło dwuletnie zawieszenie broni zawarte dopiero w listopadzie 1618 r. w Karkusie⁵⁷². Z jego postanowień, a zwłaszcza z przeciągania się rozmów najbardziej niezadowolony był hetman polny litewski, który miał pretensje do wyznaczonych przez króla komisarzy, spośród których najbardziej aktywny pozostawał starosta marienburski Jan Gotard Tyzenhauz, związany z Janem Karolem Chodkiewiczem. Radziwiłł wyraźnie nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za warunki rozejmu oraz ewentualną konfederację wojskową swych podkomendnych, dlatego unikał uczestnictwa w negocjacjach, a winą za zwłokę i wystawienie jego reputacji na szwank obarczał komisarzy⁵⁷³.

Jakkolwiek regularne działania w Inflantach wygasły, był to dopiero początek nieprzyjemności, jakie czekały księcia Krzysztofa. Za kolejne odpowiadał Wolmar Farensbach, który niebawem po zawarciu goldyńskiego porozumienia wdał się w zażarty i długotrwały konflikt z hetmanem polnym litewskim, księciem Fryderykiem i Rygą. O zuchwałości Farensbacha najlepiej świadczy to, że nie cofnął się nawet przed zajazdem radziwiłłowskich Birż, gdzie jego oddziały poniosły poważną klęskę, lecz on sam pozostał bezkarny. Spór został rozstrzygnięty dopiero w sierpniu 1620 r. w Warszawie w wyniku interwencji króla. Mimo dopuszczenia się zdrady, co do której wątpliwości

570 M. Balcerk, *Forti et fidei...*, s. 98–99. Znacznie szczegółowiej na temat postanowień transakcji goldyńskiej vide P. Mozgawa, *Konflikt Krzysztofa II Radziwiłła...*, passim.

571 Zygmunt III do K. II Radziwiłła, Warszawa 6 VIII 1618, VUB, F. 1 – F1011, k. 10v; H. Wisner, *Radziwiłł Krzysztof h. Trąby (1585–1640)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 277.

572 Traktat ze Szwedami wystawiony przez stronę polsko-litewską, Karkus 15 XI 1618, BJ, nr 3594, s. 418–419.

573 G. J. Tyzenhauz do Zygmunta III, Ryga 7 VII 1618, RS, Extranea IX Polen, nr 88; K. II Radziwiłł do komisarzy, b.m. 6 XI 1618, ibidem, s. 403; Sesja K. II Radziwiłła z komisarzami do rokowań ze Szwedami, 12 XI 1618, ibidem, s. 422–424; Protestacja K. II Radziwiłła przed komisarzami do traktatów ze Szwedami, w obozie pod Karkusem 12 XI 1618, ibidem, s. 425–427.

nie miał również Zygmunt III⁵⁷⁴, a następnie popełnienia licznych, doskonale udokumentowanych i destabilizujących sytuację w Inflantach przestępstw, starosta tarwestański poza przymusowym przeniesieniem na południowo-wschodnie pogranicze Rzeczypospolitej nie poniósł żadnej kary⁵⁷⁵. Był to policzek dla Kettlera, ryskiego magistratu, a zwłaszcza dla dumnego Radziwiłła, który w tym konflikcie postawił na szali własny honor. Osądzenia Farensbacha kazala domagać się swoim posłom również szlachta z niektórych powiatów – i to zarówno na sejmie 1618 r., jak i kolejnym, taki punkt znalazł się z pewnością w instrukcjach: wilkomierskiej⁵⁷⁶, upickiej⁵⁷⁷, nowogrodzkiej⁵⁷⁸, wołkowyskiej⁵⁷⁹ i wileńskiej⁵⁸⁰ – co szczególnie w tym ostatnim przypadku spotkało się z oburzeniem Jana Karola Chodkiewicza, który winą za dopuszczenie do wpisania go na listę obarczył pisarza grodzkiego wileńskiego Stefana Grudzińskiego⁵⁸¹.

⁵⁷⁴ Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 23 IX 1617, B. PAU-PAN Kr., nr 359, k. 128–129; L. Sapieha do K. II Radziwiłła, Warszawa 16 IX 1619, AGAD, AR V, nr 13855/ /XVIII, s. 28–29 (wydane drukiem w: ADR, s. 263–264).

⁵⁷⁵ P. Mozgawa, *Konflikt Krzysztofa II Radziwiłła...*, s. 179–180; Listy K. II Radziwiłła do A. S. Radziwiłła i S. Pukszy Klawsgiełłowicza, Zabłudów 28 VIII 1620, AGAD, AR IV, nr 306, s. 12–13, 15–17. W pierwszym kwartale 1618 r. rozważano również możliwość przeniesienia W. Farensbacha na teatr moskiewski, ale odstąpiono od tego zamiaru (vide L. Sapieha do J. K. Chodkiewicza, Warszawa b.d. III 1618, B. Rac., nr 77). O przypowiedzeniu mu roty i skierowaniu na południowo-wschodnie pogranicze myślano z kolei już od połowy maja 1619 r. (vide Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 15 V 1619, B. PAU-PAN Kr., nr 359, k. 157–157v). Szerzej na temat rozbojów i innych przestępstw popełnionych przez wojewodzica wendeńskiego vide P. Mozgawa, *Konflikt Krzysztofa II Radziwiłła...*, s. 310–405; idem, *Przestępca wojskowy czy ofiara radziwiłłowskiej propagandy? – kilka uwag o roli przysięgi wojskowej i zakresie jurysdykcji hetmańskiej na marginesie sporu Wolmara Farensbacha z Krzysztofem II Radziwiłłem*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. II, red. Z. Hundert, Oświęcim 2013, s. 59–72).

⁵⁷⁶ Instrukcja wilkomierska, 1618, AGAD, AR II, nr 700, s. 2. Posłowie: Janusz i Krzysztof Radziwiłłowie.

⁵⁷⁷ Instrukcja upicka, 1618, AGAD, AR II, nr 699, s. 1–2. Posłowie: sędzia ziemski upicki Andrzej Mleczko, pisarz grodzki upicki Piotr Szuksza.

⁵⁷⁸ Instrukcja nowogrodzka, 1619, AGAD, AR II, nr 701, s. 1. Posłowie: pisarz ziemski nowogrodzki Jan Protasowicz i pisarz grodzki nowogrodzki Jan Kiersnowski.

⁵⁷⁹ *Z instrukcji wołkowyskiej*, 11 XII 1618, AGAD, AR II, nr 691, s. 1–2. W tym dokumencie Farensbach nie został wymieniony z imienia, szlachta polecała jednak posłom, aby domagali się ukarania osób odpowiedzialnych za wydanie twierdz w Inflantach w ręce wroga.

⁵⁸⁰ Instrukcja wileńska, 11 XII 1618, AGAD, AR II, nr 693, s. 11. Posłowie: podkomorzy wileński Jan Alfons Lacki oraz skarbnik Mikołaj Brolnicki.

⁵⁸¹ Najwyraźniej także w instrukcji sejmikowej na sejm 1618 r. znalazł się punkt o ukaraniu W. Farensbacha. Vide J. K. Chodkiewicz do K. Kamińskiego, Wiaźma 8 II 1618, B. Czart., nr 3236, s. 493: *Panie Kamiński, jakom do was pierwej pisał strony Grudzińskie-*

Pozostaje zatem pytanie, dlaczego nie wyciągnięto wobec buńczucznego starosty żadnych konsekwencji. W literaturze przedmiotu słusznie zwracano uwagę, że decyzja króla była w jakimś stopniu motywowana wyznaniowo, a ponadto dwór zapewne nie chciał zrażać sobie wojewody wileńskiego niezbędnego do skutecznej realizacji polityki moskiewskiej⁵⁸². W przypadku tego drugiego argumentu to jest on przekonujący, ale głównie w odniesieniu do 1618 r. Nie ulega wątpliwości, że Chodkiewicz, który z jednej strony gardził szwagrem⁵⁸³, z drugiej w trosce o dobre imię swego domu starał się tuszować sprawę i w mediacji między hetmanem polnym a wojewodziec wendeńskim, do której go wyznaczono, wyraźnie działał na niekorzyść Radziwiłła⁵⁸⁴.

go, toż i teraz, ponawiając piśnię i pod laską mą rozkazuję, abyście idąc za wolą moją urząd pisarski u niego odjąwszy, dobrego, cnotliwego człowieka nam wynaleźli, a co większa katolika i podali mi go, a o postępkach wszystkich tego niecnoty Grudzińskiego dla których ja dyshonor na sobie cierpię, dowiedźcie się dostatecznie i dajcie mi znać, a niech mi już proszę nie będzie, po wtóre i po dziesiąte napominam i rozkazuję koniecznie, bo przy inszych jego złych postępkach i to niemniejszymi urazy w sercu mym być musi, iż za jego łotrowską fabryką na wileńskim sejmiku i na drugich kilku w instrukcję wpisano, aby na Farensbachu zdrady dochodzono na sejmie. Ostatecznie Grudziński pozostał na stanowisku i w dalszym ciągu służył Chodkiewiczowi.

⁵⁸² P. Mozgawa, *Konflikt Krzysztofa II Radziwiłła...*, s. 530–533.

⁵⁸³ J. K. Chodkiewicz do K. II Radziwiłła, 24 IX 1617, AGAD, AR V, nr 2047/III, s. 44.

⁵⁸⁴ P. Mozgawa, *Konflikt Krzysztofa II Radziwiłła...*, s. 510–528. Wielokrotnie uwagę na intencje Chodkiewicza w trakcie mediacji zwracał kanclerz litewski oraz rezydent hetmana polnego na warszawskim dworze Jerzy Frąckiewicz Radziwiński. Vide m.in. L. Sapięha do K. II Radziwiłła, Warszawa 11 I 1620, AGAD, AR V, nr 13855/XIX, s. 1–3; J. Frąckiewicz Radziwiński do K. II Radziwiłła, Warszawa 11 I 1620, AGAD, AR V, nr 12789/I, s. 90–92 (wydane drukiem w: P. Mozgawa, *Wybrane listy z korespondencji rezydenta warszawskiego Jerzego Frąckiewicza Radziwińskiego do hetmana polnego litewskiego Krzysztofa II Radziwiłła z lat 1618–1620*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. III, s. 232–234); L. Sapięha do K. II Radziwiłła, Brześć 14 III 1620, AGAD, AR V, nr 13855/XIX, s. 12–13. Zdecydowaną opinię kanclerza, iż ów starszy [J. K. Chodkiewicz?] *chowa Farensbacha jako jastrzębia, aby im ptaki straszył*, przytaczał także chorąży wołkowyski (S. Puksza Klawnski do K. II Radziwiłła, Rudziewiczze 23 VI 1620, AGAD, AR V, nr 6788/III, s. 1). Oczywiście wojewoda wileński nie był jedynym komisarzem wyznaczonym do mediacji między zwaśnionymi. Początkowo miał go wspierać Jarosz Wołłowicz, lecz został odwołany z uwagi na konieczność rezydowania przy królu. Wówczas przydano Chodkiewiczowi: wojewodę rawskiego Stanisława Radziejewskiego, wojewodę witebskiego Jana Zawiszę oraz kanclerza Lwa Sapięhę (vide Zygmunt III do K. II Radziwiłła, Wilno 15 II 1620, VUB, F. 1 – F1011, k. 20v). Ostatecznie mediatorom nie udało się przywieść stron do zgody i konflikt, dla którego rozstrzygnięcia monarcha wyznaczył nowych komisarzy (Jarosza Wołłowicza, biskupa chełmińskiego Jana Kuczborskiego, Stanisława Radziejewskiego oraz kasztelana sanockiego Marcina Stadnickiego), znalazł swój finał latem 1620 r. w Warszawie (vide P. Mozgawa, *Konflikt Krzysztofa II Radziwiłła...*, s. 524–525).

Natomiast co do płaszczyzny wyznaniowej wydaje mi się, że miała ona charakter fasadowy, przynajmniej z punktu widzenia króla. Farensbach był bowiem konwertytą, lecz zarówno szczerść jego wiary, jak i on sam wzbudzały liczne zastrzeżenia. Wojewodzie wendeński miał wpływowych przyjaciół, kierujących się interesem Kościoła, którzy ze wschodzącą gwiazdą Farensbachów mogli przez pewien czas wiązać nadzieje na rekatolicyzację prowincji. Do tego grona należał bywający często na sejmach i należący do grona regalistów biskup wendeński Otto Schenking⁵⁸⁵. Porywczemu staroście sprzyjały również królowa Konstancja oraz królowna Anna Wazówna, do której fraucymeru należała siostra Wolmara, Magdalena Farensbachówna⁵⁸⁶. Natomiast nie przekonuje mnie opinia, jakoby król bardziej niż o korzyści własnej dynastii i państwa (jakkolwiek by ich nie rozumiał!) dbał o dobro Kościoła. Naturalnie do pewnego stopnia mógł je utożsamiać, lecz jego postępowanie w dobie wojny z Moskwą czy ograniczone do minimum wsparcie, jakiego udzielił Habsburgom w 1619 r., a do którego był zobowiązany ze względu na zawarte kilka lat wcześniej przymierze, świadczą, że dostrzegał różnicę między interesem Rzeczypospolitej a priorytetami Rzymu. Finał awantury z wojewodziecem wendeńskim w roli głównej niezbitcie dowodzi, że Zygmunt III w imię doraźnych potrzeb godził się na działania psujące system, sprzeczne z praworządnością, ale nie wyjaśnia motywów, jakimi się kierował. Być może monarcha przystał na takie rozwiązanie w nadziei na realizację swoich planów względem Inflant i Kurlandii, do czego potrzebował takich ludzi jak Schenking i Chodkiewicz, a ci z kolei liczyli na delikatne obejście się z Farensbachem. Z treści wotum wygłoszonego przez biskupa wendeńskiego na sejmie 1619 r. wynika, że mówca całkowicie aprobował zamiar powierzenia królewiczowi zarządu nad obszarami zdobytymi na Moskwie, a ponadto sugerował

⁵⁸⁵ To Schenkingowi wojewodzie wendeński zawdzięczał spowinowacenie się z Chodkiewiczami (vide P. Kochlewski do K. II Radziwiłła, Warszawa 12 V 1619, AGAD, AR V, nr 6956/I, s. 5; P. Mozgawa, *Konflikt Krzysztofa II Radziwiłła...*, s. 211). Na biskupią protekcję uwagę zwracał również przed laty „Sierotka”, zdziwiony tym, że książdz nuncjusz i Otto Schenking wspierają Farensbacha, wiedząc o tym, że jest wątpliwość, aby rzeczywiście był katolikiem. Zdaniem księcia nuncjusz kierował się wstawiennictwem biskupa wendeńskiego, *któremu że zasmakował chleb polski na opactwie, tedy też i nam tu Niemców chce przyczyniać* (M. K. Radziwiłł „Sierotka” do Z. Chodkiewiczowej, Nieśwież 29 III 1611, B. Rac., nr 77). Kontakty wojewodzica z Schenkingiem nie ustały również po jego wydaleniu z prowincji (vide kopia listu W. Farensbacha do Zygmunta III, 1621, B. PAN Gd., Ms 1202, k. 19v–21v). Tymczasem na szkody, jakich biskup miał doznać ze strony wojewodzica w dobie sporu z hetmanem polnym, wskazywał P. Mozgawa (*Konflikt Krzysztofa II Radziwiłła...*, s. 293–294).

⁵⁸⁶ P. Mozgawa, *Konflikt Krzysztofa II Radziwiłła...*, s. 209, 233–234, 244–245, 492.

jakąś formę jego zwierzchnictwa nad Infantami⁵⁸⁷. Zatem być może mimo przekazania w 1618 r. władzy nad całą Kurlandią księciu Fryderykowi monarcha w dalszym ciągu liczył na przejście lenna? Jeśli tak, to poparcie rodowitych Inflanczyków było mu niezbędne, podobnie jak pomoc dysponującego szerokimi wpływami na terenie prowincji Chodkiewicza⁵⁸⁸.

Bez względu na rzeczywiste motywy Zygmunta III sprawa Farensbacha, która wymagała osobistego zaangażowania i mobilizacji zastępów klienteli ze strony Jana Karola Chodkiewicza, ale zwłaszcza Krzysztofa II Radziwiłła, dowiodła, w jak niewielkim stopniu liczone się na dworze z tym ostatnim. Niełaska, w jakiej książę się znajdował, objawiała się również konsekwentnym pomijaniem go przy rozdawaniu wakansów, co było tym dotkliwsze, że okazji do wynagrodzenia jego wysiłków nie brakowało. Radziwiłł tymczasem niestrudzenie podejmował na dworze starania o uzyskanie jakiegoś stanowiska. Niepowodzeniem zakończyły się zabiegi o funkcję gubernatora w części Kurlandii władanej do niedawna przez księcia Wilhelma⁵⁸⁹. Początkowo polecono hetmanowi polnemu, aby tamtejsze zamki obsadzili ludzie związani z królem, a następnie wycofano się z ambitniejszych zamiarów i miejsce pozbawionego władzy księcia przypadło jego starszemu bratu – Fryderykowi.

Radziwiłł liczył również na nominację na jeden z urzędów senatorskich, zwłaszcza że kilka dość prestiżowych było wolnych, konkretnie: starostwo żmudzkie wakujące po awansie Chodkiewicza; marszałkostwo nadworne, będące do królewskiej dyspozycji po przyjęciu laski wielkiej przez Pio-

⁵⁸⁷ *Consilium księdza biskupa wendeńskiego z strony Królewicza JM Władysława na sejmie warszawskim Anni 1619*, B. Rac., nr 2, s. 67–69. Królewicz miałby przez pół roku przebywać w Smoleńsku, a przez drugie pół w Rydze, gdzie odprawowałby sądy. Za pomoc w lekturze tego wotum jestem winien serdeczne podziękowania Panu Janowi Jerzemu Sowie.

⁵⁸⁸ Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że to wyłącznie hipoteza oparta na pojedynczych poszlakach, generalnej ocenie królewskiej polityki oraz badawczym przecuciu, które bez wątplenia wymaga rzetelniejszej weryfikacji.

⁵⁸⁹ P. Mozgawa, *Konflikt Krzysztofa II Radziwiłła...*, s. 161; J. K. Chodkiewicz do K. Kamieńskiego, Wiaźma 28 XII 1617, B. Czart., nr 3236, s. 463–464: [...] *o komisji inflanckiej jest mi proces posłany z Warszawy i postulata książęce, z czego się u dworu śmieją i dziwią tej suspicji, bo gubernaty kurlandzkiej chce, a wojska, które by w Inflanciech leżało i zamku jednego za koszty i prace swe. Ale dobrze to na moją stronę, wszak ujrzą co drugi, byle jeno konia osiodłał, lubo się nie bił potrzebować za to nagród będzie [...]*. Radziwiłłowi zdecydowanie odmówiono w kwietniu, informując go, iż zwierzchnictwo nad całą Kurlandią przypadło księciu Fryderykowi. Vide *Respons JKM dany Wielmożnemu hetmanowi polnemu WKsL na punkta od niego podane*, Warszawa 26 IV 1618, B. PAN Kórnik, nr 289, s. 517–520.

tra Wiesiołowskiego; podkanclerstwo, które zwolniło się najpierw w wyniku śmierci Gabriela Woyny, a następnie na skutek przejścia jego następcy Eustachego Wołowicza na biskupstwo wileńskie (18 maja 1616 r.), choć ten ostatni wbrew dawnym zwyczajom łączył przez pewien czas oba urzędy. Wreszcie zgon Hieronima Chodkiewicza (zm. 8 września 1617 r.) oznaczał, że do monarszego szafunku powróciła kasztelania wileńska. Wiadomo, że książe zabiegał o część spośród tych urzędów, zwłaszcza o laskę i pieczęć, gwarantujące łatwiejszy dostęp przed królewskie oblicze⁵⁹⁰, oraz o starostwo, co do którego wraz z bratem mieli najmniejsze nadzieje na powodzenie⁵⁹¹. W tych staraniach Radziwiłł zwracał się z prośbą o wsparcie do Lwa Sapiehy i Eustachego Wołowicza⁵⁹², czyli *de facto* osób zaangażowanych w promowanie jego konkurentów. Wypada jednak przyznać hetmanowi polnemu, że nie miał zaufania zarówno do Wołowiczów, jak i do bliższego mu kanclerza, którego podejrzewał o nieszczerłość⁵⁹³.

Naturalnie Sapieha dbał przede wszystkim o interesy własnej rodziny, o co trudno mieć do niego pretensje; dowiódł tego choćby w 1617 r., gdy wbrew dawnej obietnicy zdołał wyjednać marszałkostwo nadworne nie księciu, lecz swojemu najstarszemu synowi. Osobną kwestią pozostaje, czy kandydatura Radziwiłła była w ogóle realna. Natomiast co do pozostałych wakansów kanclerz polecił obecnemu w Warszawie Janowi Stanisławowi starać się przy wsparciu osób bliskich władcy, jak starosta laiski Kasper Denhoff

⁵⁹⁰ Jeszcze w kwietniu 1616 r. chorąży wołkowyski tłumaczył Jaroszowi Wołowiczowi, że księciu takiego urzędu *potrzeba co by się ocierał często o bok pański i miał przystęp do pana* (S. Puksza Klawsgiełłowicz do K. II Radziwiłła, Słomim 15 IV 1616, AGAD, AR V, nr 6788/II, s. 41). Starania hetmana polnego o marszałkostwo nadworne wspomina także jego biograf (vide H. Wisner, *Krzysztof II Radziwiłł...*, s. 48).

⁵⁹¹ J. Radziwiłł do K. II Radziwiłła, Frankfurt nad Odrą 3 IV 1617, B. Czart., nr 110, s. 68–69 (pod datą 2 IV 1617 wydane w: *Sprawy wojenne i polityczne...*, s. 689–691). Podczaszy wyraził wątpliwość, aby któremuś z nich miało przypaść starostwo żmudzkie, ponieważ polityka królewska jest taka, by *zniżyć nas i tępić jako najbardziej, nie podwyższać [...]*. Zresztą już wcześniej kanclerz litewski studiował nadzieje księcia Krzysztofa na objęcie starostwa żmudzkiego, które w przypadku jego pozostania przy pieczęci miało przypaść Jaroszowi Wołowiczowi (vide L. Sapieha do K. II Radziwiłła, Słomim 28 XI 1616, AGAD, AR V, nr 13855/XVII, s. 23).

⁵⁹² Na ten przykład w kwietniu 1616 r. książe zwrócił się do Wołowicza z prośbą o wsparcie swoich starań o urząd marszałka wielkiego litewskiego. Na początku listu Radziwiłł podkreślał, że nie jest bardzo zasłużony podkanclerzemu, ale liczył na „animusz” jego domostwa. Vide K. II Radziwiłł do E. Wołowicza, Bielica 17 IV 1616, AGAD, AR IV, nr 301, s. 46.

⁵⁹³ K. II Radziwiłł do S. Pukszy Klawsgiełłowicza, b.m.d., AGAD, AR IV, nr 302, s. 51. Książe nie ukrywał zresztą swojego niezadowolenia przed kanclerzem, któremu wprost zarzucił nieżyczliwość (vide L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Druja 27 IX 1616, BN, BOZ, nr 942, k. 122).

lub Urszula Meyer, *ażebym KJM na to przypaść chciał, żeby państwo wileńskie panu trockiemu* [Janowi Jerzemu Radziwiłłowi], *państwo trockie p. Wiesiołowskiemu* [Piotrowi, marszałkowi wielkiemu litewskiemu], *marszałkostwo wielkie mnie, kanclerstwo WM, podkanclerstwo księdzu Woynie* [sufraganowi wileńskiemu Abrahamowi], *a nuż może być p. Gosiewskiemu* [Aleksandrowi], *a marszałkostwo dworne p. Albrychtowi* [Albrychtowi Stanisławowi lub Albrychtowi Władysławowi] *Radziwiłłowi dać raczył. A starostwo żmudzkie p. hetmanowi polnemu jeśli pana podskarbiego* [Jarosza Wołłowicza] *na podskarbiostwie zostawi, bo nie rad bym, aby P. stolnika* [Krzysztofa Wiesiołowskiego] *i P. Paca* [Stefana] *choć mi powinny promowano na pieczęć, o co się PP. Wołłowiczowie usilno starają*⁵⁹⁴.

Choć możliwości protekcyjne Sapiehy były na Litwie szerokie, to doskonale zdawał on sobie sprawę, że książę Krzysztof nie jest pierwszy w kolejce do monarszej łaski. Rozumiał także, iż królewska polityka nominacyjna polegała na nieustannym dążeniu do zachowania równowagi sił, co oznaczało, że np. obie pieczęcie nie przypadną przedstawicielom jednego domu. Dlatego zmęczony dotychczasową pracą kanclerz liczył na awans, ale tylko pod kilkoma warunkami. Po pierwsze kierownictwo nad kancelarią miałby objąć jeden z Sapiehów, najlepiej Jan Stanisław, a po drugie ważne było, by przy wyborze kolegi pieczętarza nie zdecydowano się na osobę silnie osadzoną w innych strukturach fakcyjnych – szczególnie obawiano się będącego w dobrych relacjach z Chodkiewiczami Krzysztofa Wiesiołowskiego oraz Stefana Paca (od 26 lutego 1615 r. pisarza wielkiego litewskiego), uchodzącego za *kreaturę* biskupa wileńskiego Eustachego Wołłowicza. Kandydatura księdza Woyny była dość bezpieczna, choć kanclerz prawdopodobnie chętniej widziałby na tym stanowisku kogoś innego, być może koniuszego litewskiego Pawła Stefana Sapiechę, pisarza wielkiego litewskiego Jana Druckiego Sokolińskiego lub usamodzielniającego się referendarza litewskiego Aleksandra Korwina Gosiewskiego⁵⁹⁵.

⁵⁹⁴ L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Wiaźma 25 XI 1617, ЦДДАУК, F. 48, op. 1, nr 790, k. 3.

⁵⁹⁵ L. Sapieha do J. S. Sapiehy, b.m.d., ЦДДАУК, F. 48, op. 1, nr 789, k. 5: *O vacantie w takiej odległości trudne zabieganie być ma, prawie teraz mają czas i pogardę malevoli robić co chcą, ja owemu który mi się stawi hostis apertis mieć żadnego rankoru prywatnego, nie życzę być pieczętarzem, ale strzegę prawa pospolitego. Polak jest* [Krzysztof Wiesiołowski] *i mawiał to bardzo często, że kiedy by rękę jedną tylko miał mieć litewską w sobie dałby ją wyprać, a tenże to ma być pieczętarzem litewskim, opuszczam pychę hardość, ale kogo bym miał promować na ten urząd sam nie wiem, by to rzecz podobna żeby go WM dać chciano, ja upewniłbym KJM, że jeśliby wakowało marszałkostwo po p. [Piotrze] Wiesiołowskim – puścił by – zaraz przyczyniwszy marszałkostwo na owe ich ratie iż ojciec i syn – już mają być*

Zygmunt III miał jednak inne plany. Zgodnie ze swoim zwyczajem nie zamierzał od razu rozdysponować wszystkich urzędów. Bardziej problemowo zagadnienia związane z polityką nominacyjną omówię w rozdziale czwartym; dość powiedzieć, że sprawa marszałkostwa wielkiego przez jakiś czas w ogóle nie była aktualna, bowiem wbrew nadziejom kanclerza Wiesiołowski pozostał na urzędzie do swej śmierci w 1620 r., a promocję na opustoszałe po nim stanowisko otrzymał Jan Stanisław Sapieha, lecz nastąpiło to dopiero 14 listopada 1621 r. Co do wakansów rozdanych w marcu 1618 r. to początkowo kanclerstwo miało przypaść Jaroszewi Wołłowiczowi, podkanclerstwo marszałkowi nadwornemu, a państwo wileńskie jego ojcu. Lew Sapieha w ostatniej chwili zdołał jednak przekonać króla do innego rozwiązania⁵⁹⁶. Ostatecznie sam pozostał na dotychczasowym stanowisku, a kasztelanę przewidziano dla Janusza Radziwiłła; stosowny przywilej opuścił kancelarię królewską jeszcze przed Wielkanocą 1618 r., przypadającą wówczas 15 kwietnia, ale książę podczaszy jakkolwiek podziękował za nominację, to ostatecznie przyjął ją i złożył stosowną przysięgę dopiero 16 września 1619 r.⁵⁹⁷ Kluczo-

przecie tarczmi simil et semel czym oni robią, proszę staraj się WM o to przez księdza biskupa płockiego [Henryka Firleja?], przez księdza podkanclerzego [Andrzeja Lipskiego?], przez księdza arcybiskupa gnieźnieńskiego [Wawrzyńca Gembickiego], przez pannę Orszulę, przez pana starostę laiskiego [Kaspra Denhoffa] i przez insze osoby kogo jeno WM [...] upewniając ich i KJM w tym, że ja spuszczę pieczęć a marszałkostwo wielkie przyjmę, gdyby to być nie mogło, bo to pewna że malevoli będą temu przeczyć, więc secundo loco p. koniuszego podaj, tertio loco p. Sokolińskiego pisarza, quarto loco p. Gosiewskiego, z którym też upatruję co i WM, ale cóż też rzec, tuszę że będzie pamiętał na moje uczynności [...]. Powyższy fragment jest interesujący z kilku powodów. Po pierwsze świadczy o stosunku kanclerza do ewentualnego powierzenia pieczęci mniejszej K. Wiesiołowskiemu. Ponadto z tekstu ewidentnie wynika, że to w przypadku niepowodzenia kanclerza w staraniach o łaskę jego syn miał lobbować za P. S. Sapiehą, J. Drukiem Sokolińskim i w ostateczności A. Gosiewskim. Mam jednak podejrzenie, że L. Sapieha nie wyraził się precyzyjnie. Z uwagi na status tych osób oraz ich dotychczasowe kariery bardziej prawdopodobne wydaje mi się, że byli to kandydaci do podkanclerstwa, choć nie mogą drugluczyc łaski (ale jeśli tak, to prędzej nadwornej!). List uzmysławia także, iż u schyłku drugiej dekady XVII w. drogi Gosiewskiego z jego dawnym patronem powoli się rozchodziły.

⁵⁹⁶ K. II Radziwiłł do J. Radziwiłła, Warszawa 28 III 1618, PHB, F. 971, 242, nr 34: *Już było stanęło, że on [L. Sapieha] miał przyjąć państwo wileńskie, syn jego miał być podkanclerzem, a pan Wołłowicz bywszy podskarbi kanclerzem, i z tym wyszedł król z pokoju do sądowej izby, mimo owe dwa pokoje przeszedł, przerobił to kanclerz i tak miast wielkiej małą pieczęć p. podskarbiemu dano, którą z wielkim płaczem przyjmował [...], WM państwo wileńskie posyłają, z czym bez pochyby będzie się chciał Leo popisać jakoby to z życzliwości paść miało nic temu trzeba będzie wierzyć.*

⁵⁹⁷ L. Sapieha do K. II Radziwiłła, Warszawa 16 IX 1619, [w:] ADR, s. 264; T. Wasilewski, *Radziwiłł Janusz...*, s. 207.

we znaczenie miała obsada pieczęci, jasne pozostawało bowiem, że Eustachy Wołłowicz łączący blisko półtora roku biskupstwo wileńskie z podkanclerstwem będzie musiał ustąpić z drugiego, co ostatecznie nastąpiło 8 marca 1618 r.⁵⁹⁸ Biskup tłumaczył w swoim wotum, że gotów był zrezygnować wcześniej, ale postanowił inaczej, ponieważ na poprzednim sejmie nie objął jeszcze diecezji ani nie uzyskał papieskiego zatwierdzenia na godności⁵⁹⁹. Tymczasem jego następcą 19 marca został brat – Jarosz, początkowo przeznaczony do przejścia na kanclerstwo, któremu już w czerwcu 1618 r. wystawiono kolejny przywilej, tym razem na starostwo żmudzkie. Pierwszym kandydatem do tego ostatniego krzesła był ponownie Lew Sapieha, ale wobec braku gwarancji na pozostawienie w jego rodzinie jednej z pieczęci (najchętniej większej), dającej przecież nie tylko bliski przystęp do osoby królewskiej, ale również groźne narzędzie w walce politycznej, nie zdecydował się na przyjęcie prestiżowego i bardzo intratnego starostwa⁶⁰⁰. Natomiast połączenie obu urzędów przez Wołłowicza oznaczało konieczność rezygnacji z podkanclerstwa (22 lutego 1619 r.), które monarcha w dalszej kolejności za wstawieniem królowej Konstancji zdecydował się powierzyć staroście łuckiemu Albrychtowi Stanisławowi Radziwiłłowi z ołyckiej linii rodu, do czego doszło w marcu 1619 r.⁶⁰¹ Z życiorysu ordynata, spisane go przez jednego z jego rękodajnych już po śmierci patrona, wynika, iż po powrocie z zagranicznej peregrynacji książe udał się na dwór królewski, gdzie *skoro przywiatał króla JM Zygmunta III i mały czas zabawił u dworu jego; baczny i roztropny Pan, widząc obyczajów układność i w młodych leciech rozsądek, pobożność, trzeźwość, pilność compatrią stateczną i niczym niezmazaną stał się zaraz podług obietnice sennej, ale cudownej ojcem książęcia JM Panu memu dawszy mu starostwo łuckie, potem pieczęć mniejszą Księstwa Litewskiego (mimo siła konkurentów) dwadzieścia pięć lat mającemu, potem starostwo pińskie do czego wszystkiego*

⁵⁹⁸ Diariusz sejmu 1618 r., B. PAN Kórnik, nr 326, s. 336; cf. *Urządnicy centralni i dygnitarze*, s. 147.

⁵⁹⁹ Wotum E. Wołłowicza na sejmie 1618 r., B. PAN Kórnik, nr 326, s. 320–321 (inna kopia w: B. Czart., nr 350, s. 361–369).

⁶⁰⁰ O przeniesieniu kanclerza na starostwo żmudzkie król myślał już latem 1616 r. Vide Zygmunta III do N.N., Warszawa 26 VII 1616, B. Rac., nr 75, k. 91; Zygmunta III do szlachty żmudzkiej, Warszawa 26 VII 1616, AN Kr., AMCh, nr 19, s. 1. *Instrukcja od JKM na sejmik elekcji starosty żmudzkiego, który przypada jedenastego dnia Juny w roku 1618 w Rosieniach dana*, AN Kr., AS, nr 67.

⁶⁰¹ A. Przyboś, *Radziwiłł Albrycht Stanisław h. Trąby (1593–1656)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 143.

szczególnie dyspozycja boska i ojcowski Króla JM afekt, a cnota sama promowała go nie bez zazdrości wielu mieniących się być zasłużeńszemi [...] ⁶⁰².

W większym stopniu preferencje kanclerza wielkiego litewskiego zostały uwzględnione przy okazji podziału dzierżaw, choć i tu miał powody do niezadowolenia, ponieważ bardzo dochodowe Szawle i Kobryń, o które zabiegał dla siebie, przypadły Jaroszowi Wołłowiczowi – niewykluczone, iż była to swego rodzaju nagroda pocieszenia dla dawnego podskarbiego za rozstanie się z marzeniem o urzędzie kanclerskim ⁶⁰³. Przy czym jeszcze zanim ekonomie zostały rozdysponowane, Sapieha był pewien, że jego szanse są niewielkie, dlatego polecił, aby syn starał się dla niego o zwolnione wraz ze śmiercią Hieronima Chodkiewicza starostwo brzeskie, a gdyby i tego nie dostał, wówczas byłby to jawny dowód utraty pańskiej życzliwości ⁶⁰⁴. W tym przypadku odniósł jednak sukces ⁶⁰⁵.

Jakkolwiek kanclerz nie był wyłącznym beneficjentem królewskiej łaski na Litwie, to wyrastanie potęgi jego rodu przypadło właśnie na czasy Zygmunta III i stanowiło trwałą tendencję za tego panowania. Podobnie jak antagonizm z innymi konsumentami fruktów władzy – Chodkiewiczami; aczkolwiek końcówka drugiej dekady XVII w. przyniosła krótkotrwałą poprawę w relacjach sapieżyńsko-chodkiewiczowskich. Wszystko w związku z tym, że wojewoda wileński nie miał męskiego potomka, który poza dobrami odziedziczyłby także nazwisko; jego jedyny syn zmarł jeszcze w 1613 r., Chodkiewicza przeżyła tylko córka z pierwszego małżeństwa Anna Scholastyka, o której rękę od 1617 r. czynił starania marszałek nadworny litewski Jan Stanisław Sapieha ⁶⁰⁶. Wobec czego tak główny zainteresowany, jak jego ojciec robili wiele, aby spowinowacić się z hetmanem wielkim litewskim. Sprawa mariażu nie była jednak przesądzona, a starania o rękę panny trwały blisko dwa lata, w czym kawaler szedł głównie za radą i wolą ojca ⁶⁰⁷. Zwłaszcza ze strony

⁶⁰² *Memoriał żywota ś.p. Książęcia JM Albrychta Stanisława Radziwiłła*, СПБИИ РАН, Зарубежная секция, kol. 32, kart. 662, nr 2, k. 4v.

⁶⁰³ Przywilej J. Wołłowiczowi na ekonomię szawelską, Warszawa 2 IV 1618, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 355–356v. Wcześniej, jeszcze za życia „Sierotki” czyniono bezkrotkie starania o obietnicę nadania lub scedowanie ekonomii na rzecz Albrychta Władysława Radziwiłła. Vide A. W. Radziwiłł do L. Sapiehy, 3 IV 1615, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka I, nr 109.

⁶⁰⁴ L. Sapieha do J. S. Sapiehy, spod Smoleńska 28 IX 1617, ЛННБУ, F. 103, op. 1, nr 124.

⁶⁰⁵ Arenda na starostwo brzeskie L. Sapieże, b.m. 15 IX 1618, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 95, k. 123–126v.

⁶⁰⁶ A. Mosalski do J. S. Sapiehy, Sapieżyszki 10 VIII 1617, BN, BOZ, nr 943, s. 105–106.

⁶⁰⁷ L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Różana 12 VIII 1617, ЦДІАУК, F. 48, op. 1, nr 789.

Chodkiewiczów kwestia zgody na małżeństwo długo nie była rozstrzygnięta. Przychylna Janowi Stanisławowi Sapieżę była sama wojewodzianka wileńska, życzliwość deklarowała również jej matka Zofia z Mieleckich Chodkiewiczowa. Ta ostatnia zwlekała z wiążącą odpowiedzią, ponieważ uniemożliwiały jej to potrzeba uzgodnienia wspólnego stanowiska z mężem oraz śluby złożone przed Bogiem, zgodnie z którymi sprawę zamążpójścia córki odkładano do czasu ukończenia przez nią 14 roku życia, co przypadało na dzień św. Marcina (11 listopada) w 1618 r.⁶⁰⁸ Anna Scholastyka rozważała także możliwość złożenia ślubów zakonnych – co nieodwołalnie zamykałoby sprawę mariażu i było zgodne z planami przede wszystkim jej rodziców, a nie samej panny, której ostatecznie pozostawiono w tym zakresie swobodę decyzji⁶⁰⁹. Natomiast małżeństwu wojewodzianki z Sapieżą raczej przeciwny, ale tylko nieoficjalnie, był jej ojciec, w tym czasie uskarżający się na nieszczerść kanclerza wielkiego litewskiego, podejrzewając go o skryte działania na swoją niekorzyść na dworze, zamiary odsunięcia od dowództwa nad wojskiem na teatrze moskiewskim i zastąpienia referendarzem litewskim Aleksandrem Gosiewskim. Okresowo konflikt podsyciała także postawa Lwa Sapiehy, dlatego marszałek kowieński Aleksander Mosalski, wspólnie z żoną Apolonią z Jasieńskich dbający o sprawy matrymonialne marszałka nadwornego, z powodzeniem zalecał łagodzenie nastrojów⁶¹⁰. Miało to tym większe znaczenie, że zainteresowanie Chodkiewiczówną wyrażali również niektórzy panowie koronni, początkowo Tomasz Zamoyski i Jakub Sobieski⁶¹¹, później ksią-

⁶⁰⁸ A. Mosalski do J. S. Sapiehy, Sapieżyszki 2 X 1618, BN, BOZ, nr 943, s. 167–168. Według relacji kanclerza z rozmowy z wojewodzianą wileńską Chodkiewiczowie obiecali nie wydawać córki za mąż, nim nie ukończy 15 roku życia (L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Różana 12 VIII 1617, ЦДДАІАУК, F. 48, op. 1, nr 789, k. 1–1v.).

⁶⁰⁹ W środowisku dworskim dominowało przekonanie, że niechętny temu małżeństwu jest zwłaszcza wojewoda wileński i szanse marszałka są w istocie niewielkie (J. Zapędowski do J. S. Sapiehy Warszawa 16 III 1619, ЛННБ, F. 103, op. 1, nr 130). Zresztą najwyraźniej obydwójce rodzice woleli, aby córka wybrała stan zakonny, w związku z czym hetman prosił żonę, aby pomówiła na ten temat z panną i uzyskała ostateczną deklarację. Wojewodzianka z uwagi na rodziców była skłonna złożyć śluby, lecz matka kazała jej odpowiedzieć w zgodzie ze swoim sumieniem, wobec czego odpisała ojcu, że nie czuje powołania (A. Mosalski do J. S. Sapiehy, Sapieżyszki 29 XII 1618, BN, BOZ, nr 943, s. 190–195).

⁶¹⁰ A. Mosalski do J. S. Sapiehy, Sapieżyszki 19 X 1618, BN, BOZ, nr 943, s. 182–186.

⁶¹¹ L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Wiaźma 25 XI 1617, ЦДДАІАУК, F. 48, op. 1, nr 790, k. 1–2. Kanclerz relacjonował synowi swoją rozmowę z Gryfitą, w której prosił o rękę wojewodzianki wileńskiej dla swojego syna, argumentując, że bardziej niż na dobrach zależy im na powinowactwie z Chodkiewiczami oraz osobie Anny Scholastyki. Dodatkowo kanclerz podkreślał, że gdyby wojewoda doczekał się męskiego potomstwa z kolejną żoną (wobec złego stanu zdrowia Zofii z Mieleckich Chodkiewiczowej), wówczas to ono będzie

żę Ostrogski, któremu mieli sprzyjać zwłaszcza słudzy hetmana, liczący zapewne na pozostanie przy dzierżawach, w przypadku zamążpójścia wojewodzianki za kogoś z zewnątrz⁶¹². Podczas gdy główna zainteresowana oraz jej matka już wcześniej obawiały się związku z Koroniarzem, bowiem *się Litewkom w Polsce nie powodzi, jeno Polkom w Litwie bardzo, a mianowicie świeżo panią Tęczyńską* [województwo lubelską Elżbietę z Radziwiłłów Tęczyńską], *te właśnie formalia Jej Miłości samej panny, mniszką też deklarowała się nie być i za Polaka nie iść* [...]⁶¹³.

Ostatecznie, we wtorek 22 września 1620 r. w Wilnie odbyła się ceremonia zawarcia związku małżeńskiego Anny Scholastyki Chodkiewiczówny z Janem Stanisławem Sapiehą⁶¹⁴, ale kwestię schedy po ojcu oblubienicy postawił pod znakiem zapytania inny mariaż, między młodą Anną Alojzą z Ostrogskich, córką wojewody wołyńskiego Aleksandra Ostrogskiego i Anny z Kostków, a samym wojewodą wileńskim, do którego doszło już w listopadzie, około półtora roku po śmierci chorującej od dłuższego czasu pierwszej żony hetmana Zofii z Mieleckich (zm. 18 maja 1619 r.)⁶¹⁵.

Przez ten ostatni związek, z pewnością nie miały Sapiehom, Gryfita mógł mieć nadzieję na uchronienie bychowskiej linii rodu po mieczu przed wygaśnięciem. Jednocześnie kuszenie wizją mariażu, a następnie spowinowacenie się z Sapiehami, którym w dalszym ciągu nie ufał, dawało pewne możliwości oddziaływania na centrum władzy – tym cenniejsze, iż wobec niekorzyst-

jego dziedzicem. W dalszej części list zawiera ciekawą wzmiankę na temat innych wariantów matrymonialnych. W razie niepowodzenia w staraniach o rękę Chodkiewiczówny marszałek miał zabiegać o względy wojewodziny dorpackiej, a gdyby i tu spotkała go odmowa, trzecia w kolejności była księżna Ostrogska. Odnośnie do pozostałych konkurentów: Tomasz Zamoyski w 1620 r. ożenił się z Katarzyną z Ostrogskich, zaś Jakub Sobieski także w 1620 r. z Marianną z Wiśniowieckich (vide I. Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 156).

⁶¹² A. Mosalski do J. S. Sapiehy, Sapieżyszki 29 XII 1618, BN, BOZ, nr 943, s. 190–195.

⁶¹³ A. Mosalski do J. S. Sapiehy, Sapieżyszki 25 VIII 1618, ibidem, s. 113–118.

⁶¹⁴ L. Sapieha do K. II Radziwiłła, Wilno 27 IX 1620, LNMMB, F. 93, op. 1, nr 333, k. 1. Skądinąd wiadomo, że Chodkiewiczówna wniosła marszałkowi duży posag, ten zaś zapisał jej na Różanej i Ikaźni sumę 100 000 zł. Vide *Kazimiero Leono Sapiegos archyvo inventarinė knyga (1647/1648 m.)*, oprac. D. Antanavičius, A. Baliulis, Vilnius 2014, s. 151.

⁶¹⁵ Jak wynika z listu wojewody wileńskiego, jego żona zmarła 18 maja (J. K. Chodkiewicz do K. Kamińskiego, Kretynga 23 V 1619, B. Czart., nr 3237, s. 363; L. Podhorodecki, *Jan Karol Chodkiewicz 1560–1621*, Warszawa 1982, s. 282). Pogrzeb odbył się 4 lipca 1619 r. w Kretyndze, kazanie z tej okazji wygłosił gwardian kowieński Andrzej Grądzki (*Vilniaus Akademijos spaustuvės...*, s. 67, poz. 380).

nie rozwijającej się sytuacji międzynarodowej jego interesy na terenie Inflant były zagrożone.

Zadanie zabezpieczenia tej prowincji po powrocie z ekspedycji królewicza Władysława powierzono właśnie hetmanowi wielkiemu litewskiemu. W pierwszej kolejności Chodkiewicz odpowiadał za prowadzenie zaplanowanych na lato 1619 r. rozmów pokojowych ze Szwedami, choć interesował się również postawą nieopłaconego wojska, które w lipcu nie było usatysfakcjonowane miejscami wyznaczonymi na leża, w związku z czym zamierzało wybierać stacje w ekonomii brzeskiej⁶¹⁶. Trzeba wyraźnie podkreślić, iż wymagania postawione przed wojewodą wileńskim były niemożliwe do realizacji, ponieważ nie zaoferowano mu żadnych narzędzi do wywarcia na przeciwniku presji. Wobec niedoborów skarbu został zdany wyłącznie na siebie oraz współpracę z miejscową szlachtą i Rygą. Całe pobory miały zaś być przeznaczone na obronę południowo-wschodniego pogranicza Korony oraz opłacenie wojska uczestniczącego w wojnie moskiewskiej⁶¹⁷. Nieprzyjaciel skrupulatnie wykorzystał te komplikacje, uzależniając przedłużenie rozejmu w Inflantach od złożenia podpisu pod przyszłym traktatem przez samego króla, a nie senatorów, jak to dotychczas praktykowano, a ponadto liczył na rezygnację strony polsko-litewskiej z Parnawy. Oba warunki były nie do przyjęcia dla Zygmunta III, sądzącego, że Szwedzi spuszcza z tonu, gdy na miejscu, aby negocjować, pojawi się wojewoda wileński, dodatkowo zdaniem króla za przedłużeniem rozejmu miało przemawiać to, że Rzeczpospolita nie była w stanie wojny z żadnym innym sąsiadem⁶¹⁸. Chodkiewicza pochłaniały w tym czasie afera z jego niesfornym szwagrem oraz sprawy osobiste – śmierć żony i własne problemy zdrowotne, dlatego do rozmów najprawdopodobniej nie doszło, a gdy hetman powrócił w lipcu 1620 r. do Inflant, sytuacja międzynarodowa Rzeczypospolitej skomplikowała się na tyle, że trudno było myśleć o dopięciu porozumienia, Szwedzi zgodzili się bowiem na zaledwie trzymiesięczne przedłużenie wygasającego w listopadzie zawieszenia broni⁶¹⁹. Na początku września 1620 r. Zygmunt III zaakceptował wyjazd wojewody wileńskiego z Inflant oraz przystał na zlecenie staroście marienbur-

⁶¹⁶ J. Pietrzak, *Po Cecerze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, Wrocław 1983, s. 17; M. Balcerek, *Księstwo Kurlandii i Semigalii...*, s. 238; Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 6 VII 1619, B. PAU-PAN Kr., nr 359, k. 159.

⁶¹⁷ Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 22 VIII 1619, B. PAU-PAN Kr., nr 359, k. 169.

⁶¹⁸ Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 7 VIII 1619, *ibidem*, k. 167.

⁶¹⁹ J. Pietrzak, *Po Cecerze...*, s. 17.

skiemu Janowi Gotardowi Tyzenhauzowi oraz podkomorzemu dorpackiemu Bartłomiejowi Ważyńskiemu prowadzenia negocjacji z przedstawicielami Gustawa II Adolfa. Komisarze mieli tylko ściśle trzymać się instrukcji królewskiej i wskazówek hetmana wielkiego litewskiego oraz domagać się zwrotu Parnawy, gdyby jednak Szwedzi nie przystali na oddanie twierdzy, król za radą będących u jego boku senatorów zezwolił na zawarcie zawieszenia broni na 3 lub 4 lata⁶²⁰.

Niebawem i tak silną pozycję negocjacyjną przeciwnika umocniły wieści napływające z południa, oto we wrześniu 1620 r. armia koronna poniosła druzgoczącą porażkę w starciu z siłami turecko-tatarskimi, co gorsza – w walce zginął hetman wielki Stanisław Żółkiewski, a hetman polny Stanisław Koniecpolski dostał się do niewoli. O tej klęsce król poinformował Chodkiewicza na początku października, licząc, że hetman wielki litewski obejmie dowództwo w nadchodzącej kampanii. Zygmunt III prosił o organizowanie zaciągów, zwłaszcza rajtarów, piechoty niemieckiej i *inszych ognistych*, którzy w walce z tym przeciwnikiem byli bardzo przydatni⁶²¹. Wiadomo, że na objęcie dowództwa na teatrze wołoskim liczył Krzysztof II Radziwiłł, ale wobec rozwoju sytuacji na północy władca podjął jednoznaczną decyzję o pozostawieniu go na straży Inflant⁶²². Choć początkowo zapewne brano pod uwagę wariant skierowania na południe obu hetmanów litewskich, o czym świadczy wydane Jaroszowi Wołłowiczowi polecenie, by skłonił ich do poniesienia wzajemnych waśni i współdziałania dla dobra Rzeczypospolitej⁶²³. Jego realizacji najprawdopodobniej przeszkodziło niepowodzenie w rozmowach ze Szwedami oraz zdobyte z czasem rozeznanie na temat rzeczywistych strat kwarcianych i wspierających ich oddziałów.

Priorytetem w polityce Zygmunta III po zakończeniu wojny moskiewskiej było zażegnanie narastającego od dłuższego czasu niebezpieczeństwa ze strony Imperium Osmańskiego. Do zaognienia konfliktu przyczyniło się kilka czynników: wypadki Kozaków na Morze Czarne, aktywna działalność Polaków na terenie Mołdawii, wewnętrzne uwarunkowania w samej Turcji oraz zgoda, jakiej w 1619 r. Zygmunt III udzielił cesarzowi na zaciąg lisowczyków przeciwko władcy Siedmiogrodu Gaborowi Bethlenowi, wspierającemu czeskie powstanie. Tym ostatnim posunięciem, do którego obligowało Rzeczpospolitą przymierze z 23 marca 1613 r., władca ściągnął na siebie nie tylko

620 Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 5 IX 1620, B. PAU-PAN Kr., nr 359, k. 202.

621 Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 3 X 1620, ibidem, k. 206–206v.

622 *Informacja p. Walerianowi Woydatowi*, Wilno 27 X 1620, B. Czart., nr 110, s. 1101–1106.

623 Zygmunt III do J. Wołłowicza, Warszawa 3 X 1620, PHE, F. 971, 119, nr 5.

gniew padyszacha, lecz także krytykę opozycji, w tym kasztelana wileńskiego Janusza Radziwiłła. Książę nie zdążył już przeprowadzić zakrojonej na szeroką skalę akcji o antydworskim charakterze, ponieważ zmarł 6 lub 7 listopada 1620 r. Warto jednak nadmienić, że udzielone Habsburgom wsparcie w rzeczywistości było ograniczone do minimum, a król zdecydował się na nie dopiero w obliczu bezpośredniego zagrożenia Wiednia, licząc w dodatku na jakąś rekompensatę, np. w postaci części Śląska⁶²⁴. Tymczasem wobec niebezpieczeństwa osmańskiego wszystkie inne plany i problemy Zygmunta III, w tym zagrożenie Inflant oraz zbliżenie szwedzko-brandenburskie, które początkowo mogło stanowić pretekst do pozbawienia elektora lenna pruskiego, musiały zejść na dalszy plan.

Ostatecznie Rzeczpospolita na sejmie 1620 r. zdobyła się na ogromny wysiłek podatkowy i zdołała w krótkim czasie zmobilizować silną armię, która pod wodzą Jana Karola Chodkiewicza osiągnęła ogromny sukces – powstrzymała pod Chocimiem główne siły tureckie, prowadzone przez sułtana Osmana II. To osiągnięcie wymagało jednak niemal całkowitego skoncentrowania potencjału finansowego i kadrowego na teatrze południowo-wschodnim. Tymczasem listy przypowiednie na piechotę i 50 rajtarów do obsadzenia Dyamentu i Rygi posłano Krzysztofowi II Radziwiłłowi dopiero u schyłku maja 1621 r.⁶²⁵ Lecz nastąpiło to zbyt późno, a przekazane do dyspozycji hetmana polnego litewskiego siły były zbyt słabe, by skutecznie stawić opór zmodernizowanej wysiłkiem Gustawa II Adolfa armii szwedzkiej, przed którą po ponadmiesięcznym oblężeniu 25 września 1621 r. skapitulowała Ryga.

W kontekście sytuacji wewnętrznej w Wielkim Księstwie Litewskim lata 1620–1621 były na swój sposób przełomowe. Najpierw zmarł Janusz Radziwiłł, charyzmatyczny, doskonale przewidujący zamiary dworu lider opozycji i przywódca ewangelików reformowanych na Litwie, który doświadczeniem oraz zdolnościami zdecydowanie górował nad swoim przyrodnim bratem i spadkobiercą politycznym, księciem Krzysztofem. Z kolei 24 września 1621 r.

⁶²⁴ H. Wisner, *Lisowczycy*, Warszawa 2013, s. 164.

⁶²⁵ Zygmunt III do K. II Radziwiłła, Warszawa 28 V 1621, VUB, F 1 – F1011, k. 23v–24. Jeszcze na początku marca król tłumaczył Radziwiłłowi, że nie wydano mu listów przypowiednich nie z powodu utraty łaski, lecz w trosce o to, by *poddani nasi od żołnierzy uciążeni nie byli*. Ponadto władca wskazywał, że nawet jeśli zawieszenie broni nie zostanie przedłużone, to *z dawnych jednak zostawałoby trzy miesiące do opowiedzenia wojny, bez którego nic się z obu stron nieprzyjaznego zaczynać nie ma; i owszem pakta, ale być mają, zaczem żołnierza niepotrzebnie zaciągając i koszt wielki czynić przed czasem prowadzić nie zdało się nam* (vide Zygmunt III do K. II Radziwiłła, Warszawa 3 III 1621, ibidem, k. 22v–23).

w obozie chocimskim zmarł Jan Karol Chodkiewicz, co w dalszej konsekwencji przyczyniło się do gruntownych zmian na litewskiej scenie politycznej. I to nie tylko ze względu na przetasowania na najwyższych urządach, lecz także z powodu przejścia schedy po hetmanie przez Sapiehów, co jeszcze silniej umocniło pozycję tych ostatnich, a w niedalekiej przyszłości wywołało burzliwy spór z zepchniętym do opozycji, jak niegdyś jego brat, Krzysztofem II Radziwiłłem⁶²⁶.

Należy wreszcie podkreślić, że schyłek drugiej dekady XVII w. z punktu widzenia relacji między frakcjami magnackimi a tronem charakteryzował względny spokój, przynajmniej w porównaniu z okresem rokoszu, działalnością skonsolidowanej opozycji w przeciągu lat 1614–1615, a zwłaszcza później, w latach 20. Pewien wyjątek stanowiła sprawa Wolmara Farensbacha, lecz akurat w tym przypadku dwór występował oficjalnie raczej w charakterze instancji, do której się odwoływano, aniżeli strony konfliktu.

*

Niewątpliwie w szerszy kontekst kształtowania się stronnictwa dworskiego w Wielkim Księstwie Litewskim należy wpisać rywalizację Chodkiewiczów z Radziwiłłami, intensywną na przestrzeni drugiej połowy XVI w., a następnie ponownie sprowokowaną na przełomie stulecia XVI i XVII. Nie da się ukryć, że początkowo królewska polityka przyniosła negatywne skutki, dotyczy to zwłaszcza praktyki wywoływania konfliktów na szczeblu dowódczym, co objawiło się np. w toku kampanii 1601 r., gdy decyzje personalne Zygmunta III położyły się cieniem na rezultacie działań wojennych. Do zbliżonych sytuacji dochodziło również w dobie wojny z Państwem Moskiewskim, choć trzeba przyznać, że nie za każdym razem król inicjował spory kompetencyjne, przykładem takiego niechcianego konfliktu są relacje pozostawionego na Smoleńsku Jakuba Potockiego z odesłanym na tutejszy teatr Janem Karolem Chodkiewiczem⁶²⁷. Mam również wątpliwości, czy nadanie Borysowa Aleksandrowi Chodkiewiczowi po śmierci Janusza Radziwiłła rzeczywiście było obliczone na pogłębienie antagonizmu Gryfitów z hetmanem polnym litewskim – jak podejrzewał ten ostatni⁶²⁸. Nawet jeśli istotnie tak było, to przeka-

⁶²⁶ Te kwestie obszerniej omawiam w zakończeniu pracy.

⁶²⁷ Na temat niesnasek między wojewodą braclawskim a hetmanem wielkim litewskim vide J. Wołłowicz do S. Rudnickiego, Wilno 8 X 1612, B. PAN Kórnik, nr 290, s. 367–372.

⁶²⁸ K. II Radziwiłł do A. Gosiewskiego, Wilno 16 I 1621, B. Czart., nr 111, s. 13–14.

zując konkretnie tę dzierżawę, król wywiązywał się z obietnicy złożonej wojewodzie trockiemu jeszcze podczas rokoshu.

Nie ulega wątpliwości, że Wielkie Księstwo nie było oczkiem w głowie Zygmunta III, zaś polityka dzielenia litewskich elit, by skuteczniej zabezpieczać własne interesy, pociągała za sobą negatywne konsekwencje i to zarówno takiej natury systemowej, objawiające się po dłuższym czasie, jak i bardziej uchwytnie, polegające choćby na komplikowaniu przebiegu kampanii wojennych. Pozostaje tylko postawić pytanie, czy w dłuższej perspektywie, godząc się na hegemonię jednego rodu na Litwie, król nie stałby się jego zakładnikiem. Zygmunt III z korzyścią dla swego autorytetu zdołał zmarginalizować wpływy Radziwiłłów birżańskich, którzy wraz ze śmiercią „Pioruna” w 1603 r. utracili dotychczasowe znaczenie. Co więcej, w polityce nominacyjnej władca nie faworyzował wyłącznie Radziwiłłów nieświeskich, Sapiehów i Chodkiewiczów. Jednocześnie skupiał wokół siebie innych regalistów, jak Woynowie czy Wołowiczowie, albo promował zdolnych, „nowych” ludzi pokroju Aleksandra Korwina Gosiewskiego. Konflikt Chodkiewiczów z Radziwiłłami birżańskimi, któremu tyle uwagi poświęciłem, nie był zatem elementem bipolarnego układu fakcyjnego, zakulisowo wpływał na jego przebieg król, który konsekwentnie antagonizował litewską elitę władzy, aby efektywniej rządzić⁶²⁹. Pewnym wypadkiem przy pracy był błyskotliwy awans Sapiehów do najściślejszej czołówki rodów magnackich na Litwie.

629 Cf. H. Lulewicz, *Walka Radziwiłłów z Chodkiewiczami...*, s. 215.

Rozdział 3

SKŁAD I CHARAKTERYSTYKA FAKCJI LITEWSKICH REGALISTÓW

UWAGI OGÓLNE

W tym rozdziale prezentuję skład, strefy wpływów oraz elementy konsolidujące faksje czołowych litewskich regalistów. Ponadto omawiam uwarunkowania rozwoju karier ich liderów. Kolejne podrozdziały dotyczą zaplecza politycznego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, Lwa Sapiehy, Jana Karola Chodkiewicza oraz Eustachego i Jarosza Wołłowiczów. W mniejszym stopniu odnoszę się do Woynów, których udział w życiu publicznym w pierwszym piętnastoleciu XVII w., jak już podkreślałem, był aktywny, niestety w przypadku ich klienteli dysponują zbyt zawężoną bazą źródłową. Rozdział zamyka krótkie podsumowanie, polegające na wskazaniu podobieństw i różnic między wybranymi ugrupowaniami.

Co do metodologii badań nad klientelizmem, to poruszyłem już szerzej to zagadnienie w rozdziale pierwszym, gdzie zaznaczyłem również, że przy okazji omawiania konkretnych koterii magnackich ograniczę się do wskazania ludzi znajdujących się co prawda na różnych szczeblach fakcyjnej hierarchii, ale w sposób niebudzący wątpliwości związanych z konkretnym patronem.

Oдноśnie do przyjaciół i sojuszników ze szczebla senatorskiego oraz przedstawicieli lokalnych elit należy zaznaczyć, że byli to ludzie dysponujący pełną lub dość dużą swobodą wyborów politycznych. To lider faksji był zazwyczaj zmuszony zabiegać o ich wsparcie, za które następnie rewanżował się w zróżnicowany sposób, np. protekcją na dworze królewskim. Natomiast grupę, na której opierało się każde ugrupowanie magnackie, stanowili zarządcy dóbr, na co słusznie uwagę w odniesieniu do klienteli Krzysztofa II Radziwiłła zwrócił Henryk Wisner¹. Musieli to być ludzie w miarę uczciwi,

¹ H. Wisner, *Kilka uwag o stronnictwie wojewody wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, ZH 1997, t. LXII, z. 4, s. 31.

gospodarni, wzbudzający respekt u poddanych, kompetentni (znajomość arytmetyki i umiejętność sporządzania inwentarzy), ale także dobrze ustosunkowani w okolicy, aby móc reprezentować interesy pryncypała na miejscowym sejmiku. Jakkolwiek nie na oficjalistach spoczywały największe oczekiwania polityczne patrona, to stanowili oni pierwsze, bardzo ważne zresztą, ogniwo tego fakcyjnego łańcucha. Ich funkcja, poza obowiązkami administracyjnymi, polegała na wsparciu lidera w mobilizowaniu do działań subiektów politycznych i ograniczała się zazwyczaj do jednego lub co najwyżej kilku powiatów.

RADZIWIŁŁOWIE NIEŚWIESCY

Odniosłem się już do postawy synów Mikołaja Radziwiłła „Czarnego” w dobie trzeciego bezkrólewia, a następnie na przestrzeni pierwszych lat panowania Zygmunta III, gdy dość szybko zweryfikowali swoje wybory polityczne i ze zwolenników kandydatury Habsburga przeistoczyli się w lojalnych poddanych i adherentów Wazy. Nieco dokładniej omówiłem również stanowisko „Sierotki” w okresie rokoszu sandomierskiego, który zmusił podupadającego na zdrowiu wojewodę wileńskiego do ogromnej aktywizacji na płaszczyźnie publicznej. Jakkolwiek i później zajmowały go sprawy wagi państwowej, to jednak postępująca choroba uniemożliwiła mu czynne zaangażowanie się w nie, zwłaszcza że jego stan znacząco pogorszył się już na przełomie 1610 i 1611 r.² Książę wojewoda wileński przez jednego ze swoich sekretarzy wskazywał w liście do podczaszego, iż nie tylko nie przestały mu dokuczać dawne dolegliwości, ale pojawiły się kolejne, *gdyż słuch ten dawno już utraciłem, wzrok mi też znacznie ginie, a nade wszystko pamięć, a nawet i mówię z wielką trudnością i ciężkością, że też ledwo mnie zrozumieć czasem mogą i stałem się prawie półczłowiekiem, będąc już inhabilis nie tylko ad publicos, ale et ad privatus actus*³. Mimo to nie można mu odmówić świadomości swoich senatorskich powinności. Dowiodła tego choćby skierowana do króla prośba o odjęcie z jego rąk województwa wileńskiego z powodu niemożności wywiązywania się z obowiązków. Prośba, którą Zygmunt III zdecydowanie od-

² T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka (1549–1616)*, Warszawa 2000, s. 316.

³ M. K. Radziwiłł „Sierotka” do J. Radziwiłła, *Nieśwież* 21 V 1612, AGAD, AR IV, nr 513, s. 25; T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł...*, s. 316.

rzucił, wymawiając się troską o dostojeństwo Radziwiłła⁴. Prawdopodobnie częściowo zaważyła na tym również niechęć przed przyspieszonym nominowaniem następcy na tak prestiżowy urząd. Monarcha wyraził natomiast zgodę, aby w pewnych sprawach obowiązki wojewodzińskie przejął Krzysztof II Radziwiłł, zalecony do tej funkcji przez chorego stryja⁵. „Sierotka” niewątpliwie należał do grona litewskich senatorów, którzy za panowania Zygmunta III cieszyli się największym autorytetem i poważaniem zarówno pośród współobywateli, jak i na królewskim dworze. Na swą sławę zarobił jednak nie tylko w służbie Rzeczypospolitej, niepodważalne są jego dokonania na polu wyznaniowym, kulturalnym, a w szczególności zasługi dla rodu. To jego gospodarności oraz rozsądnej strategii zarządzania majątkiem nieświeska linia Radziwiłłów zawdzięczała wzmocnienie trwałych podstaw swojej potęgi, co umożliwiło jej utrzymanie się w pierwszym szeregu litewskiej magnaterii.

Kluczowe posiadłości dziedziczne „Sierotki”, czyli księstwo nieświeskie oraz hrabstwo mirskie wraz z przyległościami, takimi jak część dóbr Derewna wniesiona mu przez żonę Elżbietę Eufemię z Wiśniowieckich, koncentrowały się na obszarze województwa nowogródzkiego i w mniejszym stopniu mińskiego. Inne kompleksy majątności Radziwiłła stanowiły dobra łachewskie na pograniczu powiatów nowogródzkiego i pińskiego, Biała i Czarnawczyce na Podlasiu oraz dobra szydłowieckie również leżące w Koronie⁶. „Sierotka” co prawda nie prowadził zakupów majątków ziemskich na szeroką skalę, wzorem np. Jana Zamoyskiego, uniemożliwiały mu to bardziej ograniczone możliwości finansowe oraz ogromne wydatki, które wiązały się z licznymi fundacjami zarówno sakralnymi, jak i świeckimi⁷. Zresztą okoliczności, w jakich wchodził w posiadanie nowych majątności, świadczyły raczej o umiejętności wykorzystania nadarzających się okazji aniżeli o rozrzutności nabywcy, czego przykładem jest przejęcie dóbr Horodziej w pobliżu Nieświeża, które przypadły mu w 1599 r. jako zastaw za niezwróconą przez Jana Benedyktowicza Protasowicza oraz jego małżonkę Annę Ławską pożyczkę w wysokości 4000 kop groszy litewskich⁸. Generalnie można podsumować, że książę w sprawach ekonomicznych zachowywał daleko idący rozsądek

4 Zygmunt III do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Olkieniki 6 II 1613, B. Czart., nr 108, s. 29–30.

5 Zygmunt III do K. II Radziwiłła, Warszawa 23 II 1613, B. Rac., nr 72; M. K. Radziwiłł „Sierotka” do K. II Radziwiłła, Nieśwież 20 III 1613, AGAD, AR IV, nr 513, s. 34.

6 T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł...*, s. 224–227.

7 Na ten temat vide T. Bernatowicz, *Miles Christianus et Peregrinus. Fundacje Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” w ordynacji nieświeskiej*, Warszawa 1998.

8 HГАБ, F. 694, op. 2, nr 4958, k. 397.

i dbałość o sprawne administrowanie swoimi posiadłościami, albowiem decydując się na zakup kolejnych dóbr, sugerował się zwłaszcza zachowaniem ich spistości z trzodem całego latyfundium⁹.

Natomiast najbardziej dalekosiężne konsekwencje miało utworzenie z jego inspiracji trzech, zatwierdzonych na sejmie 1589 r. ordynacji z ośrodkami w Nieświeżu, Ołyce i Klecku – do Mikołaja Krzysztofa należała ta pierwsza, obejmująca księstwo nieświeskie i hrabstwo mirskie z przyległościami, do zmarłego kilka lat później Albrychta druga, a ostatnia do Stanisława (zm. 1599 r.). Taka organizacja dóbr regulowała sprawy związane z dziedziczeniem oraz pozwalała uniknąć ich rozdrobnienia, co zwłaszcza w przypadku „Sierotki” nie było bez znaczenia z uwagi na dość liczne potomstwo.

Spośród synów zmarłego w lutym 1616 r. wojewody wileńskiego ojca przeżyli kasztelan trocki Jan Jerzy, który odziedziczył ordynację nieświeską, oraz Albrycht Władysław, Zygmunt Karol i Aleksander Ludwik. Nieco odmiennie prezentowała się sytuacja pozostałych ordynatów; Albrycht miał bowiem tylko jednego męskiego dziedzica, Jana Albrychta, natomiast Stanisław doczekał się dwóch synów – Krzysztofa Mikołaja i Albrychta Stanisława, przy czym ten pierwszy zmarł już w 1614 r. Opiekę nad osieroconymi bratankami sprawował naturalnie Mikołaj Krzysztof Radziwiłł.

Mimo że „Sierotka” przezornie zabezpieczył swoją linię rodu, a przynajmniej jej seniora – ordynata nieświeskiego przed marginalizacją w sferze publicznej, zapewniając niepodzielność głównych kompleksów dóbr, nie zdołał jednak wesprzeć synów w zdobyciu pozycji politycznej porównywalnej do tej, którą sam zajmował. Przesądziło o tym kilka czynników. Po pierwsze nieunikniony podział majątności, i to mimo utworzenia ordynacji, ponieważ prawa do godnego spadku mieli wszyscy dziedzice księcia, obdzieleni jego pozostałymi dobrami. Dopiero w drugiej połowie XVII stulecia, wobec bezpotomnej śmierci części z nich większy majątek ponownie został zgromadzony w ręku jednego przedstawiciela nieświeskiej gałęzi rodu – Michała Kazimierza, któremu w dodatku przypadła również ordynacja ołycka.

Kolejny element uniemożliwiający synom „Sierotki” szybkie pójście w ślady wielkiego antecesoru wiązał się z brakiem porównywalnego autorytetu i dostatecznie silnego zaangażowania w sprawy publiczne, co częściowo

9 Szeroko na temat spraw majątkowo-gospodarczych M. K. Radziwiłła „Sierotki” vide M. Siekierski, *Landed wealth in the Grand Duchy of Lithuania: the economic affairs of Prince Nicholas Christopher Radziwiłł*, „Acta Baltico-Slavica” 1989, t. XX, s. 239–308; t. XXI, 1990, s. 195–294; T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł...*, s. 217–237.

wynikało zapewne z pozostawionych przez ojca długów, którymi najbardziej obciążeni byli najstarsi synowie, dysponujący równocześnie największym majątkiem¹⁰.

Właśnie z uwagi na starszeństwo najwcześniej karierę rozpoczął Jan Jerzy, zawdzięczający wojewodzie wileńskiemu nominację na kasztelanię trocką (10 kwietnia 1613 r.) wakującą po śmierci Jerzego Radziwiłła. Przez lata nie przejawiał jednak zainteresowania polityką. Niebawem po powrocie z zagranicznej peregrynacji został co prawda wysłany przez ojca na dwór z misją mediacyjną w intencji księcia podcaśczego, lecz już w drugiej połowie tego samego 1608 r. rozpoczął starania o rękę Eleonory z Ostrogskich, wdowy po wojewodzie podolskim Hieronimie Jazłowieckim. Jego zabiegi spotkały się z poważnymi obiekcjami ze strony ojca wybranki, który początkowo postawił bardzo wygórowane warunki, łącznie ze zrzeczeniem się przez „Sierotkę” na rzecz syna województwa wileńskiego. Ostatecznie udało się jednak wypracować rozsądne porozumienie i małżeństwo zostało zawarte na jesieni 1609 r.¹¹ Od tej pory młody Radziwiłł, pochłonięty sprawami majątkowymi żony przebywał głównie w Jazłowcu. Kwestie litewskie zaczęły mocniej przykuwać jego uwagę dopiero po śmierci ojca, gdy po przeprowadzonym z braćmi podziale dóbr objął ordynację i zaczął rezydować w Nieświeżu¹².

Mam wątpliwości, czy postawę kasztelana trockiego wobec tronu należy określić jako zdecydowanie regalistyczną, z pewnością nie była (mimo pewnych epizodów) opozycyjna, czego dowiodła jego w gruncie rzeczy przychylna odpowiedź na pismo króla dążącego do zwołania sejmu w 1619 r., czyli we wcześniejszym terminie niż nakazywałoby prawo¹³. O umiarkowanym po-

10 Wprost pisał o tym Albrycht Władysław Radziwiłł, tłumacząc się hetmanowi polnemu, iż mimo chęci oraz dobrego zdrowia nie ma możliwości, aby zaangażować się w działania wojenne i przysłużyć Ojczyźnie. Vide A. W. Radziwiłł do K. II Radziwiłła, z Kozielicz 13 IX 1617, AGAD, AR IV, nr 2, s. 71.

11 *Sprawy kontraktowe ratione małżeństwa z księżną JM Eleonorą Ostrogską wojewodzina podolską*, HIAB, F. 694, op. 2, nr 4958, k. 98–98v.

12 H. Lulewicz, *Radziwiłł Jan Jerzy h. Trąby (1588–1625)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 198.

13 J. J. Radziwiłł do Zygmunta III, Mir 20 X 1618, AGAD, AR IV, nr 173, s. 52–53. Z drugiej strony zdarzało się stawać Janowi Jerzemu Radziwiłłowi w gronie osób potępiających pewne praktyki stosowane przez otoczenie króla. Przykładem jest złożenie podpisu, wraz z Krzysztofem II Radziwiłłem, Bohdanem Ogińskim oraz Pawłem Progulbickim, pod protestacją po sejmie 1616 r. Powodu do niezadowolenia dostarczył autorom dokumentu fakt, że treść niektórych konstytucji odbiegała od ustaleń sejmowych (vide *Protestacja księcia Krzysztofa II i Jana Jerzego Radziwiłłów*, b.m.d., AGAD, AR II, nr 660; T. Kempa, *Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń 2007, s. 296–297). Za

parciu dla władcy mogłoby świadczyć częste wyznaczanie drugiego ordynata nieświeskiego na rezydencję przy dworze (sejmy z lat: 1613 [I], 1616, 1618, 1619; zaś na sejmach z 1620, 1623 i 1625 r. w jego zastępstwie powierzano tę funkcję innym senatorom)¹⁴. Odnoszę jednak wrażenie, że monarsze zależało przede wszystkim na tym, by mieć przy sobie niezbyt zaangażowanego politycznie senatora, katolika ze znakomitego domu, a zarazem osobę pozostającą przynajmniej w poprawnych stosunkach z litewską opozycją. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Jan Jerzy Radziwiłł spełniał te warunki, a w szczególności utrzymywał bliskie kontakty ze zdecydowanie bardziej zaangażowanymi w politykę kuzynami z birżańskiej gałęzi rodu, liczącymi czy to na jego udział w sejmie i pomoc w wyborze posłów *domostwu naszemu chętnych*¹⁵, czy to na obecność życzliwej osoby u królewskiego boku¹⁶, o wsparciu dla poszczególnych lokalnych inicjatyw nie wspominając¹⁷.

Również pozostali synowie „Sierotki” nie byli szczególnie aktywni w życiu publicznym, a gdy zajmowali już jakieś stanowisko, to było ono na ogół prokrólewskie. Z czasem każdy z nich uzyskał zresztą krzesło w senacie. W omawianym przedziale chronologicznym większej roli na scenie politycznej nie odegrali Zygmunt Karol oraz Aleksander Ludwik. Dotyczy to zwłaszcza tego ostatniego, ponieważ powrócił do kraju z zagranicznej peregrynacji dopiero u schyłku 1620 r., warto jednak nadmienić, że w geście solidarności z Krzysztofem II Radziwiłłem podczas nadchodzącej kampanii nie zdecydował się na służbę pod bezpośrednią komendą Jana Karola Chodkiewicza i pod Chocim przy wsparciu braci przyprowadził 100 husarzy, 100 kozaków i 100 piechoty, które to jednostki znalazły się w pułku królewicza Władysława¹⁸. To dość znaczące zachowanie, zważywszy na bardzo dobre relacje łą-

zwrócenie uwagi na ten przypadek jestem winien podziękowania Panu prof. Tomaszowi Kempie.

¹⁴ H. Lulewicz, *Radziwiłł Jan Jerzy...*, s. 198.

¹⁵ K. II Radziwiłł do J. J. Radziwiłła, pod Karkusem 5 I 1618, AGAD, AR IV, nr 303, s. 50.

¹⁶ Książę Janusz pytał kasztelana trockiego, czy ten wybiera się na rezydencję przy dworze, najwyraźniej licząc na twierdzącą odpowiedź, ponieważ *nieżyczliwi domu naszego, jako zwykli nie zaniechują nas przeciw przesiewać jak przez sito łotrowskimi dyskursami swymi* (vide J. Radziwiłł do J. J. Radziwiłła, Wilno 4 IV 1619, AGAD, AR IV, nr 172, s. 21).

¹⁷ Jedną z nich był wybór odpowiadających Radziwiłłom sędziów w powiecie nowogródzkim, stąd skierowana do kasztelana trockiego prośba o obecność na sejmiku elekcyjnym, mającym wyłonić następcę Fedora Jewłaszewskiego na urządzie podśędka nowogródzkiego. Vide K. II Radziwiłł do J. J. Radziwiłła, Lubecz 10 VII 1619, AGAD, AR IV, nr 304, s. 52.

¹⁸ J. Jaroszuk, *Radziwiłł Aleksander Ludwik, h. Trąby (1594–1654)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 151; *Komput chocimski 1621 z rękopisu Biblioteki Narodowej*, oprac. Z. Hundert, K. Żojdź,

czące wcześniej przedstawiciele nieświeskiej linii rodu z hetmanem wielkim litewskim. Szczególnie bliski Chodkiewiczowi poza „Sierotką” był Albrycht Władysław, w latach 1609–1612 osobiście służący pod jego komendą (później już tylko utrzymujący rotę) i zawdzięczający dowódcy przywilej na starostwo ryskie (27 sierpnia 1612 r.), które z uwagi na zły stan zamku i zagrożenie ze strony Szwedów ostatecznie przysporzyło mu niestety więcej trosk niż korzyści¹⁹. Albrycht Władysław Radziwiłł podobnie jak bracia nie był wyjątkowo czynny w sferze publicznej: dwukrotnie posłował na sejm z powiatu nowogródzkiego (w latach 1613 i 1615). Jego kariera nabrała nieco tempa po tym, jak w 1618 r. ożenił się z Anną Sapieżanką, córką kanclerza wielkiego litewskiego, który wyraźnie protegował zięcia²⁰. W 1620 r. Albrycht Władysław uzyskał bowiem nominację na stolnikostwo litewskie, dwa lata później przeszedł na krajectwo, zaś jego pierwszym stopniem w senatorskiej hierarchii była objęta po śmierci brata kasztelania trocka (8 maja 1626 r.), lecz złożona dopiero 15 października 1632 r. przysięga senatorska stanowi najlepszy dowód na brak zaangażowania nominata w sprawy publiczne²¹.

Po śmierci Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” spośród przedstawicieli katolickich gałęzi rodu zdecydowanie największymi wpływami w centrum władzy dysponował bratanek wojewody wileńskiego, ordynat ołycki Albrycht Stanisław Radziwiłł, przez lata zdobywający wiedzę i doświadczenia za granicą, a od 1617 r. przebywający w królewskim otoczeniu. Był jednym z pierwszych „zięciów dworu”, od 1619 r. żonaty z zamożną dwórką królowej Konstancji – Reginą von Eisenreich, wdową po Michale Działyńskim, która pomogła małżonkowi wykupić z zastawu dobra dziedziczne, a po śmierci podobno pozostawiła mu 300 tysięcy zł w gotowiznie²². W tym samym 1619 r. młody ordynat ołycki otrzymał również przywilej na starostwo łuckie oraz

[w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. II, red. Z. Hundert, Oświęcim 2013, s. 256–257; cf. *Komput wojska polskiego przeciwko Osmanowi cesarzowi tureckiemu pod Chociem w Wołoszyc 1621*, AGAD, AR II, ks. 12, s. 715–718.

19 Znakomite relacje syna księcia wojewody wileńskiego z Janem Karolem Chodkiewiczem potwierdza m.in. korespondencja Albrychta Władysława, któremu hetman zgotował bardzo dobre przyjęcie w obozie (vide A. W. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Ryga 19 VIII 1609, AGAD, AR IV, nr 2, s. 27–29).

20 Starania Albrychta Władysława Radziwiłła o rękę Sapieżanki zaczęły się jeszcze za życia jego ojca, który sprzyjał temu zamiarowi. Vide M. K. Radziwiłł „Sierotka” do L. Sapiehy, Nieśwież 27 III 1615, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka I, nr 107.

21 H. Lulewicz, *Radziwiłł Albrycht Władysław h. Trąby (1589–1636)*, PSB, t. XXX, s. 140–141.

22 *Memoriał żywota ś.p. Książęcia...*, СПІБІИ РАН, Зарубежная секция, kol. 32, kart. 662, nr 2, k. 5.

nominację na podkanclerstwo litewskie. W następnych latach uzyskiwał od władcy kolejne, dochodowe nadania²³. Swoj szybki awans w znacznym stopniu zawdzięczał życzliwości zarówno Zygmunta III, jak i jego małżonki oraz korzystnej koniunktury. Nie dysponował jednak tak silnymi wpływami na litewskiej prowincji jak nieboszczyk stryj lub krewni z birżańskiej linii.

Odnosnie do klienteli Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła to już została ona omówiona w literaturze przedmiotu, aczkolwiek warto zwrócić uwagę na kilka kwestii. W badanym okresie „Sierotka” miał ugruntowaną pozycję na sejmiku wileńskim, co zapewniał mu osobisty autorytet oraz urząd tutejszego wojewody – czwarty w hierarchii pośród świeckich członków wspólnego, polsko-litewskiego senatu. Jakkolwiek wojewodzie przysługiwały uprawnienia wojskowe, a jego prerogatywy sędziowskie ograniczały się do spraw kryminalnych, i to tylko na obszarze powiatu wileńskiego, to z urzędem niewątpliwie wiązały się prestiż i duże możliwości nieformalnego oddziaływania na pozostałych obywateli. Książę najwyraźniej potrafił zrobić z nich użytek, czego dowodzi fakt, że w dobie rokoszu wspólnie z biskupem wileńskim Benedyktem Woyną zdołał utrzymać w ryzach miejscową szlachtę. Solidne oparcie stanowił tu dla niego zwłaszcza podwojewódzi Dymitr Karp, bardzo energiczny i niemający obiekcji, aby publicznie wchodzić w polemikę nawet z potężnymi senatorami. Pozostałymi urzędnikami z ramienia wojewody byli: sędzia grodzki Szymon Chrzczonowicz Zabięło (1604–1615)²⁴, a także pisarze grodzcy Jan Kolenda (od 13 czerwca 1608 r. pisarz ziemski wileński) oraz jego następca podstoli wołkowyski Łukasz Wasilewski²⁵. Wybór tego ostatniego dowodzi również, że zapleczem kadrowym „Sierotki” było województwo nowogródzkie, gdzie z uwagi na dobra dysponował silnymi wpływami.

W przypadku finansów Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła zachowały się aż cztery księgi przychodów i rozchodów – to dostateczna podstawa źródłowa, aby zauważyć, że na liście jurgieltników księcia zachodziły stosunkowo poważne

²³ A. Przyboś, *Radziwiłł Albrycht Stanisław...*, s. 143, 147.

²⁴ Jeszcze zanim objął urząd, był związany z M. K. Radziwiłłem na płaszczyźnie gospodarczej. Wzmiankowany w księdze przychodów i rozchodów „Sierotki” za lata 1600–1601; 9 grudnia 1600 r. miał przekazać do książęcego skarbcza 245 kop groszy litewskich z procentów kroskich. Vide НГІАБ, F. 694, op. 2, nr 4959, k. 5v.

²⁵ Łukasz Wasilewski był pisarzem grodzkim z ramienia „Sierotki” począwszy od 17 czerwca 1608 r., z urzędem odnotowany jeszcze w grudniu 1615 r. Widoczne są również jego powiązania z patronem na płaszczyźnie gospodarczej. W 1580 r. był starostą szawelskim, następnie obejmował urzędy w Dubrowach, Mirze (schyłek lat 80. XVI w.) i wreszcie w Żagorach. Vide T. Kempa, *Urzędnicy i klienci Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki*, „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” 2003, t. IX, s. 219, przyp. 158.

zmiany, a rękodajnych przybywało wraz z awansami „Sierotki” w senatorskiej hierarchii i ze wzrostem jego zaangażowania w sprawy państwowe. Oczywiście w rachunkach pojawiają się także ludzie dość długo związani z patronem, a zarazem reprezentujący poważane, szlacheckie rodziny, jak trzej Kaweczyńscy, którzy rozpoczęli służbę jeszcze na dworze „Czarnego”, a na przestrzeni pierwszych kilkunastu lat samodzielnej działalności Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła zajmowali się zarządem jego najbardziej dochodowych majątności²⁶. W otoczeniu księcia okresowo przebywali również przedstawiciele rodziny Wołłowiczów²⁷, Uniechowskich²⁸, Protasowiczów²⁹, Mogilnickich³⁰, Skorulskich³¹, Kochanów³²,

26 Na początku lat 70. XVI w. pośród zarządców dóbr M. K. Radziwiłła „Sierotki” znajdowało się trzech braci Kaweczyńskich: Maciej, Albrycht i Hektor. Ponadto niewymieniony z imienia Kaweczyński był obecny na listach płac książęcych sług w latach 1600, 1604 i 1609, a w 1609 r. przedstawiciel tej rodziny arendował Mołylną (VUB, F. 5 – B 67 – 3408, k. 2–3v; HГAB, F. 694, op. 2, nr 4959, k. 87v; AGAD, AR II, ks. 68, s. 171–172; HГAB, F. 694, op. 2, nr 9779, k. 1, 61–61v). Szerzej na ich temat vide T. Kempa, *Urzędnicy i klienci...*, s. 205–208.

27 Z cytowanej dalej korespondencji Jarosza Wołłowicza wynika, że na dworze nieświeskim w charakterze książęcych rękodajnych przebywał jego ojciec oraz jeden z braci, zapewne Paweł zawdzięczający księciu m.in. nominację na podkomorstwo grodzieńskie. Również Jarosz i Eustachy, jeszcze zanim zrobili karierę w otoczeniu królewskim, mogli liczyć na wsparcie „Sierotki”, zaś ich brat Andrzej z ramienia Stanisława Radziwiłła pełnił urząd podstarościego żmudzkiego, na którym utrzymał się także po objęciu starostwa przez Jana Karola Chodkiewicza.

28 Niewymieniony z imienia Uniechowski pojawił się na liście płac książęcych sług w roku 1609; vide HГAB, F. 694, op. 2, nr 9779, k. 61–61v.

29 Niewymieniony z imienia Protasewicz obecny na liście pacholików z 1609 r.; vide HГAB, F. 694, op. 2, nr 9779, k. 63v, 75v.

30 Ważne miejsce na dworze „Sierotki” zajmowali Jan i Stanisław Mogilniccy, zwłaszcza ten pierwszy, ponieważ nadzorował książęce finanse i był często wysyłany przez Radziwiłła z odpowiedzialnymi misjami (vide T. Kempa, *Urzędnicy i klienci...*, s. 215; HГAB, F. 694, op. 1, nr 52, k. 13). Jeszcze u schyłku drugiej dekady XVII w. w otoczeniu przedstawicieli katolickiej linii Radziwiłłów pozostawał Adam Mogilnicki, pojawiający się w charakterze pieczętarza ich dokumentów. Vide HГAB, F. 694, op. 1, nr 199, k. 29–30.

31 Poza Andrzejem, o którym piszę niżej, na służbie Radziwiłła przebywał również Malcher Skorulski, pełniący kolejno urzędy pisarza grodzkiego trockiego (1593–1602), pisarza ziemskiego (1602–1616), podsędka (1616–1622) i wreszcie sędziego ziemskiego kowieńskiego (1622–1639).

32 Zdecydowanie największą rolę spośród przedstawicieli tej rodziny odegrał na nieświeskim dworze Wawrzyniec, związany z księciem co najmniej od schyłku XVI w. Był osobistym sekretarzem i zarządcą dóbr „Sierotki”. Vide T. Kempa, *Urzędnicy i klienci...*, s. 216.

Piekarskich³³, Abramowiczów³⁴, Bułharynow³⁵, Gnoińskich³⁶, Judyckich³⁷, Mosalskich (później bliskich Sapiehom)³⁸ czy Jewłaszewskich (równocześnie związanych z Chodkiewiczami)³⁹. Naturalnie błędem byłoby ściśle klasyfikowanie wszystkich tych rodzin jako rezerwuaru nieświeskiej faksji, ale w przypadku niektórych osób powiązania z „Sierotką” są widoczne na kilku płaszczyznach (i to na przestrzeni lat). Spośród lokalnych polityków działających w pierwszych dekadach XVII w. dotyczy to zwłaszcza podkomorzego mińskiego Enocha Kaweczyńskiego⁴⁰ i pisarza ziemskiego nowogródzkiego Jana Protasowicza⁴¹. Obaj reprezentowali powiatowe elity i pełnili ważne

-
- 33 Rodzina osiadła w województwie brzesko-litewskim. Na służbie „Czarnego”, a następnie jego syna przebywał Stanisław Piekarski. Na służbie „Sierotki” pozostawał również prawdopodobnie Piotr Piekarski, syn Stanisława. Vide *ibidem*, s. 212.
- 34 Niewymieniony z imienia Abramowicz pełnił służbę u „Sierotki” w latach 1571, 1600, 1609. Jest wysoce prawdopodobne, że byli to różni przedstawiciele tej rodziny. Vide VUB, F. 5 – B 67 – 3408, k. 140; HГAБ, F. 694, op. 2, nr 4959, k. 87v; nr 9779, k. 61, 67v.
- 35 W 1600 r. niewymieniony z imienia przedstawiciel tej rodziny znajdował się pośród księżących pacholąt, a w 1609 r. figurował już pośród sług; HГAБ, F. 694, op. 2, nr 4959, k. 88; nr 9779, k. 61.
- 36 Niewymieniony z imienia Gnoiński figuruje na listach płac księżących sług w latach 1604 i 1609; vide AGAD, AR II, ks. 68, s. 171–172; HГAБ, F. 694, op. 2, nr 9779, k. 61–61v.
- 37 W 1609 r. pośród pacholików wojewody wileńskiego znajdowali się Lew i Bazyli Judyccy; vide HГAБ, F. 694, op. 2, nr 9779, k. 63v, 68.
- 38 Na służbie „Sierotki” od połowy lat 90. XVI w. przebywał Łukasz Felicjan Mosalski, znakomicie wykształcony syn sędziego ziemskiego, a następnie podkomorzego grodzieńskiego Hrehorego. Żonaty z Katarzyną Konstancją ze Skorulskich, córką Andrzeja. Mosalski m.in. czuwał nad księżęcymi synami podczas ich zagranicznych peregrynacji; vide H. Lulewicz, *Radziwiłł Jan Jerzy...*, s. 197. W 1609 r. niewymieniony z imienia Mosalski otrzymał 500 zł *ad rationem służby jurgieltnicznej według kwitu jego* (HГAБ, F. 694, op. 2, nr 9779, k. 63). W literaturze przedmiotu czasem błędnie kojarzony z kniaziowską rodziną Massalskich (cf. T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł...*, *passim*; idem, *Urzednicy i klienci...*, s. 217).
- 39 Zdecydowanie bliżej było Fedorowi oraz jego najstarszemu synowi Jaroszowi do Chodkiewiczów, natomiast nie ulega wątpliwości, że zwłaszcza podsędek nowogródzki pozostawał w dobrych relacjach z „Sierotką”, któremu okazjonalnie oddawał usługi prawne. Co więcej, pośród pacholąt księcia znajdował się również niewymieniony z imienia Jewłaszewski, najpewniej jeden z młodszych synów Fedora. Vide HГAБ, F. 694, op. 2, nr 4959, k. 88; nr 9779, k. 63v.
- 40 Zapewne to „Sierotka” wysłał w 1614 r. Enocha Kaweczyńskiego na Wołyń, aby zadbał o sfinalizowanie umowy poprzedzającej małżeństwo Jana Albrychta Radziwiłła z siostrzenicą Jana Karola Chodkiewicza – Laurynią z Koreckich. Vide HГAБ, F. 694, op. 1, nr 199, k. 31–31v.
- 41 W nominacji Jana Protasowicza na pisarstwo ziemskie nowogródzkie została wyraźnie podkreślona protekcja Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”. Vide Przywilej J. Prota-

urzędy, zatem nie bez znaczenia jest ich afiliacja polityczna po śmierci Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, gdy nie zerwali kategorycznie z jego synami, lecz rozpoczęli ściślejszą współpracę z Januszem Radziwiłłem, również dysponującym majątkami na Nowogródczyźnie i w województwie mińskim. Jeszcze za życia „Sierotki” znajduje potwierdzenie protekcja księcia podczaszego u elektora brandenburskiego Jana Zygmunta Hohenzollerna za jednym z synów podkomorzego mińskiego, Krzysztofem⁴². Pisarz nowogródzki w 1619 r. pojawił się z kolei na liście płac Janusza Radziwiłła, uzyskując 200 zł *kontentacji*, *gdy był posłem na sejmie*⁴³. Taki kierunek przepływu klienteli nie dziwi, zważywszy na charakterystyczną dla kasztelana trockiego Jana Jerzego Radziwiłła bierność w sferze publicznej. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że jakkolwiek najwięcej interesów łączyło Kaweczyńskiego i Protasowicza z wojewodą wileńskim, który był ich „największym dobrodziejem”, to jednocześnie (jeszcze przed 1616 r.) oddawali swoje usługi przedstawicielom birżańskiej linii rodu, a co więcej – w pojedynczych sprawach współpracowali również z innymi magnatami (m.in. z Janem Karolem Chodkiewiczem), co dowodzi ich niezależności. Nie będę rozstrzygał, jakie były jej granice, ponieważ nie ulega wątpliwości, że zależało to od osobowości, zaangażowania i aktualnych wpływów patrona oraz znaczenia, jakie przypisywał konkretnej sprawie. Natomiast podkreślana już samodzielność pewnej grupy rękodajnych zasługuje na przypomnienie, zwłaszcza w kontekście klienteli radziwiłłowskiej i tezy o funkcjonowaniu osób powiązanych fakcyjnie jednocześnie z katolicką i ewangelicką linią rodu⁴⁴. Nie ma potrzeby, aby podwa-

sowiczowi na pisarstwo nowogródzkie, Warszawa 11 V 1613, ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 91, k. 168–168v.

⁴² J. Radziwiłł do Jana Zygmunta, Kojdanów 23 VI 1612, НГАБ, F. 694, op. 8, nr 12, k. 20. Zdaniem T. Kempy podkomorzy miński nie był klientem „Sierotki”, lecz Radziwiłłów birżańskich. Takich powiązań z Krzysztofem II Radziwiłłem, jak sądzę – słusznie, nie zauważa z kolei U. Augustyniak. Vide T. Kempa, *Urzędnicy i klienci...*, s. 208; cf. U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła*, Warszawa 2001, s. 205, przyp. 147; eadem, *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, Warszawa 2004, s. 232, przyp. 224.

⁴³ НГАБ, F. 694, op. 2, nr 10729, k. 10v. Niewymieniony z imienia Protasowicz na początku lat 20. XVII w. został określony jako sługa rękodajny stolnika litewskiego, wysłany przez pryncypała z zadaniem dopilnowania jednej z transakcji majątkowych (vide A. W. Radziwiłł do Dojnarowicza, z Kowelicz 6 VII 1622, AGAD, AR IV, nr 3, s. 34).

⁴⁴ U. Augustyniak, *Dwór i klientela...*, s. 85. Odnośnie do współpracy wewnątrz rodu interesująco brzmi opinia Zygmunta Karola Radziwiłła, który wskazywał bratu, że niedyś (w przeciwieństwie do czasów im współczesnych) żadna osoba nie miała szans dostać się na dwór któregokolwiek z Radziwiłłów bez zalecenia innego przedstawiciela rodu (Z. K. Radziwiłł do J. J. Radziwiłła, 8 V 1617, AGAD, AR IV, nr 580, s. 16–18).

zać to twierdzenie, ale czasem warto potraktować sprawę szerzej i przynajmniej wziąć pod uwagę możliwość, że swoboda niektórych działaczy szlacheckich wykraczała poza wybór między Nieświeżem a Słuckiem i Birżami.

Osobnego omówienia wymaga postać kawalera jerozolimskiego Andrzeja Skorulskiego, w latach 1627–1637 pełniącego urząd marszałka kowieńskiego, który wybijał się na pierwszy plan pośród ludzi „Sierotki”. Jego pozycja w Nieświeżu nie wynikała tylko z doświadczenia i kompetencji, lecz przede wszystkim z łączącej go z patronem przyjaźni. Skorulski towarzyszył Radziwiłłowi w pielgrzymce do Ziemi Świętej, był jego doradcą, marszałkiem dworu i arendarzem, któremu książę nie wahał się powierzać także delikatnych misji o charakterze politycznym. Co jest dość oczywiste, zważywszy na obycie klienta oraz to, że w rodzinnym powiecie cieszył się on dużym szacunkiem współobywateli⁴⁵. Po 1616 r. utrzymał dotychczasowe wpływy, odgrywając rolę zaufanego doradcy kasztelana trockiego⁴⁶.

Śmierć, a na dobrą sprawę już nasilenie choroby wojewody wileńskiego pociągnęły za sobą osłabienie znaczenia nieświeskiej linii Radziwiłłów oraz objęcie nieoficjalnego starszeństwa nad rodem przez krewnych z ewangelickiej gałęzi. Wskazałem na przyczyny tego stanu rzeczy, pośród których wymieniłem również zobowiązania finansowe pozostawione spadkobiercom przez zmarłego. Trudno jednak nie oprzeć się wrażeniu, że to po prostu jeden, ważny, ale wcale nieprzesądzający sprawy element. Nie wiem, czy kluczowy nie był przypadkiem brak właściwych predyspozycji Jana Jerzego i jego braci; dla porównania Albrycht Stanisław Radziwiłł zdecydował się na dworską ścieżkę kariery, zaszedł bardzo wysoko, tymczasem nie startował wcale z lepszej pozycji, wręcz przeciwnie. Nie ulega wątpliwości, że „Sierotka” zapewnił dziedzicom podstawy do wzmocnienia materialnego potencjału i co równie istotne – uczynił Nieśwież nie tylko centrum swoich dóbr, lecz ważnym ośrodkiem kulturalnym Wielkiego Księstwa Litewskiego, co miało przełożenie na prestiż i wpływy polityczne kolejnych ordynatów.

45 T. Kempa, *Urzędnicy i klienci...*, s. 213–214. Wraz z Aleksandrem Mosalskim obrany posłem na sejm 1627 r. Vide Instrukcja kowieńska, IX 1627, PHB, F. 971, 321/2, nr 272.

46 A. Skorulski do J. K. Chodkiewicza, Nieśwież 26 VI 1616, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka I, nr 117; Wilno 11 V 1620, B. PAU-PAN Kr., nr 356, k. 253.

FAKCJA SAPIEŻYŃSKA

Patronat Sapiehów bez wątpienia zasługuje na osobne, wnikliwe opracowanie, na co pozwala obficie zachowana baza źródłowa. Szczegółowe zagłębienie się w tę tematykę oznaczałoby jednak znaczne odejście od przewodniego wątku pracy. Dlatego zdecydowałem się na bardziej syntetyczne, ale nieco wykraczające poza przyjęte ramy chronologiczne podejście do zagadnienia. Tym bardziej że to na całe panowanie Zygmunta III Wazy przypadł proces budowy trwałych podstaw potęgi rodowej Sapiehów, które w późniejszych latach umożliwiły im zdobycie na pewien czas preponderancji w Wielkim Księstwie Litewskim oraz zapewniły stałą obecność pośród tamtejszej elity politycznej aż do upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Głównym architektem tego sukcesu był Lew Bazyli Sapieha herbu Lis (1557–1633), syn podstarościego orszańskiego Iwana i Bohdany z Druckich Sokolińskich, który z pozycji radziwiłłowskiego klienta wyrósł na samodzielnego lidera silnej faksji magnackiej.

Niewykluczone, że w młodości Sapieha trafił na dwór Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”. Pewne jest natomiast, iż w 1570 r. towarzyszył młodszym synom nieżyjącego od pięciu lat wojewody wileńskiego w ich zagranicznej peregrynacji, nie wiadomo jednak, czy do kraju powrócił wraz z książętami w 1573 r., czy wcześniej. W literaturze przedmiotu pobyt przyszłego kanclerza na studiach w Lipsku jest kojarzony z jego decyzją o przejściu z prawosławia na wyznanie ewangelicko-reformowane⁴⁷.

Pierwsze doświadczenia w działalności publicznej młody Sapieha zdobywał w Orszy, w miejscowej kancelarii grodzkiej, lecz dość szybko za sprawą Radziwiłłów oraz z uwagi na swoje kwalifikacje dostał szansę na dworze Stefana Batorego. Od tego momentu jego kariera nabrała rozpędu. Tytuł dworzana królewskiego Lew Iwanowicz otrzymał najprawdopodobniej w 1579 r. podczas kampanii połockiej, pod koniec stycznia roku kolejnego był już sekretarzem królewskim, a jeszcze przed rozpoczęciem kampanii pskowskiej pojawił się z urzędem pisarza wielkiego litewskiego (3 marca 1581 r.). Brał udział we wszystkich wyprawach Stefana Batorego skierowanych przeciwko Moskwie, podczas których zasilał królewską armię niewielkimi pocztami utrzymywanymi za własne pieniądze. W 1582 r. został wybrany posłem na sejm, a nawet powierzono mu funkcję marszałka izby. W tym okresie dał

47 H. Lulewicz, *Sapieha Lew h. Lis (1557–1633)*, PSB, t. XXXV, 1994, s. 84.

się poznać jako oddany stronnik monarchy, zapewne wtajemniczony w królewskie plany względem Państwa Moskiewskiego, a jednocześnie jako osoba dbająca na dworze o interesy swoich wielkich patronów – Radziwiłłów. Ważnym epizodem w jego karierze było poselstwo do Moskwy, z którym wysłano go w 1584 r. w związku z potrzebą uregulowania kilku drugorzędnych kwestii wynikających z zawartego w Jamie Zapolskim rozejmu; chodziło o warunki wymiany jeńców oraz wygaszenie sporów na pograniczu. Nieoczekiwanie misja nabrała większego znaczenia w związku ze śmiercią Iwana IV Groźnego, a po powrocie do kraju i awansie Krzysztofa Radziwiłła na województwo wileńskie Sapieha został nagrodzony przywilejem na zwolnione podkanclerstwo (2 lutego 1585 r.), w czym dopomogli mu kanclerz Ostafi Wołłowicz i „Piorun”⁴⁸. Bez wątplenia urząd pieczętarski w odpowiednich rękach dawał ogromne możliwości, albowiem zapewniał permanentną obecność w centrum władzy, koordynowanie prac kancelarii oraz łatwy dostęp do informacji i wpływ na jej obieg. O tym, jak duże znaczenie miało to ostatnie, świadczą kierowane do Sapiehy prośby o możliwość wglądu w księgi Metryki Litewskiej⁴⁹. Użytecznym narzędziem, po jakie pieczętarsz mógł sięgnąć w walce ze swymi przeciwnikami politycznymi, było wreszcie skrupulatne korzystanie z prerogatyw związanych z uwierzytelnianiem pism o charakterze państwowym, królewskich przywilejów oraz dekretów banicji.

Już po uzyskaniu tego prestiżowego urzędu, między kwietniem a lipcem 1586 r. nominat zdecydował się na drugą w życiu konwersję, tym razem na katolicyzm. Naturalnie nie sposób ocenić, czy ten wybór był motywowany wyłącznie religijnie, politycznie, czy też do głosu doszły zróżnicowane argumenty oraz potrzeba zintegrowania się z dworskim środowiskiem również na płaszczyźnie wyznaniowej⁵⁰.

Niezaprzeczalny talent polityczny Lew Iwanowicz w pełnej krasie objawił jednak dopiero za rządów Zygmunta III, gdy *de facto* znalazł się w przeciwnym obozie politycznym co jego wielki patron, książę wojewoda wileński.

48 A. Czwołek, *Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy kanclerza litewskiego, wojewody wileńskiego*, Toruń 2012, s. 36–37.

49 Vide M. Sapieha do L. Sapiehy, Maciejów 27 VIII 1597, B. PAU-PAN Kr., nr 351, k. 4; K. II Radziwiłł do L. Sapiehy, z Iwania 18 IV 1612, ЛННБ, F. 103, dz. I, teka I, nr 73.

50 Szerzej na ten temat vide M. Liedke, *Pamięć konfesyjna wśród „ruskich” przedstawicieli elity politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego w drugiej połowie XVI i w XVII wieku na przykładzie wybranych rodów*, [w:] *Tradycja – metody przekazywania i formy upamiętnienia w państwie polsko-litewskim, XV – pierwsza połowa XIX wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2011, s. 138–139.

O relacjach podkanclerzego, a od kwietnia 1589 r. kanclerza wielkiego litewskiego z pierwszym Wazą na polskim tronie pisałem już w poprzednim rozdziale. W tym miejscu dość powiedzieć, że Sapieha był lojalnym i wpływowym, lecz ceniącym swoje poparcie adherentem, który w zamian za pomoc w realizacji monarszych inicjatyw uzyskiwał coraz to nowe nadania.

Swoje pierwsze królewsczyzny, dzierżawy markowską i miadziolską w powiecie oszmiańskim (1584 r.; już w 1593 r. scedowane na rzecz Jana Stanisława Sapiehy) oraz starostwo słonimskie (1586 r.; w 1605 r. odstąpione Janowi Stanisławowi Sapieże) uzyskał jeszcze od Stefana Batorego, lecz nadania przynoszące największe dochody przekazano mu w imieniu następnego władcy. Były to przywileje na dzierżawę ekonomii mohylewskiej (1598 r.) i brzeskiej (1618 r.) oraz na arenę ceł i myt starych (1588 r.). Ponadto otrzymał od królowej Anny Jagiellonki ciwuństwo retowskie na Żmudzi (1588 r.; które 3 lipca 1613 r. scedował Aleksandrowi Mosalskiemu) oraz dzierżawę błudeńską (1590 r.; w 1597 r. odstąpioną Janowi Stanisławowi Sapieże), a od Zygmunta III m.in. dzierżawy ostryńską w powiecie lidzkim (1597 r.; już dwa lata później odstąpiona Mikołajowi Sapieże), dawgieliską w powiecie oszmiańskim, jaśwojską na Żmudzi (1590 r.; scedowana w 1596 r. na rzecz Jana Stanisława Sapiehy), mejszagolską w powiecie wileńskim (1612 r.), szerszowską w powiecie brzeskim (1615 r.), starostwa zdzitowskie w powiecie słonimskim (1590 r., w nieznanym mi czasie scedowane na rzecz Jana Mielleszki, który w 1621 r. odstąpił je Krzysztofowi Sapieże), parnawskie (1598 r.; 20 lipca 1610 r. przekazane Januszowi Kiszce), grodowe brzeskie-litewskie (1616–1623), nie wspominając o pomniejszych kadukach⁵¹.

To właśnie licznym nadaniom, ale także gospodarności, korzystnym wyborom matrymonialnym oraz urzędowi pieczętarskiemu zapewniającemu dobrą orientację w prawnym statusie konkretnych dóbr Sapieha zawdzięczał możliwość zadbania o stabilizację pozycji rodu, co na dłuższą metę mogły zapewnić wyłącznie skonsolidowane i dobrze zarządzane dobra dziedziczne. Te przypadłe mu po rodzicach nie należały jednak do szczególnie rozległych, w dodatku Lew Iwanowicz nie był jedynym spadkobiercą. W wyniku przeprowadzonego we wrześniu 1585 r. działu z braćmi i szwagrami dostał

51 H. Lulewicz, *Sapieha Lew...*, s. 100; idem, *Sapieha Jan Stanisław*, PSB, t. XXXIV, 1993, s. 624–625; A. Czwołek, *Piórem i buławą...*, s. 626. Dotychczas w literaturze przedmiotu można natrafić na błędną informację, jakoby L. Sapieha był również ciwunem Dyrwian Małych. Jak wykazali autorzy trzeciego tomu *Urzędników Wielkiego Księstwa Litewskiego*, kanclerz został pomylony z drugim pieczętarszem – Gabrielem Woyną.

po matce połowę Dreczych Łuk w województwie witebskim i połowę Sokolni w powiecie orszańskim, którą kilka lat później zamienił z podkomorzym witebskim Jerzym Druckim Sokolińskim na pozostałą część Dreczych Łuk i Wierzchowo. Ze schedy po ojcu przysłemu kanclerzowi przypadły Czereja, Korejewicze, Lemnica, części Białej pod Leplem oraz dwór Strugowszczyzna w powiecie lidzkim. Na przestrzeni lat 90. Sapieha zapobiegliwie odkupował od innych właścicieli pomniejsze części dóbr czerejskich. Równocześnie skupował majątki należące niegdyś do przedstawicieli kodeńskiej linii swego rodu i nie tylko. Już w 1589 r. sfinalizował dwie duże transakcje, pierwsza przyniosła mu Ikażń, Zamosze, Łużki, Wiaty, Orecze, Hustatę – leżące w powiecie brasławskim i województwie połockim, a druga Tołoczyn oraz części w Drucku, Starosielu, Kochanowie, Szyszowie, Horkach i Basiei w powiecie orszańskim. W 1598 r. zakupił Łosośnię i Różanę w powiecie słonimskim, ta ostatnia niebawem stała się jedną z jego głównych rezydencji. Kolejnymi inwestycjami w ziemię na obszarze tego powiatu były leżące w pobliżu Słoniemia Szydłowicze odkupione od synów łowczego podlaskiego Jarosza Niemiry za sumę 24 000 zł, a w następnych latach w miarę możliwości rozszerzane o przyległe dobra⁵² oraz skupowane części w Isajewiczach⁵³. Nie były to jednak ostatnie wielkie nabytki kanclerza, który w nieco dalszej przyszłości powiększył swoje latyfundium m.in. o Witoroż, Wortol, Dokudowo, Stary Zdzitów w powiecie brzeskim, Druję, Czuryłowicze, Dziedzin, Zalesie i Oświej w powiecie brasławskim i województwie połockim, Kruhlę i część Kopysi w powiecie orszańskim, wreszcie Sienno w województwie witebskim oraz Bieszenkowicze na Połoczyźnie⁵⁴.

Korzystne z majątkowego punktu widzenia okazały się oba małżeństwa Lwa Iwanowicza – pierwsza żona Dorota z Firlejów wniosła mu Międzyrzec na Podlasiu, a druga wojewodzianka wileńska Halszka z Radziwiłłów poza

52 Potwierdzenie sprzedaży majątności szydłowickiej, Słonim 3 I 1612, HГАБ, F. 1785, op. 1, nr 24 k. 337–339; Zamiana gruntów pomiędzy L. Sapiehą a D. Sołtanem, Szydłowicze 1 VII 1615, HГАБ, F. 1785, op. 1, nr 26, k. 617–618v. Za pomoc w lokalizacji tych dóbr jestem winien podziękowania Panu dr. Emilowi Kalinowskiemu.

53 *Kazimiero Leono Sapiegos archyvo inventarinė knyga (1647/1648 m.)*, oprac. D. Antanavičius, A. Baliulis, Vilnius 2014, s. 109–110.

54 *Dom sapieżyński*, oprac. E. Sapieha, Warszawa 1995, passim; H. Lulewicz, *Sapieha Lew...*, s. 100–101. Na temat konfliktów o podłoże majątkowym oraz transakcji między Lwem Sapiehą a kniaziami Druckimi Horskimi vide *Князі Друцкія-Горскія у Вялікім Княстве Літоўскім у XV–XVIII стст.*, red. В. У. Галубовіч, С. А. Рыбчонак, А. І. Шаланда, Мiр 2016.

posagiem ocenianym na 16 000 kop groszy litewskich pozostawiła mężowi i dzieciom odziedziczone Siemiatycze na Podlasiu, a także Jeziernicę i Blizny w powiecie słonimskim. Ponadto w 1626 r. Lew Sapieha odziedziczył dobra swego zmarłego bezpotomnie brata stryjecznego Łukasza, obejmujące Czar-nobyl w województwie kijowskim oraz Wieledniki w powiecie owruckim⁵⁵.

Mimo wejścia w dorosłe życie ze stosunkowo niewielkim majątkiem Sa-pieha zdołał zbudować jedną z największych fortun w Wielkim Księstwie Litewskim. Już w 1605 r. intrata z jego dóbr dziedzicznych i królewskich wyniosła łącznie 40 175 zł, była zatem porównywalna z przychodami osiąga-nymi przez najzamożniejszych litewskich magnatów, a przecież po pierwsze był on jeszcze w trakcie rozbudowy swego latyfundium, a po drugie w dal-szym ciągu gromadził dzierżawy⁵⁶. Ta problematyka została zresztą szczegó-łowo opracowana w literaturze przedmiotu. Postanowiłem jednak poświęcić te kilka zdań stanowi posiadania kanclerza, ponieważ możliwości finansowe podobnie jak pozycja w centrum władzy w znacznym stopniu przekładały się na wpływy polityczne na prowincji. Co więcej, geografia dóbr poniekąd de-terminowała charakter i skład faksji, przy czym nie idzie tu wyłącznie o kwe-stie personalne, lecz także systemowe. Dla przykładu: jedną z konsekwencji posiadania znacznych, lecz rozsianych na dużym obszarze majątności stano-wił rozrost grupy zarządców. Chociaż co innego było najbardziej charaktery-styczne dla faksji sapieżyńskiej, mianowicie jej rodzinny profil w połączeniu z bodaj największym na Litwie potencjałem demograficznym rodu.

Andrzej Rachuba słusznie zwrócił uwagę na to, że nie można mieć pew-ności co do tego, że Sapiehowie ściśle ze sobą współpracowali już u progu kari-ery Lwa Iwanowicza. Brak źródeł na temat relacji w obrębie najbliższej ro-dziny oraz wyraźne przesłanki, że to nie innym członkom rodu zawdzięczał on swoje awanse, zdają się tę hipotezę uprawdopodobniać⁵⁷. Co więcej, spis

55 H. Lulewicz, *Sapieha Lew...*, s. 100–101. Szeroko na temat działalności gospodarczej pie-czętarsza vide S. Inglot, *Sprawy gospodarcze Lwa Sapiehy 1588–1607*, [w:] *Studja z historii społecznej i gospodarczej poświęcone prof. Dr. F. Bujakowi*, Lwów 1931, s. 165–226. Odno-snie do należącego do Ł. Sapiehy Antonowa w powiecie mozyrskim w literaturze przed-miotu można odnaleźć informację, że po jego śmierci przypadł on L. Sapieże. Tymcza-sem w Metryce Litewskiej odnajdujemy przywilej z datą 16 stycznia 1626 r. przekazujący te dobra na prawie lennym Józefowi Korsakowi (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 99, k. 86–86v).

56 *Intrata na rok 1605*, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka I, nr 32.

57 A. Rachuba, *Faksja Lwa Sapiehy – zarys problematyki*, [w:] *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa profesora Krystyna Matwijowskiego*, red. B. Rok, J. Maroń, To-ruń 2006, s. 504–505.

kanclerskich sług (rękodajnych, jurgieltników, urzędników i komorników) z początku lat 90. XVI w. jakkolwiek zawiera nazwiska krewnych ze strony matki i powinnych patrona, to brakuje w tej grupie któregokolwiek z Sapiehów⁵⁸. Kooperacja w obrębie rodziny zapewne zacieśniła się za sprawą kanclerza i jego silnej pozycji w centrum władzy, ponieważ jeden, niekwestionowany lider był w stanie najskuteczniej zadbać o interesy współrodowców, których jednocześnie potrzebował, aby efektywnie operować na prowincji.

Nie sposób określić, na poparcie ilu członków rodu Sapieha mógł liczyć przy okazji pojedynczych przedsięwzięć, w tym kampanii sejmikowych, wszystko zależało od ich dyspozycyjności i determinacji patrona do aktywizacji swojego zaplecza. Tym niemniej nie ulega wątpliwości, że kanclerz miał pod tym względem szerokie pole manewru. W literaturze przedmiotu zwracano uwagę, że od chwili uzyskania podkanclerstwa do swej śmierci w 1633 r. teoretycznie mógł oczekiwać wsparcia ze strony 32 Sapiehów, spośród których co najmniej 15 dopomógł w rozwoju kariery urzędniczej⁵⁹. Naturalnie status i wpływy na prowincji poszczególnych członków rodziny były zróżnicowane i ulegały zmianom na przestrzeni lat. Z pewnością niezależnie od Lwa Iwanowicza zostały zainicjowane kariery dwóch starszych synów wojewody nowogródzkiego Pawła – Mikołaja i Bohdana z linii kodeńskiej. Wstępem do działalności publicznej dla tego pierwszego stała się służba wojskowa rozpoczęta na początku lat 60. XVI w., za którą został wynagrodzony jeszcze przez Zygmunta Augusta nominacją na urząd marszałka hospodarskiego (1566 r.). Kolejne ważne nadanie w postaci województwa mińskiego spłynęło na niego już na początku panowania Stefana Batorego, lecz to za Zygmunta III Wazy osiągnął on szczyt kariery. Wątpliwości nie ulegają bowiem bliższe powiązania Mikołaja Sapiehy z kanclerzem Ostafim Wołłowiczem oraz wsparcie dla szwedzkiego królewicza po rozdwojonej elekcji, w następstwie czego uzyskał on starostwo orszańskie (29 stycznia 1588 r.), województwo brzeskie (6 kwietnia 1588 r.), a już po sześciu miesiącach ponownie awansował, tym razem na województwo witebskie, z czym wiązała się konieczność ustąpienia z Orszy. Właśnie na tym urzędzie pozostał on do swej śmier-

58 LMAVB, F. 17, nr 106, k. 35v–61v; E. Savišcevas, *Odisėjo lynas: Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kanclerio Leono Sapiegos tarnai ir jų organizacija paskutiniame XVI amžiaus dešimtmetyje*, [w:] *Lietuvos Statutas Ir Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės Bajoriškoji Visuomenė*, red. I. Valikonytė, L. Steponavičienė, Vilnius 2015, s. 135–184.

59 A. Rachuba, *Fakcja Lwa Sapiehy...*, s. 508.

ci w 1599 r.⁶⁰ Na końcówkę panowania ostatniego Jagiellona przypadło także wejście w dorosłe życie Bohdana Pawłowicza (zm. 1593 r.). Pierwsze urzędy senatorskie, tzn. kasztelanę brzeską (1580 r.), a następnie smoleńską (20 kwietnia 1585 r.), uzyskał on jeszcze od Stefana Batorego, zaś Zygmunt III niebawem po koronacji nagroził go województwem mińskim (21 maja 1588 r.), opróżnionym przez starszego brata. Nie był jednak szczególnie aktywny na płaszczyźnie politycznej, gros jego uwagi w ostatnich latach życia przykuwały raczej problemy Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej, na której rzecz działał, blisko współpracując w tym zakresie z Teodorem Skuminem Tyszkiewiczem⁶¹.

Natomiast w przypadku najmłodszego z wojewodzców nowogródzkich Andrzeja Pawłowicza Sapiehy, obejmującego kolejno podczaszostwo litewskie (10 maja 1588 r.), kasztelanę mińską (29 maja 1592 r.), województwo połockie (24 lipca 1597 r.), którego się zrzekł (1613 r.), oraz województwo smoleńskie (1621 r. – nie objął), protekcja Lwa Bazylego nie ulega wątpliwości⁶². Zresztą podobnie rzecz się miała z jego bratanekami. Spośród synów Mikołaja Pawłowicza pomoc możnego krewnego w rozkręceniu kariery urzędniczej uzyskali Mikołaj, Krzysztof, Fryderyk i Aleksander Kazimierz. Co prawda tylko ten pierwszy zasiadł w senacie, ale pozostali także zyskali szansę pokazania się władcy z dobrej strony, którą w jakimś stopniu zapewne wykorzystali, sięgając po dygnitarstwa lub wysokie urzędy ziemskie⁶³. Zdecydowa-

60 H. Lulewicz, *Sapieha Mikołaj na Kodniu h. Lis (zm. 1599)*, PSB, t. XXXV, 1994, s. 116–118.

61 Idem, *Sapieha Bohdan na Bočkach h. Lis (zm. 1593)*, PSB, t. XXXIV, 1993, s. 594–595.

62 M. Nagielski, *Sapieha Andrzej h. Lis (zm. 1621)*, PSB, t. XXXIV, 1993, s. 572–574. Oficjalnym powodem rezygnacji z pełnionego w latach 1597–1613 urzędu wojewody połockiego były zły stan zdrowia oraz niechęć do rezydowania na pograniczu. W rzeczywistości równie istotnym motywem okazały się kwestie finansowe. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że decyzja była konsultowana z Lwem Sapiehą, który starał się odwieść od niej krewnego. Jednocześnie Andrzej chciał uzyskać pomoc kanclerza w wyegzekwowaniu zaległego jurgieltu. Rodzinny problem stanowiła także kwestia następstwa, Sapiehom zależało bowiem na nominacji osoby życzliwej, ostatecznie urząd przypadł dotychczasowemu kasztelanowi witebskiemu Michałowi Druckiemu Sokolińskiemu. Vide A. Sapieha do L. Sapiehy, Kraków 12 II 1613, BN, BOZ, nr 942, k. 65–66.

63 Zdecydowanie najdalej zaszedł Mikołaj (1581–1644), który w 1616 r. trafił na dwór królewski, w 1627 r. uzyskał urząd chorążego wielkiego litewskiego, a w następnych latach awansował na urzędy wojewody mińskiego, brzeskiego i wreszcie kasztelana wileńskiego. Młodszy Krzysztof (1590–1637) poprzestał na poziomie dygnitarskim, rozpoczętym od nominacji na podstolstwo, z którego w dalszej kolejności przeszedł na urząd stolnika, potem krajczego i w końcu podczaszego. Fryderyk zmarł w 1626 r. jako podkomorzy włodzimierski, zaś Aleksander Kazimierz już w 1619 r. jako podstoli, zaledwie rok od

nie dalej w strukturach państwowych za Zygmunta III zasłuzili jednak synowie Bohdana Pawłowicza. Najstarszy Mikołaj (zm. 1638 r.) po powrocie z zagranicznej peregrynacji znalazł zatrudnienie w kancelarii jako królewski sekretarz. Niebawem uzyskał kolejne nominacje, najpierw na podkomorstwo grodzieńskie (1588 r.), po kilkunastu latach na województwo mińskie po Janie Pacu (25 listopada 1611 r.), a następnie na wakujące po śmierci Teodora Skumina Tyszkiewicza województwo nowogródzkie (30 maja 1618 r.)⁶⁴. Znacznie dłużej rozwijała się kariera jego młodszego brata Pawła Stefana (zm. 1635 r.), rozpoczynającego jako dworzanin pokojowy Stefana I, a potem hospodarski Zygmunta III, który za wstawiennictwem Lwa Iwanowicza uzyskał urząd koniuszego litewskiego (25 czerwca 1593 r.), lecz na dalsze awanse musiał ciężko zapracować w następnych latach. Niechętny wobec rokoszu największą ofiarę złożył pod Smoleńskiem, gdzie przyprowadził monarsze silny poczet, a swoje zaangażowanie okupił kalectwem, utraciwszy podczas działań oblężniczych rękę. Dowodem na sumienną służbę królowi i Rzeczypospolitej jest to, że ponoszonych w niej wydatków nie rekompensowały Sapieże stosunkowo liczne nadania, pośród których na wymienienie zasługują w szczególności starostwo oszmiańskie (1598 r.) oraz niegrodowe homelskie (1610 r.), dzierżawa telszewska⁶⁵, ciwuństwo Dyrwian Małych (30 stycznia 1618 r.) i uzyskana pod koniec życia dzierżawa kamieniecka⁶⁶. Szczytem jego kariery urzędniczej było podkanclerstwo, otrzymane w 1623 r., do którego objęcia już od dłuższego czasu przygotowywał go potężny krewny. Chętniej Lew Iwanowicz widziałby swojego najstarszego syna z pieczęcią wielką litewską, jednak stawianie w dalszej kolejności na Pawła Stefana dowodzi zaufania oraz silnej pozycji starosty oszmiańskiego tak w strukturach fakcyjnych, jak w centrum władzy⁶⁷.

Oczywiście kanclerz mógł liczyć także na poparcie bliższych krewnych z czerejskiej linii rodu. W pierwszej kolejności swoich braci: zmarłego już w 1600 r. podkomorzego orszańskiego Hrehorego oraz starosty orszańskiego (25 października 1588 r.) i kasztelana witebskiego (1600 r.), a następnie woje-

uzyskania urzędu i dwa lata po trafieniu na dwór. Starania czynione przez kanclerza na rzecz braci znajdują także potwierdzenie w korespondencji. Vide F. Sapieha do L. Sapiehy, w Maciejowie 6 V 1620, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 3 (153); M. Sapieha do L. Sapiehy, z Dobratycz 4 VI 1620, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 7 (157).

⁶⁴ M. Nagielski, *Sapieha Mikołaj h. Lis (ok. 1558–1638)*, PSB, t. XXXV, 1994, s. 122–124.

⁶⁵ Przywilej P. S. Sapieże i jego żonie Katarzynie z Gosławskich na dzierżawę Telsze w Księstwie Żmudzkiem, Warszawa 30 I 1618, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 167v–168v.

⁶⁶ M. Nagielski, *Sapieha Paweł Stefan h. Lis (1565–1635)*, PSB, t. XXXV, 1994, s. 133–138.

⁶⁷ L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Różana 12 VIII 1617, ІЦДІАУК, F. 48, op. 1, nr 789, k. 5.

wody mściławskiego (10 lutego 1605 r.) Andrzeja⁶⁸. W późniejszym okresie – najstarszego syna Jana Stanisława, któremu zdołał wyjednać wysokie urzędy, intratne królewszczyzny i jeszcze za życia wydzielił pewne dobra. Ponadto współpracował z kuzynami: Łukaszem⁶⁹, starostą uświackim Janem Piotrem⁷⁰, kuchmistrem litewskim Mikołajem⁷¹ i jego bratem, a swoim imiennikiem, sędzią ziemskim grodzieńskim⁷². Blisko związani z Lwem Iwanowiczem byli

68 M. Nagielski, *Sapieha Andrzej h. Lis (zm. 1611)*, PSB, t. XXXIV, 1993, s. 574–576.

69 Łukasz Sapieha nie zrobił zawrotnej kariery urzędniczej. Zaczynał jeszcze na dworze Stefana I jako królewski goniec; w 1596 r. występował z tytułem dworzanina gospodarskiego. Żonaty z Zofią Kmicianką Czarnobyłską, i z uwagi na dobra małżonki, wciągnięty w liczne spory majątkowe, którym poświęcał wiele uwagi. Procesował się m.in. z Ostrogskimi i chorążym lubelskim Piotrem Czernym. W swoich listach adresowanych do wpływowego krewnego bardzo często zwracał się z prośbami o protekcję i wsparcie, np. przez przysłanie jurysty. Vide Ł. Sapieha do L. Sapiehy, 7 XI 1611, BN, BOZ, nr 942, k. 31–32; Antonów 17 IX 1614, BN, BOZ, nr 942, k. 94; Czarnobył 22 VI 1619, ЦДІАУК, F. 48, op. 1, nr 643, k. 1–2v.

70 Niewiele wiadomo na temat jego młodości; swoją karierę związał z wojskiem. Uczestnik kampanii inflanckich, następnie jeden z głównych dowódców w otoczeniu Dymitra II Samozwańca. W 1606 r. nagrodzony przywilejem na starostwo uświackie. Wątpliwości nie ulegają również jego bliskie związki z Lwem Iwanowiczem Sapiehą. Vide A. Rachuba, *Sapieha Jan Piotr h. Lis (1569–1611)*, PSB, t. XXXV, 1994, s. 621–624.

71 W dorosłe życie wszedł już za panowania Zygmunta Augusta. Początkowo przebywał na służbie Ostafiego Wołowicza. Na początku 1574 r. został dworzaninem królewskim. Brał udział w kampaniach Stefana Batorego przeciw Moskwie, a po ich zakończeniu otrzymał przywilej na podkomorstwo grodzieńskie (28 lutego 1582 r.). Po rozdwojonej elekcji 1587 r. opowiedział się za królewiczem szwedzkim, co już wkrótce mu się opłaciło, zważywszy, że w 1589 r. awansował na kuchmistrzostwo litewskie oraz otrzymał w dzierżawę dobra Łunna w powiecie grodzieńskim. Kilukrotny poseł na sejm i deputat do Trybunału z powiatu grodzieńskiego (1596, 1601; nie wiadomo, na jakim sejmiku wybrano go w 1590 r.). W 1598 r. urażony nieotrzymaniem kluczy odmówił przyjęcia województwa mińskiego. Od tej chwili wycofał się z aktywniejszego uczestnictwa w życiu publicznym. W grudniu 1602 r. deklarował, że da się wybrać posłem na sejm, i prosił kanclerza o wskazówki (M. Sapieha do L. Sapiehy, Czerlona 20 XII 1602, B. PAU-PAN Kr., nr 351, k. 57); zwracał się również z prośbami o wsparcie w staraniach o leśnictwo jurborskie, ekonomię szawelską (w związku z pogłóskami o śmierci „Sierotki”) oraz o pisarstwo wielkie litewskie dla jednego z synów (M. Sapieha do L. Sapiehy, Czerlona 6 I 1604, B. PAU-PAN Kr., nr 351, k. 68). Wyznawca prawosławia, żonaty z Bohdaną z Massalskich, zmarł w 1611 r. Vide H. Lulewicz, *Sapieha Mikołaj h. Lis (zm. 1611)*, PSB, t. XXXV, 1994, s. 120–122.

72 Lew Sapieha był młodszym bratem kuchmistrza litewskiego Mikołaja. W 1584 lub 1585 r. uzyskał urząd wojskiego witebskiego, kilka lat później awansował na sęstwo ziemskie grodzieńskie (27 sierpnia 1590 r.). Poseł na sejm i deputat do Trybunału (1598 r. z powiatu orszańskiego). Z racji na pełniony urząd oraz dobra związane z Grodzieńszczyzną oraz z województwem witebskim. Wychowany w wierze prawosławnej, lecz z czasem podjął decyzję o konwersji na kalwinizm (vide H. Lulewicz, *Sapieha Lew h. Lis (zm. 1610)*, PSB, t. XXXV, 1994, s. 83–84). Potwierdzenie w źródłach znajduje jego współpraca z kancler-

również dwaj bratankowie, podkomorzyce orszańscy – Aleksander Dadźbóg⁷³ i Krzysztof Stefan⁷⁴; kuchmistrzowicze – Jan Dominik⁷⁵ i Fryderyk⁷⁶; zmarły

rzem litewskim (sędzia ziemski grodzieński L. Sapieha do kanclerza L. Sapiehy, Łunna 25 III 1606, B. PAU-PAN Kr., nr 351, k. 102). Sędzia był żonaty z Heleną Haraburdzianką, która po jego śmierci sądziła się z bratankami nieboszczyka o spadek. Wdowa uzyskała wsparcie ze strony Konrada Mielezki i Jana Snarskiego, a w późniejszym czasie swego brata sędziego ziemskiego słonimskiego Krzysztofa Haraburdy oraz drugiego męża Łukasza Kamińskiego. Na temat sporu o schedę vide listy J. D. Sapiehy do L. Sapiehy, BN, BOZ, nr 942.

- 73 Syn Hrehorego Sapiehy i kasztelanki witebskiej Zofii ze Strawińskich. Po śmierci ojca pozostał pod opieką stryja, za którego sprawą trafił na dwór królewski. Pomimo chęci decyzją swego opiekuna, motywowaną finansowo, nie odbył zagranicznej peregrynacji. Już wówczas przejawiał zainteresowanie rzemiosłem rycerskim. Uzyskał nominację na podkomorstwo witebskie 9 grudnia 1606 r. (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 85, k. 454–455), a w czerwcu 1611 – przywilej na starostwo orszańskie. Jego następcą na podkomorstwie został Kasper Szweykowski (Przywilej K. Szweykowskiemu, Warszawa 12 VI 1613, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 91, k. 178–178v). Kilkukrotny poseł na sejmy i konwokacje, członek komisji do ordynacji województwa smoleńskiego (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 293, k. 224), w październiku 1613 r. otrzymał kasztelaninę witebską, z którą jest wzmiankowany na sejmie nadzwyczajnym 1613 r., lecz z nieznanych przyczyn urzędu najprawdopodobniej nie przyjął, ponieważ w przywileju dla dotychczasowego marszałka wołkowskiego Mikołaja Wolskiego wyraźnie zaznaczono, że nominacja nastąpiła po awansie Michała Druckiego Sokolińskiego na województwo połockie (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 4v–5). Prawdopodobnie uczestniczył w walkach pod Smoleńskiem w latach 1609–1611, szczególnie zasłużony w 1614 r., gdy mimo braku doświadczenia decyzją Chodkiewicza powierzono mu dowództwo i zadanie dostarczenia żywności blokowanemu przez Moskwę Smoleńskowi (A. Г. Пшэпюрка, *Дзеянні войскаў ВКЛ пад Смаленскам у 1614 г.*, „Беларускі Гістарычны Агляд” 2008, t. XV, z. 1/2, s. 124–148). W nagrodę za swoje prace i wydatki liczył na rekompensatę w postaci Newła. Uczestnik kampanii chocimskiej. Pomimo ścisłej, lecz niebezkonfliktowej współpracy z kanclerzem usiłował utrzymywać również dobre relacje z Chodkiewiczami, z którymi był spowinowacony. Katolik i zdeklarowany regalista, dbający o utrzymanie wpływów sapieżyńskich w powiecie orszańskim, choć swoją postawą na przełomie lat 1613 i 1614, gdy wsparł opozycję, udowodnił, że na pierwszym miejscu stawiał interesy własne i zamieszkującej pogranicze szlachty. Zmarł w 1635 r. w wieku około 50 lat. Vide M. Nagielski, *Sapieha Aleksander Dadźbóg h. Lis (1585–1635)*, PSB, t. XXXIV, 1992–1993, s. 556–559.

- 74 Młodszy brat Aleksandra Dadźboga. Towarzyszył synowi kanclerza, Janowi Stanisławowi w trwającej około 3 lata zagranicznej peregrynacji rozpoczętej pod koniec 1605 r. (vide korespondencja preceptora Sapiehów proboszcza gieranowskiego Wawrzyńca Kosmowskiego, ЦДІАУК, F. 48, op. 1, nr 425). Zapewne w okresie oblężenia Smoleńska uzyskał tytuł dworzanina JKM. W 1612 r. poślubił kasztelankę żmudzka Annę z Hołowczyńskich. Na skutek cesji dokonanej przez jej ojca otrzymał starostwo lidzkie (Wilno 3 II 1613, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 91, k. 91–91v), kilka lat później jego teściowa Halszka z Wołkowiczów scedowała mu i jego małżonce starostwo wilkiskie (Konsens na cesję starostwa wilkiskiego, Warszawa 13 III 1619, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 215–216v), a we wrześ-

około 1626 r. syn Łukasza, Samuel⁷⁷ oraz starościce uświaccy, zwłaszcza najstarszy Andrzej Stanisław⁷⁸. Ścieżki ich karier były zróżnicowane. Niektórzy związali przyszłość z wojskiem lub kancelarią, lecz dla wielu wspólny pozosta-

-
- niu 1621 r. Lew Sapieha odstąpił mu dzierżawę mojsagolską (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 452–452v). W tym samym roku uzyskał przywilej na pisarstwo wielkie litewskie po Januszu Skuminie Tyszkiewiczzu, a na skutek sfinalizowanej 3 września zamiany z Mikołajem Frąckiewiczem Radziwińskim za ustąpienie ze starostwa lidzkiego objął mściśławskie (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 475–476; 476–476v). Co dość charakterystyczne, podjęcie rozmów poprzedziła konsultacja z kanclerzem oraz prośba o pośrednictwo z Frąckiewiczem. Bratanek uzasadniał, że szlachta mściśławska jest mu bardziej życzliwa niż obecnemu staroście, a i ten ostatni zyska na zamianie z uwagi na przyległość jego dóbr do starostwa lidzkiego. Vide K. S. Sapieha do L. Sapiehy, Lublin 19 VIII 1620, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 17 (167). Podczas kampanii sejmikowych Lew Sapieha chętnie korzystał z jego usług (vide K. S. Sapieha do L. Sapiehy, Orsza 18 X 1613, BN, BOZ, nr 942, k. 81). W swojej karierze pełnił funkcje poselskie na sejm (1616 r.) i konwokację wileńską (w latach 1613 i 1615) oraz był obierany deputatem na Trybunał (1614, 1619). Vide M. Nagielski, *Sapieha Krzysztof Stefan h. Lis (1590–1627)*, PSB, t. XXXV, 1994, s. 67–68.
- 75 Dworzanin królewski od 1606 r., od 1611 sekretarz JKM. Dokonał konwersji na katolicyzm, żonaty z Elżbietą z Podbereskich, nie pozostawił potomstwa. Miał dwóch młodszych braci: Fryderyka, z którym był skonfliktowany, oraz chorego umysłowo Mikołaja, pozostającego pod jego kuratelą. Bardzo często odwoływał się do protekcji Lwa Bazylego Sapiehy. Zmarł po 1622 r.
- 76 Najmłodszy syn kuchmistrza litewskiego Mikołaja. Przed śmiercią ojciec zdołał scedować mu starostwo ostrzyńskie. Miał za sobą służbę na dworze królewskim oraz w wojsku (podczas kampanii inflanckich i moskiewskich), co zostało podkreślone w nadaniu siola Tupiczany w powiecie wołkowyskim (Przywilej F. Sapieże, Warszawa 14 I 1614, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 91, k. 242–242v). W 1611 r. powierzono mu funkcję deputata z Witebska. Przywilej na podkomorstwo witebskie wystawiono mu 8 lutego 1620 r. (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 278v–279; aktykowany w księgach ziemskich witebskich pod datą 17 VI 1620 r.; vide НГАБ, F. 1751, op. 1, nr 10, k. 168–168v). Około 1632 r. zdecydował się na konwersję z prawosławia na katolicyzm. W senacie zasiadł wiele lat po śmierci Lwa Iwanowicza, dopiero w 1647 r., gdy został mianowany wojewodą mściśławskim. Dwukrotnie żonaty, najpierw z sędzianką ziemską brzeską Krystyną Pocięjówną, a następnie z Anną Pacówną. Vide A. Rachuba, *Sapieha Fryderyk h. Lis (zm. 1650)*, PSB, t. XXXIV, 1993, s. 611–612.
- 77 Od 1614 r. dworzanin królewski, zmarł w 1626 r.
- 78 W 1607 r. to być może on zwrócił się do kanclerza z prośbą o promocję na podstolstwo litewskie. O tyle dziwną, że urząd wówczas nie wakował (A. S. Sapieha do L. Sapiehy, z Grotka 19 VIII 1607, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka I, nr 15). Po śmierci ojca uzyskał starostwo uświackie i wkrótce trafił na dwór królewski, skąd regularnie przesyłał kanclerzowi wieści (vide korespondencja A. S. Sapieha do L. Sapiehy, BN, BOZ, nr 942). W 1613 r. po raz pierwszy uczestniczył w sejmiku, na który wysłano go w charakterze królewskiego legata. Aktywny na przestrzeni lat 20. i 30., pierwszy urząd senatorski otrzymał od Władysława IV, była to kasztelania trocka (1641 r.), z której następnie przeszedł na państwo wileńskie (1644 r.). Vide A. Rachuba, *Sapieha Andrzej Stanisław h. Lis (1592–1646)*, PSB, t. XXXIV, 1993, s. 576–578.

wał epizod służby na monarszym dworze, ponieważ ważny także dla pryncypała, ponieważ krewni w królewskim otoczeniu stanowili wiarygodne źródło informacji pod jego nieobecność. Następnymi stopniami kariery wielu Sapiechów były urzędy ziemskie, dygnitarstwa, miejsca w senacie. To w dużej mierze na nich kanclerz opierał się przy okazji kampanii sejmikowych, licząc na udział w konkretnych zgromadzeniach, czasem w charakterze królewskich legatów, oraz na zajęcie wypracowanego przezeń stanowiska, pomoc przy wyborze wygodnych posłów na sejm i deputatów do Trybunału⁷⁹. Brał pod uwagę ich zdanie podczas starań o nadanie dla sapieżyńskiej klienteli oraz w miarę możliwości odwdzięczał się za wyświadczone usługi protekcją na dworze lub pomocą w sporach prawnych. Nie zawsze jednak współpraca przebiegała idealnie. Konflikty interesów z innymi członkami rodziny (np. o podłożu finansowym) Lew Bazyli zazwyczaj bez najmniejszych skrupułów rozstrzygał na swoją korzyść⁸⁰.

Trzeba wreszcie nadmienić, że wspólnota rodowa nie była środowiskiem jednolitym majątkowo ani konfesyjnie; nawet w obrębie najbliższej rodziny istniały przypadki konwersji na wyznanie ewangelicko-reformowane lub katolicyzm jednego z braci i pozostania przy prawosławiu drugiego, czego najlepszym świadectwem jest konflikt między Fryderykiem i Janem Dominikiem o podział schedy po rodzicach. Spór wyraźnie nosił charakter majątkowy, lecz różnice wyznaniowe zdawały się go tylko pogłębiać⁸¹. Ostatecznie w wypracowaniu sensownego porozumienia obaj bracia zdali się na najwyższy autorytet, tzn. osobę kanclerza⁸².

⁷⁹ Vide A. Sapieha do L. Sapiehy, Orsza 18 IX 1600, B. PAU-PAN Kr., nr 351, k. 20; K. S. Sapieha do L. Sapiehy, Borysów 30 VIII 1611, BN, BOZ, nr 942, k. 17; J. D. Sapieha do L. Sapiehy, Wilno 27 XII 1612, BN, BOZ, nr 942, k. 64–64v; Łunna b.d. IX 1620, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 21 (171); Łunna 14 X 1620, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 24 (174).

⁸⁰ Dla przykładu: po śmierci Epimarcha Buczowieckiego Aleksander Dadźbóg Sapieha zapewnił sobie zgodę na włączenie dzierżawy Suczary do starostwa orszańskiego. Realizację tego zamiaru zamierzał pokrzyżować kanclerz, zabiegający o jej przyłączenie do ekonomii mohylewskiej. W sporze z potężnym stryjem starosta orszański odwoływał się do protekcji Jana Karola i Aleksandra Chodkiewiczów, Aleksandra Gosiewskiego oraz Jana Stanisława Sapiehy. Vide A. Sapieha do J. S. Sapiehy, Orsza 7 II 1619, ЦДІАУК, F. 48, op. 1, nr 793, k. 1–1v.

⁸¹ Pisał o tym wprost Jan Dominik, oskarżając matkę, że nie była mu życzliwa ze względu na jego katolickie wyznanie, *a nie owej dzikiej ruskiej wiary*. Vide J. D. Sapieha do L. Sapiehy, Łunna 3 V 1615, BN, BOZ, nr 942, k. 109–109v.

⁸² List dzielczy pomiędzy F. Sapiehą a J. D. Sapiehą dot. dóbr po Mikołaju i Lwie Sapiechach w powiatach grodzieńskim i trockim, Czerlona 31 VIII 1615, НТАБ, F. 1755, op. 1, nr 24, k. 335–339; List dzielczy pomiędzy F. Sapiehą a J. D. Sapiehą dot. dóbr po Mikołaju Sa-

Rozrodzenie rodziny, a co za tym idzie szerokie koneksje jej przedstawicieli ze szlachtą litewską i koronną w połączeniu z niekwestionowaną pozycją Lwa Iwanowicza jako *pater familiae* – przekładały się na poprawę funkcjonowania faksji sapieżyńskiej na płaszczyźnie lokalnej. Miarą znaczenia kancлера w tym zakresie były nie tylko jego wybory matrymonialne, lecz także personalia małżonków jego dzieci, że wymienię wyłącznie Annę Scholastykę z Chodkiewiczów i Albrychta Władysława Radziwiłła. Mężami Zofii, Teodory i Anny Sapieżanek, siostr Lwa Iwanowicza byli z kolei wojewoda dorpacki Marcin Kurcz, kasztelan dorpacki Maciej Leńko i podkomorzy witebski Michał Frąckiewicz Radziwiłł. Sapiehowie byli również spowinowaceni m.in. z Wołłowiczami, Druckimi Sokolińskimi, Druckimi Horskimi, Pacami, Massalskimi, Połubińskimi, Strawińskimi, Tryznami, Pocijami, Hołowczyńskimi, Szemiotami, Chaleckimi, Woropajami, Kuncewiczami, Podbereskimi na Litwie; Firlejami, Gostomskimi i Radziejowskimi w Koronie oraz z Gortardem Tyzenhauzem, reprezentującym znamienitą inflancką rodzinę. Naturalnie więzi powinowactwa i pokrewieństwa nie zawsze musiały skutkować współpracą o charakterze polityczno-gospodarczym, lecz w przypadku tego ugrupowania magnackiego stosunkowo często do tego dochodziło, zważywszy na to, że uboższe przedstawicielki rodu – o ile nie decydowały się na złożenie ślubów zakonnych – niejednokrotnie były wydawane za szlachciców wysoko postawionych w strukturach powiatowych, ale z punktu widzenia lidera faksji mających status klientów⁸³. To dość powtarzalny scenariusz, jednak w żadnym wypadku nie należy traktować go jako normę. Dla przykładu powinnym Lwa Sapiehy był Stefan Pac, który mimo koneksji korzystał z protekcji Eustachego Wołłowicza⁸⁴. Odmiennie przedstawiały się losy Samuela Wołłowicza. Osoba o tym imieniu i nazwisku od maja 1596 r. co najmniej do kwietnia następnego roku uchwytna pośród sapieżyńskich jurgieltników była najpewniej tożsama z późniejszym starostą mołczadzkiem i kasztelanem nowogródzkim (6 marca 1608 r.)⁸⁵. W przyszłości jeszcze wyraźniej zacieśnił

pieże i Bohdanie z Massalskich Sapieżynie, Połonne 9 XI 1615, HTAB, F. 1751, op. 1, nr 8, k. 271v–274.

83 A. Rachuba, *Polityka matrymonialna Sapiechów tzw. czerejskich w XVII wieku*, [w:] *Wielkie rody dawnej Rzeczypospolitej XVI–XIX wieku*, t. I: *Sapiehowie*, red. T. Ciesielski, M. Sawicki, Opole 2018, s. 133. Dodajmy, że kwalifikacje grupy „zięciów” i „szwagrów” miały dla magnata bardzo istotne znaczenie. Vide L. Kieniewicz, *Senat za Stefana Batorego*, Warszawa 2000, s. 210–211.

84 Szerzej na ten temat w dalszej części prezentowanego rozdziału.

85 LMAVB, F. 17, nr 106, k. 41v.

on swoje związki z rodem Lwa Iwanowicza, ponieważ po śmierci pierwszej żony Halszki z Chodkiewiczów pobrał się z wojewodzianką witebską Halszką Sapieżanką (1609 r.). I choć są widoczne jego powiązania gospodarcze, a zapewne i polityczne bezpośrednio z kanclerzem, to nie sposób mówić o bardzo bliskiej i bezkonfliktowej współpracy między nimi⁸⁶. Kasztelan nowogródzki starał się raczej utrzymywać poprawne relacje z różnymi domami magnackimi, o czym świadczy wykorzystanie go przez Eustachego Wołłowicza w sierpniu 1622 r. w próbie pośrednictwa pomiędzy Sapiehami a wojewodą trockim Aleksandrem Chodkiewiczem⁸⁷.

Podkreśliłem już, że trzon ugrupowania stworzonego przez kanclerza litewskiego stanowili inni współrodowcy. Jego bliskim i stosunkowo równorzędnym sojusznikiem politycznym ze szczebla senatorskiego był również Teodor Skumin Tyszkiewicz, który jeszcze za Stefana Batorego uzyskał nominację na podskarbiostwo nadworne (6 lipca 1576 r.), następnie postąpił na podskarbiostwo ziemskie i pisarstwo wielkie (1 czerwca 1586 r.), a od 1590 r. pełnił urząd wojewody nowogródzkiego. Ponadto trzymał intratną ekonomię grodzieńską oraz dzierżawy olicką, jurborską i nowowolską. Wieloletnia współpraca na płaszczyźnie politycznej między Skuminem Tyszkiewiczem a Sapiehą znajduje potwierdzenie w korespondencji⁸⁸. Co więcej, w 1603 r.

⁸⁶ Znane mi są świadectwa potwierdzające zarówno zgodną współpracę, jak i zatargi S. Wołłowicza z Sapiehami. O tej pierwszej świadczy fakt, że w 1604 r. jeszcze jako starosta mołczadzki został wybrany deputatem do Trybunału ze Słonimia u boku Jerzego Mielezki, zaś kilka lat później Lew Sapieha polecił Adamowi Paskiewiczowi ustąpić ze swojej majątności Knolewicz w powiecie słonimskim właśnie na rzecz powinowatego (List kwitacyjny A. Paskiewiczowi, Słonim 1 III 1610, НГАБ, F. 1737, op. 1, nr 14, k. 64–64v). Dla odmiany u schyłku drugiej dekady XVII w. nastąpił drobny kryzys w relacjach z krewnymi małżonki, ponieważ Wołłowicz bezprawnie użytkował wówczas niektóre ziemie należące do starostwa słonimskiego (vide L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Brześć Litewski 12 IV 1619, ЦДІАУК, F. 48, op. 1, nr 796, k. 1).

⁸⁷ E. Wołłowicz do J. S. Sapiehy, Mińsk 21 VIII 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka III, nr 14 (314). Biskup wileński zasugerował jednak, iż kasztelan nowogródzki jako *pokrewniony* z Sapiehami jest osobą godną ich zaufania.

⁸⁸ Vide listy T. Skumina Tyszkiewicza do L. Sapiehy, AN Kr., AS, nr 51. W swojej korespondencji do kanclerza wojewoda nowogródzki wielokrotnie referował przebieg sejmików, prosił o protekcję na dworze lub wymówienie go przed królem z powodu nieobecności na sejmie, dziękował za bliżej nieokreślone przysługi, które Sapieha wyświadczył bezpośrednio jemu lub jego synowi. Co najmniej od 1616 r. jest jednak zauważalne wyraźne osłabienie aktywności Tyszkiewicza na płaszczyźnie politycznej. Miało to zapewne związek z jego wiekiem oraz pogarszającym się stanem zdrowia. W prywatnej rozmowie z chorążym wołkowyskim do tematu odniósł się Jarosz Wołłowicz, który wspominał podobno, że *pan wojewoda nowogródzki już pies szczeknie to wyglądać nowiny o śmierci jego*

wojewoda nowogródzki porzucił prawosławie na rzecz unii i wraz z Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem „Sierotką” oraz Lwem Sapiehą należał do grona litewskich magnatów, którzy aktywnie wspierali działalność Hipacego Pocięja. Nie bez znaczenia zapewne było i to, że w tym czasie Nowogródek pozostawał główną siedzibą metropolity kijowskiego⁸⁹.

U schyłku lat 90. XVI w. na służbie kanclerza, w charakterze jurgieltnika, przebywał także niewymieniony z imienia wojewodziec Tyszkiewicz⁹⁰. Nie wykluczone, że był to Janusz syn wojewody nowogródzkiego, który w przyszłości zrobił błyskotliwą karierę dzięki bezpośrednim powiązaniom z Zygmuntem III Wazą. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że chodziło o syna zmarłego w 1576 r. wojewody brzeskiego Jurija Tyszkiewicza, ponieważ w przypadku Janusza Skumina zapewne zostałyby użyte tytuły starosty brasławskiego.

Lew Bazyli utrzymywał na ogół poprawne relacje z innymi senatorami litewskimi i koronnymi oraz starał się o przychyłność osób szanowanych na dworze. Lecz to wpływy na prowincji, jakkolwiek ograniczone, stały u podstaw jego sukcesu⁹¹. I nie chodzi mi wyłącznie o bariery narzucane przez konkurencyjne ugrupowania magnackie, ale także przez oczekiwania lokalnej szlachty.

Sapiehowie byli bardzo silni we wschodnich województwach Wielkiego Księstwa Litewskiego, a zwłaszcza w witebskim, gdzie mieli liczne dobra, nieprzerwanie od 1588 r. po połowę lat 70. XVII w. zarządzali starostwem orszańskim, a w badanym okresie Lew Bazyli trzymał też intratną ekonomię mohylewską. Równocześnie jego falcja miała zwolenników w powiecie

(S. Puksza Klawsgiełłowicz do K. II Radziwiłła, Słonim 15 IV 1616, AGAD, AR V, nr 6788/II, s. 41). Koniec końców podskarbi przeliczył się w swoich kalkulacjach, bowiem T. Skumin Tyszkiewicz zmarł najprawdopodobniej na przełomie kwietnia i maja 1618 r. (K. Kamiński do J. K. Chodkiewicza, 6 V 1618, B. Czart., nr 3236, s. 530). Odnośnie do dzierżaw, które po jego śmierci powróciły do królewskiego szafunku, to dwie przypadły synowi nieboszczyka (Przywilej J. Skuminowi Tyszkiewiczowi na dzierżawy jurbońską i nowowolską, Warszawa 18 IX 1618, ПАДА, F. 389, op. 1, nr 95, k. 126v-127). Zachował on również ekonomię grodzieńską, przynajmniej do czasu wygaśnięcia zawartego w 1617 r. kontraktu na jej arenę, albowiem później Zygmunt III przekazał ją Krzysztofowi Wiesiołowskiemu.

89 Vide T. Kempa, *Konflikty wyznaniowe w Wilnie od początku reformacji do końca XVII wieku*, Toruń 2016, s. 261–262, 281.

90 LMAVB, F. 17, nr 106, k. 35v, 44.

91 Cf. J. Dziegielewski, *Izba poselska w systemie władzy w czasach Władysława IV*, Warszawa 1992, s. 81.

mozyrskim oraz w województwach mściśławskim i połockim. Aczkolwiek przede wszystkim w tym ostatnim ugruntowanymi wpływami dysponowali lokalni politycy. W szczególności Korsakowie Hołubicy, Korsakowie, Szczytowie Zabielscy oraz sędzia ziemski połocki Aleksander Tyszkiewicz, których wahałbym się jednoznacznie zaliczyć w poczet sapieżyńskiej klienteli, co nie oznacza, że w konkretnych sprawach nie usiłowali odwoływać się (czasem za cudzym pośrednictwem) do protekcji *chytrego Litwina*. Wyjątek stanowili zapewne podsędek połocki Daniel Szczyt Zabielski (przynajmniej przez pewien czas)⁹², a ponadto ówczesny chorąży połocki, a z czasem kolejno kasztelan dorpacki (1620–1621) i połocki (1621–1625) Jan Korsak Hołubicki, pełniący na początku XVII w. funkcję podstarościego mohylewskiego oraz pojedynczy przedstawiciele rodziny Korsaków, ponieważ w rejestrze komorników Lwa Sapiehy występuje ich aż trzech: Samuel, Józef oraz Daniel (być może tożsamy z zaangażowanym w rokosz nieuczciwym poborcą nowogrodzkim?)⁹³. Przy czym Samuel i Józef w kolejnych latach pojawiali się jako pieczętarze dokumentów kanclerza⁹⁴ oraz urzędnicy w jego dobrach⁹⁵. Źródła poświadczają

⁹² Daniel Szczyt Zabielski sprawował kolejno urzędy pisarza grodzkiego (od 1602 r.), pisarza ziemskiego (1611–1617) i podsędka połockiego (1617–1636). Już na początku XVII w. określany jako sługa L. Sapiehy. Otrzymał wówczas arenę dochodów z myta starego komory połockiej (ЛННБ, F. 103, dz. X, nr 880, s. 562). Współpraca z kanclerzem w tym zakresie trwała zapewne stosunkowo długo. Około 1613 r. Sapieha zgodził się powierzyć Szczytowi arenę kilku komór myt podwyższonych, po czym zmienił zdanie. W intencji pisarza interweniował wówczas szwagier kanclerza (vide K. II Radziwiłł do L. Sapiehy, Wilno 13 VI 1613, ЛННБ, F. 103, dz. I, teka I, nr 82). Trudno natomiast powiedzieć, czy Sapieha sprzyjał dalszemu rozwojowi kariery urzędniczej Szczyta Zabielskiego, ponieważ w jego przywileju na pisarstwo ziemskie połockie podkreślono wyłącznie protekcję Aleksandra Tyszkiewicza i kniazia Zygmunta Mikołajewicza Giedroycia (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 89, k. 360–360v). Vide A. Rachuba, *Szczytt (Szczyt, Szczit) Zabielski Daniel h. Radwan (ok 1568–1635)*, PSB, t. XLVII, 2011, s. 575–576.

⁹³ ЛННБ, F. 103, dz. X, nr 880, s. 565; LMAVB, F. 17, nr 106, k. 46. W liście z drugiej połowy lat 90. XVI w. jako sługę kanclerza określił Korsaka Hołubickiego także wojewoda wileński. Vide K. Radziwiłł „Piorun” do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Warszawa 12 III 1598, PHB, F. 971, 234, nr 157.

⁹⁴ Na przestrzeni pracy fakt częstego występowania przez szlachcica w roli pieczętarza dokumentów magnata niejednokrotnie traktuję jako potwierdzenie bliskich z nim kontaktów. Może to bowiem świadczyć o mniej lub bardziej regularnej obecności w otoczeniu pryncypała. Jednocześnie na dworach możnych niejednokrotnie pod nieobecność patrona zaopatrywano najbardziej oddanych ludzi sprawujących w jego imieniu opiekę nad dobrami w membrany podpisane *in blanco*. Dowodziło to zarówno zaufania magnata wobec danego sługi, jak i pieczętarzy wobec patrona. Vide *Spisanie listów Księcia JM niepisanych to jest membranów, które przy mnie zostają za odjazdem Księcia JM na komisję moskiewską w Jaszunach*, 20 VIII 1615, HГАБ, F. 694, op. 1, nr 291, k. 32. Z przywołanego

ją również, że w przypadku jednego z nich (być może starosty dzisieńskiego Józefa) w drugiej dekadzie XVII w. nastąpiło drobne ochłodzenie w stosunkach z dawnym patronem⁹⁶.

Na korzyść kanclerza przemawiało też to, że urzędy senatorskie w województwach mścisławskim, witebskim i połockim sprawowali albo sami Sapiehowie i osoby im życzliwe, albo przynajmniej takie, które nie stanowiły dlań zagrożenia, jak kasztelan witebski Mikołaj Wolski lub Jan Zawisza, wojewoda witebski w latach 1599–1626. Trzeba jednak z całą stanowczością podkreślić silną przeciwwagę w regionie w postaci Chodkiewiczów i Hlebowiczów oraz podmiotowość szlachty.

Do najbardziej zaufanych stronników sapieżyńskich, spoza grona współrodowców, należeli na tym obszarze Andrzej Woropaj⁹⁷ i Jan Drucki Sokoliński⁹⁸.

rejestr wynika, że przy Mikołaju Piórze pozostawiono 19 listów podpisanych przez dwa komplety pieczętarzy (łącznie 6 osób, spośród których każda pełniła urząd powiatowy).

⁹⁵ W 1603 r. Samuel Korsak jest uchwytny jako urzędnik luszniewski, zaś w 1605 r. zarządził Różaną. Vide ЛННБУ, F. 103, dz. X, nr 880, s. 539; Skarga S. Korsaka na bojarzyna Jana Padreza, 24 IV 1605, НГАБ, F. 1737, op. 1, nr 8, k. 65–65v.

⁹⁶ A. Sapieha do J. S. Sapiehy, Orsza 7 II 1619, ЦДІАЯК, F. 48, op. 1, nr 793, k. 1v.

⁹⁷ Mąż Bohdany, siostry kuchmistrza litewskiego Mikołaja i sędziego ziemskiego grodzieńskiego Lwa Sapiehów, sprawujący urząd sędziego ziemskiego orszańskiego (1592–1620). Ścisłe współpracował z wpływowym krewnym swoich szwagrow. Zajmował wysoką pozycję w hierarchii orszaku towarzyszącego Lwu Sapieże w jego poselstwie do Moskwy w 1600 r., za czym przemawia to, że w rejestrze podarków jego nazwisko pada jako czwarte, za kanclerzem, kasztelanem warszawskim i pisarzem wielkim litewskim, poprzedzając m.in. Jana Sapiehę, Jarosława Druckiego Sokolińskiego i Mikołaja Frąckiewicza Radziwińskiego (E. Pielgrzymowski, *Poselstwo i krótkie spisanie rozprawy z Moskwą*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2010, s. 59). W przyszłości również wykorzystywany przy okazji kontaktów dyplomatycznych ze stroną moskiewską, choćby na przełomie lat 1601 i 1602, gdy pełnił funkcję *starszego przystawa* delegowanego do kontroli oraz opieki nad carskimi posłami (*O przymierzu z Moskwą*, PHB, F. 971, 152, nr 26, k. 69). Blisko współpracował z Lwem Sapiehą także na płaszczyźnie sejmikowej, o czym świadczą kierowane do patrona prośby o instrukcje (A. Woropaj do L. Sapiehy, Orsza 2 X 1613, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka I, nr 91).

⁹⁸ Przedstawiciel spowinowaconej z Lwem Sapiehą rodziny. Druccy Sokolińscy byli aktywni w szczególności na obszarze województw witebskiego i połockiego, gdzie mieli dobra i pełnili urzędy, nie tylko ziemskie, także senatorskie. Jan zaczynał karierę jako sekretarz i dworzanin królewski, w latach 1608–1630 trzymał pisarstwo wielkie litewskie, w 1627 r. wydano mu przywilej na starostwo mścisławskie (ПАДА, F. 389, op. 1, nr 102, k. 61v–62v), a w ostatnim roku życia na referendarstwo. Z uwagi na swoje obowiązki i obecność w królewskim otoczeniu zapewne regularnie informował pryncypała o tym, co dzieje się na dworze (J. Sapieha do L. Sapiehy, Kraków 8 VII 1604, B. PAU-PAN Kr., nr 351, k. 74–74v). Wiadomo, że kanclerz w przypadku swojego awansu brał go również pod uwagę jako jeden z pozytywnych wariantów na urządzie pieczętarskim. Zachowały się

Wyraźne ślady kanclerskiej protekcji prowadzą także do nazwisk Łukomskich⁹⁹, Druckich Horskich¹⁰⁰, Sanguszków¹⁰¹, Podbereskich¹⁰², Hrydziczów¹⁰³, Ża-

ślady protekcji sapieżyńskiej także w przypadku innych przedstawicieli tego kniaziowskiego rodu. Dobrym tego przykładem jest Jerzy, podkomorzy (1576–1590), a od 1590 r. marszałek witebski, który to urząd pełnił do śmierci w roku 1606 (vide A. A. Скеп'ян, *Ураднікі і дваране Льва Сапегі ў 80-х гг. XVI – пачатку XVII ст.*, [w:] *Сапегі: асобы, кар'еры, маёнткі: зб. навук. арт.*, уклад.: А. А. Скеп'ян, рэдкал. А. А. Каваленя [et al.], Мінск 2018, s. 42). Z Sapiehą był także związany Janusz Drucki Sokoliński, zapewne tożsamy z późniejszym wojskim witebskim (1597–1606), a potem podkomorzym połockim (1606–1614), został odnotowany w rejestrze kanclerskich sług (LMAVB, F. 17, nr 106, k. 35v). W przypadku tego ostatniego relacje z Lwem Bazylim zaburzyła zapewne sprawa śmierci jego brata, kniazia Konstantego, zabitego przez poddanych czerejskich z sióła Rydomla. Abstrahując od rzeczywistych intencji nieboszczyka, przedstawianego albo jako niewinna ofiara zajścia, albo inicjator zajazdu, spór, jaki powstał wokół kary dla jego oprawców, najlepiej dowodzi, że nawet w relacjach z tak wpływową osobą jak kanclerz wielki litewski przedstawiciele lokalnej elity mieli szerokie pole manewru. Vide L. Sapieha do K. Druckiej Sokolińskiej, z Czerej 11 IX 1612, LMAVB, F. 139, nr 4005, k. 9–9v; korespondencja Sokolińskich, LMAVB, F. 139, nr 1508.

⁹⁹ W latach 1591–1593 na służbie kanclerza odnotowano niewymienionego z imienia kniazia Łukomskiego (LMAVB, F. 17, nr 106, k. 35v, 37v). Być może był to Frydrych, który kolejno uzyskiwał nominacje na sekretarstwo JKМ, podkomorstwo orszańskie (1600–1610; za zaleceniem L. Sapiehy) i wreszcie na kasztelanę mścisławską (1610–1613). W jego przypadku zastanawiające jest, czy poparcie, jakiego podczas elekcji udzielił szwedzkiemu królewiczowi, zostało w jakimś stopniu uzgodnione z Lwem Sapiehą, który wolał zachować wówczas ostrożność, ale miał się już skłaniać do opcji wazowskiej. Jeśli tak, to ówczesny podkanclerzy mógł w ten sposób przynajmniej zasygnalizować swoje poparcie. W drugiej dekadzie XVII w. w powiecie orszańskim karierę urzędniczą robił Iwan Borysowicz Łukomski, obejmujący urzędy podsędka (10 maja 1613 r.), a następnie sędziego ziemskiego (1620–1627).

¹⁰⁰ Dla przykładu: jednym z aktywniejszych przedstawicieli rodu Druckich Horskich na płaszczyźnie politycznej u schyłku XVI stulecia i w pierwszym dwudziestolecu XVII w. był marszałek orszański (1605–1619) Jan Hrehorowicz, który mimo protestanckiego wyznania uzyskał wsparcie kanclerza w staraniach o urząd (vide *Князі Друцкія-Горскія...*, s. 98–99).

¹⁰¹ W liście do marszałka nadwornego litewskiego starosta orszański pisał, że *marszałkostwo orszańskie oddane było Panu Woropajowi sędziemu orszańskiemu po śmierci ks. Horskiego, który że nie chciał przyjąć, ten urząd wakuje, więc że na tym urządzie który ma directią w rękę siła należy i KJM, i WM samym, i nam też partizantom KJM potrzeba, aby był i katolik i regalista, osadziliśmy się urzędnikami heretykami zaczym też rzeczy idą [...]*. Dlatego zalecał do objęcia tej godności Adama Szorca (A. Sapieha do J. S. Sapiehy, Orsza 7 II 1619, ЦДІАУК, F. 48, op. 1, nr 793, k. 2). Kanclerz miał jednak inne plany i lobbował na dworze za kniazem kowelskim Samuelem Sanguszką, który ostatecznie uzyskał nominację. Vide Zygmunt III do L. Sapiehy, Warszawa 12 V 1620, ЛІННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 4 (154); S. Pac do L. Sapiehy, Warszawa 16 V 1620, ЦДІАУК, F. 48, op. 1, nr 673; РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 299v. Niebawem Sanguszeko awansował jednak na kaszte-

bów¹⁰⁴, Wojnów Jasienieckich¹⁰⁵, Ciechanowieckich¹⁰⁶, Żyżemskich¹⁰⁷ oraz do Stefana Łoweyki¹⁰⁸, Mikołaja Boratyńskiego¹⁰⁹, Samuela Zienowicza¹¹⁰, Jana

- lanię mściślawską, w listopadzie 1621 r. postąpił na państwo witebskie, a w 1626 r. objął urząd tutejszego wojewody, przy którym pozostał do 1638 r.
- ¹⁰² Wojski orszański Abraham Podbereski (zm. 1627 r.) zawdzięczał swój awans na podsędkostwo orszańskie Lwu Sapieże. Vide Przywilej A. Podberskiemu na wojstwo orszańskie, Warszawa 30 VIII 1619, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 247v–248; A. Sapieha do L. Sapiehy, Orsza 8 XII 1620, ЛННБ, F. 103, dz. I, teka II, nr 29 (179); Przywilej A. Podberskiemu na podsędkostwo orszańskie, Warszawa 16 XII 1620, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 373v–374. Wcześniej odnotowany jako podstarości orszański (K. Drucka Sokolińska do A. Podbereskiego, z Horodźca 2 VIII 1612, LMAVB, F. 139, nr 1508, k. 1).
- ¹⁰³ Bracia Jan i Krzysztof Hrydzicze mieli niewielkie majątki w powiatach orszańskim, rzezyckim, mozyrskim oraz w województwie połockim. Pierwszy był sekretarzem królewskim, specjalistą od kontaktów z Państwem Moskiewskim. Dobrze udokumentowana jest jego współpraca z Lwem Sapiehą (vide *Listy od p. Hrydzicza do JMP Leona Sapiehy*, RS, SA, E 8604a). Z kolei Krzysztof miał za sobą długoletnią służbę wojskową (kampanie inflanckie, wojna przeciw Moskwie), za którą uzyskał nagrodę w postaci bojarszczyzny w ujeździe starodubowskim. Zmarł przed 23 grudnia 1624 r. (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 100, k. 277–277v).
- ¹⁰⁴ Niewymieniony z imienia Żaba przebywał na służbie kanclerza między 27 września 1592 r. a sierpniem roku następnego (LMAVB, F. 17, nr 106, k. 41). W latach 1604–1607 Mikołaj Żaba arendował Drecze Łuki i Wierzchowie (ЛННБ, F. 103, dz. X, nr 880, s. 589–590). W Metryce Litewskiej znajduje się również wystawiony na jego nazwisko przywilej z 31 października 1608 r. na służbę w województwie witebskim, w którym podkreślono protekcję Lwa Sapiehy (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 89, k. 100). Ten sam Mikołaj za zaleceniem kanclerza uzyskał urząd podstolego witebskiego (20 października 1604 r.), przy którym pozostał do śmierci (1637 r.). Żabowie należeli do grona szanowanych, średniozamożnych rodzin szlacheckich, aktywnych zwłaszcza na obszarze województwa witebskiego, ale nie tylko. Spowinowaceni m.in. z Chrapowickimi (przez żonę Mikołaja) i Puciatami (przez żonę jego brata Jana). Vide Testament J. Żaby, w Obabiu 2 VI 1618, НТАБ, F. 1747, op. 1, nr 3, k. 1v–3v).
- ¹⁰⁵ Wojnowie Jasienieccy byli aktywni w województwach witebskim oraz mściślawskim. Obowiązki podwojewódzkiego witebskiego z ramienia Mikołaja Sapiehy pełnił jeden z przedstawicieli tej rodziny, lecz przełożony skarżył się synowcowi, że jego namiestnik szkaluje ich dom, a zwłaszcza podkomorzego orszańskiego (M. Sapieha do L. Sapiehy, b.m.d., BN, BOZ, nr 942, k. 57). W 1627 r. jeden z członków rodziny, Jan uzyskał przywilej na podsędkostwo mściślawskie, prawdopodobnie za wstawiennictwem Lwa Sapiehy, zważywszy, że przywilej sąsiaduje z nominacjami dla innych protegowanych wojewody wileńskiego (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 102, k. 79–79v).
- ¹⁰⁶ Lew Sapieha wsparł w rozwoju kariery urzędniczej przynajmniej dwóch przedstawicieli tej rodziny. Jana, pełniącego kolejno urzędy podstolego mściślawskiego (20 maja 1616 r.; РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 25), pisarza ziemskiego orszańskiego (1622–1627) i sędziego ziemskiego orszańskiego (1627–1641), oraz jego brata Krzysztofa Stanisława, który w 1622 r. objął podstolstwo mściślawskie (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 512v). Szczegółowo na temat powiązań Ciechanowieckich z Lwem Sapiehą vide *Dzieje rodziny Ciecha-*

Sielickiego¹¹¹, Ostafiego Chrapowickiego¹¹², Fedora i Filipa Kazimierza Obuchowiczów¹¹³. Większość z nich miała związki z powiatami witebskim i or-

nowieckich herbu Dąbrowa (XIV–XXI wiek), red. A. Rachuba, Warszawa 2013, s. 72–77, 79–87.

- 107 Dziesiątego maja 1593 r. w Wilnie niewymieniony z imienia książę Żyżemski wstąpił na służbę kanclerza w charakterze komornika, a od 1596 r. wszedł w poczet sług (LMAVB, F. 17, nr 106, k. 56). W późniejszym okresie Sapieha z powodzeniem wsparł Adama Żyżemskiego w staraniach o chorągwo mozyrskie, wakujące po śmierci Józefa Budziły. Vide A. Żyżemski do L. Sapiehy, Mozyrz 3 II 1621, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 38 (188); ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 380v–381v. W zbliżonym czasie urząd podkomorzego mozyrskiego sprawował książę Jarosz Żyżemski, nie jestem jednak w stanie ocenić, w jakich stosunkach pozostawał z Lwem Sapiehą i czy ten ostatni dopomógł mu w rozwoju kariery.
- 108 Wysoką, drugą pozycję w rejestrze sług kanclerza zajmował wojski mozyrski Stefan Łowejko. Pozostawał on w otoczeniu patrona na przestrzeni lat 1591–1593 (LMAVB, F. 17, nr 106, k. 35v–36).
- 109 Pośród komorników kanclerza znajdował się niewymieniony z imienia książę Boratyński, który przysłał w Mińsku w listopadzie 1593 r. i na liście płac figuruje do 1596 r. (LMAVB, F. 17, nr 106, k. 53). Nie ulega natomiast wątpliwości, że 2 listopada 1603 r. wydano Mikołajowi Boratyńskiemu przywilej na sioło w województwie mściwawskim. W dokumencie wyraźnie podkreślono wstawiennictwo Lwa Sapiehy (ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 85, k. 245), podobnie zresztą jak w nominacji na stolnikostwo orszańskie (25 czerwca 1604 r.). Na tym urzędzie pozostał do 1627 r., gdy awansował na podsędkostwo orszańskie (ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 96, k. 326–326v; nr 102, k. 74–74v).
- 110 Kanclerz litewski bez powodzenia wspierał Zienowicza w staraniach o urząd podkomorzego mściwawskiego (L. Sapieha do E. Wołowicza, Słomim 3 V 1615, BN, BOZ, nr 942, k. 108). W późniejszym okresie występował on z urzędem chorążego mściwawskiego i w dalszym ciągu korzystał z protekcji Lwa Sapiehy. Vide S. Zienowicz do L. Sapiehy, Bielica 17 VIII 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka III, nr 11 (311).
- 111 Sielicki nie należał zapewne do bliskich ludzi Lwa Sapiehy. Wiadomo, że podczas rokосу wsparł króla poczem zbrojnych, za co otrzymał za wstawiennictwem kanclerza przywilej na urząd podstolego połockiego (24 sierpnia 1612 r.), który łączył z pisarstwem grodzkim. Zmarł przed Bożym Narodzeniem roku następnego. Vide ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 91, k. 39–39v; nr 86, k. 926v.
- 112 Ostafi Chrapowicki był synem chorążego witebskiego Iwana Fedorowicza i Hanny z Hlebowiczów. Jego braćmi byli: Krzysztof, Jan, Jurij oraz najstarszy Adam. W przypadku ojca, ewangelika reformowanego i posiadacza dóbr w powiatach mińskim, pińskim oraz witebskim bardzo wyraźne są powiązania z Hlebowiczami (vide Testament I. Chrapowickiego, Bucewicz 20 III 1604, VUB, F. 67, nr 1337; Podział dóbr I. Chrapowickiego, 19 I 1606, ibidem, nr 1339). Ostafi tymczasem, chyba jako jedyny z braci tak wyraźnie oparł swoją karierę urzędniczą o Sapiehów. Poświadczono są jego praca w kancelarii litewskiej oraz udział w oblężeniu Smoleńska, za co uzyskał przywilej na dobra po zmarłym bezpotomnie Rudziejewskim (ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 89, k. 428). W marcu 1619 r., już jako wojski mozyrski, otrzymał z kolei za przyczyną J. S. Sapiehy przywilej na dobra po Hieronimie Wiskowskim (ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 229–230). W 1625 r. przeszedł na wojswo

szańskim, choć nie wszyscy z uwagi na piastowane urzędy i posiadane dobra ograniczali działalność do jednej ziemi. Ponadto, co oczywiste, na przestrzeni wielu lat ich stosunki z pryncypałem ewoluowały i nie każdy przedstawiciel danej rodziny żył z Sapiehami w zgodzie. Najlepiej świadczy o tym przypadek Druckich Horskich, spośród których część korzystała z protekcji kanclerza, a dla przykładu książę Jurij Abrahamowicz był poważnie skonfliktowany z podkomorzym orszańskim Hrehorym Sapiehą¹¹⁴.

Układ sił nieco odmiennie prezentował się na północy, w centrum i na zachodzie Litwy. W województwie nowogródzkim, przynajmniej do 1621 r., Sapiehowie nie mieli rozległych wpływów. Wyjątkiem był powiat słonimski, gdzie poza dobrami dysponowali również urzędem starościńskim oraz grupą dobrze ustosunkowanych przyjaciół, powinnych i adherentów, spośród których przodowali: Jan Eliasz i Jerzy Mielezkwowie¹¹⁵, Hrehory Try-

połockie, przy którym pozostał do śmierci (zm. ok. 1639 r.). O powiązaniach z fakcją sapieżyńską świadczy wreszcie to, że jego rodzina była spowinowacona z innymi klientami kanclerza, którzy występowali w charakterze pieczętarzy jego dokumentów (НГАБ, F. 1751, op. 1, nr 7, k. 39–41).

- ¹¹³ Ślady protekcji Lwa Iwanowicza są widoczne w przypadku Filipa Kazimierza Obuchowicza, który w sierpniu 1625 r. uzyskał wojstwo mozyrskie (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 100, k. 403–403v), a w przyszłości, wspierany przez Sapiehów miał sięgnąć po województwo smoleńskie. Bardzo prawdopodobne są również powiązania rodu kanclerza z Fedorem Obuchowiczem, pisarzem ziemskim, a następnie sędzią ziemskim mozyrskim (elekcja 4 lutego 1619 r., nominacja 20 lutego 1619 r.; vide РГАДА, F. 389, op. 1, nr 95, k. 194v–195). Na takie przypuszczenie pozwala list Łukasza Sapiehy, z którego wynika, że Obuchowicz miał przekazać adresatowi ustnie jakąś poufną informację (Ł. Sapieha do L. Sapiehy, Antonów 17 IX 1614, BN, BOZ, nr 942, k. 94).

¹¹⁴ *Князі Друцкія-Горскія...*, s. 42–43.

¹¹⁵ Jan Mielezsko (zm. 1622 r.) niewątpliwie należał do grona polityków, których nie sposób sprowadzić wyłącznie do rangi lokalnych, lecz to z powiatem słonimskim był najsilniej związany, dlatego wymieniam go w tym gronie. W latach 1577–1605 pełnił urząd podkomorzego mozyrskiego. W lutym 1602 r. otrzymał nominację na marszałkosto słonimskie, przy którym zdaniam A. Radamana pozostał do 1607 r. (*Samorząd sejmikowy w powiatach województwa nowogródzkiego Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1565–1632*, [w:] *Praktyka życia publicznego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVI–XVIII wieku. Materiały pokonferencyjne XVIII Komisji Lituanistycznej przy KNH PAN*, red. U. Augustyniak, A. B. Zakrzewski, Warszawa 2010, s. 99), gdy awansował na kasztelanię mściśławską (według J. Wolffa ok. 1603 r.; z całą pewnością po 1605 r.), następnie przeszedł na państwo brzeskie (1610 r.), a szczytem jego kariery była kasztelania smoleńska (1615 r.). O silnych związkach Mielezki z Lwem Sapiehą świadczą nie tylko: przyjęcie przezeń unickiego obrządku, wspólne interesy i obecność pośród pieczętarzy dokumentów kanclerza (vide НГАБ, F. 1737, op. 1, nr 15, k. 664v–665v). Wyznacznikiem jego stabilnej pozycji, jeszcze jako marszałka słonimskiego, są tłumaczenia Łukasza Sapiehy,

zna wraz z synem Mikołajem¹¹⁶ oraz kniaziowie Michał i Konstanty Połubińscy¹¹⁷. Zważywszy, że na przestrzeni wielu lat najważniejsze urzędy ziemskie (marszałkostwo, podkomorstwo, sąd ziemski oraz chorągstwo) i grodzkie były

zaprzeczającego, jakoby kazał wybierać swoim sługom stacje w dziedzicznych dobrach Mieleszki – określonego z kolei jako przyjaciel kanclerza. Autor listu przerzucał winę na Romana Różyńskiego (Ł. Sapieha do L. Sapiehy, Czarnobyl 7 VII 1605, B. PAU-PAN Kr., nr 351, k. 94–96). Jerzy był natomiast chorążym słonimskim w latach 1605–1635, czterokrotnym deputatem do Trybunału z powiatu słonimskiego, posłem na sejm 1609 r. i tu-tniejszym poborcą w 1613 r. (HГAБ, F. 1737, op. 1, nr 18, k. 689). Bardzo aktywny na płasz-czyźnie lokalnej.

¹¹⁶ Między 2 maja 1592 a kwietniem 1597 r. niewymieniony z imienia ani z urzędu Tryzna figurował pośród sług kanclerza (LMAVB, F. 17, nr 106, k. 35v, 43). Zapewne nie był to Hrehory, który już w 1595 r. jest wzmiankowany jako deputat do Trybunału z urzę-dem podkomorzego słonimskiego. Około 1608 r. awansował na powiatowe marszałko-stwo, przy którym pozostał do śmierci w 1621 r. Jego żoną była Raina Sapieżanka, córka wojewody mińskiego Bohdana. W 1600 r., określając się jako kanclerski służebnik, pro-sił patrona o przyczynę w związku ze staraniami o umieszczenie swego syna na króle-wskim dworze (H. Tryzna do L. Sapiehy, w Zycewiu 17 III 1600, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka I, nr 13). Zapewne wstawiennictwo przyniosło oczekiwany rezultat, ponieważ trzy lata później Mikołaj Tryzna, nazwany chłopcem pokojowym (*pueri camerae nostrae*) otrzy-mał przywilej na kaduk po mieszczaninie kowieńskim (PГAДA, F. 389, op. 1, nr 85, k. 232). Być może pobyt w monarszym otoczeniu i wywarte wówczas wrażenie było jed-nym z czynników warunkujących dalszą karierę M. Tryzny. W 1606 r. obrany deputatem słonimskim, rok później posłował stąd na sejm (vide HГAБ, F. 1737, op. 1, nr 13, k. 187–188). Już 8 października 1608 r. za zaleceniem Sapiehy otrzymał przywilej na podko-morstwo słonimskie i z tym urzędem został wybrany posłem na sejm roku 1609 (PГAДA, F. 389, op. 1, nr 89, k. 112; Instrukcja słonimska, XII 1608, MNK, nr 750c/1 – za podzie-lenie się ostatnim dokumentem jestem winien podziękowania Pani dr Agnieszce Paw-łowskiej-Kubik). W dalszych latach są poświadczane jego związki z kanclerzem i stosun-kowo samodzielna pozycja. Dla przykładu około 1607 r. Sapieha wyrażał zaniepokojenie, że kasztelan wileński Hieronim Chodkiewicz usiłuje powadzić go z p. Tryzną (L. Sapie-ha do H. Sapieżyny, b.m.d., BN, BOZ, nr 942, k. 41–42v). Cel nie został jednak osiągnię-ty, albowiem i później Tryznowie pojawiali się w roli wierzycieli, doradców lub pieczę-tarzy ważnych dokumentów Lwa Bazylego (vide L. Sapieha do H. Sapieżyny, Smoleńsk 18 VI [1611], B. PAU-PAN Kr., nr 351, k. 176–176v; Testament L. Sapiehy, Warszawa 14 VII 1632, [w:] *Sapiehowie: materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe*, t. I, Pe-tersburg 1890, s. 408). W 1623 r. Mikołaj otrzymał przywilej na urząd kuchmistrza litew-skiego, a 30 listopada 1635 r. postąpił na podskarbiostwo ziemskie, na którym pozostał do swej śmierci w październiku 1640 r.

¹¹⁷ W rejestrze kanclerskich sług z lat 90. XVI w. pośród komorników figurował niewymie-niony z imienia Połubiński (LMAVB, F. 17, nr 106, k. 46). Wątpliwości nie ulega popar-cie udzielone przez Lwa Sapiechę kniaziowi Michałowi Połubińskiemu, który 18 kwietnia 1614 r. uzyskał przywilej na pisarstwo ziemskie słonimskie, a już 20 maja 1616 r. awan-sował na sęstwo ziemskie słonimskie (PГAДA, F. 389, op. 1, nr 91, k. 254v–255; nr 93, k. 24v; A. Radaman, *Samorząd sejmikowy...*, s. 86–87). Opróżnione pisarstwo przypadło

zdominowane przez stronników kanclerza, śmiało można mówić o sapieżyńskiej przewadze w Słonimiu. Jednocześnie zwłaszcza działalność Połubińskich stanowi znakomity przykład nadużywania władzy nie tylko w fakcyjnych, ale w szczególności w wewnątrzrodzinnych sporach. Świadczą o tym licznie zachowane protestacje, przeciwko sędziemu i pisarzowi ziemskiemu, oskarżanym przez Józefa Połubińskiego odpowiednio o blokowanie przeniesienia niewygodnej sprawy na forum Trybunału oraz o niewydawanie dekretów¹¹⁸. Przy czym obaj urzędnicy, gdy nie pochłaniało ich wspólne działanie na niekorzyść dalszych krewnych, rywalizowali też między sobą o dobra, nie zawsze sięgając wyłącznie po argumenty dozwolone prawnie¹¹⁹.

Pośród sapieżyńskiej klienteli w powiecie słonimskim na wymienienie zasługują na pewno Jacyniczowie¹²⁰, Jeśmanowie Synkowski¹²¹, Jundziłłowie

z kolei Konstantemu Aleksandrowiczowi Połubińskiemu, awansowanemu 5 maja 1621 r. na marszałkostwo słonimskie, 28 maja 1625 r. przeniesionemu na państwo mścisławskie (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 24v; nr 93, k. 400–400v; nr 100, k. 378–379), a następnie na województwo parnawskie (15 lutego 1633–1640). Jego związki z Sapiehami były jeszcze zażyłsze niż w przypadku sędziego, zważywszy na to, że ożenił się z wojewodzianką mścisławską Zofią Sapieżanką. Na przestrzeni lat 20. w orbicie wpływów Sapiechów pozostawali również Michał Połubiński, porucznik czerwonej chorągwi marszałka wielkiego litewskiego (M. Połubiński do J. S. Sapiehy, z obozu spod Bowska 5 IX 1627, LMAVB, F. 139, nr 3473, k. 9–9v) oraz Kazimierz, mający za sobą towarzyszką służbę w rocie Lwa Sapiehy (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 102, k. 300–300v). Jednocześnie trzeba wyraźnie zaznaczyć, że jakkolwiek niektórzy przedstawiciele tego kniaziowskiego rodu chętnie odwoływali się do protekcji kanclerza litewskiego, to nie można rozciągać tego na wszystkich Połubińskich.

¹¹⁸ НГАБ, F. 1737, op. 1, nr 20, k. 459v–460v; nr 21, k. 744–744v. Wiele materiałów dotyczących spraw Połubińskich znajduje się również w księdze grodzkiej słonimskiej za lata 1603–1612 (vide НГАБ, F. 1737, op. 1, nr 17).

¹¹⁹ Protestacja M. Połubińskiego przeciw K. Połubińskiemu o pobicie sług sędziego i ingerencję w granice jego dóbr, 7 VI 1619, НГАБ, F. 1737, op. 1, nr 22, k. 410–411.

¹²⁰ Jacyniczowie byli szanowaną rodziną w powiecie słonimskim. W latach 1582–1623 urząd miejscowego podsędkę piastował Michał Jacynicz (A. Radaman, *Samorząd sejmikowy...*, s. 86, przyp. 217). Tymczasem najbardziej powiązany z Lwem Sapiehą członkiem tej rodziny był Stefan, przez lata pracujący w kancelarii litewskiej (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 91, k. 8v–9). Już 20 października 1613 r. za wstawiennictwem kanclerza otrzymał on urząd podstolego słonimskiego, w 1623 r. awansował na podsędkostwo, a w 1625 r. na marszałkostwo. O jego kontaktach z protektorem świadczą także transakcje majątkowe (*Kazimiero Leono Sapiegos archyvo inventorine knyga...*, s. 67).

¹²¹ Od marca 1610 r. urząd pisarza ziemskiego słonimskiego sprawował Jan Jeśman Synkowski, cieszący się poparciem kanclerza litewskiego (L. Sapieha do H. Sapieżyny, z obozu 14 XII 1609, B. PAU-PAN Kr., nr 351, k. 235v–236). Po jego śmierci w 1614 r. pośród elektów znalazł się dysponujący już doświadczeniem deputackim Krzysztof Jeśman Synkow-

silnie związani także z powiatem wołkowyskim¹²², Adam Łukaszewicz¹²³, Stanisław Rembieski¹²⁴ oraz jego pasierb, Andrzej Offanasowicz¹²⁵.

Wpływy kanclerza, jakkolwiek nie tak rozległe, były również zauważalne w nieodległym od granicy z Koroną powiecie brzeskim, gdzie przez kilka lat

ski, ale na objęcie pisarstwa musiał poczekać do listopada 1621 r. (A. Radaman, *Samorząd sejmikowy...*, s. 87). W przypadku obu dość widoczne są powiązania z Sapiehami, o czym świadczą m.in. koligacje (dla przykładu: żoną Krzysztofa była Ewa z Jacyniczów, a szwagrem Jana Mateusz Borzymiński) oraz bardzo częsta obecność Jeśmanów w charakterze pieczętarzy pośród innych klientów kanclerza (vide HГАБ, F. 1737, op. 1, nr 15, k. 470–471v; F. 1755, op. 1, nr 27, k. 428–429v; F. 1785, op. 1, nr 22, k. 209v).

¹²² Z urzędem sędziego grodzkiego słonimskiego na przestrzeni lat 1609–1617 (a zapewne dłużej) był notowany Krzysztof Jundziłł, w 1609 r. pełniący także obowiązki poborcy powiatu słonimskiego (vide HГАБ, F. 1737, op. 1, nr 10, k. 250v–251v). Jeszcze zanim objął tę funkcję, mógł pochwalić się doświadczeniem w pracach Trybunału jako deputat ze Słomimia (1586, 1589, 1592, 1595). Powiązania z Sapiehą miał zapewne także Jerzy Abramowicz Jundziłł z uwagi na służbę w kancelarii litewskiej (Przywilej J. Jundziłłowi na dobra Krukłe, Warszawa 15 IV 1617, ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 92). Nie mam natomiast wątpliwości co do przynależności fakcyjnej Jana Jundziłła marszałka wołkowyskiego w latach 1616–1625, zawdzięczającego nominację kanclerzowi. Początkowo marszałkostwo przypadło Janowi Marcinowiczowi Okuniowi (E. Wołowicz do L. Sapiehy, Warszawa 18 XII 1615, ЦДДАУК, F. 48, op. 1, nr 604, k. 1v). Ten zmarł już jednak w 1616 r., co dało szansę protegowanemu przez Sapiehę Jundziłłowi (vide J. Zawadzki, *Okuniowie herbu własnego. Z dziejów awansu społecznego na Litwie wczesnonowoczesnej*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2000, t. XI, s. 187). W zbliżonym czasie nominację na urząd w tym powiecie otrzymał także Adam Jundziłł, niestety w przywileju nie uwzględniono, za czym wstawiennictwem (Przywilej A. Jundziłłowi na wojstwo wołkowyskie, Grodno 7 II 1620, ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 278). Ponadto nieznan mi z imienia Jundziłł na przestrzeni lat 20. (zapewne do drugiej połowy 1628 r.) pełnił obowiązki podstarościego słonimskiego. Vide L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Różana 28 IV 1628, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka VI, nr 147 (895).

¹²³ Co najmniej od września 1611 r. Adam Łukaszewicz jest notowany z urzędem podstolego słonimskiego, z którego za przyczyną Lwa Sapiehy 20 października 1613 r. awansowano na stolnikostwo (ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 91, k. 199–199v). Okresowo wzmiankowano go również z urzędem podstarościego słonimskiego (w 1613, a następnie w 1616 r. – HГАБ, F. 1737, op. 1, nr 19, k. 49; F. 1785, op. 1, nr 26, k. 220). Zapewne zastępował na namiestnikostwie Stanisława Rembieskiego. Jego powiązań z Sapiehami dowodzi również obecność pośród pieczętarzy kanclerskich dokumentów (HГАБ, F. 1737, op. 1, nr 20, k. 409–410).

¹²⁴ Niewymieniony z imienia Rembieski figuruje pośród komorników w wielokrotnie przywoływanym zestawieniu sług kanclerza (LMAVB, F. 17, nr 106, k. 46). Stanisław Rembieski był wieloletnim podstarościem słonimskim, szczytem jego kariery okazało się zaś horodnictwo słonimskie uzyskane około 1618 r., zmarł po 1625 r. Vide A. A. Скеп’ян, *Ураднікі і дваране Льва Сянезі...*, s. 36, 45–46.

¹²⁵ Katolik. Być może tożsamy z „Offanasem” uwzględnionym w rejestrze komorników kanclerza (LMAVB, F. 17, nr 106, k. 46). W latach 1603–1616 uchwytyny jako urzędnik różański i łososiański (ЛННБУ, F. 103, dz. X, nr 880, s. 539, 542; A. A. Скеп’ян, *Ураднікі*

pełnił urząd starościński oraz czerpał zyski z ekonomii. W związku z czym często tu przebywał i w miarę możliwości uczestniczył w zgromadzeniach miejscowej szlachty. Dla przykładu: w 1621 r. starosta żmudzki pisał o jego udziale w doprowadzeniu do pomyślnego zakończenia obrad, a tym samym w uzyskaniu (co prawda niebezwarunkowej) zgody obywateli na pobory¹²⁶. Natomiast nawet gdy Lew Iwanowicz nie był osobiście obecny na brzeskich sejmikach, to mógł polegać na aktywnych na tym obszarze współrodowcach z kodeńskiej linii¹²⁷. Jeden z wojewodzców witebskich, Mikołaj Sapieha, liczył choćby na protekcję krewnego w staraniach o urząd podkomorzego brzeskiego, o ile nie miałby szans na miecznikostwo litewskie¹²⁸.

Spośród osób wywodzących się z lokalnej elity, pomijając innych Sapiehów, do życzliwych kanclerzowi należał, wspominany już, metropolita halički i kijowski Hipacy Pocij (zm. 1613 r.). Zaczynał on karierę jako sekretarz Zygmunta Augusta, następnie uzyskiwał urzędy pisarza ziemskiego brzeskiego (1565 r.), sędziego ziemskiego brzeskiego (1577 r.), kasztelana brzeskiego (1588 r.), a od 1593 r. całkowicie zaangażował się w sprawy Cerkwi. Pocij, jako zwierzchnik Kościoła unickiego, często szukał wsparcia kanclerza w swoich działaniach przeciwko prawosławnym. Wiadomo też, że współpracował z sapieżyńską klientelą na sejmiku brzesko-litewskim¹²⁹. Życzliwość Lwu Sapieżę deklarowali również jego synowie – Jan i Piotr¹³⁰. Natomiast

і дваране Льва Сапегі..., s. 34). Przez lata pełnił urząd pisarza grodzkiego słonimskiego, następnie otrzymał nominację na wojstwo słonimskie (vide J. Jelski do L. Sapiehy, Szydłowicze 18 I 1624, LMAVB, F. 139, op. 1, nr 1572, k. 20). Zachowała się jego bogata korespondencja potwierdzająca nie tylko zawodowe, lecz także klientalne powiązania z Sapiehami jeszcze u schyłku lat 20. XVII w. Większość listów dotyczy tematyki sejmikowej oraz sądowej, a ich adresatem był marszałek wielki litewski i starosta słonimski J. S. Sapieha (vide LMAVB, F. 139, op. 1, nr 3239). Należał do grona sług najlepiej zorientowanych w sprawach swego pryncypała, co przyznawał wojewoda wileński w swojej ostatniej woli (Testament L. Sapiehy, Warszawa 14 VII 1632, [w:] *Sapiehowie*, t. I, s. 407). Miał brata Mikołaja – on to w testamencie wspominał Stanisława Rembieskiego, *który mi nie ojczymem, ale ojcem zawsze był* [...]. Testator chciał być również pochowany w kościele św. Jana w Słonimiu, ufundowanym przez Lwa Sapiehę (Testament M. Offanasowicza, Brześć 20 II 1617, HГАБ, F. 1785, op. 1, nr 26, k. 590v–593).

¹²⁶ Vide J. Wołowicz do K. II Radziwiłła, Kobryń 2 VIII 1621, PHB, F. 971, 119, nr 7.

¹²⁷ A. Rachuba, *Udział Sapiehów kodeńskich w życiu publicznym województwa brzeskiego w XVII wieku*, [w:] *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasiczyna*, red. K. Stępnik, Lublin 2007, s. 305–310.

¹²⁸ M. Sapieha do L. Sapiehy, z Kodnia 31 VIII 1615, BN, BOZ, nr 942, k. 116.

¹²⁹ T. Kempa, *Wobec kontrreformacji...*, s. 179.

¹³⁰ Jan Pocij 16 listopada 1613 r. otrzymał przywilej na pisarstwo ziemskie brzeskie, a już 7 lipca 1617 r. awansował na podsędkostwo (PГАДА, F. 389, op. 1, nr 91, k. 206–206v;

Krystyna Pocięjówna – córka zmarłego w 1612 r. sędziego ziemskiego brzeskiego Fedora Pocięja, brata Adama (Hipacego) i Lwa, wyszła za mąż za Fryderyka Sapięhę¹³¹.

W późniejszym okresie w powiecie brzesko-litewskim Lew Iwanowicz polegał na swoim następcy na urzędzie miejscowego starosty Gedeonie Michale Tryźnie, podsędku brzeskim Teodorze Bukrabie¹³² i niejakiem Piekarskim, prawdopodobnie Piotrze¹³³.

nr 93, k. 76–76v), mniej aktywny w życiu publicznym Piotr został z kolei pisarzem ziemskim brzeskim dopiero w 1634 r. (vide D. Konieczna, *Strategie karier Pocięjów w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI–XVIII wieku)*, red. S. Górzyński, M. Nagielski, Warszawa 2014, s. 236, 244). Kontakty obu Pocięjów z kanclerzem znajdują potwierdzenie w korespondencji, aczkolwiek na podstawie znanych mi źródeł nie można powiedzieć, aby były wyjątkowo intensywne (P. Pocię do L. Sapięhy, Rzeczyca 13 XI 1613, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka I, nr 94; J. Pocię do L. Sapięhy, 21 XI 1613, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka I, nr 95). Natomiast to, co nie dziwi, to powołanie się na dawne, dobre relacje łączące kanclerza z ojcem Jana.

¹³¹ РГАДА, F. 389, op. 1, nr 91, k. 112; НГАБ, F. 1755, op. 1, nr 23, k. 411–411v.

¹³² Niewymieniony z imienia Bukraba jest wzmiankowany jako komornik kanclerza w okresie oblężenia Smoleńska (L. Sapięha do H. Sapiężyny, z obozu 6 IV b.r., B. PAU-PAN Kr., nr 351, k. 156–156v). Tymczasem Teodor Bukraba w połowie lat 20. pojawia się jako podstarości brzeski, zaś na początku lat 30. występuje już z urzędem podsędką. Vide T. Bukraba do L. Sapięhy, Brześć 4 II 1625, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka III, nr 136 (436); НГАБ, F. 1705, op. 1, nr 4, k. 27. Być może w istocie był ściślej związany z ówczesnym starostą brzeskim Gedeonem Michałem Tryźną.

¹³³ Powiązania niewymienionego z imienia Piekarskiego z Sapięhą dostrzegł A. Rachuba. Badacz zwrócił uwagę na wysoką pozycję rękodajnego w powiecie brzeskim, o czym miał świadczyć wysoki jurgielt (A. Rachuba, *Fakcja Lwa Sapięhy...*, s. 510; S. Kurosz do K. II Radziwiłła, b.m.d., AGAD, AR V, nr 8080/IV, s. 710). Warto jednak dodać, że wojewoda wileński (bo taki urząd piastował wówczas L. Sapięha) był skłonny zapłacić tak wiele za przeciągnięcie tego człowieka na swoją stronę, ponieważ liczył na wydzierżawienie Rzeczy i Przyłuk na korzystnych warunkach, a ponadto wcześniej Piekarski przebywał na służbie Krzysztofa II Radziwiłła. Nazwisko rękodajnego figuruje bowiem w popisach roty husarskiej księcia za 1617 r., a że był on radziwiłłowskim rękodajnym – wprost pisze jeden z sapirożyńskich urzędników (PHB, F. 971, 321/2, nr 10, k. 2, 3, 4, 5v, 6v; J. Jelski do L. Sapięhy, Brześć 3 IX 1627, LMAVB, F. 139, op. 1, nr 1572, k. 26). W zbliżonym okresie na kartach znanych mi ksiąg grodzkich i ziemskich oraz w Metryce Litewskiej można natrafić na dwóch Piekarskich z powiatu brzeskiego, których status pozwala na domniemanie, że Lew Sapięha mógł być zainteresowany współpracą. Pierwszym jest pisarz ziemski brzeski Andrzej, nominowany na urząd w 1617 r., drugim działający w okresie konfliktu radziwiłłowsko-sapirożyńskiego Piotr, którego w 1632 r. w obecności L. Sapięhy obrano posłem na konwokację warszawską. Pozostałymi posłami byli krajczy litewski Krzysztof Sapięha, stolnik litewski Gedeon Michał Tryźna i pisarz ziemski brzeski Konstanty Szujski. Vide Instrukcja brzeska, Brześć 4 VI 1632, НГАБ, F. 1705, op. 1, nr 78, k. 1325–1327v (inna kopia: PHB, F. 971, 127, nr 6, k. 20–21).

Kanclerz miał do dyspozycji również pojedynczych przyjaciół i satelitów w innych powiatach, gdzie jego wpływy nie okazywały się zbyt silne. W trockim była to rodzina Strawińskich, zwłaszcza Baltazar i Jarosz Maksymilian¹³⁴; w grodzieńskim Jan Dziewiałowski¹³⁵; w Kownie – tamtejszy marszałek Aleksander Mosalski, który w oparciu o możnego pryncypała zrobił błyskotliwą karierę, osiągając z czasem miejsce w senacie¹³⁶. Na peryferyjnej Pińszczyźnie Sapieha mógł liczyć m.in. na tamtejszego podstolego Hrehorego Terleckiego¹³⁷. Zaś w województwie wileńskim zaczął z rozmachem umacniać

¹³⁴ Bracia, obaj żonaci z Sapieżankami, córkami sędziego ziemskiego trockiego Bohdana Fedorowicza. Baltazar pobrał się z Zofią, zaś Jarosz Maksymilian z Anną. Większą karierę zrobił ten pierwszy: od 1594 r. ciwun i horodniczy trocki, co najmniej od kwietnia 1615 r. starosta mozyrski (na skutek cesji O. Tyszkiewicza), od 1624 r. kasztelan brzeski, w 1627 awansowany na państwo smoleńskie, a w 1631 na województwo mińskie (zm. 1633 r.). Duże znaczenie w rozkręceniu jego kariery, poza poświadczoną źródłowo przyjaźnią z Lwem Sapiehą (vide K. II Radziwiłł do L. Sapiehy, Birże 27 IV 1614, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka I, nr 99), miała służba na dworze. Strawiński w dobie rokосу opowiedział się po stronie króla. Szczególne zasługi oddał jednak w schyłkowym okresie wojny z Państwem Moskiewskim. Uczestnik ekspedycji królewicza Władysława, gdy *komisarzem naszym będąc nie jeno za radą służył, ale ze wskazania naszego*. Na przełomie lat 1619 i 1620 utrzymywał na Smoleńsku rotę husarską, w tym czasie uczestniczył także w wymianie więźniów między stronami i pracach komisji do ordynacji Smoleńska i Smoleńszczyzny oraz rewizji dóbr ziemskich. Naraził się wówczas M. Hlebowiczowi. Został wynagrodzony m.in. bojarszczyzną w ujeździe starodubowskim (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 97, k. 113–114; RS, SA, E 8596, k. 311v). Jego brat, Jarosz Maksymilian starosta rohaczewski (scedowane przez Baltazara w kwietniu 1615 r.; РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 153v–154v) zmarł przed 13 sierpnia 1620 r.; po jego śmierci starostwo powróciło do Baltazara (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 96, k. 258–258v). Z uwagi na dzierżawy, nadania i powierzane obowiązki nie można sprowadzić ich działalności wyłącznie do rodzinnego powiatu. Zapewne aktywniejszy był tam Krzysztof Strawiński nominowany w 1617 r. na urząd podsędka trockiego. Lecz także w jego przypadku poświadczona źródłowo jest służba wojskowa na teatrze moskiewskim. Vide H. Lulewicz, *Strawiński Baltazar (Balcer) h. Sulima* (zm. 1633), PSB, t. XLIV, 2007, s. 275–279.

¹³⁵ Stolnik grodzieński w latach 1589–1593, a następnie wojski i od marca 1598 r. jednocześnie horodniczy grodzieński (zm. w pierwszej połowie 1601 r.). Jego nazwisko otwiera listę kanclerskich sług (LMAVB, F. 17, nr 106, k. 35v).

¹³⁶ Od grudnia 1617 r. marszałek kowieński (za przyczyną J. S. Sapiehy; vide РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 170–170v), następnie kasztelan dorpacki (1627 r.), w 1631 r. awansowany na państwo smoleńskie, a w 1638 przeniesiony na województwo mińskie, przy którym pozostał do śmierci (zm. 1643 r.). W jego przypadku powiązania klientalne z Sapiehami poświadcza obficie zachowana korespondencja.

¹³⁷ Figuruje pośród sług Sapiehy na przestrzeni lat 1591–1594; już wówczas z urzędem podstolego pińskiego (vide LMAVB, F. 17, nr 106, k. 35v–36). W latach 1600–1607 r. zarządzał należącą do kanclerza majątnością horbowicką (ЛННБУ, F. 103, dz. X, nr 880, s. 530, 581). Pisarz kancelarii litewskiej, w 1590 r. za zaleceniem patrona otrzymał wój-

swoją pozycję dopiero w latach 20., po objęciu pierwszego świeckiego urzędu senatorskiego na Litwie. Przejawiało się to we wprowadzaniu własnych ludzi na miejscowe urzędy, czego najlepszym przykładem jest związany z Sapiehą już na początku XVII w. Konstanty Zaleski, który ze stolnikostwa mściławskiego przeszedł na namiestnictwo wileńskie, a następnie na tamtejsze podsekdostwo i horodnictwo¹³⁸. Aczkolwiek i wcześniej fakcja sapieżyńska była tu obecna. Z powiatem lidzkim związani się bowiem Frąckiewiczowie Radziwińscy¹³⁹, w Oszmianie urząd starościński dawał pewne możliwości Pawłowi Stefanowi Sapieże, w brasławskim do przyjaciół kanclerza należeli kniaziowie Massalscy¹⁴⁰, a w powiecie wilkomierkim swoje usługi oferował Antoni Masson (Maffon)¹⁴¹.

tostwo mińskie. W 1610 r. awansował z podstolstwa na urząd wojskiego pińskiego (A. A. Скеп'ян, *Ураджнікі і дваране Льва Сапегі...*, s. 47–48). Zmarł najprawdopodobniej w pierwszej połowie roku 1616 (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 224v).

¹³⁸ W 1604 r. otrzymał kontrakt na 3-letniąarendę Wielejki. Vide ЛННБУ, F. 103, dz. X, nr 880, s. 577–578.

¹³⁹ Potwierdzenie w źródłach znajduje przyjaźń i współpraca między Sapiehami a Frąckiewiczami Radziwińskimi – starostą lidzkim Mikołajem (1621–1629) i sędzią ziemskim lidzkim Jerzym (1607–1619); oraz protekcja sapieżyńska na dworze, na jaką ci ostatni mogli liczyć. Vide РГАДА, F. 389, op. 1, nr 91, k. 1v, 16–16v; B. Bychowicz do L. Sapiehy, Wilno 4 V 1622, BN, BOZ, nr 943, s. 339–340. Z zachowanej korespondencji i innych źródeł wynika również, że starosta lidzki uczynił Lwa Sapiehę opiekunem swoich sukcesorów (A. Ciechanowicz do J. S. Sapiehy, Sokołów 30 XI 1629, LMAVB, F. 139, nr 4969, k. 48; Testament L. Sapiehy, Warszawa 14 VII 1632, [w:] *Sapiehowie*, t. I, s. 404).

¹⁴⁰ Niewymieniony z imienia Massalski figuruje na liście kanclerskich komorników (LMAVB, F. 17, nr 106, k. 46). Bez wątplenia sapieżyńskim rękodajnym był Demetry Wasylewicz Massalski, stolnik (1620–1624), a następnie wojski brasławski (1624–1645). Jego powiązania z Lwem i Janem Stanisławem Sapiehami poświadcza bowiem korespondencja. Vide D. Massalski do J. S. Sapiehy, Hreckowicze 28 VIII 1622, BN, BOZ, nr 943, s. 380; Hreckowicze 31 I 1623, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka III, nr 44 (344).

¹⁴¹ Potomek emigrantów z Italii. Na służbie L. Sapiehy jest wzmiankowany organista Antoni Masson (Maffon), pobierający około 100 zł rocznie, a dodatkowo 15 zł na futro (LMAVB, F. 17, nr 106, k. 94v). Żonaty z Zofią Toczycką; miał dożywocie na siole Woleki w powiecie słonimskim (być może z łaski pryncypała; НГАБ, F. 1737, op. 1, nr 21, k. 503), lecz bardziej związany był z powiatem wilkomierskim, którego był obywatelem (List potwierdzający sprzedaż imienia Pelikan w powiecie brasławskim ziemiance wilkomierskiej Zofii Toczyckiej Antonowej Masonowej, Lida 4 X 1622, НГАБ, F. 1747, op. 1, nr 4, k. 105v–108v). Znam zaledwie jedną relację sługi z przebiegu sejmiku wilkomierskiego, w zakończeniu której napisał: *Racz mi tu WMmmm rozkazywać służyć w tym powiecie, gdyż ja tu mam prawie zawartą przyjaźń z przedniejszymi tego powiatu* (A. Masson do L. Sapiehy, Wilkomierz 15 X 1613, ЛННБУ, F. 103, op. 1, nr 92). Żył jeszcze w czerwcu 1615 r., o czym świadczy protestacja na Andrzeja Przeclawskiego, innego sługę L. Sapiehy, z której wynika, iż ten ostatni nie dostarczył na czas do wileńskiej kamienicy Mas-

Sapieha partycypował również w procesie kreowania nowej elity województwa smoleńskiego i powiatu starodubowskiego. Problematyka ta z pewnością zostanie szczegółowo ujęta w przygotowywanej przez Andrzeja Haratyma rozprawie na temat tamtejszej szlachty. I jakkolwiek gros nadań w pierwszym rządzie przypadło wojskowym, szczególnie zasłużonym dla utrzymania tych ziem przy Rzeczypospolitej, to warto wskazać przynajmniej kilka osób zależnych od kanclerza wielkiego litewskiego, które związały swoje losy z tą prowincją. Bez wątpienia byli to Hieronim i Aleksander Ciechanowicze¹⁴², jurysta Tomasz Terlikowski¹⁴³, stolnik starodubowski Bazyli

sona (Maffona) pożyczonej sumy 100 czerwonych złotych (LVIA, F. 21, op. 2, nr 418, k. 142). Rok później już prawdopodobnie nie żył, zważywszy, że nie figuruje w transakcjach majątkowych małżonki. W literaturze przedmiotu są wzmiankowani przedstawiciele rodziny Maffon (W. Tygielski, *Włosi w Polsce XVI i XVII wieku. Utracona szansa na modernizację*, Warszawa 2005, s. 183–184), również tak odczytywałbym podpis w przytoczonym wyżej liście. Z drugiej strony „s” i „f” w źródłach rękopiśmiennych łatwo ze sobą pomylić. Abstrahując od tego oraz od faktu, że zapis nazwisk jest w tej epoce jeszcze bardzo chwiejny, zdecydowałam się na przyjęcie jako bardziej prawdopodobnej formy Masson, zważywszy, że to ona pojawia się w księgach grodzkich i ziemskich, zaś odczyt własnoręcznego podpisu dawnego organisty kanclerza wydał mi się niepewny. W tym miejscu pragnę gorąco podziękować za konsultację Pani Katarzynie Bożeńskiej oraz Panu dr. Pawłowi Dudzie.

¹⁴² Hieronim Ciechanowicz miał za sobą służbę w skarbie, a potem w kancelarii litewskiej. W jednej z nominacji wprost określony jako sługa Lwa Sapiehy (Przywilej H. Ciechanowiczowi na wójtostwo smoleńskie, Warszawa 4 XI 1611, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 89, k. 453v–454). W następnych latach awansował w strukturach lokalnych, obejmując urzędy podsędka (1622 r.), sędziego ziemskiego (1636 r.), a w 1650 r. nie przyjął kasztelanii nowogródzkiej (zm. 1651 r.). Na przestrzeni lat 20. XVII w. kilkakrotnie nagradzany ziemią na Smoleńszczyźnie (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 99, k. 520–521v, k. 573–573v; nr 102, k. 432–432v). Na służbie sapieżyńskiej co najmniej od 1624 r. przez następną dekadę pozostawał Aleksander Ciechanowicz, pełniący obowiązki oficjalisty, któremu stosunkowo często zlecano dokonywanie zajazdów (vide LMAVB, F. 139, nr 4969).

¹⁴³ Na służbie sapieżyńskiej co najmniej od drugiej dekady XVII w. Pełnił kolejno urzędy podstolego (od 1623 r.), a następnie podsędka starodubowskiego (1631–1634). Ten ostatni objął zresztą po Demetrem Tukalskim, w przypadku którego również poświadczona jest protekcja L. Sapiehy (vide Przywilej D. Tukalskiemu na wieś Dulą, Warszawa 8 III 1623, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 100, k. 58v–59v). Powiązania Terlikowskiego z Lwem i Janem Stanisławem Sapiehami są jednak znacznie lepiej udokumentowane. Poza obficie zachowaną korespondencją (listy T. Terlikowskiego do J. S. Sapiehy za lata 1624–1634, LMAVB, F. 139, nr 4588) i przywilejami w Metryce Litewskiej (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 100, k. 47v–48, 48–49) świadczy o tym także obecność w charakterze pieczętarza sapieżyńskich dokumentów. Jest wreszcie dość charakterystyczne (nie tylko dla tej fakcji), że patron często zlecał jurystom opiekę nad sprawami innych protegowanych. Dla przykładu w 1618 r. Terlikowski zajmował się sprawą Aleksandra Zaliwaki (vide *Фамильный архив рода Заливако*, t. II, oprac. А. Заливако, Минск 2014, nr 95, s. 250).

Baka¹⁴⁴ oraz wywodzący się z Korony Aleksander i Mikołaj Gosiewscy. Ten ostatni po zakończeniu wojny otrzymał wysoki w lokalnej hierarchii urząd podkomorzego smoleńskiego, lecz prawdziwie nieoczekiwany obrót przybrała kariera Aleksandra. W znacznej mierze była to zresztą zasługa Lwa Sapiehy, na którego służbę niewymieniony z imienia Gosiewski, być może tożsamy z Aleksandrem, wstąpił 4 stycznia 1596 r.¹⁴⁵ W jego przypadku trampolinę do dalszej kariery stanowiły praca w kancelarii oraz zdobyte tam doświadczenie i wiedza z zakresu stosunków z Moskwą¹⁴⁶. Z pewnością w ich pogłębieniu nie stanęła na przeszkodzie nominacja na zwolnione przez Mikołaja Sapiechę pograniczne starostwo wieliskie. W późniejszym okresie Gosiewski otrzymał kolejne urzędy: referendarstwo (1610 r.), pisarstwo wielkie litewskie (1615 r.), w pierwszej połowie lat 20. występował z tytułem *namiestnika w administracji królewicza JM Władysława smoleńskiego*, zaś od 1625 r. do swej śmierci w 1639 r. sprawował urząd tamtejszego wojewody. Poza służbą pod kierownictwem kanclerza wpływ na dalsze awanse i wzrost znaczenia starosty wieliskiego w centrum władzy miały również jego niewątpliwe zasługi wojenne. Można powiedzieć, że Gosiewski przeszedł daleką drogę: od *kreatory* Lwa Sapiehy, ożenionego z powinną patrona, podkomorzanką brzeską Ewą z Paców po człowieka samego króla. Świadczą o tym nadania za jego przyczyną na ziemiach odzyskanych oraz słowa kanclerza, z których jednoznacznie wynikało, że dawny klient usamodzielniał się, wobec czego w przypadku objęcia przezeń pieczęci trudno przewidzieć, czy okaże się lojalny¹⁴⁷.

Wreszcie nieocenioną rolę (nie tylko administracyjno-gospodarczą) na obszarze powiatów, w których Sapiehowie dysponowali dobrami i dzierżawami, odgrywali ich zarządcy. O części z nich wspomniałem zresztą wyżej, zważywszy, że przyjaciele polityczni i rękodajni niejednokrotnie arendowali dobra swoich pryncypałów. Istniało jednak węższe grono zaufanych oficjalistów odpowiedzialnych za zawiadywanie „flagowymi” majątkami, przeprowadzanie rewizji oraz po-

¹⁴⁴ Stolnik starodubowski w latach 1623–1630. Z korespondencji wynika, że już na początku lat 20. pobierał jurgielt od Jana Stanisława Sapiehy (B. Baka do J. S. Sapiehy, Wilno 20 III 1621, BN, BOZ, nr 943, s. 272). W 1629 r. otrzymał w zarząd Ikażń (B. Baka do J. S. Sapiehy, Wilno 4 I 1629, LMAVB, F. 139, nr 105, k. 25).

¹⁴⁵ Vide LMAVB, F. 17, nr 106, k. 45.

¹⁴⁶ W wydanym 7 października 1617 r. przywileju na dzierżawę puńską w województwie trockim wskazywano, iż Gosiewski, *będąc z młodych lat ustawicznie na dworze naszym po kilkakroć w poselstwach do ziemi moskiewskiej od nas posłanym, gdzie zawsze godnie, przystojnie, ozdobnie z pochwałą wszystkich stawał* (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 108v–110).

¹⁴⁷ L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Wiaźma 28 XII 1618, ЦДЛІАУК, F. 48, op. 1, nr 789, k. 5.

średnictwo między patronem a innymi urzędnikami. W tym gronie wymienilibym dotychczas niewzmiankowanych Mateusza Borzymińskiego¹⁴⁸, Dobrogosta Przystanowskiego¹⁴⁹, Mikołaja Woderackiego¹⁵⁰, Józefa Jelskiego przez blisko 50 lat pozostającego na służbie sapieżyńskiej¹⁵¹, Maksymiliana Chocimowskiego,

¹⁴⁸ Już na początku lat 90. XVI w. Borzymiński trzymał arendę Ikażni (ЛННБУ, F. 103, dz. X, nr 880, s. 171–174). Także w rejestrze kanclerskich sług występuje w gronie urzędników (LMAVB, F. 17, nr 106, k. 35v). Jego działalność nie ograniczała się jednak wyłącznie do obowiązków administracyjnych w dobrach patrona. Był sekretarzem królewskim, w jednym z przywilejów zwrócono uwagę na jego zasługi na rzecz kancelarii litewskiej (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 89, k. 85). Od 1589 r. pełnił obowiązki wójta wileńskiego. W 1610 r. spisał testament, wyznaczając opiekunami małżonki jej brata pisarza ziemskiego słonimskiego Jana Jeśmana Synkowskiego, kasztelana brzeskiego Jana Mieleszkę, biskupa wileńskiego Benedykta Woynę oraz Lwa Sapiehę. Do tego ostatniego skierował również wartą przytoczenia prośbę: *A mego Miłościwego Pana JMP kanclerza proszę, aby pamiętając na szczere i wierne posługi moje, któremi JM z młodych lat moich poczwąszy, aż do ostatniego kresu żywota mego pilnie oddawał z potomstwem moim łaskawie się jako pan chrześcijański obeść raczył. Zacz z pańskiego przejrzenia, za które ja Bogu temu powinien dłużej mnie w tych kłopotach tego mizernego żywota opatrność niebieska mieć nie chce. Proszę jednak unieźmie JM, aby wrodzonej sobie Jaśnie wielmożnej amilici swej dobrotliwości nad ubogim domem moim śmiercią moją terminować i kończyć nie raczył, ale aby chęć pańską swoją i łaskę zwykłą i po moim z tego świata zejściu nad sierotami wiernego sługi swego pokazawał [...].* Vide Testament M. Borzymińskiego, Wilno wigilia św. Mateusza 1610, НГАБ, F. 1785, op. 1, nr 24, k. 219–223. Cf. A. A. Скеп'ян, *Ураднікі і дваране Льва Канеці...*, s. 43.

¹⁴⁹ Jego nazwisko figuruje na liście sapieżyńskich urzędników z lat 90. (LMAVB, F. 17, nr 106, k. 35v). Od 1590 przynajmniej do 1603 r. trzymał z ramienia kanclerza dzierżawę jaśwoyińską (ЛННБУ, F. 103, dz. X, nr 880, s. 174–176, 563).

¹⁵⁰ Podobnie jak w przypadku Borzymińskiego i Przystanowskiego jego nazwisko figuruje na liście sapieżyńskich urzędników już w latach 90. XVI w. (LMAVB, F. 17, nr 106, k. 35v). Zarządzał wówczas ciwuństwem retowskim (A. A. Скеп'ян, *Ураднікі і дваране Льва Канеці...*, s. 35). Na przestrzeni lat 1611–1620 uchwytyn na stanowisku podstarościego mohylewskiego, choć nie można wykluczyć, że dłużej pełnił te obowiązki. Vide *Regestr liczb mohylewskich*, VUB, F. 4, (A 1951) 34494; PHB, F. 958, F. IV. 167, s. 548; Inwentarz ekonomii mohylewskiej za lata 1618 i 1619, VUB, F. 4, (A 1966) 34508 – za udostępnienie mi reprografii obu wileńskich rękopisów jestem winien serdeczne podziękowania Panu Stanisławowi Zawadzkiemu.

¹⁵¹ W 1627 r. pisał, że pozostaje na służbie Sapiehy blisko 46 lat (J. Jelski do L. Sapiehy, Brześć 3 IX 1627, LMAVB, F. 139, nr 1572, k. 26). Oznaczałoby to, że związał swoje losy z patronem już na początku lat 80. XVI w. Natomiast bez wątplenia jest uchwytyn na służbie między 1591 a 1596 r., ponieważ figuruje pośród komorników kanclerza (LMAVB, F. 17, nr 106, k. 47). Ostatni jego list, do którego dotarłem, pochodzi z połowy stycznia roku 1629, jednak wiadomo, że Sapiehowie mogli na niego liczyć także później. Zmarł po roku 1633. Jak słusznie zauważyła Anastazja Skiepjjan, Jelski należał do grona zaufanych sług, którym Lew Bazyli powierzał swoje membrany (*Ураднікі і дваране Льва Канеці...*, s. 44).

najpierw związanego z Lwem, a następnie z Janem Stanisławem Sapiehą¹⁵², a także Pawła Laskowskiego¹⁵³.

Pod wieloma względami fackcja sapieżyńska była typowa. Uchwytne są bowiem wspólne interesy, przyjaźnie, więzi powinowactwa i pokrewieństwa łączące jej członków, również tych szeregowych. Trudności pojawiają się przy próbie odpowiedzi na pytanie o elementy cementujące ugrupowanie. Przez co rozumiem, że wyznanie katolickie, wierność wobec tronu oraz troska o honor domu patrona stanowiły punkty, z którymi *partizanci* identyfikowali się w różnym stopniu. Zatem to nie one najsilniej spajały organizm fackcyjny. Dodajmy – nie tak wydolny, jakby sobie tego życzył jego twórca. Albowiem także Lew Sapieha borykał się z problemami związanymi z mobilizacją swojego zaplecza politycznego, nawet tego stosunkowo bliskiego¹⁵⁴. Zaś kontrola nad poczynaniami przyjaciół i powinnych w istocie pozostawiała wiele do życzenia.

Czynnikami niewątpliwie warunkującymi zakres patronatu były geografia dóbr, ich rozległość, wpływy lidera w centrum władzy oraz dostęp do informacji. Zaś to, co czyniło Lwa Sapiehę tak użytecznym dla dworu, to gotowość do wsparcia nawet niepopularnych projektów (w zamian za odpowiednią nagrodę) oraz (jak przypuszczam) jego uniwersalność, nieograniczanie się do jednego regionu, ale budowanie jeśli nie przewagi, to przynajmniej dążenie do utrzymania poważnych satelitów w różnych częściach Wielkiego Księstwa Litewskiego. A także dysponowanie liczną grupą, kompetentnych, znanych dworowi ludzi, mogących podjąć się np. odprawienia królewskiej legacji na sejmiku. Cała sztuka polegała zatem na utrzymaniu w przekonaniu o swojej przydatności jednocześnie centrum i peryferii.

O skali odniesionego przez Sapiehę sukcesu świadczy nie tylko to, że zakończył karierę na urządach wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego. Awans w jego przypadku był bowiem możliwy wcześniej. Nomi-

¹⁵² Vide listy M. Chocimowskiego do J. S. Sapiehy, LMAVB, F. 139, nr 4912; A. A. Скеп'ян, *Урядники і дваране Льва Сапегі...*, s. 48.

¹⁵³ Niewymieniony z imienia Laskowski był obecny na służbie kanclerza już w roku 1603 (ЛІННБУ, F. 103, dz. X, nr 880, s. 563). Dziesięć lat później Paweł Laskowski pojawia się jako urzędnik horski (P. Laskowski do L. Sapiehy, Hory 20 IX 1613, ЛІННБУ, F. 103, dz. I, teka I, nr 97), zaś w lutym 1617 r. Jan Stanisław Sapieha uzyskał konsens na zrzeczenie się na jego rzecz wsi Łociewiczze w dzierzawie habskiej (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 103–103v; w dokumencie podkreślono wojenne zasługi Laskowskiego w toku kampanii inflanckich oraz moskiewskich). Brat zamordowanego Andrzeja Laskowskiego (VUB, F. 7, nr 5/15194, k. 439–448).

¹⁵⁴ Vide M. Sapieha do L. Sapiehy, w Kodniu 31 X 1613, BN, BOZ, nr 942, k. 83–83v.

nowany zdołał jednak wynegocjować znacznie więcej, a konkretnie usadzenie na pieczęci swojego krewnego, co do którego lojalności nie miał zastrzeżeń. Ponadto wypromował Jana Stanisława na wysokie w państwowej hierarchii marszałkostwo wielkie litewskie, zadbał o niezależność finansową syna i wprowadził go do wielkiej polityki. Takiej sztuki nie zdołali osiągnąć inni pierwszoplanowi senatorowie w tym czasie, nawet Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”. Osobną kwestią pozostają konsekwencje tego awansu i związana z nimi zmiana układu sił na litewskiej prowincji, do czego jeszcze powrócę w zakończeniu pracy.

FAKCJA CHODKIEWICZOWSKA*

Dotychczas zwróciłem uwagę na ewoluujące relacje Chodkiewiczów z Zygmuntem III Wazą oraz przebieg karier głównych przedstawicieli rodu. Tymczasem charakterystyka faksji w pierwszym rządzie wymaga prezentacji pryncypała i podstaw jego patronatu. Przypadek Jana Karola Chodkiewicza jest dość nieoczywisty. Do niedawna w literaturze przedmiotu, za Adamem Naruszewiczem, przybliżony czas narodzin hetmana oraz jego starszego brata, wojewody trockiego szacowano na okolice roku 1560, co pociągało za sobą konstatację, że bardzo późno jak na przedstawicieli tak znamienitej rodziny rozpoczęli oni działalność publiczną. Jak przekonująco wykazał w ostatnim czasie Marian Chachaj, datę urodzenia Jana Karola należy umiejscowić między 25 września 1570 a 24 września 1571 r., zatem w chwili śmierci miał on około 50 lat¹⁵⁵. Tę tezę potwierdza również szereg innych, niewykorzystanych przez badacza świadectw, począwszy od kopii epitafium z kościoła w Ostrogu¹⁵⁶, poprzez wzmianki w korespondencji i źródłach narracyjnych¹⁵⁷, a skończywszy na ikonografii¹⁵⁸.

* Treść tego podrozdziału stanowi uzupełnioną i poprawioną wersję moich artykułów na temat klienteli Jana Karola Chodkiewicza.

¹⁵⁵ M. Chachaj, *O dacie urodzenia i o edukacji hetmana Jana Karola Chodkiewicza*, [w:] *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego*, s. 52.

¹⁵⁶ Vide AN Kr., AMCh, nr 14, s. 1. W epitafium zapisano, że nieboszczyk w chwili śmierci miał 50 lat.

¹⁵⁷ Na ten przykład z chwilowych niepowodzeń w Inflantach starosta żmudzki tłumaczył się kanclerzowi Sapieże, iż gdy ważyły się losy komendy na tym teatrze, to sam wskazywał królowi *młode lata moje i czasy, które bieglejszego człowieka potrzebowały* (J. K. Chodkiewicz do L. Sapiehy, 21 II 1604, B. Czart., nr 3236, s. 145–146). Również w słynnym li-

Zarówno Aleksander, jak i Jan Karol otrzymali wykształcenie typowe dla litewskich magnatów; prawdopodobnie w 1583 r. rozpoczęli edukację w Akademii Wileńskiej, która przypuszczalnie trwała trzy lata. Kolejnym etapem w ich nauce była zagraniczna peregrynacja, rozpoczęta w 1586 r. od pobytu na uniwersytecie w Ingolstadzie, gdzie obaj studiowali filozofię i prawo, przy czym zdecydowanie większe postępy w nauce robił starszy z braci. Pod koniec 1589 r. kasztelanice wyruszyli w dalszą drogę – do Włoch. Początkowo mieli dość ambitne plany, Jan Karol zamierzał udać się na Maltę, a po kilkuletnim pobycie na wyspie chciał poświęcić dwa lub trzy lata na zwiedzenie Francji i Hiszpanii, jednak ostatecznie nie zdołał zrealizować tego celu. Brak również dowodów na jego kontakty z zachodnioeuropejskimi dowódcami oraz na zgłębianie podczas zagranicznej peregrynacji arkanów sztuki wojennej¹⁵⁹.

Po powrocie na Litwę, co nastąpiło w 1590 r., w związku ze śmiercią matki (1588 r.) bracia musieli uporządkować swoje sprawy majątkowe i rodzinne. Jednak do podziału ojcowizny doprowadzono dopiero w maju 1592 r.¹⁶⁰; młodzi Chodkiewiczowie najwyraźniej nie mogli dojść do porozumienia albo chcieli uniknąć konfliktu, skoro zdali się w tej mierze na zaufanych rękodajnych, licząc na sprawiedliwe rozdzielanie dóbr. Nie obyło się bez kontrowersji, ponieważ jeszcze po latach Aleksander zarzucał bratu, że *po nocy jeździł, praktykował* i wywierał na sługach naciski w sprawie podziału schedy¹⁶¹.

Trzeba przyznać, że kariery przedstawicieli bychowskiej linii rodu, mimo iż byli młodszy, niż zakładano, i tak nie należały do błyskawicznych. Trudno wyrokować, czy przesądziło o tym skoncentrowanie się na sprawach majątkowych w pierwszych latach po powrocie z podróży edukacyjnej, czy niepozbawiony trosk start w dorosłe życie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że negatywny

ście do króla z 22 maja 1613 r. hetman podkreślał swoją długoletnią służbę, rozpoczętą w młodości oraz siwy włos, który *przed czasem* pojawił mu się na głowie. Jego brat Aleksander w 1614 r. pisał z kolei, że już przekroczył 40 rok życia (A. Chodkiewicz do J. Wołłowicza, Szklów 13 II 1614, B. Czart., nr 108, s. 698–701).

¹⁵⁸ Na portrecie przedstawiającym Jana Karola Chodkiewicza, przechowywanym obecnie w Muzeum Narodowym Litwy, Pałacu wielkich książąt litewskich w Wilnie znajduje się nawet informacja, że wojewoda wileński zmarł w wieku 47 lat.

¹⁵⁹ M. Chachaj, *O dacie urodzenia...*, passim.

¹⁶⁰ *Kopia działu między Jaśnie Wielmożnymi Panami Janem Karolem i Aleksandrem Chodkiewiczami*, Szklów 18 V 1592, AN Kr., AMCh, nr 20, s. 15–25. Szerzej na temat dóbr przydadnych wówczas młodszemu z braci piszę w zakończeniu.

¹⁶¹ A. Chodkiewicz do J. K. Chodkiewicza, z Gołogór 31 XII 1608, [w:] *Korrespondencje Jana Karola Chodkiewicza*, oprac. W. Chomętowski, Warszawa 1875, s. 131.

wpływ na pozycję wyjściową synów miały ryzykowne decyzje ich ojca, marszałka wielkiego i kasztelana wileńskiego Jana Hieronimowicza (zm. 1579 r.), który na potrzeby dwóch pierwszych wolnych elekcji pod zastaw dóbr dziedzicznych zaciągnął znaczne pożyczki. Skoligacony ze Zborowskimi, był kasztelan wileński największym na Litwie zwolennikiem wyboru Stefana Batorego w dobie drugiego bezkrólewia. Mimo poparcia zwycięskiego kandydata ten ostatni w żaden sposób nie odwdzieczył się swemu stronnikowi, co doprowadziło do politycznej marginalizacji pogrążonego w długach Jana Hieronimowicza Chodkiewicza¹⁶². Niepodobna jednak ocenić, w jakim stopniu przełożyło się to na stosunkowo późne zainicjowanie karier jego synów.

Zwracałem natomiast uwagę, że awanse młodych Chodkiewiczów, a zwłaszcza Jana Karola, na początku XVII w. nieprzypadkowo zbiegły się w czasie z ograniczaniem przez Zygmunta III pozycji Radziwiłłów birzańskich. W zasadzie przysły hetman wielki litewski zawdzięczał swoje wyniesienie w większym stopniu królewskiej polityce równowagi sił w Wielkim Księstwie Litewskim aniżeli osobistym talentom, które – jak pokazała przyszłość – były przecież niezaprzeczone¹⁶³. Kolejne szczeble kariery młodszego z braci to podczaszostwo litewskie, starostwo żmudzkie, buława wielka litewska i wreszcie województwo wileńskie, przyjęte przede wszystkim ze względów prestiżowych, co wymagało rezygnacji z bardziej intratnego starostwa¹⁶⁴. Pierwszymi z jego doświadczeń militarnych były zaś udział w tłumieniu powstania Nalewajki, a następnie uczestnictwo w ekspedycji przeciwko Michałowi Walecznemu, na potrzeby której wspólnie z bratem wystawił 150-konną rotę husarską¹⁶⁵. Aleksander osiągnął z kolei szczyt swojej kariery w 1605 r., uzyskując

162 H. Lulewicz, *Przeegrany faworyt. Polityczna pozycja marszałka ziemskiego i starosty żmudzkiego Jana Chodkiewicza po roku 1572*, [w:] *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 187–189. Szczegółowo na temat związków Chodkiewiczów ze Zborowskimi vide E. Dubas-Urwanowicz, *Mężowie stanu, awanturnicy czy zdrajcy? Dzieje rodu Zborowskich w XVI wieku*, Warszawa 2018.

163 A. Przepiórka, *Relacje hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza z królem Zygmuntem III Wazą w dobie wojny z Moskwą (1611–1618)*, [w:] *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Kraków 2012, s. 672–673.

164 Na temat finansowej nieopłacalności przyjmowania tego awansu vide Memoriał do dworu na rewizję dóbr królewskich, B. Czart., nr 109, s. 945–947; J. K. Chodkiewicz do A. Dyrmy, Lachowicze 30 VII 1616, B. Czart., nr 3236, s. 383. Szczegółowo awanse J. K. Chodkiewicza zostały omówione w poprzednim rozdziale.

165 *Wojsko wszystko spisane, które pogromiło Michała wojewodę multańskiego*, BJ, nr 2/52, k. 404v.

województwo trockie wakujące po awansie Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła. Niewykluczone, że starszy z kasztelanów wileńskich był brany pod uwagę jako potencjalny kandydat do pieczęci w przypadku przejścia Lwa Sapiehy na zwolnione przez „Sierotkę” krzesło senatorskie, ten jednak w obawie, by kanclerstwo nie dostało się w ręce osoby mu nieżyczliwej, postanowił pozostać przy dotychczasowym urzędzie¹⁶⁶.

Na wyjaśnienie zasługuje również zagadnienie przywództwa nad rodem – w tym samym czasie, nie licząc zmarłego w połowie lat 90. XVI w. starosty żmudzkiego Jerzego, mamy bowiem trzech dorosłych Chodkiewiczów, tzn. Hieronima, Aleksandra oraz Jana Karola, a z czasem do tego grona dołączyli synowie tego pierwszego: Krzysztof (późniejszy wojewoda wileński) i Jan Hieronim. W tym towarzystwie przyszył hetman był starszy wyłącznie od dwóch ostatnich, spośród których Krzysztof karierę urzędniczą rozpoczął w 1611 r. od chorągwa wielkiego litewskiego, a Jan Hieronim co najmniej od stycznia 1621 r. występował jako podstoli litewski, jednak już we wrześniu tego roku został przypadkowo zabity w zwadzie między czeladzią, do jakiej doszło na zakończenie uczyty u podwojewodzkiego wileńskiego Piotra Pia-seckiego¹⁶⁷.

U progu XVII w. głową rodu był raczej wywodzący się z supraskiej linii kasztelan wileński, w tym czasie występujący w roli protektora bratanków w kontaktach z dworem i najważniejszymi figurami w Koronie¹⁶⁸. Ponadto ze sporządzonej przez wojewodę brzesko-litewskiego Krzysztofa Zienowicza historii sporu o dziedzictwo słuckie wyraźnie wynika, że za negocjacje z Radziwiłłami odpowiadał Hieronim, podczas gdy Jan Karol nie angażował się w nie, poprzestając raczej na zadaniach typowych dla zbrojnego ramienia

¹⁶⁶ Postscriptum z listu L. Sapiehy do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, b.m.d., AGAD, AR V, nr 13855/XII, s. 30: *O województwie trockim co z nim chcę czynić nie tylko nic nie wiem, ale anim się pytał i do dworu niczem o tym nie pisał, radbym jednak z dworu WXM w tym wiedział, bom tak myślał pisać jeśliby mi do pisania przyszło, aby je dano wojewodzie witebskiemu, a o witebskie chciałem prosić bratu swemu panu witebskiemu, albo panu kuchmistrzowi, ale i tegom uczynić nie chciałem bez wiadomości i pozwolenia WXM pana mego miłościwego; interim dano mi znać ze dworu, że z praktyki jednej radzono KJM, aby mnie województwo trockie posłał, a pieczęć Panu Aleksandrowi Chodkiewiczowi dał, tego nie wiem co KJM na to, atolim poselstwa tego nie miał, i chociaż mi się ten urząd przykrzy, ale aby niełaskawych na się nie ucieszył, nie mam go woli puścić, kiedy by w dom radziwiłłowski się na to niedługo rozmyślał, znaczy będę się go trzymał póki będę mógł!*

¹⁶⁷ ABAK, t. XX, s. 274–276.

¹⁶⁸ H. Chodkiewicz do J. Zamoyskiego, Brześć 10 II 1603, AGAD, AZ, nr 171, s. 7.

fakcji¹⁶⁹. Z drugiej strony pierwszoplanowa rola kasztelana wileńskiego akurata w tych rozmowach wynikała z tego, że to on po śmierci brata był prawnym opiekunem Olelkowiczówny. Tym niemniej już wówczas dawał o sobie znać silny charakter młodszego z kasztelanów, za którego zdaniem w przekonaniu Janusza Radziwiłła szedł nie tylko Aleksander, ale czasem również stryj¹⁷⁰. W każdym razie można odnieść wrażenie, iż nieformalna, lecz niepozbawiona znaczenia i realnej władzy funkcja seniora rodu przylgnęła do Jana Karola Chodkiewicza dopiero w następnych latach. Było to zapewne pochodną awansów w hierarchii urzędniczej, wzrostu wpływów na dworze królewskim, zyskanego autorytetu i władczego usposobienia. Jednocześnie przywództwo wiązało się z pewną odpowiedzialnością za podporządkowanych członków rodziny. O dużym wpływie na podejmowane przez nich decyzje świadczy choćby list Anny Koreckiej, siostry starosty żmudzkiego, która za radą brata wydała swą córkę Annę Marcybellę za podstolego litewskiego i hetmańskiego podkomendnego Mikołaja Hlebowicza. Ten ostatni zdaniem Koreckiej okazał się nie tylko złym małżonkiem, czerpiącym satysfakcję z poniżania młodej żony, ale przede wszystkim nieprzyjacielem całego domu, który zapomniał, że *to nie bojarkę spod Mińska albo Zaslavia wziął, lecz przedstawicielkę tak zacnej familii*. Wobec czego prosiła ona brata, aby jako głowa rodu i człowiek odpowiedzialny za skojarzenie tego małżeństwa przywołał Hlebowicza do porządku, co wobec ustania dalszych skarg odniosło prawdopodobnie pożądaną skutec¹⁷¹.

Odgrywając nieformalną rolę „starszego”, musiał Jan Karol Chodkiewicz dbać o interesy swoich krewnych i stronników oraz przewodzić całej fakcji. Pytanie tylko, jaki był jej skład. Grupą zdecydowanie najbardziej uchwytną źródłowo są przyjaciele polityczni ze szczebla senatorskiego. Przy czym ich wskazanie nasuwa pewne wątpliwości, wynikające z ograniczeń, jakie stawia-

169 K. Zienowicz, *Tragedia albo początek upadku znacznego w X[ięstwie] Litewskim z rękopisu Krzysztofa Zgenowicza wojewody brzeskiego*, wyd. J. I. Kraszewski, „Athenaeum” 1845 (Wilno), t. III, s. 10, 14–16. Za zwrócenie mi na to uwagi oraz podzielenie się swoją obserwacją o „starszeństwie” kasztelana wileńskiego w tym okresie serdecznie dziękuję Panu Andrzejowi Grzegorzowi Przepiórcze.

170 J. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, 2 II 1598, AGAD, AR IV, nr 170, s. 2–3; J. Radziwiłł do K. Radziwiłła „Pioruna”, Brześć 4 IX 1600, VUB, F. 3, nr 273, s. 95.

171 A. Korecka do J. K. Chodkiewicza, Korzec 11 IV 1610, B. Czart., nr 3236, s. 116–wie. Nie miał racji L. Podhorodecki, pisząc, że małżeństwo Marcybelli z Koreckich z Hlebowiczem zostało unieważnione. Siostrzenica J. K. Chodkiewicza wyszła za wojewodę witebskiego Jana Rakowskiego już po śmierci swojego pierwszego męża. Cf. L. Podhorodecki, *Jan Karol Chodkiewicz 1560–1621*, Warszawa 1982, s. 264.

ją nam czas i zachodzące na jego przestrzeni zmiany w stosunkach międzyludzkich. Relacje między Chodkiewiczami nie zawsze w badanym okresie układały się poprawnie, w szczególności celowali w tym Jan Karol i Aleksander, skonfliktowani w pewnym momencie w sprawach majątkowych i matrymonialno-prestiżowych. Jak już wspominałem, wojewoda trocki zarzucał bratu nieuczciwość przy podziale schedy po ojcu oraz zaprzepaszczenie szans na ożenek z Eleonorą Jazłowiecką córką kasztelana krakowskiego Janusza Ostrogskiego. Stanowisko starosty żmudzkiego w sprawie małżeństwa tłumaczył sobie przedkładaniem przez niego nienawiści do spokrewnionego z Ostrogskimi podczaszego litewskiego Janusza Radziwiłła nad interes innych członków rodziny. Niechęć do hetmana dodatkowo pogłębiała urażona ambicja, bowiem mimo że Aleksander był starszy i nie brakowało mu zdolności, głową rodu był młodszy Jan Karol¹⁷². Z kolei starosta żmudzki miał za złe bratu próby dojścia do porozumienia z księciem podczaszym za jego plecami oraz oskarżał jego sługę, a zarazem porucznika roty husarskiej wojewody trockiego Andrzeja Młockiego o podważanie hetmańskiego autorytetu w wojsku i przyczynianie się do zawiązania konfederacji¹⁷³. Ostatecznie braci pogodziła interwencja Hieronima Chodkiewicza, przekonującego, że na niesnaskach między nimi mogą zyskać wyłącznie wrogowie wspólnego domu¹⁷⁴. Wcześniej, bo w 1602 r. podobnych argumentów używał życzliwy Gryfitom Stanisław Fogelweder, gdy starostę żmudzkiego na krótko poróżniły z kasztelanem wileńskim sprawy majątkowe¹⁷⁵.

Pomimo tych obiekcji można pokusić się o wskazanie grupy zajmującej najwyższe miejsce w hierarchii faksji chodkiewiczowskiej. Poza liderem w pierwszym rzędzie zaliczyłbym do niej jego bliskich: wojewodę trockiego

¹⁷² A. Chodkiewicz do J. K. Chodkiewicza, Gołogóry 31 XII 1608, [w:] *Korrespondencje...*, s. 131–132.

¹⁷³ A. Chodkiewicz do J. K. Chodkiewicza, Gołogóry 6 V 1608, [w:] *ibidem*, s. 127–130.

¹⁷⁴ H. Chodkiewicz do J. K. Chodkiewicza, Roś 22 IV 1609, [w:] *ibidem*, s. 109: *Nie wiele nas przebóg, a wiele mamy co rozdarli [...] na nas, aby, można li rzec, jednym połknięciem wszystek dom nasz pożarli. Jeśli nas concordia nie zatrzyma, jeśli miłość między sobą i zgoda wspólna nie zachowa; sami bez machinacyi nieprzyjacielskiej ultro upadniemy pod nogi jego.*

¹⁷⁵ S. Fogelweder do J. K. Chodkiewicza, Kraków 25 VI 1602, B. PAU-PAN Kr., nr 355, s. 461: *[...] nie mogli Waszym Miłościom nieprzyjaciele nic uczynić, krwi własnej trzeba do zguby domu swego.* Dalej przekonywał, że najważniejsza jest zgoda, ponieważ klótnie prowadzą wyłącznie do eskalacji konfliktu, tymczasem *Pan wileński dobry człowiek, a jako WM miłował i serdecznie się o WM starał, ego sum testis.* Na koniec Fogelweder podkreślał swoje przekonanie, że H. Chodkiewicz *dałby się w rzeczach słusznych znaleźć*, i zapewniał, że będzie do niego pisał w tej sprawie.

Aleksandra i kasztelana wileńskiego Hieronima z synami. Chodkiewiczowie przeżywali w tym okresie poważny kryzys, ród był słabo rozrodzony, a wobec przeżycia zarówno przez Aleksandra, jak i Jana Karola swoich męskich potomków dni bychowskiej linii wydawały się policzone. Mimo to bracia starali się w miarę możliwości wykorzystywać korzyści polityczne i ekonomiczne płynące z mariaży¹⁷⁶. Sami chętnie żenili się z przedstawicielkami wybitnych rodów, wystarczy wymienić choćby obie żony Jana Karola, Zofię z Mieleckich¹⁷⁷, wdowę po kniaziu Janie Symeonie Olelkowiczu (zm. 1592 r.) i Annę Alojzę z Ostrogskich. O ambicjach wojewody trockiego już wspominałem. Ten jednak wobec niepowodzenia w staraniach o rękę Jazłowieckiej pojął Katarzynę Korniaktównę, córkę zamożnego, nobilitowanego mieszczanina lwowskiego Konstantego Korniakta, czym dodatkowo zraził sobie brata¹⁷⁸. Aż czterokrotnie żonaty był Hieronim Chodkiewicz, kolejno z Anną Tarłówną (matką Krzysztofa), Bohdaną z Połubińskich, Dorotą z Rejów (wdową po kasztelanie mińskim Szczęsnym Hołowczyńskim) i Zofią Korabczewską (wdową po Romanie Różyńskim)¹⁷⁹. Zwłaszcza przedostatnie małżeństwo w odczuciu innych przedstawicieli rodu nie było dobrym wyborem, z uwagi na protestanckie wyznanie, liczne potomstwo kandydatki i zaistniały spór z kniaziami Hołowczyńskimi¹⁸⁰. Zdecydowanie większe kontrowersje wzbudzi-

176 Na temat kryteriów wyboru partnera w środowisku magnackim vide M. Liedke, *Rodzina magnacka w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 2016, s. 201–237.

177 W literaturze przedmiotu jest obecna informacja, że małżeństwo zawarto 23 lipca 1593 r. (W. Dobrowolska, *Chodkiewiczowa Zofia z Mieleckich (zm. 1618)*, PSB, t. III, 1937, s. 371). Kilka argumentów przemawia jednak za tym, że nastąpiło to później, najpewniej między 1595 a 1596 r. – m.in. data narodzin pierworodnego oraz te słowa Janusza Radziwiłła: [...] *Do tego czynią to i w polskich rotach, świeży przykład z Piotra Łaszczka, więc i z P. starosty żmudzkiego, który wtenczas rotę wiódł na Podolu, a przecie tu z sobą i służę miał swego kiedy się żenił* (J. Radziwiłł do K. Radziwiłła „Pioruna”, b.m. 24 VII 1600, VUB, F. 3, nr 273, s. 92). Nie ulega jednak wątpliwości, że przyszły hetman wyciągnął z tego związku nie tylko doraźne korzyści majątkowe; ślub ze spadkobierczynią Mikołaja Mieleckiego, a zarazem wdową po jednym z ostatnich Olelkowiczów był roztropnym krokiem choćby z uwagi na niepewne losy majątności wygasającego rodu. Co więcej, Mielecka okazała się troskliwą partnerką, która potrafiła nie tylko doradzić, ale i zastąpić nieobecnego męża w codziennych obowiązkach związanych z zarządaniem dobrami.

178 J. K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, Ryga 24 III 1609, [w:] *Korrespondencje...*, s. 61.

179 W. Dobrowolska, *Chodkiewicz Hieronim h. Gryf (zm. 1617)*, PSB, t. III, 1937, s. 360.

180 Powodem rozpoczętego w 1613 r. konfliktu, którego arbitraż powierzono hetmanowi wielkiemu litewskiemu, była rywalizacja o opiekę nad potomstwem kasztelana mińskiego Szczęsnego Hołowczyńskiego (zm. 1610 r.), zakończona w 1614 r. pojednaniem podczas

dziło jednak zachowanie Chodkiewiczów z linii supraskiej w związku z mariażem Krzysztofa z Elżbietą Kiszczanką, przyrzeczoną wcześniej Krzysztofovi Wacławowi Szemiotowi¹⁸¹. Związek zawarto wbrew woli krewnych panny młodej, a i starsi Chodkiewiczowie najwyraźniej obawiali się wybuchu skandalu i sprowadzenia na siebie hańby. Mimo to starosta żmudzki zalecał, by zachować się solidarnie względem chorążego, i przekonywał kasztelana, że *lepiej było* [panny] *nie przyjmować w dom, niż lada jako odbiegać i jakoby rzucać razem i syna i onę* [...]. Dalszy fragment tego listu, w którym przekonywał o konieczności pozostawienia Kiszczanki w Turcu dla powstrzymania narastającej fali plotek, jako to *na jej stan należy, przy wszelakich dostatkach* pod opieką osoby *grzecznej*, pozwala na przypuszczenie, że u podstaw związku leżała wielka namiętność dwojga młodych ludzi, nie zaś plany ich opiekuńców¹⁸². Choć jeśli istotnie narodziny Aleksandra Krzysztofa, pierwszego potomka pary przypadły dopiero na 1615 r., to zapewne wstrzymali się oni ze skonsumowaniem związku do przyjęcia sakramentu¹⁸³.

Z wymienionych przykładów wynika, że przedstawiciele bychowskiej linii chętniej niż z innymi rodami litewskimi wchodzili w koneksje z różnymi, ruskimi familiami, których dobra przed 1569 r. były w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego¹⁸⁴. Nie należy jednak formułować na podstawie tak zawężonych spostrzeżeń bardziej ogólnych wniosków. Generalnie trudno mówić w przypadku Gryfitów o jakiejś konsekwentnej „strategii matrymonialnej”. Odnoszę wrażenie, że ich wybory były bardziej przypadkowe, podejmowane pod wpływem chwilowych okoliczności, ograniczone zasobami rynku matrymonialnego, choć zauważalna jest współpraca ze spowinowa-

nowogródzkiej kadencji Trybunału Głównego. Vide J. Hołowczyński do J. K. Chodkiewicza, Luboszany 17 XII 1614, LMAVB, F. 139, op. 1, nr 3275, k. 1; Punkty w sprawie konfliktu o opiekę nad potomstwem kasztelana mińskiego, b.m.d. [1615], B. Czart., nr 3236, s. 355–362.

¹⁸¹ M. Kiszka do K. II Radziwiłła, Chotory 31 X 1613, AGAD, AR V, nr 6763, s. 11; K. Chodkiewicz do L. Sapiehy, Wołkowysk 16 II 1614, AN Kr., AS, nr 51, s. 30.

¹⁸² J. K. Chodkiewicz do H. Chodkiewicza, 28 I 1614, BN, BOZ, nr 960, s. 165.

¹⁸³ W literaturze przedmiotu została omówiona uroczysta mowa wygłoszona z okazji wesela K. Chodkiewicza i E. Kiszczanki, nie zawierała jednak odniesień do niecodziennych okoliczności skojarzenia związku. Vide Н. Сліж, *Шлюбныя і пазашлюбныя стасункі шляхты Вялікага Княства Літоўскага ў XVI—XVII стст.*, Смаленск 2015, s. 409.

¹⁸⁴ Nie chodzi wyłącznie o wspomniane Mielecką, Ostrogską i Korniaktównę. Córka wojewody trockiego Eufrozyna wyszła za Prokopa Sieniawskiego, przy okazji wydawania za mąż wojewodzianki wileńskiej byli brani pod uwagę także Koroniarze, choć panna wolała Litwina. Za magnatów z Korony wyszły wreszcie dwie siostry Aleksandra i Jana Karola.

conymi rodzinami. Jedną z nich stanowili Hlebowiczowie. Protegowanym Jana Karola Chodkiewicza był jego podkomendny, wspomniany już Mikołaj¹⁸⁵, który zawdzięczał hetmanowi awans z urzędu podstolego litewskiego na województwo smoleńskie, a w pewnym stopniu być może również kolejny, na kasztelanię wileńską po Januszu Radziwille – choć przy tej ostatniej nominacji dwór mógł się jednocześnie kierować potrzebą obsadzenia krzesła wojewody smoleńskiego osobą wygodniejszą przy realizacji królewskich planów na „ziemiach odzyskanych”. Zdecydowanie więcej trosk, i to na długo przed wyjściem na jaw jego konszachtów ze Szwedami, przysparzał hetmanowi inny powinowaty, mąż jego siostry Krystyny – Wolmar Farensbach. Rzeczony małżeństwo może być interpretowane jako obliczone na zwiększenie wpływów faksji chodkiewiczowskiej w Inflantach. Z drugiej strony hetman podkreślał, że jego skoligacenie z *temi błazny* (jak nie wahał się nazywać Farensbachów – Wolmara i jego brata Jana) nie było do końca przemyślane¹⁸⁶. Bardziej zdystansowane okazały się relacje Chodkiewiczów z dwoma innymi szwagrami: Krzysztofem Monwidem Dorohostajskim, mężem Zofii (zm. 1596 r.) i Samuelem Wołłowiczem, drugim mężem Halszki (pierwszym był Jan Żaliński)¹⁸⁷. Zięciami kasztelana wileńskiego Hieronima i podkomendnymi Jana Karola byli z kolei kasztelan połocki (od połowy 1618 r.) Mikołaj

185 Starosta żmudzki pozostawał w bardzo dobrych relacjach także z bratem Mikołaja, zmarłym w 1604 r. stolnikiem litewskim (vide J. Hlebowicz do J. K. Chodkiewicza, Połonka 16 IV 1602, B. PAU-PAN Kr., nr 1885, k. 220).

186 J. K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, z obozu pod Pieczorami 17 IV 1611, [w:] *Korespondencje...*, s. 79; P. Mozgawa, *Konflikt Krzysztofa II Radziwiłła z Wolmarem Farensbachem w latach 1617–1620 – uwarunkowania geopolityczne, prawne i społeczne oraz konsekwencje dla Rzeczypospolitej*, niepublikowana praca magisterska napisana w 2012 r. pod kierunkiem prof. U. Augustyniak, s. 211.

187 Co do Dorohostajskiego – w poprzednim rozdziale wspominałem o jego wygłaszanych publicznie, krytycznych sądach pod adresem hetmana wielkiego litewskiego np. w dobie rokoszu i w obozie pod Smoleńskiem. Pewną poprawę przyniosło spotkanie w Tołoczynie w lipcu 1611 r. Później zauważalna była nawet współpraca w zakresie promowania niektórych osób (J. K. Chodkiewicz do K. Monwida Dorohostajskiego, Lachowicze 28 XII 1613, BN, BOZ, nr 960, s. 136–138), a marszałkowi zależało na scedowaniu starostwa dyamenckiego na rzecz W. Farensbacha. W przypadku relacji Chodkiewiczów z Samuelem Wołłowiczem z pewnością nie dochodziło do bardzo poważnych konfliktów, ale nie dostrzegam także ściślejszej współpracy, bowiem za taką trudno uznać znalezienie się w jednym, heterogenicznym obozie politycznym podczas rokoszu. Natomiast niewątpliwie współdziałali na płaszczyźnie wojskowej. Rota S. Wołłowicza wchodziła w skład inflanckiej dywizji Chodkiewicza, świadectwem zaufania wobec kasztelana było również wystawienie na jego nazwisko w lipcu 1611 r. listu przypowiedniego na 150-konną chorągiew husarską (B. PAU-PAN Kr., nr 345, s. 205–206).

Bogusław Zienowicz oraz starosta orszański Aleksander Sapięha, lecz w ich przypadku poza dość dobrymi relacjami trudno mówić o bardziej zażyłej współpracy, podobnie zresztą jak w wypadku kolejnego zięcia kasztelana wileńskiego – Pawła Wołłowicza¹⁸⁸. W najbliższym kręgu hetmana wielkiego litewskiego nie znajdowali się również Hołowczyńscy: książę Jarosław (mąż nieznaney z imienia siostry Jana Hieronimowicza Chodkiewicza) oraz jego synowie, kasztelan żmudzki, a od 1614 r. wojewoda mściławski Aleksander i kasztelan mściławski Konstanty, choć należy przyznać, iż współdziałali w pewnych sytuacjach¹⁸⁹. Warto wreszcie podkreślić silne powiązania Chodkiewiczów z familiami z Korony. Niegdyś szczególnie bliskie były kontakty ze Zborowskimi, zaś w omawianym okresie w pierwszym rzędzie należy wyróżnić Zbigniewa Ossolińskiego oraz hetmańskich siostrzeńców, synów Joachi-

¹⁸⁸ W przypadku Zienowicza jego pierwszą żoną była kasztelanka wileńska Anna Zofia Chodkiewiczówna, a druga (ok. 1620 r.) wojewodzianka mińska Anna Pacówna. Z testamentu wojewody brzeskiego Krzysztofa Zienowicza wynika, że obrzędu zaślubin z kasztelanką dokonali duchowni ewangelicko-reformowani. Skądinąd wiadomo, że pod koniec życia kasztelan połocki dokonał konwersji na katolicyzm (vide Testament K. Zienowicza, w Głębokim 26 b.m. 1611, [w:] *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*, oprac. U. Augustyniak, Warszawa 2014, s. 118; Zapis M. B. Zienowicza i jego matki Fiodory z Wołłowiczów na kościół katolicki i plebanię w Smorgoniach, Warszawa 2 IV 1618, LMAVB, F. 3, nr 125 – fundator występuje jeszcze jako wojewodzie brzeski). Wybranką starosty orszańskiego była z kolei inna córka Hieronima Chodkiewicza – Halszka, zaś Paweł Wołłowicz ożenił się z Zofią Chodkiewiczówną.

¹⁸⁹ Hołowczyńscy nie byli bardzo aktywni politycznie. Stosunkowo najczęściej w zjazdach senatorsko-szlacheckich uczestniczył Aleksander, natomiast nie jest dostrzegalna jakaś wyraźna współpraca między nimi a Chodkiewiczami na tej płaszczyźnie (choć nie należeli do przeciwnych obozów). Nie ulega jednak wątpliwości, że łączyły ich dość zażyłe kontakty o charakterze rodzinnym i majątkowym (A. Chodkiewicz do J. Hołowczyńskiego, Szklów 20 IX 1621, LMAVB, F. 139, nr 4889, k. 5). Ponadto doświadczony we wcześniejszych kampaniach Aleksander dowodził w 1608 r. zgrupowaniem kilku rot w Inflantach. We wrześniu Chodkiewicz oddelegował go w okolice Rygi, gdzie na czele 4 chorągwi (własnej w sile 150 koni oraz kasztelana nowogródzkiego, Mehmeda i Zachariasza, trzy pozostałe w sile 100 koni) miał pomóc miastu w znoszeniu szwedzkiego blokhausu (*Instrukcja Panom Ryżanom dana jako się tu pod tymczasem podług odjazdu mego około blokhausu sprawować mają*, z obozu pod Rygą 8 IX 1608, LVVA, F. 673, apr. 1, nr 1302, k. 103–103v; Uniwersał J. K. Chodkiewicza, z obozu pod Rygą 8 IX 1608, ibidem, k. 104). Wiadomo również, że w 1610 r. hetman wielki litewski pozostawił go na straży Inflant, lecz podkomendni kasztelana żmudzkiego zasłynęli wówczas głównie z nękania poddanych miasta ryskiego i zagarniania z okolicznych pastwisk bydła, wobec czego król polecił im stawić się pod Parnawą (Zygmunt III do A. Hołowczyńskiego, z obozu pod Smoleńskiem 25 X 1610, LVVA, F. 673, apr. 1, nr 1219, k. 44–44v).

ma Koreckiego i Anny z Chodkiewiczów – Samuela i Karola¹⁹⁰. Natomiast żadnych korzyści politycznych nie przyniosło małżeństwo innej córki Jana Hieronimowicza – Aleksandry wydanej za księcia Adama Wiśniowieckiego, skompromitowanego zaangażowaniem się w awanturę moskiewską po stronie Samozwańców. Jedynym potomstwem, jakiego para się doczekała, była córka Krystyna¹⁹¹.

W tym miejscu trzeba jeszcze wymienić litewskich przyjaciół i sojuszników politycznych ze szczebla senatorskiego, którzy utrzymywali z Chodkiewiczem bardzo dobre relacje, ale nie należeli do faksji. Listę otwiera Mikołaj Krzysztof Radziwiłł z synami. „Sierotka” był jednym z opiekunów wyznaczonych Aleksandrowi i Janowi Karolowi na mocy testamentu ich ojca¹⁹², co więcej – należał do wąskiego grona osób, które przysły hetman darzył absolutnym szacunkiem i z którymi unikał jakichkolwiek konfliktów¹⁹³. Nie ulega wątpliwości współpraca Chodkiewiczów z Wiesiołowskimi – ze starostą rumborskim Maciejem, a zwłaszcza ze stolnikiem litewskim Krzysztofem, w mniejszym stopniu z ich ojcem Piotrem, z uwagi na wiek i stan zdrowia marszałka. W dalszej kolejności trzeba wspomnieć o senatorach duchownych, przede wszystkim o biskupie wileńskim Benedykcie Woynie, reprezentującym ród od dawna korzystający z przyjaźni Chodkiewiczów¹⁹⁴ oraz

¹⁹⁰ Hetman wielki litewski na prośbę swego szwagra księcia Joachima Koreckiego protegował na królewskim dworze jego syna Karola. Ponadto podejmował próby zmierzające do uwolnienia z niewoli szwedzkiej młodego Koreckiego, który zaciągnąwszy się w 1608 r. do służby w holenderskiej flocie, trafił do niewoli szwedzkiej, z której wyszedł po 5 latach w 1613 r. Ostatecznie Korecki powrócił do kraju w ramach wymiany jeńców. Chodkiewicz przedstawił jednak wcześniej jego ojcu propozycję wykradzenia młodego księcia, czego miał się podjąć jeden z oficerów na służbie Rzeczypospolitej, kapitan Bock (vide J. K. Chodkiewicz do J. Koreckiego, Bychów 24 III 1613, BN, BOZ, nr 960, s. 42). Hetman utrzymywał także kontakty z drugim, bardziej aktywnym politycznie siostrzeńcem, księciem Samuelem.

¹⁹¹ I. Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 134–144.

¹⁹² Testament Jana Hieronimowicza Chodkiewicza, Wilno 24 VII 1579, HIA B, F. 694, op. 1, nr 40, k. 271–273v.

¹⁹³ Synowie Jana Hieronimowicza Chodkiewicza zawczasu wzięli sobie do serca dobrą radę zorientowanego w dworskich układach Stanisława Fogelwedera, który pisał, że *przestroga o niezadzieranie z JMP wojewodą trockim* [M. K. Radziwiłł „Sierotka”] *z dobrego serca i ku dobremu końcu Waszym Miłościom była poszła* (S. Fogelweder do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 30 IX 1599, B. PAU-PAN Kr., nr 355, s. 363–364; J. K. Chodkiewicz do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Lachowicze 11 I 1599 [zapewne 1600 r., ponieważ nadawca występuje już z urzędem starosty żmudzkiego], BN, BOZ, nr 855, s. 240).

¹⁹⁴ O wzajemnej sympatii i szacunku oraz o dość intensywnych kontaktach z biskupem wileńskim B. Woyną świadczy korespondencja, także ta kierowana do osób trzecich (vide

źmudzkiemu Mikołaju Pacu¹⁹⁵. Gryfita pozostawał w dobrych relacjach także z Wołłowiczami, w szczególności z chorążym litewskim (1592–1611) i ciwinem Dyrwian Małych (od 1603 r.), a następnie sędzią ziemskim żmudzkiem Andrzejem (zm. 7 września 1614 r.), pełniącym funkcję podstarościego żmudzkiego z jego ramienia (zapewne do 1612 r.; wcześniej namiestnik Stanisława Radziwiłła); choć ten miał raczej status jego klienta i towarzysza broni¹⁹⁶. Bardziej skomplikowane były relacje z Jaroszem Iwanowiczem, przez długi czas uznawanym za osobę życzliwą, przyjaciela¹⁹⁷. Zmianę przyniosły dopiero obiektywne trudności w dobie wojny z Moskwą i pogorszenie się relacji na linii hetman–monarcha, czemu towarzyszyło ochłodzenie w stosunkach z podskarbisem. Jedną z przyczyn ich rosnącej niechęci, dotąd nie-

J. K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, Grodno 26 III 1606, [w:] *Korrespondencje...*, s. 36). Trzeba jednak podkreślić, że ich zazwyczaj serdeczne relacje uległy wyraźnemu pogorszeniu w 1610 r. W związku z poczynaniami wojska inflanckiego na początku interwencji Zygmunta III w Moskwie kanclerz Sapieha w cytowanym już liście donosił, iż przyszło mi do tego żem się nań [na J. K. Chodkiewicza] skarżył P. wojewodzie [M. K. Radziwiłł „Sierotka”] i księdzu biskupowi wileńskiemu, mam listy od p. wojewody wileńskiego, ksiądz biskup wileński ten zamilcza bo mu się też już jego przyjaźń dała znać, sarka nań bardzo, ale JMP wojewoda wileński ten bardzo tuetur, że aż nazbyt, a nie tylko sam stary, ale i P. Albrycht [Albrycht Władysław Radziwiłł] syn JM, już tam wierna przyjaźń zaszła (L. Sapieha do J. Radziwiłła, z obozu pod Smoleńskiem 7 VIII 1610, AGAD, AR V, nr 13855/XV, s. 16; wydane drukiem w: ADR, s. 248–249).

¹⁹⁵ W przypadku M. Paca podstawową przesłanką, na podstawie której doszedłem do wniosku o jego poprawnych relacjach z hetmanem, było to, że Chodkiewicz wskazywał na niego jako na jedną z dwóch najodpowiedniejszych osób do objęcia diecezji żmudzkiej (vide *Justyfikacja Jana Karola Chodkiewicza hetmana wielkiego WXL*, B. Czart., nr 103, s. 1132–1133).

¹⁹⁶ Vide korespondencja A. Wołłowicza do J. K. Chodkiewicza, B. PAU-PAN Kr., nr 1885. Krzysztof Radziwiłł „Piorun” wprost określił chorążego jako sługę starosty żmudzkiego (*Offensy me od JMP starosty żmudzkiego dawniejsze*, PHB, F. 971, 321/1, nr 163, k. 67). Na początku konfliktu ze Szwecją starosta żmudzki zalecał królowi „krwawe zasługi” A. Wołłowicza pośród tak doświadczonych żołnierzy jak J. P. Sapieha, Z. Kazanowski i W. Woyna (J. K. Chodkiewicz do Zygmunta III, z obozu pod Dorpatem 18 XI 1602, B. PAN Kórnik, nr 293, s. 381–383). Interesujący jest rozwój kariery urzędniczej Wołłowicza, a konkretnie przejście z prestiżowego dygnitarstwa na urząd ziemski. Nie znam okoliczności tego „awansu”, natomiast objęcie urzędu chorążego litewskiego przez Krzysztofa Chodkiewicza i wskoczenie przez Wołłowicza na bardzo ważne na Żmudzi sęstwo ziemskie pozwala na przypuszczenie, że działał w porozumieniu z hetmanem, który zapewne jako miejscowy starosta chciał mieć życzliwego sobie sędziego, a ponadto promował innych członków swojej rodziny. Prawdopodobnie przełożenie na dobre relacje z Chodkiewiczem miały także dawne powiązania Andrzeja Wołłowicza z Radziwiłłami nieświeskimi.

¹⁹⁷ J. K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, Ryga 7 VIII 1606, [w:] *Korrespondencje...*, s. 39.

wspomnianą, były problemy z wypłatą jurgieltu na buławę wielką oraz unie-
możliwienie odebrania naznaczonej Chodkiewiczowi pensji ze starostwa
upickiego¹⁹⁸. Przejściowo mimo niegasnącej nieufności hetman współpracował
także z facją birżańską (1614–1615), w tym samym czasie zdołał również
zaktywizować przeciwko postanowieniom drugiego sejmiku 1613 r. wojewodę
wendeńskiego Krzysztofa Słuszkę¹⁹⁹, a w ostatnich latach życia widać ostrożne
zbliżenie z Lwem Sapiehą i jego najstarszym synem Janem Stanisławem.

Następną grupą, tym razem składającą się na fację, lecz w większości
przypadków niepowiązaną więzami rodzinnymi z jej liderem, byli rękodaj-
ni, wynagradzani jurgieltem lub korzystnymi arendami, często znajdujący za-
jęcie w administracji dóbr pryncypała i występujący w roli jego wierzycieli.
Ich relacja z patronem była trwała, a oni sami zwykle wywodzili się ze śred-
niej szlachty, choć pojawiają się też przypadki rodzin, które miały niegdyś
status senatorski, lub takich, które w przyszłości go uzyskały. W przypadku
klienteli tak znakomitego domu warto zaznaczyć możliwość podziału na słu-
gi dziedziczne (z rodzin od kilku pokoleń z nim związanych) oraz ludzi „no-
wych” w otoczeniu patrona, np. przejętych po Olelkowiczach. W celu upo-
rządkowania rozważań osobno zaprezentuję grupę przedstawicieli lokalnych

¹⁹⁸ Chodkiewicz miał naznaczony jurgielt na buławę w wysokości 5000 zł rocznie, a dodat-
kowo 26 marca 1605 r. otrzymał przywilej na coroczną pensję w wysokości 4000 zł ze
starostwa upickiego (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 88, k. 221v–222). Przez wiele lat nie mógł
jednak uzyskać wypłaty obu. Z księgi podskarbińskiej J. Wołowicza wynika, że pod ko-
niec marca 1617 r. hetman otrzymał ze skarbu zaległy jurgielt hetmański za 5 ostatnich
lat (20 000 zł) oraz część z narosłych przez 12 lat zaległości z Upity, dokładnie 31 090
z 48 000 zł (AGAD, AR II, ks. 11, s. 156). W każdym razie wiadomo, że podskarbi bar-
dzo niechętnie wydał pieniądze. Z korespondencji sług hetmana, S. Grudzińskiego i P. Pia-
seckiego, prowadzących rozmowy w sprawie długu skarbu wynika, że jeszcze na początku
1617 r. Wołowicz odmawiał wypłacenia pieniędzy (S. Grudziński do J. K. Chodkiewi-
cza, Wilno 12 I 1617, B. PAU-PAN Kr., nr 356, k. 173–174). Podskarbi uzasadniał decy-
zję o wstrzymaniu naznaczonego jurgieltu z Upity w różny sposób, m.in. zasłaniał się za-
ległościami Chodkiewicza w wypłacie sporadycznie uchwalanej w Wielkim Księstwie
Litewskim kwarty (vide A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648*, War-
szawa 2006, s. 260–261; J. Wołowicz do E. Wołowicza, b.m.d. 1618, B. Rac., nr 75,
k. 307). Po przejściu hetmana ze starostwa żmudzkiego na województwo wileńskie doszedł
z kolei zarzut, że słudzy Chodkiewicza wybierali bezprawnie stacje w starostwie. Zważyw-
szy na sposób, w jaki główny rewizor Chodkiewicza bagatelizował sprawę, oraz fakt, że do-
chody z objętego województwa były nadwątlone, można przypuścić, że sformułowane przez
Wołowicza zarzuty nie były bezzasadne, choć nie sądzę, by zdołano wyłudzić blisko 17 000 zł,
bo taka zaległość pozostawała jeszcze do uregulowania tytułem Upity (vide K. Kamiński
do J. K. Chodkiewicza, Wilno 16 V 1617, LMAVB, F. 139, nr 1906, k. 13–14v).

¹⁹⁹ J. K. Chodkiewicz do K. Słuszki, Kretynka 24 VIII 1614, BN, BOZ, nr 960, s. 250–251.

elit, urzędników ziemskich, którzy stale współpracowali z hetmanem, dysponując jednak pewną swobodą wyborów politycznych, osobno zaś oficjalistów i klientelę wojskową. Należy przy tym podkreślić przenikanie się płaszczyzn, na których działał klient, wobec czego np. aktywna służba wojskowa nie wykluczała zarządu dobrami patrona lub reprezentowania go na sejmiku, stąd podział, którego dokonałem, jest pod pewnymi względami czysto orientacyjny, oparty na moim subiektywnym wrażeniu na temat tego, co w przypadku danego człowieka stanowiło główne pole jego działalności²⁰⁰. Wreszcie osobno wskażę polityków lokalnych, nienależących do faksji, o których wsparcie lider starał się okazjonalnie, na wypadek konkretnej akcji.

Do klienteli „z tradycjami” z pewnością należeli: Szemiotowie – podkomorzy żmudzki Stanisław Janowicz, starosta rosieński Krzysztof Waclaw, chorąży żmudzki Jerzy oraz Jan²⁰¹, podstarości żmudzki Adam Dyrma²⁰², sędzia ziem-

²⁰⁰ Na tę wielopłaszczyznowość relacji między patronem a sługą wielokrotnie zwracano uwagę w literaturze przedmiotu, poczynając od prac. A. Mączaka. Vide A. Mączak, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa 2000, s. 146.

²⁰¹ O wysokiej pozycji Krzysztofa i Jerzego w otoczeniu Chodkiewiczów świadczy już to, że Jan Karol nazywał ich w listach do osób trzecich „braćmi” i „swoją krwią”. Zwłaszcza Krzysztof Waclaw był chętnie wykorzystywany przez możnego krewnego w Inflantach i na Żmudzi, zarówno w działaniach o charakterze militarnym, jak i podczas kampanii sejmikowych. Wobec niedojścia do skutku małżeństwa z Kiszczanką starosta rosieński ożenił się w 1614 r. z wdową po wojewodzie mińskim Janie Pacu – Zofią z Wiśniowieckich (I. Czamańska, *Wiśniowieccy...*, s. 96). Jak wynika z jednego z listów A. Dyrmy, Krzysztof zmarł najprawdopodobniej jeszcze w 1616 r. (A. Dyrma do J. K. Chodkiewicza, Rosienie 4 V 1616, LMAVB, F. 139, nr 1427, k. 4–5; cf. H. Lulewicz, *Szemiot Waclaw*, PSB, t. XLVIII, 2013, s. 162). Trzynastego października 1617 r. wyrażono zgodę na cesję starostwa skirstymońskiego i rosieńskiego przez wdowę na rzecz Jana lub Jerzego Szemiota (РГАДА, F. 389, nr 92, k. 116v–117v). Dzięki protekcji Chodkiewicza Stanisław uzyskał z kolei podkomorstwo żmudzkie, a Jerzy tamtejsze chorągwo (J. Szemiot do J. K. Chodkiewicza, z Mańkovic 10 V 1620, B. PAU-PAN Kr., nr 356, k. 251); obaj zmarli w 1621 r. O ile trzej pierwsi otrzymywali odpowiedzialniejsze zadania i prowadzili bardziej samodzielną działalność, o tyle Jan Szemiot pozostawał raczej w otoczeniu patrona. W lutym 1608 r. Chodkiewicz wysłał go na dwór, skąd sługa powrócił z królewską gwarancją wypłacenia reszty pieniędzy konfederatom grodzieńskim (Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Kraków 6 III 1608, B. PAU-PAN Kr., nr 358, k. 3). W 1614 r. czuwał natomiast nad żoną i córką nieobecnego hetmana (J. Szemiot do J. K. Chodkiewicza, Kretynga 10 VII 1614, LMAVB, F. 139, nr 5484, k. 5–5v).

²⁰² Kalwinista. W latach 1592–1595, czyli za obecności Jerzego Juriewicza Chodkiewicza na urzędzie starosty żmudzkiego, A. Dyrma był pisarzem grodzkim żmudzkiem; funkcję podstarościę pełnił między 1612 a 1616 r. Początkowo chyba nie był związany z Janem Karolem, skoro starosta brasławski Janusz Skumin Tyszkiewicz zalecał go późniejszemu patronowi do urzędu wojskiego żmudzkiego (J. Skumin Tyszkiewicz do J. K. Chodkiewi-

ski żmudzki Jan Mleczek, podsędek wileński Adam Wnuczek²⁰³, sędzia ziemski nowogrodzki Jarosz Jewłaszewski²⁰⁴ oraz podwojewodzi wileński Piotr Jakubo-

cza, Liubochna 9 I 1609, B. PAU-PAN Kr., nr 357, s. 1). Na służbie hetmana co najmniej od 1611 r., gdy został zesłany do przeprowadzenia rewizji Kretyngi (*Inwentarz dworu i miasta Carolstatu także włości Cretyngowskiej majątności JWP Jana Karola Chodkiewicza*, VUB, F. 4 – (A 1740) 121118). Z pewnością pewnym kryzysem w ich kontaktach było przejście Chodkiewicza na województwo wileńskie, co pociągnęło za sobą nie tylko utratę funkcji namiestnika, ale również odebranie Dyrmie arendowanych przezeń dóbr dziedzicznych pryncypała (J. K. Chodkiewicz do A. Dyrmy, Lachowicze 30 VII 1616, B. Czart., nr 3236, s. 383). Mimo to nie zerwał z dotychczasowym patronem, który wskazał go obok Stanisława Szemiota jako kandydata do przeprowadzenia rewizji dóbr przynależnych do województwa wileńskiego (B. Czart., nr 109, s. 945–947; współpracę w późniejszych latach poświadcza również korespondencja *vide* A. Dyrma do K. Kamińskiego, Kowno 15 III 1621, LMAVB, F. 139, nr 1428, k. 1). Już po śmierci patrona, na początku lat 20. związał się z Krzysztofem II Radziwiłłem, przy czym były to relacje zauważalne na trzech płaszczyznach: wyznaniowej, gospodarczej i politycznej. Przypuszczam, że więź klientalna została zainicjowana na tej pierwszej, bowiem najwcześniejszym świadectwem, zresztą bardzo oficjalnym, starań o protekcję radziwiłłowską, które odnalazłem, jest wezwanie o pomoc w sporze z biskupem żmudzkiem Stanisławem Kiszką o zbiór szydlowski (S. Billewicz i A. Dyrma do K. II Radziwiłła, Szydłów 25 XII 1622, LNMMA, F. 93, nr 1460, k. 1–1v). Dawny podstarość żmudzki pełnił także funkcję zarządcy dóbr braci Pakoszów, których rodzina mogła się poszczycić kilkupokoleniową tradycją współpracy z Radziwiłłami birzańskimi, i najpewniej to również książę hetman jako opiekun odbywającego zagraniczną peregrynację rodzeństwa musiał mieć decydujący wpływ na wyznaczenie administratora ich majątności. Wreszcie nie do przecenienia była jego działalność publiczna oraz usługi, jakie mógł oddać swemu pryncypałowi na tym polu (*vide* listy A. Dyrmy do K. II Radziwiłła, AGAD, AR V, nr 3452).

²⁰³ Adam Wnuczek zmarł w 1622 r. Warto podkreślić, że był doświadczonym działaczem lokalnym. Trzykrotnie wybierany przez szlachtę wileńską jako deputat do Trybunału (1610, 1616, 1621), dwukrotnie jako poseł na konwokację (1614, 1617); podsędek wileński od 1612 r. Do końca życia wojewody wileńskiego pozostawał w jego służbie, oddając szczególnie cenne usługi prawne. W opisie uroczystości pogrzebowych w Ostrogu wspomniany obok Grudzińskiego jako jeden z dwóch jurystów obecnych przy ciele patrona. Na dworze J. K. Chodkiewicza służbę znalazł także jakiś młodszy i najwyraźniej niezbyt doświadczony krewny podsędką, skoro K. Kamiński stwierdzał, że nie tylko transportu z żywnością dla hetmana, ale i *podjezdka bym mu nie dał prowadzić* (K. Kamiński do J. K. Chodkiewicza, Bychów b.d. I 1618, B. Czart., nr 3236, s. 471–472).

²⁰⁴ Kalwinista. Na służbę u J. K. Chodkiewicza trafił w 1594 r., oddany przez ojca (*vide Pamiętnik Teodora Jewłaszewskiego nowogrodzkiego podsędką 1546–1604*, Warszawa 1860, s. 60). U boku Chodkiewiczów uczestniczył w kampanii przeciwko Michałowi Walecznemu. Zapewne od 1605 r. pełnił urząd pisarza ziemskiego nowogrodzkiego, zaś 24 maja 1613 r. otrzymał awans na sęstwo ziemskie nowogrodzkie (РГАДА, F. 389, nr 91, k. 173–173v; A. Radaman, *Samorząd sejmikowy...*, s. 81), po zmarłym zapewne w połowie 1612 r. Wasylu Zienkowiczu Cichińskim (szlachta zgromadzona w Nowogrodzku na rokach do żołnierzy, 9 VI 1614, B. Czart., nr 108, s. 825–826). Wprost określany jako hetmański

wicz Piasecki²⁰⁵. W mniejszym stopniu Wołodkiewiczowie herbu Rawicz, zaś wątpliwa jest obecność w tym gronie Billewiczów i Połubińskich²⁰⁶, rodów powiązanych z Chodkiewiczami jeszcze w ostatniej ćwierci XVI w.

Rodziny Wnuczków i Szemiotów zostały sprowadzone na Żmudź przez Hieronima Chodkiewicza, i to jemu oraz jego synowi Janowi zawdzięczały karierę w nowym miejscu²⁰⁷. Wysoką pozycję w fakcji Jana Hieronimowicza Chodkiewicza zajmował ojciec Krzysztofa i Jerzego, kasztelan smoleński Wacław Szemiot, spokrewniony i spowinowacony ze swoim pryncypałem²⁰⁸. Natomiast z Hieronimem Chodkiewiczem był powiązany inny przedstawiciel lokalnych elit żmudzkich Jan Dyrma, pradziad Adama²⁰⁹. Terenem działalności Jewłaszewskich było z kolei województwo nowogródzkie; na służbie Aleksandra i Jana Karola, a wcześniej Jana Hieronimowicza pozostawał ojciec wspomnianego sędziego, podsędek nowogródzki (1592–1619) Fedor Jewłaszewski,

rękodajny; wspierał patrona przede wszystkim na płaszczyźnie sejmikowej, występując np. w obronie prerogatyw buławy (J. Jewłaszewski do Z. Chodkiewiczowej, Lachowicze 14 XI 1613, LMAVB, F. 139, nr 1581, k. 2a; J. K. Chodkiewicz do K. Kamińskiego, Wiaźma 2 XII 1617, B. Czart., nr 3236, s. 455–457); ponadto jako jurysta i wierzyciel. Zmarł 27 marca 1619 r.; zgodnie z informacjami przekazanymi przez Jakuba Proszczyckiego miał być obecny na sejmie jako poseł z Nowogródka (J. Proszczycki do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 12 II 1619, B. PAU-PAN, nr 356, k. 228–228v). Po śmierci Jewłaszewskiego urząd sędziego ziemskiego nowogródzkiego objął Andrzej Dominik Obryński. Żonaty z podstarością wołkowyską Anną Pietraszewską, córką Stanisława. Trójka dzieci: Władysław, Ludwik i Katarzyna. Opiekunami żony i potomstwa wyznaczył Jana Karola i Aleksandra Chodkiewiczów, podkomorzego słonimskiego Mikołaja Tryznę oraz innego ewangelika Jana Szweykowskiego (vide Testament J. Jewłaszewskiego, w Rosi 16 III 1619, AGAD, AR X, nr 172, s. 6–13; wydane w: D. Vilimas, *Naugarduko zemės teisėjo Jaroso Jewłasauskio (1578–1619) testamentas*, „Istorija” 2008, t. LXXI, s. 30–39).

²⁰⁵ Syn Jakuba – koniuszego litewskiego, Polaka z pochodzenia, przez żonę skoligaconego z Chodkiewiczami (H. Lulewicz, *Gniewów o unię ciąg dalszy: stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588*, Warszawa 2002, s. 242, przyp. 376). Brat pisarza polnego litewskiego Jarosza.

²⁰⁶ Istnieją przesłanki dowodzące współpracy na płaszczyźnie polityczno-wojskowej obu rodów w drugiej połowie XVI w. W toku kampanii inflanckich na początku lat 60. XVI w. Aleksander Iwanowicz Połubiński zgodnie współpracował zarówno z Hieronimem, jak i Hrehorym Chodkiewiczami, ten ostatni zresztą powierzył mu samodzielne dowództwo w Inflantach (vide M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*, t. II, Zabrze 2012, s. 147). O pewnej zażyłości świadczy także powinowactwo kasztelana wileńskiego z Połubińskimi, przez jego drugą żonę Bohdanę, domniemaną córkę Aleksandra Iwanowicza.

²⁰⁷ E. Saviščevas, *Žemaitijos savivalda ir valdžios elitais 1409–1566 metais*, Vilnius 2010, s. 170.

²⁰⁸ H. Lulewicz, *Szemiot Wacław h. Łabędź odmieniony (zm. 1599)*, PSB, t. XLVIII, 2013, s. 161–163.

²⁰⁹ E. Saviščevas, *Žemaitijos savivalda...*, s. 312, 391.

o którego awansie do grona szlachty powiatowej oraz równoczesnych powiązaniach z Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem „Sierotką” już pisałem²¹⁰.

W przypadku osiadłych od dawna na Żmudzi Wołodkiewiczów są widoczne ich koneksje z Janem Hieronimowiczem Chodkiewiczem, jeden z nich został bowiem określony w testamencie kasztelana wileńskiego jako *służebnik*, którego należało spłacić²¹¹. Również w relacjach z Janem Karolem przedstawicielem tego rodu występowali w charakterze dzierżawców i wierzycieli. W 1616 r. generalny rewizor dóbr hetmana pisał w liście do patrona, że *Pan Wołodkiewicz stary* [marszałek żmudzki Malcher] *zrażony paraliżem nie mówi nic, a tak przyszło mi z młodym* [Samuelem] *konferować, zażył jednak tej ludzkości, że wzięwszy tylko 300 złotych kontestacji ustępuje z ostatkiem intryty odebrawszy swoją sumę złotych 7000*²¹². Trzeba przyznać, że dla Adama Dyrmy kilka lat później ustalającego warunki rozliczenia ze żmudzkimi arendarzami zdecydowanie twardszymi negocjatorami okazały się reprezentujące tę rodzinę kobiety²¹³. Równocześnie potwierdzone źródłowo są polityczne

²¹⁰ *Pamiętnik Teodora Jewłaszewskiego...*, passim. W przypadku tej rodziny nie tylko F. Jewłaszewski podejmował działania na rzecz „Sierotki”, mimo równoczesnych powiązań z Chodkiewiczami, co wynika z jego wspomnień. W dobrych relacjach z księciem pozostawał także najstarszy syn Jarosz (vide T. Kempa, *Urzędnicy i klienci...*, s. 217–218). Ponadto nieznanymi z imienia członkami tej rodziny (zapewne inny syn Fedora) pojawili się także na liście płac sług M. K. Radziwiłła z 1609 r. (HГAБ, F. 694, op. 2, nr 9779, k. 63v), zaś w księdze przychodów za lata 1600–1601 Jewłaszewski pojawia się pośród księżyczych pacholków (HГAБ, F. 694, op. 2, nr 4959, k. 88). Fedor Jewłaszewski był podsędkiem nowogródzkim w latach 1592–1619; zmarł niebawem po synu Jaroszu, 26 lipca 1619 r. przywilej na podsędkostwo otrzymał po nim dotychczasowy pisarz grodzki Jan Kiersnowski (PГAДA, F. 389, nr 96, k. 86v–87).

²¹¹ E. Saviščevas, *Žemaitijos savivalda...*, s. 403; HГAБ, F. 694, op. 1, nr 40, k. 273.

²¹² K. Kamiński do J. K. Chodkiewicza, Wilno 14 IX 1616, LMAVB, F. 139, nr 1906, k. 5; Potwierdzenie zwrotu 7000 zł wydane J. K. Chodkiewiczowi w imieniu M. Wołodkiewicza, Wilno 13 IX 1616, B. Czart., nr 3236, s. 393–395.

²¹³ A. Dyrma do K. Kamińskiego, Rosienie 3 IV 1621, LMAVB, F. 139, nr 1428, k. 2: *Któżby sobie tego nie życzył, żeby te pieniądze dawno u WM były, by to było w naszej mocy, ale kiedy to musim tak płasć jako nam każą, to trudno niech Bóg wie jako mi przez tę zimę te pieniądze głowy nakłopotaly, a wszystko z babami jedno ich co złego na moją głowę przepuściło i teraz nie tak dla samego P. Wołodkiewicza jako dla jego bab mało się kontrakt nie zerwał, bo że nie dała się ruszyć dalej roku tedy przyszło pisać jeśliby w rok nie oddano wolno w te wsi wjechać, których inwentarz gdy się im ukazało obaczyła, że stacią i podwoły na pieniądze porachowano wsparnęła że ja prawi chcę aby stacia, podwoły ten już to nad intrytę było, a cóż bym tam przyjechawszy czynsz wybierać jadła. Ukazałem jej żeby to niemal drugą taką intrytę wam uczyniło zjesz babo diabła. Zacięła się inaczej i pieniędzy nie dać, którą ledwo sam ubłagał, że już bez zastawy i arendy tylko na oblig JM tych dwudziestu ty-*

powiązania Chryzostoma Wołodkiewicza z Janem Karolem Chodkiewiczem, choć nie ulega dla mnie wątpliwości, że miały one sporadyczny charakter²¹⁴.

Co do Billewiczów trzeba podkreślić, że spośród lokalnych elit była to rodzina zdecydowanie najdłużej osiadła na Żmudzi, która umiejętnie, przez całe pokolenia utrzymywała wysoki status społeczny²¹⁵. W XVI w. dały się zauważyć pewne formy współpracy z Chodkiewiczami. Mimo to nie sposób definitywnie zaliczyć ich do klienteli Jana Karola; odgrywali bowiem samodzielną rolę, o czym najlepiej świadczy wsparcie w 1614 r. w Rosieniach, jakiego ciwun szowdowski Jan Wojciechowicz Billewicz udzielił adwersarzom starosty żmudzkiego, sprzeciwiającym się powierzeniu dyrekcji sejmiku podstarościeму w zastępstwie nieobecnego zwierzchnika²¹⁶. Zresztą w przypadku polityki sejmikowej hetman opierał się w Księstwie Żmudzkiem na innych osobach, początkowo był to Andrzej Wołowicz²¹⁷, a później Adam Dyrma, Szemiotowie, w mniejszym stopniu Mleczek i wojski żmudzki Jan Talał Kiełpsz. Niemniej jego kontakty z Billewiczami pozostawały raczej poprawne, skoro przedstawiciel tej rodziny, Samuel, zwrócił się do niego z prośbą

sięcy do roku dać pozwoliła, a jam temu radniejszy był, bo jednak nie mogło być więcej roku i tak odebrawszy teraz jedenaście tysięcy siedemset dwanaście złotych WM posyłam [...].

²¹⁴ Ch. Wołodkiewicz miał za sobą służbę w Inflantach pod komendą Chodkiewicza (W. Wikuj Kojalowicz, *Herbarz rycerstwa W.X. Litewskiego. Compendium czyli o klejnotach, albo herbach*, Kraków 1897, s. 121). W 1613 r. obrany w Rosieniach posłem na sejm nadzwyczajny został określony przez podskarbiego litewskiego jako hetmański sługa, który odpierał w Warszawie zarzuty, jakoby część przekazanych do dyspozycji hetmana pieniędzy nie została wydana zgodnie z przeznaczeniem (J. Wołowicz do J. K. Chodkiewicza, Wilno 24 I 1614, B. Rac., nr 75, k. 12–14; inna kopia w: B. Czart., nr 108, s. 653–660; J. Byliński, *Dwa sejmy z roku 1613*, Wrocław 1984, s. 254). Chodkiewicz nie życzył mu jednak awansu na pisarstwo ziemskie żmudzkie po przejściu Jana Mleczi na urząd sędziego. W 1618 r. uzyskał przywilej na urząd marszałka żmudzkiego, ale najprawdopodobniej go nie objął. Kariera urzędnicza Wołodkiewicza nabrała rozmachu dopiero pod koniec trzeciej dekady XVII w. Uzyskiwał kolejno urzędy instygatora WKsL (1626–1633), wojskiego żmudzkiego (1628–1631) i tamtejszego podsędk (od 1631), zmarł w 1642 r. Vide G. Błaszczuk, *Chryzostom Wołodkiewicz – zapomniany pisarz i jego testament*, „Lituanoslavica Posnaniensia” 1989, t. III, s. 203–232.

²¹⁵ E. Savišcevas, *Bilevičių kilmė ir genealogija (XV–XVI a.)*, „Lituanistica” 2001, z. 4, s. 22.

²¹⁶ J. K. Chodkiewicz do J. Billewicza, Lachowicze 7 XI 1614, BN, BOZ, nr 960, s. 288. Starosta podawał przykłady poprzednich namiestników, m.in. Iwana Tuhanowskiego z ramienia jego ojca czy Andrzeja Wołowicza.

²¹⁷ Hetman zwrócił się do niego m.in. z prośbą, aby wiodł zgromadzonych na sejmiku w Rosieniach do tego, by szlachta żmudzka wzorem orszańskiej przeznaczyła swój pobór bezpośrednio na zatrzymanie w służbie wojska inflanckiego (J. K. Chodkiewicz do A. Wołowicza, Orsza 2 V 1613, BN, BOZ, nr 960, s. 61–62).

o protekcję przy okazji starań o urząd pisarza ziemskiego żmudzkiego. Inna kwestia, że popierający Krzysztofa Wacława Szemiota hetman odmówił mu swego wstawnictwa²¹⁸.

Odnosnie do przynależności fakcyjnej Połubińskich w pierwszych dekadach XVII w. wskazywałem już na ich bliższe powiązania z Sapiehami. Zdaniem Andrzeja A. Majewskiego w strefie wpływów Jana Karola Chodkiewicza, ze względu na służbę pod jego komendą, pozostawał przez jakiś czas książę Konstanty Połubiński²¹⁹. Nie mam natomiast wątpliwości co do tego, że protegowanymi hetmana byli dwaj inni Połubińscy, bracia, synowie księcia Fedora Iwanowicza: Matwiej i Józef młodszy²²⁰. Ten pierwszy był zażywany do pośredniczenia w sporze majątkowym między Januszem Radziwiłłem a starostą żmudzkiem. Wybór jego osoby na mediatora dowodzi zaufania obu magnatów, jednak listy księcia pod czaszego wskazują, że pośrednik bardziej

²¹⁸ J. K. Chodkiewicz do S. Billewicza, Kopyś 29 I 1615, BN, BOZ, nr 960, s. 359–360. Hetman tłumaczył się swemu adresatowi, że wstawił się już za kimś innym, zresztą jego pośrednictwo może przynieść odwrotny skutek, ponieważ *nie jest tanti u KJM interessa moje, aby co dla mnie czynił, dokumentem sędztwo żmudzkie, któregom ja Panu ciwinowowi [szowdowskiemu J. Billewiczowi], acz on inaczej rozumie, uprzejmie życzył. Toż i teraz będzie, że pisarstwo, nie temu za którymem już pisał do KJM, ale komu inszemu [...]*. Można odnieść wrażenie, że Chodkiewicz prowadził tu pewną grę wobec Billewicza, bowiem w liście do świeżo obranego sędziego ziemskiego żmudzkiego Jana Mleczi, gratulował mu urzędu, podkreślał, że sprzyjał tej kandydaturze, i jednocześnie zalecał na pisarstwo K. W. Szemiota, a zdecydowanie odradzał wybór Wołodkiewicza (vide J. K. Chodkiewicz do J. Mleczi, Bychów 10 XII 1614, BN, BOZ 960, s. 303–304). Szczerść tych słów potwierdził w liście do swego podstarościego (J. K. Chodkiewicz do A. Dyrmy, Bychów, 10 XII 1614, s. 305). Ostatecznie pisarstwo przypadło innemu Billewiczowi – Jerzemu.

²¹⁹ A. A. Majewski, *Aleksander Hilary Połubiński (1626–1679). Marszałek wielki litewski. Działalność polityczno-wojskowa*, Warszawa 2017, s. 23–25. Trzeba jednak sprostować, iż autor niesłusznie wskazuje, jakoby w literaturze przedmiotu Konstanty Połubiński był kojarzony z Radziwiłłami birżańskimi (vide U. Augustyniak, *W służbie hetmana...*, s. 347–348).

²²⁰ Określenie „młodszy” pochodzi z przywołanego niżej rejestru uraz sporządzonego przez Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” (*Offensy me...*). Może się ono odnosić do tego, że Józef Fedorowicz Połubiński był młodszym bratem Matwieja lub – co też jest prawdopodobne – chodziło o odróżnienie Józefa „młodszego”, nigdy niebędącego rękodajnym wojewody wileńskiego ([...] *który nie jeno odstawszy ode mnie, ale i nigdy mnie przedtem o rękę nie prosząc...*), od jego krewnego o tym samym imieniu. Wiadomo, że blisko dekadę wcześniej na służbie „Pioruna” znajdował się książę Józef Połubiński (prawdopodobnie Józef Michajłowicz), który wspólnie z Janem Puciątą zaatakował sędziego ziemskiego grodzieńskiego Lwa Sapiehę i zranił jego sługę Andrzeja Otrebusza (vide Kwitacja sług K. Radziwiłła „Pioruna” przez L. Sapiehę, Wilno 25 XI 1592, HІАБ, F. 1755, op. 1, nr 22, k. 209v–213). Poruszam się tu jednak w sferze domysłów, być może bardziej wnikliwa kwerenda w księgach (zwłaszcza słonimskich!) zaowocowałaby odpowiedzią na

sympatyzował ze stroną przeciwną²²¹. Zachowała się także późniejsza korespondencja hetmana, z której wynika, że udzielił na dworze Zygmunta III swego poparcia Matwiejowi Połubińskiemu w jakiejś bliżej nieokreślonej sprawie²²². Józef to z kolei rękodajny starosta żmudzkiego u progu XVII w., o co pretensje miał „Piorun”, podejrzewający swojego porucznika o rozmyślne otoczenie opieką osoby, z którą był poważnie skonfliktowany²²³. Zdaniem Urszuli Augustyniak Józef Połubiński, brat sędziego ziemskiego słonimskiego Michała był klientem Radziwiłłów birżańskich, początkowo Janusza, a następnie Krzysztofa II – w tym przypadku zachowałbym jednak ostrożność. Owszem, w rachunkach tego pierwszego pośród sług pojawia się niewymieniony z imienia Połubiński, ale tylko pod rokiem 1618, tymczasem nie ma już o nim wzmianek za okres 1619–1620²²⁴. Nie jest również uwzględniony w testamencie kasztelana wileńskiego ani w rejestrach sług jego brata z lat 20.²²⁵ Naturalnie mógł przez pewien czas przebywać na służbie Jana Karola Chodkiewicza, a po latach pojawić się w otoczeniu panów na Birżach, nie ma jednak podstaw ku temu, by ściśle wiązać go (a tym bardziej cały jego ród) z konkretnym domem magnackim.

Pośród rękodajnych piastujących urzędy i tym samym zajmujących wysoką pozycję w faksji hetmana, którzy byli (lub najprawdopodobniej byli) ludźmi „nowymi”, znajdowali się: podkomorzy dorpacki Bartłomiej Ważyński²²⁶, Jakub

zrodzone wątpliwości. Na temat genealogii obu wspomnianych gałęzi Połubińskich vide J. Wolff, *Kniazowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895, s. 382, 386–387.

²²¹ J. Radziwiłł do K. Radziwiłła „Pioruna”, Słuck 19 XII 1601, VUB, F. 3, nr 273, s. 144–145.

²²² J. K. Chodkiewicz do J. Wołłowicza, Bychów 20 III 1613, BN, BOZ, nr 960, s. 37.

²²³ *Offensy me od JMP starosty żmudzkiego dawniejsze*, PHB, F. 971, 321/1, nr 163, k. 66–66v.

²²⁴ HTAB, F. 694, op. 2, nr 10729, k. 6.

²²⁵ Vide Testament J. Radziwiłła, Gdańsk 11 VI 1620, [w:] *Testamenty ewangelików reformowanych...*, s. 190–197; PHB, F. 971, 124, nr 27, k. 93–96; LVIA, F. 1280, op. 1, nr 2057, k. 20. Być może badaczka pomyliła Józefa Fedorowicza Połubińskiego (brata Piotra, Hrehorego i Matwieja), awansowanego w maju 1628 r. ze stolnikostwa na urząd podsędka słonimskiego z podsędkiem nowogródzkim Janem Kiersnowskim, otwierającym registr ksiąg sług z wileńskiego archiwum. Cf. U. Augustyniak, *W służbie hetmana...*, s. 347.

²²⁶ Z pochodzenia Koroniarz, nadania i urzędy zawdzięczał swojej długoletniej służbie wojskowej (J. K. Chodkiewicz do Zygmunta III, z obozu 19 VII 1603, B, PAN Kórnik, nr 294, s. 23). W 1605 r. występował z urzędem sędziego wojskowego w Inflantach (AGAD, ASK, dz. II, nr 37, k. 179; P. Gawron, *Organizacja i status prawny armii polsko-litewskiej w Inflantach w latach 1602–1611*, [w:] *Hortus bellicus. Studia z dziejów wojskowości nowożytnej*, Biblioteka epoki nowożytnej, t. V, red. K. Bobiatyński, P. Gawron, K. Kossarzecki, P. Kroll, D. Milewski, Warszawa 2017, s. 156). W latach 1599–1614 Ważyński pełnił urząd pisarza

Proszczycki²²⁷, kolejny jurysta pisarz grodzki wileński Stefan Grudziński²²⁸, wojski mścislawski Jakub Karol Madaleński²²⁹, wojski mozyrski Jarosz Sienkiewicz²³⁰,

ziemskiego dorpackiego. Zgodnie ze spisem urzędników inflanckich z podkomorstwem występuje dopiero w 1622 r. (cf. *Urządnicy inflanccy XVI–XVIII wieku*, oprac. K. Mikulski, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 47). Prawdopodobnie to pomyłka, ponieważ już pod koniec czerwca 1614 r. był tak tytułowany (vide LVVA, F. 673, apr. 1, nr 1318, k. 77). Lokalny działacz, cieszący się dużym autorytetem wśród miejscowej szlachty, współpracował z Chodkiewiczem na płaszczyźnie wojskowej, politycznej (sejmiki, sejmy, negocjacje rozejmowe ze Szwedami) i gospodarczej. Najpewniej od 1606 r. był z ramienia patrona podstarościm dorpackim (vide AGAD, ASK, dz. II, nr 38, k. 113v; B. PAN Kórnik, nr 1539, k. 227–227v), choć z tą ostatnią funkcją pojawiali się także niejaki Piotrowski i zmarły w 1612 r. Maciej Gorejewski (AGAD, ASK, dz. II, nr 36, k. 297; nr 37, k. 261). Ludzie pokroju Ważyńskiego byli niezbędni każdemu magnatowi, wystarczająco kompetentny do podejmowania się zarządu dobrami, a co ważniejsze posiadający zasoby finansowe, którymi mógł wesprzeć patrona. Naturalnie nie za darmo, Chodkiewicz po latach tak oceniał podkomorzego: [Ważyński] *arendy derpskiej wzdryga, ale o tem wam nic myśleć nie trzeba, bo już ja wiem tego człowieka humor, i stary i lakomy jest* (J. K. Chodkiewicz do K. Kamińskiego, Wiaźma 6 II 1618, B. Czart., nr 3236, s. 488).

- ²²⁷ J. Proszczycki (Proszycki) w latach 90. XVI w. (co najmniej od 1591 r.) przebywał na służbie Jana Symeona Olelkowicza, po którego śmierci najprawdopodobniej związał się z Chodkiewiczami (vide kwit od poborcy Jana Hołowni, Nowogródek 2 XI 1591, AGAD, AR XXIII, t. CXXVIII, plik 5, k. 2; więcej na temat dworu i klienteli Olelkowiczów vide H. Скеп’ян, *Двор і слугі князёў Слуцкіх у канцы XV–80-х гг. XVI ст.*, „Arche” 2014, nr 6, s. 305–339; eadem, *Князі Слуцкі*, Мінск 2013, passim). W otoczeniu H. Chodkiewicza znajdował się dworzanin o nazwisku Proszczycki, który był jednocześnie informatorem J. Radziwiłła i pośrednikiem między księciem podczaszym a Zofią Olelkowiczówną (vide J. Radziwiłł do K. Radziwiłła „Pioruna”, b.m. 24 VII 1600, VUB, F. 3, nr 273, s. 90–91). W otoczeniu hetmana zajmował się sprawami o charakterze politycznym (sejmy, sejmiki), prawnym, ale również gospodarczym, m.in. przyczynił się do dalszego zaognienia relacji swojego patrona z podskarbisem, który oskarżał Proszczyckiego o bezprawną eksploatację królewskich puszczy (J. Wołłowicz do Z. Chodkiewiczowej, z Gerewicz 13 XII 1611, B. PAU-PAN Kr., nr 357, k. 47–47v). Skądinąd interesująca jest kariera urzędnicza J. Proszczyckiego, który był kolejno pisarzem grodzkim żmudzkiem (co najmniej od 1601 r., pełnił urząd jeszcze w lutym 1605 r.), wojskim nowogrodzkim (nominacja w 1606 r.; vide РГАДА, F. 389, nr 86, k. 598; cf. *Urządnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. IV: *Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII wiek*, s. 387). Trzeba jednak zauważyć, że w wyniku pomyłki wystawiono dwa przywileje na urząd wojskiego, przy którym Proszczycki ostatecznie się nie utrzymał (vide A. Радаман, *Іерархія ўраднаўцаў на соймаку новагародскага павеата Вялікага княства Літоўскага, рускага, жамойцкага ў другой палове XVI – першай трэці XVII ст.*, [w:] *Людзі і ўлада навагрудчыны: гісторыя ўзаемадзейня. Зборнік навуковых артыкулаў*, red. A. A. Каваленя, Мінск 2013, s. 173–176), ale kilka lat później został sędzią grodzkim wileńskim (1617–1620) i wreszcie sędzią ziemskim starodubowskim (1622–1631). Można nadmienić, że urzędy oraz czas ich obejmowania pokrywają się ze strefami wpływów kolejnych patronów J. Proszczyckiego – J. K. Chodkiewicza, a po jego śmierci L. Sapiehy.

stolnik lidzki Marcjjan Owsiany²³¹, wojski rzeczycki Hektor Żaba²³², podsędek mścislawski Jan Czudowski²³³, starosta nowogródzki Wolter von Plattenberg²³⁴ i Tyzenhauzowie, zwłaszcza starosta marienburski Gothard Jan²³⁵.

228 Kalwinista. Nieznany z imienia Grudziński (najpewniej tożsamy ze Stefanem) był u progu XVII w. sekretarzem kasztelana wileńskiego H. Chodkiewicza (vide J. Radziwiłł do K. Radziwiłła „Pioruna”, b.m. 24 VII 1600, VUB, F. 3, nr 273, s. 90). O Stefanie Grudzińskim wiadomo, że miał osiadłość w powiecie orszańskim, skąd bywał wybierany posłem na sejmy (1615) i deputatem na Trybunał (1612, 1617, 1627) – wyjątkiem był rok 1617, gdy obrano go w Wilnie. Chodkiewicz kierował go do prowadzenia różnego rodzaju negocjacji, spraw wymagających znajomości prawa; Grudziński pojawiał się również w charakterze dzierżawcy dóbr swego pryncypała, zresztą niezbyt gospodarnego. Na przestrzeni lat 1617–1621 odnotowano przy nim urząd pisarza grodzkiego wileńskiego. Uczestniczył w uroczystościach pogrzebowych swojego patrona w Ostrogu. W sporze o dobra po nieboszczyku stanął po stronie wdowy i wojewody trockiego. Z czasem został rękodajnym kasztelana wileńskiego M. Hlebowicza, który powierzył mu zarząd Dąbrowna. O klienta zabiegał także hetman polny litewski, lecz list zaciągowy dotarł do adresata kilka dni po zawarciu umowy z Hlebowiczem (S. Grudziński do K. II Radziwiłła, Dąbrowno 15 XII 1625, AGAD, AR V, nr 4746, s. 9–10). Niemniej Grudziński wykazał się pewną dozą elastyczności, ponieważ zależało mu równocześnie na służbie na rzecz księcia, na którą ostatecznie został przyjęty w zamian za 500 zł rocznego jurgieltu (U. Augustyniak, *Dwór i klientela...*, s. 100; S. Grudziński do P. Bazarzewskiego, Dąbrowno 18 I 1630, AGAD, AR V, nr 4746, s. 14). Nie ulega wątpliwości, że nie plasował się wysoko w fakcyjnej hierarchii, musiał jednak przedstawiać dla Radziwiłła niemałą wartość, skoro jego nazwisko otwierało listę korespondentów księcia z powiatu orszańskiego (*Spis korespondentów...*, PHB, F. 971, 242, nr 117, k. 168).

229 Bardzo dobrze opracowany został życiorys J. K. Madaleńskiego, który był wzmiankowany w pracach Urszuli Augustyniak, zaś Henryk Wisner poświęcił mu nawet hasło w PSB. Za najpełniejszy należy jednak uznać przywoływany już artykuł Przemysława Gawrona (*Postawa Jakuba Karola Madaleńskiego wobec litewskich magnatów. Kilka uwag na temat relacji patron–klient w Wielkim Księstwie Litewskim w I połowie XVII wieku*, [w:] *Магнацкі двор і сацыяльнае ўзаемадзеянне (XV–XVIII стст.): зборнік навуковых прац*, red. В. М. Папко, А. М. Янушкевіч, Мінск 2014, s. 295–317). Warto dodać kilka uzupełnień, spośród których część już w tej pracy zawarłem. Biografowie Madaleńskiego zwrócili uwagę, że jego rodzina wywodziła się z ziemi wieluńskiej (H. Wisner, *Madaliński Jakub Karol h. Laryssa (zm. ok. 1638)*, PSB, t. XIX, 1974, s. 110; U. Augustyniak, *W służbie hetmana...*, s. 365), lecz brakuje wyraźnego potwierdzenia związków Jakuba Karola z krewnymi w Koronie. Znanym mi wyjątkiem, pośrednio dowodzącym, że utrzymywał pewien kontakt z rodzinną ziemią, jest punkt z instrukcji wieluńskiej na sejm 1616 r. zalecający go do królewskiej łaski (AP Gd., 300, 29/90, k. 145). Ponadto w chorągwi husarskiej Chodkiewicza służyło co najmniej dwóch innych towarzyszy z rodzin osiadłych w tej ziemi – Kosecki i Kożuchowski. Pierwsze nadania w Inflantach J. K. Madaleński uzyskał w maju 1607 r., za swoje dokonania podczas ostatniej kampanii (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 80, k. 736–736v, 743–743v). Pojawia się również wymieniony z imienia i nazwiska w rozliczeniu J. Wołłowicza z pozostałej w skarbie reszty po uczynieniu przez podskarbiego liczby na sejmie 1606 r.; na podstawie tego źródła można wysunąć przypusz-

Przy okazji omawiania grupy polityków silnie osadzonych w strukturach lokalnych trzeba również wspomnieć o tych nienależących do grona

- czenie, że był towarzyszem w rocie T. Dąbrowy (B. Czart., nr 103, s. 1140). Na początku 1615 r. otrzymał urząd wojskiego mścisławskiego. Odnośnie do nadań na ziemiach zdobytych podczas wojny z Moskwą – wystawiono Madaleńskiemu przywilej na 100 włók we włości iwanowskiej datowany na 26 kwietnia 1625 r. (ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 99, k. 565–566). W okresie wojny z Moskwą działalność Madaleńskiego wykraczała poza obowiązki zwykłego towarzysza. Co najmniej dwa listy świadczą, że jeszcze w 1615 r. był on uszami i oczami hetmana na pograniczu (N.N. [najprawdopodobniej J. K. Madaleński] do J. K. Chodkiewicza, b.m. 2 VII 1615, LMAVB, F. 139, nr 4889, k. 21–22; J. K. Madaleński do J. K. Chodkiewicza, [Orsza?] 16 VIII 1615, B. PAU-PAN Kr., nr 356, k. 102–102v), ponadto niejednokrotnie przydzielano mu znacznie poważniejsze zadania, m.in. o charakterze logistycznym (A. Gosiewski do J. K. Madaleńskiego, z obozu w Twierdylicy 23 III 1617, B. PAU-PAN Kr., nr 342, k. 611–613). Na Madaleńskim spoczywały także obowiązki gospodarcze związane z eksploatacją puszczy w dobrach hetmana, głównie związane z produkcją i wywozem popiołów (J. K. Madaleński do K. Kamieńskiego, Szklów 12 V 1621, LMAVB, F. 139, nr 2644, k. 1–1v). Nie można wreszcie zapominać o jego aktywności na płaszczyźnie politycznej.
- ²³⁰ Jarosz Sienkiewicz był zaufanym rotmistrzem J. K. Chodkiewicza i działaczem sejmikowym z powiatu mozyrskiego. Poseł mozyrski na sejm nadzwyczajny z 1613 r. Następca Siemiona Kuncewicza na urządzie wojskiego mozyrskiego; w przywileju wystawionym 6 kwietnia 1615 r. podkreślono jego zasługi podczas wojny z Moskwą (ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 91, k. 372). Już po uzyskaniu nominacji na czele swojej chorągwi zdołał m.in. poskromić kupę swawolną pod wodzą niejakiego Tupalskiego (J. Sienkiewicz do J. K. Chodkiewicza, Mińsk 10 X 1616, LMAVB, F. 139, nr 4155, k. 1). Zapewne dlatego nie od razu stał się do dyspozycji referendarza litewskiego, któremu w zastępstwie nieobecnego na teatrze moskiewskim hetmana powierzono w 1616 r. komendę (A. Gosiewski do J. K. Chodkiewicza, z obozu za Berezyną 17 X 1616, BN, BOZ, nr 1795, t. VII, k. 15). Jego jednostka zasłynęła również z incydentu w Hłusku, kiedy to w grudniu 1616 r. została zaatakowana i pobita przez okolicznych chłopów; prowodyrzy buntu ponieśli karę śmierci, a uczestnicy zamieszek *biciem u dyby pokarani być mieli* (B. Czart., nr 109, s. 847–848; M. Ratomski do J. K. Chodkiewicza, z Hłuska 6 III 1617, LMAVB, F. 139, nr 3764, k. 1). Sienkiewicz najwyraźniej potrzebował jednak czasu na przywrócenie chorągwi pierwotnego stanu etatowego. W trzeciej ćwierci 1617 r. jego rota rajtarska liczyła zaledwie 32 konie, a już w czwartej została zwiększona do 100 (PHB, F. 971, 321/2, nr 3, k. 1, 2v).
- ²³¹ Przez pewien czas towarzysz z roty husarskiej J. K. Chodkiewicza; w 1613 r. hetman wydał dekret na jego korzyść (Dekret w sprawie Owsianego, Mohylew 20 XI 1613, BN, BOZ, nr 960, s. 124–125). W przywileju na stolnikostwo lidzkie została wyraźnie podkreślona protekcja Chodkiewicza. W 1617 r. deputat na Trybunał z Lidy.
- ²³² Żaba, już jako wojski rzeczycki złożył swój podpis pod słynną protestacją nowogródzką ze stycznia 1615 r., a kilka lat później, zapraszając patrona na własne wesele z panną Morawcówną, pisał, że *to zawsze moja największa była ozdoba i uciecha, żem od młodości lat moich, aż do siwej skroni służył rękodajnie u WMmmP, i pókim żyw chcę nigdy się nie odmieniając służyć WMmmP* (H. Żaba do J. K. Chodkiewicza, Ofarczynek 26 V 1620, B. PAU-PAN Kr., nr 356, k. 257–257v).

rękodajnych, o których wsparcie w konkretnych sprawach hetman się ubiegał. Pisałem już o relacjach z Billewiczami, kimś takim byli dla Gryfity m.in.

- ²³³ Z urzędem występuje w roku 1623 (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 98, k. 12–13). Wątpliwości nie ulegają powiązania członków rodziny Czudowskich z Chodkiewiczem jako dowódcą i protektorem. Albowiem za jego przyczyną nadania za zasługi wojenne otrzymali Jan oraz Andrzej. Co więcej, znany z ferowania surowych wyroków hetman w 1609 r. skazał jednego z Czudowskich, winnego zabójstwa ryzanina, sekretarza miejskiego Christophą Gaunersdorffa jedynie na zapłacenie główszczyzny. Vide A. Ziemińska, *Ryga w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej (1581–1621)*, Toruń 2008, s. 154.
- ²³⁴ Od 1608 r. W. von Plattenberg (Plattemberg) walczył w Inflantach na czele rotty rajtarskiej. Brał także udział w wyprawie Chodkiewicza na Moskwę, w lipcu 1611 r. wystawiono mu list przypowiedni na 100-konną chorągiew rajtarską (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 89, k. 313v). W późniejszym czasie na forum publicznym reprezentował stanowisko patrona, choćby podczas obrad rozwojonego sejmiku inflanckiego w 1615 r., gdzie został obrany posłem z narodu niemieckiego. Łączyły ich także interesy majątkowe, ponieważ trzymał przez pewien czas arendę dorpacką (J. K. Chodkiewicz do B. Ważyńskiego, Bychów 29 I 1613, BN, BOZ, nr 960, s. 6). W 1615 r. na skutek cesji Janusza Skumina Tyszkiewicza uzyskał starostwo nowogródzkie (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 90, k. 186v–187). Pod koniec 1617 r. został z kolei wyznaczony do funkcji komisarza do rozmów ze Szwedami.
- ²³⁵ W przypadku tego rodu można domniemywać, że na początku XVII w. J. K. Chodkiewicz usiłował oprzeć na niektórych jego przedstawicielach swoje stronnictwo w Inflantach (vide P. Gawron, *Spory w dowództwie armii polsko-litewskiej w Inflantach w latach 1600–1602*, [w:] *Вялікае Княства Літоўскае і суседзі. Права. Вайна. Дыпламатыя. Зборнік навуковых прац*, red. С. Ф. Сокал, А. М. Янушкевіч, Мінск 2012, s. 209). Pojawiają się tu jednak niewielkie obiekcje. Otóż pomimo protekcji Chodkiewicza nadanie na pewne dobra po Reinholdzie Tyzenhauzie otrzymał bliski hetmanowi pisarz polny litewski Teodor Lacki (vide Przywilej T. Lackiemu na dobra na prawie lennym po R. Tyzenhauzie, Wilno 28 II 1602, РГАДА, F. 389, nr 87, k. 178v–179). Niemniej wyraźnie widać, że mimo to Chodkiewicz w dalszym ciągu protegował Tyzenhauza. Dowodzi tego atestacja, jaką w 1605 r. wydał R. Tyzenhauzowi, podkreślając jego miłość ku Ojczyźnie (AGAD, A-Tyz., E – 170). Jeszcze bardziej oczywiste są powiązania Gryfity z Gothardem Janem. Tyzenhauz otrzymał nadanie na Marienburg w kwietniu 1600 r., a w trzy lata później miał celowo nie bronić zamku, by dostał się on w szwedzkie ręce, za co na pewien czas utracił starostwo (H. Łaski do Zygmunta III, Łask 31 V 1603, B. PAN Kórnik, nr 293, s. 487–489). Tymczasem na przełomie lat 1605 i 1606 Chodkiewicz udzielił mu prawdopodobnie wsparcia w staraniach o przywrócenie starostwa, a przynajmniej odmówił Janowi Piotrowi Sapieże swojego wstawiennictwa kosztem przywróconego do łask Inflantczyka (J. K. Chodkiewicz do J. P. Sapiehy, Wilno 14 II 1606, AN Kr., AS, nr 51, k. 15). Po latach, gdy starosta marienburski żenił się ze starościanką uświacką Zuzanną Sapieżanką, hetman mógł z kolei obawiać się, że utraci zaufanego człowieka na prowincji (G. J. Tyzenhauz do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 18 XII 1616, B. PAU-PAN Kr., nr 356, k. 158; A. S. Sapieha do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 18 XII 1616, B. Rac., nr 77). Mimo spowinowacenia się z Sapieżami, co dawało większe możliwości w staraniach o nadania i urzędy niż wyłączenie trzymanie z dotychczasowym patronem, starosta marienburski w dalszym ciągu współpracował jednak z hetmanem wielkim litewskim w Inflantach, gdzie

Wołodkiewiczowie herbu Radwan (powiaty nowogródzki i miński)²³⁶ czy uwzględnieni przy okazji klienteli nieświeskiej pisarz ziemski nowogródzki Jan Protasowicz oraz podkomorzy miński Enoch Kaweczyński²³⁷.

Kręgosłup niemal każdego ugrupowania magnackiego, gwarantujący koordynację zleczanych przez pryncypała zadań stanowiła grupa zarządców jego dóbr. Podobnie działo się w przypadku faksji chodkiewiczowskiej. Na ten przykład po śmierci Andrzeja Pukla, zarządcy klucza bychowskiego z ramienia Jana Karola Chodkiewicza, generalny rewizor hetmańskich dóbr Krzysztof Kamiński, odnosząc się do potrzeby wyznaczenia następcy na urządzie po zmarłym, przyznawał pryncypałowi rację, argumentując, że *tu potrzeba jakiego surowego tak i łaskawego, do tego aby po honorze stawał WMmmP, a zwłaszcza na sejmikach tutejszych, bo tu jest wiele ludzi grzecznych jako baczę*

interesy każdego z nich nakazywały dążyć do zażegnania widma konfliktu ze Szwecją. W każdym razie postawa poszczególnych przedstawicieli rodu Tyzenhauzów podczas trwającej rywalizacji o wpływy w regionie Morza Bałtyckiego zasługuje na pogłębione badania.

²³⁶ J. K. Chodkiewicz do Wołodkiewicza, Kretynga 15 VIII 1614, BN, BOZ, nr 960, s. 246–247. Prawdopodobnie adresatem listu był któryś z Wołodkiewiczów herbu Radwan, być może najaktywniejszy w tym czasie Hrehory (w 1614 r. pełnił funkcję poborcy nowogródzkiego; HГАБ, F. 694, op. 2, nr 1602, k. 7). Chodkiewicz zwracał się do niego z prośbą o obecność na sejmiku nowogródzkim, podczas gdy sam zamierzał być w Rosieniach. Nadawca apelował o poparcie styczniowej protestacji na lokalnym zgromadzeniu poprzedzającym konwokację wileńską. Co do politycznej współpracy J. K. Chodkiewicza z tą rodziną, to była ona raczej okazjonalna. Nie wynikała z więzi klientalnej, a ze wspólnej sprawy. Świadczy o tym choćby afiliacja sympatyzującego swego czasu z rokoszem Hrehorego Wołodkiewicza.

²³⁷ W jego przypadku niejednokrotnie zauważalne jest reprezentowanie stanowiska zbieżnego z interesem faksji chodkiewiczowskiej na sejmiku mińskim (vide E. Kaweczyński do J. K. Chodkiewicza, Kuchcicze (?) 19 XI 1614, B. PAN-PAU Kr., nr 356, k. 37; J. K. Chodkiewicz do E. Kaweczyńskiego, Bychów 17 XII 1614, BN, BOZ, nr 960, s. 313–315). Podkomorzy pozostawał jednak w zdecydowanie zażyłszych relacjach z Radziwiłłami nieświeskimi i birzańskimi. Niezależności Kaweczyńskiego dowodzą nie tylko kierowane doń przedsejmikowe prośby o wsparcie, ale także gotowość do konfliktu z Chodkiewiczem w obronie własnych interesów. Świadectwem jednego z nich jest skarga sługi hetmana, Jana Michałowskiego, którego zdaniem ludzie podkomorzego czynili trudności z transportem żywności z Bychowa (HГАБ, F. 1737, op. 1, nr 10, k. 106–107v). Pomimo tego incydentu hetman okazjonalnie mógł liczyć na przysługi ze strony Kaweczyńskich, za co potrafił się zresztą odwdziżyć. Vide Przywilej M. Kaweczyńskiemu na urząd wojskiego mińskiego, w obozie 1 XII 1612, PГAДA, F. 389, op. 1, nr 91, k. 78–78v. W dokumencie wyraźnie podkreślono wstawiennictwo starosty żmudzkiego oraz zasługi wojenne syna Enocha – Mikołaja Kaweczyńskiego podczas kampanii inflanckich i wojny z Moskwą.

w powiecie orszańskim [...] ²³⁸. Zresztą Kamieński był obarczony największym wysiłkiem organizacyjnym konkretnych akcji sejmikowych (przynajmniej na terenie województwa nowogródzkiego i okolic). Modelowy przykład stanowiła kampania sejmikowa poprzedzająca sejm 1618 r. Podczas gdy biorący udział w działaniach wojennych Chodkiewicz zadbał o rozdystrybuowanie swoich listów na terenie pogranicznych powiatów i Wilna, to na Kamieńskiego spadł obowiązek wypełnienia hetmańskich membran i rozesłania ich do osób najbardziej wpływowych w okolicy oraz do szlachty zgromadzonej na czterech sejmikach (prawdopodobnie nowogródzkim, słonimskim, wołkowyskim i lidzkim). Dodatkowo rewizor miał być obecny na sejmiku nowogródzkim, gdzie polecono mu zabiegać o poparcie wojny moskiewskiej oraz spraw prywatnych hetmana ²³⁹.

Do najważniejszych oficjalistów na służbie Jana Karola Chodkiewicza należeli: Mikołaj Tłuchowski ²⁴⁰, starszy nad sługami Mikołaj Chamiec ²⁴¹,

²³⁸ K. Kamieński do J. K. Chodkiewicza, Bychów [I 1618], B. Czart., nr 3236, s. 480.

²³⁹ J. K. Chodkiewicz do K. Kamieńskiego, Wiaźma 2 XII 1617, ibidem, s. 456–457; Wiaźma 3 XII 1617, ibidem, s. 459.

²⁴⁰ Mikołaj Tłuchowski był oficjalistą Jana Hieronimowicza Chodkiewicza, a następnie jego synów. W czasie gdy kasztelanice nie sprawowali jeszcze samodzielnej kontroli nad majątkiem, pełnił funkcję zarządcy dóbr szklowskich i bychowskich. Według relacji niechętnego mu Fedora Jewłaszewskiego zmarł 15 stycznia 1593 r. niebawem po weselu Halszki Chodkiewiczówny z Żalińskim, przyczyną tej śmierci zdaniem pamiętnikarza była kiła, a konkretnie kuracja, jakiej się poddał w celu ukrycia objawów choroby (T. Jewłaszewski, *Pamiętnik Teodora Jewłaszewskiego...*, s. 59).

²⁴¹ Na służbę Jana Karola Chodkiewicza dostał się za sprawą pierwszej żony swego pryncypała. Wcześniej był bowiem związany z księciem słuckim Janem Symeonem Olelkowiczem (J. S. Olelkowicz do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Komarno 5 XI 1592, B. Rac., nr 74, k. 14), a według niektórych świadectw miał służyć pod komendą Mikołaja Mieleckiego (K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. III, Lipsk 1839, s. 15). Na służbie Jana Karola Chodkiewicza Chamiec pełnił bardzo zróżnicowane obowiązki. Wielokrotnie posłował do króla i królowej (np. Władysław Waza do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 13 VIII 1617, B. PAU-PAN Kr., nr 359, k. 56); pośredniczył w kontaktach z innymi magnatami; był oczami i uszami patrona (ale bez mandatu) na niektórych zjazdach, np. na konwokacji wileńskiej w 1615 r. (L. Sapieha do J. K. Chodkiewicza, Słonim 29 VI 1615, B. Rac., nr 77); nadzorował sługi hetmana; można było na nim polegać również w sprawach związanych z wojskiem. Chociażby w 1609 r. przy okazji rozliczenia z konfederatami grodzieńskimi jest wspomniany jako porucznik/namiestnik husarii swego pryncypała (AGAD, ASK, dz. II, nr 40, k. 84). Protekcji Chodkiewicza zawdzięczał ciwuństwo wieszwiańskie (1609–1612; scedowane na rzecz patrona), a dalej ejragskie (1616–1623). W sporze o dziedzictwo po wojewodzie wileńskim stanął po stronie wdowy, obecny pod Chocimiem, a następnie na pogrzebie patrona w Ostrogu. Później pozostał na służbie Chodkiewiczów – konkretnie wojewody trockiego.

wspomniani Krzysztof Kamiński i Andrzej Pukiel²⁴², a ponadto Jan Michałowski²⁴³, Jan Rządkowski²⁴⁴, Hieronim Kossakowski²⁴⁵, Krzysztof Rossa²⁴⁶,

- ²⁴² Ziemią powiatu nowogródzkiego. Następca Tłuchowskiego, na urządzie namiestnika bychowskiego co najmniej od 1609 r. do swej śmierci w 1617. Na rzecz patrona pełnił głównie obowiązki administracyjne, choć w przypadku tej funkcji była potrzebna osoba, która mogła łączyć obowiązki gospodarcze z politycznymi. Pukla kierowano zatem także do działalności sejmikowej na obszarze powiatu orszańskiego, a czasem nowogródzkiego. Ponadto kontaktował się z urzędnikami skarbu w sprawie zwrotu wydatków poniesionych przez hetmana na potrzeby Rzeczypospolitej, których jako wysokiego szczebla oficjalista był świadom (vide M. Broński do A. Pukla, Wilno 13 XI 1612, LMAVB, F. 139, nr 394, k. 1–2).
- ²⁴³ Na służbie Chodkiewiczów był już jego ojciec (J. Michałowski do K. Kamińskiego, z Lubawicz 6 VI 1620, LMAVB, F. 139, nr 2824, k. 6–7v). Michałowski miał za sobą służbę w wojsku, po latach chwalił się, że przyprowadził pod Guzów 10 koni pod chorągiew królewską, które utrzymywał jeszcze przez pół roku (J. Michałowski do J. S. Sapiehy, Lachowicz 9 II 1624, LMAVB, F. 139, nr 2825, k. 110). Jako urzędnik był oskarżany o surowe obchodzenie się z poddanymi, żalił się nawet żonie pryncypała, że ten ostatni *nie za służbę, nie za człowieka chrześcijańskiego sobie mając, ale właśnie jako za psa. Słuszna by mi już wyrzec się posług JM, a udać się tam gdzie ich wdzięczniejszy będę, bom jeszcze nie zganiony u ludzi, tylko to u Pana mego, nie tylko zganion, obelżon, a prawie od JM w niwecz obrócon. Jenó iż we mnie jakaś starodawna miłość ku WM Panom moim ustać i zgasnąć nie chce, nie wiem czemu, choć być już i rad za taką niewdzięcznością porzucił służbę, tedy gotowem służyć, życzliwości me oddawać WM i jechać, gdzie mi rozkażą raczycie, chociaż mi z ciężkością i to lato upuściwszy do końca w niwecz obrócon będę* (J. Michałowski do Z. Chodkiewiczowej, z Lubawicz 24 IV 1613, LMAVB, F. 139, nr 2823, k. 1). List interesujący także w kontekście współdzielenia patronatu w rodzinie magnackiej między mężem a żoną, występującą niejednokrotnie w charakterze pośredniczki pomiędzy panem a pozostającymi w niełasce sługami. W późniejszym okresie związany z Sapiehami.
- ²⁴⁴ Stary oficjalista Chodkiewiczów, na służbie jeszcze u Jana Hieronimowicza. W 1604 r. w zamian za pożyczkę 600 kop groszy litewskich wydzierżawił od patrona folwark Wobrowicze przynależny do włości cimkowskiej (HTAB, F. 694, op. 2, nr 1135, k. 4–5). Zajmowały go zasadniczo obowiązki o charakterze gospodarczym. Vide korespondencja J. Rządковского, LMAVB, F. 139, nr 3818. Inny przedstawiciel tej rodziny, Maciej był oficjalistą na służbie Jana Stanisława Sapiehy, który w drugiej połowie lat 20. pozbawił go dzierżawy (M. Rządkowski do J. S. Sapiehy, Lachowicz 30 VI 1627, LMAVB, F. 139, nr 3819, k. 5–5v).
- ²⁴⁵ Pochodził z Korony, żonaty z Zofią z Uniechowskich. Prawdopodobnie w pierwszych latach zmagania w Inflantach był jednocześnie rękodajnym i towarzyszem rotty husarskiej J. K. Chodkiewicza. Następnie znalazł zajęcia w administracji dóbr patrona. W 1602 r. odnotowany jako podstarości dryświacki. Popadł w niełaskę w 1620 r., na skutek zatargu z Kamińskimi, których wspólnie z żoną oskarżył o zdobycie życzliwości pryncypała przez czary (J. K. Chodkiewicz do H. Kossakowskiego, Wilno 16 I 1602, B. Czart., nr 3236, s. 135; Z. Kossakowska do J. K. Chodkiewicza, Hrycewicz 3 VI 1620, B. PAU-PAN Kr., nr 356, k. 261–261v).
- ²⁴⁶ Na służbie J. K. Chodkiewicza uchwytany już w 1599 r., gdy wdał się w zwadę z kniazem B. Ogińskim (J. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Dolatycze 30 V 1599,

Stanisław Zdzitowiecki²⁴⁷, Adam Szklarski²⁴⁸, Ludwik Stygielski²⁴⁹, Jan Maliszewski²⁵⁰, Andrzej Komoński²⁵¹ i Jan Waryha²⁵². Wielu spośród nich miało za sobą służbę w wojsku pod komendą Chodkiewicza, co stanowiło trampo-

AGAD, AR IV, nr 170, s. 33). Następnie był rotmistrzem, a jego chorągiew piesza stanowiła załogę Dorpatu w 1603 r. (vide AGAD, ASK, dz. II, nr 36, k. 262). Wiadomo, że dowodził 200-osobową rotą pieszą jeszcze w 1606 r. (vide B. Czart., TN, nr 103, s. 1145). Po zakończeniu służby znalazł długoletnie zatrudnienie w administracji dóbr patrona. Zarządzał Luboszanami, a po śmierci Pukla został jego następcą w Bychowie (K. Kamiński do J. K. Chodkiewicza, b.m.d. [około 1618 r.], B. Czart., nr 3236, s. 474; K. Rossa do J. K. Chodkiewicza, Bychów 20 II 1620, LMAVB, F. 139, nr 3877, k. 1; K. Rossa do K. Kamińskiego, Bychów V 1621, LMAVB, F. 139, nr 3878, k. 1). Po śmierci patrona oskarżony przez córkę i zięcia nieboszczyka o nieuczynienie liczby z Bychowa i Luboszan. Vide *Kazimiero Leono Sapiegos archyvo inventariné knyga...*, s. 191.

- ²⁴⁷ Urzędnik w Cimkowiczach (S. Zdzitowiecki do J. K. Chodkiewicza, Cimkowicze 26 III 1614, LMAVB, F. 139, nr 757, k. 1; S. Zdzitowiecki do K. Kamińskiego, Cimkowicze 11 VIII 1620, LMAVB, F. 139, nr 1737, k. 1); mający za sobą długoletnią służbę wojskową na teatrze południowo-wschodnim, a następnie w Inflantach pod chorągwią starosty żmudzkiego, przez pewien czas pełnił nawet funkcję strażnika wojskowego (J. K. Chodkiewicz do Zygmunta III, Dorpat 15 VI 1603, B. PAN Kórnik, nr 293, s. 523; AGAD, ASK, dz. II, nr 36, k. 260).
- ²⁴⁸ Przez lata urzędnik w Kretyndze (vide VUB, F. 4 – (A 1740) 12118; A. Szklarski do J. K. Chodkiewicza, Kretynka 2 VII 1615, LMAVB, F. 139, nr 5152, k. 1; K. Kamiński do J. K. Chodkiewicza, Wielona 21 I 1619, LMAVB, F. 139, nr 1906, k. 36v). Obecny na pogrzebie hetmana w Ostrogu (HTAB, F. 694, op. 2, nr 4960, k. 344v). Po śmierci patrona został z czasem oficjalistą Jana Stanisława Sapiehy, choć odebrano mu arendę niektórych wiosek (A. Szklarski do J. S. Sapiehy, Rosienie 13 I 1624, LMAVB, F. 139, nr 5154, k. 1).
- ²⁴⁹ Przez pewien czas urzędnik w Berzonach, które odebrał od ludzi kniazia Sokolińskiego jeszcze w 1602 r. Pełnił na rzecz patrona obowiązki administracyjne (zarząd dobrami, organizowanie transportu zboża) oraz związane z organizacją wojska. W 1614 r. popisał w Rzeczycy rotę rajtarską Wolmara Gadona (L. Stygielski do J. K. Chodkiewicza, Rzeczyca 6 IX 1614, LMAVB, F. 139, nr 4461).
- ²⁵⁰ Towarzyszył młodemu Chodkiewiczom podczas peregrynacji, o czym świadczy wpis do metryki uniwersytetu w Ingolstadtzie (M. Chachaj, *O dacie urodzenia...*, s. 56). Przez kilkanaście lat administrował Szkudy. W styczniu 1617 r. zapewne ze względu na wiek złożony z urzędu. Vide J. Maliszewski do J. K. Chodkiewicza, Szkudy 16 I 1617, LMAVB, F. 139, nr 2669, k. 1–2.
- ²⁵¹ Komoński koordynował sprawy związane z dworem J. K. Chodkiewicza podczas wyprawy królewicza Władysława (vide A. Komoński do K. Kamińskiego, z obozu pod Możajskiem 14 IX 1618, LMAVB, F. 139, nr 2147, k. 1). W czasie ekspedycji nieznanymi z imienia Komoński określony jako „młodszy” służył w rocie husarskiej wojewody wileńskiego i brał udział w szturmie Moskwy. Po śmierci patrona oddawał drobne usługi J. S. Sapieże (A. Komoński do J. S. Sapiehy, 2 V 1624, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka III, nr 93), choć trzeba zaznaczyć, że nie był raczej jego zaufanym człowiekiem. Dowodzi tego konflikt z urzędnikiem bychowskim o otrzymane jeszcze od Chodkiewicza w dożywocie Horodyszczce (L. Sapięha do J. S. Sapiehy, Mohylew 14 IV (1625?), ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka III, nr 140).

linę do znalezienia zajęcia w administracji dóbr patrona, choć nie był to wyłączny sposób na zrobienie kariery w jego otoczeniu.

Szczególnie silną pozycję w tym gronie wypracował sobie Krzysztof Kamieński, stojący na czele związanej z hetmanem rodziny, której członkowie na przestrzeni kilku pokoleń pełnili liczne urzędy w województwie mściławskim²⁵³ i nowogródzkim. Poza nim na usługach Chodkiewicza byli także Łukasz, Jan (zm. 1609 r.), Samuel i Aleksander. Ten pierwszy angażował się raczej w pośrednictwo prawne; starosta żmudzki wstawiał się za nim przy okazji sporu o schedę po zmarłym sędzi ziemskim grodzieńskim Lwie Sapieże, gdzie stronami byli bratankowie nieboszczyka oraz wdowa Helena z Haraburdów, która wyszła ponownie za mąż właśnie za Łukasza Kamieńskiego²⁵⁴. Trzej pozostali Kamieńscy w większym stopniu byli związani z wojakiem, być może to ich miał na myśli w jednym ze swych listów wojewoda trocki, podkreślając, że panowie Kamieńscy (z wyjątkiem Krzysztofa) podburzali wojsko do zawiązania konfederacji²⁵⁵. W każdym razie hetman musiał im w dalszym ciągu ufać (lub nie miał alternatywy), skoro już po objęciu komendy na teatrze moskiewskim liczył, że za pośrednictwem Samuela skłoni dawny pułk starosty uświackiego do pozostania w służbie; w tym wypadku żołnierz stanął jednak przed wyborem między lojalnością wobec patrona a solidarnością z towarzyszami broni – i wybrał to drugie²⁵⁶. Powiązania Kamieńskich z Janem Karolem Chodkiewiczem zainicjowała najpewniej służba

²⁵² Jan Waryha pełnił na rzecz Chodkiewicza głównie obowiązki administracyjno-gospodarcze. Po śmierci patrona znalazł prawdopodobnie zatrudnienie w dobrach jego zięcia (LMAVB, F. 139, nr 701).

²⁵³ А. А. Мясельскі, *Мсціслаўскае княства і ваяводства ў XII–XVIII стст.*, Мінск 2014, s. 570–596.

²⁵⁴ Młodym Sapiehom wyraźnie zależało na zneutralizowaniu starosty żmudzkiego, w czym najwyraźniej nie odnieśli pełnego sukcesu (J. D. Sapieha do L. Sapiehy, Wilno 27 XII 1612, BN, BOZ, nr 942, k. 64–64v; J. K. Chodkiewicz do K. Mielezki, 30 XII 1613, BN, BOZ, nr 960, s. 141–142). Na początku lat 30. XVII w. Łukasz Kamieński, być może tożsamy ze wspomnianym bratem Krzysztofa Kamieńskiego, pełnił urząd sędziego ziemskiego mściławskiego, uprawdopodobnia to zestawienie urzędu z kompetencjami w zakresie prawa oraz fakt, że jednym z poprzedników na sęstwie ziemskim mściławskim był Aleksander Kamieński. Z drugiej strony wobec popularności tego nazwiska i braku niepozostawiających wątpliwości dowodów wskazane jest zachowanie ostrożności. Vide *Spis korespondentów...*, PHB, F. 971, 242, nr 117, k. 168v.

²⁵⁵ A. Chodkiewicz do J. K. Chodkiewicza, Gołogóry 8 IV 1608, [w:] *Korrespondencje...*, s. 123–124.

²⁵⁶ S. Kamiński do J. K. Chodkiewicza, Rostów 14 XII 1611, B. PAU-PAN Kr., nr 355, s. 593–597; 4 I 1612, LMAVB, F. 139, nr 1906, k. 1–1v.

wojskowa. Zarówno Krzysztof, Jan, jak i Aleksander już na początku XVII w. służyli w rocie husarskiej starosty żmudzkiego²⁵⁷. Ponadto ten ostatni poza obowiązkami ściśle wojskowymi (jeszcze w 1613 r. powierzono mu pieszą rotę)²⁵⁸ był zażywany do zadań o bardziej gospodarczym charakterze, jak rewizja starostwa dorpackiego²⁵⁹. Jednak zdecydowanie największymi wpływami dysponował Krzysztof, z czasem generalny rewizor dóbr Chodkiewicza, który już w toku kampanii białokamińskiej trzymał dozór nad finansami pryncypała, a w 1606 r. dowodził własną rotą pieszą²⁶⁰. Jego pozycji dowodziły przede wszystkim zaufanie hetmana i wynikające z niego duże możliwości protekcyjne²⁶¹. Do Kamińskiego napływały bowiem liczne prośby o urzędy w dobrach patrona lub o zachowanie przy dotychczasowych kontraktach, czasem poparte obietnicą jakiegoś wartościowego upominku²⁶². O społecznym awansie rewizora, który miał się wywodzić z dość ubogiej rodziny szlacheckiej²⁶³, świadczyło to, że ubiegał się o rękę córki ciwuna szowdowskie-

²⁵⁷ AGAD, ASK II, nr 37, k. 128.

²⁵⁸ List przypowiedni Aleksandrowi Kamińskiemu na 200-osobową rotę pieszą, Warszawa 15 IV 1613, РГАДА, F. 389, nr 293, k. 217. Niewykluczone, że adresat listu przypowiedniego był tożsamy z Aleksandrem Kamińskim (Kamińskim), już w 1599 r. wzmiankowanym z urzędem pisarza ziemskiego mściśławskiego, a w późniejszym okresie awansowanym na sęstwo ziemskie mściśławskie. Dysponujemy także pewnymi przesłankami dowodzącymi, że sędzia pozostawał w poprawnych relacjach z innym protegowanym J. K. Chodkiewicza, wojskim mściśławskim J. K. Madaleńskim, był bowiem pieczętaczem datowanej na 5 lutego 1619 r. fundacji Madaleńskiego i Jerzego Bohdanowicza na kościół Najświętszej Marii Panny w Mściśławiu (РГАДА, F. 389, nr 95, k. 195v–197).

²⁵⁹ Inwentarz starostwa dorpackiego, 10 XI 1616, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 578.

²⁶⁰ AGAD, ASK II, nr 36, k. 200v; B. Czart., TN, nr 103, s. 1145.

²⁶¹ Warto jednak zaznaczyć, że hetman był wymagającym patronem i gdy Kamiński nie spełniał jego oczekiwań lub nie wywiązywał się z nałożonych obowiązków, Chodkiewicz nie przebiegał w słowach. Największy kryzys w historii ich współpracy spowodowało niezastosowanie się rewizora do polecenia nadsyłania wieści o stanie zdrowia małżonki hetmana, wówczas Chodkiewicz przypomniał, że gdy umarła pani Kamińska, *najmniej smutku z listów waszych do Chamca i Radwana pisanych, nie znać żalu przyjacielskiego, gdzieście w tym liście o lisa czarnego prosili. Nie bierzcie miary tedy z siebie mojej [...]*. Vide J. K. Chodkiewicz do K. Kamińskiego, Wiaźma 9 III 1618, B. Czart., nr 3236, s. 501.

²⁶² S. Lewoniewicz do K. Kamińskiego, Wilno 4 XII 1619, LMAVB, F. 139, nr 2465, k. 1.

²⁶³ Kamińscy byli stroną w konflikcie z innym hetmańskim oficjalistą, dawnym towarzyszem w jego rocie Hieronimem Kossakowskim, który po utracie urzędu oskarżał Kamińskich, iż wkradli się w łaski pryncypała dzięki czarom. Zofia z Uniechowskich, żona urzędnika stwierdzała wprost, że Kamińscy *dostępują sobie łaski u WMnmP, nie przez godność jaką, której przodkowie ich nie mieli, ani oni sami w sobie mają, ale snąc przez gustą przyszli do takiej perfekcji u WMnMP, że łącniej teraz drugiemu o kilka tysięcy, albo kilkanaście, niż przodkom ich o korzec żyta, i prędzej się teraz ojciec u syna sposobi na socialia, niż*

go Jana Billewicza, ostatecznie wydanej za Samuela Ogińskiego, a następnie podjął starania o wdowę po podkomorzym braślawskim, zapewne chodziło o Annę z Ogińskich Wilhelmową Stetkiewiczową²⁶⁴. Najprawdopodobniej już po śmierci swego dobrodzieja Kamiński awansował na urząd podstolego nowogródzkiego, a w 1628 r. obrano go w powiecie nowogródzkim posłem na sejm²⁶⁵.

Największe problemy badawcze sprawia jednak kwestia patronatu wojskowego, której z uwagi na pełniony przez Jana Karola Chodkiewicza urząd trzeba poświęcić nieco uwagi²⁶⁶. Zgodnie z przywoływanym już przywilejem na hetmaństwo wielkie, wystawionym Krzysztofowi Radziwiłłowi „Piorunowi”, władca zobowiązał się do prowadzenia polityki kadrowej w armii litewskiej w zgodzie ze zdaniem swojego najwyższego urzędnika wojskowego. Nie wiadomo, czy ustęp dotyczący zakresu władzy buławy w przywileju wystawionym Chodkiewiczowi był równie precyzyjnie sformułowany, czy – co bardziej prawdopodobne – król jedynie ogólnikowo powołał się na dawne zwyczaje. Nie ulega jednak wątpliwości, że Gryfita był przekonany, iż jego uprawnienia nie uległy osłabieniu w stosunku do tych przysługujących poprzednikowi²⁶⁷. Tymczasem omówione już w poprzednim rozdziale postępowanie Zygmunta III dowodzi zgoła odmiennego stanowiska władcy w tej kwestii.

Nasuwa się pytanie, kogo Jan Karol Chodkiewicz widział w swoim najbliższym wojskowym otoczeniu i w jakim zakresie jego preferencje personalne były przez dwór zaspokajane. Największe znaczenie miała oczywiście obsada buławy polnej litewskiej, która ostatecznie przypadła Krzysztofowi II Radziwiłłowi. Natomiast Chodkiewicz znacznie wcześniej wysuwał własnych

syn u ojca przed lat kilką na barana (Z. Kossakowska do J. K. Chodkiewicza, Hrycewicze 3 VI 1620, B. PAU-PAN Kr., nr 356, k. 261–261v). Oskarżenie nie zostało zresztą zlekceważone, skoro hetman kazał przeprowadzić w sprawie śledztwo (Kopia inkwizycji, Nieśwież 3 VII 1620, LMAVB, F. 139, nr 4889, k. 18–19).

²⁶⁴ K. Kamiński do J. K. Chodkiewicza, Wilno 30 IX 1618, LMAVB, F. 139, nr 1906, k. 28; J. Michałowski do K. Kamińskiego, z Lubawicz 14 I 1620, LMAVB, F. 139, nr 2824, k. 3–4.

²⁶⁵ Instrukcja nowogródzka, 5 VI 1628, B. Pol., nr 11, s. 245–248.

²⁶⁶ Szerzej temat omówiłem w osobnym artykule i wstępie do edycji źródłowej; vide K. Żojdź, *Patronat wojskowy i klientela hetmańska Jana Karola Chodkiewicza. Zarys problematyki*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. IV, red. Z. Hundert, J. J. Sowa, K. Żojdź, Oświęcim 2015, s. 67–92; idem, *Spis towarzyszy z rot husarskiej Jana Karola Chodkiewicza, uczestniczących w szturmie Moskwy (10/11 października 1618 roku)*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. V, red. Z. Hundert, J. J. Sowa, K. Żojdź, Oświęcim 2017, s. 306–313.

²⁶⁷ A. G. Przepiórka, *Relacje hetmana wielkiego litewskiego...*, s. 678.

kandydatów. Wydaje się, że początkowo mógł to być faworyzowany przez niego rotmistrz Tomasz Dąbrowa, którego wysoko cenił, do tego stopnia, że powierzył mu dowództwo lewego skrzydła podczas bitwy kircholmskiej²⁶⁸. W 1604 r. dowodzona przez Dąbrowę rota husarska była trzecia w kolejności po nadesłane z Korony pieniądze dla wojska inflanckiego, zaraz po chorągwi samego starosty żmudzkiego oraz pisarza polnego Teodora Lackiego²⁶⁹. Także w następnych latach, zarówno podczas walk w Inflantach, jak i konfliktu z Państwem Moskiewskim, wraz z husarią hetmana stawiano ją za wzór reszcie wojska²⁷⁰. Trzeba jednak przyznać, że mimo nadania starostwa ludyńskiego i kilku wiosek w Inflantach po stronnikach Karola Sudermańskiego nie byłby to odpowiedni kandydat, aby finansowo sprostać obciążeniom związanym z tym urzędem, poza tym z perspektywy dworu był najpewniej zbyt uzależniony od Chodkiewicza²⁷¹. W okresie kiedy rzeczywiście ważyły się losy nominacji na buławę polną, hetman wielki lobbował za zamożniejszym i wyżej plasującym się w hierarchii urzędniczej pretendencem – Krzysztofem Wiesiołowskim²⁷². Biorąc pod uwagę dobre relacje stolnika litewskiego z Gryfitą i ówczesną sytuację polityczną, ta kandydatura również nie była optymalna z punktu widzenia władcy, konsekwentnie stosującego w Wielkim Księstwie zasadę „dziel i rządź”.

W hierarchii urzędów wojskowych bezpośrednio za buławami znajdowało się pisarstwo polne. Do obowiązków nominowanego należało dokonywanie popisów wojska, tzn. weryfikowanie jego faktycznego stanu liczebnego i sporządzanie dokumentacji na potrzeby rozliczeń skarbowych²⁷³. W tym wypadku Chodkiewicz zastał już na urzędzie przychylnego sobie Teodora Lackiego. Po śmierci tego ostatniego nominację na pisarstwo polne uzyskał inny regalista – Jarosz Piasecki, który funkcjonował raczej ponad podziałami fakcyjnymi, utrzymując dobre relacje tak z hetmanem wielkim litewskim, jak z Radziwiłłami birżańskimi, choć zapewne bliżej było mu do Gryfity²⁷⁴.

²⁶⁸ Vide H. Wisner, *Kircholm1605*, Warszawa 2011, s. 120.

²⁶⁹ AGAD, ASK, dz. II, nr 37, k. 213.

²⁷⁰ J. K. Chodkiewicz do rot wojska inflanckiego, Bychów 2 XI 1613, BN, BOZ, nr 960, s. 119.

²⁷¹ Przywilej T. Dąbrowie na Loz i Vilon moyzy prawem lennym, Warszawa 25 IV 1606, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 80, k. 710–710v.

²⁷² J. K. Chodkiewicz do E. Wołowicza, Bychów 17 II 1614, BN, BOZ, nr 960, s. 178; K. Żojdź, *Patronat wojskowy...*, s. 74–76.

²⁷³ J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Oświęcim 2013, s. 344.

²⁷⁴ T. Wasilewski, *Piasecki Hieronim (Jarosz) h. Janina (zm. 1630)*, PSB, t. XXV, 1980, s. 779.

Naturalnie hetmani usiłowali rozszerzać swoje poparcie w wojsku przede wszystkim przez przychylną sobie kadrę oficerską, dysponującą bezpośrednim wpływem na towarzystwo i lepiej znającą jego potrzeby, m.in. dlatego tak ważne było, aby wystawiane w kancelarii litewskiej listy przypowiednie adresowano do kandydatów na rotmistrzów wskazanych przez posiadacza buławy²⁷⁵. Jednak jak dowodzi przypadek Jana Karola Chodkiewicza, i w tym zakresie monarcha nie zawsze liczył się z jego zdaniem, co hetman odbierał jako zamach na swoje prerogatywy²⁷⁶. Zresztą nawet mimo zatwierdzenia sugerowanych przez posiadacza buławy rotmistrzów lub zjednania sobie „zastanej” kadry, często okazywało się, że było to zbyt mało, aby skutecznie dowodzić, ponieważ sama starszyzna nie zawsze potrafiła wpłynąć na podkomendnych i w sytuacjach kryzysowych, np. gdy zbyt długo zalegano z wypłatą żołdu, to ona dostosowywała się do zdania żołnierzy²⁷⁷.

Należy także podkreślić, że zawodowa służba wojskowa nie musiała zapoczątkowywać relacji klientalnej z hetmanem jako patronem²⁷⁸. Nie każdy rotmistrz, nawet z grona zalecanych przez przełożonego, był równocześnie jego rękodajnym, podobnie rzecz się miała w układzie rotmistrz–towarzysz. Kwestia klienteli wojskowej sprawa problemy badawcze właśnie z powodu trudności z rozgraniczeniem relacji wynikającej z zależności dowódca–podkomendny od nieformalnej więzi patron–sługa rękodajny. Jakkolwiek geografia dóbr i lokalne wpływy rotmistrza miały przełożenie na zaplecze rekrutacyjne chorągwi, to sama służba w danej jednostce nie jest wystarczającą przesłanką do definiowania fakcyjnego konkretnego towarzysza, na co uwagę zwracała już Urszula Augustyniak²⁷⁹. Posunąłbym się w tych zastrzeżeniach jeszcze dalej: w przypadku pierwszej połowy XVII w. więź klientalną nie zawsze potwierdza nawet porucznikostwo w rocie potencjalnego patrona. Owszem, bardzo często tego typu zależność znajduje udokumentowanie w źródłach, dla przykładu Krzysztof Przeworski porucznik roty Albrychta Władysława Radziwiłła był prawdopodobnie tożsamy z Przewoskim figurującym na liście rękodajnych „Sierotki”²⁸⁰. Nie stanowiło to jednak normy, o czym świadczy przebieg służby wielu towarzyszy i poruczników, kilkakrotnie zmieniających

²⁷⁵ H. Wisner, *Wojsko litewskie I połowy XVII wieku*, SMHW 1973, cz. I, t. XIX, s. 75–77.

²⁷⁶ J. K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, Brześć 25 II 1608, [w:] *Korrespondencje...*, s. 51.

²⁷⁷ K. Głuchowski do Gorzejewskiego (?), spod Witlecza 23 II 1612, LMAVB, F. 139, nr 1136, k. 1–2.

²⁷⁸ U. Augustyniak, *W służbie hetmana...*, s. 39–40.

²⁷⁹ *Ibidem*, s. 34.

²⁸⁰ HГАБ, F. 694, op. 2, nr 9779, k. 61v.

przynależność do chorągwi, a także to, iż w ich przypadku nazwiska rotmistrzów bynajmniej nie wskazują na rozwój karier po linii partyjnej²⁸¹. Bywało i tak, że tytularny rotmistrz, nie chcąc dłużej ponosić wydatków na swoją jednostkę, zwyczajnie z niej rezygnował, a komenda przechodziła na kogoś innego. Dowodzi tego przypadek husarii kasztelana wileńskiego Hieronima Chodkiewicza, który w 1614 r. *poniechał tamtych chorągwi swych*, zaś starosta żmudzki, nie chcąc dopuścić do uszczuplenia podległych sobie sił, „na szybko” szukał następcy, którego wytypował w osobie Fabiana Ruckiego²⁸².

Z drugiej strony nieraz i zainteresowani czynieniem zaciągów magnaci nie byli w stanie znaleźć dość chętnych nie tylko pośród swoich dworzan, stanowiących przecież u progu XVII w. zaplecze kadrowe rot wielkich panów²⁸³, ale w całym Wielkim Księstwie Litewskim, stąd zdecydowano się czasem na przeniesienie akcji werbunkowych do Korony, zwłaszcza w późniejszych dekadach, w warunkach zwiększonych potrzeb mobilizacyjnych²⁸⁴. Takie problemy w mniejszym stopniu dotyczyły najbardziej elitarnych jednostek, w przypadku husarii Chodkiewicza wybiórczo zachowane dane na temat personaliów, które pojawiają się w korespondencji, rachunkach, nadaniach z Metryki Litewskiej oraz w zachowanym spisie części towarzystwa z 1618 r.,

²⁸¹ Ciekawym przykładem jest kariera Malchera Gudziejowskiego, który rozpoczął służbę wojskową w Infantach w rocie Aleksandra Chodkiewicza, zaś podczas wojny z Moskwą był porucznikiem kolejno w chorągwiach Jana Gimbulta, a później starosty parnawskiego Janusza Kiszki (РГАДА, F. 389, nr 97, k. 12–14). Dla odmiany Abraham Morawicki służył m.in. w rocie Jana Karola Chodkiewicza, był też porucznikiem u Aleksandra Gosiewskiego (РГАДА, F. 389, nr 96, k. 336v–338), zaś Jarosz Wyrzykowski miał za sobą służbę porucznikowską *pod różnemi chorągwiemi* jazdy, m.in. M. Hlebowicza (РГАДА, F. 389, nr 97, k. 7v–9v; Instrukcja od wojska stacjonującego na Smoleńsku na konwokację wileńską, Smoleńsk 31 VIII 1614, B. Czart., nr 108, s. 887–892). Więcej przykładów vide K. Żojdź, *Klientela hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza i jej losy po śmierci patrona*, PH 2015, t. CVI, z. 1, s. 49–50, przyp. 76; idem, *Patronat wojskowy...*, s. 78.

²⁸² J. K. Chodkiewicz do F. Ruckiego, Kretynga 21 VIII 1614, BN, BOZ, nr 960, s. 250.

²⁸³ W tym kontekście interesująca jest wzmianka w liście księcia podczaszego, który pisał: *O rocie nie myślę i tego mi żal, żem ją kiedy wiódł, bo i sługa mój żaden nie będzie dla 18 albo 20 złotych żołnierskich służby swej ustąpić bo u mnie doma po 25 na koń biorą* (J. Radziwiłł do K. Radziwiłła „Pioruna”, Lublin 1 V 1602, VUB, F. 3, nr 273, s. 174). Jakkolwiek Radziwiłł miał problem ze sprawnym przeprowadzeniem zaciągu, to nie ulega wątpliwości, że dworzanie stanowili naturalne zaplecze rekrutacyjne. Zresztą pod tym względem Rzeczpospolita nie była wyjątkiem, w tym okresie podobnie postępowano np. w Anglii. Vide S. Adams, *The gentry of North Wales and the Earl of Leicester's expedition to the Netherlands 1585–86*, [w:] *Leicester and the Court*, Manchester 2002, s. 241.

²⁸⁴ J. Rakowski do L. Sapiehy, Słonim 22 VIII 1625, LMAVB, F. 139, nr 3766, k. 1.

dowodzą, że bazą rekrutacyjną dla tej jednostki były w głównej mierze województwo nowogródzkie i Żmudź²⁸⁵. Choć nie brakuje przedstawicieli rodzin z innych regionów, w tym i Koroniarzy, czego najlepszym przykładem są wywodzący się z województwa płockiego porucznik Wincenty Młocki oraz Jakub Karol Madaleński, Bartosz Kosecki i Marcin Kożuchowski, którzy najprawdopodobniej pochodzili z ziemi wieluńskiej.

Nie ulega wątpliwości, iż rozwój zależności klientalnych w wojsku w pierwszej połowie XVII w. nie był jeszcze tak zaawansowany jak w drugiej połowie stulecia, gdy jednostki dłużej gościły w kompucie, a hetmani dysponowali większym zestawem narzędzi, aby rozciągać patronat nad podkomendnymi (np. hiberną). Nie twierdzą jednak kategorycznie, że w pierwszych dekadach XVII w. zjawisko klientelizmu w wojsku litewskim było marginalne. Można wskazać na pokaźną grupę ludzi, złożoną z rotmistrzów, poruczników, ale i zwykłych towarzyszy, których w świetle dostępnych źródeł z całą pewnością należy zaliczyć do faksji chodkiewiczowskiej. Część z nich wskazałem wyżej, spośród przyjaciół politycznych, życzliwych na powiatach i oficjalistów – choć dla wielu, dotyczy to zwłaszcza rotmistrzów z senatorskich domów, służba żołnierska była zaledwie krótkotrwałym epizodem w życiorysie.

Trzon klienteli wojskowej stanowili natomiast zawodowi żołnierze, ludzie przez większą część życia aktywnie służący wojskowo, często rozpoczynający karierę od stażu towarzyskiego, choć nie w odniesieniu do wszystkich dysponujemy tak szczegółowymi danymi. Zgodnie z zaproponowaną przez Marka Wagnera klasyfikacją w przypadku jazdy zaciągu narodowego za zawodowych uznano rotmistrzów ze stażem czynnej służby powyżej 20 lat, poruczników służących powyżej 10 lat i towarzyszy, którzy przebywali pod chorągwią więcej niż 5 lat²⁸⁶. Są to jednak założenia przyjęte dla drugiej połowy XVII w. W przypadku pierwszej połowy stulecia zapotrzebowanie na żołnierzy było mniejsze, lecz przede wszystkim skromniejsza jest zachowana baza źródłowa, zatem i kryteria, na podstawie których dokonujemy przyporządkowania, powinny być inne²⁸⁷. Nie ma zresztą potrzeby, aby wchodzić w tym

²⁸⁵ Niestety dysponujemy niemal wyłącznie źródłami uzupełniającymi, nie jest mi znany ani jeden pełny popis rotty J. K. Chodkiewicza, stosunkowo najwięcej informacji dostarcza wydany drukiem spis towarzyszy biorących udział w szturmie Moskwy. Ten ostatni dokument jest przechowywany w Sztokholmie (RS, SA, E 8600, brak paginacji).

²⁸⁶ M. Wagner, *Korpus oficerski wojska polskiego w drugiej połowie XVII wieku*, Oświęcim 2015, s. 256, 236, 226.

²⁸⁷ Prawdopodobnie dlatego Karol Kościelniak, badając kadre oficerską armii koronnej do roku 1648, za zawodowych uznał oficerów, którzy służyli dłużej niż 6 lat. Vide K. Ko-

miejscu w głębsze dywagacje natury terminologicznej, wyznaczona granica w tym przypadku zawsze będzie umowna; pojęcie „zawodowości” jest dość użyteczne, ponieważ pozwala na wyróżnienie osób, które w swojej działalności skupiały się przede wszystkim na służbie wojskowej, w odróżnieniu od tych, które w większym stopniu łączyły obowiązki gospodarcze, polityczne i wojskowe. Opieram się zatem na podziale zaproponowanym przez Urszulę Augustyniak, która pośród klienteli wojskowej Krzysztofa II Radziwiłła wyróżniła dwie grupy: „zawodowych żołnierzy”, tzn. ludzi objętych patronatem księcia, utrzymujących z nim osobisty kontakt, finansowanych przez niego, ale pełniących na jego rzecz zasadniczo obowiązki wojskowe. Jakkolwiek jest to kategoria wyznaczona na potrzeby badań nad klientelą, aby określić poziom zależności w stosunku do patrona, nie sądzę, żeby kolidowała z „zawodowością” w znaczeniu stażu służby. Kolejną grupę częściowo wskazałem wyżej, skupiłem się bowiem na przyjaciółach i subiektach politycznych, przedstawicielach elit powiatowych, u których potwierdzono wspomnianą wielofunkcyjność²⁸⁸. W ich przypadku, oraz w przypadku sług dwornych i oficjalistów Jana Karola Chodkiewicza, nie mam wątpliwości co do istnienia klasycznej więzi klientalnej, ponieważ związek z patronem można dostrzec na kilku płaszczyznach i nie ograniczał się on do relacji dowódca–podwładny. Więcej znaków zapytania nasuwa się w odniesieniu do kategorii „zawodowych”, oczywiście nie zaliczam do niej wszystkich podkomendnych hetmana, lecz wyłącznie tych, którzy wyraźnie byli przez niego protegowani, przy czym najlepiej jeśli dysponujemy więcej niż jednym świadectwem takiego wsparcia, aby wykluczyć np. pośrednictwo Chodkiewicza w promowaniu cudzego sługi.

Mimo pewnych wątpliwości do grona w ten sposób definiowanych „zawodowych żołnierzy” zaliczam m.in. Dąbrowów – wspomnianego już rotmistrza husarskiego Tomasza oraz Macieja²⁸⁹, spowinowaconego z nimi

ścielniak, *Kadra oficerska w wojsku koronnym w latach 1576–1648*, Toruń 2011, s. 11–12. Na temat przyjętej w pracy terminologii vide P. Gawron, *O kadrze oficerskiej armii koronnej doby Stefana Batorego i dwóch pierwszych Wazów (na marginesie pracy Karola Kościelniaka, „Kadra oficerska w wojsku koronnym w latach 1576–1648”, Toruń 2011, s. 253)*, PH 2013, t. CIV, z. 1, s. 105–121.

²⁸⁸ U. Augustyniak, *W służbie hetmana...*, s. 35.

²⁸⁹ T. Dąbrowa był jednym z najbardziej doświadczonych podkomendnych J. K. Chodkiewicza, od jesieni 1602 r. dowodził początkowo 100-konnym oddziałem jazdy (którego liczebność wahała się, nie spadając poniżej 100 koni, np. w kwartale od 1 stycznia 1604 do końca marca miał do dyspozycji 151 koni); co najmniej od początku 1603 r. (a może już od jesieni roku poprzedniego) podlegała mu załoga Felina (vide AGAD, ASK, dz. II, nr 36, k. 256v, 269). Za rok 1606 rotmistrzowie Tomasz i Maciej Dąbrowowie otrzymali

Jana Gimbułta (Gimbutta)²⁹⁰, Gerharda Vietinghoffa²⁹¹, Benedykta von Wahlen²⁹², Wolmara Gadena²⁹³, podkomorzego wendeńskiego Stefana Cie-

z kolei 6600 zł na 300 piechoty felińskiej (B. Czart., nr 103, s. 1146). W październiku 1606 r., w związku z wewnętrznymi niepokojami, chorągiew husarska Dąbrowy przebywała na terenie ziemi bielskiej (AGAD, ASW, dz. 86, nr 36/VI, s. 1). Po zakończeniu rokосу rotmistrz brał udział we wznowionych walkach ze Szwedami w Inflantach. Już po zawarciu rozejmu ze Szwecją w 1611 r. otrzymał list przypowiedni na 200 husarzy (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 89, k. 313v) i na czele nieco mniejszej rotы (153 konie; vide T. Bohun, *Moskwa 1612*, Warszawa 2005, s. 192) towarzyszył hetmanowi w nieudanej wyprawie na odsiecz oblężonego na Kremlu garnizonu. Wiadomo, że Tomasz miał kilku synów, spośród których najstarszym był Adam. Bardzo prawdopodobne jest również, że jego córką była Barbara wydana za Jana Gimbułta, która przed ślubem skarżyła się Zofii Chodkiewiczowej, że jeszcze nie zdążyła opłakać zmarłych rodziców (z kontekstu wynika, iż umarli pod koniec roku 1615 lub w pierwszej połowie 1616 – vide B. Dąbrowianka do Z. Chodkiewiczowej, 16 VII 1616, B. PAN-PAU Kr., nr 356, s. 129–130), tymczasem bracia zmuszają ją do małżeństwa. Za hipotezę, że zmarłym ojcem był właśnie Tomasz, zdają się przemawiać jego zniknięcie ze źródeł mniej więcej w tym samym okresie oraz wiek (w jednym z listów Chodkiewicz podkreślał jego zasługi, *które JKM i Rzeczypospolitej [...] z młodych lat, aż do sędziwego oddawał włosu*; vide J. K. Chodkiewicz do J. Farenzbacha, Ryga 3 VII 1614, BN, BOZ, nr 960, s. 233). Z drugiej strony autorzy *Urzędników inflanckich* ustalili, że starostwo lucyńskie objął w 1620 r. po śmierci Tomasza jego syn – Adam. Jednak i tu pojawiają się pewne wątpliwości, ponieważ z publikowanego w czerwcu 1607 r. w ML uniwersału Zygmunta III wynika, że starostą był Paweł Siestrzytowski (nieuwzględniony w *Urzędnikach inflanckich*, być może tożsamy z porucznikiem w rocie T. Dąbrowy w 1606 r., vide B. Czart., nr 103, s. 1139), któremu król polecił wypłacić T. Dąbrowie 8000 zł (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 80, k. 737–738; VL, t. II, s. 451–452, fol. 1636–1637, pkt. 19). Ustalenie daty śmierci rotmistrza dodatkowo komplikują dwa źródła: list Zygmunta III, zawierający informację, że po śmierci Dąbrowy i jego żony król konferował dzierżawę Dziewiniszki hetmanowi wielkiemu (Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 13 II 1616, BN, BOZ, nr 1795, t. VII, k. 88). Drugim świadectwem jest konsens udzielony Chodkiewiczowi na cesję Dziewiniszek na rzecz Dąbrowy i jego małżonki (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 199v–200). Oba z tą samą datą. Sprawa wymaga zatem dalszego zbadania, osobiście podejrzewam, że Dąbrowa zmarł na przełomie lat 1615/1616 (z pewnością w tym okresie, mimo zapotrzebowania hetmana na doświadczonych rotmistrzów, nie służył już w wojsku), za czym przemawiają informacje zawarte w listach młodej Dąbrowianki i króla.

²⁹⁰ Trudno powiedzieć, kiedy dokładnie powierzono J. Gimbułtowi rotę husarską. Albo otrzymał 1 z 10 listów przypowiednich na przełomie lat 1613/1614 (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 293, k. 268), gdyż wcześniej jego jednostka nigdzie nie figuruje. Wiadomo jedynie, że w 1615 r. król starał się wymusić na hetmanie zwinienie 3 chorągwi: Żyromskiego, Pokirskiego i właśnie Gimbułta (J. K. Chodkiewicz do G. Woyny, Lachowicze 22 IV 1615, BN, BOZ, nr 960, s. 387). Ostatecznie wszystkie trzy pozostały w służbie, być może jakimś argumentem za Gimbułtem były jego osiągnięcia, ponieważ w kwietniu 1615 r. na polecenie hetmana zwalczał grasujących po Litwie swawolników i zdołał schwytać Świderskiego oraz Czyża z kupy Karwackiego (J. K. Chodkiewicz do J. Gimbułta, Lachowicze 16 IV

chomskiego²⁹⁴, Samuela Paca²⁹⁵, Jana Tokarskiego²⁹⁶, Andrzeja Spilla (Szpi-la)²⁹⁷, Hrehorego Sienkiewicza²⁹⁸, Mikołaja Wilczkowskiego²⁹⁹, Hrehorego

1615, BN, BOZ, nr 960, s. 381; Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 6 V 1615, B. Czart., nr 109, s. 162). Drugą, chyba bardziej prawdopodobną możliwością jest przejęcie dowództwa nad rotą Dąbrowy właśnie przez Gimbułta; istnieją bowiem pewne przesłanki, że już wcześniej był związany z tą chorągwią (J. K. Chodkiewicz do towarzystwa roty T. Dąbrowy, Szklów 17 X 1613, BN, BOZ, nr 960, s. 107–108), ponadto obie roty były żmudzkiej proveniencji. Pewne jest, że rotmistrz wszedł w skład eskorty komisarzy wysłanych w 1615 r. na rokowania pod Smoleńsk, następnie znalazł się ze swą chorągwią w zgrupowaniu A. Gosiewskiego, który miał odblokować twierdzę (J. Kunowski, *Odsiecz Smoleńska*, [w:] *Polonika w zbiorach Archiwum Narodowego Szwecji*, oprac. M. M. Kacprzak, Warszawa 2006, s. 48). Brał również udział w wyprawie królewicza Władysława. Zalecany do nagród przez wojsko i wyraźnie protegowany przez Chodkiewicza (K. Kamieński do J. K. Chodkiewicza, Wilno 6 VII 1620, LMAVB, nr 1906, k. 49). Wiadomo, że ostatecznie został mężem Barbary Dąbrowianki (Przywilej J. Gimbułtowi i B. Dąbrowiance na folwark Charytoniszki, Warszawa 17 III 1619, PГAДA, F. 389, op. 1, nr 93, k. 210v–212). Interesujący jest także fakt, że trzymał tę samą co niegdyś Dąbrowa dzierżawę dziewinišką w powiecie oszmiańskim. Zmarł nie później niż w marcu 1625 r. (PГAДA, F. 389, op. 1, nr 100, k. 330–331v).

²⁹¹ J. K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, Ryga 6 VIII 1606, [w:] *Korrespondencje...*, s. 38; Przywilej Fittingowi na Undel moję po zdrajcy Fromholdzie Tyzenhauzie, Warszawa 10 V 1606, PГAДA, F. 389, op. 1, nr 80, k. 675–675v. W źródłach staropolskich pojawia się często pod nazwiskiem Fitting, jak ustalił M. Balcerek – chodzi o Gerharda Vietinghoffa (idem, *Księstwo Kurlandii i Semigalii w wojnie Rzeczypospolitej ze Szwecją w latach 1600–1629*, Poznań 2012, s. 118).

²⁹² Jak pamiętamy, za wstawiennictwem hetmana uzyskał przywilej na Treyden po zdradzie P. Stabrowskiego.

²⁹³ Rodzina Gadenów (spolszczona forma Gadon) osiadła w Inflantach najprawdopodobniej jeszcze w XVI w., dokąd przywędrowała z któregoś z krajów Rzeszy (G. Błaszczyk, *Herbarz szlachty żmudzkiej*, t. II, Warszawa 2015, s. 17). Wiadomo, że Wolmar rozpoczął swoją karierę jako towarzysz w jednej z rajtarskich rot. Źródłowo jest uchwytny w pierwszych latach XVII w., gdy służył jako towarzysz w chorągwi Vietinghoffa (B. Czart., nr 103, s. 1142). Co najmniej od sierpnia 1606 r. był już porucznikiem w tej samej rocie (AGAD, ASK, dz. II, nr 38, k. 154v). Zresztą z ML wynika, że pełnił tę funkcję w więcej niż jednej jednostce (PГAДA, F. 389, op. 1, nr 97, k. 105–106v). List przypowiedni otrzymał w 1614 r., chorągiew popisał Ludwik Stygielski, który bardzo chwalił żołnierzy, ponieważ na miesiąc przed popisem kilkakrotnie potykali się z Moskwą, zadając przeciwnikowi straty (L. Stygielski do J. K. Chodkiewicza, Rzeczyca 6 IX 1614, LMAVB, F. 139, nr 4461, k. 7). Protegowany przez hetmana wielkiego litewskiego, zalecany przez wojsko do nagród. W 1620 r. uzyskał przywilej na jurgielt w wysokości 250 zł (vide Władysław Waza do L. Sapiehy, Grodno 9 VI 1620, BN, BOZ, nr 1220, k. 45v). Żonaty z Adelajdą z Taubów, zm. ok. 1637 r.

²⁹⁴ W okresie gdy spodziewano się ataku w Inflantach, zaś Chodkiewicz był skoncentrowany na niebezpieczeństwie moskiewskim, to w podkomorzym wendeńskim upatrywał odpowiedniego kandydata na rotmistrza w zagrożonej północnej prowincji Rzeczypospo-

Dołmata³⁰⁰, Petera Learmonta³⁰¹, Pawła i Adama Jeleńskich³⁰², Wilhelma Barberiusza³⁰³, Klebeka³⁰⁴, rotmistrzów tatarskich/kozackich Bohdana Fursowi-

-
- litej (J. K. Chodkiewicz do S. Ciechomskiego, Orsza 6 I 1615, BN, BOZ, nr 960, s. 341; Instrukcja J. Farensbachowi i G. Białożorowi posłom szlachty inflanckiej do króla, Ryga 21 XI 1616, B. PAN-PAU, nr 1051, k. 120v–121). Warto również zwrócić uwagę na to, że Ciechomski był bezpośrednim następcą na urządzie podkomorzego wendeńskiego, po bardzo skonfliktowanym ze starostą żmudzkiem Henryku von Rummel (dawnym protegowanym J. Zamoyskiego; vide W. Tygielski, *Listy, ludzie, władza: patronat Jana Zamoyskiego w świetle korespondencji*, Warszawa 2007, s. 257).
- 295 Rotmistrz S. Pac, który już po śmierci Chodkiewicza uzyskał urząd chorążego wielkiego litewskiego (1623 r.), wywodził się ze znakomitej litewskiej rodziny. Jego ojcem był podkomorzy brzeski Mikołaj, zaś bratem Stefan. Pacowie nie należeli do faksji chodkiewiczowskiej, jednak w wojsku Samuel pozostawał lojalnym podkomendnym hetmana i mógł liczyć na jego protekcję (PГAДA, F. 389, op. 1, nr 93, k. 49v–50).
- 296 Tokarski był rotmistrzem JKM, jego chorągiew stanowiła część załogi Smoleńska, zaś on sam aktywnie współpracował z hetmanem, aby utrzymać twierdzę w granicach Rzeczypospolitej, a wojsko w służbie (J. Tokarski do J. K. Chodkiewicza, Smoleńsk 14 IX 1616, B. PAN-PAU Kr., nr 356, k. 140). Jego wysiłki zostały zresztą docenione przez dowódcę, czego dowodzi udzielona protekcja podczas starań o nadanie po Piotrze i Marcinie Raczkach pozbawionych dóbr za zdradę (Przywilej J. Tokarskiemu na dobra w powiecie oszmiańskim, Warszawa 23 III 1618, PГAДA, F. 389, op. 1, nr 93, k. 140v–141).
- 297 Rotmistrz rajtarski, w połowie grudnia 1618 r. uzyskał przywilej na starostwo marienhauskie, w jego przypadku nie mam pewności co do tego, czy był klientem Chodkiewicza. Swoje przypuszczenie opieram zaledwie na jednym źródle, w którym nadawca określa samego siebie jako hetmańskiego sługę, oraz na fakcie, że potencjalny patron zalecił go jako dobrego kandydata na rotmistrza (A. Spill do J. K. Chodkiewicza, Ryga 23 VIII 1616, LMAVB, F. 139, nr 5177, k. 1). W związku z czym kwestia powiązań Spilla wymaga dalszych badań.
- 298 Już w 1603 r. w rocie husarskiej Aleksandra Chodkiewicza służył nieznan z imienia Sienkiewicz (B. PAN Kórnik, nr 293, s. 439). Na temat Hrehorego wiadomo, że miał konfederacką przeszłość, a o jego pozycji w żołnierskim środowisku świadczy powierzenie dowództwa nad pułkiem na czas konfederacji (AP Gd., nr 300,29/82, k. 211; informacja o składzie i należnościach skarbu wobec konfederackiego pułku Sienkiewicza np. w: LMAVB, F. 17, nr 178, k. 5). Promowany przez Chodkiewicza; w 1615 r. hetman interweniował w jego intencji u samego króla. Chodkiewicz miał za złe Zygmuntowi III, że kaduk po Abramie Chorodyskim został rozdzielony między jego protegowanym a mającym rokoszańską przeszłość Mikołajem Rudzińskim (Kaduk po A. Chorodyskim, Warszawa 7 IV 1615, PГAДA, F. 389, op. 1, nr 92, k. 150–150v; J. K. Chodkiewicz do E. Wołłowicza, 22 IV 1615, BN, BOZ, nr 960, s. 387; Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 6 V 1615, B. Czart., nr 109, s. 164). Prawdopodobnie brał udział w kampanii chocimskiej jako porucznik husarii swego patrona (*Komput chocimski 1621...*, s. 251, przyp. 52). Po śmierci wojewody wileńskiego deklarował gotowość do przejścia na służbę zięcia nieboszczyka (vide H. Sienkiewicz do J. S. Sapiehy, Ostróg 6 XI 1621, BN, BOZ, nr 943, s. 287). W 1621 r. uzyskał przywilej na podkomorstwo starodubowskie. Według autorów czwartego tomu *Urządników Wielkiego Księstwa Litewskiego* z urzędem występuje

cza i Carewicza³⁰⁵, Andrzeja Młockiego porucznika husarii wojewody trockiego³⁰⁶, ponadto poruczników hetmańskiej chorągwi husarskiej – starostę

w sierpniu 1631 r., skądinąd wiadomo, że w kwietniu roku kolejnego uzyskał konsens na cesję derewni w ujeździe poczapowskim (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 103, k. 92–92v), zaś na kampanię 1633 r. poprowadził chorągiew husarską. W komputach z tego okresu zazwyczaj wymieniony wyłącznie z nazwiska, lecz w jednym z dokumentów wzmiankowany także z imienia (vide PHБ, F. 971, 321/2, nr 277, k. 1).

²⁹⁹ Szlachcic z województwa krakowskiego. Karierę wojskową rozpoczął najprawdopodobniej od udziału w wyprawie przeciwko Michałowi Walecznemu. W styczniu 1601 r. podczas bitwy pod Kiesią został poważnie zraniony w szyję. Służył wówczas pod chorągwią wojewody parnawskiego Macieja Dembińskiego (*Regestr spisany zabitych i rannych pod Kiesią...*, PHБ, F. 971, 321/1, nr 75). Dwa lata później niewymieniony z imienia Wilczkowski był towarzyszem w rocie husarskiej starosty żmudzkiego (J. K. Chodkiewicz do Zygmunta III, Dorpat 12 VI 1603, B. PAN Kórnik, nr 293, s. 499). Kilkakrotnie nagradzany po bezpośrednim wstawiennictwie hetmana. Co najmniej od 1611 r. dowodził pieszą rotą (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 90, k. 97v–98), zresztą z bardzo różnym powodzeniem. Winą za upadek Parnawy w 1617 r. hetman wielki litewski obarczył właśnie niefrasośliwego rotmistrza. Prawdopodobnie nie był to jednak koniec jego wojskowej kariery, 200-osobowa rota piesza Wilczkowskiego pojawia się jeszcze w komputach chocimskich. Za sprawą kariery wojskowej związał swoje losy z Infantami, zaś interesy majątkowe sprowadziły go również na Litwę, do powiatu upickiego; jego żoną była Marusza Jaroszewska (VUB, F. 7, nr 4/15193, k. 276v; VUB, F. 7, nr 5/15194, k. 627–628v).

³⁰⁰ Hrehory Dołmat około 1605 r. rozpoczął służbę w wojsku kwarcianym, brał udział w rokoshu po stronie króla, a podczas ekspedycji królewicza Władysława był strażnikiem wojskowym. Został wówczas wysłany spod Możajska na czele czaty pod Borowsk i Sierpuchów; podczas rajdu odniósł zwycięstwo w potyczce z nieprzyjacielem. W przywileju na siolo Żozowki w ujeździe poczapowskim została precyzyjnie opisana kariera wojskowa H. Dołmata (w tym wzmianka o dowództwie nad czatą), nie wynika z niego jednak, by służył w rocie Chodkiewicza. W sporządzonym przez J. Sobieskiego diariuszu z ekspedycji królewicza Władysława znalazła się z kolei wzmianka, że *Dołmat towarzysz p. hetmana był nad czatą starszy* (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 96, k. 213–215v; B. Czart., nr 2763/IV, s. 43). Wiadomo, że w rocie Chodkiewicza służył brat Hrehorego, prawdopodobnie Konstanty, zaś Hrehory przed kampanią chocimską zbierał deklaracje udziału w wyprawie od potencjalnych towarzyszy w rocie hetmana wielkiego (H. Dołmat do J. K. Chodkiewicza, Cepra 14 X 1620, B. PAU-PAN Kr., nr 356, k. 280; K. Dołmat do J. K. Chodkiewicza, Cepra 6 XI 1620, ibidem, k. 278).

³⁰¹ Właśc. Peter Learmont. Trudno powiedzieć, czy służbę w Rzeczypospolitej rozpoczął jako kapitan w organizowanym z myślą o dobywaniu Smoleńska regimencie piechoty Jana Weyhera, czy wraz z innymi cudzoziemskimi najemnikami w służbie Wasyla Szujskiego zmienił stronę po Kłuszynie (P. Gawron, *Oddziały autoramentu cudzoziemskiego w Prusach Królewskich i Warmii w dobie wojny z Moskwą za panowania Zygmunta III Wazy (1609–1618)*, [w:] *Spółczesność staropolskie. Seria nowa*, t. IV, red. I. Dacka-Górznińska, A. Karpiński, M. Nagielski, Warszawa 2015, s. 44). Bardziej prawdopodobna jest pierwsza ewentualność, zważywszy, że w kwietniu 1615 r. Szkot pisał, iż już od 6 lat jest na królewskim żołdzie. Wymieniłem go pośród wojskowej klienteli Chodkie-

inturskiego Wincentego Woynę³⁰⁷, jego następcę Wincentego Młockiego³⁰⁸, Jerzego Cieklińskiego³⁰⁹ oraz porucznika hetmańskiej piechoty Boksę³¹⁰.

wicza nie bez wątpliwości, zachowała się jednak adresowana do hetmana prośba oficera o wsparcie, w której tytułuje adresata nie tylko patronem i protektorem, ale i ojcem – najwyraźniej silnie wczuwszy się w konwencję (P. Lermunt do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 9 IV 1615, LMAVB, F. 139, nr 2488, k. 1). Ponadto walczył pod komendą Gryfity podczas wojny z Państwem Moskiewskim, jak również w trakcie kampanii chocimskiej, choć wiadomo, że skądinąd Krzysztofowi II Radziwiłłowi zależało wówczas na pozyskaniu tego doświadczonego żołnierza.

³⁰² Paweł Jeleński w 1609 r. sprawował urząd strażnika polnego (AGAD, ASK, dz. II, nr 40, k. 105; P. Gawron, *Organizacja i status prawny...*, s. 156). Adam Jeleński 30 maja 1607 r., jeszcze jako towarzysz otrzymał z kolei dwa przywileje z wyraźnie zaznaczoną protekcją starosty żmudzkiego; pierwszy na Wonder mojęc na prawie lennym, drugi zaś na dwie kamienice w Wendenie (ПАДА, F. 389, op. 1, nr 80, k. 733–733v; 734–734v). W styczniu 1618 r. pojawia się w źródłach jako rotmistrz pieszy (HTAB, F. 1636, op. 1, nr 22, k. 1), ale już w kwietniu król zdecydował się z *władzy i rządu jego wziąć* 200-osobową pieszą chorągiew, którą przyprowadził do Dorpatu, aby przekazać ją pod dowództwo Andrzeja Spilla (ПАДА, F. 389, op. 1, nr 95, k. 21). Skądinąd wiadomo, że było to spowodowane licznymi skargami na rotmistrza, który nie dbał o dyscyplinę w swoim oddziale (K. II Radziwiłł do J. K. Chodkiewicza, Zabłudów 19 IV 1618, B. Racz., nr 77). Jest jednak wysoce prawdopodobne, że obowiązki obu Jeleńskich (a z pewnością Pawła) w otoczeniu J. K. Chodkiewicza nie ograniczały się wyłącznie do spraw wojskowych (J. K. Chodkiewicz do K. Kamińskiego, Wiaźma 25 I 1618, B. Czart., nr 3236, s. 475–477; K. Kamiński do J. K. Chodkiewicza, z Horodyszczca 15 V 1618, ibidem, s. 534).

³⁰³ Właśc. Guillaume Barbier. Francuz, na sejmie 1607 r. otrzymał za zaleceniem J. K. Chodkiewicza indygenat za zasługi wojenne (VL, t. II, s. 445, fol. 1623, pkt. 58). Należał do grona żołnierzy nagrodzonych za zaleceniem hetmana majątkami na prawie lennym w Inflantach. Przez pewien czas utrzymywał w prowincji poczet pod chorągwią K. Chodkiewicza, za co skarb zalegał mu z wypłatą (J. K. Chodkiewicz do J. Wołowicza, Lachowicze 20 IV 1615, BN, BOZ, nr 960, s. 385). W 1617 r. Chodkiewicz puścił mu w arendę Berzony, ten zaś poza wynikającymi z tego tytułu obowiązkami informował pryncypała o rozwoju sytuacji w Inflantach. Żonaty z Dorotą Rybińską, wiadomo, że miał dwóch synów – Chryzostoma i Mikołaja, ten drugi związał swoją karierę z armią koronną (M. Wagner, *Korpus oficerski...*, s. 324). To, że Barberiusz otrzymał od swego patrona dobra w arendę, dowodzi bliższych związków z pryncypałem na innych płaszczyznach i wrywa go ze ściślejszej definicji „zawodowego”, jednak zdecydowałem się pozostawić go w tym gronie, ponieważ właśnie służba wojskowa stanowiła jego podstawowe zajęcie, któremu zawdzięczał wszystko, na co zapracował sobie w nowej ojczyźnie. Na temat służby Barberiusza w późniejszym okresie vide H. Wisner, *Wojsko litewskie I połowy XVII wieku*, SMHW 1978, cz. III, s. 115–117; M. Nagielski, *Skład społeczny i narodowy gwardii królewskiej na tle pozostałych jednostek zaciągu cudzoziemskiego według poszczególnych rodzajów broni*, SMHW 1988, t. XXX, s. 85.

³⁰⁴ Kurlandczyk, rotmistrz rajtarski, jego jednostka wchodziła w skład hetmańskiego pułku podczas wyprawy królewicza Władysława (J. Sobieski, *Diariusz ekspedycyjnej moskiewskiej dwuletniej królewicza Władysława 1617–1618*, oprac. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opo-

W odniesieniu do patronatu każdego hetmana, zasadnicze znaczenie ma pytanie o możliwości, jakie dawała swojemu posiadaczowi buława w zakresie

le 2010, s. 58) i prawdopodobnie w trakcie kampanii chocimskiej (w większości komputerów pojawiają się rajtarzy Klembergowi, w kompucie z BN, mowa o *rajtarach P. Szlimberkowych* – BN, nr 6639, k. 52v). Być może klient J. K. Chodkiewicza, choć nie można mieć w tej kwestii pewności. Poza służbą pod komendą Chodkiewicza chyba dwukrotnie w hetmańskim pułku – co jeszcze niczego nie dowodzi, przemawiają za tym także powiązania ze starostą tarwestańskim, gdyż pośród członków *colluvium* Farensbacha znajdował się niejaki Klebek (P. Mozgawa, *Konflikt Krzysztofa II Radziwiłła...*, s. 368). Jak wiemy na podstawie ustaleń U. Augustyniak, kilku Klebeków było powiązanych z K. II Radziwiłłem (eadem, *W służbie hetmana...*, s. 52, 270).

- 305 Za ich bliskimi związkami z Chodkiewiczem na płaszczyźnie zawodowej przemawia przede wszystkim długoletnia służba, w toku której prawdopodobnie wykształcili się jakieś formy protekcji. Bardzo dobrze sprawdzali się w działalności podjazdowej i zdobywaniu „języka” (A. Gosiewski do J. K. Chodkiewicza, z obozu za Berezyną 17 X 1616, BN, BOZ, nr 1795, t. VII, k. 14). Obaj brali udział w wojnie z Moskwą (listy przypowiednie wystawiono dla nich w lipcu 1611 r.; a w przeciągu lat 1617–1618 Carewicz figurował jako porucznik chorągwi kozackiej wojewody wileńskiego – vide PHB, F. 971, 321/2, nr 3) i w kampanii chocimskiej (Bohdan w pułku kasztelana połockiego M. B. Zienowicza, zaś Carewicz w pułku wojewody wileńskiego); ponadto Bohdan miał za sobą kilka kampanii w Inflantach, m.in. białą-kamięńską i kircholmską. Jest to warte podkreślenia, ponieważ na mocy konstytucji z sejmu 1607 r. zakazano zaciągania chorągwi tatarskich. Potem nieprzestrzegane prawo powtórzyły konstytucje z sejmów z lat 1611 i 1613, dodatkowo zakazując powierzenia rotmistrzostwa, porucznikostwa i funkcji chorążego Tatarom litewskim w ogóle (*O traktatach* [sic] W. X. Litewskiego, [w:] VL, t. II, s. 450–451, fol. 1634–1635, pkt. 11; *O Tatarach* W. X. Litewskiego, [w:] VL, t. III, s. 26, fol. 46, pkt. 26; *O Tatarach*, [w:] VL, t. III, s. 98–99, fol. 202–203, pkt. 10). Dowodzi to, że hetman w trosce o zdolność bojową podległych sobie sił zlekceważył prawo, choć trzeba przyznać, iż w rozliczeniach skarbowych, komputerach i listach przypowiednich obie rotę figurują jako kozackie i to jeszcze przed 1607 r. (AGAD, ASK, dz. II, nr 36, k. 259). Obaj poległi w harcach pod Chocimiem (J. Czapliński do J. Radziwińskiego, z obozu 1 X 1621, B. PAN Kórnik, nr 1540, k. 79–82v).
- 306 Do grona klienteli wojskowej J. K. Chodkiewicza przez pewien czas należał protegowany i porucznik rotę husarskiej jego brata, wojewody trockiego. Ich drogi rozeszły się jednak, ponieważ starosta żmudzki oskarżał A. Młockiego o podkopywanie hetmańskiego autorytetu i przyczynianie się do zawiązania przez wojsko konfederacji (A. Chodkiewicz do J. K. Chodkiewicza, Gołogóry 6 V 1608, [w:] *Korrespondencje...*, s. 128). Więcej na temat kariery wojskowej Młockiego vide H. Kotarski, *Młocki Andrzej*, PSB, t. XXI, 1976, s. 403–404; J. Wilamowski, *Szlachta województwa płockiego wobec wojny z Moskwą za panowania Zygmunta III Wazy*, [w:] *Studia historyczno-wojskowe*, t. V, red. M. Nagielski, K. Bobiatyński, P. Gawron, Zabrze–Tarnowskie Góry 2015, s. 78–80.
- 307 Wincenty najprawdopodobniej był synem podskarbiego nadwornego litewskiego Ławryna Matwiejewicza Woyny h. Trąby. Weteran kampanii multańskich, inflanckich oraz walk z Tatarami na Podolu. Na początku konfliktu w Inflantach był porucznikiem husarii Janusza Radziwiłła (PHB, F. 971, 321/1, nr 75; 96; 197 – za podzielenie się tą informacją je-

umocnienia pozycji w życiu publicznym. W przypadku Chodkiewicza uzyskane dobra i wypłacany jurgielt ze znacznym opóźnieniem i w niewielkim

-
- stem winien podziękowania Panu dr. Przemysławowi Gawronowi) i dopiero około przełomu lat 1602 i 1603 objął poruczeństwo roty starosty żmudzkiego. Wiadomo, że pełnił tę funkcję jeszcze w 1606 r. (B. Czart., nr 103, s. 1137). Zrezygnował najpewniej już po odnowieniu walk w Inflantach. Przemawiają za tym dwa argumenty. Po pierwsze w 1608 r. wystawiono Woynie list przypowiedni na własną, 100-konną rotę husarską, a ponadto dysponujemy informacją, że Wincenty Młocki objął poruczeństwo husarii hetmana wielkiego litewskiego już w Inflantach i pełnił tę funkcję przez cały okres wojny moskiewskiej (List przypowiedni W. Woynie, Kraków b.d.m. 1608, B. PAU-PAN Kr., nr 345, s. 113). Zalecany przez Chodkiewicza uzyskał za swoje zasługi wojenne kilka nadań m.in. przywilej na starostwo inturskie (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 88, k. 121). W 1612 r. ożenił się z córką marszałka nadwornego litewskiego Piotra Wiesiołowskiego – Halszką, uzyskując posag w wysokości 4700 zł (HГАБ, F. 1755, op. 1, nr 22, k. 85–86). Miał trzy córki: Katarzynę, Annę i Zofię. Zmarł w 1615 r., wyznaczając egzekutorami swojej ostatniej woli sufragana wileńskiego Abrahama Woynę, krajczego litewskiego Andrzeja Woynę i podśędka wileńskiego Adama Wnuczka (Testament W. Woyny, Wilno 18 III 1615, LMAVB, F. 43, nr 26741; K. Niesiecki, *Herbarz szlachty polskiej*, t. IV, wyd. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1839, s. 273).
- 308 Pochodził ze szlacheckiej rodziny z Mazowsza; poruczeństwo w rocie husarskiej J. K. Chodkiewicza objął po Wincentym Woynie, prawdopodobnie po wznowieniu walk w Inflantach w 1608 r., ponieważ – jak wynika z opisu służby Młockiego w jednym z nadań w ML – pełnił tę funkcję jeszcze podczas walk w Inflantach i przez cały okres wojny moskiewskiej (Przywilej na lenno W. Młockiemu w ujeździe dorohobuskim, Warszawa 28 XII 1620, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 97, k. 210–211). Żonaty z Bogumiłą Dereżyńską, w 1625 r. nagrodzony przywilejem na 12 poddanych i 80 włók na Smoleńszczyźnie, we włości maksymowskiej (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 101, k. 188–189v), zm. pod koniec 1629 r. (Przywilej J. Świrskiemu na lenno po W. Młockim, Warszawa 4 XII 1629, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 102, k. 509–509v).
- 309 Jerzy Ciekliński był zaufanym człowiekiem Chodkiewicza w wojsku. Wspominany przez Maskiewicza jako osoba, którą hetman wysłał w styczniu 1612 r. do koła, aby odwieść żołnierzy od zamiaru zawiązania konfederacji (S. Maskiewicz, *Pamiętnik*, [w:] *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, oprac. A. Sajkowski, red. W. Czaplński, Wrocław 1961, s. 174). W 1614 r., a zapewne i 1618 wzmiankowany jako porucznik roty J. K. Chodkiewicza (L. Sapięha do J. K. Chodkiewicza, Warszawa b.d. III 1618, B. Racz., nr 77). Prawdopodobnie pełnił tę funkcję równocześnie z W. Młockim, ponieważ zdarzało się, że pod imieniem hetmana chodziło nawet 300 koni, zbyt wiele, by podlegać jednemu oficerowi. W wystawionym 10 marca 1614 r. oświadczeniu komisarzy wyznaczonych na sejmie do zapłaty wojsku inflanckiemu znalazł się zapis świadczący o tym, że hetman miał w tym czasie dwie rotę husarskie (*dla zapłaty rotom dwiema JMP hetmanowym*). Vide B. Racz., nr 75, k. 32. Nie ulega wątpliwości, że Ciekliński był protegowanym Chodkiewicza, bowiem w styczniu 1613 r. patron scedował na jego rzecz ciwuństwo wieszwińskie. Był również wysyłany z korespondencją do Warszawy (K. Kamiński do J. K. Chodkiewicza, z Horodyszczu 16 IV 1618, B. Czart., nr 3236, s. 513). Zmarł około 1620 r.
- 310 Nieznany z imienia Boksza był porucznikiem piechoty wojewody wileńskiego podczas odsieczy Smoleńska poprowadzonej przez A. Gosiewskiego (J. Kunowski, *Odsiecz Smo-*

stopniu równoważyły koszty ponoszone na obronę granic Rzeczypospolitej. Oczywiście urząd hetmański wiązał się z dużym prestiżem, a jego posiadacz mógł liczyć na wzrost władzy w drodze jakiegoś precedensu³¹¹. Niemniej porównując możliwości protekcyjne najwyższego urzędnika wojskowego na Litwie z analogicznymi możliwościami kanclerza, nie ulega wątpliwości, że pieczęć w odpowiednich rękach zapewniała w tym okresie większą swobodę w kształtowaniu oddanego sobie zaplecza. Z tej przyczyny bliższy jestem raczej kwestionowanemu stanowisku Henryka Wisnera, który z uwagi na brak stałego wojska oraz decydujący wpływ króla na to, komu zostanie powierzona naczelną dowództwo oraz listy przypowiednie, uznał, iż sam w sobie przywilej na hetmaństwo wielkie litewskie w pierwszej połowie XVII w. miał niewielki wpływ na osobistą potęgę nominowanego³¹². W tym okresie władza buławy była bowiem uzewnętrznieniem władzy królewskiej, natomiast hetman nie mógł sprawnie pełnić urzędu i swobodnie korzystać z jego prerogatyw, gdy był skonfliktowany z monarchą³¹³. Co pokazuje również przykład Jana Karola Chodkiewicza. Choć już wówczas dostrzegano potencjalne zagrożenie dla całego systemu, jakie wiązało się z tym urzędem, o czym świadczą nie tylko liczne skargi na niesfornych żołnierzy i plotki na temat rzekomo inspirującej roli ich wodza, lecz także prośby pod jego adresem o oszczędzenie konkretnych dzierżaw. Tym niemniej praktyka gnębienia hetmańskich

leńska..., s. 49), a następnie uczestniczył w ekspedycji królewicza Władysława. Jego nazwisko pojawia się zarówno w komputach z tego okresu, jak i w jednym z zachowanych uniwersałów hetmańskich (tu tytułowany rotmistrzem). Vide PHБ, F. 971, 321/2, nr 3, k. 1v, 3, 4v; Uniwersał J. K. Chodkiewicza, Wiaźma 7 XI 1617, СПБІИ РАН, Зарубежная секция, kol. 29, kart. 474, nr 49. Za wskazanie ostatniego dokumentu jestem winien podziękowania Panu dr. Przemysławowi Gawronowi.

³¹¹ W literaturze przedmiotu udowodniono np., w jaki sposób poprzez stwarzanie korzystnych dla siebie precedensów hetman wielki koronny Jan Sobieski wypracował metody postępowania zapewniające dobrą regulację płacy dla własnych jednostek i chorągwi jego stronników w ramach świeżo wprowadzonego systemu opłacania wojska przez województwa i ziemie. Vide Z. Hundert, *Między buławą a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim w latach 1669–1673*, Oświęcim 2014, s. 200–202.

³¹² H. Wisner, *Wojsko w społeczeństwie litewskim pierwszej połowy XVII wieku*, PH 1975, t. LXVI, z. 1, s. 32. Po drugie w pierwszej połowie XVII w. na Litwie wojsko nie było wykorzystywane jeszcze przez hetmanów jako oręż w walce z przeciwnikami politycznymi. Praktyka wyznaczania stacji w dobrach antagonistów za panowania Zygmunta III nie występowała, co więcej – sam posiadacz buławy mógł uznać za swój sukces, gdy wojsko oszczędziło jego dobra.

³¹³ P. Gawron, *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646*, Warszawa 2010, s. 174–175.

antagonistów przez naznaczanie wojsku stacji w ich dobrach nie wykształciła się jeszcze w pełni za panowania Zygmunta III.

Wzbraniałbym się przed bardzo ścisłym charakteryzowaniem wpływów faksji chodkiewiczowskiej w konkretnych województwach i powiatach, choćby z tej przyczyny, że w ciągu panowania Wazy rola szlachty nie ograniczała się do opowiedzenia po stronie którejś z koterii magnackich, na co wielokrotnie już zwracałem uwagę. Niemniej można wskazać sejmiki ważne dla hetmana z prestiżowego punktu widzenia oraz takie, gdzie jego wpływy były bardziej wyraźne. Poza nowogródzkim, wołkowyskim i orszańskim (z uwagi na dobra) wymieniałbym przede wszystkim żmudzki (dobra i urząd), przynajmniej do 1616 r. (później wileński), inflancki oraz w mniejszym stopniu mściłowski. Co do Inflant to pozycja Chodkiewicza była tam ugruntowana m.in. ze względu na pełniony urząd generalnego komisarza prowincji, który dawał mu daleko idące uprawnienia sędownicze oraz możliwość sprawowania funkcji dyrektorskiej podczas obrad sejmiku w Kiesi.

Faksja chodkiewiczowska nie stanowiła sprawnie działającej maszyny. Tę samą uwagę można zresztą odnieść do większości ugrupowań magnackich w tym czasie – to funkcjonowało jednak wyjątkowo chaotycznie, m.in. z uwagi na osobowość i wojskowe obowiązki patrona. W przygotowaniach do kolejnych sejmików często był obecny element improwizacji. Hetmanowi zdarzało się wysyłać w swojej przedsejmikowej korespondencji sprzeczne polecenia, prowadzące do nieporozumień pomiędzy jego stronnikami. Ci ostatni nie zawsze też dysponowali jakimikolwiek wskazówkami, nawet gdy zostali obrani na posłów³¹⁴. Kolejna kwestia to komunikacja między pryncypałem a jego klientami biorącymi udział w obradach sejmowych. W jednym z listów do żony Chodkiewicz skarżył się na milczenie Ważyńskiego i pozostałych rękodajnych wysłanych do Warszawy, że *wstyd mię tak tego jakobym co ukradł, że u drugich żebrzę nowin, mając na tamtem miejscu swych*³¹⁵. Ponadto hetman przez cały okres działalności politycznej najpewniej nie utrzymywał na dworze królewskim stałego rezydenta. Jeszcze na początku XVII w.

³¹⁴ W poprzednim rozdziale zwracałem już na to uwagę przy okazji opisu działań Chodkiewiczów krótkotrwale związanych z litewską opozycją na przestrzeni lat 1614–1615. Nie była to jednak incydentalna sytuacja. Zajętemu sprawami wojska hetmanowi częściej zdarzało się zaniedbać przygotowania poprzedzające sejmiki. Dla przykładu: przed sejmem 1618 r. na brak dyspozycji skarżył się K. Kamiński podwojewodzi wileński (K. Kamiński do J. K. Chodkiewicza, b.m.d. [I 1618?], B. Czart., nr 3236, s. 483).

³¹⁵ J. K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, Ryga 24 III 1609, [w:] *Korrespondencje...*, s. 61.

piisał o tym wprost książkę podczaszy³¹⁶ i wydaje się, że sytuacja ta nie uległa zmianie, bowiem brakuje jakichkolwiek wzmianek o wyznaczeniu kogoś do tego zadania. W korespondencji Chodkiewicza lub innych litewskich dostojników dość częste są natomiast informacje o przybywających na dwór hetmańskich posłańcach, którym zlecano przedstawienie konkretnej sprawy i szybką odprawę. W takich misjach byli wysyłani do Warszawy m.in. Mikołaj Chamiec i Daniel Radwan.

Pomimo wytkniętych słabości wynikających z chaosu, kłopotów komunikacyjnych, odciążenia uwagi patrona od spraw wewnętrznych z uwagi na trwające wojny – siła faksji chodkiewiczowskiej i jej lidera była niezaprzeczalna. Można próbować ją mierzyć w różny sposób, przez majątek, zajmowane urzędy, stronników, pozycję na prowincji, a co za tym idzie – obsadę urzędów powiatowych, liczbę deputatów na Trybunał i posłów na sejmy oraz punkty w instrukcjach poselskich odzwierciedlające stanowisko patrona. Miarą znaczenia hetmana były również jego wojenna chwala, sława rodu, zdobyty wśród szlachty autorytet oraz pojawiające się czasami zaniepokojenie króla przed możliwością pojednania niedocenianego wodza z opozycją. Z pewnością nie można powiedzieć o faksji chodkiewiczowskiej, że na przestrzeni pierwszych dwóch dziesięcioleci XVII w. nie mogła na Litwie przegrać, ale niewątpliwie nie należało jej lekceważyć.

WOYNOWIE HERBU TRĄBY*

W poprzednim rozdziale poświęciłem nieco uwagi działalności Woynów, a w szczególności biskupa wileńskiego Benedykta, podkanclerzego litewskiego Gabriela i podskarbiego nadwornego litewskiego Macieja Semenowicza. Dwaj pierwsi, bez wątpienia najbardziej wpływowi przedstawiciele rodu w pierwszym piętnastoleciu XVII w., byli synami podkomorzego pińskiego Woyna Matwiejewicza Hryczyny. Mieli również braci Symeona, Hrehorego i Sokoła aktywnych już za panowania Zygmunta Augusta. Pierwszy z tego grona od 29 grudnia 1588 r. sprawujący urząd kasztelana mściśław-

* Poza Woynami herbu Trąby Wielkie Księstwo Litewskie zamieszkiwała średnioszlachecka rodzina Woynów Jasienieckich herbu Haki, mająca dobra w województwie witebskim. Jej najwybitniejszymi przedstawicielami w omawianym okresie był Jan Woyna Jasieniecki, który w drugiej połowie lat 20. XVII w. otrzymał przywilej na podsędkostwo mściśławskie.

³¹⁶ J. Radziwiłł do K. Radziwiłła „Pioruna”, b.m. 24 VII 1600, VUB, F. 3, nr 273, s. 91.

skiego zmarł w 1599 r. Hrehory uzyskiwał z kolei nominacje na sęstwo ziemskie wołkowyskie, wojstwo grodzieńskie (1576–1593) i wreszcie kasztelanę brzeską (1593 – ok. 1603). Jego następcą na tym ostatnim urzędzie został Sokół (zm. 1610 r.), który wcześniej trzymał kasztelanę mścislawską (1593–1603)³¹⁷.

Woynowie wywodzili się z peryferyjnej Pińszczyzny i to tam ich pozycja była najsilniej ugruntowana. W drugiej połowie XVI w. korzystali z protekcji Chodkiewiczów, którzy zdaniem części badaczy sprowadzili ich na Żmudź³¹⁸. Tę nierówną przyjaźń i będącą jej efektem współpracę potwierdza m.in. służba Hrehorego pod komendą Jana Hieronimowicza Chodkiewicza w Inflantach, wsparcie, jakiego podskarbi nadworny Ławryn Matwiejewicz Woyna udzielał kasztelanowi wileńskiemu na przestrzeni dwóch pierwszych bezkrólewí, czy powierzenie przez Jana Karola Chodkiewicza porucznikostwa nad swoją husarią Wincentemu Woynie³¹⁹. Dopiero w przypadku biskupa wileńskiego Benedykta i podkanclerzego litewskiego Gabriela jest widoczna pewna emancypacja spod wpływów Gryfitów³²⁰. Choć trzeba przyznać, że nie doprowadziło to do otwartego konfliktu między rodami, a relacje z Chodkiewiczami w dalszym ciągu należy oceniać jako poprawne, i to mimo zacieśnienia związków rodzinnych Woynów z Wołowiczami i Sapiehami³²¹.

Biskup i podkanclerzy postawili przede wszystkim na rozwój własnej kariery w oparciu o Zygmunta III, lecz ich niewątpliwy sukces, tzn. wejście do

³¹⁷ Вялікае княства Літоўскае: Энцыклапедыя, t. I, red. Г. П. Пашкоў [et al.], Мінск 2007, s. 461.

³¹⁸ E. Savišcevas, *Žemaitijos savivalda...*, s. 353.

³¹⁹ А. Янушкевич, *Ливонская война 1558–1570 гг. и Великое княжество Литовское*, Мінск 2013, s. 112, 174, 186, 242; H. Lulewicz, *Gniewów o unię...*, s. 276; listy Ławryna Woyna do Jana Hieronimowicza Chodkiewicza vide B. PAU-PAN Kr., nr 1885.

³²⁰ W jednym z listów Hieronim Chodkiewicz przestrzegał Jana Karola, iż należy polegać wyłącznie na sobie, *nie spuszczać się na panów Wojnów, którzy jako widzę, familią swą radzi by wynieśli, bo to ich nie afficit, a nas, by to mogło być, potłumili, do czego im pan Bóg nie dopomoże* (H. Chodkiewicz do J. K. Chodkiewicza, Wilno 1610, [w:] *Korrespondencje...*, s. 112).

³²¹ Okazjonalne współdziałanie Woynów z kanclerzem i jego rodziną potwierdza korespondencja vide B. Woyna do L. Sapiehy, Wilno 8 II 1610, ЛІННБУ, F. 103, op. 1, nr 53; A. Woyna do L. Sapiehy, Łysków 12 I 1611, ЛІННБУ, F. 103, op. 1, nr 60. Jednak nie sposób mówić o ścisłej współpracy, zważywszy na odmienne interesy występujące przy okazji starań o wakanse lub w związku ze sporami majątkowymi. Dla przykładu Sapieha był bardzo zaniepokojony możliwością nadania krajczemu Andrzejowi Woynie starostwa wołkowyskiego. Nie chodziło wyłącznie o zaspokojenie własnych ambicji, kanclerz obawiał się, że wraz z objęciem starostwa Woyna odejmie pewne grunty od Szereszowa, aby przyłączyć je do Łyskowa – swojej majątności w powiecie wołkowyskim. Vide L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Błudno 27 IX 1615, BN, BOZ, nr 942, k. 117–117v.

ściślej elity politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego, nie okazał się trwałym osiągnięciem. Błyskotliwej kariery nie zrobił żaden z czterech dorosłych synów Gabriela Woyny. Jan, Michał i Stefan otrzymali co prawda część dzierżaw po ojcu, zaś Stanisław wstąpił do zakonu jezuitów, lecz dalsze awanse nie nastąpiły, zapewne z powodu przebiegającego w atmosferze konfliktu podziału spadku po ojcu między liczne potomstwo oraz w związku z problemami, jakie wywołały zaburzenia psychiczne najstarszego z braci – Jana, którego zachowanie już w młodości odbiegało od ogólnie przyjętych norm. Wiadomo bowiem, że pod przybranym nazwiskiem, jeszcze jako starosta opeski, uciekł z domu, aby służyć w wojsku za pacholika³²². Zaś po śmierci ojca przez długi czas żył w odosobnieniu i (zdaniem braci) zaniedbywał dobra, a co gorsza – *ludziom rozmaitego stanu wielkie excessy czynił*, w związku z czym Michał i Stefan wystąpili do króla z prośbą o nadanie kurateli nad nim Abrahamowi oraz Andrzejowi Woynom, na co Zygmunt III wyraził zgodę, poszerzając grono opiekunów o wnioskodawców³²³. Jednocześnie nie można wykluczyć, że Michał i Stefan wspólnie z krewnymi wykorzystali ekscentryczne usposobienie najstarszego brata jako pretekst do przejęcia kontroli nad jego majątkiem. Przemawia za tym sposób, w jaki wcześniej potraktowano przebywającego we Włoszech Stanisława, pominiętego przy podziale. Pomocy młodszemu bratu, skrzywdzonemu przez nieuczciwego plenipotentę, udzielił wyłącznie Jan. Także z innych źródeł wynika, że starosta krasnosielski nie unikał wywiązywania się ze swoich zobowiązań wobec pozostałych członków rodziny³²⁴.

Ponad wszelką wątpliwość po śmierci Gabriela i Benedykta rodzinę dotknął kryzys przywództwa. Zabrakło osoby, która odpowiedzialnie i z powodzeniem wzięłaby na siebie nieformalną funkcję seniora rodu. Najbardziej wpływowym jego przedstawicielem po 1615 r. był syn Symeona – biskup meoński, sufragan (od października 1612 r.) i kanonik wileński (od 1599 r.) Abraham Woyna, w przyszłości biskup wileński (1631–1649), zawdzięczający swoją karierę nie tyle kompetencjom i przymiotom ducha, lecz protekcji krewnych i sprzyjającej koniunkturze. Po latach surowo ocenił go zwłaszcza nuncjusz Visconti, który jakkolwiek podkreślał jego pochodzenie ze znamie-

³²² S. Maskiewicz, *Pamiętnik...*, s. 189–190.

³²³ Zgoda Zygmunta III na wyznaczenie opiekunów J. Woynie, Warszawa 30 I 1622, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 526v–527.

³²⁴ Na początku 1617 r. wydał za mąż za Aleksandra Józefowicza Chaleckiego swoją siostrę Magdalenę, której zagwarantował posag w wysokości 6000 zł (vide HГАБ, F. 1755, op. 1, nr 25, k. 221–221v).

nitej litewskiej familii, jednocześnie dodawał, iż *te wszystkie zalety nie są dostateczne do zjednania mu szacunku, na którym szwankuje dla nieprzykładnego życia i wolniejszych obyczajów. Zarzuty przeciw niemu, ani są nieliczne, ani małoważne, i dziwną jest rzeczą, że król nieboszczyk, któremu winien swe wyniesienie powierzył mu ten kościół, który by potrzebował pasterza posiadającego przynajmniej lepsze imię u ludzi. Wuj jego, podobnież biskup wileński, uczynił go był swym sufraganiem, potem pomknął za łaską króla na biskupstwo żmudzkie, na którym, gdy go król lepiej poznał, mówią że zupełnie był przeciwny jego nominacji na biskupstwo wileńskie. Lecz orędownicy przełamali na koniec postanowienie królewskie, tak iż został podany do potwierdzenia stolicy apostolskiej po wyjeździe mego poprzednika kardynała [Antonia] Santa Croce, a przed przybyciem mojem dla objęcia nuncjatury. Miany jest za popędliwego czego dowodzi czynem i słowem, za niewstrzeźliwego w jedzeniu i picciu, wada wspólna całemu narodowi, zresztą za nieumiejącego się od pewnych żądz powściągnąć, pomimo wieku i godności, którą piastuje. Z drugiej strony nie widać w nim nauki, ani gorliwości, przez które by mógł choć w części powetować te wady, dlatego też nie jest dobrze widziany u szlachty, ani lubiany przez dycezanów, nad którymi przeciw zwyczajowi krajowemu, chciałby przewodzić, a skarżyć na siebie nie pozwala*³²⁵.

Ważną postacią był również syn Ławryna, Andrzej (zm. ok 1628 r.), trzymający starostwa grodzieńskie (1602–1615), wołkowyskie (1615–1626) i mereckie (od 1621 r.)³²⁶ oraz pełniący urząd krajczego (1592–1620), a następnie podczaszego litewskiego, uzyskany przy wsparciu starosty żmudzkiego Jarosza Wołłowicza³²⁷. Wysokiej pozycji jego i Abrahama w rodowej hierarchii już w drugiej dekadzie XVII w. dowodzi wyznaczenie ich na egzekutorów testamentu Benedykta Woyny oraz pełnienie wymagającej zaufania roli arbitrów w sprawach majątkowych między innymi rodowcami³²⁸. Roli, której

³²⁵ *Zdanie sprawy z nuncjatury w Polsce przez Honorata Visconti*, Warszawa 15 VII 1636, [w:] *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. II, wyd. E. Rykaczewski, Berlin–Poznań 1864, s. 239.

³²⁶ Starostwo wołkowyskie Andrzej Woyna scedował na rzecz swojego syna Piotra (Przywilej P. Woyny na starostwo wołkowyskie, Gdańsk 12 XI 1626, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 100, k. 491–492). Natomiast mereckie zostało mu odstąpione przez Jana Woynę, na co król wyraził zgodę 15 maja 1621 r. (vide РГАДА, F. 389, op. 1, nr 96, k. 372v–373).

³²⁷ S. Pac do L. Sapiehy, Warszawa 16 V 1620, ЦДІАУК, F. 48, op. 1, nr 673.

³²⁸ Zeznanie S. Woyny w związku z podziałem dóbr ojczystych i macierzystych, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 295, k. 175–177.

zwłaszcza duchowny nie sprostał, wykraczając poza swoje pełnomocnictwa przy podziale spadku po podkanclerzym³²⁹.

Niestety z uwagi na ograniczoną bazę źródłową poza przypadkowymi nazwiskami trudno powiedzieć coś więcej na temat klienteli biskupa wileńskiego i podkanclerzego litewskiego. Zapewne do grona ich przyjaciół i protegowanych należeli niektórzy przedstawiciele szanowanej w powiecie pińskim rodziny Szczepów (m.in. Bazyli, okreśłani przez biskupa wileńskiego jako *familiaris*). W przypadku Benedykta potwierdzenie źródłowe znajdują również jego bliskie powiązania z archidiakonem wileńskim i sekretarzem królewskim księdzem Grzegorzem Święcickim³³⁰ oraz protekcja udzielona Stanisławowi Kiszce przy okazji starań o nadanie kanonii wileńskiej³³¹.

WOŁŁOWICZOWIE

Za panowania Zygmunta III spośród przedstawicieli starej rodziny Wołłowiczów najbardziej błyskotliwe kariery zrobili bracia Eustachy i Jarosz, wywodzący się z tzw. biskupiej gałęzi rodu, biorącej początek od ich dziada koniuszego trockiego Iwana Hrynkiewicza. Inne linie w tym samym czasie reprezentowali m.in. starosta koniowski Roman, cześnik litewski Piotr (1589–1624) – ci byli przedstawicielami linii „kanclerskiej” idącej od Bohdana Hrynkiewicza, której najwybitniejszym przedstawicielem był właśnie kanclerz wielki litewski Ostafi. Żaden z nich nie zrobił jednak większej kariery mimo obecności za młodu na dworze. Zapewne przesądziły o tym utrata możnego protektora w osobie wuja Ostafiego oraz ewangelickie wyznanie, któremu pozostali wierni³³². Z innej gałęzi „białoruskiej” lub „sędziowskiej” od Marka Hrynkiewicza pochodzili imiennik podskarbiego, sędzieja ziemski mścislawski Hieronim (1608–1615)³³³ i jego syn stolnik, a następnie pisarz ziemski mścislawski również Hieronim, kolejną linię, „senatorską” idącą od Hrehorego Hrynkiewicza reprezentował Samuel – kasztelan nowogródzki

³²⁹ S. Woyna do L. Sapiehy, z Poniemonia 4 II 1620, ЛННБУ, F. 103, op. 1, nr 144.

³³⁰ Testament B. Woyny, Warszawa 2 IV 1615, LMAVB, F. 43, nr 26740, k. 2.

³³¹ B. Woyna do Zygmunta III, Wilno 20 VI 1608, ЛННБУ, F. 103, op. 1, nr 39.

³³² У. Падалінскі, *Валовічы ў палітычным жыцці ВКЛ...*, [w:] *Unus pro omnibus: Валовічы ў гісторыі Вялікага княства Літоўскага XV–XVIII стст.*, red. A. I. Шаланда, Мінск 2014, s. 324.

³³³ Przywilej H. Wołłowiczowi na urząd sędziego ziemskiego mścislawskiego po S. Zołoczewskim, Kraków 3 VII 1608, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 89, k. 82v.

(1608–1626), i wreszcie najmłodszą od Michała Hrynkiewicza kontynuowali bracia stryjeczni chorąży trocki (1614–1625), a później podkomorzy trocki Piotr (zm. 1651) i stolnik grodzieński Jan (1616–1632)³³⁴.

Co do Eustachego i Jarosza byli oni synami Maryny z Mielezków oraz Iwana Iwanowicza – marszałka hospodarskiego i jednocześnie marszałka grodzieńskiego. Mieli trzech braci: wspomnianego sędziego ziemskiego żmudzkiego Andrzeja, współpracującego ze starostą żmudzim Janem Karolem Chodkiewiczem, Pawła, który był kolejno podkomorzym grodzieńskim (1600–1615), potem starostą (1615–1630), a od 1619 r. podskarbisem nadwornym litewskim, oraz zmarłego po 1583 r. Ludwika, a ponadto siostry: Filię wydaną dwukrotnie za mąż, najpierw za Wawrzyńca Rudominę Dusiackiego, a potem za starostę łomżyńskiego Nikodema Kossakowskiego, oraz młodszą Rainę i Annę.

Cursus honorum Wołłowiczów było typowe dla epoki i ludzi, którzy liczyli na zrobienie wielkiej kariery, opierało się bowiem na protekcji wpływowych krewnych, dworze królewskim oraz awansie w strukturach kościelnych i kancelarii. Eustachy bardzo wcześnie zaczął się wspinać w hierarchii duchownej, jeszcze jako kleryk wszedł w skład kapituły wileńskiej, a już po wyświęceniu na kapłana przebywał na dworze Zygmunta III, skąd w 1595 r. został wyprawiony jako członek poselstwa do Rzymu. Nie tylko współcześni panegiryci podkreślali jego wysokie predyspozycje intelektualne, przymioty ducha oraz charyzmę, jak najlepszej opinii był też o nim nuncjusz apostolski Honoratio Visconti, przeciwstawiający jego dobre obyczaje i reputację – słabościom następcy na biskupim stolcu. Jeśli istotnie opinie te zgadzały się ze stanem faktycznym, to uzyskujemy wyjaśnienie, dlaczego Wołłowicz cieszył się królewską łaską³³⁵. Trzeba jednak dodać jego całkowitą lojalność wobec tronu, która miała duże znaczenie dla Zygmunta III, a Eustachemu niewątpliwie nie przeszkodziła w uzyskaniu nie tylko intratnych beneficjów, lecz również wysokich urzędów: referendarza, pisarza wielkiego litewskiego, podkanclerzego i wreszcie biskupa wileńskiego (zm. 1630 r.), na którym to stanowisku wspierał królewską politykę na sejmach i lokalnych zjazdach, a przede wszystkim efektywnie zaangażował się we wsparcie ofensywy Kościoła rzymskokatolickiego w Wielkim Księstwie Litewskim, o czym świadczy liczba odbudowanych, przywróconych lub

³³⁴ Dokładniej na temat genealogii Wołłowiczów vide C. Рыбчонак, *Паходжанне і радавод Валоўічаў XV – пачатку XVII ст.*, [w:] *Unus pro omnibus...*, s. 15–107.

³³⁵ *Biskupstwo wileńskie*, oprac. J. Kurczewski, Wilno 1912, s. 41; *Zdanie sprawy z nuncyatury w Polsce przez Honorata Visconti*, Warszawa 15 VII 1636, [w:] *Relacje nuncjuszków apostolskich...*, s. 239, 251.

oddanych katolikom świątyni (m.in. w Kupiszkach, Rożannie, Smorgoniach, Solecznikach, Sokolanach, Udryi, Wiszniewie czy Zalesiu)³³⁶.

Karierę Jarosza Iwanowicza zainicjowała z kolei praca w kancelarii królewskiej, rozpoczęta jeszcze za Stefana Batorego. Niewątpliwie błyskotliwy start umożliwiły mu wsparcie i więzy rodzinne z Ostafim Wołłowiczem, o czym po latach wspominał Zygmunt III³³⁷. Ponadto Wołłowicz mógł liczyć na protekcję wpływowych wówczas Radziwiłłów, już za kolejnego panowania deklarował się „Piorunowi”, że *na każdym placu z niezmróżonym okiem stanie*, a w liście do „Sierotki” przy okazji przekazania informacji z dworu podkreślał swoją wdzięczność, wspominając, że jego ojciec i brat *w domu WXM siła chleba zjedli*³³⁸. Nawet po latach, mimo wzrostu znaczenia i awansów, w jego korespondencji do synów nieboszczyka wojewody wileńskiego dało się wyczuć respekt, choć nie ulega wątpliwości, że przede wszystkim oglądał się na stanowisko monarchy, wobec czego nie szczędził na kurtuazyjnych gestach wobec Janusza i Krzysztofa II Radziwiłłów, które poza poprawą samopoczucia nie pociągały jednak za sobą jakichś wymiernych korzyści dla książąt. Zresztą Radziwiłłowie nie byli jedyną rodziną, o której życzliwość Jarosz zabiegał we wczesnym etapie swojej działalności publicznej³³⁹.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że w kwietniu 1589 r. Jarosz Wołłowicz uzyskał pisarstwo wielkie litewskie, które trzymał do roku 1618, mimo awansu w 1600 r. na urząd podskarbiego nadwornego, a potem podskarbiego ziemskiego. Przez krótki czas pozostawał na podkanclerstwie, złożonym po przejściu na starostwo żmudzkie, stanowiącym szczyt jego kariery urzędniczej (zm. 1643 r.). W toku swojej działalności publicznej, co kilkakrotnie podkreślałem, bardzo szybko postawił w pełni na kartę królewską. Wspólnie z bratem Eustachym brał udział w wyprawie Zygmunta III do Szwecji, gdzie wsparł króla prywatnym poczem. W dobie rokoszu uczestniczył w regalistycznych zjazdach na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, a podczas niepopularnej wojny moskiewskiej konsekwentnie wspierał dwór, czego

³³⁶ *Biskupstwo wileńskie...*, s. 41–42.

³³⁷ *Instrukcja od JKM na sejmik elekcji starosty żmudzkiego, który przypada jedenastego dnia Juny w roku 1618 w Rosieniach dana*, AN Kr., AS, nr 67.

³³⁸ J. Wołłowicz do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, 7 II 1594, AGAD, AR V, nr 17966/I, s. 4. Jeszcze w 1600 r. wśród sług księcia był obecny jeden z Wołłowiczów, któremu wyznaczono wysoki jurgielt (300 zł); vide ГГАБ, F. 694, op. 2, nr 4959, k. 87v.

³³⁹ Dla przykładu: w tym samym czasie starał się również podtrzymywać kontakty z Olelkowiczami, którym dostarczał nowin z dworu królewskiego. Vide J. Wołłowicz do A. Olelkowicza, Warszawa b.d. X 1590, ЛННБ, F. 103, op. 1, nr 8.

dowiódł np. swoją postawą po sejmie nadzwyczajnym 1613 r., gdy na mocy podjętej uchwały część podatków z Litwy miała zostać przesłana do Lwowa, dla spłaty roszczeń konfederatów.

Prawdziwą trampolinę do jego dalszej kariery, na której testowano go latami, stanowiło właśnie podskarbiostwo. Wołłowicz często podkreślał w korespondencji, jak bardzo cięży mu ten urząd, co nie dziwi, ponieważ było to odpowiedzialne i niewdzięczne zajęcie, wymagające systematycznej pracy, okazjonalnie pewnych nakładów finansowych (które, co trzeba zauważyć, zwracały się)³⁴⁰, zmagania się z ciągłymi trudnościami, pod postacią nieuczciwych poborców, wierzycieli skarbu i szlachty liczącej na uszczuplenie prerogatyw jego urzędu. Mimo to w oczekiwaniu na nagrodę Jarosz Iwanowicz nie zrzekał się kluczy, tym bardziej że mimo powierzonych mu obowiązków podskarbiostwo wymagało częstego kontaktu z monarchą i jego otoczeniem, co oznaczało szeroki dostęp do informacji oraz okazję do wyciągnięcia jakichś dodatkowych korzyści³⁴¹. Zapewne dlatego Wołłowicz należał do najbardziej aktywnych senatorów (przynajmniej w swoim „ministerialnym” okresie); od nominacji na podskarbiostwo do końca panowania Zygmunta III wziął udział w 20 sejmach³⁴². Swojej pracy, kwalifikacjom, w pewnym stopniu również docenianej przez władcę pobożności, a zwłaszcza oddaniu wobec tronu i dostępowi do osoby króla zawdzięczał osobistą karierę oraz duże możliwości protekcyjne. Sam uzyskał szereg intratnych nadań, m.in. na: ciwuństwo popurskie (1600 r.), dzierżawę rudnicką w województwie trockim³⁴³, starostwo upickie³⁴⁴, ciwuństwo gondyńskie (1615 r.)³⁴⁵, ekonomię szawelską (1618 r.),

³⁴⁰ liście z października 1612 r. do biskupa warmińskiego podskarbi donosił, iż *mi tu w Litwie creditu nie stawa, bom na swą głowę wlaź w dług publiczny lepszy niżli na dwakroć sto tysięcy złotych polskich, posyłam umyślnie do faktorów towarów leśnych [licznych?] do Królewca i do Gdańska choć nic skarbowi niewinni, owszem skarb im winien, aby wnieśli jaką sumę* (J. Wołłowicz do S. Rudnickiego, Wilno 8 X 1612, B. PAN Kórnik, nr 290, s. 368).

³⁴¹ A. Filipczak-Kocur, *Rola podskarbiostwa w karierze magnackiej (od schyłku XVI w. do końca panowania Jana III Sobieskiego)*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, współudz. E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowski, Białystok 2003, s. 378–379.

³⁴² J. Sereyka, *Senatorowie Rzeczypospolitej na sejmach Zygmunta III Wazy (1587–1632)*, [w:] idem, *Rozprawy z dziejów XVI i XVII wieku*, Poznań 2003, s. 216; idem, *Ministrowie Rzeczypospolitej na sejmach epoki trzech Wazów*, [w:] ibidem, s. 278–279.

³⁴³ Wołłowicz uzyskał nadanie po śmierci Andrzeja Zawiszy. Dokument wystawiono w Krakowie 24 kwietnia 1604 r. Vide ПГАДА, F. 389, op. 1, nr 86, k. 415–415v.

³⁴⁴ W 1610 r. uzyskał przywilej na starostwo upickie, z którego musiał zrezygnować po awansie na starostwo żmudzkie, natomiast zachował tamtejszą dzierżawę, na której z czasem

dzierżawy kobryńską, szadowską i poniewieską³⁴⁶ oraz niejako przywiązane do urzędu podskarbiego ziemskiego woskownictwo wileńskie, przynoszące rocznie zróżnicowane sumy od 400 nawet do 900 zł (w zależności od kontraktu; nie licząc sumy 800 zł należnej skarbowi)³⁴⁷, które uzyskał jeszcze jako podskarbi nadworny³⁴⁸. Ponadto otrzymał szereg kaduków oraz przywilej na jurgielt w wysokości 500 zł rocznie, po objęciu pieczęci mniejszej podwyższony do 1000 zł dla [jego] *wielkich zasług*, a kto wie, czy przypadkiem nie dla osłody, w związku z tym, iż w ostatniej chwili ominął go przywilej na kanclerstwo³⁴⁹.

Był dwukrotnie żonaty: najpierw z Barbarą Herburtówną, a następnie z Halszką Gosławską, wdową po Macieju Woynie, następcy na urzędzie podskarbiego nadwornego. Nie pozostawił jednak potomstwa, ponieważ jego synowie Kazimierz i Stanisław (prawdopodobnie wstąpił do zakonu jezuitów) zmarli odpowiednio w 1613 i 1632 r., a córka Tekla, która wyszła za Aleksandra Ludwika Radziwiłła, w 1637 r.³⁵⁰

Odnośnie do pozycji na prowincji Wołłowiczowie byli silnie związani przede wszystkim z powiatem grodzieńskim. To tu, a zwłaszcza na zachodzie i północnym zachodzie Grodzieńszczyzny, dysponowali największymi wpływami politycznymi i dużym potencjałem ekonomicznym, wypracowywanym już od XV w., do którego utrwalenia w kolejnym stuleciu bez wątpienia w największym stopniu przyczynił się kanclerz Ostafi Wołłowicz. Poza ro-

uzyskał nawet dożywocie i zwolnienie z obowiązku zdawania liczby (vide РГАДА, F. 389, op. 1, nr 89, k. 176v).

³⁴⁵ Scedowane następnie na rzecz Kryspina Kirszensztejna i jego małżonki Anny Szemiotówny. Stosowny konsens wydano w kwietniu 1619 r.

³⁴⁶ Przywilej J. Wołłowiczowi na dzierżawy szadowską i poniewieską, b.m. 22 II 1622, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 506–506v. Obie dzierżawy starosta żmudzki otrzymał po kniaziu Piotrze Kroszyńskim, a ponadto król wyraził zgodę na obniżenie z 11 000 do 8000 kop groszy litewskich sumy należnej skarbowi z dzierżaw.

³⁴⁷ AGAD, AR II, ks. 11, s. 19.

³⁴⁸ Przywilej J. Wołłowiczowi na woskownictwo wileńskie, Kraków 24 IV 1604, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 86, k. 415v–416.

³⁴⁹ Pierwszy jurgielt stanowił poniekąd rekompensatę za konieczność rezygnacji z dworu Kundzin w powiecie grodzieńskim, który Stefan Batory nadał wcześniej jezuitom (Przywilej na jurgielt w wysokości 500 zł rocznie, Kraków 12 III 1603, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 88, k. 28v–29). Decyzję o podwyższeniu pensji poświadczą dokumenty wystawione 2 kwietnia 1618 r. (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 173–173v). Pośród nadań na prawie kaduka, które otrzymał, znajdował się m.in. dom w Wilnie przy ulicy Rudnickiej po Jakubie Mydlarzu (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 91, k. 250v).

³⁵⁰ С. Рыбчонак, *Паходжанне і радавод Валовічаў...*, s. 88–89.

dowym gniazdem, dworem Balla, do różnych przedstawicieli rodziny należały m.in. dobra Rusota, Dowspuda, Gornica, Kuszczyn, Sidra, Lipsk i Świack³⁵¹. Znaczenia Wołłowiczów w strukturach lokalnych w pierwszych dekadach XVII stulecia dowodzą też pełnione urzędy, powiązania z powiatowymi elitami oraz identyfikowanie się z tym regionem przez czołowych przedstawicieli rodu, w tym także Jarosza. Zresztą ten ostatni dysponował również dużym autorytetem na Żmudzi, zwłaszcza po tym, jak został tamtejszym starostą. Nie wynikało to wyłącznie z możliwości, jakie dawał urząd, ale z osiadłości, trzymanyh dzierżaw oraz autentycznego szacunku tutejszej szlachty, doceniającej zaangażowanie senatora w miejscowe sprawy³⁵².

W przypadku Wołłowiczów nieoczywista jest kwestia przywództwa nad rodem. Co prawda Eustachy ostatecznie uplasował się wyżej od Jarosza w hierarchii urzędniczej, jednak nie dostrzegam tu wyraźnego lidera, wiele przemawia raczej za partnerstwem braci. Ich zaplecze polityczne, nie licząc zaprzyjaźnionych rodzin senatorskich o zbliżonym statusie, jak Woynowie czy Wiesiołowscy, podzieliłem na dwie grupy; z jednej strony stawiam współrodowców (bynajmniej nie wszystkich, ale jednocześnie nie ograniczając ich do przedstawicieli linii „biskupiej”), powinowatych, rękodajnych, ale zajmujących bardziej niezależną pozycję w skali lokalnej. Do drugiej zaliczam niższej rangi oficjalistów oraz osoby, które odnalazły się w skarbie lub kancelarii, w większym stopniu uzależnione od patrona, co w niektórych przypadkach wcale nie zamykało drogi do naprawdę błyskotliwej kariery, a w konsekwencji awansu na wyższy stopień w hierarchii społecznej. Zrezygnowałem natomiast z uwzględnienia kościelnego patronatu biskupa wileńskiego, co bez wątplenia zasługuje na osobne, bardziej pogłębione badania, jedną z takich osób być może był ksiądz Stanisław Krycki, proboszcz grodzieński i kanonik wileński, pojawiający się w otoczeniu Eustachego Wołłowicza jeszcze jako referendarza³⁵³.

Jakkolwiek Jarosz Wołłowicz szczylił się tym, że protegował na dworze ludzi nie tyle po linii fakcyjnej, co ze względu na ich kompetencje i zasługi, w związku z czym król cenil jego opinie, to trzeba podkreślić, iż ślady jego

351 Г. Семянчук, *Уладанні роду Валовічаў у гарадзенкім навецце ў XVI ст.*, [w:] *Unus pro omnibus...*, s. 236–239.

352 Pod koniec lat 20. zgromadzeni na sejmiku chwalili swojego starostę, który często *nas i w pokoju radą dźwigać raczy i podczas wojny znacznym poczem swoje odważał zdrowie* (Instrukcja żmudzka, Rosienie 23 X 1629, VUB, F. 7, nr 2/14455, k. 348v).

353 НГАБ, F. 1755, op. 1, nr 22, k. 34v–36v.

wstawiennictwa wyraźnie widać zwłaszcza w odniesieniu do krewnych³⁵⁴. Zachowały się świadectwa protekcji udzielanej nie tylko młodszemu bratu Pawłowi³⁵⁵, ale również kuzynom z innych linii, m.in. obu Hieronimom³⁵⁶ czy Romanowi³⁵⁷. Naturalnie status przedstawicieli tego rodu był dość zróżnicowany. Na ten przykład znacznie niższe miejsce w hierarchii społecznej niż np. starosta koniawski czy sędzia ziemski mścislawski zajmował Janusz Wołłowicz, którego w tym momencie nie potrafię nawet przyporządkować do właściwej gałęzi rodu; zdołałem ustalić na jego temat tylko tyle, że był kilkakrotnie wzmiankowany jako pieczętarz dokumentów starosty żmudzkiego, a w testamencie z 1633 r. jest określony wprost jako jurgieltnik z wynagrodzeniem 200 zł, które po wyjednaniu mu dożywocia w postaci 30 włók na

³⁵⁴ O swoich staraniach w zachowaniu obiektywności podskarbi wprost pisał do kanclerza litewskiego: *Oznajmuję WMmmP iż biegą posłańcy o podkomorstwo upickie, na które acz jest obranym p. Mikołaj Wizgierd dobry człowiek, WMmmP znajomy i mnie powinny, jedno że nie katolik, i choć mi go brat mój pan sędzia żmudzki promovował na urząd, zachowując go sobie jako człowieka godnego, jednak acz by się usłyszał o conditu drugich z nim spowadzonych [racz]że pilno WMmmP rzec KJM, [aby] naprzód miał wstręt na zalecenie moje [...].* Dalej Wołłowicz przekonywał, by król wstrzymał się z decyzją. Prawdopodobnie jako miejscowy starosta był zainteresowany w obsadzie lokalnych urzędów odpowiednimi ludźmi. Na koniec listu podskarbi niezbyt przekonująco podkreślał, że *wie KJM, iż ja hac in parte nihil meum quero sed bonum publicum* (J. Wołłowicz do L. Sapiehy, Kamieniec Litewski 22 XI 1611, ЦДІАУК, F. 48, op. 1, nr 480, k. 1). Jakkolwiek Jarosz był raczej przeciwny Wizgirdowi, to ostatecznie uzyskał on nominację na podkomorstwo.

³⁵⁵ Paweł Wołłowicz podobnie jak starszy brat rozpoczął karierę w kancelarii jako sekretarz JKM; podczas rokосу za wsparcie udzielone władcy przez jego ród otrzymał wystawione pod Wiślicą przywileje na dwa sioła w powiecie mozyrskim (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 85, k. 450–451). Poszedł w ślady Jarosza, obejmując urząd podskarbiego nadwornego. Pod koniec marca 1615 r. brat scedował na jego rzecz starostwo płotelskie, które sam uzyskał po śmierci sędziego ziemskiego żmudzkiego Andrzeja Wołłowicza (НГАБ, F. 1755, op. 1, nr 24, k. 262–263; РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 142–142v).

³⁵⁶ Na przykład 30 maja 1616 r. za przyczyną podskarbiego Jarosza Wołłowicza przywilej na dożywocie na wsi Zimnicy w woj. mścislawskim (obejmującej 24 włóki oraz 40 włók puszczy) uzyskał stolnik mścislawski Hieronim Wołłowicz (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 215v–216). Dobrze ustosunkowanemu krewnemu zawdzięczał on również zatwierdzenie na urządzie pisarza ziemskiego mścislawskiego; stosowny przywilej datowano na 20 marca 1620 r. (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 96, k. 149v–150).

³⁵⁷ Roman Wołłowicz, żonaty z Heleną Sapieżanką, był starostą koniawskim i dubickim, a od 1611 r. rohaczewskim (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 89, k. 333–333v), przy czym to ostatnie starostwo na skutek cesji już kilka lat później trafiło w ręce Strawińskich, najpierw Baltazara, a następnie Jarosza Maksymiliana (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 153v–154v). Przy okazji nadań na jego rzecz jest widoczna protekcja kuzynów z linii biskupiej, zwłaszcza Jarosza (vide РГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 155; k. 339–339v; nr 96, k. 26v).

Upicie zostało cofnięte³⁵⁸. Nie jest to zresztą jedyny przykład ubożego krewnego na utrzymaniu starosty żmudzkiego.

Do osób wpływowych w lokalnej skali, przede wszystkim w powiecie grodzieńskim, a protegowanych przez Jarosza Wołłowicza w centrum władzy, należeli również: jego dwaj szwagrowie Ostafi Kurcz³⁵⁹ i Aleksander Snowski (bardziej związany z województwem nowogródzkim)³⁶⁰, a ponadto chorąży grodzieński Jakub Fedorowicz Kuncewicz³⁶¹, Konrad Mielezsko³⁶², Sopoćko-

³⁵⁸ Testament Jarosza Iwanowicza Wołłowicza, Kobryń 29 III 1633, AGAD, AR XI, nr 100, s. 78. Dokument został wydany jako aneks do artykułu w: В. Галубовіч, „Станься воля Божая са мной, грэшным чалавекам...”, альбо жамойцкі староста Яраш Іванавіч Валовіч у святле тастамента 1633 г., [w:] *Unus pro omnibus...*, s. 397–427.

³⁵⁹ Mąż siostry Jarosza, Rainy, kolejno pełnił urzędy podkomorzego parnawskiego (od 1599 r.), grodzieńskiego (1617–1618), starosty upickiego (1618–1640) i wreszcie kasztelana witebskiego (od 1639 r.).

³⁶⁰ Związana z Nowogródzczyzną rodzina Snowskich pozostawała w bliskich relacjach z Wołłowiczami co najmniej od drugiej połowy XVI w. Przyjacielem politycznym kanclerza Ostafiego Wołłowicza był Malcher Snowski (zm. 1587 r.), który zakończył karierę urzędniczą jako kasztelan witebski (А. Радаман, *Кліенты і „прыяцелі” Астафея Багданавіча Валовіча ў Наваградскім навіце ВКЛ у 1565—1587 гг.*, [w:] *Unus pro omnibus...*, s. 289–291). Odnosnie do Aleksandra wiadomo, że jego żoną była Nastazja Wołłowiczówna, która raczej nie była siostrą Jarosza i Eustachego. Na podstawie samego użycia w stosunku do jej męża określenia „szwagier” nie można mieć bowiem pewności co do stopnia pokrewieństwa, ponieważ w tym okresie ten termin odnoszono również do dalszych powinowatych. Na przykład J. K. Chodkiewicz nazywał szwagrem męża swojej siostrzenicy M. Hlebowicza (cf. *Unus pro omnibus...*, s. 422, przyp. 79). Co do Snowskiego jego status nie był wysoki, jeszcze w 1633 r. znajdował się na liście jurgieltników Wołłowicza z dyspozycją wypłaty 150 zł rocznie (AGAD, AR XI, nr 100, s. 78).

³⁶¹ Osoba wpływowa i niezależna w powiecie, na urzędzie chorążego grodzieńskiego pozostawał w latach 1589–1641. Żonaty z Barbarą Fursówną, a następnie z Anną Mleczkówną, wdową po stolniku upickim Wojciechu Dowmoncie Siesickim. Bardzo często pojawiał się w charakterze pieczętarza wystawianych przez Wołłowiczów dokumentów (vide НГАБ, F. 1755, op. 1, nr 20, k. 141v–144v; nr 22, k. 3–5; nr 24, k. 263v–264v). Uzyskał na królewskim dworze kilka konsensów za przyczyną Jarosza Iwanowicza Wołłowicza (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 209–209v; nr 93, k. 208v–209v), a ponadto w 1628 r. pełnił z jego ramienia funkcję podstarościego kobryńskiego (НГАБ, F. 694, op. 7, nr 2, k. 77v).

³⁶² Pełnił kolejno urzędy pisarza ziemskiego (1606–1609), podśędka (1609–1611), sędziego ziemskiego (1611–1624) i wreszcie podkomorzego grodzieńskiego (1624–1625). Rodzina Mielezsków była aktywna nie tylko na Grodzieńszczyźnie, lecz także w województwie brzeskim i powiecie słonimskim. Liczne źródła potwierdzają bliskie związki Wołłowicza z Mielezskami z powiatu grodzieńskiego, z którymi przez matkę był spokrewniony. Dodajmy związki na różnych płaszczyznach: towarzyskiej (АБАК, t. I, s. 52–54), majątkowej (AGAD, AR XI, nr 100, s. 75) i publicznej. W przypadku Konrada nie ulega wątpliwości wsparcie, jakiego na dworze udzielił mu Jarosz Wołłowicz (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 95, k. 170).

wie – zwłaszcza Mikołaj³⁶³, Campowie – w szczególności sekretarz królewski, a z czasem podkomorzy grodzieński Jerzy Scipio³⁶⁴ oraz jego brat Jan w latach 1617–1623 podstarości grodzieński z ramienia Pawła Wołłowicza, a od 1618 r. dodatkowo wojski grodzieński. Na Żmudzi po objęciu starostwa Ja-

³⁶³ Obywatel powiatu grodzieńskiego, przedstawiciel rodziny silnie osadzonej w strukturach lokalnych, o czym świadczy choćby duża liczba jej członków występujących z urzędami na przestrzeni XVI–XVIII w. Żonaty z Dorotą Kownacką (HГAБ, F. 1755, op. 1, nr 23, k. 438). Miał trzech braci Wawrzyńca, Stefana i Józefa, żołnierza zmarłego na skutek ran postrzałowych odniesionych najpewniej pod Kircholmem (Testament J. Sopoćki, Ryga 3 X 1605, HГAБ, F. 1755, op. 1, nr 18, k. 30v–32v). Pełnił urzędy pisarza grodzkiego grodzieńskiego (1604–1609), sędziego grodzkiego grodzieńskiego (1611) i wreszcie podstarości grodzieńskiego (1612–1615). W lutym 1619 r. po śmierci podsędka grodzieńskiego Jana Boufała otrzymał za zaleceniem Jarosza Wołłowicza przywilej na rewizorstwo grodzieńskie (PГAДA, F. 389, op. 1, nr 95, k. 187–187v). Jeszcze na początku lat 20. pobierał od Wołłowicza jurgielt w wysokości 150 zł (HГAБ, F. 694, op. 7, nr 2, k. 10). W testamencie Wołłowicza z 1633 r. pośród jurgieltników testatora są wymienieni dwaj przedstawiciele tej rodziny Hrehory i Stanisław (AGAD, AR XI, nr 100, s. 78–79).

³⁶⁴ Pierwszym przedstawicielem tej rodziny, który w pierwszej połowie XVI w. przybył z Italii do Polski, był Piotr. Jego syn dworzanin królewski Scypion związał losy swoje i swojej rodziny z Wielkim Księstwem Litewskim, w czym poza nadaniami dopomógł mu małżeństwo z Anną z Rudominów Dusiackich. Herbarze nie są zgodne co do liczby potomstwa, jakie pozostawił. Zdaniem K. Niesieckiego miał siedmiu synów, a według T. Żychlińskiego sześciu (vide *Złota księga szlachty polskiej*, R. XXIX, 1906, s. 63). Ze spisane go 18 czerwca 1591 r. testamentu Scypiona wynika, że spłodził Jeremiasza, Scypiona, Jana, Aleksandra (służył w Inflantach), Piotra (zmarły najwcześniej), Krzysztofa (wybrał karierę duchowną) i Stanisława (LMAVB, F. 43, nr 26628). Nie wspomina w swojej ostatniej woli Jerzego, który – jak wynika z innych dokumentów – był również jego synem (PГAДA, F. 389, op. 1, nr 92, k. 21–21v; HГAБ, F. 1755, op. 1, nr 22, k. 5–6v) – być może był on tożsamy ze wzmiankowanym w testamencie dziedzicem Harasimowicz i Horodyszczka Scypionem. Jerzy był dworzaninem królewskim, związanym ze skarbem, z czasem uzyskał urząd podkomorzego grodzieńskiego (1619–1623), żonaty z Zofią Lewicką – siostrzenicą Jarosza Wołłowicza, córką Rainy i podstolego podlaskiego Jana Lewickiego. Zachowały się zresztą liczne ślady wstawiennictwa Wołłowicza za Campami, m.in. w przywileju na jurgielt w wysokości 200 zł rocznie dla Jerzego czy za Stanisławem, ubiegającym się o nadanie po Jakubie Talipskim (PГAДA, F. 389, op. 1, nr 92, k. 157v–158; nr 93, k. 305v–306v). Campowie bardzo często występowali natomiast w charakterze pieczętarzy dokumentów wystawianych przez Wołłowiczów (m.in. HГAБ, F. 1737, op. 1, nr 20, k. 371). Z czasem Jarosz Wołłowicz pełnił funkcję opiekuna Macieja Scipio del Campo, małoletniego syna podkomorzego grodzieńskiego Jerzego, którego interesów przyszło bronić mu przed wujem wojskim grodzieńskim Stanisławem Scypionowiczem Campą, który wbrew woli testatora zastąpił w charakterze opiekuna swojego zmarłego brata i poprzednika na urzędzie wojskiego – Jana (*Instrukcja ode mnie Jarosza Wołłowicza generalnego ziemi żmudzkiej starosty JMP Józefowi Klonowskiemu stolnikowi połockiemu dana, posyłając go do JMP Stanisława Scipiona Kampa wojskiego grodzieńskiego z Sokółki dnia czternastego Januara Roku 1629*, HГAБ, F. 694, op. 7, nr 2, k. 54v–55v).

rosz Wołłowicz opierał się z kolei na Mikołaju Talwoszu³⁶⁵, Józefie Siruciu³⁶⁶, Janie Semenowiczu Korsaku³⁶⁷ oraz Jerzym Billewiczu³⁶⁸, któremu swego czasu wyznaczył nawet wysoki jurgielt (500 zł) z ekonomii szawelskiej³⁶⁹. Pensję z Szawel w tym samym 1629 r., ale niższą (200 zł), naznaczono także niejakiemu Radoszyńskiemu, być może podstołemu lidzkiemu Jerzemu, którego żołnierskie doświadczenie w 1622 r. wykorzystał Wołłowicz. W związku z zagrożeniem ze strony Szwedów starosta żmudzki obawiał się wówczas, że Gustaw II Adolf podejmie decyzję o przeniesieniu wojny na teren Żmudzi. Dlatego prosił króla o wzgląd na te *kraje* i napomnienie księcia kurlandzkiego, by zadbał o bezpieczeństwo swoich portów. Dalej apelował do władcy o wydanie uniwersału do dzierżawców i obsadzenie wybrańcami żmudzkiego brzegu rzeki Świętej. Podczas gdy sam, własnym sumptem utrzymywał w Połondze dla obrony tego brzegu 50 piechoty i 50 jazdy, *uczyniwszy nad tą swoją czeładzią rotmistrzem stolnika WKM lidzkiego* [w rzeczywistości podstołego] *Jerzego Radoszyńskiego, człowieka w rzemiośle rycerskim biegłego, który młodość swoją w Węgrzech wychowawszy żadnej okazji wojennej ku wsparciu Ojczyzny morendo stipendium w różnych rotach nie omieszkiał*. Wobec czego Wołłowicz prosił o list przypowiedni dla Radoszyńskiego na wybrańców ze Żmudzi³⁷⁰.

Dość zastanawiający jest wybór pierwszego podstarościego żmudzkiego z powołania Jarosza Iwanowicza, którym został podkomorzy nowogródzki Dominik Krzysztof Obryński, aktywny przede wszystkim na Nowogródzku. Nie potrafię wyjaśnić, dlaczego Wołłowicz zdecydował się na osobę

³⁶⁵ W latach 1618–1627 pełnił urząd sędziego grodzkiego żmudzkiego, będąc równocześnie podkomorzym wołkowyskim. Dwudziestego sierpnia 1626 r. Wołłowicz przyznał mu jurgielt w wysokości 400 zł rocznie z ciwuństwa krozkiego (HГAБ, F. 694, op. 7, nr 2, k. 37v).

³⁶⁶ Następca Talwosza na urzędzie sędziego grodzkiego żmudzkiego (1628–1634) oraz Billewicza na namiestnictwie żmudzkim (1634–1643), choć Wołłowicz już w lutym 1633 r. przekazywał mu dyspozycję jednorazowego wypłacenia Janowi Strękowskiemu jurgielu ze starostwa żmudzkiego (HГAБ, F. 694, op. 7, nr 2, k. 80v). Od 1631 r. do swej śmierci we wrześniu 1651 r. pełnił urząd wojskiego żmudzkiego. W 1633 r. krótkotrwale znalazł się na kolizyjnym torze z Wołłowiczem, ponieważ nie uczynił liczby z *wielkich sum, które do ręki jego przychodziły*, w związku z czym starosta żmudzki na wypadek swej śmierci zalecał pociągnięcie go do prawnej odpowiedzialności (vide AGAD, AR XI, nr 100, s. 79).

³⁶⁷ Pisarz grodzki żmudzki najpewniej od połowy lat 20. do 1641 r., na którym to urzędzie zastąpił Jana Talata Kiełpsza. Wołłowicz przekazał mu również pisarstwo prowentowe żmudzkie oraz zarząd majątku w Płucgienach (AGAD, AR XI, nr 100, s. 79).

³⁶⁸ Jerzy Billewicz był podkomorzym żmudzkiem (1622–1643) oraz tamtejszym podstarościm z ramienia J. Wołłowicza (1628–1634).

³⁶⁹ HГAБ, F. 694, op. 7, nr 2, k. 58.

³⁷⁰ J. Wołłowicz do Zygmunta III, z Płongian 9 III 1622, BN, BOZ, nr 1220, k. 115v–116.

z zewnątrz. Raczej nie przesądziły o tym problemy kadrowe na Żmudzi ani nieznanostwo tutejszych obywateli. Być może namiestnictwo było jakąś formą odwdzięczenia się Obryńskiemu za bliżej nieokreśloną przysługę? W tym kontekście warto zwrócić uwagę na pewną tradycję współpracy między tymi dwoma rodzinami, gdyż bliskim, lecz stosunkowo niezależnym przyjacielem kanclerza Ostafiego Wołłowicza był pisarz wielki litewski Andrzej Obryński³⁷¹.

W dalszej kolejności nie można pominąć oficjalistów w dobrach i dzierżawach Jarosza Wołłowicza, którzy nie mieli za sobą epizodu służby w skarbie lub kancelarii ani nie należeli do ścisłego grona lokalnej elity pełniącej urzędy. Niestety w tym przypadku nie dysponujemy dostatecznie dużą bazą źródłową, aby badać tę grupę w całym okresie samodzielnej działalności patrona. Stosunkowo najwięcej źródeł dotyczy lat 20. i 30., lecz nie są to materiały porównywalne np. z sapieżyńską spuścizną rodową. Z pewnością zatrudnienie w dobrach Wołłowicza znaleźli Krzysztof Bienicki³⁷², Aleksander Kołycz³⁷³, Adam Proszycki³⁷⁴, Stanisław Łosowski³⁷⁵ oraz Walerian Jawgiel u progu lat 30. pełniący obowiązki podstarościego szawelskiego, lecz związany z Wołłowiczem co najmniej od 1615 r., gdy jest uchwytany jako wysłannik z uniwersałami królewskimi skierowanymi do szlachty brasławskiej i połockiej³⁷⁶.

Oczywisty był też wpływ Jarosza Wołłowicza na awanse i nadania dla urzędników skarbowych. Jak wiadomo, podskarbach, skarbnego oraz pisarzy skarbowych nominował król. Na przestrzeni lat 1607–1630 funkcję skarbnego po zmarłym Łukasz Mamoniczu sprawował Mikołaj Brolnicki, pozostający w bardzo dobrych relacjach z Jaroszem Wołłowiczem³⁷⁷. Do obowiązków

³⁷¹ А. Радаман, *Кліенты і „прыяцелі”...*, s. 291–296.

³⁷² Weteran kampanii inflanckich i uczestnik wojny z Państwem Moskiewskim. W marcu 1619 r. za wstawiennictwem J. Wołłowicza otrzymał przywilej na zaległy czynsz z wioski Skolubowo za lata 1614–1618 (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 96, k. 33v). W latach 20. i na początku 30. XVII w. zarządzał w imieniu patrona Sokółką (HГАБ, F. 694, op. 7, nr 2, k. 11; AGAD, AR XI, nr 100, s. 79).

³⁷³ W latach 30. XVII w. pełnił urząd pisarza prowentowego starostwa kobryńskiego i podstarościego pużańskiego (HГАБ, F. 694, op. 7, nr 2, k. 64).

³⁷⁴ Na służbie Wołłowicza pojawia się zapewne dopiero w pierwszej połowie lat 30. XVII w. Naznaczono mu wówczas jurgielt w wysokości 100 zł (ibidem, k. 81).

³⁷⁵ Obywatel województwa połockiego. Na służbie u J. Wołłowicza co najmniej od początku 1632 r. (HГАБ, F. 1705, op. 1, nr 78, k. 1097–1098). W 1635 r. wzmiankowany jako podstarości kobryński (HГАБ, F. 694, op. 7, nr 2, k. 95v).

³⁷⁶ AGAD, AR II, ks. 11, s. 35. Potwierdzenie pełnienia funkcji podstarościego szawelskiego vide HГАБ, F. 694, op. 7, nr 2, k. 58–58v.

³⁷⁷ Przejawiało się to nie tylko zgodną współpracą oraz udzielaną protekcją, gdy Wołłowicz pełnił urząd podskarbiego. Na przykład za przyczyną przełożonego Brolnicki otrzymał

tego urzędnika należało sprawowanie opieki nad skarbem, co w praktyce sprowadzało się do zastępowania w Wilnie podskarbiego, w zamian za co poza szansą na nagrodę w postaci nadań otrzymywał jurgielt w wysokości 550 zł³⁷⁸. Pisarzy, których zwykle było trzech (dwóch przychodowych i jeden rozchodowy), pierwotnie wyznaczał podskarbi, dopiero w związku z pomiara włóchną z 1557 r. stali się oni urzędnikami królewskimi. Przy ich wyborze Zygmunt III liczył się zresztą ze zdaniem Wołłowicza i rzeczywistymi kwalifikacjami kandydatów, nominacja z 1618 r. na pisarstwo skarbowe dla Stanisława Beynarta, w której podkreślono protekcję Wołłowicza już jako podkancelerzego, dowodzi, jak bardzo ufano jego osądowi, skoro nawet po złożeniu kluczy zachował wpływ na kwestie personalne w dawnym resorcie³⁷⁹. W badanym okresie stanowiska pisarzy przychodowych zajmowali: Jan Dołmat Isajkowski (1592–1625) i równoległe z nim Jan Korsak (1603–1618), po którym na urząd wstąpił wspomniany Stanisław Beynart (1618–1631). W latach 1605–1635 funkcję pisarza rozchodowego pełnił zaś Paweł Jakimowicz Hołownia. W przypadku każdego z nich była zauważalna protekcja Jarosza Wołłowicza oraz wspólna z przełożonym afiliacja polityczna³⁸⁰, choć trzeba przyznać, że niektórzy spośród nich zajmowali stosunkowo samodzielną pozycję w strukturach lokalnych i wchodzili w interakcje z innymi możliwymi. Dotyczy to zwłaszcza Jana Dołmata Isajkowskiego, pełniącego w latach 1612–1627 urząd podkomorzego oszmiańskiego oraz Jana Korsaka, trzymającego arendę z ramienia Lwa Sapiehy³⁸¹. Tymczasem w odniesieniu do Pawła Jakimowicza Hołowni, w latach 1605–1612 będącego równocześnie koniuszym wileńskim trzeba przyznać, że jego powiązania z Wołłowiczem wyraźnie wykraczały poza oficjalną płaszczyznę i były bliższe klasycznej relacji patron–klient³⁸². W późniejszych latach Hołownia współpracował z Sapiehami,

w kwietniu 1613 r. przywilej na kamienicę w Wilnie po uznanym za zdrajcę Sebastianie Olszanicy (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 91, k. 165–165v). Nawet po latach łączyły ich wspólne interesy (vide Trzyletni kontrakt z M. Brolickim na arendę woskownictwa wileńskiego, Warszawa 10 II 1629, НГАБ, F. 694, op. 7, nr 2, k. 52v–53).

³⁷⁸ AGAD, AR II, ks. 11, s. 76.

³⁷⁹ Przywilej S. Beynartowi na pisarstwo skarbowe WKsL, Warszawa 13 VIII 1618, РГАДА, F. 389, op. 1, nr 95, k. 116–116v.

³⁸⁰ J. Dołmat Isajkowski oraz P. Jakimowicz Hołownia dowiedli tego np. w dobie rokосу, składając podpis pod listem litewskich legitymistów do uczestników zjazdu lubelskiego.

³⁸¹ Kontrakt na arendę dzierzawy miadiolskiej pomiędzy L. Sapiehą a J. Korsakiem, Marków 14 II 1604, ЛННБ, F. 103, op. 1, dz. X, nr 880, s. 551–552.

³⁸² Dla przykładu: w zapisie darownym Eustachego, Jarosza i Pawła Wołłowiczów na rzecz Pawła Jakimowicza Hołowni bracia podkreślali zasługi, jakie obdarowany oddał ich do-

o czym świadczy udzielona pod koniec lat 20. XVII w. pożyczka, w zamian za którą uzyskał dzierżawę Kretyni³⁸³. Nie jestem jednak w stanie określić, czy ta działalność wykraczała poza kwestie gospodarcze. Natomiast nie mam żadnych obiekcji w przypadku jego brata Piotra Jakimowicza Hołowni, który bez wątplenia był sługą rękodajnym Jarosza Wołłowicza³⁸⁴.

W źródłach pojawiają się też inni urzędnicy, określane jako słudzy skarbowi, którzy przynajmniej w pewnej części byli zarazem ludźmi podskarbiego. Nawet w jednej z wersji swego testamentu Wołłowicz podkreślał, że jakkolwiek funkcjonariusze ci podlegali urzędowi, w związku z czym to w gestii króla leżało ich nagrodzenie, to jednak z prywatnej szkatuły wypłacał im suche dni oraz przydzielał sukno³⁸⁵. Zachowały się również ślady protekcji udzielonej Jaroszowi Wereszczace³⁸⁶, Maciejowi Suchodolskiemu³⁸⁷, Floria-

mowi. Pisarz skarbowy otrzymał plac i ogród w Rosieniach, który po śmierci Andrzeja Wołłowicza przypadł Krzysztofowi Waclawowi i Jerzemu Szemiotom, a następnie został odkupiony przez Wołłowiczów i na mocy dokumentu z 14 listopada 1614 r. przekazany Hołowni (HГАБ, F. 1755, op. 1, nr 24, k. 48v–50).

³⁸³ Listy P. Jakimowicza Hołowni do J. S. Sapiehy, LMAVB, F. 139, op. 1, nr 5393. Jednostka zawiera głównie korespondencję gospodarczą, najpierw powstałą przy okazji negocjacji o objęcie dzierżawy (co nastąpiło na początku 1628 r.), a następnie w związku z zarządaniem dobrami (stan dworu, zabudowania klasztorne, relacje z tamtejszymi duchownymi, problemy dyscyplinarne, produkcja i dystrybucja towarów leśnych, niepokoje ze strony wojska szwedzkiego).

³⁸⁴ J. Wołłowicz do J. Korsaka, Sokółka 20 VIII 1626, HГАБ, F. 694, op. 7, nr 2, k. 37–37v.

³⁸⁵ Vide AGAD, AR XI, nr 100, s. 78: *Insi zaś słudzy urzędowi podskarbińskiemu, albo pieczętarskiemu służyli, tedy też od KJM nagród spodziewać by się mieli, jednak i takim nad zwyczaj płaciłem suche dni sukno de suo dawałem [...]*.

³⁸⁶ Pochodził z rodziny szlacheckiej zamieszkującej województwo brzeskie. Jego kariera była bezpośrednio związana z osobą patrona. Wereszczaka służył kolejno w skarbie litewskim, a po przyjęciu przez Wołłowicza pieczęci mniejszej przeszedł do kancelarii. Poświadczono źródłowo są również jego służba wojskowa w rocie pryncypała oraz wstawiennictwo Wołłowicza w uwięzionych powodzeniem w czerwcu 1620 r. staraniach o dobra Kulini i Bayki w powiecie brzeskim (PГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 328v–329). Źródła potwierdzają również to, że Wereszczaka znalazł zajęcie w zarządzie dobrami pryncypała. W latach 20. XVII w. był prawdopodobnie jego urzędnikiem pińskim, natomiast w 1633 r. otrzymałarendę na woskownictwo wileńskie, które Wołłowicz najwyraźniej zatrzymał mimo złożenia kluczy (HГАБ, F. 694, op. 7, nr 2, k. 27v–28; 82v–83).

³⁸⁷ Obywatel województwa mścisławskiego, kilkukrotny poseł na sejm (m.in. w 1616 r.; vide HГАБ, F. 1737, op. 1, nr 21, k. 255v). Podobnie jak Wereszczaka miał za sobą służbę w skarbie, gdy urząd podskarbiego pełnił Jarosz Wołłowicz, a następnie wraz z awansem patrona przeszedł do kancelarii. Protekcji patrona zawdzięczał kilka przywilejów, m.in. na sioło Krasne nadane 31 maja 1620 r. i zaścianek Tryleski nadany 20 września 1621 r., oba w województwie mścisławskim (PГАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 309v–310v; k. 427v–

nowi Połujanowi³⁸⁸, Janowi Dzierżkowi³⁸⁹, Abramowi Mirskiemu³⁹⁰, Józefowi Klonowskiemu, Mikołajowi Sękowskiemu³⁹¹, Jerzemu Parczewskiemu³⁹²,

-
- 428). Inny członek jego rodziny Mikołaj otrzymał 20 marca 1620 r. nominację na stolnikostwo mścisławskie zwolnione przez Hieronima Wołłowicza (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 96, k. 149–149v).
- ³⁸⁸ Za wstawiennictwem Jarosza Wołłowicza król wyraził zgodę na cesję dożywocia na siole Pryałgowo (26 włók) w ciwuństwie wieszwiańskim przez Krzysztofa Szlechtina na rzecz Floriana Połujana. Konsens potwierdzono dokumentem z 28 maja 1616 r., w którym podkreślono zasługi Połujana tytułowanego jako pisarz skarbu Wielkiego Księstwa Litewskiego (w *Urzędnikach centralnych* nie został uwzględniony pośród pisarzy skarbowych). Vide РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 211v–212). Nie wiadomo, od kiedy Połujan miał naznaczony przez Wołłowicza jurgielt w wysokości 200 zł, który patron rozkazał znieść w styczniu 1625 r. wraz z jednorazową wypłatą sumy 1000 zł (НГАБ, F. 694, op. 7, nr 2, k. 27v–28). W 1630 r. został wykreślony z rejestru sług na własną prośbę (AGAD, AR XI, nr 100, s. 79).
- ³⁸⁹ Jan Dzierżek określany jako sługa skarbowy otrzymał 28 maja 1616 r. za wstawiennictwem J. Wołłowicza przywilej na dochodzenie prawem gruntów bezprawnie trzymanyh przez niektórych bojarów w Małej Goyżowce, we włości wilkiskiej na Żmudzi (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 213). Był być może tożsamy z Janem Dzierżkiem rotmistrzem JKM, który w kwietniu 1620 r. otrzymał konsens na cesję siół Igniki i Nastyki należących do ciwuństwa korszewskiego (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 96, k. 188v–189).
- ³⁹⁰ W czerwcu 1616 r. za zaleceniem J. Wołłowicza Mirski otrzymał przywilej na dochodzenie prawem imienia Działel w województwie mścisławskim po śmierci Andrzeja Bohdanowicza. Beneficjent został określony w dokumencie jako sługa skarbowy (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 92, k. 228–228v). Być może był tożsamy z ziemianinem brasławskim Abramem Mirskim, który w 1601 r. pełnił funkcję poborcy w macierzystym powiecie (Kwitacja A. Mirskiego przez podskarbiego A. Zawiszę, Wilno 16 VIII 1601, НГАБ, F. 1747, op. 1, nr 1, k. 243–244).
- ³⁹¹ Mikołaj Sękowski był sługą skarbowym, *który sprawy sobie poruczone dbale, wiernie i pracowicie odprawował*, za co w 1613 r. za zaleceniem J. Wołłowicza otrzymał dożywotni jurgielt ze skarbu litewskiego w wysokości 130 zł rocznie. Podczas sejmu 1618 r. także po interwencji Wołłowicza jurgielt Sękowskiego, określonego jako „dworzanin skarbowy”, został podwyższony o dodatek na sukno i futro lisie. W sprawach skarbowych posyłany przez Wołłowicza m.in. na królewski dwór, jak działo się to w 1615 r. (AGAD, AR II, ks. 11, s. 34). Zmarł około 1627 r., wówczas dworzaństwo skarbowe zwolnione po nim oraz po Pawle Wołku przypadło Samuelowi Brolnickiemu (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 91, k. 107; nr 95, k. 54v–55; nr 102, k. 87).
- ³⁹² W 1615 r. odnotowany jako sługa skarbowy; podczas pełnienia obowiązków ciężko zachorował, w związku z czym przyznano mu 50 zł dla poratowania zdrowia (AGAD, AR II, ks. 11, s. 29). W źródłach z pierwszej połowy lat 20. pojawia się w charakterze oficjalisty J. Wołłowicza (vide Kwitacja J. Parczewskiego z uczynienia liczby z leśnictwa kryńskiego, odelskiego, kuzryckiego i molawickiego za lata 1621–1623 (НГАБ, F. 694, op. 7, nr 2, k. 9v), zaś blisko dekadę później pełnił funkcję pisarza prowentowego sokolskiego (J. Wołłowicz do J. Parczewskiego, 16 X 1630, ibidem, k. 63).

Pawłowi Szredzińskiemu³⁹³, Ostafiemu Kierdejowi³⁹⁴, Łukaszowi Szylańskiemu³⁹⁵, Pawłowi Wierzbowskiemu³⁹⁶, Andrzejowi Wybranowskiemu³⁹⁷ czy Wołkom – Pawłowi, Jaroszowi i Janowi³⁹⁸.

- ³⁹³ Sługa skarbowy; w jego przypadku wyraźna jest protekcja J. Wołowicza. W marcu 1618 r. otrzymał przywilej na jurgielt w wysokości 100 zł, który z czasem został podwyższony do 150 zł. W latach 1632–1639 pełnił urząd pisarza skarbowego prowentowego (przychodowego); po przejściu na pisarstwo jurgielt po nim przypadł Pawłowi Osowskiemu, słudze skarbowemu, który *od lat dwudziestu w skarbie naszym na posłudze skarbowej, wiernym, pilnym i życzliwym, będąc dobrze [się] zasłużył*. Osowskiego zalecał Stefan Pac, a początki jego służby przypadły najprawdopodobniej na lata, w których obowiązki podskarbińskie sprawował Wołowicz (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 95, k. 55–55v; nr 103, k. 65v–66). Co do Szredzińskiego – trzeba podkreślić, że był jednak bliżej związany ze skarbnym WKsL Mikołajem Brońnickim (HГАБ, F. 694, op. 7, nr 2, k. 4–4v).
- ³⁹⁴ Ziemianin powiatu grodzieńskiego; w przyszłości zrobił wielką karierę. Zanim jednak objął pierwszy urząd powiatowy, miał za sobą służbę w skarbie. W latach 1615–1616 zajmował się m.in. wypłacaniem pieniędzy załodze Smoleńska z puli 10 000 zł otrzymanej od podskarbiego; środki miały być wydatkowane zgodnie z poleceniami hetmana (J. Wołowicz do J. K. Chodkiewicza, Słonim 1 II 1615, B. PAU-PAN Kr., nr 357, k. 80; O. Kierdej do podstarościego mohylewskiego, Orsza 26 II 1616, B. Rac., nr 75, k. 76). W 1618 r. uzyskał wstawiennictwo Wołowicza na dworze w swoich sprawach majątkowych, był również obecny jako pieczętarz jego dokumentów (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 95, k. 73v–74; HГАБ, F. 1755, op. 1, nr 24, k. 264v). Po latach, już jako pisarz ziemski grodzieński pojawił się w rozliczeniach J. Wołowicza jako prowentowy szawelski i upicki z jego ramienia. Pierwszego grudnia 1634 r. w Kobryniu starosta żmudzki kwitował go z przekazania 7000 zł do swej szkatuły tytułem czynszów upickich za rok 1634. Pieniądze odebrał sługa rękodajny Wołowicza Adam Proszycki. Bez wątplenia Kierdej był jedną z tych osób, które w otoczeniu Wołowiczów przebyły bardzo długą drogę, od sługi w skarbie do osoby bliskiej dawnemu patronowi do tego stopnia, że w testamencie z 1633 r. został wyznaczony na jednego z egzekutorów ostatniej woli i opiekunów małżonki testatora.
- ³⁹⁵ Za młodu zaczął pracę najpierw w kancelarii, a następnie w skarbie, pełniąc swoje obowiązki przez kilkanaście lat. Wołowiczowi zawdzięczał zgodę na cesję wsi od starostwa upickiego na jego rzecz, na co stosowny przywilej wystawiono 11 marca 1619 r. (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 96, k. 32v–33). Jako sługa bezpośrednio Wołowicza pojawia się w 1622 r., gdy odebrał ze skarbu 10 000 zł tytułem rekompensaty za wydatki poniesione w poprzednim roku przez jego patrona na potrzeby kampanii wojennej oraz w 1624 r. jako urzędnik wobolnicki i pisarz prowentowy upicki (*Kwit do skarbu dany dla Jej Miłość Pani starościny łomżyńskiej* [Filii Wołowiczównie Nikodemowej Kossakowskiej], Wilno 9 I 1622, HГАБ, F. 694, op. 7, nr 2, k. 4–4v; Kwitacja Ł. Szylańskiego z przekazania 12 500 zł z dzierżawy upickiej, ibidem, k. 26v).
- ³⁹⁶ Sługa skarbowy zmarły przed 10 marca 1613 r. Dzięki protekcji podskarbiego wdowa po Wierzbowskim otrzymała przywilej na dożywocie na 10 wólkach (РГАДА, F. 389, op. 1, nr 91, k. 98v–99v).
- ³⁹⁷ Ziemianin powiatu grodzieńskiego, syn Macieja. Za zasługi dla skarbu i za przyczyną podskarbiego otrzymał wystawiony 13 kwietnia 1613 r. przywilej na 3 wówki we włości kryńskiej po innym ziemianinie grodzieńskim Jerzym Matysowiczu (РГАДА, F. 389,

Nie w przypadku wszystkich są widoczne pozasłużbowe powiązania z Jaroszem Wołłowiczem. W gronie sług skarbowych nie brakowało bowiem osób pochodzących z rodzin, których przedstawiciele niejako tradycyjnie decydowali się na kariery w skarbie lub kancelarii (np. Dołmat Isajkowscy, Brolniccy, Srzedzińscy, Wołkowie). Z drugiej strony część spośród wymienionych wraz z awansem patrona na podkanclerstwo przeszła ze skarbu do kancelarii (Maciej Suchodolski, Jarosz Wereszczaka). Część pozostała w skarbie lub później tam powróciła, osiągając z czasem pisarstwo (Józef Klonowski, bliższy Mikołajowi Brolnickiemu Paweł Srzedziński czy Beynart, który doszedł nawet do urzędu skarbnego). W przypadku niektórych mamy potwierdzone trzymanie dzierżaw z ramienia Wołowicza już jako starosty żmudzkiego, dotyczy to: Szylańskiego, Wereszczaki, Połujana, Parczewskiego i Klonowskiego, który zrobił szczególnie błyskotliwą karierę. Z poparciem patrona uzyskał bowiem stolnikostwo połockie (1618 r.), a po latach wrócił do skarbu, aby sięgnąć po nominację na urząd pisarza (1640 r.), w 1641 r. prawdopodobnie awansował ze stolnikostwa na podkomorstwo połockie, w 1647 r. przeszedł na kasztelanię witebską, co wiązało się także z koniecznością rezygnacji z pisarstwa, a w 1649 r. w związku z fałszywą informacją o śmierci Krzysztofa Rudominy-Dusiackiego wystawiono mu przywilej na urząd kasztelana połoc-

op. 1, nr 91, k. 156v). W 1616 r. był obecny w Słonimiu podczas zjazdu głównego poprzedzającego sejm. Złożył wówczas protestację na Jana Borkowskiego, który uczynił nań pochwałkę, *chcąc go zabić i na wszelakim mieniu, na zdrowie jego zasadzkę czynić* (HГAБ, F. 1737, op. 1, nr 21, k. 252). Inny przedstawiciel tej rodziny, Jan otrzymał z kolei w 1620 r. na skutek wstawiennictwa J. Wołowicza przywilej na dożywocie na wsi Skołubow w należącej do ekonomii grodzieńskiej leśnictwie nowodworskim (PГAДA, F. 389, op. 1, nr 96, k. 186v).

- ³⁹⁸ Wszyscy trzej są wzmiankowani w źródłach jako słudzy skarbowi, wynagrodzeni za swoją pracę nadaniami, które wyjednał im J. Wołowicz (Przywilej Janowi Wołkowi na folwark Wtylany, Warszawa 6 V 1615, PГAДA, F. 389, op. 1, nr 92, k. 155v–156; AGAD, AR II, ks. 11, s. 79). W przypadku Jarosza Wołka zachowała się informacja, iż w latach 1614–1616 pełnił urząd wiceinstygatora (HГAБ, F. 1737, op. 1, nr 19, k. 496; AGAD, AR II, ks. 11, s. 77; cf. *Urzednicy centralni*, s. 195), podkreślono również jego służbę wojskową w okresie oblężenia Smoleńska (Przywilej Jaroszowi Wołkowi na dochodzenie prawem bezprawnie dzierzonych siół Zawucie i Bordziłowicze w województwie połockim, Warszawa 26 VII 1616, PГAДA, F. 389, op. 1, nr 93, k. 57v). Nie sądzę, by należało traktować Wołków jako klientelę Wołowicza, mimo że niektórzy jej przedstawiciele uzyskali wstawiennictwo szeffa w swoich prywatnych sprawach. Sądząc po ścieżkach karier innych reprezentantów tej rodziny, mamy tu raczej do czynienia ze zjawiskiem postępującej profesjonalizacji służby w skarbie i kancelarii, za co były odpowiedzialne niektóre familie. W tym samym czasie w kancelarii zatrudnienie znalazł Mikołaj (protegowany raczej przez kanclerza Sapiechę), a w skarbie w latach 20. Andrzej.

kiego, którego ostatecznie nie objął. Nie był to jednak koniec jego awansów, ponieważ w styczniu 1652 r. otrzymał nominację na województwo brzeskie, na którym pozostał do swej śmierci w 1653 r. Porównywalny sukces życiowy osiągnął Ostafi Kierdej, awansując kolejno na urzędy podstolego grodzieńskiego (1619–1626), tamtejszego pisarza ziemskiego (1626–1638), podsędka (1639–1646) i chorążego (1646–1649), a następnie kasztelana smoleńskiego (1649 r.) i wreszcie kasztelana żmudzkiego, na którym to krześle zasiadał od 1653 r. aż do swej śmierci w 1661. Bez wątplenia cieszył się on również szacunkiem i zaufaniem Jarosza Wołłowicza, pod którego skrzydłami zaczął służyć w skarbie. Świadczy o tym treść testamentu starosty żmudzkiego z 1633 r., a konkretnie wyznaczenie ówczesnego pisarza ziemskiego grodzieńskiego na trzeciego opiekuna małżonki testatora, zaraz za Stefanem Pacem i Krzysztofem Wiesiołowskim³⁹⁹.

Największą karierę zrobił natomiast inny protegowany Wołłowiczów, w większym stopniu Eustachego niż Jarosza, przyszyły podskarbi, a potem podkanclerzy Stefan Pac, który już u schyłku drugiej dekady XVII w. był poważnym kandydatem do pieczęci mniejszej, wysuwany przez biskupa wileńskiego. Pac wywodził się z poważanej litewskiej rodziny, był synem podkomorzego brzeskiego Mikołaja oraz wojewodzianki mińskiej Zofii (po konwersji na katolicyzm Agaty) Sapieżanki, siostry Pawła Stefana i powinnej kanclerza Lwa, co zapewniało mu na starcie stosunkowo duże szanse na awans. Żonaty z Anną Marcybellą z Rudominów Dusiackich, która wniosła mu Dusiaty, Dowspudę i Janówkę⁴⁰⁰. Mimo więzi powinowactwa z Sapiehami nie ulega wątpliwości, że utrzymywał bliższe związki z Wołłowiczami, z którymi w dobrych kontaktach pozostawał już jego ojciec. Udokumentowane są nie tylko bliska współpraca na płaszczyźnie politycznej oraz wstawiennictwo na królewskim dworze zapewniane Pacowi zwłaszcza przez księdza podkanclerzego, a następnie biskupa wileńskiego Eustachego Wołłowicza. Wyraźne pozostają również ich powiązania osobiste, wspominałem zresztą o wyznaczeniu egzekutorów testamentu starosty żmudzkiego, innym przykładem jest to, iż właśnie Stefanowi Pacowi przypadł zaszczyt wygłoszenia mowy na pogrzebie Eustachego Wołłowicza⁴⁰¹.

Nawet będąc u szczytu swoich możliwości, Wołłowiczowie jakkolwiek silni, to jednak nie mogli dorównać potencjałowi Radziwiłłów, Chodkiewi-

³⁹⁹ AGAD, AR XI, nr 100, s. 81.

⁴⁰⁰ W. Czaplinski, *Pac Stefan h. Gozdawa (1587–1640)*, PSB, t. XXIV, 1979, s. 748–749.

⁴⁰¹ Mowa podskarbiego ziemskiego litewskiego Stefana Paca na pogrzebie biskupa wileńskiego Eustachego Wołłowicza, B. Ossol., nr 196, k. 71–74v.

czów czy Sapiechów. Ich prestiż, zasoby oraz prężność zaplecza politycznego były bowiem w znacznej mierze uzależnione od centrum władzy, ponieważ to monarszej łasce zawdzięczali urzędy, zdolności protekcyjne oraz intratne królewskiej i opactwa, stanowiące podstawę krótkotrwałej potęgi ekonomicznej rodu. Cenę za to wszystko stanowiła wielokrotnie udowodniana, bezwzględna lojalność obu braci wobec tronu (m.in. na sejmie 1619 r.), choć zarówno Eustachemu, jak i Jaroszowi nie można odmówić kompetencji i pracowitości⁴⁰².

Wpływy Wołłowiczów najbardziej ugruntowane były zwłaszcza na Grodzieńszczyźnie. Aczkolwiek pełnione urzędy i zyskany autorytet w sprzyjających okolicznościach dawały im również dużą swobodę w oddziaływaniu na przebieg zjazdów o ogólnolitewskim charakterze, czego dowiódł np. Jarosz, jeszcze jako podskarbi, przy okazji konwokacji z 1615 r., albo ponad rok wcześniej, gdy podczas sejmiku relacyjnego w Wilnie bardzo ostro wystąpił przeciwko protestacji uchwalonej w Nowogródku.

Zwracałem już uwagę, że awanse braci Wołłowiczów pod pewnymi względami były zbieżne ze ścieżką karier Benedykta i Gabriela Woynów. Dostrzegam jeszcze drobne analogie z sukcesem Lwa Sapiehy, który dzięki korzystnym uwarunkowaniom politycznym podobnie jak Wołłowicze wyrósł z satelity Radziwiłłów na samodzielnego statystę, stawiającego raczej na tron aniżeli ściśle wiążącego się z opozycją. Tu jednak podobieństwa się kończą, ponieważ Sapieha okazał wielką zapobiegliwość w kumulowaniu dóbr dziedzicznych, co wyraźnie czynił z myślą o swoich synach, a ponadto zadbał o efektywne zainicjowanie ich karier, zwłaszcza najstarszego Jana Stanisława. Tymczasem Jarosz Wołłowicz nie pozostawił żadnego męskiego dziedzica, co zapewne po złożeniu kluczy i pieczęci mniejszej nie wpływało mobilizująco na jego udział w życiu publicznym. Honoratio Visconti w swojej obszernej relacji podsumowującej pobyt w Rzeczypospolitej napisał, że *sprawuje godnie ten urząd [tzn. starosty żmudzkiego] Hieronim Wołłowicz, pan z wielu względów powszechnie szanowany [...]. Pobożny i gorliwy katolik, lecz wiek jego podeszły trzyma go w oddaleniu od spraw publicznych, dlatego raz go tylko na sejmie widziałem*⁴⁰³.

⁴⁰² Vide *Sententia księdza Wołłowicza biskupa wileńskiego*, B. Rac., nr 2, s. 28–35 (inne kopie w: BJ, nr 61/52; B. Rac., nr 8, s. 19–26); *Sententia p. Wołłowicza starosty żmudzkiego*, B. Rac., nr 2, s. 69–72). Obie mowy zostały wygłoszone na sejmie 1619 r. i wyraźnie została w nich zaakcentowana aprobatą dla królewskiej polityki.

⁴⁰³ *Zdanie sprawy z nuncjatury w Polsce przez Honorata Visconti*, Warszawa 15 VII 1636, [w:] *Relacje nuncjuszków apostolskich...*, s. 251.

PODSUMOWANIE

Pytanie o powody, którymi kierowali się magnaci, roztaczając swój patronat, najrozsądniej byłoby postawić przy okazji wprowadzenia do dyskusji o relacjach klientalnych. Przynajmniej przy założeniu, że interesuje nas uzyskanie kompletnej odpowiedzi. Jeśli ograniczamy się do politycznego wymiaru zagadnienia, to wyjaśnienie jest stosunkowo proste i uchwytnie w kategoriach długiego trwania. Klientela stanowiła narzędzie w rywalizacji o władzę i zyski. Jednocześnie walka fakcyjna nie była na litewskiej prowincji w pierwszych dziesięcioleciach XVII w. stanem permanentnym, ryzykowne są zatem próby wyjaśniania wyłącznie przez ten pryzmat wszelkich interakcji między wielkimi panami i lokalną szlachtą oraz w jej własnym gronie. Ta konstatacja wydaje się dość oczywista, warto mieć ją jednak na względzie, zwłaszcza przy tematyce *stricte* politycznej, choćby po to, aby nie zatracić szerszego kontekstu omawianych wydarzeń.

W tym rozdziale zasadniczo skoncentrowałem się na odtworzeniu składu i zasięgu oddziaływania poszczególnych faksji magnackich, a także na określeniu kwalifikacji i podstaw patronatu ich liderów. Dokonany podział sejmikowych stref wpływów do pewnego stopnia jest jednak uproszczeniem. Albowiem magnaccy liderzy, dążąc do uzyskania rzeczywistej kontroli nad danym zgromadzeniem, musieli się poważnie wysilić. Największe szanse stwarzali sobie poprzez bezpośrednie zaangażowanie własnego autorytetu, przez co rozumiem osobiste stawiennictwo na sejmiku. Przyczynę tego stanu rzeczy upatruję w tym, że jakkolwiek powiatowa szlachta poczuwająca się do współodpowiedzialności za losy państwa oraz świadoma senatorskich powinności nie była bardzo liczna, lecz formułowane w jej środowisku opinie tworzyły specyficzną atmosferę, do której musieli się dostosować nawet ambitni magnaci.

Starałem się też wskazać grupę lokalnych polityków, zajmujących stosunkowo samodzielną pozycję w swoich powiatach, spośród których niektórzy lawirowali między kilkoma protektorami. Znaczenie takich osób było nie do przecenienia, zważywszy na ich możliwości mediacyjne, najbardziej uchwytnie, gdy analizujemy konflikty możnych.

Odnosnie do różnic pomiędzy omówionymi ugrupowaniami to najwyraźniejsze są te warunkowane przez więzy rodzinne, tradycję rodową, pozycję w centrum władzy, potencjał majątkowy oraz geografie dóbr. Idzie zatem o strefy wpływów, zakres możliwości protekcyjnych, skład faksji, ale także o najpopularniejsze spośród przedstawicieli danego rodu ścieżki karier. Dla

przykładu młodzi Wołłowiczowie i Woynowie częściej decydowali się na zwiążanie swojej drogi życiowej ze strukturami kościelnymi aniżeli Sapiehowie. Nie dotyczy to jednak Sapieżanek, spośród których reprezentatywna część złożyła śluby zakonne; co można tłumaczyć pobudkami ekonomicznymi, ale i religijnymi czy prestiżowymi⁴⁰⁴.

Dostrzegam wreszcie zarysowujące się różnice ideologiczne między Chodkiewiczami i być może Radziwiłłami (zwłaszcza z odsuniętej od szczytów linii birżańskiej) a promowanymi przez Zygmunta III „nowymi” rodami. W przypadku tych pierwszych wyraźne jest bowiem przywiązanie do na poły arystokratycznego etosu, przekonanie, że udział we władzy należy im się z uwagi na pochodzenie, ponieważ są lepsi, przez dokonania przodków bardziej zasłużeni i z natury lojalni. Taki pogląd wprost sformułował Jan Karol Chodkiewicz podczas uczt w Tołoczynie, gdy zalecał królowi księcia Zbaraskiego i starą szlachtę w ogóle, przeciwstawiając ją ludziom, którzy mieli opuścić monarchę na rokoshu, choć im *dobrodziejstwo z gęby tkwiało*⁴⁰⁵.

Z kolei jeśli idzie o podobieństwa między wszystkimi fakcjami, to te sprowadzają się zasadniczo do omawianych już kwestii systemowych, mianowicie do elementów konsolidujących ugrupowanie oraz czynników umożliwiających ekspansję jego wpływów. Zwartość facji zapewniały zgodność polityki pryncypała z interesami jego adherentów, więzi rodowe oraz wyznaniowe. Lecz elementarnym spoiwem były osoba i dobra patrona, a także wielość pól, na których współdziałał on ze swoimi ludźmi. Wyraźnie można to śledzić na przykładzie rozpadu facji chodkiewiczowskiej po 1621 r., gdy pokaźna część hetmańskiej klienteli (z wyjątkiem osób najlojalniejszych wobec domu Chodkiewiczów oraz niektórych różnowierców) związała losy z dziedziczącymi dobra nieboszczyka Sapieżami. Interesujący jest także przypadek stolnika mińskiego Jerzego Kopaszczewskiego, przez lata występującego w charakterze sługi Janusza Radziwiłła. Otóż okazuje się, że zanim rozpoczął on współpracę z podczaszym litewskim, w którego imieniu zarządzał księstwem słuckim, wcześniej robił to samo, tylko z ramienia Hieronima Chodkiewicza⁴⁰⁶.

⁴⁰⁴ Na przykład bratanica Lwa Sapiehy Anna, która przyjęła w zakonie imię Teofili, została z czasem przełożoną bernardynek w Grodnie.

⁴⁰⁵ J. K. Chodkiewicz do Z. Chodkiewiczowej, z Naczy 8 mil od Borysowa 15 VII 1611, [w:] *Korrespondencye...*, s. 83.

⁴⁰⁶ Vide HIAБ, F. 694, op. 2, nr 7381, k. 1. W dokumencie Kopaszczewski został określony wprost jako sługa kasztelana wileńskiego, który 15 października 1600 r. wspólnie z Piotrem Rdułtowskim przekazał inwentarz księstwa słuckiego ludziom Janusza Radziwiłła.

Co do pozycji rodu, jak już wskazywałem, stabilne miejsce pośród ścisłej elity politycznej zapewniały rozległe dobra dziedziczne, lecz nawet w przypadku domów dysponujących trwałymi podstawami potęgi do jej zachowania wciąż niezbędna była królewska łaska.

Rozdział 4

PRAKTYKA SPRAWOWANIA WŁADZY W WIELKIM KSIĘSTWIE LITEWSKIM

ZNACZENIE LITWINÓW W OTOCZENIU ZYGMUNTA III

Zanim przejdę do omówienia systemu protekcji w okresie rządów pierwszego Wazy na polskim tronie, warto wyjść od pozycji czołowych obywateli Wielkiego Księstwa Litewskiego w ścisłym centrum władzy, która (nawiasem mówiąc) była proporcjonalna do miejsca zajmowanego przez ich państwo we wspólnej Rzeczypospolitej, tzn. podrzędna wobec Koroniarzy¹. Wyjątek stanowili może Radziwiłłowie nieświescy, zwłaszcza Jerzy i Albrycht, lecz ich działalność przypadła na pierwsze lata tego długiego panowania, a w dodatku należeli oni do jednych z najcenniejszych popieczników Zygmunta III, m.in. z uwagi na swoje kontakty z habsburską dyplomacją.

Odnosnie do generalnej oceny: o ograniczonej sile przebicia Litwinów w Warszawie świadczy wiele przesłanek. Począwszy od pesymistycznych opinii wyrażanych nawet przez najpoważniejszych senatorów Wielkiego Księstwa na temat swojego udziału w radach (nie zawsze w pełni miarodajnych)². Poprzez niewielką frekwencję litewskich dygnitarzy na sejmach i uroczysto-

1 Problematyka wzajemnych relacji Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego po zawarciu unii lubelskiej była przedmiotem wielu opracowań, dlatego nie ma potrzeby ściślejszej się w nią zagłębiać. Warto natomiast wskazać na prace Andrzeja B. Zakrzewskiego, syntetycznie podejmujące tę tematykę oraz zawierające odwołania do najnowszej literatury przedmiotu. Vide A. B. Zakrzewski, *Litwa wobec Korony we wspólnej Rzeczypospolitej, XVI–XVIII wiek*, [w:] *Spory o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*, red. Z. Anusik, Łódź 2007; idem, *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo – ustrój – społeczeństwo*, Warszawa 2013, s. 262–286.

2 Dowodzą tego choćby liczne listy L. Sapiehy do żony oraz Radziwiłłów. Część z nich przywoływałem w rozdziale drugim, np. w związku z wojną moskiewską, gdy kanclerz bardzo często wskazywał, że najbliższy krąg królewskich doradców składał się z Koroniarzy.

ściach dworskich³, codzienną przewagę liczebną Polaków u boku władcy⁴ i wreszcie lekceważenie przez tego ostatniego potrzeb litewskiej szlachty i to nie tylko w przypadku, gdy priorytety obu stron wyraźnie ze sobą kolidowały (np. kwestia moskiewska), ale także gdy szło o postulaty łatwiejsze do zaspokojenia. Za przykład niech posłuży konflikt między marszałkiem wielkim litewskim a nadwornym koronnym o korzystanie z prerogatyw laski pod nieobecność na sejmie marszałka wielkiego koronnego. Abstrahując od faktu, że Krzysztof Monwid Dorohostajski po cichu sympatyzował z litewską opozycją, wobec czego w interesie króla nie leżało wspieranie go przeciwko młodszym kolegom z Korony, to jednocześnie sprawa godziła w prestiż Wielkiego Księstwa, poruszając litewską opinię publiczną. Ponadto, jak wynika z korespondencji Dorohostajskiego, mimo sprawowania tak ważnego urzędu niejednokrotnie miał on nawet utrudniony dostęp przed królewskie oblicze, co dodatkowo podważało jego autorytet⁵.

Z drugiej strony postawa wielu przedstawicieli litewskiej elity władzy wobec tronu była poniekąd analogiczna do stosunku ich państwa do Korony, tzn. nastawiona na osiągnięcie maksymalnych korzyści minimalnym kosztem⁶. Dążenia Litwinów do zagwarantowania sobie udziału w życiu publicznym oraz czerpania korzyści z zasobów wspólnego państwa prowadziły także

3 Z okazji wesela Zygmunta III z Konstancją Habsburżanką Litwini wystawili bardzo nieliczne poczty husarskie. Pośród 1033 koni znalazło się 13 przyprowadzonych przez starostę laiskiego Jana Eustachego Tyszkiewicza, zaś po 7 koni wystawili niewymienieni z imienia Sapięha, Ogiński, Słuszka (?) oraz wojewodzie brzeski-litewski Zienowicz (*Rejestr pocztów, które stawili na wesele KJM w Krakowie*, B. Czart., nr 351, s. 380).

4 Wyraźnie wynika to m.in. z pracy W. Leitscha (*Das Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen*, t. I–IV, Wien–Kraków 2009, passim).

5 K. Monwid Dorohostajski do K. II Radziwiłła, Wilno 14 VIII 1611, AGAD, AR V, nr 3213/IV, s. 28. W wielu listach marszałek wielki litewski wspominał o oczekiwaniu na audiencje u władcy, lecz z tego wynika to najwyraźniej. Tematem „długo proszonego” spotkania miały być sprawy księcia podczaszego i kasztelana trockiego. Pismo ciekawe także z uwagi na funkcjonowanie urzędu marszałkowskiego lub raczej pozycji Dorohostajskiego, który – jak widać – miał dostęp do króla, ale bynajmniej nie był to dostęp nieograniczony. Ponadto marszałek komunikował się z Zygmuntem III na oficjalnych audiencjach, a nie podczas jakichś prywatnych spotkań, zatem najwyraźniej nie miał możliwości, aby podejmować bardziej zakulisowe działania.

6 W jednym ze swoich artykułów A. Rachuba zwracał uwagę na to, że choć Litwini dążyli do wyrównania pozycji Wielkiego Księstwa z Koroną, to jednak nie godzili się na równe obciążenia wobec wspólnego państwa. Vide A. Rachuba, *Litwini wobec integracji we wspólnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Праблемы інтэграцыі і інкарпарацыі ў развіцці Цэнтральнай і Усходняй Еўропы ў перыяд ранняга Новага часу*, red. С. Ф. Сокал, А. М. Янушкевіч, Мінск 2010, s. 217.

do utrwalania się litewskiego partykularyzmu. I jakkolwiek troska o zachowanie własnej tożsamości jest czymś zrozumiałym, to szkoda, że w pewnej mierze elity Wielkiego Księstwa budowały ją na poczuciu krzywdy, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom wielu współobywateli. Dlatego jestem daleki od przrzucania całej odpowiedzialności za „dyskryminowanie” Litwinów na dwór i stronę polską. Z punktu widzenia monarchy to Wielkie Księstwo i jego najzamożniejsi obywatele nie umieli, choć mieli za co *KJM usługować*⁷. W niektórych przypadkach istotnie trudno się nie zgodzić z tą obserwacją⁸, aczkolwiek nie była to norma, o czym świadczyła postawa m.in. Jana Karola Chodkiewicza czy Jarosza Wołłowicza. Naturalnie obaj senatorowie zazwyczaj liczyli na wynagrodzenie swych zasług, lecz potrafili również przekonująco manifestować przedkładanie dobra publicznego nad dążność do uzyskania osobistych korzyści.

POLITYKA NOMINACYJNA

Prawo do naznaczania na urzędy i nagradzania królewsczyznami, a w przypadku duchownych opactwami stanowiło jedno z podstawowych narzędzi, za pomocą których władca budował swoje stronnictwo. Na przestrzeni pracy szczegółowo odnosiłem się do motywów stojących za konkretnymi decyzjami personalnymi. Natomiast w tej partii zależy mi na bardziej problemowym podejściu do zagadnienia królewskiej polityki nominacyjnej. Zresztą została już ona scharakteryzowana w literaturze przedmiotu, zwłaszcza w odniesieniu do Korony⁹. Wielokrotnie podkreślano bowiem, że przez nadania i awanse w hierarchii urzędniczej Zygmunt III wprowadził nagradzał osoby, które wykazały się wobec niego lojalnością, lecz także dążył do zbiccia kapitału po-

7 W cytowanym już liście relacjonującym ucztę w Tołoczynie jej uczestnik przywołał słowa wypowiedziane przez króla pod adresem Litwinów, ale skierowane bezpośrednio do kanclerza Sapiehy. Vide Meier do Z. Chodkiewiczowej, Hołowczyn 16 VII 1611, LMAVB, F. 139, nr 2754, k. 1v.

8 Na przykład jeden z największych beneficjentów rządów Zygmunta III na Litwie, tzn. Lew Sapieha odwiódł najstarszego syna od zaciągów na kampanię chocimską, tłumacząc to koniecznością jego rezydencji przy dworze oraz obawą przed popadnięciem Jana Stanisława w długi. Vide L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 30 XI 1620, ЦДДАУК, F. 48, op. 1, nr 802, k. 1v-2.

9 K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996, passim.

litycznego¹⁰. Zasadniczo dotyczyło to kluczowych województw, kasztelanii, diecezji, prestiżowych dygnitarstw, najintratniejszych dzierżaw, a w szczególności ministerstw, przy których obsadzie król wyraźnie kierował się nie tylko kryterium lojalności, lecz brał pod uwagę również kompetencje kandydatów, o czym świadczy wykształcenie oraz *cursus honorum* kolejnych pieczętarzy czy podskarbach¹¹. Z punktu widzenia interesu państwa nawet decyzja o przekazaniu buławy wielkiej litewskiej sędziwemu i niesłynącemu z dokonań na polu militarnym Lwu Sapieże wydaje się rozsądna¹².

Przy rozdawaniu szczególnie atrakcyjnych wakansów władca siłą rzeczy był poddawany różnego rodzaju naciskom, lecz wielokrotnie udowodnił, że w imię realizowanej polityki potrafi oprzeć się zarówno próbom wstawienictwa możliwych, jak i oferowanym korzyściom majątkowym¹³. Nie dostrzegam natomiast sprzeczności między uleganiem przezeń pośrednictwu osób trzecich w dystrybucji „fruktów władzy” a realizacją aktualnych potrzeb politycznych¹⁴. Albowiem dowartościowywanie senatora A przez wydanie przywileju jakiemuś mniej lub bardziej zasłużonemu protegowanemu B stanowiło wyraźny dowód królewskiej łaski oraz wsparcie w umacnianiu wpływów A na prowincji, co w ostatecznym rozrachunku mogło mieć przełożenie na układ sił w skali ogólnokrajowej. Tym niemniej skuteczność systemu protekcji, a niekiedy handlu godnościami była zdecydowanie bardziej zauważalna w przypadku urzędów powiatowych i pomniejszych królewskich; choć i tu brano pod uwagę afiliację polityczną kandydatów (obóz regalistów/opozycja) oraz ewentualne konsekwencje takiej decyzji. Przez co rozumiem, iż starano się przewidzieć, czy nie grozi ona realizacji monarszych planów. Znane są również przypadki nominacji obliczonych na neutralizację przeciwników politycznych. Wybornym przykładem jest przywołana już promocja Janusza Radziwiłła na podczaszostwo litewskie, mające wakować po awansie Jana Karola Chodkiewicza na teoretycznie elekcyjny urząd starosty żmudzkiego.

10 E. Opaliński, *Elita władzy w województwach poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Poznań 1981, s. 41; H. Wisner, *Rozdawnictwo i sprzedaż urzędów w czasach Zygmunta III*, PH 1970, t. LXI, z. 3, s. 448; A. Mączak, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowoczesnej*, Warszawa 1986, s. 235.

11 Cf. U. Augustyniak, *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*, Warszawa 1981, s. 192, 208; eadem, *Wazowie i „królowie rodacy”. Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*, Warszawa 1999, s. 207.

12 A. Czwołek, *Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy kanclerza litewskiego, wojewody wileńskiego*, Toruń 2012, s. 510–512.

13 K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska...*, s. 32.

14 Cf. Ibidem.

Teoretycznie, ponieważ Gryfita otrzymał nominację, jeszcze zanim szlachta żmudzka wyłoniła swoich kandydatów. Ostatecznie elekcja okazała się wyłącznie potwierdzeniem stanu faktycznego, lecz dwór najwyraźniej miał podstawy, by obawiać się o jej przebieg. Dlatego nim obywatele wskazali królowi nazwiska, spośród których miał wybrać starostę, Krzysztof Radziwiłł „Piorun” został poinformowany, że jego syn może liczyć na urząd podczaszego litewskiego pod warunkiem, iż Chodkiewicz nie napotka trudności w Rosieniach na etapie elekcji¹⁵.

W rozdziale drugim, a zwłaszcza w trzecim zostały omówione możliwości protekcyjne litewskich regalistów i jakkolwiek w niektórych przypadkach (w szczególności „Sierotki”, Lwa Sapiehy i Wołłowiczów) były one dość duże, to jednak żaden z nich nie uzyskał takiego wpływu na kurs polityki królewskiej ani na obsadę wakansów, aby móc być uznanym za kogoś w rodzaju pierwszego ministra lub faworyta Zygmunta III. Zresztą akurat ten władca, dość wstrzeźliwy w okazywaniu uczuć, nie zasłynął z obdarowywania szczególnie względami wielu doradców. Bez wątpienia przy nominacjach (także na litewskie urzędy) okresowo pewne znaczenie miał głos królewskiego ulubieńca podkomorzego koronnego Andrzeja Boboli (1607–1616), niektórych pieczętarzy koronnych oraz najbardziej zaufanych senatorów duchownych¹⁶. Na przestrzeni drugiej dekady XVII w. i później na szafarza królewskiej łaski pozował również Inflantczyk, Kasper Denhoff, wojewoda dorpacki w latach 1627–1634, a następnie sieradzki, na którym to urzędzie pozostał do śmierci (zm. 1645 r.). Wiele na temat jego rzeczywistych możliwości, lecz także zakresu podatności Zygmunta III na cudzą perswazję mówi relacja nuncjusza Viscontiego. Otóż Denhoff *dostawszy się do dworu jeszcze małym chłopięciem za króla Zygmunta III, prędko pozyskał sobie jego łaskę, a następnie przyszedł do bogactw i godności. Był najbliższym i najpoufalszym sługą w komnacie królewskiej, a chociaż dla nieco zimnego i surowego charakteru tego króla nie miał nad nim wielkiej mocy, chociaż musiał zręcznie upatrywać stosowne pory, aby z nich czasem korzystać, i chociaż na koniec inni podzielali z nim łaskę króla i przypuszczeni byli zarówno do jego poufałości, mimo to jednak umiał tak dobrze utrzymać mniemanie o swym większym wpływie, że każdy udawał się do*

15 K. Radziwiłł „Piorun” do M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Węgrów 3 V 1599, PHB, F. 971, 234, nr 193.

16 K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska...*, s. 31–32. Szczegółowiej na temat pozycji Boboli na dworze vide E. Opaliński, *Faworyci Zygmunta III a urząd podkomorzego koronnego*, [w:] *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 248–250.

niego, kto chciał co wskórać na dworze¹⁷. Prawdziwość tych ostatnich słów potwierdza również korespondencja niektórych litewskich magnatów, m.in. Sapiehów, którzy odwoływali się do pośrednictwa Denhoffa jeszcze jako starosty laickiego.

Instytucja faworytów, jako jeden z filarów systemu protekcji, występowała w Rzeczypospolitej na przestrzeni całego XVII stulecia. Istnieją jednak różnice między pierwszą a drugą połową wieku. W przeciwieństwie do okresu rządów Jana Kazimierza (i kolejnych królów elekcyjnych), w dobie panowania jego ojca na dworze polskim nie liczone było ze zdaniem obcych dyplomatów. Co więcej, również królowe nie uzyskały takiego wpływu na bieg wydarzeń, jaki miała Ludwika Maria u boku ostatniego Wazy czy Maria Kazimiera przy Janie III Sobieskim. Częściowo wynikało to zapewne z różnic charakterów, tak samych władców, jak ich partnerek. Częściowo zaś było efektem odmiennych trendów panujących na dworach cesarskim i francuskim, gdzie dorastały małżonki polskich królów. W przypadku monarchii Burbonów było bowiem zauważalne większe zaangażowanie kobiet w wielką politykę. Przyczyniły się do tego okresy regencji Katarzyny Medycejskiej, Marii Medycejskiej, a następnie Anny Austriaczki oraz uczestnictwo niektórych przedstawicielek francuskiej arystokracji w dworskich intrygach. Choćby Ludwika Maria miała pozostawać pod wielkim wpływem Henryka d'Effiat markiza Cinq-Mars.

Nie oznacza to jednak, że w otoczeniu Zygmunta III Wazy polityka, także nominacyjna stanowiła wyłącznie domenę mężczyzn. Pewnymi wpływami, zasadniczo ograniczonymi do obsady stanowisk dworskich oraz zarządu dobrami, na których zabezpieczono oprawę królowej, dysponowała Konstancja Habsburżanka¹⁸. Mimo to aktywni w życiu publicznym senatorowie zabiegali o dobre relacje z królewską małżonką oraz siostrą Zygmunta, królową szwedzką Anną Wazówną¹⁹. Sam władca w okresie, gdy jego potajemne ne-

17 *Zdanie sprawy z nuncjatury w Polsce przez Honorata Visconti*, Warszawa 15 VII 1636, [w:] *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. II, wyd. E. Rykaczewski, Berlin–Poznań 1864, s. 250.

18 W. Czaplinski, *Konstancja (1588–1631)*, PSB, t. XIII, 1968, s. 601; K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska...*, s. 31; J. D. Sapieha do L. Sapiehy, z Koyran 28 V 1611, BN, BOZ, nr 942, k. 4.

19 Kilka lat po zakończeniu rokoszu o listy przyczynne do królowej prosił kasztelan parnawski (vide P. Stabrowski do J. K. Chodkiewicza, Borysów 2 I 1617, B. PAU-PAN Kr., nr 356, k. 164–164v). W roli brokera zapewniającego o królewskiej łasce albo wstawiającego się za pewnymi osobami u władcy występowała także królowa szwedzka Anna (vide Anna Wazówna do Z. Chodkiewiczowej, Kraków 29 IX 1603, B. Pol., nr 56, s. 289). Zazwy-

gocjacje z arcyksięciem Ernestem zaczęły wychodzić w Rzeczypospolitej na światło dzienne, wstrząsając opinią publiczną, w tuszowaniu skandalu skończył się z pomocy swojej teściowej, Marii bawarskiej²⁰. Również za sprawą tej ostatniej na polski dwór wraz z orszakiem Anny Habsburżanki trafiła Urszula Meyer (w literaturze przedmiotu najczęściej zapisywana z żeńskim sufiksem jako Meyerin), która pozostała tu po śmierci swojej pani i w stosunkowo krótkim czasie wyrobiła sobie do tego stopnia mocną pozycję, iż o jej względy zabiegali nawet czołowi senatorowie, np. w związku z dystrybucją wakansów²¹. Rola panny Urszuli na królewskim dworze była dość zagadkowa. Zważywszy na przynależność do pośledniejszego stanu, wiadomo, że nie mogła oficjalnie pełnić, przypisywanej jej często przez badaczy, funkcji ochmi-strzyni dworu królowej. Najprawdopodobniej była zwykłą służącą, pokojową (z niem. *Kammerdienerin*), dysponującą wpływami, które kontrastowały z oficjalnie zajmowanym przez nią stanowiskiem²². Wsparcie tej niezwyklej

czaj były to prośby za służkami i pannami z fraucymeru (np. za Elżbietą Tyzenhauzówną; vide Zygmunt III do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 9 III 1619, B. PAU-PAN Kr., nr 359, k. 140), choć zdarzały się także za innymi osobami, np. za królewskim faktorem Hansem Fridrichem (Anna Wazówna do J. K. Chodkiewicza, Warszawa 3 VI 1606, B. Pol., nr 56, s. 305). Bardzo dobrze poświadczone źródło jest również wsparcie królowej dla Wolmara Farensbacha w dobie jego konfliktu z Krzysztofem II Radziwiłłem (vide P. Mozgawa, *Konflikt Krzysztofa II Radziwiłła z Wolmarem Farensbachem w latach 1617–1620 – uwarunkowania geopolityczne, prawne i społeczne oraz konsekwencje dla Rzeczypospolitej*, niepublikowana praca magisterska napisana w 2012 r. pod kierunkiem prof. U. Augustyniak, passim; korespondencja Anny Wazówny z J. K. Chodkiewiczem, B. Pol., nr 56).

²⁰ A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587–1592*, Katowice 2019, s. 292.

²¹ W. Czaplński, W. Leitsch, *Meierin (Maierin, Gienger) Urszula (ok. 1570–1635)*, PSB, t. XX, 1975, s. 385–386. Po nominacji Jana Stanisława Sapiehy na marszałkostwo wielkie litewskie i otrzymaniu przezeń dzierżawy luboszańskiej ojciec polecał nominatowi, aby napisał listy z podziękowaniami – do króla i królowej za przywileje, zaś do panny Urszuli za przyczynę. Vide L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 6 XII 1621, ЦДІАУК, F. 48, op. 1, nr 803, k. 6.

²² Vide K. Keller, *Frauen und Diplomatie in der höfischen Gesellschaft*, [w:] *Politische Kommunikation zwischen Imperien. Der diplomatische Aktionsraum Südost- und Osteuropa* (Innsbrucker Historische Studien, t. 29), red. G. Barth-Scalmani, H. Rudolph, Ch. Stephan, Innsbruck–Wien–Bozen 2013, s. 30–39. Ponadto na Uniwersytecie w Giessen trwają prace nad edycją korespondencji Urszuli Meyer (https://www.unigiessen.de/fbz/fbo4/institute/geschichte/osteuropa/karteikartenseiten/forschung/meyerin?fbclid=IwAR1iEJPU8eevNUH_MWs-TpnxjwiymXQRlovDcuqlTKJP4DY3DAEPoZnfpKE – dostęp 29 VII 2019). Za konsultację, wskazanie mi powyższej publikacji oraz udzielenie informacji na temat trwających w Giessen prac jestem winien podziękowania Pani mgr Magdalenie Jakubowskiej.

kobiety miało znaczenie zwłaszcza przy obsadzie stanowisk dworskich i podziale królewszczyzn, zaś nieco bardziej ograniczone – gdy szło o najwyższe urzędy państwowe²³. Obszerny fragment poświęcił jej w swojej relacji nuncjusz Visconti, który wskazywał, iż należała nie tylko do familijnych, ale i do rad ważniejszych, i miała niemały wpływ w szafunku łask królewskich. Jadała zawsze u stołu królewskiego, co tylko rzadko dozwolano księżniczce bawarskiej wychowującej się na dworze, i w jednym z nimi jeździła powozie. Jej był poruczony dozór nad dziećmi królewskimi, które ją szanowały jak własną matkę, nazywały panią, a czasem od niej różgą dostały. O nią się opierały wszystkie sprawy, pod jej zarządem były wszystkie skarby, klejnoty i sprzęty królewskie. [...] W tak wielkim znaczeniu umiała jednak tak roztropnie postępować, że nic jej nie zaszkodziła zazdrość, nikt przeciw niej powstać nie śmiał, nie tylko za życia króla i królowej jej dobroczyńców, ale nawet po ich śmierci uznana przez terażniejszego króla za niezbędnie potrzebną, utrzymała się na tem samem stanowisku, z tą tylko różnicą, że już nie miała udziału w sprawach publicznych. Co się zaś tyczy domowych i familijnych interesów w tych dawnych, nieograniczoną zatrzymała władzę [...]²⁴. W dalszej części relacji nuncjusz podkreślał jej skromność, nienadużywanie możliwości do nadmiernego bogacenia się ani do wynoszenia krewnych. Pozycja panny Urszuli brała się z bezgranicznego oddania rodzinie królewskiej, z tego samego powodu osoby nieobnoszące się z regalistycznymi sympatiami nie mogły liczyć na jej protekcję. Zatem bardzo przekonująca jest hipoteza Krzysztofa Chłapowskiego, że polityczna rola Urszuli Meyer sprowadzała się do udziału w kreowaniu stronnictwa dworskiego²⁵. Utrzymywała ona również ożywione kontakty z ośrodkami w Grazu i Monachium, co miało swój wymiar polityczny, ale także prowadziło do przepływu wiedzy i praktyk dnia codziennego między katolickimi dworami Europy Środkowej i Wschodniej, o czym świadczy zachowana korespondencja.

Naturalnie budowa królewskiego zaplecza politycznego stanowiła długotrwały proces, uzależniony od wielu okoliczności, zaś władca na przestrzeni całego panowania nie dysponował jednakową swobodą w zażywaniu monarchicznych prerogatyw. Zwłaszcza w pierwszych latach rządów był w poważnym stopniu ograniczony. Gdy wstępował na tron, w senacie zasiadali nie tylko dostojnicy wyznaczeni przez Stefana Batorego, część spośród panów rad

²³ K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska...*, s. 31.

²⁴ *Zdanie sprawy z nuncjatury w Polsce przez Honorata Visconti*, Warszawa 15 VII 1636, [w:] *Relacje nuncjuszków apostolskich...*, s. 218.

²⁵ K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska...*, s. 31.

uzyskała swoje nominacje jeszcze od ostatniego Jagiellona. Król zastał zatem współtworzone przez poprzedników układy, których na przełomie lat 1587/1588 jako człowiek z zewnątrz zapewne w dużym stopniu nie rozumiał. Pewne wady miało również to, że już na starcie jego rządów w samym Wielkim Księstwie Litewskim wakowały buława wielka oraz sześć urzędów senatorskich (w tym kasztelania wileńska i pieczęć wielka), a kolejne dwa (województwa witebskie i brzeskie-litewskie) niebawem trafiły do królewskiego szafunku. Oznaczało to konieczność podjęcia wiążących decyzji personalnych mimo niedostatecznego rozeznania w sytuacji wewnętrznej. Istotnie pierwsze nominacje wystawiono w dużym pośpiechu²⁶. Wynikało to zapewne z potrzeby nagrodzenia stronników i uzyskania przychylności obecnych w Krakowie Litwinów, stawką było bowiem uznanie przez Wielkie Księstwo władzy Szweda. Natomiast wstrzymanie się z wydaniem przywileju na hetmaństwo wielkie okazało się rozsądnym krokiem, zwłaszcza jak na tak młodego monarchę, któremu wytykano brak doświadczenia. Dla przykładu we wczesnych relacjach habsburskich informatorów przedstawiano króla jako osobę często się śmiejącą, zatem niepoważną, która podczas rad *mało co mówi lub nie do rzeczy, lecz potakiwa wszystkim*²⁷. Oczywiście te i tym podobne oceny mogły być wyolbrzymione albo zgoła nieprawdziwe, jednocześnie nie sposób zakładać, że Zygmunt III już na początku rządów był ukształtowanym politykiem.

Ujemnie na stabilność pozycji Wazy w Rzeczypospolitej na początku panowania wpływały jeszcze dwa inne czynniki. Z jednej strony wciąż żywe były nadzieje Habsburgów na sięgnięcie po polską koronę, z drugiej zagrożenie stanowił najpotężniejszy poddany Zygmunta, kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamoyski, którego udział w decydowaniu o obsadzie wakansów osłabł, począwszy od 1591 r., a dopiero w latach 1598–1599 zanikł niemal w pełni²⁸.

Niewykluczone, że to właśnie przejścia z wielkim kanclerzem wywarły na Wazie tak silne wrażenie, iż konsekwentnie prowadził politykę opartą na antagonizowaniu elit. Zwłaszcza względem Wielkiego Księstwa, gdzie w przeciwieństwie do Korony niebezpieczeństwo uzyskania przewagi przez jeden ród było większe. Dlatego król nie tylko przeciwstawiał Chodkiewiczów Ra-

²⁶ L. Sapięha do K. Radziwiłła „Pioruna”, Kraków 31 I 1588, [w:] ADR, s. 189.

²⁷ Kamera śląska do Rudolfa II, 1 VI 1588, [w:] *Wiadomości do dziejów polskich. Archiwum prowincji szląskiej*, oprac. A. Mosbach, Wrocław 1860, s. 220.

²⁸ W. Sokołowski, *Schyłek działalności politycznej Jana Zamoyskiego*, [w:] *Kultura, polityka, dyplomacja*, red. A. Bartnicki, Warszawa 1990, s. 393.

dziwiłom birżańskim. Prawdopodobnie celowo już w drugiej dekadzie XVII w. zaczął podkopywać zaufanie książąt do Lwa Sapiehy. Świadczą o tym plotki, iż kanclerz nie życzy młodszemu ze szwagrów łaski marszałkowskiej, podobno przekazane księciu hetmanowi przez Feliksa Kryskiego, a więc człowieka ze ścisłego otoczenia monarchy²⁹. Ponadto w niedalekiej przyszłości urząd otrzymał Jan Stanisław Sapieha, co zapewne wzmocniło żywe w Birżach uprzedzenia do kanclerza. Nie zmienia to jednak faktu, że Sapieha istotnie dbał w pierwszej kolejności o interesy własnego rodu, o co trudno mieć do niego pretensje.

Trzeba wreszcie przyznać, że regaliści znakomicie rozegrali kartę Krzysztofa Radziwiłła młodszego, który swoją postawą w dobie rokoszu nawet jeśli nie dał władcy bardzo mocnych podstaw do wyciągnięcia jakichś konsekwencji prawnych (np. pozbawienia królewszczyzn), to przynajmniej dostarczył wygodnego pretekstu do chowania urazy. Zygmunt III tymczasem nie zamykał przed sobą szansy na posłużenie się w przyszłości jednym z przedstawicieli ewangelickiej gałęzi tego potężnego rodu. Nie będę rozstrzygał, czy przed 1615 r. i na przestrzeni kilku kolejnych lat Radziwiłł był jedynie ludzomy dopuszczeniem do pańskiej łaski, czy testowany. Bez względu na odpowiedź: monarcha zręcznie wykorzystał ambicje i dumę młodszego z synów „Pioruna”, który najwyraźniej nie „czytał” tak dobrze intencji dworu jak starszy (i zdolniejszy) Janusz.

Oczywiście polityka nominacyjna Zygmunta III na Litwie nie sprowadzała się wyłącznie do nagradzania lojalnych lub potrzebnych oraz stosowania zasady „dziel i rządź”. Zważywszy na ograniczenia władzy królewskiej, dwór był również zmuszony do wypracowania innych metod. Szczególnie niewygodna z punktu widzenia tronu pozostawała dożywotność urzędów. Stąd aby zapobiec negatywnym skutkom konkretnych nominacji, szczególnie w przypadku ważnych wakansów, w miarę możliwości odwlekano podjęcie decyzji, a gdy okoliczności nie pozwalały na dalszą zwłokę, niejednokrotnie nagradzano sprawdzonych, niezbyt aktywnych lub starych ludzi, po których spodziewano się bierności albo rychłej śmierci i powrotu urzędu do królewskiego szafunku. Dotyczyło to zarówno przedstawicieli domów senatorskich, jak i zasłużonych urzędników powiatowych ze szczebla średnioszlacheckiego, dla których nawet ostatnie miejsce pośród panów rad stanowiło upragnione zwieńczenie kariery. Zdarzały się również awanse „taktyczne”, oznaczające przesunięcie człowieka na bardziej prestiżowe oficjum, ale związane

29 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Druja 27 IX 1616, BN, BOZ, nr 942, k. 122.

z mniejszym zakresem władzy. Większe pole manewru dwór miał pod tym względem w Koronie, gdzie jeden z pieczętarzy był duchownym, zaś władca chcąc zmusić go do zmiany otoczenia, mógł uciec się do awansu w strukturach kościelnych (na diecezję zajmującą wysokie miejsce w hierarchii, której nie można było łączyć z kanclerstwem lub podkanclerstwem)³⁰.

Innym zagraniam w królewskim repertuarze były nominacje dla ludzi spoza struktur lokalnych. Dotyczyło to w szczególności starostw grodowych, ale jest także zauważalne w przypadku urzędów senatorskich. Motywy takich decyzji nie zawsze są jednoznaczne. W niektórych przypadkach, jak choćby w przywoływanym sporze o obsadę biskupstwa wileńskiego, mogło chodzić o przełamywanie prowincjonalnych partykularyzmów oraz wzmocnienie królewskiej władzy przez stwarzanie korzystnych precedensów. Innym razem wyłącznym powodem była konieczność/chęć nagrodzenia danej osoby. Nie można również całkowicie wykluczyć, że okazjonalnie monarcha dążył do ekspansji swoich wpływów na prowincji, o czym wprost pisał Hieronim Chodkiewicz, przy okazji opisu bezskutecznych starań Lwa Sapiehy o starostwo wołkowyskie wcześniej naznaczone Andrzejowi Woynie. Zdaniem kasztelana wileńskiego kanclerz miał przekonywać Zygmunta III, że *szlachta wołkowyska, należąc do województwa nowogrodzkiego jest woli JKM przeciwna i niepowolna i zawsze z Nowogrodziany unum sentiunt; trzeba im takiego starosty, żeby umiał z niemi i uczynił je WKM powolniejszymi, a z Nowogrodziany różnemi*³¹. Taktyka osłabiania znaczenia lokalnych elit przy pomocy urzędników związanych wyłącznie z władcą nie miała jednak szans na odniesienie sukcesu w Rzeczypospolitej. Władca był raczej zmuszony szukać poparcia ludzi dysponujących autorytetem pośród *powietników*.

Znacznie skuteczniejszy w polsko-litewskich realiach, lecz wymagający czasu był mechanizm, który roboczo można określić jako „selektywne przechwytywanie klientów”. Polegał on na promowaniu przez dwór cudzych klientów, którzy z czasem usamodzielniali się od swoich dawnych patronów, stając się ludźmi króla. W pewnym sensie taką drogę przeszli Lew Sapieha oraz Eustachy i Jarosz Wołłowiczowie. Człowiekiem tronu był również Janusz Skumin Tyszkiewicz, którego ojciec współpracował z Sapiehami. Natomiast bez wątpienia za najciekawszy przykład wypada uznać Aleksandra Korwina Gosiewskiego, startującego ze zdecydowanie najniższej pozycji.

³⁰ W Wielkim Księstwie Litewskim kilkakrotnie myślano o przesunięciu Lwa Sapiehy z kanclerstwa, ten jednak zawsze uzależniał to od przekazania jednej z pieczęci któremuś ze swoich krewnych. Więcej na ten temat w rozdziale drugim.

³¹ H. Chodkiewicz do J. K. Chodkiewicza, Turzec 12 IX 1615, B. Czart., nr 3236, s. 368.

W tym miejscu na wspomnienie zasługuje jeszcze jeden, dotychczas pominięty wątek – wpływ kryterium wyznaniowego na politykę nominacyjną Zygmunta III. Badania przeprowadzone przez Henryka Lulewicza poniekąd potwierdzają potoczny sąd, zgodnie z którym pierwszy Waza na polskim tronie w swoich decyzjach personalnych sugerował się względami wyznaniowymi i faworyzował katolików³². Istotnie za jego rządów wraz z upływem lat coraz mniej różnowierców otrzymywało promocje na senatorskie urzędy, lecz jeszcze przed 1587 r. zwłaszcza w Koronie był zauważalny powrót szlachty do katolicyzmu – i to na szeroką skalę. Na Litwie fala takich konwersji nastąpiła nieco później³³. Przyczyny tych zmian były złożone. Wskazuje się bowiem nie tylko na zdecydowaną reakcję Kościoła katolickiego, podziały w środowisku reformacyjnym, ale także na religijną miałość najchętniej wybieranego przez szlachtę kalwinizmu. Niewątpliwie jego doktryna, oddająca władzę w Kościele przedstawicielom świeckich elit była wygodna dla egzekucjonistów, walczących o własną wizję państwa. Lecz wraz z realizacją części postulatów ruchu polityczne podstawy popularności wyznania reformowanego, początkowo stanowiące jego atut, utraciły na atrakcyjności³⁴.

Nie ulega wątpliwości, iż Zygmunt III sprzyjał procesowi rekatolicyzacji elit, nie oznacza to jednak, że był za niego odpowiedzialny ani że zdecydowanie odchodził w tej mierze od kursu wytyczonego przez poprzednika³⁵. Co więcej, również ewangelicy i prawosławni nie byli przez Wazę pomijani przy awansach. Względy wyznaniowe, jakkolwiek bardzo ważne, nie stanowiły wyłącznego czynnika branego przez władcę pod uwagę³⁶. Odnoszę wrażenie, że kluczowe pozostawały bieżące potrzeby oraz zachowanie zdolności przewidywania poczynań ludzi z własnego nadania, czyli tego, jak zachowują się w godzinie próby. W połowie lat 20. XVII w. celnie ujął to Jarosz Wołłowicz, wskazując, iż król *do takiej eksperyencji przyszedł, że nas wszystkich do-*

32 H. Lulewicz, *Skład wyznaniowy świeckich senatorów z Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Wazów*, PH 1977, t. LXVIII, z. 3, s. 442.

33 K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska...*, s. 33.

34 A. K. Banach, *Konwersje protestantów na katolicyzm w Koronie w latach 1560–1600*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1985, nr DCCXIV, „Prace Historyczne”, z. 77, s. 21–36; W. Kriegseisen, *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo–kościół między reformacją a oświeceniem (Rzesza Niemiecka – Niderlandy Północne – Rzeczpospolita polsko-litewska)*, Warszawa 2010, s. 454, 499.

35 Na temat powolnego odsuwania dysydentów od starostw grodowych przez Stefana Batorego vide K. Bem, *Czynnik wyznaniowy w polityce nominacyjnej Stefana Batorego na starostwa grodowe w Koronie – początek kontrreformacji?*, KH 2015, t. CXXII, z. 3, s. 471.

36 E. Opaliński, *Elita władzy...*, s. 53–54.

*brze zna [tzn. urzędników], wie co się w kogo wlewa, wie co się w którejkolwiek części państwa jego dzieje*³⁷.

DZIAŁANIA STRONNICTWA KRÓLEWSKIEGO NA PŁASZCZYŹNIE SEJMIKOWEJ I NA SEJMACH WALNYCH

W Rzeczypospolitej niekwestionowanym architektem i wykonawcą polityki zagranicznej państwa był król, lecz zasadnicza słabość jego władzy polegała na uzależnieniu od podatników, a konkretnie od decyzyjnej w tej kwestii szlachty. Zatem monarcha, chcąc realizować poważniejsze przedsięwzięcia wymagające znacznych sum na wyprawienie misji dyplomatycznych, opłacenie wojska, zapewnienie logistyki, szpiegów czy budowę floty, musiał najpierw pozyskać dla swoich zamiarów stany. Te zaś niechętnie decydowały się na finansowanie ambitniejszych planów dworu, częściowo w obawie przed wzrostem uprawnień władcy, co musiałyby się odbyć kosztem szlacheckich przywilejów, a częściowo ze zrozumiałej niechęci do wykładania własnych środków na inicjatywy, których beneficjentami mogło być tylko wąskie grono osób. Tym niemniej w praktyce królowie polscy dysponowali stosunkowo dużym zakresem możliwości, udowodnił to Zygmunt III Waza, angażując się w wojnę z Państwem Moskiewskim bez zgody sejmu. Ten przykład uzmysławia, że *de facto* monarcha mógł stawiać obywateli wobec faktów dokonanych i wcielać w życie swoje pomysły, przynajmniej póki odnosił sukcesy. Lecz z chwilą, gdy kontynuacja działań zainicjowanych przez dwór była uzależniona od dalszych poborów, to szlachta dyktowała warunki.

O uchwaleniu podatków decydował bowiem parlament. Praktyka czasów pierwszego Wazy pokazała jednak, że wobec bezowocnego przebiegu części sejmów i trudnej sytuacji, w jakiej znajdowało się Wielkie Księstwo Litewskie podczas wojny z Moskwą, podejmowano te decyzje również na konwokacjach wileńskich, tzn. wbrew obowiązującemu prawu, z pominięciem Koroniarzy. W każdym razie bez względu na to, czy rozstrzygać miał sejm, czy zjazd główny, procedura była zbliżona, najpierw obywatele na lokalnych zgromadzeniach wyłaniali swoich przedstawicieli, których zaopatrywano w określone pełnomocnictwa. Z tej przyczyny tron musiał zadbać o nastroje szlacheckie i atmosferę wokół danego projektu, jeszcze zanim stany sejmujące lub zgromadzeni na konwokacji się do niego odniosą. Na dłuższą

37 J. Wołłowicz do K. II Radziwiłła, Kobryń 6 VIII 1625, AGAD, AR V, nr 17966/V, s. 124.

metę postawy regalistyczne, przynajmniej pośród części społeczeństwa szlacheckiego można było umacniać za pośrednictwem publicystyki, literatury czy sztuki. Lecz w przypadku wpływu na postanowienia konkretnego sejmiku władca dysponował innym zestawem narzędzi. Tym najbardziej oczywistym była legacja na sejmik, zastrzeżona dla króla oficjalna forma służąca do przedstawienia obywatelom stanowiska władz wobec problemów i potrzeb Rzeczypospolitej³⁸. Obok treści dokumentu i zabiegów retorycznych mających uczynić ją bardziej przekonującą znaczenie miała również osoba królewskiego posła, delegowanego do zaprezentowania instrukcji. Za panowania pierwszego Wazy powierzano tę funkcję osobom cieszącym się autorytetem w danym powiecie lub młodym przedstawicielom szanowanych rodzin, najczęściej związanym z którymś z pieczętarzy; nie zawsze zapewniało to jednak rzeczowe odniesienie się przez zgromadzonych do królewskiej propozycji, nie mówiąc już o jej akceptacji³⁹.

Monarcha starał się wywrzeć wpływ na przebieg zgromadzeń szlacheckich także przez listy kierowane do lokalnych elit, informujące o zwołaniu sejmików i dzielone w zależności od adresatów na *pieczętne* (do senatorów) i *otworzyste* (przeznaczone dla znaczniejszych *powietników*). Trzeci Statut dość ogólnie wypowiada się na temat gremium uprawnionego do otrzymania takich pism. Precyzowano tylko, że miały one trafić do każdego z grodów dwa tygodnie przed terminem sejmików, zaś ich dalsza dystrybucja była już w gestii urzędów, którzy powinni *te listy rozsyłać przez woźnych powiatowych, do panów rad, do książąt, paniąt, urzędników ziemskich i powiatowych, i do inszych stanów narodu szlacheckiego, do kogo przedtym z starodawna z kancelarii naszej listy posyłano*⁴⁰. Andrzej B. Zakrzewski słusznie zwrócił uwagę, że nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć, czy kryterium, zgodnie z którym wyznaczano adresatów, był urząd, czy nieformalna pozycja w powiecie⁴¹.

38 A. B. Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w. – ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*, Warszawa 2000, s. 89–90.

39 W. Krieseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiejw XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991, s. 57. W 1613 r. posłem królewskim na sejmik grodzieński był Andrzej Stanisław Sapieha, dla którego było to pierwsze sejmikowe doświadczenie. W liście do kanclerza krewny wyrażał zdziwienie, że zgromadzeni w ogóle nie odnieśli się do treści królewskiej instrukcji (vide A. S. Sapieha do L. Sapiehy, Grodno 9 I 1613, BN, BOZ, nr 942, k. 65–65v).

40 *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego naprzód, za Najjaśniejszego Hospodara Króla Jegomości Zygmunta III. w Krakowie w Roku 1588... teraz zaś piąty raz, za szczęśliwie panującego Najjaśniejszego Króla jegomości Augusta Trzeciego przedrukowany*, Wilno 1744, rozdz. III, art. 6, s. 67.

41 A. B. Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 90–91.

Istotnie praktyka okazywała się zróżnicowana, zależna od czasu, okoliczności i wreszcie od osoby odpowiedzialnej za przygotowanie kampanii sejmikowej. Wiadomo natomiast, że w pierwszych dekadach XVII w. szlachta przykładała do królewskich listów szczególne znaczenie, zaś ich odbiorcami (zgodnie z oczekiwaniami obywateli) winni być nie tylko miejscowi senatorowie oraz urzędnicy, lecz także osoby o wysokim statusie w lokalnych strukturach, choćby nie pełniły żadnego urzędu. Wynika to wyraźnie z listu Eustachego Wołłowicza z okresu bezpośrednio poprzedzającego ekspedycję królewicza Władysława. Biskup wileński wprost pisał do kanclerza, iż *potrzebę tego pilną być rozumiem, aby na ten nasz zjazd główny raczył rozkazać KJM listy swe prywatne do urzędników tak ziemskich, jako i powiatowych, i do ludzi znaczniejszych rozpisać, czym się teraz bardzo urażali, że przed sejmikiem takowych listów do siebie nie mieli, powiadając że im tylko przez uniwersały, jako Tatarom sejmiki i zjazd główny złożono*. Ponadto Wołłowicz radził, aby i od królewicza poszły prywatne listy na konwokację, gdyż (jak przekonywał) *szkoda libry papieru na otrzymanie jakiego sta tysięcy złotych nie ważyć*⁴².

Tyle jeśli idzie o otwarte metody oddziaływania przez centrum władzy na decyzje lokalnych zgromadzeń. Król miał jednak do dyspozycji także bardziej zakulisowe mechanizmy, lecz i te przedstawiały się stosunkowo skromnie, a to dlatego, że w znacznym stopniu trzeba je sprowadzić do zdania się na pomoc magnackich liderów, dysponujących wpływami na danym sejmiku. Ci zaś w nadziei na królewską łaskę usiłowali skutecznie lobbować za konkretnymi rozwiązaniami. Z pewnością duże znaczenie w tym procesie miało prowincjonalne życie towarzyskie, lecz najbardziej uchwytym źródłowo sposobem oddziaływania przez fakcyjnych liderów na szlachtę była korespondencja⁴³. Według Urszuli Augustyniak z kancelarii Radziwiłłów birzańskich wychodziło od 10 do 20 listów na jeden sejmik przedsejmowy⁴⁴. Są to stosunkowo dokładne szacunki, co potwierdza spis korespondentów Krzysztofa II Radziwiłła. Naturalnie im większymi wpływami w danym powiecie dysponował patron, tym szersze było grono jego odbiorców, choć trzeba nadmienić, że pism nie kierowano wyłącznie do klienteli⁴⁵.

⁴² E. Wołłowicz do L. Sapiehy, Wilno 19 II 1617, ЦДІАУК, F. 48, op. 1, nr 626, k. 1v-2.

⁴³ A. B. Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 96.

⁴⁴ U. Augustyniak, *Informacja i propaganda...*, s. 55-56.

⁴⁵ *Spis korespondentów...*, PHB, F. 971, 242, nr 117. Dla przykładu: Radziwiłł wysłał listy aż do 29 obywateli powiatu wilkomierskiego, podczas gdy w przypadku powiatu mozyrskiego tylko do 7. Wpływ na liczbę korespondentów miały znajomości w danym powiecie

Jednak największe szanse na powodzenie zapewniało osobiste stawienie magnata na sejmiku, gdzie miał on ugruntowaną pozycję z uwagi na pełniony urząd lub posiadane dobra. W literaturze przedmiotu w odniesieniu do XVIII w. podkreślano, że były to stosunkowo rzadkie sytuacje, lecz w pierwszych dekadach XVII stulecia stanowiło to normę. Powiem więcej – to nieobecność senatora na lokalnym zgromadzeniu była powodem do krytyki, na co zwracałem uwagę w poprzednich rozdziałach⁴⁶. Uproszczeniem jest także twierdzenie, że już w tej epoce z polecenia „odpowiednich magnatów” litewska szlachta jeździła na sejmiki, gdzie następnie pod dyktando swoich patronów wybierała posłów⁴⁷. Owszem, możni zainteresowani prowadzeniem aktywnej działalności politycznej mieli ambicje, aby funkcje poselskie powierzano „ich” ludziom, ale warunkiem *sine qua non* było przekonanie lokalnych elit, że łączą ich wspólne interesy. Co więcej, szlachta litewska miała świadomość, że wobec słabej frekwencji senatorów z Wielkiego Księstwa na sejmach w gronie posłów powinny być rozpoznawalne osobistości, z których zdaniem Koroniarze liczyliby się (m.in. dlatego Janusz Radziwiłł nigdy nie miał problemu z otrzymaniem mandatu)⁴⁸. Wreszcie dość interesujące w kontekście zależności posłów od fakcyjnych liderów są obawy Jana Karola Chodkiewicza podejrzewającego, że Lew Sapieha zamierzał na zjeździe słońskim poprzedzającym sejm 1615 r. wyrugować z koła Stefana Grudzińskiego *eo praetextu, że rękodajnym jest*; powodzenie tego przedsięwzięcia miała jednak uniemożliwić obecność w Słoniemiu wojewody trockiego, który swoim autorytetem wsparłby klienta⁴⁹.

Co do wachlarza nieczystych chwytów, po jakie sięgano podczas kampanii sejmikowych w pierwszym dwudziestoleciu XVII w., to był on jeszcze dość ograniczony w stosunku do realiów opisanych ponad sto lat później przez Marcina Matuszewicza. Najpowszechniejszym było umyślne przecią-

oraz lokalna specyfika, przez co rozumiem wielkość i gęstość zaludnienia jednostki administracyjnej.

⁴⁶ Cf. A. B. Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 94.

⁴⁷ Cf. J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632). Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978, s. 20.

⁴⁸ D. Karp do L. Sapiehy, Ejszyszki 5 I 1615, ЛННБУ, F. 103, op. 1, nr 104. W historiografii powierzanie funkcji poselskiej młodym przedstawicielom wielkich familii jest zazwyczaj interpretowane jako przejaw dominacji magnackiej nad litewską szlachtą. Nie podważając tej tezy, zwłaszcza w odniesieniu do drugiej połowy XVII w. i czasów późniejszych, warto jednak przynajmniej wziąć pod uwagę, że początkowo zjawisko mogło mieć także na celu wzmocnienie pozycji Litwinów w izbie poselskiej.

⁴⁹ J. K. Chodkiewicz do A. Chodkiewicza, Mohylew 13 I 1615, BN, BOZ, nr 960, s. 349.

ganie obrad w nadziei, że niechętnie towarzystwo rozjedzie się do domów, umożliwiając tym samym przepchnięcie spornych punktów⁵⁰. W przypadku peryferyjnych sejmików, gdzie król dysponował dogodnym pretekstem, wsparciem części obywateli i znaczniejszych senatorów, istniała możliwość zmiany miejsca obrad, tak by ograniczyć liczbę uczestników zgromadzenia. Przy wsparciu biskupa wendeńskiego Ottona Schenkinga Zygmunt III stosował tę taktykę wobec szlachty inflanckiej, której od 1615 co najmniej do 1618 r. – wbrew protestom – kazał gromadzić się nie w Kiesi, lecz w Rydze⁵¹. W znacznym stopniu to postępowanie miało zapewne godzić również w autorytet i prerogatywy urzędu generalnego komisarza tej prowincji.

Dopiero wraz z zaostrzeniem sytuacji wewnętrznej na Litwie w drugiej połowie lat 20. XVII w. są zauważalne bardziej śmiałe próby podporządkowania sejmikującej szlachty walczącym o wpływy magnatom. Zasadniczo dotyczyło to jednak sejmików deputackich, miało związek z konfliktem radziwiłłowsko-sapieżyńskim i przynajmniej początkowo, wobec aktywności średniej szlachty, nie przynosiło oczekiwanych rezultatów⁵².

Odnosnie do oddziaływania na przebieg obrad sejmowych król miał do dyspozycji zarówno formalne uprawnienia, jak i nieformalne sposoby. Do tych pierwszych należała decyzyjność w zakresie zwołania parlamentu, co zgodnie z artykułami henrykowskimi winno następować raz na dwa lata, lecz w praktyce podchodzono do tego prawa z dużą swobodą, o czym świadczy to, że na przestrzeni pierwszych 25 lat panowania Zygmunta III sejm zbierał się dziewiętnastokrotnie⁵³. Także w gestii monarchy leżało wskazanie miejsca i czasu obrad oraz ich tematyki. Tę ostatnią sygnalizowano już w legacji na sejmiki, a następnie ponownie odnoszono się do niej w propozycji od tronu. Lecz jak wykazywała praktyka sejmowania, opozycja niejednokrotnie utrudniała przejście do dyskusji nad interesującymi króla sprawami, wymagając w pierwszej kolejności zaspokojenia egzorbitancji. Władcom przysługiwało również prawo do zwołania sejmu nadzwyczajnego, trwającego nie sześć, tylko dwa lub trzy tygodnie i dotyczącego nie wszystkich, aktualnych spraw

50 A. Pukiel do J. K. Chodkiewicza, Lachowicze 2 V 1607, B. PAU-PAN Kr., nr 355, s. 500–501.

51 *Instrukcja ryskiego zjazdu Janowi Farensbachowi i Gabrielowi Białożorowi posłom do KJM*, 21 XI 1616, B. PAU-PAN Kr., nr 1051, k. 120v–121v; J. K. Chodkiewicz do szlachty inflanckiej, Lachowicze 23 VII 1617, BN, BOZ, nr 960, s. 484; *Instrukcja inflancka*, Ryga 13 I 1618, LVVA, F. 673, apr. 1, nr 1318, k. 96.

52 Więcej na ten temat w zakończeniu pracy.

53 E. Opałiński, *Sejm srebrnego wieku 1587–1652. Między głosowaniem większościowym a liberum veto*, Warszawa 2001, s. 57.

państwowych, lecz wyłącznie kwestii w danej chwili priorytetowej. Zatem tego typu zgromadzenia z perspektywy centrum władzy cechowała bardziej ograniczona swoboda w zakresie kształtowania tematyki obrad. Z drugiej strony przynajmniej teoretycznie w kryzysowych sytuacjach sejmy ekstraordynaryjne mogły okazać się użytecznym środkiem w rękach dworu w staraniach o niezbędne pobory, a to z uwagi na możliwość ograniczenia nacisków ze strony opozycji, np. warunkującej swoją zgodę na podatki od zaspokojenia postulatów różnowierców lub od przyzwolenia tronu i senatu na projekty ograniczające władzę królewską. Tymczasem w praktyce królowie długo zachowywali rezerwę wobec tej instytucji, zapewne w obawie przed trudnymi do przewidzenia konsekwencjami precedensu. Pierwszy tę ryzykowną grę w 1613 r. podjął Zygmunt III, wyraźnie zmuszony przez okoliczności, tzn. potrzebę zaspokojenia roszczeń finansowych konfederacji wojskowych oraz fiasko pierwszego parlamentu z tego roku. W dłuższej perspektywie batalię o sejmy nadzwyczajne wygrało jednak społeczeństwo szlacheckie, formułujące pod adresem pierwszych Wazów zarzuty o ich zbyt częste zwoływanie, co z kolei zmuszało najpierw Zygmunta III, a następnie Władysława IV do zabiegania o akceptację swoich decyzji przez stany, które skwapliwie wykorzystały tę ostrożność⁵⁴.

Pośród oficjalnie uznawanych uprawnień króla w parlamencie trzeba wspomnieć o tym, że senat obradował w jego obecności, co zapewniało kontrolę nad izbą wyższą, zaś w przypadku izby niższej przyspieszeniu jej prac służyło wysyłanie do posłów senatorów lub sekretarzy królewskich z wezwaniem do przedstawienia królowi spornych kwestii albo do szybszego procedowania. Ponadto monarcha dysponował wciąż dużym wpływem na przebieg sądu sejmowego, prawem wyboru senatorów do powołanych na sejmie komisji i wreszcie możliwością zgłoszenia sprzeciwu wobec procedowanych projektów. Przy czym prawo weta stanowiło ostateczne i bardzo niebezpieczne narzędzie, podkopywało bowiem zaufanie obywateli do tronu. Mimo to Zygmunt III posługiwał się nim bez najmniejszych wątpliwości w sytuacjach, gdy jego prerogatywy były zagrożone. Przykładem jest zdecydowane odrzucenie projektu konstytucji obligującej władcę, aby wakanse *przed sententiami PP senatorów, po propozycji rozdawał*⁵⁵.

⁵⁴ Ibidem, s. 60.

⁵⁵ Diariusz sejmu 1618 r., B. PAN Kórnik, nr 326, s. 338. Na ten temat vide J. Serejka, *Sejm z 1618 roku*, Opole 1988, s. 170–171; E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku...*, s. 201.

Odnosnie do zakulisowych metod oddziaływania króla na prace sejmu to były one dość zróżnicowane, zarówno jeśli idzie o skuteczność, możliwości zastosowania, jak i źródło pochodzenia. Już tak elementarna sprawa jak podział gospód w mieście, gdzie parlament się zbierał, pozostająca w zakresie kompetencji marszałków wielkich (koronnego dla senatorów i posłów koronnych, a litewskiego dla litewskich), w przypadku gdy byli to regaliści, mogła służyć jeśli nie wykluczeniu, to przynajmniej utrudnieniu funkcjonowania niektórym osobom przybywającym na obrady⁵⁶. Nieotrzymaniem odpowiednich kwater swoją absencją na sejmie 1606 r. usprawiedliwiał wojewoda nowogródzki Teodor Skumin Tyszkiewicz, któremu z *naśmiewiskiem* zaproponowano puste place na przedmieściu. W tym przypadku trudno jednak doszukiwać się inspiracji samego władcy⁵⁷. Incydent najprawdopodobniej był rezultatem pomyłki marszałka Dorohostajskiego, a niewykluczone, że i poszkodowany wykorzystał tę sytuację jako pretekst do odwołania kosztownej podróży.

Niewątpliwie istotniejsze znaczenie miał wpływ na wybór przychylnego dworowi marszałka izby poselskiej, widoczny nawet podczas sejmu inkwizycyjnego, gdy powierzono tę funkcję sympatyzującemu z tronem Janowi Pacowi, mimo że opinia publiczna raczej podejrzliwie odnosiła się do poczynań Zygmunta III. W każdym razie akurat ten „przywilej” władzy królewskiej wynikał zapewne z akceptacji powszechnie przyjętego zwyczaju i szacunku dla majestatu. Dowodzi tego choćby fakt, że panowanie pierwszego Wazy nie stanowiło pod tym względem wyjątku, podobnie rzecz się miała w przypadku jego następców, na czele z Janem III Sobieskim, mierzącym się przecież z bardziej skonsolidowaną i znacznie lepiej zorganizowaną opozycją⁵⁸.

Charakterystyczne dla dużej części panowania Zygmunta III było wsparcie senatu, które poza oficjalnymi środkami nacisku zapewniała monarsze przede wszystkim władza w zakresie rozdawnictwa urzędów i królewszczyzn. Z ich dystrybucją Waza nigdy się nie spieszył, przez co starał się wyrzucić dodatkową presję na członkach rady, tak by podczas całego sejmu zachowali postawę regalistyczną.

56 K. Wiśniewski, *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólewskich XVII–XVIII wieku (1632–1736)*, Warszawa 2015, s. 171.

57 T. Skumin Tyszkiewicz do L. Sapiehy, Grodno 14 III 1606, AN Kr., AS, nr 51, k. 95.

58 R. Kołodziej, „Ostatniej wolności naszej klejnot”. *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014, s. 311. Na temat wpływu władców w pierwszej połowie XVII w. na wybór przychylnego marszałka izby poselskiej vide E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku...*, s. 63, 138–139.

Przewaga tronu nad senatem objawiła się także w sposobie działania instytucji senatorów rezydentów, która powstała z myślą o kontrolowaniu przez parlament poczynań monarchy. Okazało się jednak, że nie stanowi realnego ograniczenia dla króla. Po pierwsze dlatego, że wyznaczani na rezydencję senatorowie m.in. z przyczyn finansowych często zaniedbywali swoje obowiązki. W imieniu władcy oficjalnie potępiano tę praktykę i wysyłano stosowne napomnienia, takie deklaracje padły np. na sejmie warszawskim 1619 r., lecz w istocie dostrzegano korzyści płynące z absencji. Po drugie to król wyznaczał senatorów mających mieszkać przy dworze⁵⁹.

Do arsenału nieczystych chwytów, jakie dwór lub jego stronnicy mogli w praktyce stosować przeciwko oponentom, należało także wykorzystywanie wymiaru sprawiedliwości, jednak wyrugowanie danego posła pod pretekstem banicji lub wydanie pozwu na sąd sejmowy wymagały wcześniejszego przygotowania. Bezpośrednio w okresie porokoszowym na sejmie 1611 r. pozycja króla była w tym zakresie wyjątkowo silna, ponieważ w odniesieniu do najbardziej zagorzałych rokoszan, którzy się nie ukorzyli lub nie pozwolono im na przeprosiny, jego wola, nawet pozbawiona argumentów w postaci wyroków, wystarczała, aby uniemożliwić danej osobie sprawowanie funkcji poselskiej (Janusz Radziwiłł) albo przynajmniej zneutralizować ją w izbie (Piotr Stabrowski). Zbliżonym chwytem skierowanym zazwyczaj przeciwko liderom opozycji było przechwytywanie ich korespondencji, a następnie straszenie przejętymi lub rzekomo przejętymi dokumentami. Oskarżenia o współpracę z obcymi władcami na szkodę króla i Rzeczypospolitej formułowano dla przykładu przeciwko obu synom „Pioruna”. Janusz zetknął się z nimi podczas rokoszu, zaś Krzysztof II w latach 20. XVII w. odpierał zarzuty o spiskowanie z Francuzami w celu osadzenia na polskim tronie brata Ludwika XIII, Gastona orleańskiego⁶⁰.

Na marginesie tematu wykorzystywania sądownictwa jako narzędzia służącego interesom rządzących, a nie wymierzaniu sprawiedliwości, warto dodać, że znacznie wygodniejszy aniżeli sąd sejmowy był w rękach monarchy sąd zadworny (asesorski), orzekający w sprawach dotyczących dóbr i dochodów królewskich lub takich, w których stroną pozwaną były miasto lokowane na prawie magdeburskim albo chełmińskim tudzież mieszczanie. W skład

59 Fragment diariusza sejmu 1619 r., BJ, nr 61/52, s. 9. Więcej o instytucji senatorów rezydentów vide E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku...*, s. 98–101.

60 Szerzej na ten temat vide „*Spisek orleański*” w *latach 1626–1628*, oprac. U. Augustyniak, W. Sokołowski, Warszawa 1990; R. Skowron, *Olivares, Wazowie i Bałtyk. Polska w polityce zagranicznej Hiszpanii w latach 1621–1632*, Kraków 2002, s. 267–280.

sądu wchodzili jeden z pieczętarzy (jako przewodniczący), referendarze oraz urzędnicy królewskiej kancelarii – a więc ludzie często zależni od króla. Jak wynika z badań Tomasza Kempy, Zygmunt III chętnie wykorzystywał sądy zadworne dla wydawania stronnicych wyroków w sprawach między różnowercami a katolikami (w tym unitami)⁶¹.

Z punktu widzenia szlachty do niebezpiecznych praktyk należało wreszcie uwzględnianie pośród zaaprobowanych uchwał sejmowych konstytucji oprotestowanych przez posła lub grupę posłów zgodnie z prawem, tzn. na konkluzji, w obecności króla, senatu i pozostałych członków izby niższej. Wówczas protestację należało oblatować w Warszawie lub innym grodzie, tymczasem niekiedy nawet na tym etapie napotymano poważne trudności, zwłaszcza starostowie warszawscy nagminnie odmawiali przyjmowania takich oświadczeń⁶². Wobec czego w przypadku posłów litewskich protestacje najczęściej publikowano w księgach innych mazowieckich lub podlaskich grodów, już w trakcie drogi powrotnej do domu. Tego typu sytuacje prowadziły również do kwestionowania spornych uchwał przez sejmiki relacyjne.

To zagadnienie ma bezpośredni związek z wpływem króla na ostateczną redakcję uchwał sejmowych, równoznaczny nie tylko z możliwością forsovania całych konstytucji (tak oprotestowanych, jak pominiętych na konkluzji), ale także równie kontrowersyjnego łągodzenia (zazwyczaj zresztą w niewielkim stopniu) niektórych, szczególnie niewygodnych dla władzy zapisów. Wynikało to z faktu, że monarcha poniekąd kształtował skład komisji redakcyjnej. Bowiem poza kanclerzami koronnym i litewskim należeli do niej wybrani przez króla senatorowie, marszałek poselski, wskazani prawdopodobnie przezeń delegaci z izby niższej oraz najpewniej sekretarz wielki koronny⁶³. Zresztą tak krytykowane przez społeczeństwo zmiany, zwykle istotnie dokonywane w interesie tronu lub w wyniku pomyłki, czasami służyły obywatelom, a konkretnie szlachcie jednego z dwojga narodów, najczęściej właśnie Litwinom, którzy dysponowali mniejszą siłą przebiccia zarówno w izbie poselskiej, jak i w senacie. Dla przykładu ciekawą uwagę na temat okoliczności,

61 T. Kempa, *Konflikty wyznaniowe w Wilnie od początku reformacji do końca XVII wieku*, Toruń 2016, s. 225–226.

62 E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*, Warszawa 1995, s. 162–163.

63 W rzeczywistości za panowania Zygmunta III zwyczaj uwierzytelniania konstytucji sejmowych pieczęcią Wielkiego Księstwa zapewne nie stanowił żelaznej reguły, czego dowodzi treść niektórych instrukcji litewskich lub protestacji, gdzie kwestię tę podnoszono. Na ten temat i szerzej o redagowaniu ustaw sejmowych vide E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku...*, s. 180–183.

w jakich uchwalono na sejmie 1621 r. konstytucję o litewskim pospolitym ruszeniu, zawarł w jednym ze swych listów starosta żmudzki, który wskazał, że obrona Inflant tym trybem nie byłaby możliwa, *czego nam ostatniego dnia sejmku panowie Polacy bronili i ledwo na schadzce naszej trzeciego dnia po sejmie domodliliśmy się, że nasz script do konstytucji włożono i tego podobno nie dokazalibyśmy byli kiedy by nie JM książ [Jan] Sokoliński pisarz WXL marszałkował, który script jednak w tydzień przed skończeniem sejmku na naszej schadzce senatu i posłów concludowano*⁶⁴.

GENERALNA OCENA

Konkluzja rozdziału jest zarazem podsumowaniem całej pracy. Nie powinna się jednak ograniczać do odpowiedzi na pytanie, na ile skuteczne były działania dworu w Wielkim Księstwie Litewskim. Równocześnie postaram się uchwycić ich wpływ na rozwój staropolskiej kultury politycznej. Chodzi zatem o generalną ocenę Zygmunta III jako polityka i osoby odpowiedzialnej za powierzone sobie królestwo. Zadanie o tyle trudne co niewdzięczne, m.in. z powodu kontrowersji, jakie postać pierwszego Wazy na polskim tronie wzbudza w historiografii. Albowiem obok wyważonych głosów akurat na tym władcy skupiło się szczególnie dużo (nie zawsze słusznej) krytyki, choć nie ulega wątpliwości, iż król ma pośród badaczy również obrońców wyrażnie go idealizujących.

Najpoważniejsze zarzuty wobec tego monarchy to wypominanie mu braku programu oraz przedkładania interesów dynastycznych nad potrzeby państwa albo przynajmniej odmiennego ich pojmowania od przytłaczającej większości społeczeństwa szlacheckiego⁶⁵. Istotnie zwłaszcza kwestia szwedzka w dużym stopniu determinowała kurs polityki Zygmunta III. Z drugiej strony oczekiwanie od pomazańca dysponującego wciąż szerokim zakresem uprawnień, że porzuci dążenia do odzyskania dziedzicznego tronu i ograniczy swój udział w życiu publicznym Rzeczypospolitej do roli gwaranta systemowego *status quo* zakrawa na naiwność. Zresztą jeśli idzie o próby wzmocnienia władzy, to jakkolwiek król je podejmował, był w tym zakresie niekonsekwentny oraz w poważnym stopniu ograniczony. Przede wszystkim

⁶⁴ J. Wołłowicz do K. II Radziwiłła, Rosienie 9 X 1621, PHB, F. 971, 119, nr 9. Vide VL, t. III, s. 207–208, fol. 429–430, pkt. 1.

⁶⁵ U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 198.

przez zwyczajowe rozumienie swoich prerogatyw, obieranie tradycyjnych celów oraz przez rozwiązania ustrojowe, a konkretnie równowagę między najważniejszymi instytucjami władzy, na których się one opierały. Ponadto zaistnieniu modernizacyjnych tendencji w Rzeczypospolitej nie sprzyjały: słabość mieszczaństwa, ograniczony zakres obrotu pieniężnego (to wciąż dobra ziemskie z poddаныmi stanowiły miarę bogactwa), specyfika gospodarcza epoki, sprzyjającą kumulowaniu własności ziemskiej przez magnaterię, a także brak możliwości wykorzystania przez króla jednej z prowincji swego władztwa przeciwko pozostałym⁶⁶. Zresztą z tym ostatnim problemem borykali się nawet Jagiellonowie, których status w Wielkim Księstwie Litewskim był wyższy od władców elekcyjnych. Pewne perspektywy w tym zakresie być może otworzyłaby przed Zygmuntem III rekuperacja Szwecji. Zakładając jednak, że polscy Wazowie utrzymaliby się na jej tronie, wątpliwe jest, aby uniknęli poważnych ustępstw na rzecz tamtejszych stanów.

W pierwszej połowie XVII w. brakowało wreszcie zewnętrznych bodźców pobudzających rozwój państwa, ponieważ mimo wszystko funkcjonowało ono stosunkowo sprawnie, odnosiło sukcesy na arenie międzynarodowej, nawet w starciu z potężnymi przeciwnikami.

Wobec wszystkich tych przeszkód trudno podejrzewać, aby oczekiwania Zygmunta III szły w kierunku dokonania „przewrotu absolutystycznego”, czegokolwiek byśmy pod tym pojęciem nie rozumieli⁶⁷. Raczej koncentrował się on na obronie swoich prerogatyw oraz wykorzystywaniu najdrobniejszych okazji do ich umocnienia. Jego politykę można sprowadzić do troski o interes dynastyczny, utrzymanie korony polskiej, starań o odzyskanie szwedzkiej, mniejszego zainteresowania sprawami wewnętrznymi. W pewnym sensie raczej mają historycy podkreślający, że Zygmunt III nie dyspono-

66 Na wszystkie te czynniki, z wyjątkiem tradycyjnego rozumienia zakresu swojej władzy przez samych monarchów, uwagę zwracał A. Mączak (*Rządzący i rządzeni...*, s. 136–139).

67 W pierwszym rozdziale wskazywałem już, że w XIX i przez znaczną część XX w. historycy byli przekonani, iż cechami charakterystycznymi monarchii francuskiej w XVII stuleciu (zwłaszcza w drugiej jego połowie) była silna centralizacja władzy, pozbawienie znaczenia politycznego dawnych elit, a stanów przedstawicielstwa, wykreowanie nowej warstwy profesjonalnych urzędników, a wszystko pod czujnym okiem króla i oddanych mu ministrów. W istocie sukces Ludwika XIV nie polegał na całkowitym podporządkowaniu sobie innych podmiotów, lecz umiejętności wykorzystania ich potencjału w służbie państwa. Chodziło zatem o zachowanie równowagi na wielu poziomach, co w przypadku Francji było niesłychanie skomplikowane, zważywszy na wciąż silne podziały kraju. Vide N. Henshall, *The Myth of Absolutism: Change and Continuity in Early Modern European Monarchy*, Longman 1992.

wał przemyślanym programem reform, natomiast w przeciwieństwie do nich – nie traktowałbym tego w kategoriach zarzutu. Działalność Wazy, podobnie jak i współczesnych mu władców zachodnioeuropejskich, sprowadzała się do korzystania z koniunktury, chwytania się doraźnych rozwiązań obliczonych na osiągnięcie korzyści w polityce zagranicznej. Rozrost maszyny państwowej przeważnie dokonywał się w tej epoce w sposób nie w pełni zamierzony, a monarchowie oraz ich ministrowie nie byli świadomymi reformatorami. Zmiany w tym zakresie nastąpiły dopiero w drugiej połowie XVIII w.

Co prawda temat tej pracy jest bardziej szczegółowy, ale w tym miejscu nie sposób nie odnieść się do wciąż żywej w polskiej historiografii dyskusji wokół zmian, jakich Rzeczpospolita potrzebowała, by wydolniej funkcjonować. Duża część badaczy stoi na stanowisku, że zapewnić to mogło wzmocnienie władzy królewskiej. Dostrzegam w tej mierze niepokojącą zbieżność z obecną we współczesnej rosyjskiej historiografii narracją ukierunkowaną na pochwałę samodzierżawia jako elementu zapewniającego byt państwowości moskiewskiej⁶⁸. Nieco inny punkt widzenia prezentują m.in. Urszula Augustyniak i Edward Opaliński. Ta pierwsza położyła w swoich pracach nacisk na prawa i wolności obywateli oraz możliwość ich pogodzenia z reformami zmierzającymi do modernizacji Rzeczypospolitej⁶⁹. Z kolei drugi autor jest

68 Dla przykładu w składziną bardzo interesującej pracy Wiaczesława Szaposznika, poświęconej stosunkom państwa i cerkwi w XVI w. oraz podejmującej tematykę ideologii władzy carskiej, znalazłem ocenę rządów Iwana IV Groźnego, z którą trudno mi się zgodzić. Szaposznik otwarcie wyraził pogląd, że zła prasa Rurykowicza w zagranicznej historiografii wynika wyłącznie z antyrosyjskich nastrojów, zaś ofiary carskich represji usprawiedliwia tym, iż były niewielkie w stosunku do żniwa zbieranego przez kłęski głodu czy epidemie, ponadto miały sens, ponieważ zapewniły wzmocnienie podstaw samodzierżawia. To tymczasem umożliwiło przetrwanie Rosji jako jednego państwa. Jako kontrprzykład autor przywołał Rzeczpospolitą Obojga Narodów, która za sprawą wolności swoich obywateli i „demokratycznego” ustroju zniknęła (В. В. Шапошник, *Церковно-государственные отношения в России в 30–80-е годы XVI века*, СПб 2006, s. 531–534).

69 U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 207, 209; eadem, *Szlachecki program reformy państwa po rokoshu sandomierskim*, PH 2015, t. CVI, z. 1, s. 29. Dostrzeżenie w opozycji szlacheckiej siły, która mogła zainicjować zmiany w państwie, uważam za wartościowe. Niestety z prac autorki przebija skłonność do idealizowania tego ruchu oraz jego przywódców kosztem dworu. U. Augustyniak słusznie definiuje cele królewskiej polityki, ale nie osadza ich w szerszym, ogólnoeuropejskim kontekście. Nie zauważa również konsekwencji tego, że szlachta polska zorganizowała państwo, opierając się na klasycznych wzorcach republikańskich. Pomyślność Rzeczypospolitej uzależniano bowiem od cnoty obywateli. W praktyce prowadziło to jednak do skonfrontowania interesów jednostki z obowiązkami wobec państwa (vide A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006, s. 47).

zdania, że absolutna forma rządów sama w sobie nie gwarantowała efektywnego zarządzania monarchią, podobnie jak demokracja stanowa nie musiała prowadzić do kryzysu państwa, są bowiem znane przypadki, gdzie system ten funkcjonował nader sprawnie⁷⁰. Osobiście uważam, że z czasem, z uwagi na coraz trudniejsze sąsiedztwo, aby zachować podmiotowość polityczną, państwo polsko-litewskie potrzebowało usprawnienia formy rządu. Natomiast kto miałby być beneficjentem reform, jest już sprawą otwartą. Aczkolwiek sądzę, że bardziej naturalny, a zarazem pozwalający na uniknięcie rozruchów społecznych był wariant wzmocnienia pozycji parlamentu kosztem króla i prowincji.

Paradoksalnie, nawet za panowania pierwszego Wazy kontrowersyjne decyzje dworu, obliczone na realizację królewskiej polityki wbrew stanom, w sprzyjających okolicznościach mogły obrócić się przeciwko ich autorom, doprowadzając do wzmocnienia znaczenia sejmu, a w odleglejszej przyszłości być może przyczynić się do bardziej płynnego przekształcenia ustroju w kierunku nowoczesnej monarchii konstytucyjnej. Za przykład niech posłuży uchwała sejmowa z 1616 r. uzależniająca wypowiedanie wojen od zgody parlamentu, będąca reakcją na decyzję króla sprzed kilku lat o ruszeniu pod Smoleńsk. Na przeszkodzie takim przemianom stały jednak decentralizacyjne tendencje, objawiające się choćby w podważaniu znaczenia sejmu przez lokalne zgromadzenia. Za ich wspieranie i utrwalenie winą obarcza się również Zygmunta III, mającego w imię doraźnych potrzeb (najczęściej podatkowych) przyzwalać na działania sprzeczne z prawem i godzące w powagę parlamentu. Sęk w tym, że załóżki tego stanu rzeczy były widoczne już w dobie ruchu egzekucyjnego. Owszem, król niejako go sankcjonował, czasem z oporami, o czym świadczy zwłoka w zwoływaniu poszczególnych konwokacji wileńskich. Trudno jednak oczekiwać innych decyzji w sytuacji zagrożenia Smoleńska i pogranicznych województw. Należy zatem przyznać, że władca robił, co mógł, by zażegnać kłopoty, w których powstaniu (przypadek wojny moskiewskiej) miał niekiedy skromny udział.

Ocena wpływu Zygmunta III na ewolucję systemu rządów nie może być jednoznaczna. Wprawdzie przejawiał on pewną skłonność do nadużywania władzy kosztem stanów, lecz to swoiste *regum libido* było wpisane w specyfikę ustrojową państwa polsko-litewskiego, a sam Waza w porównaniu z poprzednikami i następcami nie jawi się pod tym względem jako czołowy szwarczarakter. Co nie jest żadnym usprawiedliwieniem, gdyż trudno zaprzeczyć

⁷⁰ E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku...*, s. 251–253.

twierdzeniu, że wykraczając poza uprawnienia lub balansując na ich granicy, przyczynił się do nadszarpnięcia swojego autorytetu i zbudowania atmosfery nieufności szlachty wobec tronu. Jednym z takich posunięć było zaangażowanie się w tajne negocjacje z Habsburgami, za które zapłacił na sejmie inkwizycyjnym.

Z drugiej strony o pewnej powściągliwości w realizacji kolejnych projektów świadczy sposób, w jaki radził sobie z opozycją, m.in. fakt, że uniknął bardzo niebezpiecznej pokusy w postaci sięgnięcia po sąd sejmowy dla pogwałcenia przeciwników politycznych, co było bronią obosieczną, godzącą także w zaufanie do instytucji króla. Co więcej, nie można nakładać na niego wyłącznej odpowiedzialności za to, że projekty utworzenia skarbu publicznego, szeroko pojęta reforma finansów państwa czy ustanowienie regulaminu obrad sejmowych nie doszły do skutku. Wina leżała raczej po stronie systemu i wszystkich aktywnych uczestników życia publicznego, a nie samego władcy⁷¹.

Zygmunt III z pewnością nie był ani postacią wyprzedzającą swoją epokę, ani osobą skłonną do rezygnacji z osobistych ambicji dla przypodobania się społeczeństwu szlacheckiemu. Niepodobna natomiast zanegować jego zdolności politycznych. To długie panowanie nie było co prawda wyłącznie pasmem sukcesów czy remisów na wagę złota, król ponosił również druzgoczące porażki, ale to właśnie umiejętność radzenia sobie z tymi ostatnimi dowodzi miary człowieka. Wagę zaś niewątpliwie cechowały konsekwencja, momentami granicząca z uporem, zrozumienie systemu, w którym przyszło mu operować, a zatem umiejętność wykorzystywania jego luk, i przede wszystkim znajomość ludzkich charakterów, mająca zasadnicze znaczenie w procesie budowy własnego zaplecza politycznego.

Wielokrotnie w tej książce podkreślałem, że stronnictwo Zygmunta III w Wielkim Księstwie nie było homogeniczne, a litewscy regaliści nie utożsamiali się ze wszystkimi dworskimi projektami⁷². Trzeba jednak przyznać, że

71 Cf. U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 209.

72 W literaturze przedmiotu celnie zwrócono już uwagę, że spójnego, utożsamiającego się z programem królewskim stronnictwa nie zdołał stworzyć Stefan Batory. Temu władcy zasadnie wytknięto także zbyt silne oparcie się na Janie Zamoyskim (vide E. Dubas-Urwanowicz, *O nowy kształt Rzeczypospolitej. Kryzys polityczny w państwie w latach 1576–1586*, Warszawa 2013, s. 73–74). Mam tylko wątpliwości co do tego, że o niepowodzeniu w budowie oddanego królowi zaplecza politycznego przesądziły wyłącznie błędy Batorego. Pamiętajmy, że stronnictwa polityczne wczesnonowożytnych władców bardzo często charakteryzował brak spójności, obecność w ścisłym centrum władzy wpływowych, rywalizujących ze sobą osób. Zwracano na to uwagę m.in. w przypadku Karola I

organizując je, król wykazał się ostrożnością. Stawiał bowiem zarówno na ludzi „nowych”, jak i na przedstawicieli starych rodów, biorąc pod uwagę przy promocjach i nadaniach kryterium lojalności oraz kwalifikacje kandydatów. I co najważniejsze, jednocześnie czynił starania, aby zachować równowagę sił między adherentami dworu, reprezentującymi różne domy i mającymi sprzeczne interesy. Odmiennie niż jego następcy, w szczególności Jan Kazimierz i Jan III Sobieski, którzy mierząc się z silną litewską opozycją, wkładali wiele energii w stworzenie dlań adekwatnej przeciwwagi, opartej zwykle na potencjale jednego tylko rodu. Ten tymczasem wraz z zaspokojeniem swoich urzędniczych oraz materialnych ambicji zazwyczaj przekształcał się w zdeklarowanego przeciwnika tronu. Równocześnie należy pamiętać, że to na ostatnią dekadę rządów Zygmunta III przypadł dalszy wzrost potęgi Sapiehów oraz konflikt radziwiłłowsko-sapieżyński, który przyczynił się do brutalizacji życia publicznego w Wielkim Księstwie Litewskim; wedle mojej oceny nie było to jednak „zasługą” samego króla, o czym szerzej piszę w zakończeniu pracy.

Stuarta czy Ludwika XIV (vide D. Scott, *Counsel and Cabal in the king's party, 1642–1646*, [w:] *Royalists and Royalism during the English Civil Wars*, red. J. McElligott, D. L. Smith, Cambridge 2007, s. 122–127; G. Rowlands, *The Dynastic State and the Army under Louis XIV. Royal Service and the Private Interest 1661–1701*, Cambridge 2002, s. 342).

Zakończenie*

ZAOSTRZENIE RYWALIZACJI
FAKCJI MAGNACKICH NA LITWIE
W LATACH 20. XVII WIEKU:
SPÓR O SCHEDEŃ PO JANIE KAROLU
CHODKIEWICZU ORAZ ZARYSOWANIE SIĘ
KONFLIKTU RADZIWIŁŁOWSKO-
-SAPIEŻYŃSKIEGO

Po zawierającym ogólniejsze refleksje podsumowaniu przedstawię na koniec pokrótce zmiany, które zaszły w litewskim życiu publicznym na przestrzeni lat 20. XVII w. W mojej ocenie ten okres charakteryzował się bowiem większą dynamiką rywalizacji między fakcjami magnackimi. Zakończenie stanowi zatem swego rodzaju spojrzenie w przyszłość, wyjście poza przyjęte w książce cezury, aby ponownie je uzasadnić.

Oto 24 września 1621 r. w oblężonym przez armię osmańską obozie chocimskim zmarł wojewoda wileński i hetman wielki litewski Jan Karol Chodkiewicz, jeden z najwybitniejszych dowódców w historii Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Początkowo zatajona przed żołnierzami śmierć doprowadziła nie tylko do niepokoju wśród starszyny wojsk polsko-litewsko-kozackich. Duże i co gorsza długotrwałe zamieszanie w Wielkim Księstwie Litewskim wywołał testament wojewody wileńskiego, sporządzony najprawdopodobniej za radą i w interesie brata testatora, wojewody trockiego Aleksandra Chodkiewicza. Zanim wyjaśnię, na czym polegała kontrowersja wo-

* Poniższy fragment w dużej mierze stanowi poprawioną i rozwiniętą wersję mojego artykułu, który ukazał się w języku białoruskim; vide К. Жойдзь, *Захады Санагаў на атрыманні ўладанняў Яна Караля Хадкевіча пасля яго смерці*, „Arche. Пачатак” 2016, z. 3, s. 373–391.

kół tego dokumentu, należy zwrócić uwagę na kwestię kluczową, tzn. na pozostawione przez hetmana dobra. Już w wyniku podziału ojcowizny między Aleksandrem a Janem Karolem, której dokonano 18 maja 1592 r., młodszy z braci wszedł w posiadanie Bychowa w powiecie orszańskim, Lachowicz w powiecie nowogródzkim, Świsłoczy¹ i Hniezna² w powiecie wołkowyskim oraz Szkud i Kretyni w Księstwie Żmudzki³. Z czasem wraz z pierwszą żoną nabył Cimkowicze. Była to co prawda obciążona długami, ale mimo wszystko jedna z większych fortun magnackich na Litwie na początku XVII w., dodatkowo jej posiadacz, na co zwracałem już uwagę, w toku swojej błyskotliwej kariery zdołał wyjednać sobie na królewskim dworze kilka intratnych dzierżaw i wieczność na Berzonach⁴.

Jakkolwiek Jan Karol Chodkiewicz zmarł w wieku około 50 lat, to mimo wstąpienia powtórnie w związek małżeński, po śmierci chorującej od dłuższego czasu Zofii z Mieleckich nie doczekał się już męskiego dziedzica. Na mocy sporządzonego przez wojewodę wileńskiego testamentu cały majątek (oraz ogromne długi zaciągnięte na potrzeby kampanii wojennych) miał przyspaść w dożywocie jego drugiej wybrance Annie Alojzje z Ostrogskich, natomiast ze schedy została wyłączona córka testatora Anna Scholastyka Sapieżyna. Pośród trzech opiekunów wyznaczonych młodej wdowie znaleźli się: wojewoda trocki Aleksander Chodkiewicz, kasztelan miński Aleksander Słuszka oraz Jan Albrycht Radziwiłł. Do kwestii, na ile decyzja testatora była sprawiedliwa, a raczej czy była sprawiedliwa w opinii współczesnych, jeszcze powrócę. Nie ulega natomiast wątpliwości, że pozostawiony przez hetmana zapis spowodował poważny konflikt między wdową i popierającym jej interesy wojewodą trockim a Sapiehami.

- 1 Tę majątność J. K. Chodkiewicz sprzedał w 1599 r. Sebastianowi Pakoszowi, zatem nie stanowiła ona części spadku po hetmanie, o który toczyła się zażarta rywalizacja na początku lat 20. XVII w. Vide LMAVB, F. 264, nr 1142.
- 2 Dobra sprzedane już w 1597 r. Marcinowi Okuniowi za sumę 12 000 kop groszy liteskich. Vide J. Zawadzki, *Okuniowie herbu własnego. Z dziejów awansu społecznego na Litwie wczesnonowożytnej*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2000, t. XI, s. 176.
- 3 *Kopia działu między Jaśnie Wielmożnymi Panami Janem Karolem i Aleksandrem Chodkiewiczami*, Szkłów 18 V 1592, AN Kr., AMCh, nr 20, s. 15–25. Na temat tego podziału, i szerzej rozwoju latyfundiów bychowskiej linii Chodkiewiczów, vide Г. Кіркене, *Новы погляд на род Хадкевічаў – графаў на Шклове і Мышы*, „Arche. Пачатак” 2014, nr 6, s. 59–70.
- 4 O te ostatnie po śmierci wojewody wileńskiego bezskutecznie starali się na dworze pozostali Chodkiewiczowie, otrzymali jednak respons, iż majątek był nadany wiecznością Janowi Karolowi. Vide L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 19 XII (?) 1621, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 81 (231).

Walka o dobra po Janie Karolu Chodkiewiczu nie jest tematem nieobecnym w literaturze przedmiotu. Dotychczas, w ujęciu popularyzatorskim, zajmowali się nim Jerzy Pietrzak⁵ oraz Leszek Podhorodecki⁶. Nieco mniej uwagi, lecz posiłkując się większą bazą źródłową niż poprzednicy, poświęcił mu Arkadiusz Czwołek⁷. W tej części rozważań nie zależy mi wyłącznie na szczegółowej prezentacji wydarzeń w ciągu przyczynowo-skutkowym. Dość oczywista konstatacja, obecna w książce, dotyczy znaczenia dóbr dziedzicznych dla utrwalenia potęgi rodu. Jednak to, co wydaje mi się najbardziej zajmujące, to wymagająca poważnych nakładów i użycia wielu różnorodnych narzędzi walka fakcyjna, pociągająca za sobą mobilizację klienteli, i charakterystyczna dla tego konfliktu wielopłaszczyznowość. Nie mamy bowiem do czynienia z pozostającym w próżni prawnym sporem o dobra i towarzyszącymi mu nadużyciami (np. zajazdami). W konflikt było zaangażowanych, głównie w charakterze mediatorów, wielu przedstawicieli elit tak koronnych, jak litewskich, koncentrowały się wokół niego kampanie sejmikowe (podczas sejmików gromnicznych) i zabiegi jurystów. Godne uwagi są rola, jaką w prezentowanych wydarzeniach odegrali niektórzy słudzy rękodajni zmarłego, i szerszy problem dotyczący przejęcia jego patronatu. Wreszcie powrót województwa wileńskiego i buławy wielkiej litewskiej do królewskiego szafunku wywołał przetasowania na litewskiej scenie politycznej, zaś przewodzący stronnictwu sapieżyńskiemu kanclerz w swoich kalkulacjach związanych z przewidywanymi nominacjami na pierwszym miejscu uwzględnił interesy majątkowe syna.

Ostatnia wola zmarłego hetmana wywołała oburzenie nie tylko w otoczeniu żywotnie nią zainteresowanego Jana Stanisława Sapiehy i jego małżonki. Również ludzie nieco bardziej obiektywnie nastawieni do tej kwestii nie kryli zdziwienia, a nawet krytyki. Siostra nieboszczyka, księżna Anna Korecka surowo oceniła postępowanie brata, który *jedyne dziecię swoje, jeszcze takiej matki, której dobrodziejstw w we wszech sprawach ratowany był, oto oddalił od wszystkiego*⁸. Inny przedstawiciel elit koronnych, pierwszy świecki senator Rzeczypospolitej, kasztelan krakowski Jerzy Zbaraski otwarcie, wobec wie-

5 J. Pietrzak, *Wojna o majątek i ciało hetmana*, „Kierunki” 1973, nr 37, s. 2–3.

6 L. Podhorodecki, *Jan Karol Chodkiewicz 1560–1621*, Warszawa 1982, s. 389–393.

7 A. Czwołek, *Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy kanclerza litewskiego, wojewody wileńskiego*, Toruń 2012, s. 474–476.

8 Za L. Podhorodecki, *Jan Karol Chodkiewicz...*, s. 390.

lu świadków zarzucał testatorowi niesprawiedliwość względem córki⁹. Również rękodajny Jana Karola Chodkiewicza, wieloletni podstarości żmudzki z jego ramienia, Adam Dyrma w liście do Sapiehy podkreślał dobroć matki marszałkowej litewskiej oraz wspominał składane jej przez męża obietnice dotyczące zabezpieczenia Anny Scholastyki, które nie zostały dotrzymane¹⁰. Wreszcie podobno wojewoda wileński na łożu śmierci miał wyrazić żal z powodu uczynionych zapisów i obarczyć winą za wszystko swego brata; tak przynajmniej twierdził obecny pod Chocimiem starosta orszański Aleksander Sapieha, który z oczywistych względów sprzyjał córce nieboszczyka i jej mężowi¹¹. Jednak i inne źródła wspominają o ostatniej, ustnej woli hetmana,

- 9 Vide L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 31 XII 1621, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 86 (236): [...] p. krakowski przed p. podczaszym koronnym [Stanisławem Lubomirskim] i przed wielą ludzi w Krakowie discurował, dziwując się p. wojewodzie, że tak córkę exhereditował, a żonie wszystko zapisał, po której mu nic nie było, niepotrzebnie się żenił, wywodził szeroce jako bardzo ukrzywdzona jest od rodzica swego p. małżonka WM; tuszę, że p. wojewoda kijowski [Tomasz Zamoyski] i p. podczaszy koronny aequis conditionibus będą przywozić p. wojewodzinę wileńską do ugody z WM, byle p. wojewoda trocki, na którym tamta strona bardziej polega nie chciał pasować i przeszkadzać [...].
- 10 A. Dyrma do J. S. Sapiehy, Wilno 6 IX 1622, BN, BOZ, nr 943, s. 402.
- 11 A. Sapieha do L. Sapiehy, z obozu pod Chocimiem 10 X 1621, ЦДІАВК, F. 48, op. 1, nr 703: Po śmierci JMP wojewody wileńskiego in spem et metum wyprawilem kozaka do JMP marszałka, dając znać WM o śmierci onego, gdzie żem dostatecznie WMmmp wypisał o zejściu jego z tego świata, powtarzaniem się tego bawić nie chcę. Teraz to tylko rozumiałbym być potrzebna, żeby JMmmP marszałek swoje rzeczy obstalowawszy dobrze w Litwie sam się do ciała pospieszył, gdyż i to queritur, gdzie go prowadzić, pierwszej czyli do Ostroga, czyli też prosto do Lachowicz? Więc i tu każdy sławnej pamięci prawie już przed śmiercią dniem samże nieboszczyk zawołałszy mnie z panem pisarzem polnym czynił dispositia ustną co wszystko się na piśmie WMmmp da Bóg pokaże, potem się na kartę referował, którą zaraz po śmierci swej rozkazał do nas p. [Krzysztofowi] Kamińskiemu oddać, przy czym zaś nas prosił, abyśmy porządku przestrzegali, żeby po śmierci, jako to zwykło bywać, turbaty jakich nie było, chcieliśmy zaraz porządnie wszystko spisać, szkatuły, skrzynie, których się nam rewidować nie godziło popieczętowane, insze rzeczy zrewidować. Pan Kamiński był temu przeciwny, co za przyczyna? Ipse dabit rationem tym, którym należeć będzie o tym wiedzieć. Przy którym się i drugich oparło niemało co uważnych. Mianowicie p. [Hrehory?] Dołmat i p. Kuczyna, którzy się widzę z sobą zligowały, ale to mniejsza, gdy jedno JMP marszałek ówdzie nadjedzie, albo i JMP wojewoda trocki inaczej wszystko będzie, ale przestrzegam żebyście WM na tego szalbierza Dołmata raczyli mieć oko pilne, bo bardzo jest ciekawość nie wszystkiego mu się o JMP wojewodzie trockim powierzać, rad i na tę i na ową stronę strzyże. Przy śmierci swej JMP wojewoda sławnej pamięci prawie wynurzył szczerze co go gryzło. Na JMP wojewodę trockiego się uskarżał, że mu do takich postępów, które się stały między nim a Jej Miłością samą on był powodem, i gdym go wspominał, przypominając między innymi JMP wojewodę trockiego, więcej mi nie odpowiedział. Cóżem ja winien Pannie starosto, wszak sam JMP wojewoda trocki zapisy knował mimo wiadomości moje, sam tego chciał, tego pragnął, sam concludował, jam do gotowego ręką swą podpisał tylko, niech-

zgodnie z którą przez księdza Ludwika Domaszowskiego miał zalecać żonie uczciwie obejście się z pasierbicą¹².

Mając przed oczami tę, według określenia kanclerza litewskiego – „świętą sprawiedliwość”, wynikającą z powinności ojca wobec jedynej córki, której pogwałcenie dostrzegali nawet postronni, ale przede wszystkim w trosce o swoje interesy majątkowe, Sapiehowie nie zamierzali pogodzić się z testamentem zmarłego. Wyjątkową konsekwencję i motywację widać zwłaszcza w postępowaniu, skądinąd niezbyt utalentowanego, Jana Stanisława Sapiehy, któremu ojciec, nienależący przecież do ludzi łatwo się poddających, w pewnym momencie doradzał wycofanie się z przegranej, jak sądził, sprawy, która wymaga nie tylko dużych nakładów finansowych, ale jest też opłacana zdrowiem¹³. Warto zauważyć, że zięć Jana Karola Chodkiewicza część działań podejmował na własną rękę, nie czekając na instrukcje ojca. Naturalnie to Lew Sapieha pozostawał głową rodu i liderem faksji, także w omawianym konflikcie starał się koordynować całość działań, zbierać cenne informacje i pozyskiwać wpływowych sprzymierzeńców. Niemniej jego najstarszy syn nie był w tej partii wyłącznie pionkiem. Wskazywałem już, że w tym okresie Jan Stanisław Sapieha pełnił wysoki urząd marszałka wielkiego litewskiego¹⁴ i, co najważniejsze, dzięki zabiegom ojca był niezależny finansowo. Kanclerz bardzo wcześnie zaczął myśleć o odpowiednim zabezpieczeniu pierworodnego, cedując mu kolejno starostwo markowskie i miadziolskie, dzierżawy jaśwojnieńską, błudeńską, hubską (1607 r., scedowana przez kasztelanową witebską Donimitrę Strawińską), starostwo słonimskie. Wreszcie w 1620 r. przepisał na niego prawa do części dóbr dziedzicznych, *aby według stanu i kondycji*

że nie na mnie, ale sam na siebie narzeka. O Jej Miłość Panią marszałkową dziwnie się frasował, że nie mógł nic dobrego tu uczynić i miłości już na tym ostatnim stopniu czymkolwiek nie oświadczył, te jedno słowa co raz repetując wzdychał, że prescriptia stanęła, a co raz w księgi wlażło, trudno już wyjąć, rozumiem jednak o cnocie małżonki mej milej, i o miłości przeciwko mnie, że mi ją będzie chciała oświadczyć i po śmierci, a z córką moją obejdzie się jako najprzystojniej. Owo wszystko poddał pod wolę i uważenie małżonki swej, z którą jaka zgoda Jej Miłości Pani marszałkowej będzie, czas okaże przyszły.

- 12 L. Domaszowski do J. S. Sapiehy, Lwów 18 XI 1621, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 47 (197).
- 13 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 13 II 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 100 (250): [...] *inakszej rady nie najduj, jeno żebyś WM consulendo i zdrowiu swemu, o które mnie bardziej idzie niż o te majątności, i w dalsze długi i zaciągi, nie zawodząc się, ręce od tego raczej umył i od tego rosołu był wolen. Co ja WM jako życzliwy ojciec radzę.*
- 14 W chwili podjęcia starań o rękę Chodkiewiczówny J. S. Sapieha był jeszcze marszałkiem nadwornym litewskim, jednak już pod koniec 1621 r. awansował na wakujący od dwóch lat urząd marszałka wielkiego litewskiego.

swojej senatorskiej tym sposobniej JKM i Rzeczypospolitej mógł służyć. Jan Stanisław Sapieha przejął wówczas następujące dobra: Różaną w powiecie słonimskim; Ikażno w brasławskim, Oświej, Łuzki, Horodziec, folwark Swolna – w województwie połockim oraz Szarkowszczyznę w powiecie oszmiańskim¹⁵. Po śmierci teścia otrzymał z kolei od króla przywilej na dzierżawę luboszańską w powiecie orszańskim¹⁶. Dysponował zatem zapleczem umożliwiającym samodzielne finansowanie zabiegów o dobra po Chodkiewiczu i spłatę wdowy, gdyby ta przystała na ugodę. Przy czym zanim można było o niej myśleć, należało wypracować sobie odpowiednią pozycję. W tym celu jeszcze jesienią 1621 r. na wieść o śmierci hetmana i treści jego ostatniej woli Sapiehowie zajechali Lachowicze i Cimkowicze, zaś pozostałe dobra, z Bychowem i Szukdami na czele, pozostały formalnie w ręku wojewodziny wileńskiej, a w rzeczywistości reprezentującego jej (i przede wszystkim własne) interesy wojewody trockiego. Stronę tego ostatniego trzymali również najbliżsi rękodajni zmarłego Mikołaj Chamiec, Krzysztof Kamieński i Stefan Grudziński. Wobec czego kanclerz polecał o inszych sług nieboszczykowskich starać się, żebyś ich WM mógł do siebie zaciągnąć, żeby ich rozerwać¹⁷.

Był to jednak dopiero początek wycieńczającego dla obu stron konfliktu, który szybko stał się na tyle głośny, że zainteresował się nim Zygmunt III, ale mimo królewskiego upomnienia rokowania przedłużały się i ostatecznie przeniesiono sprawę na drogę sądową¹⁸. Niemal od początku było oczywiste, że prawomocność testamentu Chodkiewicza jest niepodważalna. W związku z tym Lew Sapieha, świadom, że na drodze prawnej sprawa wydaje się przegrana i że utrzymanie zajechanych majątności wymaga nakładów finansowych – jedyne rozsądne wyjście widział w mediacji. W liście do syna, spisany pod koniec grudnia, kanclerz wskazywał: *Ja jakom przedtem radził WM i teraz radzę do ugody, a prędkiej, (żeby się próżny sumpt na ludzi, których koniecznie do zatrzymania tych majątności potrzeba nie ważył) bo dubius eventus litis, tuszę ja, że tamta strona skłoni się do ugody, ale bez rady i wiadomości p. wojewody trockiego nie chce nic począć, co z listu p. wojewodziny do mnie pisanego (którego kopię do WM przez kozaka WM posłałem) wyrozumiesz WM. P. wojewoda trocki, że tak w deklaracjach swych odmienny, raz obiecuje*

15 Zapis dóbr na rzecz J. S. Sapiehy przez L. Sapiehę, Wilno 29 IX 1620, НГАБ, F. 1747, op. 1, nr 4, k. 31–33.

16 Przywilej J. S. Sapieże na dzierżawę luboszańską, Warszawa 14 XI 1621, ПТАДА, F. 389, op. 1, nr 93, k. 495–495v.

17 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 10 XI 1621, ЦДІАУК, F. 48, op. 1, nr 803, k. 1.

18 Vide L. Podhorodecki, *Jan Karol Chodkiewicz...*, s. 390.

się być powodem tamtej stronie do przyjacielskiego z WM pomiarkowania, znowu zaś pisze, że prawa pilnować i decyzji onego czekać chce, to już jego niestat-kowi przeczytać, a przez insze ludzkie, jako przez p. wojewodę bełskiego [Rafała Leszczyńskiego] i p. wojewodę kijowskiego [Tomasza Zamoyskiego] starać się o pomiarkowanie z tamtą stroną; jakóż pisze do mnie p. wojewoda kijowski, że mi ma dać znać niemieszkanie co z księżny JM starej [województwa wołyńskiej Anny z Kostków Ostrogskiej] w tej sprawie WM wyrozumie. Lecz jeśli p. wojewoda trocki dał się zmiękczyć, ad unas partes pociągnąć województwem wileńskim, którego znać on bardzo pragnie, tedy starałbym się nań o województwo wileńskie, którym na siebie zatrzymał do sejmu, jakom już o tym do WM pisał, dobrze żebyś WM przez kogo roztropnego intencję p. wojewody trockiego in hoc passu rzetelnie wyrozumiał, byłby WM na wielkiej pomocy w tej sprawie p. wojewoda trocki, gdyby się do WM szczerze przysłonić chciał, ponieważ tamta strona bardzo na nim polega, skoro będę miał od p. wojewody kijowskiego wiadomość, że się skłaniają do ugody nie omieszkać o miejscu i czasie ugody porozumieć się z tamtą stroną i WM o wszystkim dać znać. [...] Praktycy WM powiadają, że p. wojewodzina ma prawo warowne i żadnego w nim przyjaciele WM nie najdują defektu¹⁹.

Kanclerz wielki litewski bardzo szybko poczynił szereg celnych spostrzeżeń. Jak już zaznaczałem, spór toczył się przede wszystkim na dwóch płaszczyznach: prawnej i na drodze mediacji. W przypadku dążeń do ugody duże znaczenie miały przede wszystkim dwie kwestie: znalezienie mediatorów oraz wypracowanie warunków, które satysfakcjonowałyby obie strony. Odnośnie do tej pierwszej młoda wdowa oraz mająca na nią duży wpływ matka, wojewodzina wołyńska, przyjęły pośrednictwo Aleksandra Chodkiewicza, na którym – jak wskazywał dobrze zorientowany kanclerz – *tamtą stroną bardziej polega niż na szwagrach swoich*²⁰. Rzeczywiście, początkowo wojewodzina wołyńska źle oceniała pomoc udzieloną przez zięciów – wojewodę kijowskiego Tomasza Zamoyskiego i podczaszego koronnego Stanisława Lubomirskiego, słusznie dostrzegając, że bardziej niż jej córce sprzyjają oni marszałkowi wielkiemu litewskiemu i jego żonie²¹. Nie powiodły się także zabiegi, aby za pośrednictwem osób trzecich, cieszących się sympatią i uznaniem Ostrog-

19 L. Sapięha do J. S. Sapięhy, Warszawa 28 XII 1621, ЛННБ, F. 103, dz. I, teka II, nr 84 (234).

20 L. Sapięha do J. S. Sapięhy, Warszawa, 7 I 1622, ЛННБ, F. 103, dz. I, teka II, nr 91 (241).

21 Kanclerz wielki litewski bezzwłocznie zwrócił się do wojewody kijowskiego z prośbą o pośrednictwo w sporze z wojewodziną wileńską. Vide L. Sapięha do T. Zamoyskiego, Warszawa 24 XI 1621, AGAD, AZ, nr 741, s. 8–9.

skiej, skłonić ją do porozumienia²². Dlatego Sapiehowie podjęli starania, aby *ułowić* – jak wówczas mawiano – Chodkiewicza, tzn. przeciągnąć go na swoją stronę. W przytoczonym wyżej, obszernym fragmencie kanclerz zwracał uwagę na możliwość kupienia sobie życzliwości wojewody trockiego za cenę nominacji na województwo wileńskie (jeszcze w połowie stycznia 1622 r. deklarował synowi możliwość takiego ustępstwa); zaś warunki ugody narzuconej wdowie miały polegać na zagwarantowaniu jej dożywocia na Bychowie oraz rekompensaty w wysokości 50 000 zł, pozostałe majątkości mieli zaś przejąć marszałek wielki litewski wraz z żoną. Wspominani już wojewoda kijowski i podczaszy koronny radzili z kolei wojewodzinie, aby poprzestała na pieniądzach, rezygnując z dożywocia, lecz takie rozwiązanie odradzał Chodkiewicz, którego wpływy w Ostrogu były w tym okresie największe i o którego niechęci Sapiehowie byli przekonani. Utwierdziła ich w tym zwłaszcza relacja złożona przez sapieżyńskiego stronnika, podkomorzego słonimskiego Mikołaja Tryznę, który odwiedził wojewodę trockiego, aby wy badać jego stanowisko. Chodkiewicz co prawda deklarował się z życzliwością dla marszałka i swojej bratanicy, lecz wówczas, tzn. na początku 1622 r., nikt już nie wierzył w te zapewnienia. Lew Sapieha był pewien, że postępowanie wojewody trockiego niezbiec dowodzi tego, że usiłuje ugrać coś dla siebie, czy to od młodej wdowy, czy od marszałka. W związku z czym radził synowi, aby *jeśliby [Aleksander Chodkiewicz] się chciał kontentować Kretyną trzeba mu ją obiecać, niech ją sobie wykupi, a WM by mu wieczność darował, ale że też on pieniędzy nie ma, nie miałby czym wykupić Kretyni, wątpię, żeby to akceptował*. Dlatego w razie odmowy kanclerz wskazywał na możliwość przekazania wojewodzie trockiemu Szkud pod warunkiem, że doprowadzi do ugody, na mocy której wojewodzina wileńska zrezygnuje z dożywocia i zadowolony się rekompensatą w wysokości 100 000 zł²³. Jednocześnie Sapiehowie zasiękali informacji u niektórych sług zmarłego hetmana na temat rzeczywistych przychodów i stanu zadłużenia poszczególnych majątkości, aby móc wykazać, że suma 40 000 zł rocznego dożywocia (zapisana w testamentie) jest w rzeczywistości zawyżona, co miało skłonić wojewodzinę wileńską i jej otoczenie do

22 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 28 XII 1621, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 84 (234). Kanclerz wielki litewski liczył na wykorzystanie w takim charakterze podkomorzego chełmskiego.

23 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 7 I 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 91 (241); tenże do tegoż, Warszawa 15 I 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 92 (242): [...] *mało bym nie śmiał radzić WM, abyś WM Szkudy mu darował, bo to już bez szkody WM być nie możesz, a jako mówią lepsza szkódka niż szkoda*.

większych ustępstw²⁴. Chodkiewicz najwyraźniej nie był skłonny do ugody, przynajmniej nie na takich warunkach. W styczniu, gdy przyjechał do Warszawy, aby przed królem złożyć skargę na marszałka wielkiego litewskiego, który przejął transport z solą zakupioną na kredyt przez zmarłego hetmana, znalazł również okazję do spotkania ze stronnikiem sapieżyńskim. Podczas rozmowy wojewoda trocki deklarował gotowość do porozumienia na następujących warunkach²⁵:

- Sapieha miał ustąpić z Lachowicz i Cimkowicz;
- zwrócić zatrzymane ruchomości, które zgodnie z testamentem należały się żonie zmarłego;
- w zamian Chodkiewicz obiecywał wyjednać Sapieże u wojewodziny Szkudy, które – jak utrzymywał – przynosiły rocznie 10 000 zł zysku, a ponadto gwarantował, że wdowa nie będzie dochodziła na marszałku na drodze prawnej rekompensaty za dotychczas poczynione szkody.

Marszałek wielki litewski najwyraźniej nie przystał na tę propozycję, ponieważ już w połowie lutego warunki wojewody trockiego uległy zaostrzeniu, w dodatku najęci przez Sapiechę juryści nie czynili żadnych nadziei na pomyślne dla niego rozstrzygnięcie na drodze sądowej. Jak donosił kanclerz, cała nadzieja pozostała w ugodzie, *ponieważ zapisy nieboszczykowskie zaszczyły, których jako się wszyscy praktycy zgadzają na to dźwignąć i onym się sprzeciwić trudno, już tu i Salomon mądrością swoją nic nie radzi [...]*. Na tym etapie Aleksander Chodkiewicz oferował zgodę na następujących warunkach: Sapieha zwróci wszystkie zajęte majątności i rzeczy ruchome, zaś wojewoda trocki przekona wdowę, aby odstąpiła od pociągania go do odpowiedzialności prawnej za wyrządzone szkody. Interesujące, że nawet kanclerz najwyraźniej na chwilę zwątpił, ponieważ radził przystać na te kondycje²⁶.

Jakkolwiek w ugodzie strona sapieżyńska widziała jedyną szansę na korzystne rozwiązanie, musiała jednak podjąć pewne kroki prawne, lecz miały one charakter wyłącznie defensywny i były elementem gry na zwłokę. Zresztą niebezpieczeństwo dostrzegano nie tylko w zapisach na rzecz wojewodzi-

²⁴ Między innymi na prośbę marszałka wielkiego litewskiego odpowiedział Adam Dyrma, przesyłając informację dotyczącą majątności szkudzkiej. Warto zauważyć, że Sapieha nie spieszył się zbytnio z wykorzystaniem dobrej rady ojca, ponieważ wszedł w posiadanie informacji dopiero pod koniec roku. Vide A. Dyrma do J. S. Sapiehy, 22 XII 1622, BN, BOZ, nr 943, s. 424.

²⁵ L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 24 I 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 93 (243); tenże do tegoż, Warszawa 29 I 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 95 (245).

²⁶ L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 13 II 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 100 (250).

ny wileńskiej. Kanclerza niepokoiły również pogłoski o próbach utworzenia przez Jana Karola Chodkiewicza ordynacji na Bychowie i zapisie tych dóbr bratu, do którego to wątku jeszcze powrócę. Dość powiedzieć, że już w styczniu 1622 r. Lew Sapieha obawiał się fałszerstwa ze strony Chodkiewiczów, dlatego radził synowi, aby ten po pierwsze wniósł protestację, że twierdzy broniono przed nim w imieniu wojewodziny wileńskiej, po drugie sugerował, aby zlecić kwerendę dotyczącą zapisów na Bychów w księgach trybunalskich oraz grodzkich i ziemskich wileńskich, mińskich, nowogródzkich, orszańskich, żmudzkich (czyli w regionach, gdzie zmarły najczęściej przebywał). Gdyby zaś okazało się, że nie odnaleziono żadnych zapisów na Bychów, wówczas uzyskać od urzędników atestację, iż rzeczywiście takowych nie było²⁷.

Nadchodzący Trybunał oznaczał z kolei dla marszałka wielkiego litewskiego spór z wdową po jego teściu. Przed sejmikami gromnicznymi w 1622 r. Sapiehowie wyraźnie starali się o wybór na deputatów życzliwych sobie ludzi, *a nie adherentów tamtej strony*²⁸. Kanclerz deklarował, że zadba o to na sejmiku brzeskim i pińskim, zaś synowi zalecił, aby zmobilizował do pomocy starostę orszańskiego Aleksandra Sapiehę oraz koniuszego litewskiego Pawła Stefana Sapiehę, który mógłby zostać nie tylko deputatem z Oszmiany, ale i marszałkiem całego Trybunału. Należało jeszcze uniemożliwić wybór samych Chodkiewiczów, kanclerz zamierzał również uzyskać pomoc wojewody nowogródzkiego Mikołaja Krzysztofa Sapiehy, po którym wraz z synem oczekiwali, że zapobiegnie wyborowi chorążego litewskiego Krzysztofa Chodkiewicza w Nowogródku lub Wołkowysku²⁹. Okazało się jednak, iż nie dopięli swego celu. W Nowogródku jednym z deputatów został Aleksander Chodkiewicz, mający w Trybunale kilku potężnych sprzymierzeńców. Do ich grona Lew Sapieha zaliczył Krzysztofa Chodkiewicza (wybranego w Grodnie), kasztelana wileńskiego Mikołaja Hlebowicza (wybranego w Orszy) oraz Jerzego Czartoryskiego (wybranego w Pińsku), którego najbardziej się obawiał z uwagi na jego charyzmę i doświadczenie zdobyte w pracach Trybunału Koronnego³⁰. Widać zatem wyraźnie, że dom Chodkiewiczów dysponował

27 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 7 I 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 91 (241).

28 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 15 I 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 92 (242).

29 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 7 I 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 91 (241).

30 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 28 III 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 113 (263). Należy jednak zauważyć, że Sapiehowie ostatecznie dopięli swego, ponieważ nie dopuścili J. Czartoryskiego do pełnienia funkcji deputackiej, jako nieposesjonata w Wielkim Księstwie Litewskim. Vide Manifest niektórych panów litewskich przeciw udziałowi

jeszcze pewnymi wpływami na prowincji. W dodatku minione roczki nowogródzkie miały dla Sapiehów niekorzystny przebieg. Nawet gdyby udało się skłonić tamtejszego wojewodę do zniesienia decyzji jego urzędników grodzkich i zasądzenia nowego wyroku, i tak pozostawała obawa, że adwersarze wniosą apelację do Trybunału, na którym mają silną reprezentację³¹.

Kolejne tygodnie upłynęły dla marszałka wielkiego litewskiego i jego żony niezbyt pomyślnie. Niewiele spodziewano się po kolejnych propozycjach porozumienia, m.in. do Ostroga został wysłany Mikołaj Tryzna. Lecz strona przeciwna nie ustawała w zabiegach i zaczęła sięgać po metody dotychczas zastrzeżone dla Sapiehów. Między innymi cimkowski urzędnik z ramienia marszałka wielkiego litewskiego informował pryncypała, że wdowa po hetmanie zaciągnęła lisowczyków, aby pustoszyli Cimkowicze i Lachowicze³². Ponadto przyjaciel i powinowaty wojewody trockiego, Mikołaj Hlebowicz został obrany marszałkiem trybunalskim, czego można się było spodziewać, biorąc pod uwagę rezultat sejmików gromnicznych. Naturalnie ten sukces tylko umocnił Chodkiewicza w uporze i niechęci do porozumienia. W związku z tym kanclerz wielki litewski radził synowi, aby złożył protezację przeciw wojewodzie trockiemu, który jest sędzią we własnej sprawie. Chodziło przede wszystkim o zyskanie na czasie i odwleczenie rozstrzygnięcia do kolejnego Trybunału. Wykrystalizował się też kolejny projekt ugody, który Lew Sapieha przedstawił w kwietniu w Warszawie Tomaszowi Zamoy-skowskiemu. Propozycja polegała na podziale spornych dóbr na dwie równe części i przejęciu przez marszałka zobowiązań do spłaty długów zmarłego, które szacowano na 200 000 zł³³. Do tej propozycji przychylnie ustosunkował się wojewoda kijowski, również inni senatorowie obecni w Warszawie ją chwaili. Nie rezygnowano jednak z pozyskania Aleksandra Chodkiewicza, co – jak się zdaje – stanowiło alternatywę dla opisanej wyżej możliwości podziału „pół na pół”. Kanclerz rozważał wraz z synem możliwość przekazania wojewodzie trockiemu Bychowa, podczas gdy marszałek zadowolił się Lachowiczami, Cimkowiczami i Szkudami. Pozostawały jeszcze pretensje wojewodzinny wileńskiej, które zgodnie z tym projektem miał zaspokoić Chodkiewicz.

J. Czartoryskiego w pracach Trybunału, Nowogródek 3 IX 1622, B. PAU-PAN Kr., nr 360, k. 362–365; H. Lulewicz, *Sapieha Jan Stanisław*, PSB, t. XXXIV, 1993, s. 628.

31 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 27 II 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 104 (254).

32 J. Goromecki do J. S. Sapiehy, 8 II 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 98 (248).

33 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 8 IV 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 117 (267).

Wojewoda trocki miałby także spłacić długi brata, a nawet wyrównać należności jego sług³⁴. Ostatecznie żadna z propozycji nie została przyjęta³⁵. Wojewodzina wileńska uznała, że sama chce wejść w posiadanie majątności po małżonku i spłacić jego długi, zaś od marszałka wielkiego litewskiego dodatkowo żądała zwrotu zagrabionych ruchomości i spłaty należności sługom nieboszczyka, obecnym przy ciele³⁶.

Sytuacja w dalszym ciągu była patowa. Sapiehowie podejmowali kolejne próby zawarcia porozumienia, tym razem przez życzliwego im wojewodę kijowskiego. W międzyczasie na 14 listopada została wyznaczona data pogrzebu hetmana, nie tak jak sobie tego życzył w Kretyndze u boku pierwszej żony, lecz w Ostrogu³⁷. Na koniec stycznia został z kolei zapowiedziany sejm³⁸, co dla faksji sapieżyńskiej było wyjątkowo niekorzystne, ponieważ obrady pokrywały się z sejmikami gromnicznymi, a to oznaczało w konsekwencji potrzebę zmobilizowania klienteli na te ostatnie i osłabiało pozycję kanclerza w Warszawie³⁹.

Niebawem doszło jednak do małego przełomu. Wszystko za sprawą kłótni między wojewodziną wileńską a wojewodą trockim, choć trzeba zauważyć, że kanclerz litewski podejrzewał, iż najpewniej wkrótce adwersarze jego syna pogodzą się, do czego okazję dawał organizowany we Lwowie ślub córki Chodkiewicza – Anny Eufrozyny z chorążym wielkim koronnym Prokopem Sieniawskim. Niemniej Sapiehowie postanowili wykorzystać tę sytuację, zwłaszcza że tym razem to wojewoda trocki zwrócił się do nich z propozycją. W jego imieniu pojawili się u kanclerza dawni klienci Jana Karola Chodkie-

34 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 18 IV 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 120 (270): [...] *że się to oni bychowskimi hrabiami piszą, niechby sobie Bychów z tytułem mieli, a WM Lachowicz, Cimkowicz, Szkud wolnych, niczym nie obciążonych* [...].

35 Wojewoda trocki krytycznie odniósł się do propozycji Sapiehów i namawiał wdowę po bracie do tego, aby osobiście udała się na Litwę *z dobrą gromadą i potęgą dla zamysłów nieprzyjacielskich*. Ta najwyraźniej chciała skorzystać z tej rady, ale potrzebowała wsparcia niechętnego eskalacji konfliktu wojewody kijowskiego. Vide A. Chodkiewiczowa do T. Zamoyskiego, Ostróg 19 V 1622, AGAD, AZ, nr 312, s. 12.

36 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 18 VI 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 141 (291).

37 W uroczystościach nie wzięli udziału córka i zięć zmarłego, ponieważ nie zostali na nie zaproszeni, a A. Chodkiewicz jasno dał im do zrozumienia, że *nie należą nic do pogrzebu* (L. Sapieha do T. Zamoyskiego, Brześć Litewski 17 XI 1622, AGAD, AZ, nr 741, s. 11–14). Dokładny opis ceremonii pogrzebowych vide HIAБ, F. 694, op. 2, nr 4960, k. 344–345.

38 Sejm rozpoczął się w Warszawie 24 stycznia 1623 i trwał do 5 marca tego samego roku. Vide W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493–1793*, Kraków 1948, s. 21.

39 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Brześć 31 X 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka III, nr 28 (328).

wicza: podsędek wileński Adam Wnuczek oraz Stefan Grudziński, usiłujący bezskutecznie przekonać rozmówcę, że wojewoda trocki dysponuje dokumentem, dzięki któremu marszałek mógłby obalić testament nieboszczyka i objąć w posiadanie wszystkie majątności po zmarłym. Jakkolwiek Lew Sapieha nie uwierzył w te rewelacje, uznał wraz z synem, że warto pociągnąć negocjacje i sprawdzić, co rzeczywiście ma im do zaoferowania Aleksander Chodkiewicz. Wydaje się, że wojewoda trocki powrócił również do pomysłu wyjednania mu u króla nominacji na województwo wileńskie. Na tym etapie było to już jednak niemożliwe. Dotykamy w tym miejscu ciekawego i bardzo złożonego zagadnienia, powiązania sprawy walki o dobra po hetmanie z polityką nominacyjną w Wielkim Księstwie Litewskim i dążeniami faksji sapieżyńskiej. Otóż opróżnienie województwa wileńskiego oznaczało przetasowania na najwyższych urządach litewskich. Król chciał powierzyć urząd po nieboszczyku innemu wpływowemu regaliście – Lwu Sapieżu, ten zaś mimo iż chętnie zrezygnowałby z uciążliwej funkcji pieczętarskiej, tradycyjnie obawiał się, że na tak ważnym stanowisku zabraknie przedstawiciela jego rodu. W tym celu odwiedził w Łowiczu arcybiskupa gnieźnieńskiego Wawrzyńca Gembickiego, który przestrzegł, że *KJM bardzo inclinatus jest dać pieczęć mniejszą p. [Stefanowi] Pacowi, choćbym ja też chciał przy pieczęci wielkiej zostać, a puścić cug w województwie wileńskim p. staroście żmudzkiemu [Jaroszowi Wołowiczowi]. Tedy p. starosta zapewne nie przyjmie województwa, jako się już z tym deklarował p. koniuszemu [Pawłowi Stefanowi Sapieżu], bo ma nierówno większą commoditatem ze starostwa żmudzkiego, niżby miał z województwa wileńskiego, ale jeśli bym ja nie przyjął województwa wileńskiego to by pewnie księciu p. podkanclerzemu [Albrychtowi Stanisławowi Radziwiłłowi] województwo wileńskie dano i nikt by go do niego nie uprzedził, a tym samym nie mógłby być podkanclerzem, gdyż oraz dwaj Sapiehowie nie mogą obu trzymać pieczęci, ale pewnie pieczęć mniejszą dałby KJM p. Pacowi, co by mnie bardziej trapiło, będąc kanclerzem mieć sobie nieprzyjaznego kolegę podkanclerzego*⁴⁰. Lew Sapieha co najmniej od roku zdawał sobie sprawę, że zwłaszcza Eustachemu Wołowiczowi zależy na jego awansie, co otworzyłoby drogę protegowanemu przez biskupa pisarzowi wielkiemu litewskiemu Stefanowi Pacowi do pieczęci mniejszej. Jak wskazuje powyższy cytat, wedle kalkulacji kanclerza nawet gdyby zdecydował się zachować pieczęć większą, Pac miałby szansę, aby sięgnąć po urząd podkanclerzego. Z przytoczonych scenariuszy wynika również, że na kilka tygodni przed sejmem Sapieha nie zdołał-

⁴⁰ L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 1 I 1623, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka III, nr 40 (340).

by przekonać króla do powierzenia najwyższego świeckiego urzędu senatorskiego na Litwie Chodkiewiczowi. Choć jeszcze przed rokiem brał taki obrót spraw pod uwagę, i to przy założeniu, że pieczęć mniejsza przypadłaby niezycliwemu mu Pacowi⁴¹.

Propozycja wojewody trockiego nie oznaczała jednak rozejmu. Wskazywałem już, że termin sejmu stanowił dla faksji sapieżyńskiej problem, jest to jeden z przykładów na łatwość, z jaką Lew Sapieha umiał przekuwać niesprzyjające okoliczności w swoje atuty. Pozwany przez Chodkiewicza na najbliższe roki nowogródzkie marszałek wielki litewski zadbał o wybór podsejdyka Jana Kiersnowskiego na posła, co miało odwlec postępowanie sądowe. Trudno powiedzieć, czy rzeczywiście tak się stało, ponieważ nie dysponujemy księgami ziemskimi nowogródzkimi za ten okres, a i w korespondencji nie odnalazłem odpowiedzi na to pytanie. Niemniej trzeba przyznać, że było to dobre posunięcie, choć kanclerz i tak zganił syna, podkreślając, iż zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami należało zadbać o wybór na posła sędziego ziemskiego Andrzeja Obryńskiego – wówczas odroczenie roków byłoby nieuniknione⁴².

Rozstrzygnięcie przyniosły najbliższe miesiące. Już w marcu prowadzono intensywne negocjacje; z jednej strony Sapiehowie wypracowywali kompromis z wojewodziną wileńską, korzystając z pośrednictwa Tomasza Zamoyskiego. Równocześnie sondowali wojewodę trockiego, którego w Myszy odwiedził starosta orszański. Wdowa w dalszym ciągu stawiała wygórowane warunki, ale porozumienie było na wyciągnięcie ręki. Z kolei Aleksander Chodkiewicz ewidentnie grał na czas, a podczas rozmowy z Aleksandrem Sapiehą zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek dysponował dokumentem podważającym prawomocność testamentu brata. W liście do syna kanclerz potwierdził tylko swoje wcześniejsze przypuszczenia: *Jakom i ja rozumiał, że p. wojewoda trocki niewiele miał WM dopomóc w sprawach WM do uspokojenia z p. wojewodziną wileńską, jeno by na swą stronę co ugonić chciał, a jako u p. wojewodziny i sam brał i sługom swym jurgiilty jednał tak chciałby też WM nic pomocy do uspokojenia spraw WM nie pokazawszy [...]. Ostrzegiał jednak przed Chodkiewiczem, sugerując, że ten może pogodzić się z wojewodziną wileńską, o ile zresztą ich kłótnia nie jest w istocie chytrym podstępem, o czym miałby świadczyć fakt, że w swoich wcześniejszych warunkach wdowa zastrzegła przekazanie Bychowa wojewodzie trockiemu. Sapieha przekonywał,*

41 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 15 I 1622, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka II, nr 92 (242).

42 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 1 I 1623, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka III, nr 40 (340).

że najlepiej zawierać szybko ugodę z Chodkiewiczową, rezygnując z pośrednictwa wojewody trockiego, a jednocześnie nie zrażać sobie tego ostatniego i w nadziei go podtrzymywać, ponieważ nie wiadomo, jak sprawy się mogą potoczyć. Przekazał również wieści od sługi wojewody kijowskiego, który tu u mnie był już odprawę ode mnie wzięwszy powierzył mi się tego, że by przestała p. wojewodzina kiedy WM co nad dwakroć stu tysięcy dać chciał, mało bym nie wołał, żebyś WM dał się pociągnąć do dwukroć stu tysięcy nie będzie li mogło być inaczej, a to już WM postępował coś nad półtora kroć sto tysięcy, w tak zatrudnionych sprawach, lepiej już odważyć, a uspokoić się gruntownie i lepiej pewnikiem z JMP wojewodziną wileńską, niż z p. wojewodą trockim ugodę zawierać. Królewicza JM trudno poniżyć i dobrześ to WM uczynił, żeś WM JMP wojewodę kijowskiego podał, bo ja rozumiem, że przez JMP wojewodę kijowskiego szczerze ugodą odprawić się może, ma bowiem przed oczyma sprawiedliwość świętą⁴³.

Do zawarcia długo wyczekiwanej ugody doszło 23 maja 1623 r. w Lublinie podczas sesji Trybunału Koronnego; ostatecznie skorzystano z mediacji królewicza Władysława⁴⁴. Jedynie marszałek wielki litewski nie stawiał się na miejscu ze względu na zły stan zdrowia żony; reprezentował go ojciec, którego talent negocjatorski okazał się nie bez znaczenia. Porozumienie zawarto na następujących warunkach: wojewodzina zgodziła się przystać na 220 000 zł, w zamian za rezygnację z sumy, którą miała zapisaną na Bychowie (100 000 zł) oraz dożywocia na pozostałych majątnościach⁴⁵. Kanclerz w imieniu syna wyraził zgodę na wypłatę całości w ciągu roku, w trzech ratach, pierwszą w wysokości 20 000 zł przekazał wojewodzinie jeszcze w Lublinie, pożyczając pieniądze od podskarbiego wielkiego koronnego Mikołaja Daniłowicza, spłatę drugiej raty w wysokości 80 000 zł wyznaczono na dzień św. Anny w Horodle, zaś pozostałe 120 000 zł miano wypłacić w dniu Matki Bożej Gromnicznej w 1624 r. Porozumienie zawarto bez udziału wojewody trockiego, co prawda strona przeciwna podnosiła interes Chodkiewicza, jednak poprzestano wyłącznie na ustnych deklaracjach, zwłaszcza że wojewodzina wileńska zrzekła się swoich praw na rzecz marszałka wielkiego litewskiego i jego żony także z Bychowa, do którego przecież aspirował wojewoda trocki. Jakkolwiek suma 220 000 zł była astronomiczna, to warto było ją wy-

43 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Warszawa 11 IV 1623, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka III, nr 55 (355).

44 L. Podhorodecki, *Jan Karol Chodkiewicz...*, s. 391.

45 *Kazimiero Leono Sapiegos archyvo inventorine knyga (1647/1648 m.)*, oprac. D. Antanavičius, A. Baliulis, Vilnius 2014, s. 152.

łożyć; marszałek dysponował kilkudziesięcioma tysiącami złotych w gotówce, zaś brakujące środki kanclerz radził zdobyć, sprzedając Szkudy, szacowane na 150 000 zł⁴⁶.

Dlaczego mimo zdecydowanej przewagi w argumentach prawnych wojewodzina wileńska zdecydowała się ostatecznie na ugodę? Przesądził o tym przede wszystkim czas, bardziej sprzyjający w tej rozgrywce Sapiehom. Kłopoty z egzekucją postanowień testamentu odwlekały, skądinąd i tak kosztowne, uroczystości pogrzebowe Jana Karola Chodkiewicza, w związku z czym na utrzymaniu wdowy pozostawali słudzy nieboszczyka, pełniący opiekę przy jego ciele⁴⁷. Wyczerpujący finansowo był wreszcie konflikt z marszałkiem wielkim litewskim i jego żoną, który wymagał nakładów na opłacenie jurystów, zbrojnych do ochrony dóbr oraz pustoszenia majątków oponentów. Z pewnością duże środki przeznaczono też na przygotowania do sejmików gromnicznych w 1622 r. oraz jurgielly dla Aleksandra Chodkiewicza i jego sług, wspomniane przez Lwa Sapiechę. Wniosek nasuwa się sam: wojewodzina wileńska przystała na kompromis, ponieważ stanęła na krawędzi bankructwa; owszem, miała po swojej stronie prawo, lecz brakowało czasu i pieniędzy, aby czekać na rozstrzygnięcie, zwłaszcza że sejmiki deputackie w 1623 r. miały zdecydowanie pomyślniejszy obrót dla Sapiehow⁴⁸. Nie bez znaczenia pozostawało również rozejście się jej dróg z wojewodą trockim, który był wpływowym, lecz ceniącym swoje usługi sprzymierzeńcem.

Uгода lubelska rozstrzygała spór o schedę po genialnym hetmanie, lecz sprawa miała swój epilog w postaci konfliktu z Aleksandrem Chodkiewiczem o Bychów, który poważnie zarysował się już w kwietniu 1623 r., choć i wcześniej można było dopatrywać się jego symptomów. Wojewoda trocki rościł sobie prawa do tych dóbr na podstawie zapisu uczynionego przez jego brata w księgach orszańskich. Zgodnie z tym dokumentem zrozpaczony po śmierci jedynego syna i żony hetman postanowił zapisać wiecznością bratu majątność, od której Chodkiewiczowie brali swój tytuł. Kanclerz, dotychczas doradzający zgodę z wojewodą trockim, nie sądził, że aspiracje tego ostatniego są tak wielkie, zwłaszcza że Gryfita nie pokazał żadnego sposobu na kończe-

46 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, w Kodeńcu 30 V 1623, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka III, nr 61 (361).

47 Według anonimowego autora relacji z pogrzebu wojewody wileńskiego koszt samych uroczystości szacowano na 40 000 zł, nawet nie wspominając o opłaceniu sług, zbrojnych, jurystów (HГАБ, F. 694, op. 2, nr 4960, k. 345).

48 Vide *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1582–1696)*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Warszawa 2007, s. 177–180.

nie sprawy z wojewodziną wileńską. Z kolei zdaniem Jana Stanisława Sapiehy zapis był falsyfikatem. Zarzut ten opierał się przede wszystkim na informacji, że Zofia z Mieleckich Chodkiewiczowa wzmiankowana w dokumencie jako nieboszczka w rzeczywistości zmarła kilka miesięcy później. W związku z tym Lew Sapieha radził, aby zasięgnąć informacji kiedy rzeczywiście nastąpiła ta śmierć, o czym mogli być poinformowani biskup żmudzki, odpowiedzialny za odprawienie egzekwii, oraz marszałek kowieński Aleksander Mosalski, jako naoczny świadek. Kanclerz zalecał również przesledzenie itinerarium Jana Karola Chodkiewicza, aby upewnić się, czy po śmierci pierwszej żony był w Orszy i Bychowie, bo jeśli nie – nie mógł uczynić takich zapisów. W razie gdyby te podejrzania się potwierdziły, Sapieha dowodził, że szkoda za to co dawać, co się może samą prawdą i słusnością zburzyć [...]. *O panu koniuszym [Krzysztofie Chodkiewiczu] toż ja rozumiem, co i WM, że on w tej sprawie fecte idzie, nie chce się ukazać, że jest particeps jej, obawiając się, aby za dowiedzeniem fałszu we wstydzie nie został, ale za cudzą robotą pewnie non deesset sibi*⁴⁹.

Już na początku czerwca wydawało się, że wojewoda trocki nieco złagodził swoje stanowisko. Zabiegał bowiem zwłaszcza o zwrot dział, pożyczonych niegdyś bratu (co potwierdzali starzy słuźy), a które zostały przejęte w Bychowie przez Sapiehów. Natomiast w sprawie kluczowej, tzn. sporu o ordynację bychowską, donoszono marszałkowi, że Chodkiewicz *chce ją wrócić i z ksiąg wykasować, a w tym upewnia, że pan koniuszy żadnego wypisu nie ma i pewnie by żaden o tym nie wiedział kiedy by nie* Ich Miłości *sami to rozgłosili, po czym nic nie było*. Starosta orszański po wizycie w Szklowie radził jak najprędzej przystępować do ugody, ponieważ nie godziło się, aby tak wielcy ludzie, w dodatku spowinowaceni, [...] *mazać się pozwami o fałsze będą, a kiedy tego nie dowiedzeni, boć przecie trudna rzecz wszystkich urzędników podpisy tak na samym oryginalu jako i na widymusie*⁵⁰.

Ostatecznie konflikt znalazł rozstrzygnięcie dopiero na mocy decyzji sądu sejmowego w 1625 r., zgodnie z którą prawa do dziedziczenia całości dóbr po Chodkiewiczu uzyskała jego córka – Anna Scholastyka Sapieżyna⁵¹. Jeszcze przez długie lata Chodkiewiczowie nie pogodzili się z tym wyrokiem

49 L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Brześć b.d. IV 1623, ЛННБУ, F. 103, dz. I, teka III, nr 58 (358).

50 A. Sapieha do J. S. Sapiehy, Orsza 7 VI 1623, ЦДДАУК, F. 48, op. 1, nr 810.

51 Sapiehowie liczyli, że sprawa znajdzie swój finał szybciej, tzn. na sejmie z 1624 r., lecz uniemożliwiło to szybkie zamknięcie obrad. Vide L. Sapieha do J. S. Sapiehy, Mohylew 3 XII 1623, ЦДДАУК, F. 48, op. 1, nr 816, k. 1.

i wkładali wiele energii w prawne zabiegi o zwrot Bychowa, rezygnując tym samym z większej aktywności w życiu publicznym⁵².

Odnosnie do Sapiechów sukces w rywalizacji o sporne dobra wydatnie przyczynił się do stabilizacji pozycji ich domu. W ciągu długiego życia kanclerz wielki litewski troszczył się nie tylko o pozyskiwanie intratnych dzierżaw, nie zaniedbywał także okazji do powiększenia posiadłości własnych czy swoich synów. Trudno oprzeć się wrażeniu, że zabiegi o majątności po Chodkiewiczu były w tej mierze najbardziej wymagającym sprawdzianem, zaś jak wielkie znaczenie miał duży kompleks dóbr dziedzicznych dla utrwalenia pierwszoplanowej pozycji w Wielkim Księstwie, najlepiej dowodzą przykłady z jednej strony Radziwiłłów i właśnie Sapiechów, z drugiej zaś Paców. Fortuna tych ostatnich w okresie, gdy sprawowali hegemonię na Litwie, opierała się na królewszczyznach skumulowanych w rękach kanclerza Krzysztofa oraz hetmana wielkiego i wojewody wileńskiego Michała Kazimierza – wraz ze śmiercią tej dwójki załamała się potęga całej faksji⁵³. Tymczasem Radziwiłłowie i Sapiehowie, z uwagi na rozległe latyfundia dysponowali trwałymi podstawami społeczno-ekonomicznej potęgi rodu, które nawet mimo kryzysów i pozostawania w opozycji do tronu gwarantowały im obecność w ścisłej czołówce litewskich familii.

Zatem pod względem układu sił w Wielkim Księstwie 1621 r. stanowił nowe otwarcie. Po pierwsze została znacząco osłabiona pozycja ekonomiczna i polityczna Chodkiewiczów, na czym w największym stopniu skorzystali Sapiehowie, którzy weszli w posiadanie dóbr hetmana, niektórych dzierżaw dotychczas trzymanyh przez nieboszczyka, przejęli część jego klienteli, a w niedalekiej przyszłości także wakujące po nim oficja. Już w połowie lat 20. w rękach Lwa Sapiehy pozostawały województwo wileńskie i buława wielka, a jego bliscy krewni trzymali laskę, pieczęć mniejszą i województwo nowogródzkie, nie wspominając o starostwach oraz urzędach pełnionych przez powinowatych i przyjaciół sapieżyńskich. Po drugie wyraźnie zagęściła się wówczas atmosfera polityczna na Litwie, z uwagi na narastający spór między Krzysztofem II Radziwiłłem a nowym wojewodą wileńskim.

52 Zaciąg prawny marszałka wielkiego litewskiego z wojewodą trockim o rzekome zapisy na Bychowie bez wątpienia zasługuje na dokładniejsze opracowanie. Tym bardziej że dysponujemy stosunkowo szczegółowymi informacjami na temat dokumentów, jakie w związku ze sprawą zgromadzili Sapiehowie (*Kazimiero Leono Sapiegos archyvo inventorinë knyga...*, s. 154–155).

53 K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac – wojewoda wileński, hetman wielki litewski. Działalność polityczno-wojskowa*, Warszawa 2008, s. 422–423.

Geneza konfliktu była złożona, ale jego źródło leżało zasadniczo w wielkich ambicjach i trudnym charakterze księcia, już od dłuższego czasu polegającego w staraniach o urzędy na pośrednictwie Sapiehy. Ten naturalnie w pierwszym rządzie dbał o interesy własnego domu, a i król swoimi nominacjami z czasem przyczynił się do podsycenia nieufności Radziwiłła wobec szwagra. W związku z tym kolejne nieporozumienia, wpływające na przestrzeni lat 20. XVII w., padły na podatny grunt. Do tych najpoważniejszych zaliczyłbym aspiracje obu magnatów do wejścia w posiadanie majątności kopyskiej oraz przyjęcie przez Sapiechę nominacji na hetmaństwo wielkie litewskie.

Skądinąd decyzja króla o tej ostatniej nominacji wydaje się słuszna i zrozumiała. Zasadniczo chodziło o zaangażowanie sapieżyńskiego potencjału w Inflantach. Oczywiście nowo mianowany hetman wielki litewski jako dowódca ustępował młodszemu koledze, ale nie to było najistotniejsze. Sapiechę mogli przecież zastępować inni, młodszy, bardziej utalentowani regimentarze, podczas gdy on skupiłby się na działalności organizacyjnej. Także podważenie lansowanej przez Radziwiłła reguły, że hetman polny nie powinien być pomijany przy awansie na buławę wielką, uważam za rozwiązanie korzystne dla państwa.

W każdym razie książe Krzysztof potraktował wyniesienie swojego szwagra bardzo osobiście, co przyczyniło się do dalszego zaognienia sporu. O jego skali i doniosłości świadczy choćby to, że polemiczna korespondencja między magnatami była odpisywana i dystrybuowana pośród szlachty w dużych ilościach – niektóre spośród kopii trafiały do szlacheckich sylw jeszcze pod koniec XVII w.⁵⁴ Konflikt radziwiłłowski-sapieżyński został już szczegółowo omówiony w literaturze przedmiotu⁵⁵. Dlatego w tym miejscu odniosę się wyłącznie do jego wpływu na rozwój staropolskiej kultury politycznej.

Ten zaś, jak można się spodziewać, był negatywny, o czym świadczą m.in. niecodzienne metody, po jakie sięgnęli w 1627 r. stronnicy wojewody wileńskiego w walce o wynik sejmików deputackich. Zajście szczegółowo zrelacjo-

54 Dla przykładu kopia listu Radziwiłła do Sapiehy z sierpnia 1625 r., w którym książe czynił wyrzuty szwagrowi z powodu przyjęcia przezeń buławy wielkiej litewskiej, znalazła się nawet w spisywanej w ostatnim ćwierćwieczu XVII w. księdze Stefana Jana Śliźnia. Vide *Księga uczyniona do opisanja rzeczy politycznych i domowych dla utrzymania w pamięci każdej rzeczy ab Anno 1675*, HBB, nr 091/4024K, k. 185–186v.

55 Obszerny tekst podzielony na dwie części poświęcił temu tematowi biograf L. Sapiehy. Vide A. Czwołek, *Konflikt Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego i Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego na tle problemów militarynych i politycznych Rzeczypospolitej w latach 1625–1633*, „Czasy Nowożytnie” 2003, t. XV, s. 107–175; dokończenie – „Czasy Nowożytnie” 2007, t. XX, s. 67–101.

nował sprzyjający Radziwiłłowi Adam Dyrma. Wedle jego wiedzy w Kownie Mleczka [Mikołaja Janowicza] podwojewódzkiego wileńskiego, który żadnej tam osiadłości nie ma obrano deputatem, który jako na takim miejscu gdzie ludzi nie było przewodził jako mi piszą załapiwszy sobie pospólstwo trunkiem, przy nim obrano pisarza grodzkiego [Mikołaja] Bykowskiego; w Wołkowysku byłem sam z JMP koniuszym, który jako prawy WXM przyjaciel czynił wszystko i mamy cośmy przy JM byli, o czym rozumiem, że Pan Komoniaka wypisał WXM, P. Puksztę młodego obrali, który ledwo się podjął, ten lubo się ożeniem z tamtą stroną spowinowacił, pewienem jednak że beneficjum, którego z domu WXM pełen przy sprawiedliwości praenabilit, któremu i ja dał nieco ad intende, przy nim P. [Sołujana] Komoniakę i tam vulgus opojony gorzałką od [Tomasza?] Terlikowskiego sługi wojewody wileńskiego [Lwa Sapiehy], contradicowali P. Komoniace, powiadając że nie ma tu osiadłości, podawali jakiegoś Adamowicza wielkiego grubianina, opitego człowieka, wszyscy jednak urzędnicy i szlachta przedniejsza P. Komoniakę obrali i osobną przy elekcyjnym liście atestację dali, że ten vulgus w karczmie napisawszy list temu Adamowiczowi sna dali i w karczmie podpisowali. A to tak prawdziwie, a nie inaczej było mówili Panowie urzędnicy i to, że P. Komoniaka lubo w wołkowyskim powiecie zastawną majątność ma, ale tuż niedaleko ma w grodzieńskim dziedziczną i kiedy się go na sejm przeszły posłem obierało nie wadziło mu to, a teraz mu wadzi, potrzeba będzie przy zasiadaniu Trybunału poprzeć tego, ne praevalerent hostes⁵⁶.

Przytoczona wypowiedź jest zajmująca z kilku powodów. Wyraźnie została tu napiętnowana nowa praktyka, polegająca na wprowadzaniu na sejmik uczestników o niepewnym statusie, którzy w zamian za osobiste korzyści zostali włączeni po jednej ze stron w akcję o charakterze politycznym. Trudno orzec, na ile wiarygodne są to informacje, pewne jest tylko to, w jakim świetle przedstawiono zwolenników kandydatury Adamowicza. Wzmianka, że po rozdzieleniu sejmiku Terlikowski miał przenieść się ze swoimi stronnikami gdzie indziej, jest równoznaczna z krytyczną oceną: oto podejrzane, prymitywne indywidua uzurpują sobie prawa zastrzeżone dla powiatowej elity, a wszystko w miejscu właściwym dla ludzi o wątpliwej reputacji – w karczmie⁵⁷. Natomiast nie dziwi, że właśnie w powiecie wołkowyskim, gdzie wpływy sapieżyńskie nie pozostawały szczególnie silne, zdecydowano się na tak

⁵⁶ A. Dyrma do K. II Radziwiłła, Świsłocz 6 III 1627, AGAD, AR V, nr 3452, s. 9–10.

⁵⁷ Na temat kulturowego wizerunku karczmy vide N. Jakowenko, *Druga strona lustra. Z historii wyobrażeń i idei na Ukrainie XVI–XVII wieku*, Warszawa 2010, s. 134. Obszernie o znaczeniu karczmy w życiu towarzyskim społeczności wiejskiej pisał z kolei Tomasz

desperacki krok (o ile nie było to zwyczajne pomówienie „radziwiłłowskich”). Stawka była wysoka i najwyraźniej kierownictwo uznało, że nie ma nic do stracenia. Zresztą z systemowego punktu widzenia niepokojący wydawał się nie tylko fakt, że jedno z ugrupowań magnackich uciekło się do przekupstwa (tym razem jeszcze bez powodzenia); zauważalne jest również obecne pośród zamożnej szlachty przyzwolenie na drobne odstępstwa od obowiązujących reguł (wybór na deputata mimo niespełniania wymogów formalnych) oraz kierowanie się przez niektórych działaczy podwójnymi standardami. Świadczy o tym stosunek Dyrmy wobec braku osiadłości, będący problemem w przypadku oponenta (Mikołaja Mlecзки), ale niemający większego znaczenia, gdy szło o „swojego” (Sołujana Komoniakę).

W drugiej połowie lat 20. XVII w. wraz z zaostrzeniem sytuacji wewnętrznej na Litwie są zatem zauważalne bardziej śmiałe niż w poprzednich latach próby podporządkowania sejmikującej szlachty walczącym o wpływy magnatom. Czy można za to winić Zygmunta III? Królewska polityka zarządzania elitami przez wywoływanie konfliktów sprzyjała procesowi, ale w mojej ocenie decydujące okazało się zachwianie delikatnej równowagi między najsilniejszymi podmiotami na scenie politycznej Wielkiego Księstwa. Częściowo odpowiedzialność za to ponosił faworyzujący Sapiehów władca. Z drugiej strony o tak szybkim awansie akurat tego rodu przesądziły także czynniki, na które Waza nie mógł mieć wpływu, jak choćby małżeństwo Jana Stanisława Sapiehy z Chodkiewiczówną i niepozostawienie przez jej ojca męskiego potomstwa. Naturalnie w trzeciej dekadzie stulecia działania tak jawnie godzące w niezależność powiatowych elit oraz w standardy sejmikowania miały jeszcze incydentalny charakter, były bezpośrednio związane ze sporem radziwiłłowsko-sapieżyńskim i (przynajmniej) początkowo, wobec aktywności średniej szlachty, nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. Stanowiły jednak niepokojącą tendencję, której utrwaleniu w przyszłości z pewnością pomogły przemiany ekonomiczno-społeczne na Litwie, prowadzące do osłabienia pozycji zamożnej i średniozamożnej szlachty.

Wiślicz (*Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII–XVIII wieku*, Wrocław 2012, s. 197–201).

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Akta Skarbowo-Wojskowe

- dział 86: 36/VI

Archiwum Publiczne Potockich

- rkps 31, t. II

Archiwum Radziwiłłów

- dział I: 7940, 7954, 7955, 7971, 7978, 8078
- dział II: ks. 10, 12, 68; nr 187, 196, 445a, 450, 451, 465, 510, 526, 545, 561, 599, 601, 602, 603, 604, 619, 620, 621, 637, 638, 660, 691, 693, 699, 700, 701, 3465, 3533, 3535, 3563, 3570, 3571, 3590, 3592
- dział II suplement: 270, 273
- dział IV: 2, 3, 170, 171, 172, 172a, 173, 214, 300, 301, 302, 303, 304, 306, 509, 512, 513, 514, 580
- dział V: 16, 301, 938, 1012, 1526, 2042, 2043, 2047, 2967, 3213, 3452, 4560, 4694, 4746, 5228, 5235, 6763, 6788, 7266, 8080, 9624, 12789, 12831, 13855, 14931, 15200, 17966
- dział VI: II-50
- dział X: 172
- dział XI: 32, 41, 100
- dział XXIII: t. CXXVIII, plik 5

Archiwum Skarbu Koronnego

- dział II: 36, 37, 38, 40

Archiwum Tyzenhauzów

- rkps E – 170

Archiwum Zamoyskich

- rkps 171, 312, 741, 2888

Księgi grodzkie brańskie

- nr 18

Zbiór Branickich z Suchej

- nr 39/53, 78/97

Archiwum Narodowe w KrakowieArchiwum Młynowskie Chodkiewiczów

- rkps 14, 15, 16, 19, 20

Archiwum Sławuckie Sanguszków

- rkps 51, 67

Archiwum Państwowe w Gdańsku

- 300, 29/69; 300, 29/70; 300, 29/74; 300, 29/75; 300, 29/80, 300, 29/82; 300, 29/84; 300, 29/88; 300, 29/90

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie

- rkps 2/52, 5, 61/52, 102, 166, 3594

Biblioteka Narodowa w Warszawie

- rkps 3087

Biblioteka Ordynacji Zamoyskiej

- rkps 855, 942, 943, 960, 1217, 1220, 1795 (t. VII)

Biblioteka Polska w Paryżu

- rkps 11, 56, 84

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku

- Ms 1202

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku

- rkps 289, 290, 293, 294, 325, 326, 1069, 1403, 1539, 1540, 1591, 1709

Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie

- rkps 278, 342, 346, 351, 355, 357, 358, 359, 360, 365, 792, 1047, 1051, 1885, 1910, 6130

Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu

- rkps 2, 8, 27, 33, 71, 72, 75, 77, 79

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu

- rkps 185, 186, 196, 197/II, 226/II, 314/II, 1851, 2284, 6603

Haus-, Hof- und Staatsarchiv, WienPolen I

43, 44, 53

Polen III

31

Russland I

6

Latvijas Valsts vēstures arhīvs, Rīga

Fond 673, apr. 1, nr 97, 104, 348, 1219, 1222, 1224, 1225, 1300, 1302, 1318; apr. 3
(k-16), nr 10

Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, Vilnius

Fondas 1, nr 575

Fondas 3, nr 125

Fondas 6, nr 289

Fondas 17, nr 106, 178

Fondas 18, nr 162

Fondas 25, nr 166, 167

Fondas 43, nr 26628, 26740, 26741

Fondas 122, nr 94

Fondas 139, nr 105, 123, 394, 560, 652, 701, 757, 809, 1072, 1136, 1296, 1427, 1428,
1508, 1572, 1581, 1737, 1906, 2147, 2465, 2488, 2644, 2669, 2754, 2823, 2824,
2825, 3239, 3275, 3473, 3661, 3764, 3818, 3819, 3877, 3878, 4005, 4155, 4461,
4588, 4887, 4889, 4912, 4969, 5484

Fondas 264, nr 1142

Lietuvos nacionalinė Martyno Mažvydo biblioteka, Vilnius

Fondas 93, op. 1, nr 333, 1460

Lietuvos valstybės istorijos archyvas, Vilnius

Fondas 21, op. 2, nr 418

Fondas 1280, op. 1, nr 2057

Muzeum Narodowe w Krakowie

– rkps 750c/1

Biblioteka książąt Czartoryskich

– rkps 92, 93, 97, 98, 99, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 342, 347, 350,
351, 360, 361, 375, 439, 1630, 1644, 2073, 2243, 2244, 2245, 2246, 3236, 3237

Riksarkivet StockholmExtranea IX Polen

88, 89, 90, 105

Skokloster

E 8596, E 8597, E 8598, E 8600, E 8602, E 8604a

Vilniaus universiteto biblioteka

Fondas 1, F1011

Fondas 3, nr 273

Fondas 4, (A 1740) 12118; (A 1951) 34494; (A 1966) 34508

Fondas 5, B67-3408

Fondas 7

- księgi grodzkie upickie: nr 4/15193; 5/15194
- księgi grodzkie wilkomierskie: nr 9/13886; 13/13890
- księgi grodzkie żmudzkie: nr 2/14455

Fondas 67, nr 1337, 1339

Архив Санкт-Петербургского Института Истории РАНЗарубежная секция

- Kolekcja 29, karton 474, nr 49
- Kolekcja 32, karton 662, nr 2; karton 692, nr 4
- Kolekcja 33, nr 1

Львівська Національна Наукова Бібліотека України імені Василя Стефаника

Fond 5, op. 1, nr 2496, 2875

Fond 103, op. 1

- dział I, teka I, nr 8, 13, 15, 17, 25, 32, 37, 38, 39, 44, 53, 60, 67, 69, 70, 73, 74, 76, 82, 91, 92, 94, 95, 97, 104, 107, 109, 117, 123, 124, 130, 144
- dział I, teka II, nr 3 (153), 4 (154), 7 (157), 17 (167), 21 (171), 24 (174), 29 (179), 38 (188), 47 (197), 81 (231), 84 (234), 86 (236), 91 (241), 92 (242), 93 (243), 95 (245), 98 (248), 100 (250), 104 (254), 113 (263), 117 (267), 120 (270), 141 (291)
- dział I, teka III, 11 (311), 14 (314), 28 (328), 40 (340), 44 (344), 55 (355), 58 (358), 61 (361), 136 (436)
- dział I, teka VI, nr 147 (895)
- dział X, nr 880

Національна бібліотека України імені В. І. Вернадського, Київ

Fond I, nr 4125, 6012

Нацыянальная Бібліятэка Беларусі, Мінск

- rkps 091/4024K

Нацыянальны Гістарычны Архіў Беларусі, Мінск

Fond 694, op. 1, nr 40, 52, 199, 236, 291, 295; op. 2, nr 1135, 1602, 4958, 4959, 4960, 7381, 7382, 9779, 10729; op. 7, nr 2; op. 8, nr 12

Fond 1636, op. 1, nr 22

Fond 1705 (księgi grodzkie brzeskie), op. 1, nr 4, 78, 79

Fond 1727 (księgi grodzkie mińskie), op. 1, nr 2

Fond 1737 (księgi grodzkie słonimskie), op. 1, nr 8, 10, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Fond 1747 (księgi ziemskie brasławskie), op. 1, nr 1, 3, 4

Fond 1751 (księgi ziemskie witebskie), op. 1, nr 7, 8, 10

Fond 1755 (księgi ziemskie grodzieńskie), op. 1, nr 18, 20, 22, 23, 24, 25, 27

Fond 1785 (księgi ziemskie słonimskie), op. 1, nr 22, 24, 26

Российская национальная библиотека, Санкт-Петербург

Fond 957, Pol. F. IV. 33; Pol. F. IV. 130

Fond 958, F. IV. 167;

Fond 971, АД

– АВТ. 63/2: 19, 23

– АВТ. 119: 5, 7, 9

– АВТ. 124: 27

– АВТ. 125: 32

– АВТ. 126: 2, 3

– АВТ. 127: 4, 6

– АВТ. 133: 43

– АВТ. 137: 3

– АВТ. 150: 6

– АВТ. 152: 26

– АВТ. 234: 153, 157, 193, 211

– АВТ. 242: 5, 34, 117

– АВТ. 321/1: 15, 75, 96, 163, 197

– АВТ. 321/2: 2, 3, 10, 272, 277

Российский государственный архив древних актов, Москва

Fond 389, op. 1 (Metryka Litewska), nr 80, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 95, 96, 97, 99, 100, 101, 102, 103, 293, 295, 578

Центральний державний історичний архів України, Київ

Fond 48, op. 1, nr 425, 438, 480, 541, 581, 598, 603, 604, 611, 626, 643, 673, 703, 789, 790, 793, 796, 802, 803, 810, 816

STARODRUKI

Brichanteau N. de, markiz de Beauvais-Nangis, *Histoire des favoris françois depuis Henri II jusqu'à Louis XIII*, Paris 1665.

Hylzen J. A., *Inflanty w dawnych swych y wielorakich aż do wieku naszego dziejach*, Wilno 1750.

- Skorawiec W., *Winszowanie Zofii z Mielca Janowej Karolowej Chodkiewiczowej podczaszynej WXL z nowonarodzonego syna Hieronima*, Wilno 1598.
- Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego naprzód, za Najjaśniejszego Hospodara Króla Jegomości Zygmunta III. w Krakowie w Roku 1588... teraz zaś piąty raz, za szczęśliwie panującego Najjaśniejszego Króla jegomości Augusta Trzeciego przedrukowany*, Wilno 1744.
- Szlaski S., *Satyr wesoły z krajów litewskich na kolędę Hieronimowi Chodkiewiczowi ośmioletniemu synowi Jana Karola Chodkiewicza hetmana WXL od Szymona Szlaskiego napisany*, Wilno 1606.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Acta Nuntiaturae Poloniae*, t. XVIII, cz. 1, oprac. W. Tygielski, Rzym 1990.
- Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. I: 1572–1620, oprac. S. Kutrzeba, Kraków 1932.
- Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. I: 1572–1632, cz. 1: 1572–1616, oprac. W. Dworzaczek, Poznań 1957.
- Akta zjazdów stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. II: *Okresy panowań królów elekcyjnych XVI–XVII wiek*, oprac. H. Lulewicz, Warszawa 2009.
- Archiwum Domu Radziwiłłów. Listy księcia M. K. Radziwiłła Sierotki, Jana Zamoyckiego, Lwa Sapiehy*, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. VIII, wyd. A. Sokołowski, Kraków 1885.
- Archiwum Domu Sapiehów*, t. I: *Listy z lat 1575–1606*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1892.
- Autentyczne świadectwa o wzajemnych stosunkach pomiędzy Rosyją a Polską szczególnie zaś za czasów Samozwańców w Rosyi*, oprac. P. Muchanow, Wrocław 1840.
- Budziło J., *Wojna moskiewska wzniecona i prowadzona z okazji fałszywych Dymitrów od 1603 do 1612*, oprac. J. Byliński, J. Długosz, Wrocław 1995.
- Cilli A., *Historia buntów możnowładczych w Polsce w latach 1606–1608*, oprac. J. Byliński, Opole 2012.
- Czwołek A., *Listy Zygmunta III, króla polskiego do Lwa Sapiehy, kanclerza litewskiego z lat 1598–1622*, BZH 2004, z. 22, s. 224–274.
- Diariusz drogi Króla Jmci Zygmunta III od szczęśliwego wyjazdu z Wilna pod Smoleńsk w roku 1609 a die 18 Augusti i fortunnego powodzenia przez lat dwie do wzięcia zamku Smoleńska w roku 1611*, oprac. J. Byliński, Wrocław 1999.
- Diariusze sejmu koronacyjnego Zygmunta III Wazy 1587/1588 roku*, oprac. I. Kaniewska, Kraków 2016.
- Heidenstein R., *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, t. II, wyd. W. Spasowicz, Petersburg 1857.
- The House of Vasa and The House of Austria. Correspondence from the Years 1587 to 1668*, cz. 1: *The Times of Sigismund III, 1587–1632*, t. I, red. R. Skowron, Katowice 2016.

- Kazimiero Leono Sapiegos archyvo inventorinė knyga (1647/1648 m.)*, oprac. D. Antanavičius, A. Baliulis, Vilnius 2014.
- Książca Krzysztofa Radziwiłła sprawy wojenne i polityczne 1621–1632*, Paryż 1859.
- Kognowicki K., *Życia Sapiechów y Listy*, t. I, Wilno 1790.
- Komput chocimski 1621 z rękopisu Biblioteki Narodowej*, oprac. Z. Hundert, K. Żojdź, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. II, red. Z. Hundert, Oświęcim 2013, s. 245–257.
- Korrespondencje Jana Karola Chodkiewicza*, oprac. W. Chomętowski, Warszawa 1875.
- Kunowski J., *Odsiecz Smoleńska*, [w:] *Polonika w zbiorach Archiwum Narodowego Szwecji*, oprac. M. M. Kacprzak, Warszawa 2006, s. 45–60.
- Łubieński S., *Droga do Szwecji Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego w 1593 r.*, tłum. A. B. Jocher, oprac. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opole 2009.
- Łubieński S., *Rozruchy domowe w Polsce w latach 1606–1608*, tłum. S. Szczygieł, oprac. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opole 2009.
- Mozgawa P., *Wybrane listy z korespondencji rezydenta warszawskiego Jerzego Frąckiewicza Radziwińskiego do hetmana polnego litewskiego Krzysztofa II Radziwiłła z lat 1618–1620*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. III, red. Z. Hundert, J. J. Sowa, K. Żojdź, Oświęcim 2014, s. 197–242.
- Niemojewski S., *Diariusz drogi spisanej i różnych przypadków pociesznych i żalonych, prowadząc córkę Jerzego Mniszka, Marynę, Dymitrowi Iwanowiczowi w roku 1606*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2006.
- Niesiecki K., *Herbarz Polski*, t. III–IV, Lipsk 1839.
- Ossoliński J., *Pamiętnik*, oprac. W. Czapliński, Warszawa 1976.
- Ossoliński Z., *Pamiętnik*, oprac. J. Długosz, Warszawa 1983.
- Palczowski P., *Kołąda moskiewska*, oprac. G. Franczak, Warszawa 2010.
- Pamiętnik Teodora Jewłaszewskiego nowogrodzkiego podsędką 1546–1604*, Warszawa 1860.
- Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, oprac. A. Sajkowski, red. W. Czapliński, Wrocław 1961.
- Pasek J. Ch., *Pamiętniki*, oprac. R. Pollak, Warszawa 1987.
- Pielgrzymowski E., *Poselstwo i krótkie spisanie rozprawy z Moskwą*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2010.
- Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego*, t. I–III, wyd. J. Czubek, Kraków 1916–1918.
- Pisma pośmiertne Stanisława Łubieńskiego biskupa, podkanclerzego koronnego*, tłum. A. Jocher, Petersburg–Mohylew 1855.
- Radziwiłł A. S., *Rys panowania Zygmunta III*, tłum. i oprac. E. Kotłubaj, „Athenaeum” 1848 (Wilno), t. III–V.
- Rejestry popisowe pospolitego ruszenia szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego z 1621 r.*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 2015.
- Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. II, wyd. E. Rykaczewski, Berlin–Poznań 1864.

- Rokosz Zebrzydowskiego. *Materyały Historyczne*, wyd. A. Rembowski, Warszawa 1886–1892.
- Sapiehowie: materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe*, t. I, Petersburg 1890.
- Sobieski J., *Diariusz ekspedycyjej moskiewskiej dwuletniej królewicza Władysława 1617–1618*, oprac. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opole 2010.
- „*Spisek orleański*” w latach 1626–1628, oprac. U. Augustyniak, W. Sokołowski, Warszawa 1990.
- Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*, oprac. U. Augustyniak, Warszawa 2014.
- Vilimas D., *Naugarduko zemės teisėjo Jaroso Jevlasauskio (1578–1619) testamentas*, „*Istorija*” 2008, t. LXXI, s. 30–39.
- Volumina Legum*, t. II–III, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859.
- Wiadomości do dziejów polskich. Archiwum prowincyi szląskiej*, oprac. A. Mosbach, Wrocław 1860.
- Wielewicki J., *Dziennik spraw domu zakonnego oo. jezuitów u św. Barbary w Krakowie od r. 1600 do r. 1608 (włącznie)*, SRP, t. X, Kraków 1886.
- Wijuk Kojałowicz W., *Herbarz rycerstwa W.X. Litewskiego. Compendium czyli o klejnotach, albo herbach*, Kraków 1897.
- Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, t. V, wyd. J. U. Niemcewicz, Lipsk 1840.
- Zenowicz K., *Tragedia albo początek upadku znacznego w X[ięstwie] Lithewskim z rękopisu Krzysztofa Zenowicza wojewody brzeskiego*, wyd. J. I. Kraszewski, „*Athenaeum*” 1845 (Wilno), t. III.
- Żojdź K., *Spis towarzyszy z rotы husarskiej Jana Karola Chodkiewicza, uczestniczących w szturmie Moskwy (10/11 października 1618 roku)*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. V, red. Z. Hundert, J. J. Sowa, K. Żojdź, Oświęcim 2017, s. 306–313.
- Żółkiewski S., *Początek i progres wojny moskiewskiej*, oprac. W. Sobieski, Wrocław 2003.
- Акты издаваемые Виленской археографической комиссией для разбора древних актов*, t. VIII (1875), XIII (1886), XX (1893), XXIV (1897), Вильна.
- Акты относящиеся къ исторіи Западной Россіи*, t. IV, СПб 1851.
- Археографический сборник документов, относящихся к истории северо-западной Руси*, t. VII (1870), Вильна.
- Жерела до історії України-Руси*, t. VIII: *Матеріали до історії української козаччини*, t. I: *Документи по рік 1631*, red. М. Грушевський, Львів 1908.
- Инструкция полацкай шляхты на сойм 1609 г.*, oprac. В. Галубовіч, А. Радаман, „*Commentarii polocenses historici. Полацкія гістарычныя запіскі*” 2006, t. III, s. 70–72.
- Летапісы і хронікі Беларусі*, Смаленск 2013.
- Русская Историческая Библиотека*, t. I, СПб 1872.

- Сборник Императорского Русского Исторического Общества, t. CXLII (1913), Москва.
- Фамильный архив рода Заливако, t. II, оргас. А. Заливако, Минск 2014.
- Царь Василий Шуйский и места погребения его в Польше. 1610–1910 гг., t. II, red. Д. В. Цветаев, Варшава 1902.

OPRACOWANIA

- Anusik Z., *Kariery ulubieńców Zygmunta III. Rola polityki nominacyjnej króla w kreowaniu elity władzy w Rzeczypospolitej w latach 1587–1632*, [w:] *Faworycy i opozycjoniści. Król a elity polityczne Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 215–244.
- Augustyniak U., *Dwór i klientela Krzysztofa II Radziwiłła*, OiRwP 1994, t. XXXVIII, s. 63–77.
- Augustyniak U., *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła*, Warszawa 2001.
- Augustyniak U., *Elita władzy – elita wpływów – elity uznania. Rywalizacja w kręgu elit politycznych jako czynnik zmiany systemu rządów i modernizacji struktur władzy w Rzeczypospolitej czasów Wazów*, [w:] *Społeczeństwo staropolskie. Seria nowa*, t. V, red. A. Karpiński, Warszawa 2018, s. 87–116.
- Augustyniak U., *Historia Polski 1572–1795*, Warszawa 2008.
- Augustyniak U., *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*, Warszawa 1981.
- Augustyniak U., *Kancelaria Radziwiłłów birżańskich w XVII w. – organizacja i funkcjonowanie*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2000, t. XI, s. 11–23.
- Augustyniak U., *Klientelizm w wojsku litewskim pierwszej połowy XVII wieku. Problemy dyskusyjne*, [w:] *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 11–21.
- Augustyniak U., *Specyfika patronatu magnackiego w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII wieku. Problemy badawcze*, KH 2002, t. CIX, z. 1, s. 97–110.
- Augustyniak U., *Szlachecki program reformy państwa po rokoszu sandomierskim*, PH 2015, t. CVI, z. 1, s. 1–30.
- Augustyniak U., *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, Warszawa 2004.
- Augustyniak U., *Wazowie i „królowie rodacy”. Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*, Warszawa 1999.
- Baczeński S., *Szlachectwo. Studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim. Druga połowa XVI wieku – XVII wiek*, Lublin 2009.
- Balcerek M., *Forti et fidei nihil difficile. Kariera Wolmara Farensbach w Inflantach*, „Czasy Nowożytnie” 2010, t. XXIII, s. 85–106.
- Balcerek M., *Księstwo Kurlandii i Semigalii w wojnie Rzeczypospolitej ze Szwecją w latach 1600–1629*, Poznań 2012.

- Balcerek M., *Mord w Mitawie w 1615 roku i jego konsekwencje*, PH 2008, t. XCIX, z. 4, s. 603–618.
- Banach A. K., *Konwersje protestantów na katolicyzm w Koronie w latach 1560–1600*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1985, nr DCCXIV, „Prace Historyczne”, z. 77, s. 21–36.
- Bardach J., *Zatwierdzenie III Statutu Litewskiego przez Zygmunta III Wazę*, CPH 1978, t. XXX, z. 2, s. 39–51.
- Barwicka-Makula A., *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587–1592*, Katowice 2019.
- Baumgartner F., *Change and Continuity in the French Episcopate: The Bishops and the Wars of Religion 1541–1610*, Durham 1986.
- Beik W., *Absolutism and Society in Seventeenth Century France: State Power and Provincial Aristocracy in Languedoc*, Cambridge 1985.
- Beik W., *The Absolutism of Louis XIV as Social Collaboration*, „Past & Present” 2005, t. CLXXXVIII, s. 195–224.
- Bem K., *Czynnik wyznaniowy w polityce nominacyjnej Stefana Batorego na starostwa grodowe w Koronie – początek kontrreformacji?*, KH 2015, t. CXXII, z. 3, s. 457–473.
- Bergin J., *Cardinal de La Rochefoucauld: Leadership and Reform in the French Church*, New Haven 1987.
- Bergin J., *Cardinal Richelieu: Power and the Pursuit of Wealth*, New Haven 1985.
- Bergin J., *Crown, Church and Episcopate under Louis XIV*, New Haven 2004.
- Bernatowicz T., *Miles Christianus et Peregrinus. Fundacje Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” w ordynacji nieświeskiej*, Warszawa 1998.
- Błaszczyk G., *Chryzostom Wołodkiewicz – zapomniany pisarz i jego testament*, „Lituaniano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica”, t. III, Poznań 1989, s. 203–232.
- Błaszczyk G., *Herbarz szlachty żmudzkiej*, t. I–VI, Warszawa 2015–2016.
- Bobiatyński K., *Michał Kazimierz Pac – wojewoda wileński, hetman wielki litewski. Działalność polityczno-wojskowa*, Warszawa 2008.
- Bobiatyński K., *Rola wojska w życiu publicznym w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie tzw. hegemonii pacowskiej (1666–1682)*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie*, t. IV: *Spółeczeństwo a wojsko*, red. A. Karpiński, M. Nagielski, Warszawa 2015, s. 167–187.
- Bobiatyński K., *W walce o hegemonię. Rywalizacja polityczna w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1667–1674*, Warszawa 2016.
- Bobicescu C. A., *Tyranny and Colonization. Preliminary considerations about the colonization plans of Moldavia during the time of Jan Zamoyski*, „Revue des études sud-est européennes” 2016, t. LIV, s. 99–118.
- Bohun T., *Moskwa 1612*, Warszawa 2005.
- Bonney R., *Political Change in France under Richelieu and Mazarin, 1624–1661*, Oxford 1978.
- Bourdieu P., *Rozum praktyczny. O teorii działania*, tłum. J. Stryczyk, Kraków 2009.

- Brunt P. A., *The Fall of the Roman Republic and Related Essays*, Oxford 1988.
- Byliński J., *Dwa sejmy z roku 1613*, Wrocław 1984.
- Byliński J., *Rokoszowe koncepcje reformy państwa (1606–1608)*, [w:] *Studia historyczno-prawne. Księga poświęcona pamięci prof. Jana Seredyki*, red. W. Kaczorowski, Opole 2008, s. 58–106.
- Byliński J., *Sejm z roku 1611*, Wrocław 2016 [w nowym opracowaniu].
- Byliński J., Wasilewski T., *Stabrowski Piotr h. Lubicz z odmianą (ok. 1556–1619)*, PSB, t. XLI, 2002, s. 282–285.
- Cathcart A., *Kinship and clientage. Highland clanship 1451–1609*, Boston 2006.
- Chachaj M., *O dacie urodzenia i o edukacji hetmana Jana Karola Chodkiewicza*, [w:] *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI–XVIII wieku)*, red. S. Górzyński, M. Nagielski, Warszawa 2014, s. 49–58.
- Chłapowski K., *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996.
- Chłapowski K., *Udział dworzan i pracowników dworu Zygmunta III w dystrybucji urzędów i „chleba dobrze zasłużonych”*, [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 321–333.
- Chmiel Z., *Piechota w działaniach oblężniczych pod Smoleńskiem 1609–1611*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. III, red. Z. Hundert, J. J. Sowa, K. Żojdź, Oświęcim 2014, s. 39–60.
- Chmiel Z., *Wyprawa Zygmunta III Wazy na Smoleńsk w 1609 r.*, [w:] *Studia historyczno-wojskowe*, t. V, red. M. Nagielski, K. Bobiatyński, P. Gawron, Zabrze–Tarnowskie Góry 2015, s. 32–63.
- Chodynicki K., *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny (1370–1632)*, Warszawa 1934.
- Ciara M., *Konfederacje wojskowe w Polsce w latach 1590–1610*, SMHW 1988, t. XXX, s. 61–80.
- Ciara S., *Kariera rodu Weiherów 1560–1657*, Warszawa 1980.
- Ciara S., *Senatorowie i dygnitarze koronni w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław 1990.
- Crummey R., *Aristocrats and Servitors: the Boyar Elite in Russia 1613–1689*, New Jersey 1983.
- Cynarski S., *Stronnictwo królewskie w dobie rokoszu Zebrzydowskiego (próba charakterystyki)*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1965, t. VIII, z. 3/4, s. 3–24.
- Czamańska I., *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007.
- Czapliński W., *Konstancja (1588–1631)*, PSB, t. XIII, 1968, s. 600–602.
- Czapliński W., Leitsch W., *Meierin (Maierin, Gienger) Urszula (ok. 1570–1635)*, PSB, t. XX, 1975, s. 385–387.
- Czapliński W., *Pac Stefan h. Gozdawa (1587–1640)*, PSB, t. XXIV, 1979, s. 748–749.
- Czapliński W., *Władysław IV i jego czasy*, Warszawa 1976.
- Czapliński W., Długosz J., *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976.

- Czarnecka A., *Nikt nie słucha mnie za życia... Jan Sobieski w walce z opozycyjną propagandą (1684–1696)*, Warszawa 2009.
- Czerska D., *Dymitr Samozwaniec*, Wrocław 2004.
- Czwołek A., *Działalność opozycyjna Janusza Radziwiłła, podczaszego litewskiego w czasach panowania Zygmunta III*, [w:] *Homo doctus in se semper divitias habet*, red. W. Polak, Toruń 2008, s. 185–227.
- Czwołek A., *Konflikt Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego i Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego na tle problemów militarnych i politycznych Rzeczypospolitej w latach 1625–1633*, „Czasy Nowożytne” 2003, t. XV, s. 107–175.
- Czwołek A., *Konflikt Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego i Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego na tle problemów militarnych i politycznych Rzeczypospolitej w latach 1625–1633 (dokończenie)*, „Czasy Nowożytne” 2007, t. XX, s. 67–101.
- Czwołek A., *Lew Sapieha i Krzysztof Radziwiłł młodszy. Dzieje trudnej przyjaźni*, [w:] *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasieczyna*, red. K. Stępnik, Lublin 2007, s. 43–63.
- Czwołek A., *Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy kanclerza litewskiego, wojewody wileńskiego*, Toruń 2012.
- Dąbrowski J. S., *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000.
- Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1582–1696)*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Warszawa 2007.
- Dobrowolska W., *Chodkiewicz Jan Karol*, PSB, t. III, 1937, s. 363–367.
- Dobrowolska W., *Chodkiewiczowa Zofia z Mieleckich (zm. 1618)*, PSB, t. III, 1937, s. 371.
- Dom sapieżyński*, oprac. E. Sapieha, Warszawa 1995.
- Dubas-Urwanowicz E., *Mężowie stanu, awanturnicy czy zdrajcy? Dzieje rodu Zborowskich w XVI wieku*, Warszawa 2018.
- Dubas-Urwanowicz E., *O nowy kształt Rzeczypospolitej. Kryzys polityczny w państwie w latach 1576–1586*, Warszawa 2013.
- Duda P., *Obraz bitwy pod Guzowem w świetle relacji nuncjusza papieskiego Francesca Simonetty*, „Wieki Stare i Nowe” 2010, t. II (VII), s. 9–23.
- Dworzaczek W., *Struktura społeczna szlachty*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. I, red. J. Topolski, Poznań 1969, s. 488–493.
- Dzieje rodziny Ciechanowieckich herbu Dąbrowa (XIV–XXI wiek)*, red. A. Rachuba, Warszawa 2013.
- Dzięgielewski J., *Decydenci i ich odpowiedzialność za Rzeczypospolitą w końcu XVI i w XVII wieku*, [w:] *O ustroju, decydentach i dysydentach. Studia i szkice z dziejów Pierwszej Rzeczypospolitej*, Kraków 2011, s. 66–83.
- Dzięgielewski J., *Fakcje a funkcjonowanie sejmu Rzeczypospolitej w końcu XVI i w XVII wieku*, „Barok” 2011, t. XVIII, s. 155–170.
- Dzięgielewski J., *Izba poselska w systemie władzy w czasach Władysława IV*, Warszawa 1992.

- Dzięgielewski J., *Mazowszanie i Podlasianie wobec rokoszu Zebrzydowskiego*, [w:] *O ustroju, decydentach i dysydentach. Studia i szkice z dziejów Pierwszej Rzeczypospolitej*, Kraków 2011, s. 115–134.
- Dzięgielewski J., *Senat a elity społeczne stanu szlacheckiego i ich wpływ na życie polityczne w czasach ostatnich Jagiellonów, Batorego i Wazów*, [w:] *O ustroju, decydentach i dysydentach. Studia i szkice z dziejów Pierwszej Rzeczypospolitej*, Kraków 2011, s. 97–113.
- Elias N., *The Court Society*, tłum. E. Jephcott, Dublin 2006.
- Elliot J., *Richelieu and Olivares*, Cambridge 1991.
- Elliot J., *The Count-Duke of Olivares: The Statesman in an Age of Decline*, New Haven 1989.
- Feros A., *Kingship and Favoritism in the Spain of Philip III*, Cambridge 2002.
- Feros A., *Twin souls: monarchs and favourites in early seventeenth-century Spain*, [w:] *Spain, Europe and the Atlantic world. Essays in honour of John H. Elliot*, red. R. L. Kagan, G. Parker, Cambridge 1995, s. 27–47.
- Filipczak-Kocur A., *Litewskie komisje wojskowo-skarbowe w XVII wieku*, KH 2002, t. CIX, z. 3, s. 97–117.
- Filipczak-Kocur A., *Rola podskarbiostwa w karierze magnackiej (od schyłku XVI w. do końca panowania Jana III Sobieskiego)*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowski, Białystok 2003, s. 369–380.
- Filipczak-Kocur A., *Senatorowie i posłowie koronni na sejmie 1607 roku*, PH 1985, t. LXXVI, z. 2, s. 291–303.
- Filipczak-Kocur A., *Skarb litewski za pierwszych dwu Wazów 1587–1648*, Wrocław 1994.
- Filipczak-Kocur A., *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648*, Warszawa 2006.
- Frost R., *Oksfordzka historia unii polsko-litewskiej*, t. I: *Powstanie i rozwój 1385–1569*, Poznań 2018.
- Frost R., *Regaliści bez regalizmu? Dwór królewski a szlachta w czasach Wazów*, [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 295–306.
- Furet F., *Od opowieści historycznej do historii problemowej*, [w:] *Historia i nowoczesność. Problemy unowocześnień metodologii i warsztatu badawczego historyka*, red. J. Leskiewiczowa, S. Kowalska-Glikman, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
- Gajdka K., *Stanisławowie Kurosz i Buczyński jako czołowi informatorzy księcia Krzysztofa II Radziwiłła*, [w:] *Komunikacja i komunikowanie w dawnej Polsce*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Lublin 2008, s. 295–308.
- Gawron P., *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646*, Warszawa 2010.
- Gawron P., *O kadrze oficerskiej armii koronnej doby Stefana Batorego i dwóch pierwszych Wazów (na marginesie pracy Karola Kościelniaka, „Kadra oficerska w woj-*

- sku koronnym w latach 1576–1648*”, Toruń 2011, s. 253), PH 2013, t. CIV, z. 1, s. 105–121.
- Gawron P., *Oddziały autoramentu cudzoziemskiego w Prusach Królewskich i Warmii w dobie wojny z Moskwą za panowania Zygmunta III Wazy (1609–1618)*, [w:] *Społeczeństwo staropolskie. Seria nowa*, t. IV, red. I. Dacka-Górzyńska, A. Karpiński, M. Nagielski, Warszawa 2015, s. 39–57.
- Gawron P., *Organizacja i status prawny armii polsko-litewskiej w Inflantach w latach 1602–1611*, [w:] *Hortus bellicus. Studia z dziejów wojskowości nowożytnej*, Biblioteka epoki nowożytnej, t. V, red. K. Bobiatyński, P. Gawron, K. Kossarzecki, P. Kroll, D. Milewski, Warszawa 2017, s. 151–174.
- Gawron P., *Postawa Jakuba Karola Madaleńskiego wobec litewskich magnatów. Kilka uwag na temat relacji patron–klient w Wielkim Księstwie Litewskim w I połowie XVII wieku*, [w:] *Магнацкі двор і сацыяльнае ўзаемадзеянне (XV–XVIII стст.): зборнік навуковых прац*, red. В. М. Папко, А. М. Янушкевіч, Мінск 2014, s. 295–317.
- Gawron P., *Spory w dowództwie armii polsko-litewskiej w Inflantach w latach 1600–1602*, [w:] *Вялікае Княства Літоўскае і суседзі. Права. Вайна. Дыпламатыя. Зборнік навуковых прац*, red. С. Ф. Сокал, А. М. Янушкевіч, Мінск 2012, s. 190–218.
- Grabowski R. F., *Guzów 5 VII 1607*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2005.
- Greengrass M., *Noble Affinities in Early Modern France: The Case of Henry I de Montmorency, Constable of France*, „European History Quarterly” 1986, t. XVI, nr 3, s. 275–331.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006.
- Hakanen M., Koskinen U., *From “friends” to “patrons”. Transformations in the social power structure as reflected in the rethoric of personal letters in sixteenth- and seventeenth-century Sweden*, „Journal of Historical Pragmatics” 2009, t. X, s. 1–22.
- Harding R., *Anatomy of a Power Elite: The Provincial Governors of Early Modern France*, New Haven 1978.
- Harding R., *Corruption and the Moral Boundaries of Patronage*, [w:] *Patronage in the Renaissance*, red. G. Lytle, S. Orgel, Princeton 1981, s. 47–64.
- Henshall N., *The Myth of Absolutism: Change and Continuity in Early Modern European Monarchy*, Longman 1992.
- Herbst S., *Dorohostajski Piotr, h. Leliwa*, PSB, t. V, 1939–1946.
- Herbst S., *Wojna inflancka 1600–1602*, Warszawa 1938.
- Hexter J. H., *Power Struggle, Parliament, and Liberty in Early Stuart England*, „The Journal of Modern History” 1978, t. L, nr 1, s. 1–50.
- Hillmann H., *Mediation in Multiple Networks: Elite Mobilization before the English Civil War*, „American Sociological Review” 2008, t. LXXIII, nr 3, s. 426–454.
- Hirst D., *Unanimity in the Commons, Aristocratic Intrigues, and the Origins of the English Civil War*, „The Journal of Modern History” 1978, t. L, nr 1, s. 51–71.

- Hodana T., *Między królem a carem. Moskwa w oczach prawosławnych Rusinów – obywateli Rzeczypospolitej (na podstawie piśmiennictwa końca XVI – połowy XVII stulecia)*, Kraków 2008.
- Horn I., *Andrzej Batory*, Warszawa 2010.
- Hundert Z., *Husaria koronna w wojnie polsko-tureckiej 1672–1676*, Oświęcim 2012.
- Hundert Z., *Między buławą a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim w latach 1669–1673*, Oświęcim 2014.
- Inglot S., *Sprawy gospodarcze Lwa Sapiehy 1588–1607*, [w:] *Studja z historii społecznej i gospodarczej poświęcone prof. Dr. F. Bujakowi*, Lwów 1931, s. 165–226.
- Jakowenko N., *Druga strona lustra. Z historii wyobrażeń i idei na Ukrainie XVI–XVII wieku*, Warszawa 2010.
- Jakowenko N., *Historia Ukrainy. Od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, tłum. O. Hnatiuk, K. Kotyńska, Lublin 2000.
- Janiszewska-Mincer B., *Rzeczpospolita Polska w latach 1600–1603 (narastanie konfliktu między Zygmuntem III Wazą a stanami)*, Bydgoszcz 1984.
- Jarczykowa M., „Papirowe materie” Piotra Kochlewskiego: o działalności pisarskiej sekretarza Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku, Katowice 2006.
- Jaroszuk J., *Radziwiłł Aleksander Ludwik, h. Trąby (1594–1654)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 150–155.
- Jaworska M., „По сему все земли приговоры”. Sobory ziemskie a pospolite ruszenie w Państwie Moskiewskim w latach 1611–1612, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. IV, red. Z. Hundert, J. J. Sowa, K. Żojdź, Oświęcim 2015, s. 93–110.
- Jusupović M., *Prowincjonalna elita litewska w XVIII wieku. Działalność polityczna rodziny Zabiellów w latach 1733–1795*, Warszawa 2014.
- Kalas R. J., *Marriage, Clientage, Office Holding, and the Advancement of the Early Modern French Nobility: The Noailles Family of Limousin*, „The Sixteenth Century Journal” 1996, t. XXVII, nr 2, s. 365–383.
- Kamiński A. S., *Imponderabilia społeczeństwa obywatelskiego w Rzeczypospolitej Wielu Narodów*, [w:] *Rzeczpospolite wielu narodów i jej tradycje*, red. M. Markiewicz, A. Link-Lenczowski, Kraków 1999, s. 33–58.
- Keller K., *Frauen und Diplomatie in der höfischen Gesellschaft*, [w:] *Politische Kommunikation zwischen Imperien. Der diplomatische Aktionsraum Südost- und Osteuropa* (Innsbrucker Historische Studien, t. 29), red. G. Barth-Scalmani, H. Rudolph, Ch. Steppan, Innsbruck–Wien–Bozen 2013, s. 30–39.
- Kempa T., *Kariery przedstawicieli prawosławnych rodów Ogińskich i Stetkiewiczów w XVII wieku – podobieństwa i różnice awansu społecznego, ekonomicznego i politycznego*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, współudz. E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowski, Biały-stok 2003, s. 345–368.
- Kempa T., *Konflikty wyznaniowe w Wilnie od początku reformacji do końca XVII wieku*, Toruń 2016.

- Kempa T., *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka (1549–1616)*, Warszawa 2000.
- Kempa T., *Plany separatystycznej elekcji w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie trzech pierwszych bezkrólewi po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572–1587)*, ZH 2004, t. LXIX, z. 1, s. 23–60.
- Kempa T., *Sekretarze królewscy na służbie u Radziwiłłów w drugiej połowie XVI wieku*, [w:] *Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 243–271.
- Kempa T., *Urzędnicy i klienci Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki*, „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” 2003, t. IX, s. 193–221.
- Kempa T., *Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń 2007.
- Kersten A., *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988.
- Kersten A., *Warstwa magnacka – kryterium przynależności*, [w:] *XI Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Toruniu*, Toruń 1974.
- Kettering S., *Brokerage at the Court of Louis XIV*, „The Historical Journal” 1993, t. XXXVI, nr 1, s. 69–87.
- Kettering S., *Clientage during the French Wars of Religion*, „The Sixteenth Century Journal” 1989, t. XX, nr 2, s. 221–239.
- Kettering S., *Household Appointments and Dismissals at the Court of Louis XIII*, „French History” 2007, t. XXI, nr 3, s. 269–288.
- Kettering S., *Patronage and Politics during the Fronde*, „French Historical Studies” 1986, t. XIV, nr 3, s. 409–441.
- Kettering S., *Patronage in Early Modern France*, „French Historical Studies” 1992, t. XVII, nr 4, s. 839–862.
- Kettering S., *Patrons, Brokers, and Clients in Seventeenth-Century France*, Oxford 1986.
- Kettering S., *Power and Reputation at the Court of Louis XIII: The Career of Charles d'Albert, duc de Luynes (1578–1621)*, Manchester 2008.
- Kettering S., *Strategies of Power: Favorites and Women Household Clients at Louis XIII's Court*, „French Historical Studies” 2010, t. XXXIII, nr 2, s. 177–200.
- Kettering S., *The Decline of Great Noble Clientage During the Reign of Louis XIV*, „Canadian Journal of History” 1989, t. XXIV, s. 157–177.
- Kettering S., *The Historical Development of Political Clientelism*, „The Journal of Interdisciplinary History” 1988, t. XVIII, nr 3, s. 419–447.
- Kettering S., *The Patronage Power of Early Modern French Noblewomen*, „The Historical Journal” 1989, t. XXXII, nr 4, s. 817–841.
- Kiaupa Z., Kiaupienė J., Kuncevičius A., *Historia Litwy. Od czasów najdawniejszych do 1795 roku*, Warszawa 2007.
- Kieniewicz L., *Senat za Stefana Batorego*, Warszawa 2000.
- Kivelson V., *Autocracy in the Provinces. The Muscovite Gentry and Political Culture in the Seventeenth Century*, Stanford 1996.

- Kleinman R., *Social Dynamics at the French Court: The Household of Anne of Austria*, „French Historical Studies” 1990, t. XVI, s. 517–535.
- Klimek P., *Regaliści w latach 1620–1632. Próba charakterystyki stronnictwa Zygmunta III Wazy na podstawie układów towarzysko-protekcyjnych*, „Studia Historyczne” 2008, t. LI, s. 135–151.
- Kołodziej R., *„Ostatniej wolności naszej klejnot”. Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014.
- Konieczna D., *Strategie karier Pociejów w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI–XVIII wieku)*, red. S. Górzyński, M. Nagiel-ski, Warszawa 2014, s. 235–245.
- Konieczna D., *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzesko-litewskiego w latach 1565–1763*, Warszawa 2013.
- Korpanty J., *Ze słownika politycznego republiki rzymskiej: „factio”, „Meander”* 1974, t. XXIX, s. 368–372.
- Koskinen U., *Friends and brothers: Rhetoric of friendship as a medium of power in the late 16th-century Sweden and Finland*, „Scandinavian Journal of History” 2005, t. XXX, z. 3/4, s. 238–248.
- Kossarzecki K., *Polityka wojskowa Pawła Sapiehy jako metoda umocnienia pozycji rodu, na przykładzie jego działań w latach 1655–1665*, [w:] *Леў Сянега (1557–1633 гг.) і яго час*, red. С. В. Марозава, В. У. Галубовіч, А. І. Груша, Гродна 2007.
- Kotarski H., *Młocki Andrzej*, PSB, t. XXI, 1976, s. 403–404.
- Krawczuk W., *Wierni królowi. Szwedzi i Finowie na uchodźstwie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w pierwszej połowie XVII wieku*, Kraków 2019.
- Kriegseisen W., *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991.
- Kriegseisen W., *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo–kościół między reformacją a oświeceniem (Rzesza Niemiecka – Niderlandy Północne – Rzeczpospolita polsko-litewska)*, Warszawa 2010.
- Krom M., *Formen der Patronage im Russland des 16. und 17. Jahrhunderts: Perspektiven der vergleichenden Forschung im europäischen Kontext*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas, Neue Folge” 2009, t. LVII, z. 3, s. 321–345.
- Krom M., *Private Service and Patronage in Sixteenth-Century Russia*, „Russian History” 2008, t. XXXV, nr 3/4, s. 309–320.
- Kuras K., *Współpracownicy i klienci Augusta A. Czartoryskiego w czasach saskich*, Kraków 2010.
- Lappalainen M., *Regional elite group and the problem of territorial integration: The Finnish nobility and the formation of the Swedish “power state”*, „Scandinavian Journal of History” 2001, t. XXVI, z. 1, s. 1–24.
- Leitsch W., *Das Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen*, t. I–IV, Wien–Kraków 2009.

- Lepszy K., *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego (1589–1592)*, Oświęcim 2015 (pierwsze wydanie Kraków 1939).
- Lepszy K., *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, Oświęcim 2015 (pierwsze wydanie Kraków 1929).
- Levy Peck L., *Court Patronage and Corruption in Early Stuart England*, London 1993.
- Lewandowska-Malec I., *Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632)*, Kraków 2009.
- Lewicki K., *Walka o biskupstwo wileńskie z końcem XVI w. Echa separatyzmu litewskiego*, [w:] *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934, s. 295–320.
- Liedke M., *Od prawosławia do katolicyzmu. Ruscy możni i szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec wyznań reformacyjnych*, Białystok 2004.
- Liedke M., *Pamięć konfesyjna wśród „ruskich” przedstawicieli elity politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego w drugiej połowie XVI i w XVII wieku na przykładzie wybranych rodów*, [w:] *Tradycja – metody przekazywania i formy upamiętnienia w państwie polsko-litewskim, XV – pierwsza połowa XIX wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2011, s. 153–169.
- Liedke M., *Rodzina magnacka w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 2016.
- Liedke M., *Wpływ konwersji na przemiany kulturalne i językowe szlachty ruskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego w II połowie XVI wieku*, BZH 1995, z. 1, s. 11–27.
- Liedke M., *Zależność klientalna a wyznanie przedstawicieli szlachty ruskiej na przykładzie ich związków z birżańską linią Radziwiłłów w końcu XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 321–333.
- Lulewicz H., *Elita polityczno-społeczna Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XVII w.*, Warszawa 1984, mps pracy doktorskiej, przechowywany w Bibliotece IH UW.
- Lulewicz H., *Gniewów o unię ciąg dalszy: stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588*, Warszawa 2002.
- Lulewicz H., *Projekt unii Rzeczypospolitej z Moskwą podczas trzeciego bezkrólestwa (1586–1587)*, [w:] *Праблемы інтэграцыі і інкарпарацыі ў развіцці Цэнтральнай і Усходняй Еўропы ў перыяд ранняга Новага часу*, red. С. Ф.Сокал, А. М. Янушкевіч, Мінск 2010, s. 260–269.
- Lulewicz H., *Przeegrany faworyt. Polityczna pozycja marszałka ziemskiego i starosty żmudzkiego Jana Chodkiewicza po roku 1572*, [w:] *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 181–190.
- Lulewicz H., *Radziwiłł Albrycht h. Trąby (1558–1592)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 135–140.
- Lulewicz H., *Radziwiłł Albrycht Władysław h. Trąby (1589–1636)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 140–143.
- Lulewicz H., *Radziwiłł Jan Jerzy h. Trąby (1588–1625)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 197–199.

- Lulewicz H., *Radziwiłł Krzysztof zwany Piorunem h. Trąby (1547–1603)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 264–276.
- Lulewicz H., *Radziwiłł Mikołaj Krzysztof zwany Sierotką h. Trąby (1549–1616)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 349–361.
- Lulewicz H., *Sapieha Bohdan na Boćkach h. Lis (zm. 1593)*, PSB, t. XXXIV, 1993, s. 594–596.
- Lulewicz H., *Sapieha Lew h. Lis (zm. 1610)*, PSB, t. XXXV, 1994, s. 83–84.
- Lulewicz H., *Sapieha Lew h. Lis (1557–1633)*, PSB, t. XXXV, 1994, s. 89–104.
- Lulewicz H., *Sapieha Mikołaj na Kodniu h. Lis (zm. 1599)*, PSB, t. XXXV, 1994, s. 116–120.
- Lulewicz H., *Sapieha Mikołaj h. Lis (zm. 1611)*, PSB, t. XXXV, 1994, s. 120–122.
- Lulewicz H., *Skład wyznaniowy świeckich senatorów z Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Wazów*, PH 1977, t. LXVIII, z. 3, s. 425–445.
- Lulewicz H., *Strawiński Baltazar (Balcer) h. Sulima (zm. 1633)*, PSB, t. XLIV, 2007, s. 275–279.
- Lulewicz H., *Szemiot Malcher na Jelnej h. Łabędź odmieniony (zm. 1616 lub 1617)*, PSB, t. XLVIII, s. 150–152.
- Lulewicz H., *Szemiot Waclaw h. Łabędź odmieniony (zm. 1599)*, PSB, t. XLVIII, 2013, s. 161–163.
- Lulewicz H., *Walka Radziwiłłów z Chodkiewiczami o dziedzictwo słuckie*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1989, t. III, s. 201–215.
- Łabędź P., *Konflikt hetmana Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” z Zygmuntem III Wazą i jego wpływ na sytuację polityczną Rzeczypospolitej w latach 1587–1600*, ZH 2015, t. LXXX, z. 2, s. 8–29.
- Łabędź P., *Konflikt Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” z Zygmuntem III Wazą a działania wojenne w Inflantach w latach 1600–1602*, „Klio” 2012, t. XX, s. 111–140.
- Łabędź P., *Zaangażowanie Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” w przygotowanie kampanii wojennej przeciwko Turcji w 1590 r.*, [w:] *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2017, s. 49–59.
- Łopatecki K., *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)*, Białystok 2013.
- Łowmiański H., *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, Wilno 1931–1932.
- MacHardy K., *War, Religion and Court Patronage in Habsburg Austria. The Social and Cultural Dimensions of Political Interaction, 1521–1622*, New York 2003.
- Maciszewski J., *Jeziorna 1607 (wokół uniwersału detronizacyjnego – rekonesans bawarczy)*, [w:] *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski, A. Rachuba, S. Górzynski, Warszawa 2003, s. 205–210.
- Maciszewski J., *Polska a Moskwa 1603–1618. Opinie i stanowiska szlachty polskiej*, Warszawa 1968.
- Maciszewski J., *Sejm 1607 r. a załamanie się planów reformy państwa*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej XVI–XVIII wiek*, red. J. A. Gierowski, Warszawa 1965, s. 35–47.

- Maciszewski J., *W przededniu bitwy Guzowskiej*, [w:] *Z dziejów wojny i polityki. Księga pamiątkowa ku uczczeniu siedemdziesiątej rocznicy urodzin urodzin prof. dra Janusza Wolińskiego*, red. S. Herbst, Warszawa 1964, s. 179–189.
- Maciszewski J., *Wojna domowa w Polsce 1606–1609. Część I od Stężycy do Janowca*, Wrocław 1960.
- Majewski A. A., *Aleksander Hilary Połubiński (1626–1679). Marszałek wielki litewski Działalność polityczno-wojskowa*, Warszawa 2017.
- Majewski A. A., *Datacja rozejmu dywilińskiego*, PH 2001, t. XCII, z. 4, s. 447–449.
- Majewski A. A., *Moskwa 1617–1618*, Warszawa 2006.
- Malcolm A., *Royal Favouritism and the Governing Elite of the Spanish Monarchy, 1640–1665*, Oxford 2016.
- Matyasik J., *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011.
- Mączak A., *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa 2000.
- Mączak A., *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003.
- Mączak A., *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 1986.
- Mettam R., *Power and Faction in Louis XIV's France*, London 1988.
- Michalewicz J., *Dwór szwedzki Zygmunta III w latach 1587–1600*, OiRWP 1966, t. XI, s. 161–180.
- Michalek A., *Konfederacja wojska stołecznego pod regimem Imć Cieklińskiego Józefa*, „Teki Historyczne” 1969–1971, t. XVI, s. 166–210.
- Mills C. W., *The Power Elite*, New York 1956.
- Mincer F., *Kilka uwag o nadaniu kurateli pruskiej w roku 1605*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1963, nr 1, s. 3–27.
- Morzy J., *Kryzys demograficzny na Litwie i Białorusi w II połowie XVII wieku*, Poznań 1965.
- Mousnier R., *La vénalité des offices sous Henri IV et Louis XIII*, Paris 1945.
- Mousnier R., *Les fidélités et les clientèles en France aux XVIe, XVIIe, et XVIIIe siècles*, „Histoire sociale” 1982, t. XV, s. 35–46.
- Mousnier R., *Les institutions de la France sous la monarchie absolue, 1598–1789*, t. I–II, Paris 1974–1980.
- Mozgawa P., *Konflikt Krzysztofa II Radziwiłła z Wolmarem Farensbachem w latach 1617–1620 – uwarunkowania geopolityczne, prawne i społeczne oraz konsekwencje dla Rzeczypospolitej*, niepublikowana praca magisterska napisana w 2012 r. pod kierunkiem prof. U. Augustyniak.
- Mozgawa P., *Przestępca wojskowy czy ofiara radziwiłłowskiej propagandy? – kilka uwag o roli przysięgi wojskowej i zakresie jurysdykcji hetmańskiej na marginesie sporu Wolmara Farensbacha z Krzysztofem II Radziwiłłem*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. II, red. Z. Hundert, Oświęcim 2013, s. 59–72.

- Müller W., *Radziwiłł Jerzy h. Trąby (1556–1600)*, PSB, 1987, t. XXX, s. 229–234.
- Nagielski M., *Jerzy Lubomirski i jego wpływy w armii koronnej jako przykład patronatu wojskowego w XVII wieku*, [w:] *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 37–56.
- Nagielski M., *Sapieha Aleksander Dadźbóg h. Lis (1585–1635)*, PSB, t. XXXIV, 1992–1993, s. 556–559.
- Nagielski M., *Sapieha Andrzej h. Lis (zm. 1621)*, PSB, t. XXXIV, 1993, s. 572–574.
- Nagielski M., *Sapieha Andrzej h. Lis (zm. 1611)*, PSB, t. XXXIV, 1993, s. 574–576.
- Nagielski M., *Sapieha Krzysztof Stefan h. Lis (1590–1627)*, PSB, t. XXXV, 1994, s. 67–68.
- Nagielski M., *Sapieha Mikołaj h. Lis (ok. 1558–1638)*, PSB, t. XXXV, 1994, s. 122–124.
- Nagielski M., *Sapieha Paweł Stefan h. Lis (1565–1635)*, PSB, t. XXXV, 1994, s. 133–138.
- Nagielski M., *Stanowisko senatorów Rzeczypospolitej względem kontynuowania wojny z Moskwą wiosną 1612 roku*, [w:] *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI–XVIII wieku)*, red. S. Górczyński, M. Nagielski, Warszawa 2014, s. 319–336.
- Nagielski M., *Struś Mikołaj*, PSB, t. XLIV, 2006, s. 472–476.
- Namier L., *The Structure of Politics at the Accession of George III*, London 1957.
- Neuschel K. B., *Word of Honor: Interpreting Noble Culture in Sixteenth-Century France*, Ithaca 1989.
- Nicholas R. W., *Factions: A Comparative Analysis*, [w:] *Friends, Followers, and Factions: A Reader in Political Clientelism*, red. S. W. Schmidt, Berkeley 1977, s. 57–58.
- Ochmann S., *Sejmy z lat 1615–1616*, Wrocław 1970.
- Ochmann-Staniszevska S., *Autorytet Wazów w sejmie*, [w:] *Czasy nowożytne. Studia poświęcone pamięci prof. Władysława Eugeniusza Czaplńskiego w 100 rocznicę urodzin*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2005, s. 21–27.
- Ochmann-Staniszevska S., *Od stabilizacji do kryzysu władzy królewskiej. Państwo Wazów*, [w:] *Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV–XVIII wieku*, red. A. Sucheni-Grabowska, M. Żaryn, Warszawa 1994, s. 211–269.
- Opaliński E., *Elita władzy w województwach poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Poznań 1981.
- Opaliński E., *Faworycy Zygmunta III a urząd podkomorzego koronnego*, [w:] *Faworycy i opozycjoniści. Król a elity polityczne Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 245–258.
- Opaliński E., *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*, Warszawa 1995.
- Opaliński E., *Rola wyższego duchowieństwa w systemie rozdawnictwa dóbr i urzędów za Zygmunta III w świetle korespondencji kierowanej do biskupa Wawrzyńca Gembickiego*, [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 335–352.
- Opaliński E., *Sejm srebrnego wieku 1587–1652. Między głosowaniem większościowym a liberum veto*, Warszawa 2001.

- Opaliński E., *Zjazd rokoszowy w Jędrzejowie w roku 1607*, [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010, s. 221–236.
- Opaliński E., *Zjazd rokoszowy warszawski w październiku 1607 r.*, KH 2014, t. CXXI, z. 3, s. 521–539.
- Opaliński E., *Zygmunt III wobec Habsburgów i Jana Zamoyskiego*, KH 2016, t. CXXIII, z. 4, s. 777–795.
- Orchard G. E., *The Election of Michael Romanov*, „The Slavonic and Eastern European Review” 1989, t. LXVII, nr 3, s. 378–402.
- Parrott D., *Richelieu’s Army: War, Government and Society in France, 1624–1642*, Cambridge 2003.
- Pawlikowska-Butterwick W., *Problemy z wdrażaniem reformy trydenckiej w biskupstwie wileńskim w XVI wieku*, „Rocznik Lituanistyczny” 2015, t. I, s. 19–36.
- Pawłowska-Kubik A., *Od wypowiedzenia posłuszeństwa Zygmuntowi III (24 VI 1607) do sejmu pacyfikacyjnego (1609)*. Rzeczpospolita na politycznym rozdrożu, mps pracy doktorskiej przechowywany w Bibliotece Instytutu Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu, 2016.
- Pawłowska A., *Program wzmocnienia władzy w kręgach stronnictwa prokrólewskiego w czasie rokoszu sandomierskiego 1605–1609*, „Klio” 2012, t. XXII, s. 39–58.
- Petersson E., *Karol IX król bezłitosny*, Oświęcim 2016.
- Petrauskas R., *Lietuvos diduomenė XIV a. pabaigoje – XV a.: sudėtis-struktūra-valdžia*, Vilnius 2003.
- Pieńkowska A., *Zjazdy i sejmy z okresu bezkrólestwa po śmierci Stefana Batorego*, Pułtusk 2000.
- Pieńkowski M. A., *Koronne zjazdy i sejmiki szlacheckie wobec wojny o tron polski w latach 1587–1588*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. III, red. Z. Hundert, J. J. Sowa, K. Żojdź, Oświęcim 2014, s. 15–37.
- Pieńkowski M. A., *Król i kanclerz. Relacje między Zygmuntem III a Janem Zamoyskim w latach 1587–1589*, „Nowożytnicze Zeszyty Historyczne” 2015, t. VII, s. 166–200.
- Pieńkowski M. A., *Skład i struktura senatu oraz izby poselskiej na sejmie koronacyjnym Zygmunta III (1587–1588)*, CPH 2016, t. LXVIII, z. 2, s. 63–81.
- Pietrzak J., *Po Cecerze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, Wrocław 1983.
- Plewczyński M., *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*, t. II, Zabrze 2012.
- Polak W., *O Kreml i Smoleńszczyznę. Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1607–1612*, Gdańsk 2008.
- Polak W., *Trzy misje. Rokowania dyplomatyczne pomiędzy Rzeczpospolitą a Moskwą w latach 1613–1615*, Toruń 2014.
- Przepiórka A. G., *Od Staroduba do Moskwy. Działania wojsk Dymitra II Samozwańca w latach 1607–1608*, Zabrze 2007.
- Przepiórka A. G., *Relacje hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza z królem Zygmuntem III Wazą w dobie wojny z Moskwą (1611–1618)*, [w:] *Wobec*

- króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Kraków 2012, s. 671–687.
- Przyboś A., *Radziwiłł Albrycht Stanisław h. Trąby (1593–1656)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 143–148.
- Rachuba A., *Boje Jana Kazimierza o Litwę w latach 1656–1668. Sukces stronnictwa dworskiego w walce z opozycją*, [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 415–432.
- Rachuba A., *Fakcja Lwa Sapiehy – zarys problematyki*, [w:] *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa profesora Krystyna Matwijowskiego*, red. B. Rok, J. Maroń, Toruń 2006, s. 503–511.
- Rachuba A., *Hegemonia Sapiechów na Litwie jako przejaw skrajnej dominacji magnaterii w życiu kraju*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowski, Białystok 2003, s. 217–229.
- Rachuba A., *Klientela hetmańska w armii litewskiej z lat 1648–1667*, [w:] *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 23–36.
- Rachuba A., *Litwini wobec integracji we wspólnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Проблемы інтэграцыі і інкарпарацыі ў развіцці Цэнтральнай і Усходняй Еўропы ў перыяд ранняга Новага часу*, red. С. Ф.Сокал, А. М.Янушкевіч, Мінск 2010, s. 204–219.
- Rachuba A., *Polityka matrymonialna Sapiechów tzw. czerejskich w XVII wieku*, [w:] *Wielkie rody dawnej Rzeczypospolitej XVI–XIX wieku*, t. I: *Sapiehowie*, red. T. Ciesielski, M. Sawicki, Opole 2018, s. 121–136.
- Rachuba A., *Sapieha Andrzej Stanisław h. Lis (1592–1646)*, PSB, t. XXXIV, 1993, s. 576–578.
- Rachuba A., *Sapieha Fryderyk h. Lis (zm. 1650)*, PSB, t. XXXIV, 1993, s. 611–612.
- Rachuba A., *Sapieha Jan Piotr h. Lis (1569–1611)*, PSB, t. XXXV, 1994, s. 621–624.
- Rachuba A., *Siły zbrojne Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVII wieku*, „Przegląd Wschodni” 1994, t. III, z. 3, s. 379–410.
- Rachuba A., *Sejmiki generalne Wielkiego Księstwa Litewskiego w Wołkowysku i Słonimiu*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem. Studia z dziejów Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, red. J. Staszewski, K. Mikulski, J. Dumanowski, Toruń 2002, s. 42–53.
- Rachuba A., *Szczytt (Szczyt, Szczit) Zabielski Daniel h. Radwan (ok 1568–1635)*, PSB, t. XLVII, 2011, s. 575–576.
- Rachuba A., *Uczestnicy sejmików litewskich w latach 1565–1764*, [w:] *Po unii – sejmiki szlacheckie w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. H. Lulewicz, M. Wagner, Siedlce 2013, s. 15–30.
- Rachuba A., *Udział Sapiechów kodeńskich w życiu publicznym województwa brzeskiego w XVII wieku*, [w:] *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasiczyna*, red. K. Stępnik, Lublin 2007, s. 305–310.

- Rachuba A., *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*, Warszawa 2002.
- Radaman A., *Samorząd sejmikowy w powiatach województwa nowogródzkiego Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1565–1632*, [w:] *Praktyka życia publicznego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVI–XVIII wieku. Materiały pokonferencyjne XVIII Komisji Lituanistycznej przy KNH PAN*, red. U. Augustyniak, A. B. Zakrzewski, Warszawa 2010.
- Ronikier J., *Hetman Adam Sieniawski i jego regimentarze. Studium z historii mentalności szlachty polskiej 1706–1725*, Kraków 1992.
- Rowlands G., *The Dynastic State and the Army under Louis XIV. Royal Service and the Private Interest 1661–1701*, Cambridge 2002.
- Rzońca J., *Opinie senatorów na sejmie 1619 roku wobec sytuacji zewnętrznej Rzeczypospolitej w końcu 1618 i na początku 1619 roku*, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1980, Wydz. 1, seria A, nr 26, s. 56–60.
- Rzońca J., *Opozycja litewska wobec Zygmunta III Wazy na sejmach Rzeczypospolitej u schyłku XVI wieku*, [w:] *Faworycy i opozycjoniści. Król a elity polityczne Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 199–212.
- Rzońca J., *Sejmiki przed sejmem zwyczajnym 1619 roku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu” 1977, seria A, Historia XIV, s. 27–50.
- Rzońca J., *Spór o biskupstwo wileńskie na sejmach schyłku XVI wieku*, [w:] *Wilno-Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*, t. 2, red. E. Feliksiak, Białystok 1992, s. 23–47.
- Sawicki M., *Stronnictwo dworskie w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1648–1655*, Opole 2010.
- Saviščevas E., *Bilevičių kilmė ir genealogija (XV–XVI a.)*, „Lituanistica” 2001, z. 4.
- Saviščevas E., *Odisėjo lynas: Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kanclerio Leono Sapiegos tarnai ir jų organizacija paskutiniame XVI amžiaus dešimtmetyje*, [w:] *Lietuvos Statutas Ir Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės Bajoriškoji Visuomenė*, red. I. Valikonytė, L. Steponavičienė, Vilnius 2015, s. 135–184.
- Saviščevas E., *Žemaitijos savivalda ir valdžios elitas 1409–1566 metais*, Vilnius 2010.
- Schilling H., *Konfesjonalizacja. Kościół i państwo w Europie doby przednowoczesnej*, Poznań 2010.
- Schramm G., *Polska w dziejach Europy Środkowej. Studia*, tłum. E. Płomińska-Krawiec, Poznań 2010.
- Scott D., *Counsel and Cabal in the king's party, 1642–1646*, [w:] *Royalists and Royalism during the English Civil Wars*, red. J. McElligott, D. L. Smith, Cambridge 2007, s. 112–135.
- Seredyka J., *Elekcje marszałków poselskich za Zygmunta III Wazy (1587–1632)*, [w:] *Studia z dziejów Rzeczypospolitej szlacheckiej*, red. K. Matwijowski, Z. Wójcik, AUWr 945, Historia 66, Wrocław 1988.

- Seredyka J., *Księżniczka i chudopachołek. Zofia z Radziwiłłów Dorohostajska*, Stanisław Tymiński, Opole 1995.
- Seredyka J., *Magnackie spory o posiadłość kopyską w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] idem, *Rozprawy z dziejów XVI i XVII wieku*, Poznań 2003, s. 55–111.
- Seredyka J., *Marszałkowie Izby Poselskiej za Zygmunta III Wazy*, [w:] *Władza i społeczeństwo w XVI i XVII w.*, Warszawa 1989, s. 166–180.
- Seredyka J., *Ministrowie Rzeczypospolitej na sejmach epoki trzech Wazów*, [w:] idem, *Rozprawy z dziejów XVI i XVII wieku*, Poznań 2003, s. 239–283.
- Seredyka J., *Sejm z 1618 roku*, Opole 1988.
- Seredyka J., *Senatorowie Rzeczypospolitej na sejmach Zygmunta III Wazy (1587–1632)*, [w:] idem, *Rozprawy z dziejów XVI i XVII wieku*, Poznań 2003, s. 155–238.
- Shephard R., *Court Factions in Early Modern England*, „The Journal of Modern History” 1992, t. LXIV, nr 4, s. 721–745.
- Siekierski M., *Landed wealth in the Grand Duchy of Lithuania: the economic affairs of Prince Nicholas Christopher Radziwill*, „Acta Baltico-Slavica” 1989, t. XX, s. 239–308; t. XXI, 1990, s. 195–294.
- Sienkiewicz W., *Ziemiańskie zaleźni w Wielkim Księstwie Litewskim od połowy XVI do połowy XVIII wieku. Studium z dziejów feudalizmu litewskiego*, Warszawa 1982, mps pracy doktorskiej, przechowywany w Bibliotece IH UW.
- Skowron R., *Olivares, Wazowie i Bałtyk. Polska w polityce zagranicznej Hiszpanii w latach 1621–1632*, Kraków 2002.
- Sobieski W., *Pamiętny sejm*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1913.
- Sobieski W., *Żółkiewski na Kremlu*, Warszawa–Lublin–Łódź–Poznań–Kraków 1920.
- Sokołowski W., *Radziwiłłowie wobec rokoszu sandomierskiego (1606–1608)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1989, t. III, s. 67–83.
- Sokołowski W., *Schyłek działalności politycznej Jana Zamoyskiego*, [w:] *Kultura, polityka, dyplomacja*, red. A. Bartnicki, Warszawa 1990, s. 378–402.
- Sowa J. J., „Upewniam Waszmość Pana i Dobrodzieja, że mnie Waszmość Pan będzie miał za jednego eskława sobie”: *Relacje patron – klient w Koronie końca XVII w. w świetle listów braci Wojakowskich do Adama Mikołaja Sieniawskiego*, [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. VI: *Nowa perspektywa historyczna i językowa*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2015, s. 179–210.
- Stankiewicz A., „... Klejnoty których my przez żelazne nabywamy groty”. *Kreacja zaślug i pochodzenia Marcjana Aleksandra Ogińskiego w świetle grafik z druków ulotnych*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. IV, red. Z. Hundert, J. J. Sowa, K. Żojdź, Oświęcim 2015, s. 155–185.
- Stone L., Fawtier Stone J. C., *An Open Elite? England 1540–1880*, Oxford 1984.
- Stone L., *Prosopography*, „Daedalus” 1971, t. C, s. 46–71.
- Stone L., *The Crisis of the Aristocracy, 1558–1641*, Oxford 1965.
- Strzelecki A., *Sejm z r. 1605*, Kraków 1921.
- Strzelecki A., *Udział i rola różnowierstwa w rokoszu Zebrzydowskiego (1606–1607)*, „Reformacja w Polsce” 1935/1936, t. VII–VIII, s. 101–184.

- Szałanda A., *Sąd grodzki grodzieński za czasów Wazów (1587–1668): stan badań i źródła*, „Rocznik Lituanistyczny” 2017, t. III, s. 47–80.
- Szpaczyński P. P., *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III w latach 1587–1618*, Kraków 2013.
- Szwedzkie wojny 1611–1632, t. I, cz. 2, Oświęcim 2015.
- Tunberg S., *Sigismund och Sverige 1597–1598*, t. 2: *Andra resan till Sverige*, Uppsala 1917–1918.
- Tygielski W., *Listy, ludzie, władza: patronat Jana Zamoyskiego w świetle korespondencji*, Warszawa 2007.
- Tygielski W., *Politics of Patronage in Renaissance Poland. Chancellor Jan Zamoyski, his supporters and the political map of Poland, 1572–1605*, Warszawa 1990.
- Tygielski W., *Stronictwo, które nie mogło przegrać*, PH 1985, t. LXXVI, z. 2, s. 207–230.
- Tygielski W., *Włosi w Polsce XVI i XVII wieku. Utracona szansa na modernizację*, Warszawa 2005.
- Tyszkowski K., *Odgłosy rokoszowe na Litwie*, „Ateneum Wileńskie” 1923, t. I, s. 39–57.
- Tyszkowski K., *Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.*, Lwów 1927.
- Tyszkowski K., *Wojna o Smoleńsk 1613–1615*, Lwów 1932.
- Urban W., *Skład społeczny i ideologia sejmiku krakowskiego w latach 1572–1606*, PH 1953, t. XLIV, z. 3, s. 309–333.
- Urbaniak V., *Zamoyszczycy bez Zamoyskiego. Studium dekompozycji ugrupowania politycznego*, Warszawa 1995.
- Urwanowicz J., *Między tronem a opozycją. Wojsko wobec władzy królewskiej w wieku XVII*, [w:] *Faworycy i opozycjoniści. Król a elity polityczne Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 389–399.
- Urwanowicz J., *Wojskowe „sejmiki”. Koła w wojsku Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Białystok 1996.
- Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994.
- Urzędnicy inflanccy XVI–XVIII wieku*, oprac. K. Mikulski, A. Rachuba, Kórnik 1994.
- Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. I: *Województwo wileńskie XIV–XVIII w.*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, red. A. Rachuba, Warszawa 2004; t. II: *Województwo trockie XIV–XVIII w.*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, A. Haratym, red. A. Rachuba, Warszawa 2009; t. IV: *Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII w.*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, red. A. Rachuba, Warszawa 2003; t. III: *Księstwo żmudzkie XV–XVIII w.*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, A. Haratym, red. A. Rachuba, Warszawa 2015; t. V: *Ziemia połocka i województwo połockie XIV–XVIII w.*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, A. Haratym, A. Macuk, A. Radaman, Warszawa 2018.
- Valladares R., *El mundo de un valido. Don Luis de Haro y su entorno, 1643–1661*, Madrid 2016.

- Vasiliauskas A., *Local politics and clientage in the Grand Duchy of Lithuania 1587–1632*, mps pracy doktorskiej King's College London 2001.
- Vasiliauskas A., *The Practice of Citizenship among the Lithuanian Nobility, ca 1580–1630*, [w:] *Citizenship and Identity in a Multinational Commonwealth. Poland-Lithuania in Context, 1550–1772*, red. K. Friedrich, B. Pendzich, Leiden–Boston 2009, s. 71–102.
- Vilniaus Akademijos spaustuvės leidiniai 1576–1805. Bibliografija*, oprac. K. Čepienė, I. Petrauskienė, Vilnius 1979.
- Wagner M., *Dwór wojskowy i klientela hetmańska Stanisława Jabłonowskiego w końcu XVII wieku*, [w:] *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 57–66.
- Wagner M., *Korpus oficerski wojska polskiego w drugiej połowie XVII wieku*, *Oświęcim* 2015, s. 498–525.
- Wasilewski T., *Piasecki Hieronim (Jarosz) h. Janina (zm. 1630)*, *PSB*, t. XXV, 1980, s. 779–780.
- Wasilewski T., *Radziwiłł Janusz h. Trąby (1579–1620)*, *PSB*, t. XXX, 1987, s. 202–208.
- Wasilewski T., *Radziwiłł Zygmunt Karol h. Trąby (1591–1642)*, *PSB*, t. XXX, 1987, s. 379–382.
- Wasilewski T., *Walka o zrównanie praw szlachty litewskiej z koronną od unii lubelskiej do początku XVIII wieku*, *ZH* 1986, t. LI, z. 1, s. 45–62.
- Wasiucionek M., *Kanclerz i gospodar – klientelizm nietypowy? Na marginesie stosunków Jana Zamoyskiego z Jeremim Mohylą*, „*Wschodni Rocznik Humanistyczny*” 2009, t. VI, s. 65–72.
- Wasson E., *Born to rule. British Political Elite*, Sutton 2000.
- Weil R., *Thinking about Allegiance in the English Civil War*, „*History Workshop Journal*” 2006, nr 61, s. 183–191.
- Wilamowski J., *Szlachta województwa płockiego wobec wojny z Moskwą za panowania Zygmunta III Wazy*, [w:] *Studia historyczno-wojskowe*, t. V, red. M. Nagielski, K. Bobiatyński, P. Gawron, Zabrze–Tarnowskie Góry 2015, s. 64–84.
- Williams P., *The great favourite: The Duke of Lerma and the court and government of Philip III of Spain, 1598–1621*, Manchester 2010.
- Wimmer J., *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, *Oświęcim* 2013.
- Wisner H., *Efektywność przedsejmowego sejmiku wileńskiego w pierwszej połowie XVII wieku*, „*Czasy Nowożytne*” 2002, t. XII, s. 57–83.
- Wisner H., *Kampania inflancka Krzysztofa Radziwiłła w latach 1617–1618*, *ZH* 1970, t. XXXV, z. 1, s. 9–35.
- Wisner H., *Kilka uwag o stronnictwie wojewody wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, *ZH* 1997, t. LXII, z. 4, s. 29–43.
- Wisner H., *Kircholm 1605*, Warszawa 2011.
- Wisner H., *Król i księżę. Konflikt między Zygmuntem III Wazą i Krzysztofem Radziwiłłem*, „*Rocznik Białostocki*” 1972, t. XI, s. 54–100.

- Wisner H., *Krzysztof II Radziwiłł (1585–1640)*, mps pracy doktorskiej przechowywanej w Bibliotece IH UW.
- Wisner H., *Lisowczyca*, Warszawa 2013.
- Wisner H., *Litwa wobec rokoszu 1606–1607*, KH 1972, t. LXXIX, z. 2, s. 278–299.
- Wisner H., *Przedsejmowy sejmik nowogrodzki w latach 1607–1648*, PH 1978, t. LXIX, z. 4, s. 677–693.
- Wisner H., *Radziwiłł Krzysztof h. Trąby (1585–1640)*, PSB, t. XXX, 1987, s. 276–283.
- Wisner H., *Rokosz Zebrzydowski albo sandomierski: cezura czy epizod z dziejów walk politycznych początku XVII wieku*, KH 1983, t. XC, z. 3, s. 527–539.
- Wisner H., *Rozdawnictwo i sprzedaż urzędów w czasach Zygmunta III*, PH 1970, t. LXI, z. 3, s. 445–451.
- Wisner H., *Rzeczpospolita Wazów II. Wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego, dyplomacja, varia*, Warszawa 2004.
- Wisner H., *Sejmiki litewskie i kwestia wyznaniowa*, OiRwP 1978, t. XXIII, s. 123–150.
- Wisner H., *Sejmiki litewskie w czasach Zygmunta III i Władysława IV. Konwokacja wileńska oraz sejmiki przedsejmowe i relacyjne*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1989, t. III, s. 51–66.
- Wisner H., *Wojsko litewskie I połowy XVII wieku*, SMHW 1973, 1976, 1978, cz. I–III, t. XIX–XXI, s. 61–138, 5–26, 45–148.
- Wisner H., *Wojsko w społeczeństwie litewskim pierwszej połowy XVII wieku*, PH 1975, t. LXVI, z. 1, s. 41–60.
- Wisner H., *Zygmunt III Waza*, Wrocław 2006.
- Wiślicz T., *Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII–XVIII wieku*, Wrocław 2012.
- Wiśniewski K., *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólestwach XVII–XVIII wieku (1632–1736)*, Warszawa 2015.
- Wolff J., *Kniazowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895.
- Wolff J., *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386–1795*, Kraków 1885.
- Zakrzewski A. B., *Litwa wobec Korony we wspólnej Rzeczypospolitej, XVI–XVIII wiek, [w:] Spory o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*, red. Z. Anusik, Łódź 2007, s. 41–58.
- Zakrzewski A. B., *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w. – ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*, Warszawa 2000.
- Zakrzewski A. B., *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo – ustrój – społeczeństwo*, Warszawa 2013.
- Zawadzki J., *Okuniowie herbu własnego. Z dziejów awansu społecznego na Litwie wczesnonowożytnej*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2000, t. XI, s. 169–193.
- Zielińska Z., *Mechanizm sejmikowy i klientela radziwiłłowska za Sasów*, PH 1971, t. LXII, z. 3, s. 397–419.
- Ziemlewska A., *Ryga w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej (1581–1621)*, Toruń 2008.

- Żojdź K., *Jan Mierzeński: klient i rezydent Bogusława Radziwiłła w latach 1656–1665*, Oświęcim 2012.
- Żojdź K., *Klientela hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza i jej losy po śmierci patrona*, PH 2015, t. CVI, z. 1, s. 31–68.
- Żojdź K., *Patronat wojskowy i klientela hetmańska Jana Karola Chodkiewicza. Zarys problematyki*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. IV, red. Z. Hundert, K. Żojdź, J. J. Sowa, Oświęcim 2015, s. 69–92.
- Żojdź K., *Udział hetmana polnego litewskiego Krzysztofa II Radziwiłła w rokowaniach pokojowych z Moskwą na przełomie lat 1615 i 1616*, [w:] *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2017, s. 77–95.
- Żojdź K., *Rec. Mariusz Sawicki, Stronnictwo dworskie w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1648–1655*, „Barok” 2013, t. XXXIX, s. 231–234.
- Галубовіч В., *Miscellanea Historica Polocensia*, Гродна 2014.
- Галубовіч В., *Полацкая шляхта і дынастыя Вазаў*, Мінск 2016.
- Галубовіч В., „Станься воля Божая са мной, грэішным чалавекам...”, альбо жамойцкі староства Яраш Іванавіч Валовіч у святле тастамента 1633 г., [w:] *Unus pro omnibus: Валовічы ў гісторыі Вялікага княства Літоўскага XV–XVIII стст.*, red. А. І. Шаланда, Мінск 2014, s. 397–427.
- Жойдзь К., *Захады Сапегаў на атрыманні ўладанняў Яна Карала Хадкевіча пасля яго смерці*, „Arche. Пачатак” 2016, z. 3, s. 373–391.
- Земскія ўраднікі Віцебскага ваяводства (другая палова XVI–першая палова XVII стст.)*, оргас. А. Радаман, В. Галубовіч, Д. Вілімас, „Commentarii polocenses historici. Полацкія гістарычныя запіскі” 2005, t. II, s. 51–61.
- Карпечанка А. А., *Магнацкі род Тышкевічаў і ўдзел яго прадстаўнікоў у рэлігійным жыцці беларускіх зямель у канцы XV – першай палове XIX ст.*, „Научные труды Республиканского института высшей школы. Исторические науки” 2017, t. XVII, nr 1, s. 142–153.
- Князі Друцкія-Горскія у Вялікім Княстве Літоўскім у XV–XVIII стст.*, red. В. У. Галубовіч, С. А. Рыбчонак, А. І. Шаланда, Мінск 2016.
- Лаппо И. И., *Великое княжество Литовское за время от заключения Люблинской Унии до смерти Стефана Батория*, СПб 1901.
- Лойка П., *Соймікі беларускіх зямель у дзяржаўна-палітычным жыцці Рэчы Паспалітай (апошняя трэць XVI – першая трэць XVII ст.)*, [w:] *Парламенцкія структуры ўлады ў сістэме дзяржаўнага кіравання Вялікага княства Літоўскага, Рускага і Жамойцкага і Рэчы Паспалітай у XV–XVIII стагоддзях*, red. С. Ф. Сокал, А. М. Янушкевіч, Мінск 2008, s. 176–182.
- Любавский М. К., *Очерк истории Литовско-Русского государства до Люблинской унии включительно*, Москва 1915.
- Маркевичъ А. И., *Избрание на царство Михаила Феодоровича Романова*, „Журналъ Министерства Народнаго Просвѣщенія” 1891, z. 9, s. 176–203; z. 10, 1891, s. 369–407.

- Мяцельскі А. А., *Мсціслаўскае княства і ваяводства ў XII–XVIII стст.*, Мінск 2014.
- Павлов А. П., *Государев двор и политическая борьба при Борисе Годунове*, Санкт-Петербург 1992.
- Падалінскі У., *Валовічы ў палітычным жыцці ВКЛ другой паловы XVI–пачатку XVII ст.*, [w:] *Unus pro omnibus: Валовічы ў гісторыі Вялікага княства Літоўскага XV–XVIII стст.*, red. А. І. Шаланда, Мінск 2014, s. 315–332.
- Падалінскі У., *Да характарыстыкі персанальнага складу гарадзенскага земскага суда ў канцы XVI – пачатку XVII ст.*, [w:] *Гарадзенскі палімпсест. 2011. Асоба, грамадства, дзяржава. XV–XX стст.*, red. А. Ф. Смаленчука, Н. У. Сліж, Мінск 2012, s. 135–147.
- Падалінскі У., *Павятовая палітычная эліта ў святле дзейнасці гарадзенскага соймака ў другой палове XVI ст.*, [w:] *Гарадзенскі палімпсест. 2009. Дзяржаўныя ўстановы і палітычнае жыццё. XV–XX ст.*, red. А. Ф. Смаленчука, Н. У. Сліж, Гродна 2009, s. 179–199.
- Падалінскі У., *Палітычная эліта Лідскага павета ў апошняй трэці XVI ст.*, „Беларускі Гістарычны Агляд” 2009, t. XVI, z. 1, s. 3–30.
- Падалінскі У., *Прадстаўнікі Гарадзенскага павета на соймах Рэчы Паспалітай у апошняй трэці XVI ст.*, [w:] *Леў Сапега (1557–1633 гг.) і яго час*, red. С. В. Марозава [et al.], Гродна 2007, s. 31–38.
- Падалінскі У., *Соймавае прадстаўніцтва Полацкага ваяводства ў канцы XVI ст. Спраба аналізу*, [w:] *Полацкі музейны штогоднік: (зборнік навуковых артыкулаў за 2010 г.)*, red. Т. А. Джумантаева, А. У. Шумовіч, Т. Р. Смірнова, Полацк 2011, s. 155–163.
- Платонов С. Ф., *Очерки по истории Смутного Времени*, Москва 2009.
- Пшэпюрка А. Г., *Дзеянні войскаў ВКЛ пад Смаленскам у 1614 г.*, „Беларускі Гістарычны Агляд” 2008, t. XV, z. 1/2, s. 124–148.
- Радаман А., *Іерархія ўраднікаў на сойміку новагародскага павета Вялікага княства Літоўскага, рускага, жамойцкага ў другой палове XVI – першай трэці XVII ст.*, [w:] *Людзі і ўлада навагрудчыны: гісторыя ўзаемадзеяння. Зборнік навуковых артыкулаў*, red. А. А. Каваленя, Мінск 2013, s. 162–177.
- Радаман А., *Кліенты і „прыяцелі” Астафея Багданавіча Валовіча ў Наваградскім павеце ВКЛ у 1565–1587 гг.*, [w:] *Unus pro omnibus: Валовічы ў гісторыі Вялікага княства Літоўскага XV–XVIII стст.*, red. А. І. Шаланда, Мінск 2014, s. 284–296.
- Радаман А., *Новагародскі перадсоймавы соймак 19–21 студзеня 1598 г.*, [w:] *Людзі і ўлада навагрудчыны: гісторыя ўзаемадзеяння. Зборнік навуковых артыкулаў*, red. А. А. Каваленя, Мінск 2013, s. 139–161.
- Радаман А., *Патранальна-кліентальныя адносіны ў Навагародскім павеце і іх уплыў на палітыку і дзейнасць органу шляхецкага самакіравання ў другой палове XVI – пачатку XVII ст.*, [w:] *Магнацкі двор і сацыяльнае ўзаемадзе-*

- яние (XV–XVIII стст.): зборнік навуковых прац, red. В. М. Папко, А. М. Янушкевіч, Мінск 2014, s. 252–294.
- Рыбчонак С., *Паходжанне і радавод Валовічаў XV – пачатку XVII ст.*, [w:] *Unus pro otibus: Валовічы ў гісторыі Вялікага княства Літоўскага XV–XVIII стст.*, red. А. І. Шаланда, Мінск 2014, s. 15–107.
- Скеп’ян А. А., *Двор і слугі князеў Слуцкіх у канцы XV–80-х гг. XVI ст.*, „Arche” 2014, nr 6, s. 305–339.
- Скеп’ян А. А., *Князі Слуцкі*, Мінск 2013.
- Скеп’ян А. А., *Ураднікі і дваране Льва Сапегі ў 80-х гг. XVI – пачатку XVII ст.*, [w:] *Сапегі: асобы, кар’еры, маёнткі: зб. навук. арт.*, уклад. А. А. Скеп’ян, рэдкал. А. А. Каваленя [et al.], Мінск 2018, s. 25–48.
- Сліж Н., *Шлюбныя і пазашлюбныя стасункі шляхты Вялікага Княства Літоўскага ў XVI–XVII стст.*, Смаленск 2015.
- Чарняўскі Ф., *Ураднікі менскага ваяводства XVI–XVIII стст.*, Мінск 2007.
- Шапошник В. В., *Церковно-государственные отношения в России в 30–80-е годы XVI века*, СПб 2006.
- Яковенко Н. М., *Українська шляхта з кінця XIV до середыні XVII століття. Волинь і Цэнтральна Украіна*, Київ 2008.
- Янушкевич А., *Ливонская война 1558–1570 гг. и Великое княжество Литовское*, Мінск 2013.

SUMMARY

The present book is devoted to the followers of king Sigismund III Vasa in the Grand Duchy of Lithuania between 1603 and 1621. It consists of the preface, introduction (in which state of research, chronological range, sources, methodology, and structure of the work are presented), four chapters and conclusion. The first chapter covers the specific features of the system of clientage in the Grand Duchy of Lithuania in the first half of the seventeenth century. Author intended to take a comparative approach while discussing the specific of Lithuanian clientage. However, the Polish Crown wasn't the only reference point; reader can also find multiple references to patron–clients ties in other European countries as well, especially France. The second chapter is dedicated to relations between court and members of the Lithuanian elite. The matter of king's policy and his main goals are also analyzed. The third chapter, which is essential part of the dissertation, focuses on Lithuanian followers of Sigismund III. It contains an analysis of careers of leading Lithuanian royal adherents, composition and structure of their factions, and political qualifications of so-called “new people” as well as the representatives of the old elite. Last chapter is a problematic approach to the issue of exercising power in Lithuania in practice. It begins with a discussion on king's nomination policy and the distribution of goods as a method of building the monarch's political base and support, and managing the ruling elite. Separate subsections show the royal party's dietine (*sejmikowa*) and parliamentary activity, and offer a general assessment of the impact of king's policy on the evolution of the system of power. In conclusion, a look into the political situation in Lithuania in the 1620s is provided in order to illustrate the changes that took place in Lithuanian public life. At the end a bibliography is featured.

INDEKS OSOBOWY*

A

Abramowicz 248
Abramowicz Jan 90, 93
Abramowicz Mikołaj 200, 202
Achmetowicz Jawsza 58
Adamowicz 399
Agryppa Wacław 102
Albrecht Fryderyk Hohenzollern 104
Anna Austriaczka 358
Anna Habsburżanka 77, 359
Anna Jagiellonka 67–70, 253
Anna Wazówna 224, 358–359
Anusik Z. 15, 18, 353
Arystoteles 42
Augustyniak U. 14, 19–20, 26, 31, 46–
–49, 53–54, 59–62, 87, 107, 219,
249, 252, 271, 291–292, 301–302,
304, 315, 318, 324, 356, 359, 367,
372, 374, 376, 378

B

Baczewski S. 42
Baka Bazyli 279–280
Baka Iwan 56–57
Baka Ostafi 188
Balcerek M. 135, 158, 218–219, 221,
233, 320
Bałowniew Michał 209
Banach A. K. 364

Barbier Guillaume de (Wilhelm
Barberiusz) 168, 219, 321, 323
Bardach J. 73
Bartsch Fryderyk 111
Barwicka-Makula A. 75–78, 359
Batory Andrzej 67, 83
Baumgartner F. 38
Bazarzewski Paweł 304
Beik W. 37, 39,
Bem K. 364
Bergin J. 38
Bernatowicz T. 241
Beynart Stanisław 343, 347
Białozor Gabriel 135, 321, 369
Białozor Krzysztof 59
Białowieski Adam 125, 138
Bielikowicz Adam 190
Bienicki Krzysztof 342
Billewicz Jan 124, 198, 300–301, 313
Billewicz Jerzy 301, 341
Billewicz Samuel 192, 297, 301
Błaszczuk G. 18, 300, 320
Bobiatyński K. 32, 34, 151, 302, 324, 397
Bobicescu C. A. 14
Bobola Andrzej 109, 148, 157, 166–167,
189, 357
Bock 293
Bogusz 127
Bohdanowicz Andrzej 345

* Indeks nie obejmuje hasła Zygmunt III Waza, nazwisk w liczbie mnogiej i występujących w tytułach opracowań. Nazwiska autorów, tłumaczy i wydawców zaznaczono kursywą.

- Bohdanowicz Jerzy 312
Bohun T. 176, 319
 Bohuszewicz Tomasz 191
 Bojanowski Jan 95
 Boksza 323, 325–326
Bonney R. 37
 Boratyński Jan 191
 Boratyński Mikołaj 191, 193, 269–270
 Borkowski Jan 347
 Borys Fiodorowicz Godunow 107,
 146–147, 152
 Borzymiński Mateusz 274, 281
 Boufał Jan 340
Bourdieu P. 41–42
Bożeńska K. 279
 Brichanteau Nicolas de 64
 Brolnicki Mikołaj 192, 200, 222, 309,
 342–343, 346–347
 Brolnicki Samuel 345, 347
 Broniewski Marcin 91, 94, 202
Brunt P. A. 47
 Brzozowski Jarosz 189
 Buchnio Jan 60
 Buczowiecki Epimarch 262
 Bukraba Teodor 276
 Bułharyn 248
 Bułharyn Wasyl 118, 171
 Butler Eberhard 205
 Buywid Jan 117
 Bychowiec 278
 Bychowiec Janusz 191
 Bychowiec Krzysztof 200
 Bykowski Mikołaj 399
Byliński J. 22, 27, 106–107, 131, 144,
 171–173, 175–176, 180, 184–185,
 187, 300, 323
- C**
 Campo Aleksander Scipio del 340
 Campo Anna Scipio del, z Rudominów
 Dusiackich 340
 Campo Jan Scipio del 208, 340
 Campo Jeremiasz Scipio del 340
 Campo Jerzy Scipio del 340
 Campo Krzysztof Scipio del 340
 Campo Maciej Scipio del 340
 Campo Piotr starszy 340
 Campo Piotr Scipio del 340
 Campo Scypion Scipio del 340
 Campo Stanisław Scipio del 340
 Carewicz 169, 322, 324
Cathcart A. 36
Čepieně K. 189
Chachaj M. 283–284, 310
 Chalecka Magdalena z Woynów 330
 Chalecki Aleksander 330
 Chamiec Mikołaj 140, 308, 312, 328,
 385
 Charłęski Krzysztof 210
Chłapowski K. 15, 45, 355–358, 360, 364
Chmiel Z. 32, 151, 153
 Chocimowski Maksymilian 281–282
 Chodkiewicz Aleksander 45, 83, 89–91,
 94, 120, 127, 131, 134, 139, 161,
 171, 187–188, 190–191, 193, 196–
 –198, 201, 204, 210–211, 236–237,
 262, 264, 283–290, 292–293, 297–
 –298, 308, 310–311, 316, 321, 368,
 380–381, 383, 385–397
 Chodkiewicz Aleksander Krzysztof 290
 Chodkiewicz Andrzej 92
 Chodkiewicz Hieronim (zm. 1561) 298
 Chodkiewicz Hieronim (zm. 1617) 46,
 57–58, 83, 90, 93, 95, 115, 117, 121,
 127, 129, 165, 173, 188, 190–191,
 193, 196, 201, 204–205, 214, 226,
 230, 272, 286–292, 303–304, 316,
 329, 351, 363
 Chodkiewicz Hieronim Chryzostom
 189, 230, 289
 Chodkiewicz Hrehory 298
 Chodkiewicz Jan Hieronimowicz 92,
 285, 292–293, 298–299, 308, 329
 Chodkiewicz Jan Hieronim 286, 289

- Chodkiewicz Jan Karol 11–12, 17, 24,
 29, 44–46, 48, 52–53, 57, 59, 63,
 89–94, 97–100, 104, 108–111, 113,
 116–118, 121–122, 124, 126–127,
 130–141, 145, 148–149, 158–169,
 174–192, 194–216, 219–225,
 230–236, 239, 244–245, 247–250,
 260, 262, 265, 283–329, 333, 339,
 346, 351, 355–359, 363, 368–369,
 380–397, 400
 Chodkiewicz Jerzy 89–90, 92, 101, 296
 Chodkiewicz Krzysztof 161, 190, 286,
 289–290, 294, 389, 396
 Chodkiewiczowa Anna Alojza
 z Ostrogskich 232, 289–290, 381,
 383–395
 Chodkiewiczowa Anna z Tarłów 289
 Chodkiewiczowa Bohdana
 z Połubińskich 289
 Chodkiewiczowa Dorota z Reyów 289
 Chodkiewiczowa Elżbieta z Kiszków 290
 Chodkiewiczowa Katarzyna
 z Korniaktów 45, 289–290
 Chodkiewiczowa Krystyna ze
 Zborowskich 71
 Chodkiewiczowa Zofia
 z Korabczewskich 289
 Chodkiewiczowa Zofia z Mieleckich
 45–46, 93, 121, 131, 136, 165–167,
 188–189, 197–198, 224, 231–232,
 289–291, 294, 298, 303, 309, 315,
 319–320, 327, 351, 355, 358, 381,
 383, 396
Chodyncki K. 87
Chomętowski W. 24, 45, 121, 284
 Chomicki Jan 191
 Chomicz Stanisław 191
 Chorodyski Abraham 321
 Choroszewski Jan 203
 Chrapowicka Hanna z Hlebowiczów 270
 Chrapowicki Adam 270
 Chrapowicki Iwan 270
 Chrapowicki Jan 270
 Chrapowicki Jurij 270
 Chrapowicki Krzysztof 270
 Chrapowicki Ostafi 270–271
 Chreptowicz Adam 191
 Chreptowicz Bohdan 124
Ciara M. 121
Ciara S. 15, 110
 Ciechanowicz Aleksander 278–279
 Ciechanowicz Hieronim 279
 Ciechanowiecki Jan 191, 269
 Ciechanowiecki Krzysztof Stanisław 269
 Ciechomski Stefan 160, 199, 321
 Ciekliński Jerzy 53, 323, 325
 Ciekliński Józef 176
Ciesielski T. 263
 Coiffier de Ruzé Henri, markiz
 de Cinq-Mars 358
Crummey R. 36
Cynarski S. 13, 142–143
Czamańska I. 232, 293, 296
 Czaplński Jan 324
Czapliński W. 27, 45, 52, 97, 213, 325,
 348, 358–359
 Czapski Jerzy 159
Czarniecka A. 16
 Czartoryski Jerzy 389–390
 Czerny Piotr 259
Czerska D. 146
Czubek J. 27, 104
 Czudowski 138
 Czudowski Andrzej 306
 Czudowski Jan 117, 304, 306
Czwołek A. 17, 24, 29, 83, 101, 127,
 147–148, 157, 171–172, 174, 210,
 252–253, 356, 382, 398
 Czyż 319
 Czyż Jan 171, 192, 196
D
 Daniłowicz Mikołaj 394
 Dąbrowa Adam 319

- Dąbrowa Maciej 117, 318–319
 Dąbrowa Tomasz 117, 130, 138, 169,
 206–207, 305, 314, 318–320
Dąbrowski J. S. 15
 Dembiński Maciej 322
 Dembska Anna z Kryckich 168
 Dembski Malcher 159, 168
 Denhoff Kasper 199, 215, 226, 228,
 357–358
Długosz J. 27, 45, 176, 201
Dobrowolska W. 97, 289
 Dobrowski Melchior 117
 Dolski Michał 126
 Dołmat Hrehory 320–322, 383
 Dołmat Konstanty 322
 Domaradzki Stanisław 157
 Domaszowski Ludwik 384
 Dorohostajska Zofia z Chodkiewiczów
 291
 Dorohostajska Zofia z Radziwiłłów 101,
 189
 Dorohostajski Krzysztof Monwid 59, 96,
 101, 103, 108, 119, 121, 127, 129,
 144, 148, 154–155, 157, 167, 170,
 173, 189, 192, 199, 203–204, 291,
 354, 371
 Dorohostajski Piotr Monwid 101–102
 Dorohostajski Wojciech Monwid 124
 Drewiński Ławryn 202
 Drobysz Jan 199
 Droczyłowski Jan 191
Dubas-Urwanowicz E. 14, 17–18, 34, 39,
 67, 94, 285, 335, 378
Duda P. 130, 279
Dumanowski J. 18
Dworzaczek W. 45
 Dymitr I Samozwaniec 118, 144, 152, 293
 Dymitr II Samozwaniec 136, 147, 150–
 –152, 158, 162, 259, 293
 Dyrma Adam 56, 61, 197–198, 202, 285,
 296–301, 383, 388, 399–400
 Dyrma Jan 298
 Działyński Michał 64, 245
 Dziatkowski 203
 Dzierżek Jan 345
 Dziewiałtowski Jan 277
Dzięgielewski J. 21, 39, 75, 142–143, 265
- E**
- Elias N.* 37
Elliot J. 36
 Ernest Habsburg 23, 70, 76–78, 80, 359
- F**
- Farensbach Jan 169, 291, 319, 321, 369
 Farensbach Jerzy 81
 Farensbach Wolmar 44, 161, 169, 190,
 199, 218–225, 236, 291, 324, 359
 Farensbachowa Krystyna
 z Chodkiewiczów 291
 Farensbachówna Magdalena 224
 Fehr Georg (Fer) 166
 Ferdynand Habsburg 105
Feros A. 36
 Fiedziuszek Konstanty 126
 Filip II Habsburg 76
Filipczak-Kocur A. 22, 111, 128, 164,
 195, 295, 335
Filiuskin A. 32
 Fiodor I Iwanowicz 67–68, 145
 Firlej Henryk 81, 139–140, 228
 Firlej Jan 98, 117
 Fogelweder Stanisław 90–91, 288, 293
 Franciszek I Walecjusz 64
Franczak G. 150
 Frąckiewicz Radziwiński Jerzy 223, 278
 Frąckiewicz Radziwiński Michał 263
 Frąckiewicz Radziwiński Mikołaj 261,
 267, 278
 Frąckiewiczowa Radziwińska Anna
 z Sapiehów 263
 Fridrich Hans 359
Friedrich K. 20
Frost R. 50, 65

Fryderyk Kettler 218, 221–222, 225
Furet F. 12
 Fursowicz Bohdan 169, 321–322, 324

G

Gabor Bethlen 234
 Gabriel Batory 131
 Gaden (Gadon) Wolmar 310, 319–320
 Gadenowa Adelajda z Taubów 320
Gajdka K. 14
 Garliński Wojciech 191
 Gaston orleański 372
 Gaunersdorff Christoph 306
Gawron P. 15, 17, 25, 32, 52, 54, 63,
 94–98, 110, 117, 151, 187, 205–206,
 302, 304, 306, 318, 322, 323–326
 Gembicki Wawrzyniec 64, 158, 179,
 228, 392
 Giedroyc Malcher 70, 72
 Giedroyc Zygmunt 266
 Gimbułt (Gimbutt) Jan 316, 319–320
 Gimbułtowa (Gimbuttowa) Barbara
 z Dąbrowów 319–320
 Głuchowski Konstanty 315
 Golejewski Jan 185, 198, 202
 Golicyn Wasyl 152
 Gorajski Piotr 192
 Gorejewski Maciej 140, 303
 Goromecki Jan 390
 Gosiewska Ewa z Paców 280
 Gosiewski Aleksander 147, 151, 169,
 176, 186, 196, 198, 204, 206–207,
 210, 215, 217, 227–228, 231,
 236–237, 262, 280, 305, 316, 320,
 324–325, 363
 Gosiewski Mikołaj 280
Goszczyński A. 32, 210
 Górka Stanisław 68
 Górski Marcjan 192
Górzyński S. 19, 125, 177, 276
Grabowski R. F. 130
 Grądzki Andrzej 232

Grądzki Samuel 114, 122–123, 135–137,
 139, 172, 174
Greengrass M. 37, 41
 Grudziński Stefan 48, 187–188, 191,
 197–198, 214, 222–223, 295, 297,
 303–304, 368, 385, 392
Grześkowiak-Krwawicz A. 376
 Gudziejowski Malcher 316
 Gustaw II Adolf 209, 218, 221, 234–235,
 341
Guzowski P. 18, 34, 335

H

Hakanen M. 36
 Haraburda Krzysztof 260
Haratym A. 21, 140, 279
Harding R. 37, 43
 Heide von Rassenstein Erazm 23
 Heidenstein Reinhold 68
 Heliaszewicz Malcher 192
 Henryk IV Bourbon 39
Henshall N. 375
Herbst S. 96, 102, 130
 Heugel Heinrich 71
Hexter J. H. 35
Hillmann H. 107
Hirst D. 35, 107
 Hlebowicz Jan (zm. 1590) 71–73,
 78–79, 102
 Hlebowicz Jan (zm. 1604) 291
 Hlebowicz Mikołaj 60, 125, 149, 159,
 161, 163, 167–169, 173, 181, 187,
 190–191, 196–197, 200, 208,
 210, 277, 287, 291, 304, 316, 339,
 389–390
 Hlebowiczowa Marcybella z Koreckich
 287, 339
Hlinski J. 32
 Hładki Jan 114, 116, 192
Hodana T. 87
 Hołowczyński Aleksander 117, 121,
 127, 208, 210, 212, 292

- Hołowczyński Jarosław 290, 292
 Hołowczyński Konstanty 210, 292
 Hołowczyński Szczęsny 169, 289–290
 Hołownia Jan 303
 Hołownia Jerzy 191
 Hołub Józef 191
 Hołubicki Piotr 119
Horn I. 67
 Hornostaj Gabriel 69
 Hornostaj Samuel 210
 Horodelski Szymon 187
 Horski Drucki Fedor 118, 125
 Horski Drucki Jan 268
 Horski Drucki Jurij 71, 115, 271
 Hryczyna Łukasz 119
 Hrydzicz Jan 210, 269
 Hrydzicz Krzysztof 269
 Hryhorewicz Abraham 59
 Hryhorewicz Dawid 59
 Hryhorewicz Stanisław 59
Hundert Z. 13, 16, 18, 32, 34, 51, 69,
 153, 222, 244–245, 313, 326
- I**
- Inglot S.* 255
 Isajkowski Dołmat Jan 200, 343, 347
 Iwan IV Groźny 145–146, 252, 376
- J**
- Jabłoński Józef 61
 Jacynicz Michał 273
 Jacynicz Stefan 273
 Jakimowicz Hołownia Paweł 343–344
 Jakimowicz Hołownia Piotr 344
Jakowenko N. 42, 87, 399
Jakubowska M. 32, 359
 Jan Kazimierz Waza 16, 23, 62, 358, 379
 Jan III Sobieski 16, 358, 371, 379
 Jan III Waza 76, 78, 80, 86
 Jan Zygmunt Hohenzollern 249
Janiszewska-Mincer B. 89, 102, 105
Jarczykowa M. 14
- Jaroszuk J.* 244
 Jasiński Jan 109–110
 Jawgiel Sebastian 175
 Jawgiel Walerian 342
Jaworska M. 153, 177
 Jazłowiecki Hieronim 243
 Jeleński Adam 130, 321, 323
 Jeleński Paweł 321, 323
 Jelski Józef 275–276, 281
 Jeśman Ezajasz 86
 Jeśman Józef 115, 118, 125
 Jeśman Mikołaj 118
 Jeśman Synkowski Jan 273–274, 281
 Jeśman Synkowski Krzysztof 273–274
 Jeśmanowa Synkowska Ewa
 z Jacyniczów 274
 Jewłaszewska Anna z Pietraszewskich
 298
 Jewłaszewski Fedor 27–28, 59–60, 205,
 244, 248, 297–299, 308
 Jewłaszewski Jarosz 124, 128, 205, 248,
 297–299
 Jewłaszewski Ludwik 298
 Jewłaszewski Władysław 298
 Jezierski Lewalt Jerzy 198
 Joachim Fryderyk Hohenzollern 104
Jocher A. 27, 83
 Judycki Bazyli 248
 Judycki Lew 248
 Jundziłł Adam 274
 Jundziłł Jan 274
 Jundziłł Jerzy 274
 Jundziłł Krzysztof 274
 Juriewicz Piotr 59
 Juriewicz Stefan 59
Jusupović M. 20
- K**
- Kaczorowski W.* 27, 106, 109, 323
Kalas R. J. 37
Kalinowski E. 32, 187, 254
 Kamiński Aleksander 159, 311–312

- Kamieński Jan 117, 311
Kamieński Krzysztof 53, 117, 178, 215, 219, 222, 225, 232, 265, 295, 297–299, 303, 305, 307–313, 320, 323, 325, 327, 383, 385
Kamieński Łukasz 260, 311
Kamieński Samuel 311
Kamiński A. S. 62
Karol styryjski 76–77
Karol IX Waza 81–82, 98, 146, 150, 205, 314
Karp Dymitr 111, 126–127, 200, 246, 368
Karpiński A. 34, 46, 322
Karwacki Jan 319
Katarzyna Medycejska 358
Kaweczyński Albrycht 247
Kaweczyński Enoch 52, 248–249, 307
Kaweczyński Hektor 247
Kaweczyński Krzysztof 249
Kaweczyński Maciej 247
Kaweczyński Mikołaj 307
Kazanowski Samuel 130, 159
Kazanowski Zygmunt 294
Kazimierski Krzysztof 210
Keller K. 359
Kempa T. 14, 18, 31, 59, 71–72, 79, 86, 88–89, 109, 121, 131, 133, 172–173, 240–244, 246–250, 265, 275, 299, 373
Kersten A. 45, 62
Kettering S. 35, 38, 43, 49, 64
Kęstort Sebastian 72
Kiaupa Z. 20, 54
Kiaupienė J. 20, 54
Kiełpsz (Kiełpsz) Talat Jan 170, 215, 300, 341
Kieniewicz L. 15, 263
Kierdej Ostafi 346, 348
Kiersnowski Jan 190, 222, 299, 302, 393
Kirszensztein Kryspin 336
Kirszenszteinowa Anna z Szemiotów 336
Kiszka Jan 72–73, 78–79
Kiszka Janusz 169, 206, 253, 316
Kiszka Mikołaj 200, 290
Kiszka Stanisław 297, 332
Kivelson V. 36
Klebek 321, 323–324
Kleinman R. 37
Klimek P. 13
Klonowski Józef 340, 345, 347
Kochan Wawrzyniec 247
Kochański Grzegorz 162
Kochlewski Piotr 224
Kognowicki K. 24, 174
Kolenda Jan 192, 246
Kołodziej R. 22, 371
Kołyicz Aleksander 342
Komoniaka 44
Komoniaka Sołujan 399–400
Komoński Andrzej 310
Komorowski Jerzy 192
Koniępcowski Stanisław 234
Konieczna D. 19, 276
Koniński Piotr 125
Konstancja Habsburżanka 105, 157, 224, 229, 245–246, 354, 358–360
Konstanty Mohyla 178
Kopaszczewski Jerzy 114, 118, 351
Korecka Anna z Chodkiewiczów 201, 287, 382
Korecki Joachim 292–293
Korecki Karol 293
Korecki Samuel 201, 293
Korniakt Konstanty 45, 135, 289
Korpanty J. 47
Korsak Daniel 118, 125, 266
Korsak Hrehory 125
Korsak Jan Semenowicz 341, 344
Korsak (Zaleski) Jan Onikiejewicz 343
Korsak Józef 111, 255, 266–267
Korsak Krzysztof 175
Korsak Samuel 266–267
Korsak Hołubicki Jan 198, 266

- Koryb 169
 Kos Krzysztof 118
 Kosecki Bartosz 317
Koskinen U. 36
 Kosmowski Wawrzyniec 260
 Kossakowska Filia z Wołłowiczów 333,
 346
 Kossakowska Zofia z Uniechowskich
 309, 312–313
 Kossakowski Hieronim 309, 312
 Kossakowski Nikodem 333
Kossarzecki K. 34, 302
 Kossow Adam 119
 Kossow Grzegorz 173
Kotarski H. 324
Kotlubaj E. 27, 82
Kowalska-Glikman S. 12
 Kożuchowski Jerzy 117
 Kożuchowski Marcin 317
Kraszewski J. I. 93, 287
Krawczuk W. 14
Kriegseisen W. 89, 106, 111, 364, 366
Krom M. 36–37
 Kropiwnicki Michał 202
 Kroszyński Piotr 336
 Krycki Stanisław 337
 Kryski Feliks 65, 157, 166–167, 193,
 212, 362
 Krzesimski Jakub 69
 Kuczborski Jan 223
 Kuczyna 383
 Kuczyna Adam 140
 Kulwiński Kazimierz 198
Kuncevičius A. 54
 Kuncewicz 206
 Kuncewicz Jakub 339
 Kuncewicz Siemion 305
 Kuncewiczowa Anna z Mleczków, *primo*
voto Dowmontowa Siesicka 339
 Kuncewiczowa Barbara Fursówna 339
 Kuprel Michał 175
Kuras K. 20
 Kurcz Marcin 263
 Kurcz Ostafi 119, 339
Kurczewski J. 333
 Kurczowa Raina z Wołłowiczów 339
 Kurczowa Zofia z Sapiehów 263
 Kurosz Jan 191, 198
 Kurosz Stanisław 276
- L**
- Lacki Jan Alfons 222
 Lacki Teodor 98, 121, 125, 306, 314
Lappalainen M. 36
 Laskowski Andrzej 282
 Laskowski Paweł 282
 Learmont Peter 321–323
Leitsch W. 14, 82, 354, 359
 Leńko Maciej 263
 Leńkowa Teodora z Sapiehów 263
Lepszy K. 13, 69, 75–77
Leskiewiczowa J. 12
 Leszczyński Rafał 386
Levy Peck L. 36
Lewandowska-Malec I. 22
Lewicki K. 83
 Lewoniewicz Stanisław 312
Liedke M. 14, 19, 252, 289
Link-Lenczowski A. 62
 Lipski Andrzej 228
 Lisowski Aleksander Józef 183
Liuby A. 32
 Lubomirski Jerzy Sebastian 62, 65
 Lubomirski Stanisław 383, 386
 Ludwik XIII 39, 372
 Ludwik XIV 37, 39, 375, 379
 Ludwika Maria Gonzaga de Nevers 358
Lulewicz H. 15–16, 18, 20–21, 25, 54,
 67–68, 70–73, 77, 79, 86, 92–94,
 140, 148, 155–156, 168, 171, 237,
 243–245, 248, 251, 253–255, 257,
 259, 277, 285, 296, 298, 329, 364,
 390, 395
 Lwowicz Rafał 192

Ł

Łabędź P. 85–86, 92, 94, 96–97
Łappo I. 50–51
 Łaszcz Piotr 289
 Lentkowski Hrehory 191
Łopatecki K. 55
 Łopatecki Stanisław 69
 Łosowski Stanisław 342
 Łoweyko Stefan 269–270
Łowmiański H. 50
 Łubieński Stanisław 27, 83, 118, 130
 Łukaszewicz Adam 274
 Łukomski Frydrych 69, 72, 124, 171, 268
 Łukomski Iwan 191, 268

M

MacHardy K. 36
 Maciejowski Bernard 83–84, 109
Maciszewski J. 106–107, 116, 118, 125, 128–130, 142, 148–150, 170
 Madaleński Jakub Karol 52, 130, 198, 202, 303–305, 312, 317
Majewski A. A. 32, 34, 213, 216–217, 301
 Maksymilian Habsburg 68–74, 76–80
Malcolm A. 36
 Maliszewski Jan 310
Małtek J. 31
 Mamonicz Łukasz 342
 Maria Anna bawarska 77, 359
 Maria Kazimiera d'Arquien 358
 Maria Medycejska 358
Markiewicz A. I. 179
Markiewicz M. 15, 62, 84, 122, 285, 357
 Maskiewicz Samuel 52, 97, 208, 325, 330
 Massalski Demetry 278
 Masson (Maffon) Antoni 185, 278–279
 Massonowa Zofia z Toczyckich 278
 Matczin Semen 201
 Matuszewicz Marcin 48, 368
Matwijowski K. 21–22
Matyasik J. 16
 Mazarin Jules 39

Mączzak A. 33, 35–36, 40–41, 43, 45, 49, 62, 64, 66, 296, 356, 375
McElligott J. 379
 Mehmed 292
 Meier Jan 166, 355
Mettam R. 37, 39
 Meyer Urszula 227–228, 359–360
Michalewicz J. 14
 Michał Korybut Wiśniowiecki 16
 Michał Waleczny 82, 146, 285, 297, 322
Michalek A. 176
 Michał I Romanow 179–180, 209–210
 Michałowski Jan 307, 309, 313
 Mickiewicz Jakub 58
 Mielecki Mikołaj 289, 308
 Mielezko Jan Elias 69, 121, 212, 253, 271–272, 281
 Mielezko Jerzy 264, 271–272
 Mielezko Konrad 140, 260, 311, 339
Mikulski K. 18, 20, 168, 303
Mills C. W. 46–47
Mincer F. 104
 Miodusz Mikołaj 58
 Mirski Abraham 345
 Mleczek Andrzej 175, 192, 222
 Mleczek Jan 297, 300–301
 Mleczek Jerzy 175, 187
 Mleczek Mikołaj 399–400
 Młocki Andrzej 117, 130, 288, 322, 324
 Młocki Wincenty 317, 323, 325
 Mogilnicki Adam 247
 Mogilnicki Jan 247
 Mogilnicki Stanisław 247
 Mokłok Piotr 191
 Montmorency Henryk de 41
 Morawicki Abraham 316
Morzy J. 54
 Mosalska Apolonia z Jasieńskich 231
 Mosalska Katarzyna Konstancja ze Skorulskich 248
 Mosalski Aleksander 59, 230–232, 250, 253, 277, 396

- Mosalski Hrehory 248
 Mosalski Łukasz 248
Mosbach A. 361
 Mosiński 178
Mousnier R. 37, 41
Mozgawa P. 32, 218–219, 221–225, 291, 324, 359
Müller W. 80
 Mydlarz Jakub 336
 Myszkowski Zygmunt 65, 111, 136
- N**
- Nagielski M.* 19, 31, 34, 92, 125, 151, 169, 176–177, 257–261, 276, 322–324
 Nalewajko Seweryn 285
Namier L. 35
 Narbut Jerzy 212
 Narkieski 206
 Narownik Dawid 168
Naruszewicz A. 283
 Naruszewicz Jan 171
 Narymuntowicz-Różyński Roman 136, 272, 289
Neuschel K. B. 43
Nicholas R. W. 47
Niemcewicz J. U. 70
 Niemira Jarosz 254
 Niemojewski Stanisław 147
 Nieszkowski Stefan 130
 Nieszyka Aleksander 191
 Niewiarowski Szczęśny 169
 Nolde Gotthard 218
 Nolde Magnus 218
- O**
- Oborski Albrycht 191, 198
 Obryński Andrzej Dominik 187, 191, 298, 393
 Obryński Andrzej Iwanowicz (zm. 1589) 342
 Obryński Dominik Krzysztof 191, 341–342
- Obuchowicz Fedor 270–271
 Obuchowicz Filip Kazimierz 270–271
Ochmann-Staniszevska S. 22, 65, 202, 213
 Offanasowicz Andrzej 274–275
 Offanasowicz Mikołaj 275
 Ogiński 354
 Ogiński Bohdan 88, 125, 147, 153, 173, 198, 210, 243, 309
 Ogiński Jan 52
 Ogiński Samuel 313
Ohryzko J. 27
 Okuń Jan 274
 Okuń Marcin 381
 Olelkowicz-Słucki Aleksander 334
 Olelkowicz-Słucki Jan Symeon 93, 289, 303, 308
 Oleśnicki Mikołaj 147
 Olszanica Sebastian 343
Opaliński E. 15, 21, 45, 66, 80, 82, 105, 110–111, 122–124, 134, 356–357, 364, 369–373, 376–377
 Opaliński Łukasz 136
Orchard G. E. 179
 Oskierka Piotr 154
 Osman II 235
 Osowski Paweł 346
 Ossoliński Jerzy 27
 Ossoliński Zbigniew 27, 201, 292
 Ostrogska Anna z Kostków 232, 386
 Ostrogski Aleksander 232
 Ostrogski Janusz 104, 136, 139, 288
 Ostrogski Konstanty Wasyl 88, 137
 Ostrouch Andrzej 125
 Ostrowski Jerzy 115
 Ościk Jan 69
 Otrembusz Andrzej 301
 Owsiany Marcjan 304–305
- P**
- Pac Jan 68, 72, 102, 117, 258, 296, 371
 Pac Krzysztof 397

- Pac Michał Kazimierz 397
 Pac Mikołaj (zm. 1595) 69, 321, 348
 Pac Mikołaj (zm. 1624) 186, 294
 Pac Paweł 89
 Pac Samuel 320–321
 Pac Stefan 210, 227, 263, 268, 321, 331, 346, 348, 392–393
 Pacowa Anna Marcybella z Rudominów Dusiackich 348
 Pacowa Zofia (Agata) z Sapiechów 348
Padalinski U. 19, 32
 Pakosz Piotr 297
 Pakosz Sebastian 381
 Pakosz Sebastian młodszy 297
 Palczowski Paweł 150
 Parczewski Jerzy 345, 347
Parrott D. 38
 Pasek Jan Chryzostom 65
 Paskiewicz Adam 264
Pawlikowska-Butterwick W. 84
Pawłow A. P. 107
Pawłowska-Kubik A. 32, 106–107, 118, 128, 131–132, 137–138, 142, 272
 Pelham-Holles Thomas 40
Pendzich B. 20
Petersson E. 81
Petrauskas R. 50
Petrauskienė I. 189
 Piasecki Jakub 298
 Piasecki Jarosz 125, 169, 183, 298, 314
 Piasecki Paweł 191
 Piacecki Piotr 286, 297–298
 Piekarski Andrzej 208, 276
 Piekarski Piotr 248, 276
 Piekarski Stanisław 248
 Pielgrzymowski Eliasz 146, 267
Pieńkowska A. 67
Pieńkowski M. A. 13, 69, 72
 Pietkiewicz Samuel 127
 Pietraszewski Stanisław 298
Pietrzak J. 233, 382
 Piotr I 31
 Piotraszewski Stanisław 125
 Piotrowski 303
 Pióro Mikołaj 267
 Plattenberg Wolter von 169, 199, 219, 304, 306
Plewczyński M. 298
 Płatkowski Stanisław 91
Platonow S. F. 107
 Pociiej Adam (Hipacy) 69, 88, 265, 275–276
 Pociiej Fedor 69, 276
 Pociiej Jan 275–276
 Pociiej Lew 276
 Pociiej Piotr 275–276
 Poczepowski Adam 191
 Podbereski Abraham 191, 269
 Podbereski Stanisław 187, 191
 Podlecki Hieronim 58, 192
 Pokirski Adam 319
Polak W. 147–152, 156, 172, 176, 179, 201
Pollak R. 65
 Połubińska Zofia z Sapiechów 273
 Połubiński Aleksander 298
 Połubiński Fedor 301
 Połubiński Hrehory Fedorowicz 302
 Połubiński Józef Fedorowicz 273, 301–302
 Połubiński Józef Michajłowicz 301
 Połubiński Kazimierz 273
 Połubiński Konstanty 272–273, 301
 Połubiński Matwiej Fedorowicz 301–302
 Połubiński Michał Iwanowicz 272–273, 302
 Połubiński Michał, porucznik 273
 Połubiński Piotr Fedorowicz 302
 Połujan Florian 344–345, 347
 Poniatowski Ludwik 139
 Potocki Jakub 98, 165, 176, 236
 Potocki Jan 164, 184
Prochaska A. 24
 Progulbicki Paweł 192, 243
 Proński Aleksander 63

- Proszczycki Jakub 298, 302–303
 Proszycki Adam 342, 346
 Protasowicz Fedor 124, 191
 Protasowicz Jan 187, 191, 198, 222,
 248–249
 Pruski Stanisław 191
Przepiórka A. G. 17, 32, 94, 136, 165,
 181, 183, 186–187, 190, 215, 285,
 287, 313
 Przeworski (Przewoski) Krzysztof 195,
 315
Przyboś A. 229, 246
 Przystanowski Dobrogost 281
 Puciata Jan 301
 Pukiel Andrzej 118, 124, 126–127, 136,
 190, 307, 309–310, 369
 Puksza Klawnsiełłowicz Samuel 399
 Puksza Klawnsiełłowicz Stanisław 140,
 201, 203, 211–212, 214, 220, 222–
 –223, 226, 265
- R**
- Rachuba A.* 16–18, 20–21, 26, 31, 34, 55,
 117, 125, 140, 168, 206, 255–256,
 259, 261, 263, 266, 270, 275–276,
 303, 354, 395
Radaman A. 19, 32, 54, 271–274, 297
 Radoszyński Jerzy 341
 Radwan Daniel 159–160, 312, 328
 Radziejowski Hieronim 62
 Radziejowski Stanisław 223
 Radziwiński Stanisław 74
 Radziwiłł Albrycht 70, 77, 79–80, 242,
 353
 Radziwiłł Albrycht Stanisław 27, 82,
 222, 227, 229–230, 242, 245–246,
 250, 392
 Radziwiłł Albrycht Władysław 164, 168–
 –169, 195, 198–199, 202, 227, 230,
 242–243, 245, 249, 263, 294, 315
 Radziwiłł Aleksander Ludwik 242, 244,
 336
 Radziwiłł Jan 44
 Radziwiłł Jan Albrycht 242, 248, 381
 Radziwiłł Jan Jerzy 134, 137, 227, 242–
 –244, 249–250
 Radziwiłł Janusz 13–14, 25, 52, 57, 63,
 85, 90, 92–100, 107, 111–114, 116,
 119–120, 122–123, 130–141, 144,
 158, 164–167, 172, 174, 179–180,
 187–190, 192, 195–198, 200, 202,
 205, 207–208, 210–215, 220, 222,
 226, 228, 235–236, 240, 244, 249,
 287–289, 294, 301–304, 309, 316,
 324, 328, 334, 351, 356–357, 362,
 368, 372
 Radziwiłł Jerzy (zm. 1600) 69–72, 74,
 79–80, 83–84, 90–91, 353
 Radziwiłł Jerzy (zm. 1613) 101, 113,
 119, 133, 136, 189, 243
 Radziwiłł Krzysztof „Piorun” 12, 14,
 57, 63, 68–69, 71–73, 79, 83,
 85–86, 88–102, 105, 114, 144–145,
 206, 237, 252, 266, 287, 289, 294,
 301–304, 313, 316, 328, 334, 357,
 361–362, 372
 Radziwiłł Krzysztof II 14, 25, 29, 46–48,
 52, 56, 61, 100, 112–113, 115, 119,
 122, 127–129, 133, 144–145, 153,
 155–157, 170, 173–174, 186–189,
 192, 196, 198, 200–201, 203,
 205–208, 211–215, 219–228, 232,
 234–236, 239, 241, 243–244, 249,
 252, 265–266, 275–277, 290, 297,
 302, 304, 313, 318, 323–324, 334,
 354, 359, 362, 365, 367, 372, 374,
 397–399
 Radziwiłł Krzysztof Mikołaj 242
 Radziwiłł Michał Kazimierz 242
 Radziwiłł Mikołaj (zm. 1589) 71, 73–74
 Radziwiłł Mikołaj „Czarny” 76–77, 240,
 247, 251
 Radziwiłł Mikołaj Krzysztof „Sierotka”
 11, 24–25, 52, 56–57, 59, 69–71, 74,

- 79–80, 83, 88, 90–91, 94, 97, 102,
105, 109, 113, 116–117, 120–122,
124, 127, 132–134, 136, 142, 145,
149, 157, 164, 168, 172, 177, 188,
214, 224, 239–250, 265–266, 283,
286–287, 293–294, 299, 308–309,
334, 357
- Radziwiłł Stanisław 90, 242, 247, 294
- Radziwiłł Zygmunt Karol 52, 242, 244,
249
- Radziwiłłowa Anna z Sapiehów 245
- Radziwiłłowa Eleonora z Ostrogskich,
primo voto Jazłowiecka 139, 243,
288–289
- Radziwiłłowa Elżbieta Eufemia
z Wiśniowieckich 241
- Radziwiłłowa Laurynia z Koreckich 248
- Radziwiłłowa Regina z domu von
Eisenreich 245
- Radziwiłłowa Tekla z Wołłowiczów 336
- Radziwiłłowa Zofia z Olekowiczów
92–93, 98, 287, 303
- Rajecki Aleksander 115, 185, 187, 192
- Rajecki Jan 115, 119
- Rajecki Teofil 188
- Rajewski M.* 14
- Rakowski Jan 287, 316
- Ratomski Hrehory 125
- Ratomski Michał 305
- Rdułtowski Piotr 351
- Reck Friedrich Georg von der 219
- Rembieski Stanisław 274–275
- Rey Mikołaj 191
- Richelieu Armand-Jean du Plessis de 39
- Romaniuk P. P.* 21, 140
- Romanow Fiodor Nikiticz (Filaret) 152,
179
- Ronikier J.* 34
- Rossa Krzysztof 309–310
- Rowlands G.* 38, 379
- Rucki Fabian 316
- Rudnicki Szymon 148, 164, 178, 236, 335
- Rudokowski Piotr 191
- Rudolf II Habsburg 69–70, 74, 361
- Rudomina Dusiacki Krzysztof 347
- Rudomina Dusiacki Wawrzyniec 333
- Rudziński Mikołaj 321
- Rummel (Ramel) Henryk von 135, 160,
321
- Rykaczewski E.* 23, 331, 358
- Rządkowski Jan 309
- Rządkowski Maciej 309
- Rzońca J.* 21, 84
- S**
- Sadowski Ostafi 171
- Sajkowski A.* 27, 52, 97, 325
- Sanguszko Samuel 118, 268–269
- Santa Croce Antonio 331
- Sapieha Aleksander Dadźbóg 125, 169,
190–191, 260, 262, 267–269, 292,
383, 396
- Sapieha Aleksander Kazimierz 200,
257–258, 260–261
- Sapieha Andrzej (zm. 1611) 124,
258–259
- Sapieha Andrzej (zm. 1621) 257
- Sapieha Andrzej Stanisław 261, 306, 366
- Sapieha Bohdan 257–258
- Sapieha Fryderyk (zm. 1626) 257–258
- Sapieha Fryderyk (zm. 1650) 260–262,
276
- Sapieha Hrehory 258, 271
- Sapieha Iwan 251
- Sapieha Jan Dominik 260–262, 311, 358
- Sapieha Jan Piotr 98, 117, 130, 176, 178,
259, 294, 306
- Sapieha Jan Stanisław 171, 212, 226–
–228, 230–232, 236, 253, 258–260,
262, 264, 267–268, 270, 273–274,
277–280, 282, 295, 309–310, 321,
329, 344, 349, 355, 359, 362, 381–
–396, 400
- Sapieha Krzysztof 253, 257

- Sapieha Krzysztof Stefan 173, 260, 262
 Sapieha Lew (zm. 1610) 259–260, 262, 301, 311
 Sapieha Lew (zm. 1633) 11, 17, 24–25, 29, 44, 59, 69, 72–73, 79, 83, 85, 88, 90, 93, 95, 101–102, 108–109, 113, 115–117, 120–122, 124, 127–129, 134–137, 139–141, 143, 145–148, 155–158, 163–169, 171–174, 177, 179–183, 185–186, 189, 195–196, 200, 203, 208–214, 217, 220, 222–223, 226–232, 239, 245, 251–283, 286, 290, 294–295, 301, 303, 308, 310–311, 316, 320, 325, 329, 331–332, 338, 343, 347, 349, 351, 353, 355–359, 361–363, 366–368, 371, 381, 383–399
 Sapieha Łukasz 255, 259, 271–272
 Sapieha Mikołaj (zm. 1599) 69, 72–73, 90, 256–257
 Sapieha Mikołaj (zm. 1611) 90, 259, 261–262
 Sapieha Mikołaj (zm. 1638) 122, 258, 282
 Sapieha Mikołaj (kuchmistrzowie litewski, zm. po 1638) 261
 Sapieha Mikołaj (zm. 1644) 58, 257–258, 275
 Sapieha Mikołaj Krzysztof 56
 Sapieha Paweł 256
 Sapieha Paweł Stefan 121, 154–155, 171, 228, 258, 278
 Sapieha Samuel 261
 Sapieżanka Anna (Teofila) 351
 Sapieżyna Anna z Hołowczyńskich 260
 Sapieżyna Anna z Paców 261
 Sapieżyna Anna Scholastyka z Chodkiewiczów 230–232, 263, 381–384, 386–387, 390–391, 394–395, 400
 Sapieżyna Bohdana z Druckich Sokolińskich 251
 Sapieżyna Bohdana z Massalskich 263
 Sapieżyna Dorota z Firlejów 254
 Sapieżyna Elżbieta z Podbereskich 261
 Sapieżyna Halszka z Chodkiewiczów 292
 Sapieżyna Halszka z Radziwiłłów 155–158, 168, 254–255, 272–273, 276
 Sapieżyna Helena z Haraburdów, *secundo voto* Kamińska 260, 311
 Sapieżyna Krystyna z Pociejów 276
 Sapieżyna Zofia z Kmitów Czarnobylskich 259
 Sapieżyna Zofia ze Strawińskich 260
Saviščevas E. 17–18, 256, 298–300, 329
 Sawicki Andrzej 138
Sawicki M. 16, 26, 29, 52, 263
 Sawicki Mikołaj 125
 Schenking Otto 198–199, 224, 369
Schilling H. 87
Schmidt S. W. 47
Schramm G. 106
 Scipio del Campo *vide* Campo
Scott D. 379
Seredyka J. 21, 92, 101, 109, 127, 148, 155, 173, 184, 216, 335, 368, 370
 Sękowski Mikołaj 345
Shephard R. 36, 64
 Siciński Jan 122, 198
 Siedliszczyński Benedykt 130
Siekierski M. 242
 Sielicki Jan 270
 Sieniawska Anna Eufrozyna z Chodkiewiczów 290, 391
 Sieniawski Prokop 290, 391
 Sienkiewicz Hrehory 320–322
 Sienkiewicz Jarosz 187, 303, 305
Sienkiewicz W. 18, 44, 50, 54, 57–60
 Siesicki Jan Dowmont 192
 Siesicki Wojciech Dowmont 339
 Sistrzowski Paweł 319
 Silnicki Zbigniew 176
 Siruć Józef 341
 Skarga Piotr 72, 100, 111, 158

- Skinder Malcher 191
 Skinder Wojciech 118
 Skorulski Andrzej 247–248, 250
 Skorulski Malcher 247
 Skowron R. 15, 65, 69, 84, 122, 285, 357, 372
 Skrzetuski Jan 100
 Skurvydaitė L. 32
 Sliesoriūnas G. 20
 Słuszka 354
 Słuszka Aleksander 56, 381
 Słuszka Krzysztof 125, 138, 171, 190, 193, 295
 Smith D. L. 379
 Snarski Jan 260
 Snowski Aleksander 339
 Snowski Malcher 339
 Sobieska Marianna z Wiśniowieckich 232
 Sobieski Jakub 27, 231–232, 322–323
 Sobieski W. 22, 110–111, 148, 151, 155, 158
 Sokoliński Drucki Jan 147, 154, 168, 200, 212, 227–228, 267, 374
 Sokoliński Drucki Janusz 171, 268
 Sokoliński Drucki Jarosław 267
 Sokoliński Drucki Jerzy 98–99, 254, 268
 Sokoliński Drucki Konstanty 268
 Sokoliński Drucki Michał 171, 257, 260
 Sokołowski A. 24
 Sokołowski W. 94, 100, 104, 117, 133, 361, 372
 Sołłohub (Sołohub) Adam 171
 Sołtan Iwan 126
 Sołtan Daniel 254
 Sopoćko Hrehory 340
 Sopoćko Józef 340
 Sopoćko Mikołaj 340
 Sopoćko Stanisław 340
 Sopoćko Stefan 340
 Sopoćko Wawrzyniec 340
 Sośnicki Wojciech 119
 Sowa J. J. 13, 18, 32, 34, 51, 69, 153, 313
 Spasowicz W. 68
 Spill Andrzej 320–321, 323
 Srzedziński Paweł 346–347
 Stabrowski Krzysztof 116
 Stabrowski Piotr 95, 98, 114–115, 117, 119–120, 122, 125, 137, 140–141, 144, 171, 173, 198, 202, 320, 358, 372
 Stadnicki Marcin 223
 Stadnicki Stanisław „Diabeł” 107, 120, 136
 Stankiewicz A. 51
 Stankiewicz Andrzej 125
 Starosielski Samuel 173
 Stefan Batory 15, 67, 85, 92, 102, 114, 125, 251, 253, 256–257, 259, 264, 285, 334, 336, 360, 364, 378
 Steponavičienė L. 17, 256
 Stetkiewicz 206
 Stępnik K. 14, 29, 275
 Stiernsköld Nils 219
 Stone L. 35
 Strawińska Anna z Sapiearów 277
 Strawińska Donimitra 384
 Strawińska Zofia z Sapiearów 277
 Strawiński Baltazar 126, 277, 338
 Strawiński Jarosz Maksymilian 277, 338
 Strawiński Krzysztof 206, 277
 Strękowski Jan 341
 Struś Mikołaj 98, 176–177
 Stryczyk J. 41
 Strzelecki A. 22, 105–106
 Stygielski Ludwik 99, 310, 320
 Sucheni-Grabowska A. 65
 Suchodolski Maciej 344, 347
 Suchodolski Mikołaj 345
 Sumorok Adam 119
 Sumorok Roman 185
 Szalanda A. 19
 Szaniawski Andrzej 159
 Szaposznik W. W. 376
 Szczepa Bazyle 332
 Szczygieł S. 27

- Szczyt Frydrych 115
 Szczyt Zabielski Daniel 125, 191, 266
 Szemiot Jan 296
 Szemiot Jerzy 296, 298, 344
 Szemiot Krzysztof Wacław 290, 296,
 298, 301, 344
 Szemiot Malcher 170–171
 Szemiot Stanisław 158, 296–297
 Szemiot Wacław 298
 Szemiotowa Zofia z Wiśniowieckich 296
 Szklarski Adam 109–110, 310
 Szorc Adam 268
Szpaczyński P. P. 77–78, 81–82, 217
 Szujski Dymitr 151
 Szujski Konstanty 276
 Szuksza Piotr 222
 Szweykowski Jan 116, 298
 Szweykowski Kasper 124, 191, 260
 Szyłański Łukasz 346–347
 Szymkowicz Szkleński Tomasz 199
 Szyzkowski Marcin 132
- Ś**
 Świdziński Piotr 161
 Święcicki Grzegorz 332
 Świrski Jerzy 325
- T**
 Talwosz Adam 56, 98, 208
 Talwosz Mikołaj (zm. 1598) 72–73, 76
 Talwosz Mikołaj 341
 Tarnowski Jan (zm. 1605) 91, 94
 Tarnowski Jan 159
 Terlecki Hrehory 277
 Terlikowski Tomasz 48, 279, 399
 Tęczyńska Elżbieta z Radziwiłłów 232
 Tęczyński Gabriel 114
 Tłuchowski Mikołaj 28, 308–309
 Tocquevill Alexis de 38
 Tokarski Jan 320–321
 Tryzna Gedeon Michał 276
 Tryzna Hrehory 271–272
 Tryzna Mikołaj 200, 272, 298, 387, 390
 Tryźnina Raina z Sapiehów 272
 Trzeczewski Samuel 115
 Tuhanowski Andrzej 191
 Tuhanowski Iwan 300
 Tukalski Demetry 279
 Tumiński Bohdan 69
Tunberg S. 81
 Tupalski 305
Tygielski W. 14, 44, 47, 279, 321
Tyla A. 20
 Tylicki Piotr 81
 Tyszkiewicz Aleksander 125, 171, 266
 Tyszkiewicz Eustachy Jan 154, 161, 169,
 189, 354
 Tyszkiewicz Janusz Skumin 56, 153–
 –154, 162, 169, 200, 205, 261, 265,
 296, 306, 363
 Tyszkiewicz Jurij 265
 Tyszkiewicz Piotr 169, 171
 Tyszkiewicz Teodor Skumin 57, 74, 113,
 121, 127, 208, 257–258, 264–265,
 371
 Tyszkiewicz Tychon 191
Tyszkowski K. 100, 132–133, 139, 146,
 180, 195–196
 Tyzenhauz Fromhold 98, 320
 Tyzenhauz Jan Gotard 202, 221, 233–
 –234, 263, 304, 306
 Tyzenhauz Johann 98
 Tyzenhauz Kasper 160, 199
 Tyzenhauz Reinhold 98, 306
 Tyzenhauzówna Elżbieta 359
- U**
 Udrycki Mikołaj 199
 Uniechowski 247
Urban W. 45
Urbaniak V. 14, 105
Urwanowicz J. 14, 17–18, 31, 34, 94,
 117, 176, 285, 335

V

- Valikonytė I.* 17, 256
Valladares R. 36
Vasiliauskas A. 20, 48, 54–56, 59
 Vietinghoff Gerhard 121, 319–320
 Visconti Honoratio 330–331, 333, 349,
 357–358, 360

W

- Wagner M.* 18, 34, 317, 323
 Wahlen Benedykt von 140, 319–320
 Warszycki Stanisław 146
 Waryha Jan 310–311
 Wasilewski 155
 Wasilewski Łukasz 246
Wasilewski T. 52, 54, 57, 144, 167, 172,
 187, 228, 314
Wasiucionek M. 14
Wasson E. 35
 Wasyl IV Szujski 147–148, 150–152, 322
 Ważyński Bartłomiej (Bartosz) 53, 117,
 159, 164, 168, 199, 202, 234, 302–
 –303, 306, 327
 Ważyński Paweł 130
 Ważyński Piotr 168
 Weiher Jan 109, 322
Weil R. 36
 Werachowski Krzysztof 191
 Wereszczaka Jarosz 344, 347
 Wiażewicz Mikołaj 198
 Wielamowski Marek 130
 Wielewicki Jan 111–112
 Wierzbowski Paweł 346
 Wiesiołowski Krzysztof 103, 120, 162,
 168, 186, 200, 206, 227–228, 265,
 293, 314, 348
 Wiesiołowski Maciej 199, 293
 Wiesiołowski Mikołaj 103
 Wiesiołowski Piotr 103, 121, 127, 131,
 173, 203, 225–228, 293, 325
 Wiesiołowski Piotr starszy 103
 Wilamowski J. 324

- Wilczkowska Marusza z Jaroszewskich
 322
 Wilczkowski Mikołaj 159, 168, 203, 219,
 320, 322
 Wilczyński 159
 Wilhelm Kettler 218–219, 225
Williams P. 36
Wimmer J. 314
 Wiskowski Hieronim 270
Wisner H. 14–15, 18, 30, 48, 54, 73, 77,
 81, 84, 100, 104, 111–113, 119, 127,
 135, 140, 143–144, 198, 207, 212,
 216, 218, 220–221, 226, 235, 239,
 304, 314–315, 323, 326, 356
Wiślicz T. 400
Wiśniewski K. 15, 371
 Wiśniowiecka Aleksandra
 z Chodkiewiczów 293
 Wiśniowiecki Adam 293
 Witanowski Maciej 188
 Witowski Stanisław 147
 Wizgird Mikołaj 175, 338
 Władysław Zygmunt Waza 108, 151–
 –153, 156, 178–179, 207, 210, 212,
 215–218, 220, 225, 233, 244, 261,
 277, 280, 308, 310, 320, 322–323,
 326, 367, 370, 394
 Wnuczek Adam 48, 127, 297, 325, 392
 Woderacki Mikołaj 281
 Wojna Jasieniecki Jan 269, 328
 Wolski Adam 217
 Wolski Mikołaj 260, 267
 Wołk Jan 346–347
 Wołk Jarosz 346–347
 Wołk Paweł 346–347
 Wołowicz Andrzej 247, 294, 300, 333,
 338
 Wołowicz Bohdan Hryniewicz 332
 Wołowicz Eustachy 11, 81, 102–103,
 109, 113, 120, 123, 128, 137, 203,
 205, 213, 220, 226–227, 229, 237,
 239, 247, 263–264, 270, 274, 295,

- 314, 321, 332–334, 337, 343, 348,
363, 367, 392
- Wołowicz Hieronim 332, 338
- Wołowicz Hieronim Hieronimowicz
332, 338, 345
- Wołowicz Hrehory Hrynkiewicz 332
- Wołowicz Iwan Hrynkiewicz 332
- Wołowicz Iwan Iwanowicz 333
- Wołowicz Jan 333
- Wołowicz Janusz 338
- Wołowicz Jarosz 11, 16, 24, 81, 90,
96, 102–103, 108, 113, 116, 121,
127, 130–131, 143, 163–165, 168,
173, 175, 177–178, 183–184, 190,
192, 194–196, 203, 208, 212, 214,
220, 223, 226–230, 234, 236–237,
239, 247, 264, 275, 284, 295, 300,
302–303, 323, 331–349, 355, 363,
364–365, 374, 392
- Wołowicz Kazimierz 336
- Wołowicz Ludwik 333
- Wołowicz Marek Hrynkiewicz 332
- Wołowicz Michał Hrynkiewicz 333
- Wołowicz Ostafi 69, 72, 103, 252, 256,
259, 332, 334, 336, 339, 342
- Wołowicz Paweł 203, 247, 292, 333,
338, 340, 343
- Wołowicz Piotr (zm. 1624) 332
- Wołowicz Piotr (zm. 1651) 333
- Wołowicz Roman 332, 338
- Wołowicz Samuel 121, 169, 212, 263–
–264, 291, 332
- Wołowicz Stanisław 336
- Wołowiczowa Barbara z Herburtów 336
- Wołowiczowa Halszka
z Chodkiewiczów 264
- Wołowiczowa Halszka z Gosławskich 336
- Wołowiczowa Halszka z Sapiehów 264
- Wołowiczowa Helena z Sapiehów 338
- Wołowiczowa Maryna z Mieleszków 333
- Wołowiczowa Zofia z Chodkiewiczów
292
- Wołmiński 59
- Wołodkiewicz Chryzostom h. Rawicz
300
- Wołodkiewicz Hrehory h. Radwan 116,
191, 307
- Wołodkiewicz Krzysztof h. Radwan 140
- Wołodkiewicz Malcher h. Rawicz 299
- Wołodkiewicz Marcin h. Radwan 118
- Wołodkiewicz Samuel h. Rawicz 299
- Woropaj Andrzej 267–268
- Woropajowa Bohdana z Sapiehów 267
- Woydat Walerian 234
- Woyna Abraham 192, 227, 325, 330–332
- Woyna Andrzej 121, 203, 325, 329–331,
363
- Woyna Benedykt 84, 97, 102–103, 108,
113, 115–116, 121, 127–128, 145,
173, 239, 246, 281, 293, 328–332,
349
- Woyna Gabriel 69, 74, 83, 102–103, 109,
113, 121, 127–128, 138, 173, 203,
226, 239, 253, 319, 328–332, 349
- Woyna Hrehory 328–329
- Woyna Jan 198, 203, 330–331
- Woyna Ławryn 324, 329
- Woyna Maciej 72, 74, 102, 328, 336
- Woyna Michał 203, 330
- Woyna Piotr 331
- Woyna Sokół 328–329
- Woyna Stanisław 330–331
- Woyna Stefan 203, 330
- Woyna Symeon 328–330
- Woyna Wincenty 162, 294, 323–325, 329
- Wójcik Z.* 21
- Wybranowski Andrzej 346–347
- Wybranowski Jan 347
- Wybranowski Maciej 346
- Z**
- Zabiełło z Chrzczonna Szymon 246
- Zachariasz 292
- Zadzik Jakub 64, 178–179

- Zakrzewski A. B.* 18–19, 50, 54, 60, 271,
 353, 366–368
Zaleski Konstanty 278
Zaleski Marcin 187
Zaleski Piotr 198
Zaliwako Aleksander 279
Zamoyska Katarzyna z Ostrogskich 232
Zamoyski Jan 14, 30, 47, 68, 73–77, 79,
 82–86, 93, 97–100, 104–105, 109,
 117, 145–146, 241, 286, 321, 361,
 378
Zamoyski Tomasz 231–232, 383, 386,
 390–391, 393
Zapędowski Jerzy 231
Zawadzki J. 60, 274, 381
Zawadzki Mikołaj 58
Zawadzki S. 281
Zawisza Andrzej 90, 335, 345
Zawisza Jan 117, 127, 173, 177, 196,
 212, 223, 267
Zbaraski Jerzy 92, 123, 382
Zbaraski Krzysztof 166, 351
Zborowski Andrzej 68, 71, 75
Zborowski Jan 68–69, 71, 75
Zborowski Krzysztof 68, 71, 75
Zborzyński Piotr 98
Zdzitowiecki Stanisław 310
Zebrzydowski Mikołaj 107–109, 112,
 119, 132, 134, 201
Zielińska Z. 20, 48
Ziemlewska A. 306
Zienkiewicz Fedor 191
Zienkiewicz Cichiński Wasyl 57, 297
Zienowicz Jerzy 95, 98
Zienowicz Krzysztof 69, 76, 93, 286–287
Zienowicz Mikołaj Bogusław 153–154,
 206, 291–292, 324, 354
Zienowicz Samuel 198, 269–270
Zienowiczowa Anna z Paców 292
Zienowiczowa Anna Zofia
 z Chodkiewiczów 292
Zienowiczowa Fiodora z Wołłowiczów
 292
Zołoczewski Semen 332
Zubrzyk Ostafi 187
Zudra 44
Zwierz Jarosz 124, 191
Zygmunt I Stary 103
Zygmunt II August 103, 256–257, 259,
 275, 328, 361
- Ż**
- Żaba Hektor* 191, 304–305
Żaba Jan 269
Żaba Mikołaj 269
Żaliński Jan 291, 308
Żaryn M. 65
Żeliabuski Fiodor 201
Żojdź K. 13–14, 17–18, 43, 48, 51–54,
 61, 69, 92, 94, 139, 153, 179, 206,
 209–210, 244, 313–314, 316
Żółkiewski Stanisław 138, 148–149,
 151–152, 156, 164, 202, 215, 234
Żyżemski Adam 269–270
Żyżemski Jarosz 269–270
- В**
- Вілімас Д.* 21
- Г**
- Галубовіч В.* 19, 21, 34, 125, 140, 254,
 339
Грушевський М. 55
- Ж**
- Жойдзь К.* 29, 380
- З**
- Заливако А.* 279
- К**
- Каваленя А. А.* 17, 19, 91, 268, 303

Л*Лапто И. И.* 51*Лойка П.* 19*Любавский М. К.* 51**М***Маркевичъ А. И.* 179*Марозава С. В.* 19, 34*Мяцельскі А. А.* 311**П***Павлов А. П.* 107*Падалінскі У.* 16, 19 332*Папко В. М.* 17, 52, 124, 304*Платонов С. Ф.* 146*Пиэпторка А. Г.* 180, 260**Р***Радаман А.* 19, 21, 91, 124, 140, 303,
339, 342*Рыбчонак С.* 254, 333, 336**С***Скеп'ян А. А.* 17, 92, 268, 274, 278,
281–282, 303*Сліж Н.* 19, 290*Смаленчук А. Ф.* 19*Сокал С. Ф.* 18–19, 63, 67, 96, 306, 354**Ц***Цветаев Д. В.* 174**Ч***Чарняўскі Ф.* 21**Ш***Шаланда А. І.* 16, 254, 332*Шапошник В. В.* 376**Я***Яковенко Н. М.* 51*Янушкевич А.* 329